

NOWY TESTAMENT

To jest
WSZYTKIE PISMA NOWEGO
Przymierza, z Greckiego języka na Polski
znowu wiernie przełożone,

Przez

Niektóre sługi Słowa Bożego, tajemnic niebieskich,
i języków do takiej prace potrzebnych wiadome,
i Starsze tych Zborów, które wyznawają, że nikt inszy,
jedno OCIEC Pana naszego Jezusa Christusa,
jest onym jedynym BOGIEM IZRAELSKIM,
aże on człowiek JEZUS Nazarański,
który się z Panny narodził,
a żaden inszy oprócz niego, abo przed nim,
jest jednorodzonem SYNEM BOŻYM.

Johan: 1.17

Zakon przez Moyzesza jest dan,
ona łaska i ona prawda
przez Jezusa Christusa sstała się.

W RAKOWIE,
Drukował SEBESTYAN STERNACKI,
Roku 1606.

Nowy Testament - Braci Polskich z 1606 roku, Raków.

Tłumaczenie dokonane przez Kolegium Rakowskie m.in. przez Walentego Szmalca, Hieronima Moskorzewskiego, Satorius Młodszy, Voelkela.

Transkrypcja oraz poprawki:

Jarek (JJJ),

Marek (MK)

W transkrypcji uwzględniono erratę
wydawcy Nowego Testamentu.

marek.kow@epf.pl

PRZEDMOWA DO CZYTELNIKA

Między innymi dobrodziejstwy, które Pan Bóg w tych ostatecznych czasach, ludziom pokazać raczył, nie jest to pośledniejsze, że na miejsce onej niewolej, która od damnych czasów między tymi, którzy imię Pana Chrystusowe mianują, trwała, taką wolność zjednal i zdarzył, że dzisiaj każdemu człowiekowi słowo Boże wolno czytać, i że je każdy w swoim przyrodzonym języku czytać może. Abowiem bez wszelkiego wątpienia może każdy z czytania Pisma świętego te pożytki mieć, które Apostoł Paweł święty wylicza, pisząc do Timotheusza tymi słowy: Wszystkie Pismo od Boga natchnione (jest) też pomocne ku nauce, ku przekonaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu onemu (które jest) w sprawiedliwości, Aby doskonałym był Boży człowiek do wszelkiego uczynku dobrego sposobny (2 Tim. 3.16,17); które jako są nie porównane każdy dobrze widzieć może.

Których pożytków, zgola mieć nie może, ten który Pism ś. abo w języku swoim własnym nie ma, abo wolności czytania ich nie ma.

Godni tedy wszelakiej pochwały, i wiecznej pamięci byli, i są ci, którzykolwiek wszystkich sił swoich, ile każdemu Pan użyć raczył, do tego przyłożyli, żeby ludzi wszelkiego stanu, tak wielu, i tak wielkich pożytków przekładaniem Pism ś. nabawić mogli.

Lecz jednak, aby te tak wielkie pożytki skuteczne były, potrzeba tego jest; żeby Pisma święte nie tylko pilnie, i uczenie, ale też i wiernie przekładane były. I żeby w tych, którzy je przekładają między innymi nawięcej nie była ta wada, żeby chcieli Pisma ś. według tego, jako oni zdawna o rozmaitych częstkach wiary Chrystyanskiej rozumieją, przekładać, i one według swego rozumienia odmieniać; ale żeby wszystkie swoje rozumienia według Pism ś. uważać, i odmieniać gotowi byli. Co iż się dotąd od przekładaczów pospolicie nie do końca przestrzegalo; zatym sstało się, że ludzie jeszcze w wielu błędach trwają, rozumiejąc, że to są słowa Pana Chrystusowe, abo Apostolskie, które tylko są przekładem tych ludzi,

którzy one słowa przekładali. Co iż tak jest, na ten czas, jednym tylko abo dwiema przykładami na oko ukażemy.

Chcąc Nauczyciele tego Christianstwa dowodzić nauki tej, że Bóg najwyższy, który stworzył niebo i ziemię, sstał się człowiekiem, pospolicie, i owszem zawsze przynoszą ono miejsce: I słowo ciałem się sstało. (Jan 1.14). Ano kiedy kto pilniej się przypatruje słowom Jana ś., w tym języku, którym jego Ewangelia opisana jest, i rzeczy o której pisze, obaczy, że one tak nie tylko mogą, ale też i mają być przekładane: A ono słowo ciałem było, abo raczej: A ona mowa ciałem była. Za czym, wszytek dowód, który się z tych słów bierze, upada, i nauka na nim ugruntowana u każdego baczego, i pobożnego w podejrzeniu zostawa. Także też, chcąc tego dowodzić, że Pan Chrystus przed tym samą rzeczą był, niż się z Panny Maryjej urodził, przytaczają ono miejsce, które im tak zdawna ich Nauczyciele przelożyli: Amen, amen, mówię wam, pierwej niż Abraham był, abo narodził się, jam jest (Jan. 8.58). Ali kiedy kto języka tego, w którym te Pisma ś. spisane są, trochę umiejąc, w same słowa Pańskie wejrzęzy, i rzecz, o której tam Pan mówi, uważy, pozna, że one także nie tylko mogą, ale też mają być przelożone takim sposobem: Amen, amen, mówię wam pierwej niż Abraham się sstanie, jam jest. Za czym każdy widzi, że taki przekład daleko insze wyrozumienie z sobą przynosi, niżeli to jest, które dziś z niego ludzie wywodzą, i tak też nauka ta, która z tad dowodzona bywa, słusznie podejrzana być może. I takich rzeczy, mogłoby się nie mało pokazać, w wielu rozumieniach, które dziś ludzie mają okolo wiary Chrystyanskiej, że się dowody ich częstokroć nie na słowach Pana Chrystusowych, i Apostolskich sadzą, ale tylko na przekładzie ich Nauczycielów, które oni za słowa Pana Chrystusowe i Apostolskie mają. Lecz iż się to już dawno pokazało w księgach Zborów naszych w druk podanych, w których i te, i insze w przekładziech omyłki naznaczone są, tedy teraz to imosię puszcżamy.

A żeby już takowe defekty, które się znajdują w inszych przekładziech, ludziom Christyjańskim więcej nie zawadzały, ale żeby oni do poznania prawdy Bożej, tako przez insze środki, tak też przez prawdziwy i wierny przekład Pism nowego Przymierza pomoc mieli, chcąc im, tyle ile nam Pan Bóg dał umiejętności, w tym usługować, przekład ten Testamentu nowego z pilnością i wiernością, jako mogło być nawiętszą poprawiony, teraz oto w imię Pańskie na świat wydajemy, i wam, ludu Christyjański, ofiarujemy.

W którym przekładzie nie tego się szukało, abyśmy od inszych przekładaczów różni byli, i owszemśmy zgodnie z nimi nawiętszą część przetłóżyli, ale tylko w tych rzeczach różni od nich musieliśmy być, gdzie nazbyt jawna jest, że albo nie do końca prawdziwie, albo nie dosyć jasnie zmysłu słów napisanych doszli. Nie chcemy bowiem, aby kto o nas rozumiał, jakobyśmy sobie więtszą umiejętność, w języku tym, którym Pisma Nowego przymierza pisane są, przypisać mieli, niżeli albo przed nami mieli, albo dzisiaj mają inszy przekładacz; i owszem radzi inszym w tej mierze więcej niż sobie przyznawamy; ale tylko rozumiemy, że ludzie oni, którzy przed nami Pisma ś. przekładali, nie temu, co widzieli w tekście Greckim, dogadzali, ale raczej temu, czemu zdawna oni wierzyli. Co jako niepewna jest rzecz, dufać ludzkim mniemaniom, by i nadawniejszym, kiedy się im Pismo ś. przeciwia, już nas samo doświadczenie rzeczy dawno nauczyło, i każdego pobożnego nauczyć może.

Prosimy tedy wszystkich, do których ręku ten nasz przekład przyjdzie, żeby z bojaźnią Bożą wszystko to, co się podaje, uważać chcieli, pierwej nie sądząc, niż rozsądzając. Do czego niech każdemu, który tego pragnie, Pan Bóg dopomóż.

Was zaś, którzy pospolu z nami w tym świętym wyznaniu, od ludzi wzgardzonym, ale od Boga w Piśmiech świętych zaleconym, zjednoczeni jesteście, napominamy, i oświadczamy przed Bogiem naszym, abyście tak wielką łaską Bożą, która was potyka, nie wzgardzali, ale czas nawiedzenia swego poznawali. Teraz bowiem jest czas prawie przyjemny, teraz jest dzień zbawienia. Weźcie przed się ten zacny klejnot,

statuta i prawa Pana i Króla naszego niebieskiego Jezusa Christusa; obierajcie się w nich we dnie i w nocy; niechaj to kochanie wasze będzie, cokolwiek czasu sobie co raz ujawsz, na pilne czytanie, i nabożne uważanie tych świętych wyroków Pańskich obracać. Abowiem przez to wszystkiego sobie nabędziecie, czego wam ku waszemu zbawieniu potrzeba. Kto pragnie nauki z strony tajemnic niebieskich, niechaj do tych Pism ś. oczy, i serce swoje obróci, w których ta naświętsza sprawa Boża z strony zbawienia narodu ludzkiego nam opisana jest, w której wszystkie skarby mądrości Bożej zakryte są. W nich znajdziesz, kto jest zbawienia tego początek napiernwszy, Bóg on najwyższy; kto Pojśrzednik tego zbawienia, Jezus Christus; która zacność tego zbawienia, nieśmiertelność, i królestwo niebieskie; która pewność tego zbawienia, niewinna śmierć, i zacne uwielbienie Pana Christusowe; która droga naostatek nieomylna do tego zbawienia prowadząca, wiara w Syna Bożego, i posłuszeństwo rozkazani jego. Pragnieli kto znać rozmaite ludzkie wymysły, Bogu i wolej jego przeciwne, aby się ich sam umiał wystrzegać, i inszym one ganić, niechaj te Pisma święte czyta, i wedle nich doświadcza wszystkiego. Chce kto wiedzieć, czego się w obyczajach swoich ma wystrzegać, w czym mu się trzeba na każdy dzień w myślach, i w sprawach poprawić, niechaj się przypatrzy samemu sobie w tym zwierciadle Pisma ś., a obaczy to, że słowo Pańskie nad miecz z obu stron ostry przeraźliwsze, przenika aż do rozdzielenia dusze, i ducha, i stawów, i szpików, i jest rozczynnawcą myśli, i umysłów serca.

Jeśli kto naostatek tego szuka, żeby przed Bogiem światobliwie, i sprawiedliwie żył, nigdziej tego nie najdzie, jedno w tych samych Piśmiech ś. Jako tedy inszy, którzy temu czego inszych ucząją, nie dufają, słuchaczów swoich od czytania Pisma ś. odwodzą, tak my, jako możemy nausilniej do czytania Pisma ś. odwodzą, tak my, jako możemy nausilniej do czytania ich, was wszystkich napominamy, będąc w tym upewnieni, że ta jest droga napewniejsza do poznania prawdy, do zatrzymania samego siebie przy pobożności, i do dostąpienia onej pożądaney nieśmiertelności. Chciejciez tedy prosimy, namilszy w Panu, w tym zdrowej naszej rady usłuchać. A sam Pan Bóg i Ociec nasz niech wam da Ducha ś. niechaj was sposobnymi uczyni ku wszelkiej sprawie dobrej,

*i niechaj was na wieki zbawi, przez Pana naszego
Jezusa Christusa, któremu pospołu z Ojcem niech
będzie chwala na wieki, Amen.*

PRZESTROGA Do Czytelnika.

Wiedz to, Czytelniku łaskawy, żeśmy w tym naszym przekładzie pospolicie porządku słów Greckich, jako od Świętych Apostołów, opisane są, i własności ich, ile jedno mogło być, i ile język Polski zniósł, przestrzegali; Przetoż jeśliby się komu zdało, że ten przekład nie tak w uszach brzmi, jako więc insze pisanie, ten niech to pospolicie z nami uważa, że daleko barziej przystoi w przekładaniu tak wielkiej rzeczy, własność, i porządku słów Pańskich pilnować, niżeli uszom ludzkim dogadzać. Słowa te, które

drobną literą wydrukowane widzisz, dopełnieniem tylko są sposobów mówienia niezupełnych pisma świętego w języku Greckim, w którym zaś nie mało jest sposobów mówienia języka Żydowskiego, który takich sposobów mówienia niezupełnych często używa; abo też czasem rzecz, o której się mówi, objaśniają; abo naostatek znakiem tego są, iż się one słowa w niektórych tylko Eksempłarzach Greckich znajdują. Miej się dobre.

Argument na wszystkie cztery Ewanielisty.

Urodzenie Jana Ponurzyciela gońca Pana Christusowego, Luc 1. aż do v.26.

Urodzenie Pana Christusowe, Matth. 1. i 2. Luc. 1. i 2.

Początek Ewanieliey, Posłanie Jana Ponurzyciela, i początek Urzędu Prorockiego Pana naszego Jezusa Christusa, Matth. 3. i 4. Mar. 1. aż do v.14. Luc 3. i 4. aż do r. 14. Johan. 1.

Nauka Pana Christusowa i utwierdzenie jej, naprzód przez niewinność żywota; potym przez cuda; a na ostatek przez mękę i śmierć jego, Matth. 5. aż do rozdzia. 28. Mar. 1. od v. 14. aż do rozdz. 16. Luc. 4. od v.14. aż do rozdz. 24. Joh. 2. aż do rozdz. 20.

Wstęp Pana naszego Jezusa Christusa na Urząd jego Królewski, i Ofiarowniczy przez jego od umarłych wzbudzenie, i w Niebowzięcie, Mat. 28. Mar. 16. Luc. 24. Joh. 20. i 21.

EWANIELIA ŚWIĘTA JEZUSA CHRISTUSA Wedle MATTHEUSZA.

ROZDZIAŁ I.

*Pokazuje, że Pan JEZUS jest z dawna obiecany
MESJASZ i Zbawiciel, wylizaniem rodzajów jego.
v.18. Sposób narodzenia jego opisuje.*

1. Księgi rodzaju Jezusa Christusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego.
2. Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Judasa i bracią jego.
3. A Judas zrodził Faresa i Zareę z Thamarą, a Fares zrodził Ezroma; a Ezrom zrodził Arama.
4. A Aram zrodził Aminadaba, a Aminadab zrodził Naassona; a Naasson zrodził Salmona.
5. A Salmon zrodził Boosa z Rachaby, a Boos zrodził Obeda z Ruthy; a Obed zrodził Jessego.
6. A Jesse zrodził Dawida Króla. A Dawid Król zrodził Salomona, z onej [Uryasz]owej.
7. A Salomon zrodził Roboama; a Roboam zrodził Abię; a Abia zrodził Ase.
8. A Asa zrodził Jozafata, a Jozafat zrodził Jorama; a Joram zrodził Ozyasza.
9. A Ozyasz zrodził Joathama, a Joatham zrodził Achaza, a Achaz zrodził Ezekiasza.
10. A Ezekiasz zrodził Manassesa; a Manasses zrodził Amona; a Amon zrodził Jozyasza.
11. A Jozyasz zrodził Jechoniasza i bracią jego, w zaprowadzeniu Babilońskim.
12. A po zaprowadzeniu Babilońskim, Jechoniasz zrodził Salathielą; a Salathiel zrodził Zorobabela.
13. A Zorobabel zrodził Abiuda, a Abiud zrodził Eliakima; a Eliakim zrodził Azora.
14. A Azor zrodził Sadoka; a Sadok zrodził Achima; a Achim zrodził Eliuda.
15. A Eliud zrodził Eleazara; a Eleazar zrodził Matthana; a Matthan zrodził Jakóba.
16. A Jakób zrodził Józefa męża Maryey, z której się narodził Jezus, nazwany Christusem.
17. Wszystkich tedy rodzajów od Abrahama aż do Dawida rodzajów czternaście; a od Dawida aż do zaprowadzenia Babilońskiego rodzajów czternaście, a od zaprowadzenia Babilońskiego aż do Christusa rodzajów czternaście.
18. A Jezusa Christusa narodzenie tak było: Gdy bowiem poślubiona była matka jego Marya Józefowi, pierwwej niżli się oni zeszli, należiona jest brzemienną z Ducha świętego.
19. A Józef mąż jej, sprawiedliwym będąc, i niechcąc jej na pohańbienie podać, chciał ją potajemnie opuścić.
20. A gdy on to pomyślał, oto Anioł Pański we śnie ukazał się jemu, mówiąc: Józefie synu Dawidów! nie bój się przyjąć Maryey żony twej; abowiem, co się w niej narodziło, z ducha jest świętego.

21. A urodzi syna i nazowiesz imię jego Jezus, on bowiem zbawi lud swój od grzechów ich.
22. A to wszystko stało się, aby się wypełniło, co było powiedziano od Pana przez Proroka mówiącego:
23. Oto ona Panna będzie brzemienna, i urodzi syna, i nazową imię jego Emmanuelem, co jest przełożone: z nami Bóg.
24. A obudzony Józef będąc ze snu, uczynił jako mu rozrządził Anioł Pański, i przyjął żonę swoją.
25. I nie uznał jej, aż porodziła syna swojego pierworodnego, i nazwał imię jego Jezus.

ROZDZIAŁ II.

*Rozstawienie urodzenia Pana Christusowego. 13.
Opatrzność Boża nad Panem Jezusem.*

1. A gdy się Jezus narodził w Bethleem Judskim, we dni Heroda Króla; oto Mędrcy od Wschodnich *stron* przyszli do Jerozolimy,
2. Mówiący: gdzież jest on narodzony Król Żydowski? abowiemesmy widzieli jego gwiazdę na wschodzie *słońca* i przyszliśmy pokłonić się jemu.
3. A usłyszawszy Herod Król, zatrwożył się i wszystka Jerozolima z nim.
4. I zgromadziwszy wszystkie przedniejsze Ofiarownicy i uczone w Piśmie z ludu, wywiadował się od nich gdzieby się Christus narodził.
5. A oni powiedzieli mu, w Bethleem Judskim: tak bowiem jest napisano przez Proroka:
6. I ty Bethleem ziemio Judska, żadną miarą namniejsze nie jesteś między wodzami Judskimi, abowiem z ciebie wynidzie wódz, który paść będzie on lud mój Izrael.
7. Tedy Herod potajemnie wezwawszy onych Mędrców, pilnie się

- wywiadował od nich, czasu onej okazanej gwiazdy.
8. I posławszy je do Bethleem, rzekł: Poszedzcie, pilnie się badajcie o onym dzieciątku, a gdy najdziecie, opowiedzcie mi, abym i ja przyszedzszy pokłonił się jemu.
9. A oni usłyszawszy Króla, poszli; a oto ona gwiazda którą widzieli na wschodzie *słońca*, szła przed nimi, aż przyszedzszy stanęła nad *miejszem* gdzie było ono dzieciątko.
10. A ujrzawszy gwiazdę, uweselili się weselem wielkim barzo.
11. A przyszedzszy w dom należeli ono dzieciątko z Maryą matką jego, i upadszy poklonili się jemu, i otworzywszy skarby swoje, przynieśli mu dary: złoto i kadzidło i mirrhę.
12. A obwieszczeni będąc we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą ustąpili do krainy swojej.
13. A gdy oni ustąpili, oto Anioł Pański ukazuje się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstawszy weźmi dzieciątko i matkę jego, i uciecz do Eiptu, i bądź tam ażbychci powiedział. Będzie bowiem Herod szukał dzieciątka zatracić je.
14. A on wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego w nocy, i ustąpił do Eiptu.
15. I był tam aż do skończenia Herodowego, aby się wypełniło co powiedziano od Pana przez Proroka mówiącego: Z Eiptu wyzwalem syna mojego.
16. Tedy Herod ujrzawszy, że naigranym był od Mędrców, zapalił się barzo, i posławszy wygładził wszystkie dziatki które *były* w Bethleem, i po wszystkich granicach jego, ode dwu lat i niżej, wedle czasu którego się był pilnie wywiadował od Mędrców.
17. Tedy się wypełniło co powiedziano przez Jeremiasza proroka, mówiącego:
18. Głos słyszany był w Ramie, lament, i płacz, i narzekanie mnogie, Rachel

- placząca dzieciak swych, i niechciała być pocieszona; iż *ich* niemasz.
19. A gdy dokończył Herod, oto Anioł Pański we śnie ukazuje się Józefowi w Eipcie, mówiąc:
 20. Wstawszy, weźmi dzieciątko i matkę jego, a idź do ziemie Izraelskiej, umarli bowiem którzy szukali dusze onego dziecięcia.
 21. A on wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego, i przyszedł do ziemie Izraelskiej.
 22. A usłyszawszy, iż Archelaus króluje w Judskiej *ziemi* miasto Heroda ojca swojego, bał się tam odejść, lecz obwieszczony będąc we śnie, ustąpił w strony Galilejskie.
 23. I przyszedszy tam, wprowadził się do miasta nazwanego Nadzareth, aby się wypełniło co powiedziano przez Proroki: Iż Nadzareyczykiem nazwan będzie.

ROZDZIAŁ III.

JAN Ponurzyciel urząd swój zaczyna. 13.
CHRISTUS w Jordanie od niego ponurzony był.

1. A we dni one przyszedł Jan Ponurzyciel obwoływając na puszczy Judskiej *ziemi*.
2. I mówiąc: Kajcie się; abowiem przybliżyło się ono królestwo niebieskie.
3. Ten bowiem jest on opowiedziany od Ezaiasza Proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego.
4. A sam Jan miał odzienie swoje z włosów Wielbłądowych, i pas skórzany około biodry swojej; a pokarm jego były szarańcze i miód polny.
5. Tedy wychodziła do niego Jerozolima i wszytka *ziemia* Judska, i wszytek kraj około Jordanu.

6. I byli ponurzani w Jordanie od niego, wyznawając grzechy swoje.
7. A ujrzawszy wiele z Faryzeuszów i Sadukieuszów przychodzących do ponurzenia swego, rzekł im: Spłodzenia żmijów! któż wam pokazał, uciekać od przyszłego gniewu?
8. Czyńcie tedy owoce godne pokajania.
9. I nie chcecie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama; mówię bowiem wam, iż może Bóg z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.
10. A już i siekiera u korzenia drzew położona jest; Wszelkie tedy drzewo nie czyniące owocu dobrego, wycięte bywa i w ogień wrzucone.
11. Jać ponurzam was w wodzie na pokajanie, a za mną przychodzący, silniejszy nad mię jest; którego nie jestem godzien obuwia nosić; on was ponurzy w duchu świętym i ogniu.
12. Którego łopata w ręku jego, i przeczyści bojowisko swoje, i zgromadzi pszenicę swoją do zchowania, a plewę spali ogniem nieugaszonym.
13. Tedy przyszedł Jezus od Galilei nad Jordan do Jana aby był ponurzony od niego.
14. A Jan hamował go, mówiąc: Ja potrzebę mam od ciebie być ponurzonym, a ty idziesz do mnie?
15. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Zaniechaj teraz; abowiem tak nam jest przystojna wypełnić wszytkę sprawiedliwość; tedy go zaniechał.
16. A będąc ponurzonym Jezus, wystąpił wnet z wody; A oto się otworzyły jemu niebiosy, i widział ducha Bożego, sstępującego jako gołębicę, i przychodzącego nań.
17. I oto głos z niebios mówiący: Ten jest on syn mój miły, w którym się mnie upodobało.

ROZDZIAŁ IV.

Skutek dumności Pana Christusowej ku BOGU, gdy go na urząd jego gotował. 12. Początek urzędu Pana Christusowego. 18. Wezwanie uczniów. 23. Urzędu Pańskiego odprawowanie i utwierdzenie.

1. Tedy Jezus zawiedziony był na puszcza od ducha, aby był kuszon ode dyabła.
2. A pościwszy dni czterdzieści i nocy czterdzieści, potym łaknął.
3. I przystąpiwszy do niego on kuszący, rzekł: Jeśli syn jesteś Boży, rzecz, aby ty kamienie chlebem się sstały.
4. A on odpowiadając rzekł: Napisano jest: Nie w chlebie samym *tylko* żyć będzie człowiek, ale we wszelkim słowie wychodzącym przez usta Boże.
5. Tedy bierze go dyabel do miasta świętego, i stawia go na skrzydło Kościoła.
6. I mówi mu: Jeśli syn jesteś Boży, zrzuć się sam na dół; abowiem napisano jest: Iż Aniołom swym przykaże o tobie, i na rękę nosić cię będą, byś kiedy nie obraził o kamień nogi swej.
7. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego.
8. Zasię bierze go dyabel na górę wysoką barzo, i ukazuje mu wszystkie królestwa świata, i sławę ich.
9. I mówi mu: wszystkie te *rzeczy* tobie dam, jeśli padszy pokłonisz mi się.
10. Tedy mu mówi Jezus: Idź mi na zad szatanie! abowiem napisano jest: Panu Bogu twemu pokłonisz się, i jemu samemu *tylko* służyć będziesz.
11. Tedy opuszcza go dyabel; a oto Aniołowie przystąpili i służyli mu.
12. A usłyszawszy Jezus, iż Jan był wydan, ustąpił do Galileiey.
13. A opuściwszy Nadzaret, przyszedszy wprowadził się do Kapernaum, które *jest* nad morzem, w granicach Zabulońskich i Neftalimskich.
14. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Ezaiasza Proroka mówiącego:

15. Ziemia Zabulońska i ziemia Neftalimska *przy* drodze morskiej, za Jordanem, Galilea Poganów.
16. Lud siedzący w ciemności, widział światłość wielką, i siedzącym w krainie i w cieniu śmierci światłość im wzeszła.
17. Od tąd począł Jezus obwoływać, i mówić: Kajcie się, abowiem się przybliżyło ono królestwo niebieskie.
18. A przechadzając się Jezus nad morzem Galilejskim, ujrzzał dwu bratu: Symona nazwanego Piotrem, i Andrzeja brata jego, zarzucające sieć w morze; byli bowiem rybitwi.
19. I mówi im: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi.
20. A oni, wnetże opuściwszy sieci, szli za nim.
21. A postąpiwszy z tamtąd, ujrzzał drugich dwu bratu, Jakuba syna Zebedeowego, i Jana brata jego w łodzi z Zebedeem Ojcem ich, oprawiające sieci swoje, i wezwał ich.
22. A oni wnetże opuściwszy łódź i Ojca swego, szli za nim.
23. I obchodził wszystkie Galileę Jezus, ucząc w zgromadzeniach ich, i obwoływając ono wesole poselstwo królestwa, i uzdrawiając wszelaką chorobę, i wszelaką niemoc w ludu.
24. I poszedł słuch o nim na wszystkie Syryę; i przynieśli mu wszystkie źle się mające, rozmaitymi chorobami i dręczeniem zięte, i opętane, i lunatyki, i powietrzem ruszone; i uzdrowił je.
25. I szło za nim tłumów wiele, od Galileiey i dziesięciu miast, i Jerozolimów, i *ziemie* Judskiey, i z za Jordania.

ROZDZIAŁ V.

CHRISTUS uczenie swe uczy o drodze Żywota wiecznego. 13. Własność ich opisuje. 17. Zakonu Moyzeszowego dopełnia, (21. Z strony zakazania

o mężobójstwie. 27. O cudzołóstwie,) 31. i poprawuje. (z strony rozwodu. 33. Z strony przysięgi. 38. Z strony pomsty przez urząd, 43. i z strony miłości nieprzyjaciela.)

1. A ujrzawszy tłumy wstąpił na górę; a gdy on usiadł, przystąpili do niego uczniowie jego.
2. A otworzywszy usta swe uczył je, mówiąc:
3. Szczęśliwi ubodzy duchem; iż ich jest ono królestwo niebieskie.
4. Szczęśliwi żalujący; iż oni pocieszeni będą.
5. Szczęśliwi ciszy; iż oni odziedziczą one ziemię.
6. Szczęśliwi łaknący i pragnący sprawiedliwości; iż oni nasyceni będą.
7. Szczęśliwi miłosierni: iż okazane im będzie miłosierdzie.
8. Szczęśliwi czyści sercem; iż oni Boga oglądają.
9. Szczęśliwi pokój czyniący; iż oni synmi Bożymi nazwani będą.
10. Szczęśliwi cierpiący prześladowanie dla sprawiedliwości; iż ich jest ono królestwo niebieskie.
11. Szczęśliwi jesteście kiedy wam uragać będą i prześladować, i mówić wszelakie złe słowo przeciwko wam kłamając, dla mnie.
12. Weselcie się i radujcie, iż zapłata wasza mnoga na niebiesiech. Tak bowiem prześladowali Proroki którzy i przed wami *byli*.
13. Wy jesteście sól ziemi; a jeśli sól smak straci, czymże zasolona będzie? do niczego mocy nie ma więcej, jedno aby była wyrzucona precz, i podeptana od ludzi.
14. Wy jesteście światłość świata, nie może miasto być zakryte na górze położone.
15. Ani zapalają świece, i kładą jej pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim którzy są w onym domu.
16. Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre

- uczynki, i sławiliby onego Ojca waszego który *jest* na niebiesiech.
17. Nie rozumiejcie żebym przyszedł rozwiązać Zakon, abo Proroki. Nie przyszedłem rozwiązać ale dopełnić.
 18. Amen bowiem mówię wam: Ażby przeminęło niebo i ziemia, jota jedno abo jedna kreska nie przeminie od zakonu, ażby się wszystkie rzeczy sstały.
 19. Ktoby tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, najmniejszym nazywan będzie w onym królestwie niebieskim. A ktoby czynił i uczył, ten wielkim nazywan będzie w onym królestwie niebieskim.
 20. Abowiem mówię wam: Iż jeśli by nie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż uczonych w piśmie i Faryzeuszów, nie wnidziecie do onego królestwa niebieskiego.
 21. Słyszeliście, iż powiedziano starodawnym: Nie będziesz zabijał; a ktoby zabił, winien będzie sądowi.
 22. A ja mówię wam, iż każdy gniewający się na brata swego [daremnie] winien będzie sądowi. A ktoby rzekł bratu swemu: Raka! winien będzie siedzącej radzie. A ktoby rzekł: Głupi! winien będzie *wrzucenia* w Gehennę ognia.
 23. Jeśli byś tedy przyniósł dar twój na ołtarz, a tam byś wspomniął, iż brat twój ma co przeciwko tobie;
 24. Zaniechaj tam daru twego przed ołtarzem, a idź, pierwszej pojednaj się z bratem swoim, a tedy przyszedzszy, ofiaruj dar twój.
 25. Bądź dobrowolnym przeciwnikowi twemu rychło, pókiś jest w drodze z nim; by cię snadź nie podał przeciwnik Sędziemu, a Sędzia by cię podał słudze, i był byś do ciemnice wrzucony.
 26. Amen powiedam ci: Nie wynidziesz z tamtąd ażbyś oddał ostatni pieniądz.

27. Słyszeliście iż powiedziano starodawnym: Nie będziesz cudzołożył.
28. A ja powiem wam, iż każdy patrzący na niewiastę ku pożądaniu jej, już ją zczudzołożył w sercu swym.
29. A jeśli oko twoje prawe zgarsza cię, wylup je, i rzuć od siebie; abowiem pożytecznie jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, a nie całe ciało twoje wrzucone było w Gehennę.
30. I jeśli prawa twoja ręka zgarsza cię, odetni ją, i rzuć od siebie; abowiem pożytecznie jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, a nie całe ciało twoje wrzucone było w Gehennę.
31. A powiedziano: Iż ktoby opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodu.
32. A ja powiem wam: Iż ktoby opuścił żonę swoją oprócz przyczyny wszeteczeństwa, czyni, żeby ona cudzołożyła, a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.
33. Zasię słyszeliście iż powiedziano starodawnym: Nie będziesz krzywo przysięgał, a oddasz Panu przysięgi twoje.
34. A ja powiem wam, abyście nie przysięgali zgołą; ani na niebo; iż stolicą jest Bożą;
35. Ani na ziemię, iż podnóżkiem jest nóg jego; ani na Jerozolimę, iż miastem jest onego wielkiego Króla;
36. Ani na głowę twoją będziesz przysięgał, iż nie możesz jednego włosa białym albo czarnym uczynić.
37. A niech będzie mowa wasza: Tak, tak; nie, nie; a co nad to *jest* więcej, z onego złego jest.
38. Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, i ząb za ząb;
39. A ja powiem wam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu; ale kto cię kolwiek uderzy w prawy twój policzek, obróć mu i drugi.
40. I onemu, który się chce z tobą sądzić i suknią twoją wziąć, puść mu i płaszcz.

41. A kto cię kolwiek gwałtem przymuszać będzie na miłę jedną, idź z nim dwie.
42. Proszącemu cię, daj; i od onego, który chce u ciebie pożyczyć nie odwrócisz się.
43. Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twego, a nienawidzić będziesz nieprzyjaciela twego.
44. A ja powiem wam: Miłujcie nieprzyjacioły wasze; błogosławcie przeklinające was; dobrze czyńcie nienawidzącym was, i módlcie się za drażniącymi was, i prześladowającymi was.
45. Abyście się stali synmi onego ojca waszego, który *jest* na niebiesiech; iż słońcu swemu daje wschodzić na złe i dobre; i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe.
46. Abowiem jeśli byście miłowali miłując was, którąż zapłatę macie? zali i celnicy tegoż nie czynią?
47. I jeśli byście pozdrawiali bracią waszą tylko, cóż obfitego czynicie? Zali i celnicy tak nie czynią?
48. Będziecie tedy wy doskonali, jako on Ociec wasz, który *jest* na niebiesiech doskonały jest.

ROZDZIAŁ VI.

Nauki podaje o sposobie jałmużny, 5. i modlitwy, 16. i postu, 19. Odwodzi od łakomstwa.

1. Strzeżcie abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed ludźmi, aby się *wam* przypatrowano od nich; bo inaczej zapłaty nie macie u onego Ojca waszego, który *jest* na niebiesiech.
2. Gdybyś tedy czynił jałmużnę, nie będziesz trąbił przed sobą, jako obludnicy czynią w zgromadzeniach i po przecznicach, aby byli sławieni od ludzi; Amen powiem wam: Już mają zapłatę swoją.

3. A ty gdy czynisz jałmużnę, niechaj niewie lewica twoja, co czyni prawica twoja;
4. Aby była twoja jałmużna w skrytości; a on Ociec twój patrzący w skrytości, on odda tobie na jawi.
5. A gdybyś się modlił, nie będziesz jako obludnicy; iż milują w zgromadzeniach i na rogach ulic stojąc modlić się, aby się okazali ludziom; Amen powiedam wam: Iż już mają zapłatę swoje.
6. Lecz ty gdybyś się modlił, wnidź do komory swej, i zawarszy drzwi swoje, módl się onemu Ojcu swemu, który *jest* w skrytości; a on Ociec twój patrzący w skrytości, odda tobie na jawi.
7. A modląc się, nie będziecie próżnomówni, jako pogani; mniemają bowiem, iż w wielomówności swojej wysłuchani będą.
8. Nie przypodobujcie się tedy im; wie bowiem on Ociec wasz, których rzeczy potrzebę macie pierwej niżbyście go wy prosili.
9. Tak tedy módlcie się wy: Ojcze nasz, który na niebiesiach *jestes*; Niech się święci imię twoje.
10. Niech przyjdzie ono królestwo twoje; niech się sstanie ona wola twoja jako w niebie *tak* i na ziemi.
11. Chleba naszego onego powszedniego daj nam dzisiaj.
12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym.
13. I nie w wódz nas w pokuszenie, ale wyrwi nas od onego złego; iż twoje jest królestwo, i moc, i chwała na wieki, Amen.
14. Bo jeśli byście odpuścili ludziom upadki ich, odpuści i wam on ociec wasz niebieski.
15. A jeśli byście nie odpuścili ludziom upadków ich, ani on Ociec wasz odpuści upadków waszych.
16. A kiedy pościcie nie bądźcie jako obludnicy ponurymi; niszczą bowiem

17. twarzy swoje, aby się okazali ludziom poszczącymi. Amen powiedam wam iż już mają zapłatę swoje.
17. Lecz ty gdy pościsz, namasz twoją głowę, i oblicze twoje umyć;
18. Abyś się nie okazał ludziom iż pościsz, ale onemu Ojcu twojemu który *jest* w skrytości; a on Ociec twój patrzący w skrytości, odda tobie na jawi.
19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy, i gdzie złodzieje wykopują i kradną.
20. Lecz skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza niszczy, i gdzie złodzieje nie wykopują, i nie kradną.
21. Gdzie bowiem jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.
22. Świecą ciała jest oko; jeśli by tedy oko twoje proste było, całe ciało twoje świetne będzie.
23. A jeśli by oko twoje złe było, całe ciało twoje ciemne będzie. Jeśli tedy światłość która *jest* w tobie, ciemnością jest, ciemność jako wielka *będzie*?
24. Żaden nie może dwiema panom służyć; abowiem albo jednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i Mammonowi.
25. Dla tego mówię wam: Nie pieczolujcie się o duszę waszą, cobyście jedli i cobyście pili; ani o ciało wasze czymbyście się odziewali. Zali dusza nie więcej jest niż pokarm? i ciało niż odzienie?
26. Pojrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją, ani żną, ani zgromadzają do zchowania, a on Ociec wasz niebieski żywi je. Zali wy nie daleko przewyższacie je?
27. A któż z was pieczolując się może przyłożyć do wzrostu swego łokieć jeden?
28. A o odzienie co się pieczolujecie? Nauczcie się lilije polne jako rosta; nie pracują ani przędą,

29. A powiem wam, iż ani Salomon we wszytkiej sławie swej przyodziany był jako jedna z tych.
30. A jeśliż trawę pełną która dziś jest, a jutro w piec wrzucona bywa, Bóg tak przyobłoczy, zaż nie daleko więcej, was, małowierni?
31. Nie pieczolujcie się tedy, mówiąc: Co będziemy jeść, abo co będziemy pić, abo czym przyodziani będziemy?
32. Bo wszytkich tych rzeczy Pogani domagają się; wie bowiem on Ociec wasz niebieski że potrzebujecie tych rzeczy wszytkich;
33. Lecz szukajcie naprzód onego królestwa Bożego, i onej sprawiedliwości jego, a te rzeczy wszytkie będą wam przyłożone.
34. Nie pieczolujcie się tedy na jutro, abowiem jutro pieczolować się będzie o swe *rzeczy*; Dosyć dniowi *jest* złość jego.

ROZDZIAŁ VII.

Od posądzania bliźniego odwodź. 6. Rostropność sługom swoim z strony opowiedania słowa swego przepisuje. 7. Dufność ku Bogu zaleca. 12. Zakonu własność myraża. 13. Doskonałość pobożności Christiańskiej opisuje. 15. Od zwodźcieliw przestrzega. 21. Wyznanie o sobie bez czynienia woli Bożej próżne być pokazując. 24. Pożytek czynienia woli Bożej, i szkodę nie czynienia jej myrażając. 28. Skutek tej mony pana Christusowey.

1. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.
2. Którym bowiem sądem sądźcie, sądzeni będziecie, i którą miarą mierzycie, odmierzone wam będzie.
3. A co upatrujesz drzazgę która *jest* w oku brata twego, a onego w twoim oku, tramu nie obaczasz?
4. Abo jako rzeczesz bratu twemu: Dopuść, wyrzucę drzazgę z oka twego; a oto tram w oku twoim?

5. Obludniku! wyrzuc pierwej tram z oka twego, a tedy przejrzysz, abys wyrzucił drzazgę z oka brata twego.
6. Nie dawajcie świętego psom, ani rzucajcie perel waszych przed wieprze; by snadź nie podeptały ich nogami swemi, i obróciwszy się rozszarpali was.
7. Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a najdziecie; kolaccie, a będzie wam otworzono.
8. Wszelki bowiem proszący, bierze; i szukający, najduje; i kolacącemu, otworzono będzie.
9. Abo, który jest z was człowiek, którego jeśliby prosił syn jego o chleb, izali kamień poda jemu?
10. A jeśliby o rybę prosił, izali węża poda jemu?
11. Jeśli tedy wy, złymi będąc, umiecie datki dobre dawać dzieciom waszym, jakoż więcej on Ociec wasz który *jest* na niebiesiech, da dobre *datki* proszącym go?
12. Wszytko tedy cobyściekolwiek chcieli aby czynili wam ludzie, tak i wy czyńcie im; tak bowiem jest Zakon i Prorocy.
13. Wchodźcie przez ciasną braną; iż szyroka *jest* brana, i przestrona droga która zaprowadza na stracenie, i wiele *ich* jest którzy wchodzą przez nią.
14. Iż ciasna *jest* brana, i ścisła droga która zaprowadza do onego żywota; i mało *ich* jest którzy ją najdują.
15. A strzeżcie się od fałszywych Proroków, którzy przychodzą do was w odzieniach owczych, a wewnątrz są wilki drapieżnymi.
16. Z owoców ich poznacie je. Zali zbierają z ciernia jagodę winną? abo z ostu figi?
17. Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre czyni; a zbótwiałe drzewo, owoce złe czyni.
18. Nie może drzewo dobre owoców złych czynić, ani drzewo zbótwiałe owoców dobrych czynić.

19. Wszelkie drzewo nie czyniące owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień rzucone.
20. Przetoż z owoców ich poznacie je.
21. Nie każdy mówiący mi: Panie, Pani! wnidzie do onego królestwa niebieskiego, ale czyniący wolą Ojca mego który *jest* na niebiesiech.
22. Wiele *ich* rzecze mi w on dzień: Panie, Pani! Izaliśmy twym imieniem nie prorokowali? i twym imieniem czartów nie wyrzucali? i twym imieniem mocy wiele nie czynili?
23. A tedy wyznam im: Izem nigdy was nie znał; odstąpcie się odemnie, którzy robicie nieprawość.
24. Wszelki tedy którykolwiek słucha tych moich mów, i czyni je, przypodobam go mężowi rostropnemu, który zbudował dom swój na opoce;
25. I sstąpił deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i przypadły na on dom; a nie upadł. Bo był ugruntowany na opoce.
26. A wszelki słyszający te moje mowy, i nie czyniący ich, przypodoban będzie mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku.
27. I sstąpił deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i otrąciły się o on dom; i upadł, i był upadek jego wielki.
28. I stało się gdy dokończył Jezus mów tych, zdumiewały się ony tłumy nad nauką jego.
29. Abowiem był uczący je jako zwierzchność mający, a nie jako uczeni w piśmie.

ROZDZIAŁ VIII.

CHRISTUS uzdrowia trędowatego 5. Stugę Setnikowego od Paraliżu. 14. Świekrę Piotrowę od gorączki; 16. i wiele inszych chorych. 18. Nauki podaje o kondiciej nędznej swoich naśladowców na tym świecie, 21. i o gotowości która się w tych jego naśladowcach ma naleść. 23. Ucisza morze i wiatry słowem. 28. Opętanego uzdrowia dopuściwszy czartom wniść w nieprze.

1. A gdy on zstąpił z góry, szło za nim tłumów wiele.
2. A oto trędowaty przyszedszy pokłonił się mu, mówiąc: Panie byś chciał, możesz mię oczyścić.
3. A wyciągnawszy rękę dotknął się go Jezus, mówiąc: Chcę, bądź oczyszcon! i wnet oczyszcony był jego trąd.
4. I mówi mu Jezus: Bacz, abyś nikomu nie powiedział; ale idź, okaż się Ofiarownikowi, i ofiaruj dar, który rozrządził Moyzesz na świadectwo im.
5. A gdy wszedł Jezus do Kapernaum, przystąpił do niego Setnik prosząc go, i mówiąc:
6. Panie! sługa mój leży w domu Paraliżem zarażony, i srodze udręczony.
7. I mówi mu Jezus: Ja przyszedszy uzdrowię go.
8. A odpowiedziawszy Setnik, rzekł: Panie! nie jestem godny abyś pod mój dach wszedł; ale tylko rzecz słowem, a będzie uleczone sługa mój.
9. Bo i ja człowiek jestem pod zwierzchnością, mający pod sobą Żołnierze; i mówię temu: Idź! i idzie; a drugiemu: Przydź *sam!* i przychodzi; a słudze mojemu: Czyń to! i czyni.
10. A usłyszawszy Jezus, dziwował się, i rzekł, onym którzy szli za nim: Amen powiem wam: Anim w Izraelu takowej znalazł wiary.
11. A powiem wam, Iz wiele *ich* od wschodnich i zachodnich *stron* przyjdzie, i usiedą z Abrahamem, i Izaakiem, i Jakóbbem w onym królestwie niebieskim.
12. A synowie królestwa będą wyrzuceni do ciemności onej zewnętrzniejszej; tam będzie on płacz, i ono zgrzytanie zębów.
13. I rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niechci się sstanie; i uleczone był sługa jego w onę godzinę.

14. A przyszedł Jezus do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego leżącą, i gorączkę cierpiącą.
15. I dotknął się ręki jej, a opuściła ją gorączka; i wstała, i posługowała im.
16. A gdy się wieczór stał, przyprowadzili mu opętanych wiele; i wyrzucił duchy słowem, i wszyscy źle się mające uzdrowił.
17. Aby się wypełniło co było rzeczone przez Ezaiasza Proroka mówiącego: On niemocy nasze przyjął, i choroby nosił.
18. A ujrząwszy Jezus wiele tłumów około siebie, kazał przepawić się na drugą stronę *morza*.
19. A przystąpiwszy jeden uczoney w piśmie, rzekł mu: Mistrzu, pójdę za tobą, gdziebyś jedno odszedł.
20. I mówi mu Jezus: Liszki jamy mają, i ptacy niebiescy gniazda; a Syn człowieczy nie ma gdzieby głowę sklonił.
21. A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie! pozwól mi pierwej odejść, i pogrześć Ojca mego.
22. A Jezus rzekł mu: Późdź za mną, a dopuść umarłym grześć swoje umarłe.
23. A gdy on wstąpił w łódź, szli za nim i uczniowie jego.
24. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż się łódź okrywała od wałów; a on spał.
25. I przystąpiwszy uczniowie jego, wzbudzili go mówiąc: Panie! zachowaj nas, giniemy.
26. I mówi im: Przecz bojaźliwi jesteście, mało wierni? tedy wstawszy, zfukał wiatry i morze, i stało się uciszenie wielkie.
27. A oni ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakowyż jest ten, że i wiatry i morze posłuszne są jemu?
28. A gdy on przyszedł na drugą stronę, do krainy Gergesenów, zabieżeli mu dwa opętani, z grobów wychodzący,

- okrutni barzo, tak iż nie mógł żaden przeminąć przez drogę oną.
29. A oto krzyczeli, mówiąc: Cóż tobie do nas, Jezusie Synu Boży? przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?
 30. A było daleko od nich stado wieprzów wiele, pasące się.
 31. A czartowie prosili go mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz pozwól nam odeść w ono stado wieprzów.
 32. I rzekł im: Idźcie; a oni wyszedszy odeszli w ono stado wieprzów. A oto zapędziło się wszystko ono stado wieprzów z przykra w morze, i pomarli w wodach.
 33. A pasący uciekli; i odszedszy do miasta, oznajmili wszystko, i to *co się z onymi opętanymi stało*.
 34. A oto, wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi; i ujrząwszy go, prosili aby ustąpił z granic ich.

ROZDZIAŁ IX.

Człowieka Paraliżem ruszonego leczy. 9. Mattheusza na Apostolstwo wzywa. 10. Sprawy dając czemu z grzesznikami obcował, 14. i czemu na on czas jego Uczniowie nie poscili. 18. Niemiasta od płynienia krwi uzdrowiona była dotknąwszy się szaty jego. 23. Przełożonego córkę umarłą wskrzesza. 27. Dwiema ślepym wzrok wraca. 32. Niemego i opętanego uzdrawia. 35. Urzędu swego pilnuje. 36. Affekt jego ku tłumom.

1. A wstąpiwszy w łódź, przeprowił się, i przyszedł do własnego miasta.
2. A oto przynieśli mu Paraliżem zarażonego na łożu leżącego, i ujrząwszy Jezus wiarę ich, rzekł Paraliżem zarażonemu: Tusz sobie *dobrze* synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje.
3. A oto niektórzy z uczonych w Piśmie, mówili sami w sobie, ten bluźni.
4. A ujrząwszy Jezus pomyślenia ich, rzekł: Przecz wy pomyślicie złe rzeczy w sercach waszych?

5. Co bowiem jest łatwiejszego rzec: Opuścić są tobie grzechy; czyli rzec: Wstań, i chodź?
6. A iżbyście wiedzieli, iż zwierzchność ma Syn człowieczy, na ziemi odpuszczać grzechy, tedy mówi Paraliżem zarażonemu: Wstawszy weźmi twe łożo, i idź do domu twojego.
7. A wstawszy odszedł do domu swego.
8. A ujrzawszy ony tłumy dziwowały się, i sławiły Boga, który dał zwierzchność takową ludziom.
9. A odchodząc Jezus z tamtąd, ujrzął człowieka siedzącego na cle, Mattheuszem nazwanego, i mówi mu: Pójdź za mną! a wstawszy, poszedł za nim.
10. I stało się gdy on siedział w domu, a oto wiele Celników i grzeszników przyszedłszy wspólnie usiedli z Jezusem i z uczniami jego.
11. A ujrzawszy Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przecz z Celnikami i grzesznikami je Nauczyciel wasz?
12. A Jezus usłyszawszy, rzekł im: Nie mają potrzeby którzy zdrowi są lekarza, ale źle się mający.
13. A szedłszy nauczcie się co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bóm nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników ku pokajaniu.
14. Tedy przystąpili do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Dlaczego my i Faryzeuszowie pościmy wiele? a uczniowie twoi nie poścżą?
15. I rzekł im Jezus: Zali mogą synowie łożnice małżeńskiej żalować, póki z nimi jest Oblubieniec? ale przyjdą dni, gdy odjęty będzie od nich Oblubieniec, a tedy pościć będą.
16. A żaden nie wpuszcza płatu sukna niewyprawnego w starą szatę, abowiem ono wypełnienie jej ujmuje od szaty, i gorsze się rozdarcie sstawa.
17. Ani leją wina młodego w naczynia stare; Bo inaczej rozdierają się naczynia, i wino się wylewa, i naczynia

- giną; ale leją młode wino w naczynia nowe, i oboje spólnie bywają zachowane.
18. To gdy im on mówił, oto Książę przyszedłszy pokłoniło się jemu, mówiąc: Iż córka moja dopiero dokończyła; ale przyszedłszy włóż rękę twoją na nią, a żyć będzie.
19. I wstawszy Jezus, szedł za nim, i uczniowie jego.
20. A oto niewiasta krwią płynącą dwanaście lat, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty jego.
21. Bo mówiła sama w sobie: Bych się tylko dotknęła szaty jego, będę zachowana.
22. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją, rzekł: Tusz sobie *dobrze*, córko! wiara twoja zachowała cię; i zachowana jest ona niewiasta od onej godziny.
23. A przyszedłszy Jezus w dom onego Książęcia i ujrzawszy piszczyki, i tłum zgłęb czyniący.
24. Mówi im: Ustąpcie; abowiem nie umarła Panienska, ale śpi, i naśmiewali się z niego.
25. A gdy wyrzucony był on tłum, wszedłszy ujął rękę jej, i wstała Panienska.
26. I wyszła ta wieść na całą onę ziemię.
27. A gdy z onąd Jezus przechodził, szli za nim dwa ślepi, krzycząc i mówiąc: Zmiłuj się nad nami Synu Dawidów!
28. A gdy przyszedł do domu, przystąpili do niego oni ślepi, i mówi im Jezus: Wierzycie, iż mogę to uczynić? Mówią mu: Tak Panie!
29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Wedle wiary waszej niechaj się wam sstanie.
30. I otworzyły się ich oczy, a Jezus srodze im zagroził, mówiąc: Baczcie, aby nikt niewiedział.
31. Lecz oni wyszedłszy, rozgłosili go w całej onej ziemi.
32. A gdy oni wychodzili, oto przywiedli mu człowieka niemego, opętanego.

33. A gdy był wyrzucony czart, przemówił on niemy; i dziwowały się one tłumy, mówiąc: Nigdziej się nie okazało tak w Izraelu.
34. A Faryzeuszowie mówili: Przez Książę czartów wyrzuca czarty.
35. I obchodził Jezus miasta wszystkie i miasteczka, ucząc w zgromadzeniach ich, i obwoływając wesole poselstwo onego królestwa, i uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc w ludu.
36. A ujrzałwszy ony tłumy, rozlitował się nad nimi, iż były rozpuszczone i rozmiotane, jako owce, nie mające Pasterza.
37. Tedy mówi uczniom swoim: Żniwoć iście mnogie, ale robotników mało.
38. Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

ROZDZIAŁ X.

CHRISTUS Apostoły swe wysłał, 5. ucząc je, jako się w tym poselstwie zachować, 7. i czego uczyć, 8. i co czynić mieli. 15. Grożąc tym, którzy ich nie przyjmowali. 16. Oznajmując co ich potkać miało. 28. Ciesząc je w tym opatrnością Bożą, 32. i obietnicą zapłaty. 34. Opowiadając, co za nauką jego idzie, to jest prześladowanie. 40. Zaczność swoich wiernych u Boga, choć wzgardzonych od ludzi wyrażając.

1. A przyzwawszy onych dwanaście uczniów swoich, dał im zwierzchność przeciwko duchom nieczystym, tak iżby je wyrzucali, i uzdrawiali wszelką chorobę, i wszelką niemoc.
2. A onych dwanaście Apostołów imiona są ty: Pierwszy Symon, nazwany Piotrem, i Andrzej brat jego; Jakub *syn* Zebedeów, i Jan brat jego.
3. Filip i Bartłomiej; Thomasz i Mattheusz on celnik, Jakub *syn* Alfeuszów, i Lebeusz przezwany Thadeuszem;
4. Symon Kananitzkyk, i Judasz Iskaryotes, który go też wydał.
5. Tych dwanaście posłał Jezus, rozkazawszy im, mówiąc: Na drogę Poganów nie odchodźcie, i do miasta Samarytanów nie wchodźcie.
6. Lecz idźcie raczej do owiec zgubionych domu Izraelskiego.
7. A idąc obwoływajcie, mówiąc: Iż się przybliżyło ono królestwo niebieskie.
8. Niemocne uzdrawiajcie, trędowate oczyszciajcie, umarłe wzbudzajcie, czarty wyrzucajcie; darmoście wzięli, darmo dawajcie.
9. Nie nabywajcie złota ani srebra, ani miedzi w trzosa wasze;
10. Ani taistry na drogę, ani dwu sukien, ani obuwia, ani laski; godzien bowiem jest robotnik pokarmu swego.
11. A do którego byście kolwiek miasta albo miasteczka weszli, badajcie się kto godzien jest w nim; i tam trwajcie, ażbyście wyszli.
12. A wchodząc w dom pozdrówcie go.
13. A jeśli by był on dom godny, niech przyjdzie pokój wasz nań; a jeśli by nie był godny, pokój wasz niech się do was wróci.
14. I ktobykolwiek nie przyjął was, ani by słuchał mów waszych, wychodząc z domu, albo z miasta onego, otrzęsniesz proch nóg waszych.
15. Amen mówię wam: Znośniej będzie ziemi Sodomskiej, i Gomorrejskiej w dzień sądu, niżli miastu onemu.
16. Oto, ja posyłam was, jako owce w pojsród wilków; bądźcież tedy rostopnymi jako węzowie, a prostymi jako gołębie.
17. A strzeżcie się od ludzi; abowiem wydadzą was do zasiędnienia Rad, i w zgromadzeniach swoich biczować was będą;
18. Lecz i do Starost i Królów będziecie wodzeni dla mnie, na świadectwo im i Poganom.
19. A kiedy was wydadzą, nie pieczolujcie się, jako, albo cobyście mówili; bo będzie wam dano w onejże godzinie cobyście mówili.

20. Abowiem nie wy jesteście którzy mówicie, ale duch onego Ojca waszego który mówi w was.
21. A wyda brat brata na śmierć, i Ociec dziecię; i powstaną dzieci przeciw rodzicom, i śmiercią je zglądzą.
22. I będziecie nienawidzeni od wszystkich dla imienia mego; A ktoby wytrwał do końca ten zbawion będzie.
23. A kiedy was prześladować będą w mieście tym, uciekajcie do drugiego. Amen bowiem powiem wam: Nie skończycie miast Izraelskich, ażby przyszedł Syn człowieczy.
24. Nie jest uczeń nad Nauczyciela, ani sługa nad Pana swego.
25. Dostyc uczniowi, żeby się sstał jako Nauczyciel jego; i słudze jako Pan jego. Jeśli domowego Gospodarza Beelzebulem nazwali, jako daleko więcej domownicy jego?
26. Nie bójciez się tedy ich; abowiem nie jest nic zatajonego coby się objawić nie miało, i skrytego czegoby poznać nie miano.
27. Co wam mówię w ciemności, powiedajcie na światłości; i co w ucho słyszycie, obwoływajcie na domach.
28. I nie bójcie się onych, którzy zabijają ciało, a dusze nie mogą zabić; ale bójcie się raczej onego, który może duszę i ciało zatracić w Gehennie.
29. Zali dwu wróblików za pieniędzy nie sprzedają? a jeden z nich nie upadnie na ziemię, prócz onego Ojca waszego.
30. A wasze i włosy na głowie wszystkie policzone są.
31. Nie bójciesz się tedy; wiele wróblików wy przewyższacie.
32. Wszelki tedy, którybykolwiek mię wyznał przed ludźmi, wyznam i ja onego przed Ojcem moim który *jest* na niebiesiech;
33. A którybykolwiek zaprzal się mnie przed ludźmi, zaprzę się go i ja przed Ojcem moim który *jest* na niebiesiech.

34. Nie rozumiejcie żebym przyszedł rzucać pokój na ziemię; Nie przyszedłem rzucać pokoju, ale miecz.
35. Bom przyszedł rozdziwić człowieka przeciwko Ojcu jego, a córkę przeciwko Matce jej, i niewiastkę przeciwko Świekrze jej.
36. I nieprzyjacioły człowiekowi, *będą* domownicy jego.
37. Kto miłuje Ojca abo matkę nad mię, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna abo córkę nad mię, nie jest mnie godzien.
38. I kto nie bierze krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mnie godzien.
39. Ktoby znalazł duszę swoją, straci ją; a ktoby zgubił duszę swoją dla mnie, najdzie ją.
40. Kto przyjmuje was, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje onego który mnie posłał.
41. Kto przyjmuje Proroka na imię Proroka, zapłatę Proroka weźmie; a kto przyjmuje sprawiedliwego na imię sprawiedliwego, zapłatę sprawiedliwego weźmie.
42. I ktokolwiekby napoił jednego z małych tych kubkiem zimnej *wody* tylko, na imię ucznia, Amen, powiem wam nie straci zapłaty swojej.

ROZDZIAŁ XI.

JAN Ponurzyciel wyznanie czyni o Panu Chrystusie przez ucznie swe przed tłumami. 4. Christus Janowi oznajmuje, że wietsze już miał świadectwo, niżeli jego było, to jest, cuda swoje. 7. O Janie znaczne świadectwo daje. 16. Na złość ludu Izraelskiego narzęka, 20. Sądami Bożymi im grożąc. 25. Samego siebie cieszy przeciwko uporowi ludzkiej Ewanieliwy nie przyjmujących. 27. Urząd swój zalecając, 28. i ludzi do przyjmowania nauki swojej namawiając.

1. I sstało się gdy przestał Jezus rozrządzać dwiemanaściom uczniom

- swoim, odszedł z onąd, aby uczył i obwoływał w miastach ich.
2. A Jan usłyszawszy w więzieniu one uczynki Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swych,
 3. Rzekł mu: Ty jesteś, który miał przyjść, abo inszego czekamy?
 4. A odpowiedziawszy Jezus rzekł im: Szedszy, oznajmicie Janowi te *rzeczy* które słyszycie i widzicie:
 5. Ślepi przeglądają, i chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, i głuszy słyszą, umarli wzbudzeni bywają, i ubogim wesole poselstwo opowiedane bywa.
 6. A szczęśliwy jest któryby się nie zgorszył na mnie.
 7. A gdy oni szli, począł Jezus mówić onym tłumom o Janie: Czemuście wyszli na puszcza, przypatrować się trzcinieli zatrząśnionej od wiatru?
 8. Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy miękkie *szaty* noszą, w domiech Królewskich są.
 9. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? zaiste powiem wam i obficie niż Proroka.
 10. Ten bowiem jest o którym napisano: Oto ja posyłam posła swego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed tobą.
 11. Amen powiem wam: Nie jest wzbudzony między narodzonymi z niewiast, większy nad Jana Ponurzyciela; Lecz który jest mniejszy w Królestwie niebieskim, większy jest niżli on.
 12. A od dni Jana Ponurzyciela aż do tąd, Królestwu niebieskiemu gwałt się dzieje, i gwałtownicy porywają je.
 13. Wszyscy bowiem Prorocy i Zakon aż do Jana Prorokowali.
 14. I jeśli chcecie przyjąć, on jest Eliaszem który miał przyjść.
 15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha.

16. A komuż przypodobam rodzaj ten? Podobny jest dziatkom na rynkach siedzącym, i przywoływającym towarzyszków swych,
17. I mówiącym: Piskaliśmy wam, a nie tańcowaliście; lamentowaliśmy wam, a nie kwililiście.
18. Przyszedł bowiem Jan ani jedząc, ani pijąc; i mówią: Czarta ma.
19. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc; i mówią: Oto człowiek obżerca i pijanica, Celników przyjaciel i grzeszników; i usprawiedliwiona jest mądrość od dziełek jej.
20. Tedy począł na oczy wyrzucać miastom w których się sstało barzo wiele mocy jego, że się nie kajaly:
21. Biada tobie Chorazynie! biada tobie Bethsaido! iż gdyby się były w Tyrze i w Sydonie sstały one mocy, które się sstały w was, dawnożby się w worze i popiele kajaly były.
22. Wszakże powiem wam: Tyrowi i Sydonowi znośniej będzie w dzień sądu niżli wam.
23. I ty Kapernaum! któreś wywyższone było aż do nieba, aż do piekła strącone będziesz; iż gdyby się były w Sodomach sstały one mocy, które się sstały w tobie, trwałyby były aż do dnia dzisiejszego.
24. Wszakże powiem wam, iż ziemi Sodomów znośniej będzie w dzień sądu, niżeli tobie.
25. W on czas odpowiedziawszy Jezus, rzekł: Dziękuję tobie Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś zakrył ty rzeczy od mądrych i rozumnych, a objawiłeś je niemówniátkom.
26. Zaiste, Ojcze! iż się tak sstało upodobanie przed tobą.
27. Wszytki rzeczy dane mi są od Ojca mego; i nie poznawa nikt Syna, jedno Ociec; ani Ojca kto poznawa jedno Syn, i komuby chciał Syn objawić.
28. Chodźcie do mnie wszyscy pracujący i obciążeni, a ja uspokoje was.

29. Weźmiecie jarzmo moje na się, i uciecie się odemnie, żem cichy jest i uniżony sercem, a najdziecie uspokojenie duszom waszym;
30. Jarzmo bowiem moje wdzięczne, i brzemień moje lekkie jest.

ROZDZIAŁ XII.

CHRISTUS uczniów swoich broni, że w szabat kłosie rwali i jedli. 10. Człowiekowi uschłą rękę uzdrawia w szabat. 14. Przed zdradą Faryzeuszów ustępuje. 16. Przyczyna, dla której o cudach swoich zakazał powiadać, Uniżenie jego. 22. Opętanego uzdrawia. 25. Od bluźnierstwa Faryzajskiego siebie broni. 31. Grożąc im srogim karaniem Bożym. 38. Złość ich pokazuje, że się cudami jego które czynił nie kontentując innych chcieli. 46. Którzy ludzie są jego powinowatymi uczy.

1. W on czas szedł Jezus w Szabaty przez zboża; a uczniowie jego łaknęli i poczęli rwać kłosie, i jeść.
2. A ujrząwszy Faryzeuszowie, rzekli mu: Oto, uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić w Szabat.
3. A on powiedział im: Nie czytaliście co uczynił Dawid, gdy łaknął on i ci którzy z nim *byli*?
4. Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładzienia jadł, których się nie godziło jemu jeść, ani onym *którzy* z nim *byli*, jedno Ofiarownikom samym tylko?
5. Abo nie czytaliście w Zakonie, że w Szabaty Ofiarownicy w Kościele Szabat gwałcą, a bezwinni są?
6. A mówię wam, iż nad Kościół większy tu jest.
7. A gdybyście wiedzieli, co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście bezwinnych.
8. Panem bowiem jest i Szabatu Syn człowieczy.
9. I odszedłszy z tamtąd, przyszedł do zgromadzenia ich.
10. A oto, człowiek *tam* był mający rękę uschłą; i pytali go mówiąc: Godzili się w Szabaty uzdrawiać? aby go oskarżyli.
11. A on rzekł im: Który będzie z was człowiek, któryby miał owcę jedną i jeśli by wpadła ona w Szabat w dół, zali nie uchwyci jej i wyniesie?
12. Jako tedy daleko przewyższa człowiek owcę? A tak godzi się w Szabaty dobrze czynić.
13. Tedy mówi onemu człowiekowi: Wyciągni rękę twoją, i wyciągnął; i przywrócona *mu* jest zdrowa jako i druga.
14. A Faryzeuszowie wyszedłszy spólną radę wzięli przeciw niemu aby go stracili.
15. A Jezus poznawszy *to* ustąpił z tamtąd, i szło za nim tłumów wiele, i uzdrowił je wszystkie.
16. I zfukał je, aby go jawnym nie czynili.
17. Aby się wypełniło co było powiedziano przez Ezaiasza Proroka, mówiącego:
18. Oto sługa mój którego obrał; on miły mój, w którym się upodobało duszy mojej. Położę Ducha mojego na nim, i sąd Poganom opowie.
19. Nie będzie się swarzył, ani będzie krzyczał, ani kto usłyszy na ulicach głosu jego.
20. Trzciny stłuczonej nie dołamię, i lnu kurzącego się nie zagasi; ażby wyrzucił sąd na zwycięstwo.
21. I w imieniu jego Pogani ufać będą.
22. Tedy mu przywiedzion był opętany, ślepy i niemy; i uzdrowił go, tak iż on ślepy i niemy, i mówił i patrzył.
23. I zapamiętawały się wszystkie ony tłumy, i mówiły: Nie tenli jest on Syn Dawidów?
24. A Faryzeuszowie usłyszawszy, rzekli: Ten nie wyrzuca Czartów jedno w Beelzebulu Książęciu Czartów.
25. A wiedząc Jezus pomyślenia ich, rzekł im: Wszelkie Królestwo rozdzielone przeciwko sobie, bywa spustoszone;

- i wszelkie miasto abo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się.
26. I jeśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie jest rozdzielon; Jako tedy ostoi się królestwo jego?
27. A jeśliż ja w Beelzebulu wyrzucam czarty, synowie waszy w kim wyrzucają? dla tego oni waszymi będą Sędziami.
28. A jeśliż ja w Duchu Bożym wyrzucam czarty, tedy uprzedziło do was ono Królestwo Boże.
29. Abo jako może kto wnieść do domu onego który siłen *jest*, i naczynia jego rozchwycić, jeśliby pierwej nie związał onego który siłen *jest*, a tedy dom jego rozchwyci.
30. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza.
31. Dla tego powiedam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom; a Ducha bluźnienie nie będzie odpuszczone ludziom.
32. I ktoby rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, odpuszczono mu będzie; a ktoby mówił przeciwko Duchowi świętemu, nie będzie mu odpuszczono ani w terażniejszym wieku, ani w przyszłym.
33. Abo czyńcie drzewo dobre i owoc jego dobry; abo czyńcie drzewo zbótwiałe, i owoc jego zbótwiały; z owocu bowiem drzewo bywa poznane.
34. Spłodzenia żmijów! jako możecie dobre rzeczy mówić złymi będąc? Abowiem z obfitości serca, usta mówią.
35. Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wywodzi rzeczy dobre; a zły człowiek ze złego skarbu wyrzuca złe.
36. A powiedam wam, iż każde słowo próżne, które by mówili ludzie, dadzą z niego liczbę w dzień Sądu.
37. Abowiem z mów twoich będziesz usprawiedliwion, i z mów twoich będziesz osądzon.

38. Tedy odpowiedzieli niektórzy z nauczonych w Piśmie i z Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znamię widzieć.
39. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znamienia się domaga, a znamię nie będzie mu dano, jedno znamię Jonasza Proroka.
40. Jako bowiem był Jonasz w brzuchu Wieloryba trzy dni i trzy nocy, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni, i trzy nocy.
41. Mężowie Niniwitscy powstaną na sądzie z narodem tym, i osądzą go; iż się kajali na obwoływanie Jonaszowe; a oto więcej tu niż Jonasz.
42. Królowa z Południa wzbudzona będzie na sądzie z narodem tym, i osądzi go; iż przyszła z krajów ziemi, słuchać mądrości Salomonowej; a oto więcej tu niż Salomon.
43. A gdyby nieczysty duch wyszedł od człowieka, przechadza się po bezwodnych miejscach szukając odpoczynienia, a nie najduje;
44. Tedy mówi: Wróć się do domu mego skądem wyszedł. I przyszedszy najduje próżnujący, umięciony, i ochędożony.
45. Tedy idzie, i bierze z sobą siedmi drugich duchów gorszych niż sam, i wszedszy, mieszkają tam, i sstawają się ostatnie rzeczy człowieka onego gorsze pierwszych. Tak będzie i rodzajowi temu złemu.
46. A gdy on jeszcze mówił tłumom, oto matka i bracia jego stanęli na dworze szukając z nim mówić.
47. I rzekł niektóry jemu: Oto matka twoja, i bracia twoi na dworze stoją szukając z tobą mówić.
48. A on odpowiedziawszy, rzekł, *onemu* który mu *to* powiedział: Któraż jest matka moja, i którzy są bracia moi?
49. A wyciągnawszy rękę swą na ucznie swoje, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi.

50. Abowiem ktobykolwiek uczynił wola Ojca mojego który *jest* na Niebiesiech, ten bratem moim, i siostrą, i matką jest.

ROZDZIAŁ XIII.

CHRISTUS uczy o przyczynach niedowiarstwa i wiary w ludziach. 10. Uczy, czemu, przez same przypowieści do jednych mówił, a drugim je wykładał. 18. Przypowieść o rozsiewcy wykłada, 19. wyrażając przyczyny niedowiarstwa, 23. i wiary. 24. Uczy, o przyczynie, która jest imo same ludzi, czemu się niewierni między wiernymi najdują. 31. Uczy o małych początkach Królestwa swego, a o znacznym pomnożeniu jego. 34. Wyraża się przyczyna insza, dla której Christus przez przypowieści uczył. 36. Wykład przypowieści o kłakolach. 44. Christus uczy z jaką ochotą ludzie mają przyjmować jego Ewanielią. 47. Uczy jako ludzie, którzy się do niego różnie odzywają, czasu swego rozłączeni być mają. 51. Pokazuje jako rozmaitej mądrości Nauczyciele ludu Bożego potrzebują. 54. Opisuje się w jakiej wadze był Pan Christus u swoich znajomych i krewnych.

1. A dnia onego wyszedł Jezus z domu, siedział podła morza.
2. I zgromadziło się do niego tłumów wiele, tak iż on w łódź wszedł siedział; a wszytek on tłum na brzegu stał.
3. I mówił im wiele w przypowieściach, mówiąc: Oto, wyszedł siewca ku sianiu.
4. I gdy on siał, niektóre ziarna padły przy drodze; i przyszli ptacy, i pojedli je;
5. A drugie padły na *miejsca* opoczyste, gdzie nie miały ziemi wiele; i wnet wzeszły, dla tego że nie miały głębokości ziemi;
6. A gdy słońce weszło, wygorzały, i dla tego iż nie miały korzenia, uschły.
7. A drugie padły w ciernia; a *wzgorze* ciernia wystąpiły, i zadusiły je.

8. A drugie padły na ziemię dobrą; i dały owoc, toć sto, a to sześćdziesiąt, a to trzydzieści.
9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha.
10. A przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dla czego w przypowieściach mówisz im?
11. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Iż wam dano jest wiedzieć tajemnice onego Królestwa niebieskiego, a onym nie jest dano.
12. Abowiem ktokolwiek ma, dano będzie jemu, i obfitować będzie; a ktokolwiek nie ma, i to co ma, odjęto będzie od niego.
13. Dla tego w przypowieściach im mówię, iż patrząc nie patrzą, i słysząc nie słyszą, ani rozumieją.
14. I wypełnia się nad nimi Proroctwo Ezaiaszowe, mówiące: Słuchem usłyszycie, a nie zrozumiecie; i patrząc patrzycie, a nie ujrzycie.
15. Zatyło bowiem serce ludu tego, i uszyma ciężko słuchali, i oczy swe zamrużali; by kiedy nie ujrzeli oczyma, i uszyma usłyszeli, i sercem wyrozumieli, i nawrócili się, a uzdrowiłbym je.
16. A szczęśliwe oczy wasze *sa*, iż patrzą; i uszy wasze, iż słyszą.
17. Amen bowiem powiem wam: Iż wiele Proroków i sprawiedliwych, żądali widzieć *te rzeczy* na które patrzycie, a nie widzieli; i słyszeć *te rzeczy* które słyszycie, a nie słyszeli.
18. Wy tedy słuchajcie przypowieści onego siewce.
19. Gdy ktokolwiek słyszy mowę onego królestwa a nie rozumie, przychodzi on zły i porywa ono co wsiano w sercu jego. Ten jest on przy drodze siany.
20. A on na opoczystych *miejskach* posiany, ten jest on który słyszy mowę, i wnet z weselem przyjmuje ją.
21. A nie ma korzenia w sobie, ale doczesny jest; a gdy się sstanie ucisk,

- abo prześladowanie dla mowy, wnet się gorszy.
22. A on między ciernia wsiany, ten jest on który słyszy mowę, a pieczolowanie wieku tego, i omamienie bogactw zadusza onę mowę i bez owocną sstawa się.
23. A on na ziemię wsiany dobrą, ten jest on który słyszy mowę i rozumie, któryc owoc przynosi; i czyni, tenci sto, a ten sześćdziesiąt, a ten trzydzieści.
24. Drugą przypowieść przelozył im, mówiąc: Podobne jest ono Królestwo niebieskie człowiekowi siejącemu dobre nasienie na roli swej.
25. A gdy spali ludzie, przyszedł jego nieprzyjaciel, i nasiał kąkolów w pojszród pszenice; i odszedł.
26. A gdy weszła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazały i kąkole.
27. A przystąpiwszy słudzy onego domowego Gospodarza, rzekli mu: Panie, izaliś nie dobre nasienie wsiał na twojej roli? Skąd tedy ma kąkole?
28. A on rzekł im: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił, a słudzy rzekli mu: Chceszże tedy odszedzsy pozbieramy je?
29. A on rzekł: Niel byście snąc zbierając kąkole nie wykorzrenili wespólek z nimi pszenice.
30. Dopusćcie społu obojgu rósć, aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: Pozbierajcie pierwej kąkole, i zwiążcie je w snopki ku spaleniu ich; a pszenicę zgromadźcie do zchowania mego.
31. Inszą przypowieść przelozył im mówiąc: Podobne jest ono Królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wsiał na roli swej.
32. Które mniejszeć jest ze wszego nasienia; a kiedyby urosło, więtsze ze wszech jarzyn jest; i sstawa się drzewem; tak iż przychodzą ptacy niebiescy i gnieżdżą się na gałązkach jego.
33. Inszą przypowieść powiedział im: Podobne jest ono Królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, aż wszystko zakwaśniało.
34. Te wszystkie *rzeczy* mówił Jezus przez przypowieści onym tłumom; a bez przypowieści nie mówił im.
35. Aby się wypełniło co jest rzeczono przez Proroka mówiącego: Otworzę w przypowieściach usta moje; opowiem *rzeczy* skryte od założenia świata.
36. Tedy opuściwszy ony tłumy przyszedł do domu Jezus; i przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Rozpowiedz nam przypowieść kąkolów onej rolęj.
37. A on odpowiedziawszy rzekł im: On który sieje dobre nasienie, jest Syn człowieczy;
38. A oną rolę jest świat; a ono dobre nasienie, ci są Synowie onego Królestwa; a one kąkole, są synowie onego złego.
39. A on nieprzyjaciel który ich nasiał, jest dyabel; a ono żniwo dokonanie wieku jest; a oni żeńcy Aniołowie są;
40. Jako tedy zbierane bywają kąkole, i ogniem spalone; tak będzie w dokonaniu wieku.
41. Pośle Syn człowieczy Anioły swe, i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorszenia, i one którzy czynią nieprawość.
42. I wrzucą je w piec ognisty; tam będzie on płacz, i ono zgrzytanie zębów.
43. Tedy sprawiedliwi rozjaśnią się jako słońce, w onym Królestwie Ojca swego; kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.
44. Zasię podobne jest ono Królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli; który nalazszy człowiek skrył, a od wesela dla niego, odchodzi, i wszystkie *rzeczy* którekolwiek ma, sprzedaje, a kupuje rolę onę.

45. Zasię podobne jest ono Królestwo niebieskie człowiekowi Kupcowi, szukającemu dobrych pereł.
46. Który znalazzy jedną wielce kosztowną perłę, odszedszy poprzedał wszystkie *rzeczy*, którekolwiek miał, i kupił ją.
47. Zasię podobne jest ono Królestwo niebieskie niewodowi zarzuconemu w morze, i z wszelkiego rodzaju zgromadzającemu.
48. Który, gdy był napelnion, wyciągnawszy na brzeg, i usiadszy zebrali dobre w naczynia, a zbótwiale precz wyrzucili.
49. Tak będzie w dokonaniu wieku, wynidą Aniołowie i wylączą złe z pojsrzedku sprawiedliwych.
50. I wrzucą je w piec ognisty; tam będzie on płacz i ono zgrzytanie zębów.
51. Mówi im Jezus: Wyzumieliżecie te *rzeczy* wszystkie? mówią mu: Tak Panie.
52. A on im mówi: Dla tego każdy uczony w Piśmie uczyniony uczniem do onego Królestwa niebieskiego, podobny jest człowiekowi domowemu Gospodarzowi, który z skarbu swego wyjmuje nowe i stare *rzeczy*.
53. I sstało się gdy dokończył Jezus przypowieści tych, ruszył się z onąd.
54. I przyszedszy do Ojczyzny swej, nauczał je w zgromadzeniu ich; tak że się oni zdumiewali, i mówili: Skąd temu mądrość ta, i one mocy?
55. Izaż ten nie jest on syn cieśle? Izaż matki jego nie zowią Marya? a bracia jego, Jakub, i Jozes, i Symon, i Judas?
56. I siostry jego izaż wszystkie u nas nie są? Skądże tedy temu te *rzeczy* wszystkie?
57. I gorszyli się na nim, a Jezus rzekł im: Nie jest Prorok beze czci, jedno w Ojczyźnie swojej, i w domu swoim.
58. I nie uczynił tam mocy wiele, dla niedowiarstwa ich.

ROZDZIAŁ XIV.

Koniec żywota Jana Ponurzyciela opisuje.
 13. CHRISTUS tłum cudownie karmi. 22. Po morzu chodzą. 36. Chore leczą.

1. W on czas usłyszał Herod Tetrarcha słuch o Jezusie.
2. I rzekł sługom swym: Ten jest Jan Ponurzyciel; on wstał z martwych, i dla tego one mocy skutecznie się pokazują w nim.
3. Abowiem ten Herod pojmawszy Jana, związał go, i wsadził do ciemnicy dla Herodyady żony Filipa brata swego.
4. Bo mu Jan mówił: Nie godzi się tobie mieć jej.
5. A chcąc go zabić, bał się tłumu, iż go jako Proroka mieli.
6. A gdy dzień obchodzono narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyady w pojsrzedku *ich*; i podobala się Herodowi.
7. Stąd pod przysięgą obiecał jej dać czegobykolwiek żądała.
8. A ona podwiedziona od matki swej: Daj mi, mówi, tu na misie głowę Jana Ponurzyciela.
9. I zasmucił się Król; lecz dla przysięg, i onych którzy spolu siedzieli, kazał *jej* dać.
10. A posławszy, ściał Jana w ciemnicy.
11. I przyniesiona jest głowa jego na misie, i oddana Paniencie; i odniosła *ją* matce swej.
12. I przystąpiwszy uczniowie jego, wzięli ciało, i pogrzebli je; i szedszy opowiedzieli Jezusowi.
13. A usłyszawszy Jezus, ustąpił z onąd w łodzi na puste miejsce z osobna; a usłyszawszy tłumy szły za nim pieszo z miast.
14. I wyszedszy Jezus, ujźrzał mnogi tłum; i rozlitował się nad nimi, i uzdrowił chore ich.
15. A gdy był wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest miejsce to, i godzina już przeminęła;

- rozpuść tłumy, aby odszedłszy do miasteczek kupili sobie pokarmów.
16. A Jezus rzekł im: Nie mają potrzeby odchodzić; dajcie im wy jeść.
 17. A oni mówią mu: Nie mamy tu jedno pięcioro chlebów, i dwie rybie.
 18. A on rzekł: Przynieście mi je tu.
 19. I rozkazawszy żeby one tłumy usiadły na trawie, i wzięwszy ono pięcioro chlebów, i ony dwie rybie, pojąwszy w niebo błogosławił; i złamawszy dał uczniom one chleby, a uczniowie onym tłumom.
 20. I jedli wszyscy, i nasytzeni byli; i odnieśli co zbywało ułomków dwanaście koszów pełnych.
 21. A onych którzy jedli było mężów około pięci tysięcy, oprócz niewiast i dzieci.
 22. I wnet przymusił Jezus ucznie swe wstąpić w łódź i uprzędnąć się na drugą stronę, ażeby rozpuścił ony tłumy.
 23. A rozpuściwszy ony tłumy, wstąpił na górę z osobna modlić się. A gdy był wieczór, sam *tylko* tam był.
 24. A łódź już w pośrodku morza była miotana od wałów; był bowiem przeciwny wiatr.
 25. A czwartej straży nocnej poszedł do nich Jezus, chodząc po morzu.
 26. I ujrzawszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli się, mówiąc: Iż widzenie jest! i od bojaźni krzyknęli.
 27. A wnet rzekł im Jezus, mówiąc: Tuscie sobie *dobrze* jam jest; nie bójcie się.
 28. A odpowiedziawszy mu Piotr, rzekł: Panie, jeśli ty jesteś, każ abym do ciebie przyszedł po wodach.
 29. A on rzekł: Chodź! i zstąpiwszy z łodzi Piotr, szedł po wodach, aby przyszedł do Jezusa.
 30. A widząc że wiatr był silny, bał się; i począwszy tonąć, krzyknął mówiąc: Panie zachowaj mię!

31. A wnet Jezus wyciągnawszy rękę, uchwycił go, i mówi mu: Malowierny, przeczżeś wątpił?
32. A gdy oni wstąpili w łódź, ucichnął wiatr.
33. A ci którzy *byli* w łodzi, przyszedłszy pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwie Boży Syn jesteś.
34. A przeprawiwszy się, przyszedli do ziemi Genezaret.
35. I poznawszy go mężowie miejsca onego; posłali na całą okolicę onę; i przynieśli mu wszystkie źle się mające.
36. I prosili go, aby się tylko dotykali kraju szaty jego. I ile się kolwiek dotknęli, zachowani byli.

ROZDZIAŁ XV.

CHRISTUS broni uczniów swych, że rękami nie umyтыми jedli. 10. Ucząc co ludzie przed Bogiem nieczystymi czyni. 21. Córkę niewiasty Kananeyckiej opętaną uzdrawia, 29. i wiele inszych chorych. 32. Tłum cudownie znowu karmi.

1. Tedy przystępują do Jezusa oni z Jeruzalem uczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc:
2. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? Abowiem nie umywają rękę swych, gdy chleb jedzą.
3. A on odpowiadając, rzekł im: Czemu też wy przestępujecie Przykazanie Boże dla ustawy waszej?
4. Abowiem Bóg przykazał, mówiąc: Czci Ojca twego i matkę; a ktoby złorzeczył Ojcu abo Matce, śmiercią niech dokończy.
5. A wy mówicie: Ktobykolwiek rzekł Ojcu; abo matce: Darem, który *jest* ze mnie, wspomóżony będziesz; i nie będzie czcił Ojca swego abo matki swej.
6. I znieważyliście Przykazanie Boże dla ustawy waszej.
7. Obludnicy! dobrze Prorokował o was Ezaiasz, mówiąc:

8. Przybliży się do mnie ten lud ustami swymi, i wargami mię czci; a serce ich daleko jest ode mnie.
9. Lecz próżno mię nabożnie chwała, ucząc nauk *które są* rozkazania ludzkie.
10. I przyzwawszy tłumu rzekł im: Słuchajcie i rozumiejcie;
11. Nie to co wchodzi w usta, pospolitym czyni człowieka; ale co wychodzi z ust, to pospolitym czyni człowieka.
12. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz że Faryzeuszowie usłyszawszy onę mowę, zgorszyli się?
13. A on odpowiadając rzekł: Wszelki szczep którego nie szczepił Ociec mój niebieski, wykorzeniony będzie.
14. Zaniechajcie ich; wodzowie są ślepi ślepych; a ślepy ślepego jeśli by drogą prowadził, obadwa w dół wpadną.
15. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Rozpowiedz nam przypowieść tę.
16. A Jezus rzekł: Jeszczeż i wy bezrozumni jesteście?
17. Jeszczeż nie rozumiecie, iż wszystko co wchodzi w usta, do brzucha ustępuje, i do wychodu bywa wyrzucono?
18. A które *rzeczy* z ust pochodzą, z serca pochodzą, i one pospolitym czynią człowieka.
19. Z serca bowiem wychodzą rozmyślenia złe, mordy, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, kradziestwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.
20. Ty są, które pospolitym czynią człowieka; ale jeść nie umyтыми rękami, nie czyni pospolitym człowieka.
21. I wyszedłszy Jezus z onąd, ustąpił w strony Tyru i Sydonu.
22. A oto niewiasta Chananejska od onych granic wyszedłszy, krzyczała mówiąc mu: Zmiłuj się nade mną Panie, Synu Dawidów! córka moja srodze opętana jest.
23. A on nie odpowiedział jej słowa. I przystąpiwszy uczniowie jego prosili go mówiąc: Opuść ją; iż krzyczy za nami.

24. A on odpowiedziawszy rzekł: Nie jestem posłan jedno do owiec zgubionych domu Izraelskiego.
25. A ona przyszedłszy, pokłoniła mu się, mówiąc: Panie ratuj mię!
26. A on odpowiedziawszy rzekł: Nie jest dobra brać chleb dziecinny, i rzucać szczeniętom.
27. A ona rzekła: Tak Panie; ale i szczenięta jedzą z odrobin spadających z stołu Panów ich.
28. Tedy odpowiedziawszy Jezus rzekł jej: O niewiasto! wielka *jest* wiara twoja; niech ci się sstanie jako chcesz. I uleczona jest córka jej od godziny onej.
29. I odszedłszy z tamtąd Jezus, przyszedł nad morze Galilejskie; i wstąpiwszy na górę, siedział tam.
30. I przystąpiło do niego tłumów wiele, mając z sobą chrome, ślepe, nieme, ulomne, i drugich wiele; i porzucali je u nóg Jezusowych; i uzdrowił je.
31. Tak, że się tłumy dziwowały, widząc nieme mówiące, ulomne zdrowe, chrome chodzące, i ślepe patrzące; i sławili Boga Izraelskiego.
32. A Jezus przyzwawszy uczniów swych, rzekł: Zięty jestem litością nad *ty*m ludem; iż już trzy dni trwają przy mnie, i nie mają coby jedli; a rozpuścić poszczających niechcę, żeby snadź nie ustalili w drodze.
33. I mówią mu uczniowie jego: Skądże nam *dostanie* na pustyni chlebów tak wiele, żebyśmy nasycili tłum tak wielki?
34. I mówi im Jezus: Wiele chlebów macie? A oni rzekli: Siedmioro i trochę rybiąt.
35. I rozkazał onym tłumom usieść na ziemi;
36. I wziąwszy one siedm chlebów, i one rybki, podziękowawszy łamał, i dał uczniom swym; a uczniowie onemu tłumowi;

37. I jedli wszyscy, i nasyчени byli; i odnieśli co zbywało ulomków siedm koszów pełnych.
38. A onych, którzy jedli, było cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dziattek.
39. I rozpuściwszy tłumy wstąpił w łódź, i przyszedł do granic Magdala.

ROZDZIAŁ XVI.

CHRISTUS Faryżeszom i Sadukieszom obłudę żadaje, iż się znamienia po nim z nieba domagali, 6. od niej uczniowie swe przestrzega. 13. Wyżnanie Apostołów o Panu Krystusie. 21. Te rzeczy które go dla utwierdzenia urzędu jego potkać miały, Christus opowiada. 24. O drodze do żywota wiecznego naukę uczniom podaje.

1. I przystąpiwszy Faryżeszowie i Sadukeuszowie, kusząc prosili go, aby im znamię z nieba okazał.
2. A on odpowiedziawszy rzekł im: Gdy bywa wieczór mówicie: Pogoda będzie, bo się czerwieni niebo.
3. A rano: *Dziś będzie* niepogoda; abowiem czerwieni chmurające się niebo. Obludnicy! obliczyć nieba umiecie rozsądzić; a znamion czasów nie możecie?
4. Rodzaj zły i cudzołożny, znamienia się domaga; a znamię nie będzie mu dano, jedno znamię Jonasza Proroka. I zostawiwszy je odszedł.
5. I przyszedszy uczniowie jego na drugą stronę *morza*, zapamiętali chlebów wziąć.
6. A Jezus rzekł im: Baczcie i strzeżcie się od kwasu Faryżeszów i Sadukieszów.
7. A oni rozmyślali w sobie mówiąc: Żeśmy chlebów nie wzięli.
8. A poznawszy Jezus rzekł im: Cóż rozmyślacie w sobie mało wierni, żeście chlebów nie wzięli?
9. Jeszczeż nie rozumiecie, ani pamiętacie onego pięciorga chlebów, onych pięci tysięcy, i ileście koszów wzięli?
10. Ani onych siedmi chlebów onych czterech tysięcy i ileście koszów wzięli?
11. Jakoż nie rozumiecie, że nie o chlebie powiedział wam, abyście się strzeżli od kwasu Faryżeszów i Sadukieszów?
12. Tedy porozumieli, że nie rzekł aby się strzeżli od kwasu chlebowego, ale od nauki Faryżeszów i Sadukieszów.
13. A przyszedszy Jezus w strony Cezarei Filipowej, pytał uczniów swych, mówiąc: Kim mię powiadają ludzie być, Syna człowieczego?
14. A oni rzekli: Jedni Janem Ponurzycalem, a inszy Eliaszem, a drudzy Jeremiaszem, abo jednym z onych Proroków.
15. Mówi im: A wy kim mię powiedacie być?
16. A odpowiedziawszy Symon Piotr rzekł: Ty jesteś on Christus, on Syn onego Boga żywiącego.
17. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł mu: Szczęśliwy jesteś Symonie Baryona! iż ciało i krew nie objawiło tobie, ale Ociec mój, który jest na niebiesiach.
18. A ja też tobie mówię, iż ty jesteś opoką; i na tej opoce zbuduję mój Zbór; a brany piekła nie będą mu silne.
19. I dam tobie klucze onego Królestwa niebieskiego; i cokolwiekbyś związał na ziemi, będzie związane na Niebiesiach; a cokolwiekbyś rozwiązał na ziemi, będzie rozwiązano na Niebiesiach.
20. Tedy przykazał uczniom swym, aby nikomu nie powiedali, iż on jest Jezus on Christus.
21. Od tąd począł Jezus okazować uczniom swym, iż mu trzeba odeść do Jerozolimy, i wiele cierpieć od starszych, i przedniejszych Ofiarowników, i uczonych w Piśmie,

- i być zabitym, a trzeciego dnia wzbudzonym być.
22. I wzięwszy go ku sobie Piotr, począł go fukać, mówiąc: Zlituj się nad sobą Panie! nie będzie to tobie.
 23. A on obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź mi na zad Szatanie! zgorszeniem mi jesteś; iż nie rozumiesz *rzeczy* które są Boże, ale które są ludzkie.
 24. Tedy Jezus rzekł uczniom swym: Jeśli kto chce za mną przyść, niechaj zaprzy samego siebie, i weźmie krzyż swój, i za mną idzie.
 25. Bo kto by chciał duszę swą zachować, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie, najdzie ją.
 26. Co bowiem pomoże człowiekowi, jeśliby świat wszytek zyskał, a na duszyby swej uszkodzony był? albo co da człowiek za odmianę *za* duszę swą?
 27. Abowiem ma Syn człowieczy przyść w sławie Ojca swego z Anioły swymi, a tedy odda każdemu według sprawy jego.
 28. Amen powiedam wam: Są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli Syna człowieczego przychodzącego w Królestwie swym.

ROZDZIAŁ XVII.

CHRISTUS był przemieniony. 14. Lunatyka leczy. 22. Te rzeczy, które go dla utwierdzenia urzędu jego potkać miały, znowu opowiada. 24. Cło daje.

1. A po sześci dniach bierze Jezus Piotra, i Jakuba, i Jana brata jego, i wprowadza je na górę wysoką zosobną.
2. I przekształtowany był przed nimi; i rozjaśniało oblicze jego jako słońce; a szaty jego stały się białe jako światłość.
3. A oto widziani byli od nich Moyzesz, i Elias z nim rozmawiający.

4. A odpowiedziawszy Piotr rzekł Jezusowi: Panie, dobrze jest nam tu być; jeśli chcesz, uczynimy tu trzy Przybytki: tobie jeden, i Moyzeszowi jeden, i jeden Eliaszowi.
5. Gdy jeszcze on mówił, oto, obłok jasny zaćmił je; a oto głos z obłoku mówiący: Ten jest on Syn mój miły, w którym się mnie upodobało; jego słuchajcie.
6. I usłyszawszy uczniowie, upadli na oblicze swe, i bali się srodze.
7. I przystąpiwszy Jezus dotknął się ich, i rzekł: Wstańcie, i nie bójcie się.
8. A podniószy oczu swych, nikogo nie widzieli, jedno Jezusa samego tylko.
9. A gdy zstępowali oni z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie tego widzenia, ażby Syn człowieczy z martwych wstał.
10. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Cóż tedy uczeni w Piśmie powiadają, iż Eliaszowi trzeba przyść pierwej?
11. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Eliaszczi przyjdzie pierwej, i naprawi wszystkie *rzeczy*.
12. A mówię wam iż Eliasz już przyszedł, a nie poznali go; ale uczynili nad nim cokolwiek chcieli; tak i Syn człowieczy ma cierpieć od nich.
13. Tedy porozumieli uczniowie, że im o Janie Ponurzyteliu mówił.
14. A gdy oni przyszli do tłumu, przystąpił do niego człowiek przypadając mu do kolan i mówiąc:
15. Panie zmiłuj się nad moim Synem, abowiem lunatykiem jest i źle się ma; bo częstokroć wpada w ogień, i częstokroć w wodę;
16. I przywiódłem go uczniom twoim, a nie mogli go uzdrowić.
17. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny, i przewrotny, dokądże wždy będę z wami? dokądże wždy znaszać będę was? przywieźcie mi go tu.

18. I zfukał go Jezus, i wyszedł z niego czart; i uzdrowione jest dziecko od godziny onej.
19. Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa z osobna, rzekli: Dla czegośmy my go nie mogli wyrzucić?
20. A Jezus rzekł im: Dla niedowiarstwa waszego; Amen bowiem powiedam wam: Byście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeczenie górze tej, przejdzie stąd ondzie, i przejdzie; i nic nie możnego wam nie będzie.
21. A ten rodzaj nie wychodzi jedno przez modlitwę i post.
22. A gdy oni przemieszkawali w Galilei, rzekł im Jezus: Ma być Syn człowieczy wydan w ręce ludzkie.
23. I zabiją go, a trzeciego dnia wzbudzon będzie. I zasmucili się srodze.
24. A gdy oni przyszli do Kapernaum, przystąpili do Piotra, *ci* którzy biorą dań; i rzekli: Wasz Nauczyciel nie płacisz dani?
25. Rzekł: Tak. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus mówiąc: Co się tobie zda Symonie? Królowie ziemscy od których biorą cła, abo czynisz? od synów swych, czyli od cudzych?
26. Rzekł mu Piotr: Od obcych. Powiedział mu Jezus: *To* tedy wolni są synowie.
27. Ale, abyśmy ich nie zgorszyli, szedłszy do morza, wrzucił wędę, i wstępującą naprzód rybę weźmi, i otworzywszy gębę jej, najdziesz Stater; on wzięwszy, daj im za mię, i *za* się.

ROZDZIAŁ XIIX.

CHRISTUS uczy uczenie swoje uniżenia. 15. Sposób naprany występującego przepisuje. 21. Uczy o gotowości ku odpuszczeniu wszelakich krzywd obrażenia.

1. W onę godzinę przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Ktoli większym jest w onym Królestwie niebieskim?

2. A przyzwawszy Jezus dzieciątka, postawił je w pośrodku ich,
3. I rzekł: Amen powiedam wam: Jeślibyście się nie nawrócili, i nie sstali się jako dziecietki, nie wnidziecie do onego Królestwa niebieskiego.
4. Ktobykolwiek tedy uniżył samego siebie jako dzieciątka to, ten jest on więtszy w onym Królestwie niebieskim.
5. A ktokolwiekby przyjął dzieciątka takowe jedno w imię moje, mnie przyjmuje.
6. A ktokolwiekby zgorszył jednego z małych tych, którzy wierzą w mnie, pożyteczno mu *jest* aby zawieszono kamień mlyna osłowego u szyje jego, i zatopiony był w głębokości morskiej.
7. Biada światu od zgorszenia; abowiem konieczna potrzeba jest, żeby przyszedł zgorszenia. Wszakże biada człowiekowi onemu przez którego zgorszenie przychodzi.
8. A jeśli ręka twoja, abo noga twoja zgarsza cię, odetni je, i rzuć od siebie; dobrze tobie jest wniść do onego żywota ulomnym abo chromym, niżli dwie ręce abo dwie nodze mającym, być wrzuconym w on ogień wieczny.
9. A jeśli oko twoje zgarsza cię, wylup je, i rzuć od siebie. Dobrze tobie jest jednookim do onego żywota wniść, niżli dwie oczy mającym, być wrzuconym do Gehenny ognia.
10. Baccież abyście nie wzgardzali jednego z małych tych; abowiem mówię wam, iż Aniołowie ich na niebiesiech zawsze patrzą *na* oblicze Ojca mego który *jest* na niebiesiech.
11. Abowiem przyszedł syn człowieczy, zbawić co było zginęło.
12. Co się wam zda? Gdyby było u którego człowieka sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich; azaż opuściwszy dziewięćdziesiąt dziewięć na górach, poszedłszy nie szuka onej błędzającej?

13. A jeśli *mu* się przyda naleść ją, amen powiem wam: Że się weseli z niej więcej, niż z onych dziewięćdziesiąt dziewięć które nie błędziły.
14. Tak nie jest wołą przed onym Ojcem waszym, który *jest* na Niebiesiach żeby zgiął jeden z małych tych.
15. A jeśli by zgrzeszył przeciw tobie brat twój, idź, a przekonaj go między tobą i onym samym tylko; jeśli by cię usłuchał, zyskałeś brata swego.
16. A jeśli by nie usłuchał, weźmi z sobą jeszcze jednego albo dwu; aby w uszach dwu świadków albo trzech stanęło wszelkie słowo.
17. A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz Zborowi; a jeśli by i Zboru nie usłuchał, niech tobie będzie jako Poganin i Celnik.
18. Amen powiem wam: Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane w niebie; a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano na niebie.
19. Zasię powiem wam, iż jeśli by się dwa z was zezwolili na ziemi, o wszelką sprawę, o którą by prosili, stanie się im od Ojca mego który *jest* na niebiesiach.
20. Abowiem gdzie są dwa albo trzech zgromadzeni na imię moje, tamem jest w pośrodku ich.
21. Tedy do niego Piotr przystąpiwszy rzekł: Panie, ilekroć zgrzeszy brat mój przeciwko mnie, i odpuszczę mu? aż *do* siedm kroć?
22. Mówi mu Jezus: Nie mówić *aż do* siedm kroć, ale *aż do* siedm dziesiąt siedm kroć.
23. Dla tego przypodobane jest ono Królestwo niebieskie człowiekowi Królowi, który chciał znieść rachunek z sługami swymi.
24. A gdy począł on znaszać *rachunek*, przywieziono mu jednego dłużnika dziesiąci tysięcy talentów.
25. A gdy nie miał on *skąd* oddać, kazał go Pan jego zaprzedać, i żonę jego,

i dzieci, i wszystkie rzeczy które miał; i oddać.

26. Upadłszy tedy on sługa, poklonił się mu, mówiąc: Panie, użyj cierpliwości nademną, a wszystko tobie oddam.
27. A zlitowawszy się Pan nad sługą onym, wypuścił go, i dług odpuścił mu.
28. A wyszedłszy sługa on, znalazł jednego z wspólnych sług swoich, który mu był winien sto groszy; i popadłszy go, dusił mówiąc: Oddaj mi, coś winien.
29. Upadłszy tedy on wspólny sługa jego, do nóg jego, prosił go mówiąc: Użyj cierpliwości nademną, a wszystko oddam tobie.
30. A on nie chciał; ale odszedłszy, wrzucił go do ciemnicy, ażby oddał, co był winien.
31. A ujrzawszy wspólni słudzy jego, co się działo; zasmucili się srodze; i szedłszy oznajmili Panu swemu, wszystko co się działo.
32. Tedy przyzwawszy go Pan jego, mówi mu: Sługo zły, wszytek dług on odpuściłem ci, ponieważś mię prosił.
33. Nie trzebasz było i tobie zmiłować się nad wspólnym sługą twoim, jakom się i ja nad tobą zmiłowałem?
34. I rozgniewawszy się Pan jego, podał go oprawcom, ażby oddał *to* wszystko co winien był jemu.
35. Tak i Ociec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich.

ROZDZIAŁ XIX.

Uczy CHRISTUS dla której przyczyny rozwód może być. 10. Zdanie swe o małżeństwie podając. 13. Działkom błogostawi. 16. Człowieka jednego który wedle Zakonu pobożny był, drogi do żywota wiecznego doskonalej uczy, według Ewangelii swojej. 23. Trudność dostąpienia żywota wiecznego bogatym opowiadając. 27. Nagrodę wystawując wszystkim nyznancom swoim, którzyby dla niego wszystko opuszcząć gotowi byli.

1. I stało się, gdy dokończył Jezus mów tych, ruszył się z Galilei, i przyszedł do granic Judzkich za Jordan.
2. I szło za nim tłumów wiele; i uzdrowił je tam.
3. I przystąpili do niego Faryzeusze kusząc go, i mówiąc mu: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swą, dla każdej przyczyny?
4. A on odpowiedziawszy rzekł im: Nie czytaliście, iż *ten* który uczynił od początku, mężczyzną i niewiastę uczynił je?
5. I rzekł: Dla tego opuści człowiek Ojca i Matkę, a przyłączy się ku żenie swej; i będą oni dwa w jedno ciało.
6. A tak *już* więcej nie są dwa, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.
7. Rzekli mu: przeczyż tedy Moyzesz przykazał dać list rozwodu, i opuścić ją?
8. Rzekł im: Iż Moyzesz przez zatwardziałość serca waszego pozwolił wam opuścić żony wasze; lecz od początku nie było tak.
9. A mówię wam, iż ktobykolwiek opuścił żonę swą, oprócz dla wszeteczeństwa, a pojąłby inszą, cudzołoży; a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.
10. Mówią mu uczniowie jego: Jeśli tak jest sprawa człowiecza z żoną, nie pożytecznie jest żenić się.
11. A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują mowy tej, ale którym dano jest.
12. Są bowiem rzezańcy, którzy się z żywota matki narodzili tak; i są rzezańcy, którzy są urzezani od ludzi; i są rzezańcy, którzy samych siebie urzezali dla onego Królestwa niebieskiego. Kto *to* może pojąć, niechaj pojmuje.
13. Tedy mu przywiedziono dziatki, aby ręce włożył na nie, i modlił się; a uczniowie fukali je.
14. A Jezus rzekł: Zaniechajcie dziełek, a nich hamujcie przychodzić do mnie;

- abowiem takowych jest ono Królestwo niebieskie.
15. A włożywszy na nie ręce, poszedł z onąd.
 16. A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?
 17. A on rzekł jemu: Przecz mię zowiesz dobrym? żaden *nie jest* dobry, tylko jeden, Bóg. A jeśli chcesz wnieść do onego żywota, chowajże przykazania.
 18. Mówi mu: Które? a Jezus rzekł: Ono: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył.
 19. Czci Ojca twego, i matkę. A miłować będziesz bliźniego twego, jako samego siebie.
 20. Mówi mu on młodzieniec: Wszytkiegom tego strzegł z młodości mojej; czegoż mi jeszcze nie dostawa?
 21. Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz doskonałym być, idź, sprzedaj swe majątności, a daj ubogim; a będziesz miał skarb w niebie; a przydź, chodź za mną.
 22. A usłyszawszy młodzieniec onę mowę, odszedł zasmucony; miał bowiem osiadłości wiele.
 23. A Jezus rzekł uczniom swym: Amen mówię wam: Iż trudno bogaty wnidzie do onego Królestwa niebieskiego.
 24. A zasię mówię wam, łatwiej jest wielbłądowi przez dziurę igielną prześć, niż bogatemu do onego Królestwa Bożego wnieść.
 25. A usłyszawszy uczniowie jego zdumieli się srodze, mówiąc: Któż tedy może być zbawion?
 26. A pojrząwszy Jezus rzekł im: U ludzi to niemożno jest; lecz u Boga wszystkie *rzeczy* możne są.
 27. Tedy odpowiedziawszy Piotr, rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystkie *rzeczy*, i poszliśmy za tobą; cóż tedy będzie nam?
 28. A Jezus rzekł im: Amen mówię wam: Iż wy którzyście poszli za mną, w ono

odrodzenie, kiedy usiedzie Syn człowieczy na stolcu chwały swej, będziecie siedzieć i wy na dwanaście stolcach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskie.

29. I wszelki który opuścił domy, albo bracią, albo siostry, albo Ojca, albo Matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny odziedziczy.
30. A wiele pierwszych będą ostatecznymi; a ostatecznych pierwszymi.

ROZDZIAŁ XX.

Uczy CHRISTUS o równości zapłaty wszystkich wiernych swoich, która jest żywot wieczny. 17. Te rzeczy, które go dla utwierdzenia urzędu jego potkać miały opowiada. 20. Dwu Apostołów z wyniosłości zbija, 24. wszystkim uniżenie zalecając. 29. Dwu ślepych leczy.

1. Abowiem podobne jest ono Królestwo niebieskie człowiekowi domowemu Gospodarzowi, który wyszedł zaraz z poranku najmować robotniki o winnice swej.
2. A zmówiwszy się z robotnikami z grosza na dzień, posłał je do winnice swojej.
3. I wyszedszy około trzeciej godziny, ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące;
4. I onym rzekł: Idźcie i wy do winnice, a coby było sprawiedliwego, dam wam.
5. A oni odeszli. Zasię wyszedszy około szóstej i dziewiątej godziny, uczynił także.
6. A około jedennastej godziny wyszedszy, znalazł drugie stojące, próżnujące, i mówi im: Przeczżeście tu stali cały dzień próżnujący?
7. Mówią mu: Iż żaden nas nie najął; mówi im: Idźcie i wy do winnice, a coby było sprawiedliwego, weźmiecie.

8. A gdy był wieczór, mówi Pan winnice, sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich, aż do pierwszych.
9. A przyszedszy oni którzy około jedennastej godziny *byli zmówieni*, wzięli każdy po groszu.
10. A przyszedszy pierwszy, rozumieli że więcej wezmą; i wzięli i oni, każdy po groszu.
11. A wzięwszy, szemrali przeciw domowemu Gospodarzowi.
12. Mówiąc: Iż ci ostateczni jedną godzinę robili, a równymiś je nam uczynił, którzyśmy dźwigali ciężar dnia i upalenie.
13. A on odpowiedziawszy, rzekł, jednemu z nich: Towarzyszu nie krzywdzę cię; a zaś nie z grosza zmówił ze mną?
14. Weźmi co twego, a idź. A chcę temu ostatecznemu dać, jako i tobie.
15. Zaś mi się nie godzi czynić w moich *rzeczach* co chcę? albo oko twoje złe jest, że ja dobry jestem?
16. Tak będą ostatni pierwszymi; a pierwszy ostatnimi. Abowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.
17. A wstępując Jezus do Jerozolimy, wziął one dwanaście uczniów z osobna w drodze, i rzekł im:
18. Oto wstępujemy do Jerozolimy, a Syn człowieczy będzie wydan przedniejszym Ofiarownikom, i uczonym w Piśmie, i osadzą go na śmierć.
19. I podadzą go Poganom ku nagrawaniu, i biczowaniu, i krzyżowaniu; a trzeciego dnia powstanie.
20. Tedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych, z syny swymi kłaniając się, i prosząc nieco od niego.
21. A on jej rzekł: Czego chcesz? mówi mu: Rzecz aby siedzieli ci dwa synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy, w onym Królestwie twym.
22. A Jezus odpowiedziawszy rzekł: niewiecie czego prosicie. Możecieci pić

kubek który ja mam pić?
i ponurzeniem którym się ja
ponurzam, ponurzonymi być? mówią
mu: Możemy.

23. I mówi im: Kubekci mój pić będziecie,
i ponurzeniem, którym się ja
ponurzam, ponurzeni będziecie; lecz
siedzieć po prawicy mej, i po lewicy
mej, nie jest moja dać, ale którym jest
nagotowano od Ojca mego.
24. A usłyszawszy oni dziesięć, frasowali
się dla onych dwu bratów.
25. A Jezus przyzwawszy ich, rzekł: Wiecie
iż Książęta narodów panują nad nimi,
i którzy wielcy są, używają
zwierzchności nad nimi.
26. Lecz nie tak będzie między wami; ale
ktoby chciał między wami wielkim się
ssać, niech będzie waszym sługą.
27. A ktoby chciał między wami być
pierwszym, niech będzie waszym
niewolnikiem.
28. Jako Syn człowieczy nie przyszedł, aby
mu służono, ale służyć, i dać duszę
swą okupem za wiele *ich*.
29. A gdy wychodzili oni z Jerycha, szedł
za nim tłum mnogi.
30. A oto dwa ślepi siedzący przy drodze,
usłyszawszy iż Jezus przechodzi,
krzyczeli mówiąc: Zmiłuj się nad nami
Panie, Synu Dawidów!
31. A on tłum fukał je aby milczeli; a oni
więcej krzyczeli, mówiąc: Zmiłuj się
nad nami Panie, Synu Dawidów!
32. A stanąwszy Jezus, zawołał ich, i rzekł:
Co chcecie abym wam uczynił?
33. Mówią mu: Panie, aby otworzone były
nasze oczy.
34. A ulitowawszy się Jezus, dotknął się
oczu ich; a wnetże przejrzwały ich
oczy, i szli za nim.

ROZDZIAŁ XXI.

*CHRISTUS njeżdża do Jerozolimy. 12. Kościół
Boży oczyszcza z nierządu. 18. Figowe drzewo bez
owocu będące przeklina. 21. O mocy wiary w Boga*

*ucząc. 23. Przyczynę pokazuje przez mądre zadanie,
czemu uczył, i w Kościele Bożym rząd czynił.
28. Żydom upornym grożąc. 33. O zniszczeniu
narodu ich Prorokuje.*

1. A gdy się przybliżali do Jerozolimy,
i przyszli do Bethfage do góry oliwnej,
tedy Jezus posłał dwu uczniów,
2. Mówiąc im: Idźcie do miasteczka które
jest przeciwko wam; a wnetże
najdziecie Oślicę uwiązaną, i Ośle
z nią; odwiązawszy, przywieźcie mi.
3. A jeśli by kto wam co rzekł, powiedzcie
iż Pan ich potrzebę ma; a wnet pośle
je.
4. A to się wszystko stało, aby się
wypełniło co było powiedziano przez
Proroka, mówiącego:
5. Powiedzcie córce Syońskiej: Oto, Król
twój idzie tobie cichy, a siedzący na
Oślicy, i na Ośleciu Synie pod
jarzmem będącej.
6. A szedłszy uczniowie, i uczyniwszy jako
im rozrządził Jezus,
7. Przywieźli Oślicę, i Ośle, i włożyli na
nie szaty swoje, i wsadzili *go* na nie.
8. A barzo wielki tłum ślali swoje szaty
na drodze; a drudzy rąbali gałęski
z drzew, i ślali na drodze.
9. A tłumy wprzód idące, i pozad idące,
krzyczały, mówiąc: Hosanna onemu
Synowi Dawidowemu; błogosławiony
który przychodzi w imię Pańskie,
Hosanna któryś *jest* na najwyższych
miejscach.
10. A gdy wjechał on do Jerozolimy,
wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc:
Któż jest ten?
11. A tłumy mówiły: Ten jest Jezus on
Prorok on z Nadzaretu Galilejskiego.
12. I wszedł Jezus do Kościoła Bożego,
i wyrzucił wszystkie przedawające
i kupujące w Kościele; a stoły onych
którzy pieniędzmi handlują,
poprzewracał, i stolice przedawających
gołębie.

13. I mówi im: Napisano jest: Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie; a wyście go uczynili jaskinią zbójców.
14. I przystąpili do niego ślepi i chromi w Kościele; i uzdrowił je.
15. A ujrzawszy przedniejszy Ofiarownicy i uczeni w Piśmie dziwy które uczynił, i dzieci krzyczące w Kościele, i mówiące Hosanna Synowi Dawidowemu, frasowali się,
16. I rzekli mu: Słyszysz co ci mówią? a Jezus im mówi: Tak. Nigdyście nie czytali, iż z ust niemowiątek i ssących sposobileś chwale?
17. I opuściwszy je, wyszedł precz z miasta do Bethanieny; i nocował tam.
18. A rano wracając się do miasta, łaknął.
19. A ujrzawszy figę jedną na drodze, przyszedł do niej, i nie znalazł nic na niej, jedno liście tylko. I mówi jej: Niech się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki, i uschła natychmiast ona figa.
20. A ujrzawszy uczniowie dziwowali się, mówiąc: Jako natychmiast uschła ona figa?
21. A odpowiedziawszy Jezus rzekł im: Amen powiedam wam: Jeślibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko to *co się stało* tej fidge uczynicie, ale gdybyście gorze tej rzekli, podnieś się, a rzuć się w morze, sstanie się.
22. I wszystko o cobyście prosili w modlitwie, wierząc, weźmiecie.
23. A gdy przyszedł on do Kościoła, przystąpili do niego gdy uczył przedniejszy Ofiarownicy i starszy ludu, mówiąc: Jaką zwierzchnością te *rzeczy* czynisz? a ktoć dał zwierzchność tę?
24. A Jezus odpowiadając rzekł im: Spytam i ja was o słowo jedno; które jeśli mi powiecie, i ja wam powiem jaką zwierzchnością te *rzeczy* czynię;
25. Ponurzenie Janowe skąd było? z nieba, czy z ludzi? a oni rozmyślali u siebie samych, mówiąc: Jeśli powiemy,

- z nieba; rzecze nam, czemużeście tedy nie uwierzyli jemu?
26. A jeśli powiemy, z ludzi; boimy się tłumu wszyscy bowiem mają Jana, jako Proroka.
27. A odpowiadając Jezusowi, rzekli: Niewiemy. Rzekł im też on: Ani ja wam powiedam jaką zwierzchnością te *rzeczy* czynię.
28. A co się wam zda? Człowiek niektóry miał dwu synu; i przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: Synu idź, dziś rób, na winnicy mej.
29. A on odpowiadając rzekł: Niechcę; a potym żalem zięty odszedł.
30. A przystąpiwszy do drugiego, rzekł także. A on odpowiadając rzekł: Ja Panie. A nie odszedł.
31. Któryż z tych dwu uczynił wołą Ojcowską? Mówią mu: Pierwszy. Mówi im Jezus: Amen mówię wam: Iż Celnicy i wszetecznicie uprzedzają was do onego Królestwa Bożego.
32. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu; a Celnicy i wszetecznicie uwierzyli mu; a wy ujrzawszy nie byliście żalem potym zięci, abyście mu uwierzyli.
33. Inszej przypowieści słuchajcie: Człowiek niektóry był domowy Gospodarz, który nasadził winnicę, i płot okolo niej postawił, i wkopał w niej prasę, i zbudował wieżę; i najął ją rolnikom, i odjechał.
34. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swe do onych rolników, aby odebrali owoce jej.
35. A wziąwszy rolnicy sługi jego, jednego ubili, a drugiego zabili, a drugiego ukamionowali.
36. Zasię posłał inszych sług, więcej niż pierwszych; i uczynili im także.
37. A naostatek posłał do nich Syna swego, mówiąc: Zawstydzą się Syna mego.
38. A rolnicy ujrzawszy Syna, rzekli między sobą: Ten jest dziedzic,

- pódcie zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo jego.
39. I wzięwszy, wyrzucili go precz z winnice, i zabili.
 40. Gdy tedy przyjdzie Pan onej winnice, co uczyni rolnikom onym?
 41. Mówią mu: Złe źle potraci; a winnicę najmie inszym rolnikom, którzy mu oddadzą owoce czasów swych.
 42. Mówi im Jezus: Nigdyście nie czytali w piśmiech: Kamień który odrzucili budujący, ten się sstał głową węglową; od Pana się sstała ta sprawa, i dziwna jest w oczach naszych.
 43. Dla tego mówię wam, iż będzie odjęte od was ono Królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego.
 44. A ktoby upadł na kamień ten, będzie skruszon, a na kogoby upadł, zetrze go.
 45. A usłyszawszy Przedniejszy Ofiarownicy i Faryzeuszowie przypowieści jego, poznali iż o nich mówi.
 46. A szukając go pojmać, bali się tłumów, ponieważ jako Proroka go mieli.

ROZDZIAŁ XXII.

Uczy CHRISTUS które przyczyny Żydom zawadzały do żywota wiecznego. 7. Sądy Boże im opowiadając. 15. Zdradę na się nagotowaną odkrywa, i onej uchodzi. 23. Sadukieusze w błędzie z strony zmartwychwstania przekonywa. 31. Zmartwychwstania z Pisma dowodząc. 34. Uczy o naprzędniejszych rokazaniach Zakonnych. 41. Pytanie o Bóstwie swoim zadaje.

1. A odpowiadając Jezus, zasię im mówił w przypowieściach mówiąc:
2. Przypodobane jest ono Królestwo niebieskie człowiekowi Królowi, który uczynił wesela Synowi swemu;
3. I posłał sługi swe wzywać wezwanych na wesela; a niechcieli przyść.

4. Zasię posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie wezwany, otom obiad mój nagotował, cielce moje, i karmne rzeczy pobite są, i wszystko gotowo; pódcie na wesela.
5. A oni zaniedbawszy, odeszli; jedenci do swej roli, a drugi do kupiectwa swego.
6. A drudzy pojmawszy sługi jego, zelżyli i zabili.
7. A usłyszawszy Król on, rozgniewał się; i wyprawiwszy wojska swe, stracił morderze ony, i miasto ich spalił.
8. Tedy mówi sługom swym: Weseleć gotowe jest, lecz wezwani nie byli godni.
9. Idźcie tedy na rozstania dróg, i ilebyście ich naleźli wzwcie na wesela.
10. I wyszedszy słudzy oni na drogi, zgromadzili wszystkie ile *ich* naleźli, i złe i dobre; i napelnione było wesele siedzącymi.
11. A wszedszy Król przypatrować się siedzącym, ujźrał tam człowieka nie odzianego odzieniem wesela;
12. I mówi mu: Towarzyszu, jakoś wszedł tu nie mając odzienia wesela? a on zamilknął.
13. Tedy rzekł Król sługom: Związawszy jego nogi i ręce, weźmicie go, i wyrzucicie, do ciemności onej zewnętrzniejszej; tam będzie on płacz i ono zgrzytanie zębów.
14. Abowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.
15. Tedy szedszy Faryzeuszowie, spólną radę wzięli, aby go usidlili w mowie.
16. I posyłają mu ucnie swe z Herodyany, mówiąc: Nauczycielu, wiemy iż prawdziwy jesteś, i drogi Bożej w prawdzie uczysz, a niedbasz ni na kogo; abowiem nie patrzasz na osobę ludzką.
17. Powiedz tedy nam, coć się zda; godzili się dać czyńsz Cesarzowi, abo nie?
18. A poznawszy Jezus złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie obłudnicy?

19. Pokażcie mi monetę czyńszową; a oni przynieśli mu grosz.
20. I mówi im: Czyj *jest* obraz ten i napis?
21. Mówią mu: Cesarski. Tedy mówi im: Oddawajcież tedy *rzeczy* które są Cesarskie, Cesarzowi; a one *które są* Boże, Bogu.
22. A usłyszawszy dziwowali się; i opuściwszy go odeszli.
23. Onego dnia przystąpili do niego Sadukieusowie, którzy powiedają iż niemasz powstania; i pytali go,
24. Mówiąc: Nauczycielu, Moyzesz rzekł, jeśliby kto umarł, nie mając dzieci, pojmie brat jego z powinności żonę jego, i wzbudzi nasienie bratu swemu.
25. A było u nas braciej siedm; a pierwszy ożeniwszy się dokonał; a nie mając nasienia, zostawił żonę swojej bratu swemu.
26. Także wtóry, i trzeci, aż do onych siedmi.
27. A na ostatek *po* wszystkich umarła i żona.
28. W powstaniu tedy, którego z onych siedmi będzie żoną? wszyscy bowiem mieli ją.
29. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Błądzicie nie rozumiejąc Pism, ani mocy Bożej.
30. A bowiem w powstaniu, ani się ożeniają, ani zamąż dawają, ale jako Aniołowie Boży w niebie są.
31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co powiedziano było wam od Boga mówiącego:
32. Jam jest on Bóg Abrahamów, i on Bóg Izaaków, i on Bóg Jakobów; nie jest Bóg Bogiem umarłych, ale żyjących.
33. A usłyszawszy tłumy zdumiewały się nad nauką jego.
34. A Faryzeusowie usłyszawszy, iż usta zawarł Sadukieusom, zgromadzili się społu.
35. I spytał go jeden z nich *Nauczyciel* Zakonny, kusząc go, i mówiąc:
36. Nauczycielu, które jest rozkazanie wielkie w zakonie?

37. A Jezus rzekł mu: Będiesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, i z całej dusze twej, i z całego zmysłu twego.
38. To jest pierwsze i wielkie rozkazanie.
39. A wtóre podobne *jest* jemu: Będiesz miłował bliźniego twego jako samego siebie.
40. Na tym dwojgu rozkazaniu cały zakon i Prorocy wiszą.
41. A gdy się zgromadzili Faryzeusowie, spytał ich Jezus,
42. Mówiąc: Co się wam zda o Christusie? czyj syn jest? mówią mu: Dawidów.
43. Mówi im: Jakoż tedy Dawid w duchu panem go zowie? mówiąc:
44. Rzekł Pan Panu memu: Siedz po prawicy mojej, ażbych położył nieprzyjacioly twoje podnóżkiem nóg twoich.
45. Jeśli tedy Dawid nazywa go panem, jakoż synem jego jest?
46. A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia pytać go więcej.

ROZDZIAŁ XXIII.

CHRISTUS uczenie swoje uczy w czym starszych swoich ich słuchać mieli, a w czym nie. 13. Sądami Bożymi uczonym w Piśmie i Faryzeuszom za ich obłudę szyroce grożąc.

1. Tedy Jezus powiedział tłumom i uczniom swoim,
2. Mówiąc: Na Moyzeszowym stolcu usiedli uczeni w piśmie i Faryzeusowie;
3. Wszystko tedy coby wam rzekli żebyście zachowywali, zachowywajcie i czyńcie; ale wedle uczynków ich nie czyńcie. A bowiem mówią, a nie czynią.
4. Bo wiążą brzemiona ciężkie i trudne ku noszeniu, i kładą na ramiona ludzkie; a palcem swym niechcą ich ruszyć.

5. A wszystkie uczynki swe czynią aby się *im* przypatrowano od ludzi; i rozszerzają bramy swe, i wielkie czynią kraje szat swoich.
6. I miłują pierwsze siedzenie na wieczerzach, i pierwsze stolice w zgromadzeniach,
7. I pozdrawiania na rynkach, i nazwanymi być od ludzi Rabbi, Rabbi;
8. A wy nie nazywajcie się Rabbi; abowiem jeden jest nauczyciel wasz Christus; a wszyscy wy bracia jesteście.
9. I nie nazywajcie *kogo* ojcem swoim na ziemi; abowiem jeden jest Ociec wasz który *jest* na niebiesiach.
10. Ani się nazywajcie nauczycielmi; abowiem jeden wasz jest nauczyciel, Christus.
11. A który *jest* większy z was, będzie waszym sługą.
12. A ktoby kolwiek wywyższał samego siebie, będzie uniżon; a ktoby uniżał samego siebie, będzie wywyższon.
13. A biada wam uczeni w piśmie i Faryzeuszowie obludnicy, iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; Abowiem wy nie wchodzicie, ani wchodzącym dopuszczacie wniść.
14. Biada wam uczeni w piśmie i Faryzeuszowie obludnicy, iż wyjadacie domy wdów, a *to* pod pokrywką, iż długo się modlicie, dla tego weźmiecie obfitszy sąd.
15. Biada wam uczeni w piśmie i Faryzeuszowie obludnicy, iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego przychodnia *do wiary*; a gdy się sstanie, czynicie go synem Gehenny dwakroć więcej niż wy *jesteście*.
16. Biada wam wodzowie ślepi, którzy mówicie: Ktoby przysiągł na Kościół, nic to nie jest; a ktoby przysiągł na złoto Kościelne, winien *jest*.
17. Głupi i ślepi; co bowiem większego jest, złoto, czyli kościół, który poświęca złoto?
18. A ktoby przysiągł na ołtarz, nic *to* nie jest; a ktoby przysiągł na dar, który jest na nim, winien *jest*.
19. Głupi i ślepi, co bowiem większego *jest*? dar, czyli ołtarz, który poświęca dar?
20. Ktoby tedy przysiągł na ołtarz, przysięga nań, i wszystko co na nim.
21. A ktoby przysiągł na Kościół, przysięga nań, i na onego który mieszka w nim.
22. I ktoby przysiągł na Niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na onego który siedzi na niej.
23. Biada wam uczeni w Piśmie, i Faryzeuszowie, obludnicy, iż dawacie dziesięcinę z miętki, i kopru, i kminu, a opuszczacie cięższe *rzeczy* Zakonne, sąd i miłosierdzie, i wiare; *ty rzeczy* potrzeba było czynić, a onych nie opuszczać.
24. Wodzowie ślepi którzy przedczadacie komara, a wielbłąda polykacie.
25. Biada wam uczeni w Piśmie, i Faryzeuszowie obludnicy, iż oczyszcacie to co jest z wierzchu kubka i misy, a wewnątrz pełne są zdrapiestwa i niepowściągliwości.
26. Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwej co *jest* wewnątrz kubka i misy, aby się sstało i ono co jest zewnątrz, czystym.
27. Biada wam uczeni w piśmie i Faryzeuszowie obludnicy, iż jesteście podobni grobom potynkowanym, które z wierzchu wżdy okazują się być kształtne, a wewnątrz pełne są kości umarłych, i wszelakiej nieczystości.
28. Także i wy z wierzchu wżdy okazujecie się ludziom sprawiedliwi, a wewnątrz pełni jesteście obludy i nieprawości.
29. Biada wam uczeni w piśmie i Faryzeuszowie obludnicy, iż budujecie groby Proroków, i ochędzacie pamiątki sprawiedliwych;
30. I mówicie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie byłibyśmy uczestnikami ich we krwi Proroków.

31. A tak świadczycie sami sobie, iż synowie jesteście onych którzy zabili Proroki.
32. I wy dopełniajcie wiary onych ojców waszych.
33. Wężowie, splodzenia żmijów, jakoż ucieczcie przed sądem Gehenny?
34. Dla tego oto ja posyłam do was Proroki, i mędrce, i uczone w Piśmie; a z nich *niektóre* zabijecie, i ukrzyżujecie, i z nich *niektóre* ubiczujecie w zgromadzeniach waszych, i będziecie prześladować od miasta do miasta.
35. Aby przyszła na was wszytka krew sprawiedliwa, rozlana na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza syna Barachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem i ołtarzem.
36. Amen mówię wam: Przyjdą te *rzeczy* wszytkie na rodzaj ten.
37. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz Proroki, i kamienujesz one którzy posłani są do ciebie, ilekroć chciałem zgromadzić dzieci tve, jakim sposobem kokosz kurczęta zgromadza pod skrzydła swoje, a nie chcieliście?
38. Oto wam zostaje dom wasz pusty.
39. Abowiem mówię wam: Nie ujrzycie mnie od tąd, aż gdy rzeciecie: Błogosławiony który idzie w imię Pańskie.

ROZDZIAŁ XXIV.

CHRISTUS opowieda zburzenie Kościoła Jerozolimskiego. 29. Przydając opowiedanie o zniszczeniu wszytkiego świata. 47. Do czujności na przyjście swoje ucznie napominając.

1. A wyszedszy Jezus, poszedł do Kościoła; i przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowania Kościelne.
2. A Jezus im rzekł: Nie widzicież tego wszytkiego? Amen mówię wam: Nie

- będzie zostawion tu kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon.
3. A gdy on siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego uczniowie z osobna mówiąc: Powiedz nam kiedy te *rzeczy* będą? i co za znamię onego twego przyszcia i dokonania wieku?
4. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie aby kto was nie zwiódł.
5. Abowiem wiele *ich* przydzie w imię moje, mówiąc: Jam jest Christus; i wiele *ich* zwioda.
6. A będziecie słyszeć wojny, i wieści o wojnach; patrzysz abyście się nie trwożyli. Abowiem muszą się wszytkie *te rzeczy* sstać; ale jeszcze nie jest koniec.
7. Abowiem powstanie naród przeciw narodowi, i Królestwo przeciw Królestwu; i będą mory i głody, i trzęsienia *ziemie* miejscami.
8. A wszytko to *jest* początkiem bólów.
9. Tedy podadzą was w ucisk, i zabiją was; i będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mego.
10. A tedy zgorszy się wiele *ich*; i jedni drugie wydadzą, i będą mieć w nienawiści jedni drugich.
11. I wiele fałszywych Proroków powstanie, i zwioda *ich* wiele.
12. A dla rozmnożenia nieprawości, oziębnie miłość wielu.
13. A ktoby wytrwał do końca, ten będzie zbawion.
14. I będzie obwoływana ta Ewanielia onego Królestwa po wszytkiej mieszkaney *ziemi*, na świadectwo wszytkim narodom; a tedy przyjdzie on koniec.
15. Gdy tedy ujrzycie one obrzydłość spustoszenia, powiedzianą przez Daniela Proroka, stojącą na miejscu świętym; (kto *to* czyta niechaj rozumie.)
16. Tedy oni którzy w *ziemi* Judskiej będą, niech uciekają na góry.
17. Kto na dachu, niechaj nie zstępuje aby co wziął z domu swego.

18. A kto na roli, niech się nie wraca na zad brać szat swoich.
19. A biada brzemienym, i piersiami karmiącym w ony dni.
20. A proście, aby nie było uciekanie wasze zimie ani w Szabat.
21. Będzie bowiem tedy ucisk wielki, jaki nie był od początku świata, aż do tąd, i nigdy nie będzie.
22. I gdyby nie były skrócone dni ony, nie byloby zachowane żadne ciało; lecz dla wybranych skrócone będą dni one.
23. Tedy jeśli by kto wam rzekł: Oto tu Christus, abo tu; nie wiercie.
24. A bowiem powstaną fałszywi Christusowie, i fałszywi Prorocy, i dadzą znamiona wielkie i cuda; tak iż by zwiedli (by można) i wybrane.
25. Otom wprzód powiedział wam.
26. Jeśli by tedy rzekli wam: Oto na puszczy jest; nie wychodźcie. Oto w komorach; nie wiercie.
27. Jako bowiem błyskawica wychodzi od wschodnich *stron*, i okazuje się aż na zachodnich; tak będzie i przysście Syna człowieczego.
28. Bo gdziebykolwiek był ścierw, tam się zgromadzą Orłowie.
29. A wnetże po ucisku dni onych, słońce zaćmi się; I księżyc nie da jasności swej, i gwiazdy upadną z nieba, i mocy niebieskie zatrzęsą się.
30. A tedy się okaże znamię Syna człowieczego na niebie; tedy będą kwilić wszystkie pokolenia ziemie, i oglądają Syna człowieczego przychodzącego na obłokach Niebieskich z mocą i sławą wielką.
31. I pośle Anioły swe z trąbą głosu wielkiego, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od krajów niebios, aż do krajów ich.
32. A od figi uczcie się podobieństwa; kiedy już gałąź jej jędrna będzie, i liścia wypuszcza, znacie iż blisko *jest* lato.
33. Tak i wy gdy ujrzycie wszystkie te *rzeczy*, wiedzcie, iż blisko jest u drzwi.

34. Amen mówię wam: Nie przeminie rodzaj ten, ażby się wszystkie te *rzeczy* sstały.
35. Niebo i ziemia przeminą, ale mowy moje nie przeminą.
36. A o dniu onym i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, jedno sam tylko Ociec mój.
37. A jako *były* dni Noego, tak będzie i ono przysście Syna człowieczego.
38. Jako bowiem we dni ony przed Potopem, jedli, i pili, i ożeniali się, i za mąż dawali, aż do dnia, którego wszedł Noe do Korabia.
39. I nie poznali, aż przyszedł Potop, i zabrał wszystkie; tak będzie i ono przysście Syna człowieczego.
40. Tedy będą dwa na roli; jeden bywa wzięty, a drugi zostawiony.
41. Dwie mielące we młynie, jedna bywa wzięta, a druga zostawiona.
42. Czujcie tedy, iż nie wiecie której godziny Pan wasz przyjdzie.
43. A ono wiedzcie, że gdyby domowy gospodarz wiedział której straży złodziej przychodzi, czułby wzdry, aniby dopuścił podkopać domu swego.
44. Dla tego i wy bądźcie gotowi; bo której godziny nie mniemacie, syn człowieczy przyjdzie.
45. Któryż tedy jest on wierny sługa i rostopny którego postanowił Pan jego nad czeladzią swą, aby im dał pokarm w czas?
46. Szczęśliwy sługa on, którego przyszedłszy Pan jego, najdzie czyniącego tak.
47. Amen mówię wam: Że nad wszystkimi majątnościami swymi postawi go.
48. A jeśli by rzekł zły sługa on w sercu swym: Odwłacza Pan mój przyść.
49. I począłby bić wspólne sługi swe, a jeść i pić z pijanicami;
50. Przyjdzie Pan sługi onego, dnia którego *on* nie oczekawa, i godziny której nie wie;

51. I odłączy go precz, i część jego z obludnikami położy; tam będzie on płacz i ono zgrzytanie zębów.

ROZDZIAŁ XXV.

Naukę o czujności Christus dalej prowadzi. 14. Pilność w służbie Bożej według sił od Boga danych zalecając, i lenistwo ganiąc. 31. Przyście swe ostateczne opisuje.

1. Tedy przypodobane będzie ono Królestwo niebieskie dziesięci pannon, które wzięwszy kagańce swe wyszły przeciw oblubieńcowi.
2. A pięć z nich było rostopnych, a pięć głupich.
3. Które głupie, wzięwszy kagańce swe, nie wzięły z sobą oliwy.
4. A rostopne wzięły oliwy w naczynia swe z kagańcami swymi.
5. A gdy odwłaczał oblubieniec, zdrzymały się wszystkie, i posnęły.
6. A o pułnocy, krzyk się sstał: Oto, oblubieniec idzie, wyniźcie na zabiezenie jemu!
7. Tedy wstały wszystkie panny ony, i ochędożyły kagańce swe.
8. A głupie rostopnym rzekły: Dajcie nam z oliwy waszej; bo kagańce nasze gasną.
9. A odpowiedziały rostopne, mówiąc: By snadź mało nie było nam i wam; ale raczej idźcie do sprzedających, i kupcie sobie.
10. A gdy odchodzą one kupować, przyszedł oblubieniec; a one gotowe, weszły z nim na wesela; i zamknięte są drzwi.
11. A potym przychodzą i drugie panny, mówiąc: Panie, panie otwórz nam.
12. A on odpowiedziawszy, rzekł: Amen mówię wam: Nie znam was.
13. Czujcie tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny której syn człowieczy przyjdzie.

14. Abowiem jako człowiek odjeżdżający wezwał własnych sług, i oddał im majątności swe.
15. I temuć, dał pięć talentów; a owemu dwa, a onemu jeden; każdemu według własnej możności; i odjechał wnet.
16. A poszedłszy on który pięć wziął talentów, robił imi, i zyskał drugie pięć talentów.
17. Także i on który dwa, zyskał i on drugie dwa.
18. A on który wziął jeden, odszedłszy zakopał w ziemi, i skrył srebro pana swego.
19. A po czasie mnogim przychodzi pan sług onych, i zrasza liczbę z nimi.
20. A przystąpiwszy on który pięć talentów wziął, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie pięć talentoweś mi oddałeś, otom, drugie pięć talentów zyskał imi.
21. A rzekł mu Pan jego: Dobrze sługo dobry i wierny, nad małem byłeś wierny, na wielem cię postanowie; wnidź do onego wesela Pana twego.
22. A przystąpiwszy on który dwa talenty wziął, rzekł: Panie dwa talentyś mi oddałeś; otom, drugie dwa talenty zyskał imi.
23. Rzekł mu Pan jego: Dobrze sługo dobry i wierny; nad małem byłeś wierny, na wielem cię postanowie; wnidź do onego wesela Pana twego.
24. A przystąpiwszy i on który jeden talent wziął, rzekł: Panie, znałem cię iż twardy jesteś człowiek, który żniesz gdzieś nie siał, i zgromadzasz skądęś nie rozproszył.
25. I bojąc się, odszedłszy skryłem talent twój w ziemi; Oto, masz swe.
26. A odpowiedziawszy Pan jego, rzekł mu: Zły sługo i gnuśny, wiedziałeś iż żnę gdzieś nie siał, i zgromadzam skądem nie rozproszył.
27. Potrzeba tedy było tobie włożyć srebro moje do onych którzy pieniądzami handlują; a przyszedłszy ja, odebrał bym wždy był moje z lichwą.

28. Weźmiecie tedy od niego on talent, a dajcie onemu który ma dziesięć talentów.
29. A bowiem mającemu wszelkiemu, będzie dano, i obfitować będzie; a od niemającego, i *to* co ma, będzie odjęto od niego.
30. A niepożytecznego sługę wyrzucicie do ciemności onej zewnętrzniejszej; tam będzie on płacz, i ono zgrzytanie zębów.
31. A kiedy przyjdzie Syn człowieczy w sławie swej, i wszyscy święci Aniołowie z nim, tedy siedzie na stolicy sławy swej.
32. I będą zgromadzone przedzeń wszystkie narody, i odłączy je, jedny od drugich, jako Pasterz odłącza owce od kozłów.
33. A postawi, owceć po prawicy swej, a kozły po lewicy.
34. Tedy rzecze Król onym którzy *będą* po prawicy jego: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie ono zgotowane wam Królestwo od założenia świata.
35. A bowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem a napoiście mię; gościemem był, a przygarnęliście mię.
36. Nagim *był*, a przyodzialiście mię; chorowałem, a dogładaliście mię; w ciemnicy byłem, a przyszlście do mnie.
37. Tedy odpowiedzą mu sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącego, a nakarmiliśmy? albo pragnącego, a napoiśmy?
38. A kiedyżeśmy cię widzieli Gościem, a przygarnęliśmy? albo nagim, a przyodzialiśmy?
39. A kiedyżeśmy cię widzieli chorym, albo w ciemnicy, i przyszlśmy do ciebie?
40. I odpowiedziawszy Król rzecze im: Amen mówię wam: Ileście uczynili jednemu z tych braciej mojej namniejszych, mnieście uczynili;
41. Tedy rzecze i onym po lewicy: Idźcie ode mnie przekłeci do ognia

wiecznego, zgotowanemu dyabłu i aniołom jego.

42. A bowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem a nie napoiście mię.
43. Gościemem był, a nie przygarnęliście mię; nagim, a nie przyodzialiście mię; chorym, i w ciemnicy, a nie dogładaliście mię.
44. Tedy odpowiedzą mu i oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącego, albo pragnącego, albo gościem, albo nagim, albo chorym, albo w ciemnicy, a nie służyliśmy tobie?
45. Tedy odpowie im, mówiąc: Amen mówię wam: Ileście nie uczynili jednemu z tych namniejszych, i mnieście nie uczynili.
46. I odejdą ci na karanie wieczne; a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

ROZDZIAŁ XXVI.

Opisuje które rzeczy mekę i śmierć Pańską uprzedziły. 36. Samę mekę i srogość jej, i w ogrodzie 57. i w domu Kaiafaszonym.

1. I sstało się gdy dokończył Jezus mów wszystkich tych, rzekł uczniom swym:
2. Wiecie iż po dwu dniu Pascha bywa, a Syn człowieczy będzie wydan na ukrzyżowanie.
3. Tedy się zgromadzili Przedniejszy Ofiarownicy i uczeni w Piśmie, i starszy z ludu do dworu Przedniejszego Ofiarownika nazwanego Kaiafaszem.
4. I radzili się społu aby Jezusa pojмали zdradą, i zabili.
5. A mówili: Nie w święto, aby rozruch nie był w ludu.
6. A gdy Jezus był w Bethanicy w domu Symona trędowatego,
7. Przystąpiła do niego niewiasta słojek mając maści barzo kosztownej, i wylała ją na głowę jego gdy siedział.
8. A ujrzawszy uczniowie jego, frasowali się, mówiąc: Na cóż utrata ta?

9. A bowiem mogła ta maść przedana być za wiele, i dana ubogim.
10. A poznawszy Jezus rzekł im: Przecz przykrości zadawacie niewieście? bo uczynek dobry sprawiła ku mnie.
11. Zawsze bowiem ubogie macie z sobą; a mnie nie zawsze macie.
12. Bo iż ta wylała maść tę na ciało me, na pogrzebienie moje *to* uczyniła.
13. Amen mówię wam: Gdziebykolwiek obwoływana była Ewanielia *ta* po wszystkim świecie, i *to* co uczyniła *ta*, będzie powiedano na pamiątkę jej.
14. Tedy szedłszy jeden z dwunastu, nazwany Judaszem Iszkaryotem, do Przedniejszych Ofiarowników,
15. Rzekł: Co chcecie mi dać, a ja go wam wydam? a oni stawili mu trzydzieści srebrników.
16. I od tąd szukał czasu sposobnego, aby go wydał.
17. A pierwszego dnia Przaśników, przystąpili uczniowie do Jezusa mówiąc mu: Gdzie chcesz abyśmy zgotowali jeść Paschę?
18. A on rzekł: Idźcie do miasta, do niektórego [Gospodarza], i rzecście mu: Nauczyciel mówi: Czas mój blisko jest, u ciebie czynię Paschę z uczniami moimi.
19. I uczynili uczniowie, jako im rozrzędził Jezus; i zgotowali Paschę.
20. A gdy był wieczór, usiadł ze dwiemaście.
21. A gdy oni jedli, rzekł: Amen powiem wam: Iż jeden z was wyda mnie.
22. I zasmuceni srodze, poczęli jemu mówić każdy z nich: Zalim ja jest, Panie?
23. A on odpowiedziawszy rzekł: Który omoczył w przystawce ze mną rękę, ten mię wyda.
24. Syni człowieczy idzie jako napisano o nim; lecz biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy wydany bywa; dobrze było jemu, jeśli się był nie narodził człowiek on.
25. A odpowiedziawszy Judasz, który go wydawał, rzekł: Zalim *ja* jest Rabbi? Mówi mu: Tyś rzekł.
26. A gdy oni jedli, wziąwszy Jezus chleb, i błogosławiwszy złamał, i dawał uczniom; i rzekł: Bierzcie, jedzcie; to jest ono ciało moje.
27. A wziąwszy kubek, i podziękowawszy, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy;
28. To bowiem jest krew moja, ona nowego Przymierza, ona która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.
29. A mówię wam, iż nie będę pił od tąd z tego rodzaju winnej macice, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w onym Królestwie Ojca mego.
30. A zaśpiewawszy, wyszli na górę Oliwną.
31. Tedy mówi im Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się na mnie nocy tej. A bowiem napisano jest: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce trzody.
32. A gdy wzbudzon będę ja, uprzedzę was do Galileiey.
33. A odpowiedziawszy Piotr, rzekł jemu: Choćby się wszyscy zgorszyli na tobie, ja się nigdy nie zgorszę.
34. Rzekł mu Jezus: Amen mówię tobie: Iż tej nocy, pierwiej niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz.
35. Mówi mu Piotr: Chociażby mi potrzeba z tobą umrzeć, nie zaprzę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie rzekli.
36. Tedy przychodzi z nimi Jezus do folwarku nazwanego Gethsemane; i mówi uczniom: Siedzicie tu, aż odszedłszy, będę się modlił tam.
37. A wziąwszy Piotra i dwu synów Zebedeuszowych, począł się smucić i barzo trapić.
38. Tedy im mówi: Nader smutna jest dusza moja aż do śmierci; zetrwajcie tu, i czujcie ze mną.
39. I postąpiwszy trochę, padł na oblicze swe, modląc się i mówiąc: Ojczy mój, jeśli można, niech przemienie odemnie

- kubek ten; wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.
40. I przychodzi do uczniów, i znajduje je śpiące, i mówi Piotrowi: Takżeście nie mogli jednej godziny czuć ze mną?
 41. Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci ochotny, ale ciało słabe.
 42. Zasię powtóre odszedszy modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może ten kubek przeminać odemnie, żebych go nie pił, niech się sstanie wola twa.
 43. A przyszedszy, znajduje je zasię śpiące; abowiem były oczy ich obciążone.
 44. I opuściwszy je, odszedł zaś, i modlił się trzeci raz też mowę mówiąc.
 45. Tedy przychodzi do uczniów swych, i mówi im: Śpicie nawet, i odpoczywajcie; oto, przybliżyła się godzina, i Syn człowieczy wydan bywa w ręce grzeszników.
 46. Wstańcie, idźmy! oto się przybliżył który mię wydaje.
 47. A gdy on jeszcze mówił, oto, Judasz jeden ze dwanaście przyszedł, i z nim mnogi tłum, z mieczmi, i z kijmi, od Przedniejszych Ofiarowników i starszych ludu.
 48. A on który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: Któregobych pocałował on jest; imajcież go.
 49. I wnet przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowiony, Rabbi! i pocałował go.
 50. A Jezus rzekł mu: Towarzyszu! na co tu jesteś? Tedy przystąpiwszy, wrzucili ręce na Jezusa, i pojмали go.
 51. A oto, jeden z onych, *którzy byli* z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył miecza swego; i uderzywszy sługę Przedniejszego Ofiarownika, uciał mu ucho.
 52. Tedy mówi mu Jezus: Obróć swój miecz na miejsce jego; wszyscy bowiem, którzy miecz biorą od miecza poginą.
 53. Abo mniemasz abym nie mógł teraz prosić Ojca mego, a wystawiłby mi więcej niż dwanaście wojsk Aniołów?
 54. Jakoż się tedy wypełnią Pisma, iż tak potrzeba, aby się sstało?
 55. W onę godzinę mówił Jezus tłumom: Jako na zbójcę wyszliście z mieczmi, i z kijmi pojmać mię; Na każdym dzień u was siedział ucząc w Kościele, a nie pojmałście mię.
 56. A to wszystko się sstało, aby się wypełniły Pisma Prorockie. Tedy uczniowie wszyscy opuściwszy go, uciekli.
 57. A oni, pojmawszy Jezusa, odwiedli do Kaiafasza Przedniejszego Ofiarownika, gdzie się byli uczeni w Piśmie i starszy zgromadzili.
 58. A Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu Przedniejszego Ofiarownika; a wszedłszy tam, siedział z sługami, aby widział koniec.
 59. A Przedniejszy Ofiarownicy i starszy, i siedząca Rada wszystko, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go śmiercią zgladzili;
 60. A nie naleźli. I gdy wiele fałszywych świadków przystąpiło, nie naleźli. A na ostatek wystąpiwszy dwa fałszywi świadkowie,
 61. Rzekli: Ten mówił: Mogę rozwalić on Kościół Boży, a przez trzy dni zbudować go.
 62. A wstawszy Przedniejszy Ofiarownik, rzekł mu: Nic nie odpowiesz? co ci przeciwko tobie świadczą?
 63. A Jezus milczał. A odpowiedziawszy Przedniejszy Ofiarownik, rzekł mu: Poprzysięgam cię przez onego Boga żywiącego, abyś nam powiedział, jeśli ty jesteś on Christus on syn Boży?
 64. Mówi mu Jezus: Tyś rzekł. Wszakże mówię wam: Od tąd oglądacie syna człowieczego siedzącego po prawicy mocy *Bożej*, i przychodzącego w obłokach niebieskich.
 65. Tedy Przedniejszy Ofiarownik rozdarł szaty swoje, mówiąc: Iż zbluźnił! Cóż

- jeszcze potrzebę mamy świadków? oto teraz słyszeliście bluźnierstwo jego.
66. Cóż się wam zda? A oni odpowiedziawszy rzekli: Winien śmierci jest.
 67. Tedy plwali na oblicze jego, i policzkowali go; a drudzy palcatami *go* bili.
 68. Mówiąc: Prorokuj nam Christusie! kto jest który cię uderzył?
 69. A Piotr siedział na dworcu we dworze, i przystąpiła do niego jedna dziewczka, mówiąc: I tyś był z Jezusem onym Galilejskim.
 70. A on zaprzął się przed wszystkimi mówiąc: Nie wiem co mówisz.
 71. A gdy on wyszedł do wrót, ujrziała go druga; i mówi onym, którzy tam *byli*: I ten był z Jezusem onym Nadzaretskim.
 72. I zasię zaprzął się z przysięgą: Iż nie znam człowieka.
 73. A mało *co* potym przystąpiwszy *tam* stojący, rzekli Piotrowi: Prawdziwie i ty z nich jesteś; bo i mowa twoja jawnym cię czyni.
 74. Tedy się począł przeklinać, i przysięgać: Iż nie znam człowieka. A wnet kur zapiał.
 75. I wspomniał Piotr na ono słowo Jezusowe, który mu był powiedział: Iż pierwej niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz; A wyszedszy na dwór płakał gorzko.

ROZDZIAŁ XXVII.

Opisuje co za męki potkały Pana Christusa przed Pilatem. 32. Co się sstało w drodze gdy go na śmierć wiedziono, 33. i na samym miejscu śmierci. 50. Śmierć Pańska, i co się sstało po niej.

1. A gdy rano było, spólną radę wzięli wszyscy przedniejszy Ofiarownicy, i starszy ludu przeciwko Jezusowi, aby go śmiercią zgładzili.

2. A związawszy go, odwiedli, i podali go Poncyusowi Pilatowi staroście.
3. Tedy ujrzawszy Judasz który go wydał, iż był osądzony, żalem zięty wrócił trzydzieści srebrników przedniejszym Ofiarownikom, i starszym,
4. Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną! A oni rzekli: Cóż *to* do nas *ma*? ty oglądasz.
5. I porzuciwszy srebrniki w kościele, ustąpił; i poszedszy zadawił się.
6. A przedniejszy Ofiarownicy wziąwszy ony srebrniki, rzekli: Nie godzi się ich wrzucić do korbony; ponieważ zapłata krwi jest.
7. A spólną radę wziąwszy, kupili za nie rolą garnczarzową na pogrzeb gościom.
8. Przetoż nazwana jest rola ona, rola krwi, aż do dnia dzisiejszego.
9. Tedy się wypełniło co było powiedziano przez Jeremiasza Proroka mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, szacunek oszacowanego, którego oszacowano od synów Izraelskich.
10. I dali je na rolą garnczarzową, jako mi rozrządził Pan.
11. A Jezus stał przed Starostą; i pytał go Starosta, mówiąc: Tyś jest on Król Żydowski? A Jezus rzekł jemu: Ty mówisz.
12. A gdy nań skarżono od przedniejszych Ofiarowników, i starszych, nic nie odpowiedział.
13. Tedy mówi mu Pilat: Nie słyszysz jako wiele przeciw tobie świadczą?
14. I nie odpowiedział mu i na jedno słowo, tak iż się barzo Starosta dziwował.
15. A na święto zwykł był Starosta wypuszczać jednego więźnia tłumowi, którego by chcieli.
16. A mieli tedy więźnia znacznego, nazwanego Barabbaszem.
17. Gdy się tedy zgromadzili oni, rzekł im Pilat: Którego chcecie wypuszczyć

- wam? Barabbasza, czyli Jezusa nazwanego Christusem?
18. Bo wiedział, iż go przez zazdrość wydali byli.
 19. A gdy siedział on na stolicy *sądowej*, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nie miej żadnej sprawy z onym sprawiedliwym; abowiem wiele rzeczy mię potkały dziś we śnie dla niego.
 20. A Przedniejszy Ofiarownicy i starszy namówili tłumy, aby prosili o Barabbasza, a Jezusa aby stracili.
 21. A odpowiedziawszy Starosta, rzekł im: Którego chcecie, abym wam z tych dwu wypuścił? a oni rzekli: Barabbasza.
 22. Mówi tedy im Pilat: Cóż tedy uczynię Jezusowi nazwanemu Christusem? Rzekli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowan.
 23. A Starosta rzekł: Cóż bowiem złego uczynił? a oni obficie krzyczeli, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowan!
 24. A ujrzawszy Pilat, iż nic nie pomaga, ale więtszy się rozruch sstawa, wziąwszy wodę, umył ręce przed onym tłumem, mówiąc: Niewinny jestem ode krwi sprawiedliwego tego; wy oglądacie.
 25. A odpowiedziawszy wszytek lud, rzekł: Krew jego na nas, i na dziatki nasze.
 26. Tedy wypuścił im Barabbasza; a Jezusa ubiczowawszy, podał, aby był ukrzyżowan.
 27. Tedy Żołnierze Starościni wziąwszy Jezusa do Ratusza, zgromadzili do niego całą rotę.
 28. A zewłókszy go, obłóżyli go płaszczem Szarlatowym.
 29. I upłótszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i trzcinę w prawicę jego, i skłoniwszy kolana przed nim, nagrawali go, mówiąc: Bądź pozdrowiony Królu Żydowski!
 30. A upłwawszy go, wzięli trzcinę, i bili *go* w głowę jego.

31. A gdy się z niego naigrali, zwlekli go z onego płaszcza, i oblekli go w szaty jego; i odwiedli go, aby ukrzyżowali.
32. A wychodząc, naleźli człowieka Cyreneczyka imieniem Symona; tego gwałtem przymusili, aby niósł on krzyż jego.
33. I przyszedszy na miejsce nazwane Golgotha, które jest nazwane trupich głów miejscem.
34. Dali mu pić ocet z żółcią zmieszany; a skosztowawszy, niechciał pić.
35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego, rzucali los; aby się wypełniło, co powiedziano od Proroka: Rozdzielili szaty moje sobie, i o suknię moję los rzucili.
36. I siedząc, strzegli go tam.
37. I włożyli nad głowę jego obwinienie jego napisane: Ten jest Jezus on Król Żydowski.
38. Tedy ukrzyżowani byli z nim dwa zbójce, jeden po prawicy, a drugi po lewicy.
39. A imo chodzący bluźnili go, kiwając głowami swymi,
40. A mówiąc: Ty, co rozwalasz Kościół, a we trzech dniach budujesz, zachowaj sam siebie. Jeśli syn jesteś Boży, zstąp z krzyża.
41. A także i Przedniejszy Ofiarownicy nagrawając z uczonymi w Piśmie, i z starszymi, mówili:
42. Insze zachowywał, sam siebie zachować nie może. Jeśli Król Izraelski jest, niech zstąpi teraz z krzyża, a uwierzymy mu.
43. Dufał w Boga, niechże go wyrwie teraz, jeśli go chce. Bo mówił: Iż Bożym Synem jestem.
44. A toż i zbójce, którzy byli ukrzyżowani z nim, urągali mu.
45. A od szóstej godziny, ciemność się sstała po wszytkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej.
46. A około dziewiątej godziny, zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli!

- Eli! lamasabachthani? to jest, Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?
47. A niektórzy z onych co tam stali, usłyszawszy mówili: Iż Eliasza woła ten.
 48. A wnet bieżawszy jeden z nich, i wzięwszy gębkę, i napelniwszy octem, i włożywszy na trzcinę, napił go.
 49. A drudzy mówili: Zaniechaj, patrzajmy jeśli przyjdzie Eliasza aby go zachował.
 50. A Jezus zasię krzyknawszy głosem wielkim, wypuścił ducha.
 51. A oto, zasłona Kościelna rozerwała się na dwoje, od wierzchu, aż do dołu; i zadrżała ziemia, a skały się rozrywały.
 52. I groby się otworzyły; i wiele ciał świętych którzy byli zasnęli, wzbudzonych jest:
 53. I wyszedszy z grobów, po wzbudzeniu jego weszli do świętego miasta, i ukazali się wielom.
 54. A Setnik i ci co z nim strzegli Jezusa, ujrzawszy drżenie *ziemie* i co się działo, bali się srodze, mówiąc: Prawdziwie Bożym Synem był ten.
 55. A było tam niewiast wiele z daleka przypatrujących się, które szły były za Jezusem od Galilei posługując mu.
 56. Między którymi była Marya Magdalena, i Marya Jakóba i Jozego matka, i matka synów Zebedeuszowych.
 57. A gdy wieczór był, przyszedł człowiek bogaty z Arymathyey, imieniem Józef, który i sam uczniem się sstał Jezusowi.
 58. Ten przystąpiwszy do Pilata, prosił o ciało Jezusowe; tedy Pilat kazał oddać ciało.
 59. A wzięwszy ono ciało Józef, uwinął je w prześcieradło czyste.
 60. I położył je w nowym swoim grobie, który był wykował w opoce; a przywaliwszy kamień wielki *do* drzwi grobowych, odszedł.

61. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya, które siedzące przeciwko grobowi.
62. A nazajutrz, który jest *dzień* po przygotowaniu, zgromadzili się Przedniejszy Ofiarownicy, i Faryzeuszowie do Pilata,
63. Mówiąc: Panie, wspomnieliśmy iż on zwodziciel powiedział, jeszcze żywac: Po trzech dniach wzbudzon będę.
64. Roskaż tedy aby obwarowano grób, aż do trzeciego dnia; by snać przyszedszy uczniowie jego nocą, nie ukradli go, i powiedzieli ludowi: Wzbudzon jest z martwych; i będzie ostateczny błąd, gorszy pierwszego.
65. Rzekł im Pilat: Macie straż! idźcie, obwarujcie, jako umiecie.
66. A oni szedszy, obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień, z strażą.

ROZDZIAŁ XXIX.

Opisuje się zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa. 11. Złość Żydowską w tajemiu tego. 16. Utwierdzenie Apostołów zupełne w urzędzie ich.

1. A późno w Szabaty, gdy się rozświecało na *dzień* pierwszy Szabatów, szła Marya Magdalena, i druga Marya, oglądać grób;
2. A oto, trzęsienie się sstało wielkie. Abowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, a przystąpiwszy odwalil kamień ode drzwi, i siedział na nim.
3. A było pojrzenie jego jako błyskawica, a odzienie jego białe jako śnieg.
4. A od bojaźni jego zadrżeli strzegący, i sstali się jakoby umarli.
5. A odpowiedziawszy Anioł, rzekł niewiastam: Nie bójcie się wy; bo wiem iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie.
6. Niemasz go tu; abowiem wzbudzony jest, jako powiedział; chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan.

7. A prędko szedłszy, powiedzcie uczniom jego, iż wzbudzon jest od umarłych; a oto, uprzedza was do Galilei; tam go oglądacie. Oto, powiedziałem wam.
8. A wyszedłszy prędko od grobu, z bojaźnią i weselem wielkim bieżąły oznajmić uczniom jego. A gdy szły opowiadać uczniom jego,
9. A oto Jezus potkał się z nimi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A oni przystąpiwszy uchwyciły się jego nóg, i pokłoniły się mu.
10. Tedy mówi im Jezus: Nie bójcie się; idźcie, oznajmicie braciej mej, aby odeszli do Galilei, a tam mię oglądają.
11. A gdy ony szły, oto niektórzy z straży przyszedłszy do miasta, oznajmili Przedniejszym Ofiarownikom wszystkie rzeczy które się stały.
12. I zgromadziwszy się z starszymi, i spólną radę wzięwszy, śrebrników niemało dali Żołnierzom,
13. Mówiąc: Powiedajcie, iż uczniowie jego nocą przyszedłszy, ukradli go gdyśmy my spali.
14. A jeśli słyhać będzie to u Starosty, my namówimy go, a was wolnych pieczolowania uczynimy.
15. A oni, wzięwszy śrebrniki, uczynili jako byli nauczeni. I rozgłosiła się mowa ta między Żydy aż do dzisiejszego dnia.
16. A jedenaście uczniów szli do Galilei, na górę gdzie im rozrządził Jezus.
17. I ujrzawszy go, pokłonili mu się; a niektórzy wątpili.
18. A przystąpiwszy Jezus, powiedział im mówiąc: Dana mi jest wszytką zwierzchność na niebie i na ziemi.
19. Szedłszy tedy czyńcie uczniami wszytkie narody, ponurzajcie je, na imię onego ojca, i onego syna, i onego ducha świętego;
20. Ucząc je chować wszytkich rzeczy którekolwiek wam przykazał; a oto,

ja z wami jestem po wszytki dni, aż do skończenia wieku, Amen.

ŚWIĘTA EWANIELIA Według MARKA.

ROZDZIAŁ I.

Opisuje się kiedy się poczęła Ewangelia pana Christusowa. 4. Urząd i nauka Janowa. 9. Ponurzenie Christusowe. 12. Skutek dufności jego ku Bogu, gdy go na urząd jego gotował. 14. Początek urzędu P. Christusowego. 16. Wezwanie Apostołów niektórych. 21. Nauka pana Christusowa w Kapernaum, 23. I utwierdzenie jej tamże przez uzdrowienie opętanego, 29. I święcy Piotrowej, 33. I wielu chorych. 35. Pilność Pańska w urzędzie jego. 40. Uleczenie trędowatego.

1. Początek Ewangelii Jezusa Christusa, Syna Bożego.
2. Jako napisano w Prorocech: Oto ja posyłam posła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twą przed tobą.
3. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czynicie ścieżki jego.
4. Był Jan ponurzając na puszczy i obwoływając ponurzenie pokajania na odpuszczenie grzechów.
5. I wychodziła do niego wszytką kraina Judska, i Jerozolimczycy; i byli ponurzani wszyscy w rzece Jordanie od niego, wyznawając grzechy swe.
6. A był Jan przyodziany włosami wielbłądowymi i pasem skórzanym około biodr swych; a jadał szarańczę i miód polny.
7. I obwoływał, mówiąc: Przychodzi silniejszy niżli ja za mną, któremu nie jestem godny nachyliwszy się rozwiązać rzemyka u obuwia jego.
8. Jamci ponurzał was w wodzie; ale on ponurzy was w duchu świętym.

9. I stało się w ony dni, przyszedł Jezus od Nadzareth Galilejskiego, i ponurzony jest od Jana w Jordanie.
10. A wnet występując z wody, ujrział rozdarte niebios, i ducha jako gołębia zstępującego nań.
11. I głos sstał się z niebios: Tyś jest on syn mój miły w którym się *mnie* upodobało.
12. A wnet on duch wyrzuca go na puszcza.
13. I był tam na puszczy dni czterdzieści, kuszony od szatana; a był z zwierzęty, a aniołowie służyli mu.
14. A potym, gdy wydany był Jan, przyszedł Jezus do Galilei, obwoływając Wesole poselstwo onego królestwa Bożego,
15. I mówiąc: Iż się wypełnił czas; i przybliżyło się ono królestwo Boże; Kajcie się i wierzcie Ewangelii.
16. A przechadzając się nad morzem Galilejskim, ujrział Symona i Andrzeia, brata jego, rzucające sieć w morze; (bo byli rybitwi.)
17. I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię was że będziecie rybitwy ludzi.
18. A wnet opuściwszy sieci swe, szli za nim.
19. A postąpiwszy ztamtąd maluczko, ujrział Jakuba onego Zebedeuszowego, i Jana brata jego, i onych w łodzi sposabiających sieci.
20. I wnet zawołał ich. A opuściwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z najemniki, odeszli za nim.
21. I weszli do Kapernaum; i wnet w Szabat wszedłszy do zgromadzenia nauczał.

22. I zdumiewali się nad nauką jego. Abowiem był uczący je jako mający zwierzchność, a nie jako Uczeni w Piśmie.
23. A był w zgromadzeniu ich człowiek, w którym był duch nieczysty, i zakrzyknął.
24. Mówiąc: Ach! cóż ty z nami masz Jezusie Nadzaretcki? przyszedłeś, zatracił nas? znam cię, ktoś jest, on święty Boży.
25. I zfułkał go Jezus, mówiąc: Zamilkni i wynidź z niego.
26. I podrapawszy go duch nieczysty, i krzyknawszy głosem wielkim, wyszedł z niego.
27. I zdumieli się wszyscy, tak iż się sprzeczali między sobą mówiąc: Cóż to jest? cóż za nauka nowa ta, iż z zwierzchnością i duchom nieczystym rozrządza, a są mu posłuszni?
28. A wyszedł słuch o nim wnet, na całą onę okolicę Galilejską.
29. I wnet z zgromadzenia wyszedszy, przyszli do domu Symonowego i Andrzeiowego, z Jakubem i z Janem.
30. A świekra Symonowa leżała gorączkę cierpiąca, a wnet powiedają mu o niej.
31. I przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy rękę jej; i opuściła ją gorączka wnet, i posługowała im.
32. A gdy był wieczór, gdy zachodziło słońce, wynosili do niego wszystkie źle się mające, i opętane.
33. I miasto wszystko zgromadziło się było do drzwi.
34. I uzdrowił wielu źle się mających od rozlicznych chorób. I wyrzucił czartów wiele, i nie dopuszczał powieść czartom, że znali go Christusem być.
35. A rano jeszcze w nocy barzo wstawszy wyszedł, i odszedł na puste miejsce, i tam się modlił.
36. I bieżeli za nim Symon, i ci, którzy przy nim byli.
37. A nalaższy go, powiedają mu: Że cię wszyscy szukają.

38. I mówi im: Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam obwoływał. Abowiemem na to wyszedł.
39. I był obwoływający w zgromadzeniach ich po wszytkiej Galileiey, i czarty wyrzucający.
40. I przychodzi do niego trędowaty, prosząc go, i skłaniając kolana przed nim, i mówiąc mu: Iż jeślibyś chciał, możesz mię oczyścić.
41. A Jezus rozlitowawszy się, wyciągnawszy rękę, dotknął się go, i mówi mu: Chcę, bądź oczyszcion.
42. A gdy *to* on mówił, wnetże odszedł od niego trąd, i był oczyszcion.
43. A zagroziwszy mu, wnet go odprawił.
44. I mówi mu: Bacz, abyś nikomu nie powiedział, ale idź, samego siebie ukaz Ofiarnikowi, i ofiaruj za oczyszczenie twe *te rzeczy*, które rozrządził Moyzesz, na świadectwo im.
45. A on wyszedszy, począł obwoływać wiele, i rozgłaszać onę mowę, tak iż już potym on nie mógł jawnie do miasta wnieść; ale na stronie na miejscach pustych był, i przychodzili do niego zewsząd.

ROZDZIAŁ II.

Christus człowieka paraliżem ruszonego leczy. 13. Lewiego na Apostolstwo wzywa. 15. Dając sprawę czemu z grzesznikami obcował. 18. I czemu na on czas jego uczniowie nie poscili. 23. Uczniów swoich broni, że w Szabat kłósie rwali, i jedli.

1. I zasię wszedł do Kapernaum po kilku dni, i usłyszano, że w domu jest.
2. A wnet zgromadziło się wiele *ich*; tak iż się już zmieścić nie mogli, ani przede drzwiami; i powiedział im słowo *Boże*.
3. I przychodzą do niego Paraliżem zarażonego niosąc, niesionego od czterech.
4. A nie mogąc się przybliżyć do niego dla tłumu, odkryli połap, *tam* gdzie

- był; i przekopawszy, spuścili łożko, na którym Paraliżem zarażony leżał.
5. A ujrząwszy Jezus wiarę ich, mówi Paraliżem zarażonemu: Synu odpuszczone są tobie grzechy twoje.
 6. A byli niektórzy z uczonych w Piśmie, tam siedzący, i rozmyślający w sercach swych:
 7. Czemu ten tak mówi bluźnierstwa? któż może odpuścić grzechy, jedno jeden Bóg?
 8. I wnet poznawszy Jezus Duchem swym, iż tak rozmyślali w sobie, rzekł im: Czemu te *rzeczy* rozmyślacie w sercach waszych?
 9. Cóż jest łatwiejszego, rzec Paraliżem zarażonemu: Odpuszczone są tobie grzechy, albo rzec: Wstań, a weźmi twoje łożko, i chodź?
 10. A iżbyście wiedzieli, iż zwierzchność ma Syn człowieczy odpuszczać na ziemi grzechy, (mówi paraliżem zarażonemu:)
 11. Tobie mówię: Wstań, a weźmi łożko swe, i idź do domu swego.
 12. A wstał wnet, i wzięwszy łożko wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zapamiętywali, i sławili Boga mówiąc: Iżeśmy nigdy tak nie widali.
 13. I wyszedł zasię nad morze; i wszystek lud przychodził do niego, i nauczał je.
 14. A przemijając *Jezus* ujrzał Lewiego, *syna* Alfeuszowego siedzącego na cle, i mówi mu: Póđź za mną! i wstawszy szedł za nim.
 15. I sstało się, gdy on siedział w domu jego, i wiele celników i grzeszników wspólek siedzieli z Jezusem i z uczniami jego; Było bowiem wiele *ich*, i chodzili za nim.
 16. A ujrząwszy go uczeni w Piśmie, i Faryzeuszowie siedzącego z celniki i grzeszniki, mówili uczniom jego: Co *jest* iż z celniki, i z grzeszniki je i pije?
 17. A usłyszawszy Jezus, mówi im: Zdrowi niemają potrzeby lekarza, ale źle się mający. Nie przyszedłem wzywać

- sprawiedliwych, ale grzeszników ku pokajaniu.
18. A byli uczniowie Janowi i Faryzejscy poszczącymi, i przychodzą i mówią mu: Czemu uczniowie Janowi i Faryzejscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?
 19. I rzekł im Jezus: Zali mogą synowie łożnice małżeńskiej, póki Oblubieniec jest z nimi, pościć? jako długo z sobą Oblubieńca mają, nie mogą pościć.
 20. Lecz przyjdą dni, kiedy odjęty od nich będzie Oblubieniec, a tedy będą pościć w one dni.
 21. A żaden płatu sukna niewyprawionego nie przyszywa do szaty wiotczej, inaczej ujmuje wypełnienie jego ono nowe *od* starej *szaty*, i gorsze rozdarcie bywa.
 22. I żaden nie leje wina nowego w stare naczynia; inaczej, rozdziera naczynia nowe wino, i wino się rozlewa, i naczynia giną; ale wino nowe w naczynia nowe wlewane być ma.
 23. I sstało się, że on przechodził w Szabaty przez zboża, i poczęli uczniowie jego, drogą idąc rwać kłosy.
 24. A Faryzeuszowie mówili mu: Oto, czemu czynią w Szabaty, co się nie godzi?
 25. A on im mówi: Zaście nigdy nie czytali, co uczynił Dawid, gdy potrzebę miał, i łaknął sam i ci, którzy z nim byli?
 26. Jako wszedł do domu Bożego za Abiathara Przedniejszego Ofiarownika, i chleby jadł pokładzenia, których się nie godzi jeść, jedno Ofiarownikom, i dawał onym *którzy* z nim byli?
 27. I mówił im: Szabat dla człowieka się sstał, nie człowiek dla Szabatu.
 28. A tak Panem jest Syn człowieczy i Szabatu.

ROZDZIAŁ III.

Christus człowiekowi rękę uschłą uzdrawia w Szabat. 6. Ostrożność Pana Christusowa, i pilność w urzędzie jego. 13. Obiera Christus dwanaście Apostołów. 20. Broni się przeciwko bluźnierstwom Faryzeuszów. 31. Uczy, którzy są jego powinowatymi.

1. I wszedł zaś do zgromadzenia; a był tam człowiek uschłą rękę mając.
2. I podstrzegali go, jeśliby go uzdrowił w Szabat; aby go oskarżyli.
3. I mówi człowiekowi uschłą rękę mającemu: Wstań w pośrzodek.
4. I mówi im: Godzili się w Szabat dobrze czynić, albo źle czynić? duszę zachować, albo zabić? A oni milczeli.
5. I pojrząwszy po nich zgniewem, zasmuconym będąc, nad strętowaniem serca ich, mówi człowiekowi: Wyciągni rękę twą! i wyciągnął; i przywrócona jest ręka jego zdrowa jako druga.
6. A wyszedszy Faryzeuszowie, wnet z Herodyany spólną radę uczynili przeciwko jemu, jakoby go stracili.
7. A Jezus ustąpił z uczniami swymi nad morze; a wielkie mnóstwo z Galileiey szło za nim, i z Judskiej *ziemie*,
8. I z Jerozolimy i z Idumeiey i zza Jordania; i *tych* wielkie mnóstwo którzy około Tyru i Sydonu, usłyszawszy *te rzeczy* które czynił, przyszło do niego.
9. I rzekł uczniom swym, żeby łódka go czekała, dla tłumu, aby go nie cisnęli.
10. Abowiem wiele *ich* uzdrawiał, tak iż nań upadali, aby się go dotykali, ilekolwiek ich miało choroby.
11. A duchowie nieczyści gdy go upatrzyli, upadali przed nim, i krzyczeli, mówiąc: *Żeś ty jest on Syn Boży!*
12. I wielce je fukał, żeby go jawnym nie czynili.
13. I wstępuje na górę, i przyzywa które sam chciał; i przyszli do niego.
14. I postanowił dwanaście, aby byli z nim, i aby je posłał obwoływać.

15. I żeby mieli zwierzchność uzdrawiać choroby, i wyrzucać czarty.
16. I włożył na Symona imię Piotr;
17. A Jakuba onego Zebedeuszowego, i Jana brata Jakubowego, i włożył na nie imiona Boanerges, co jest: synowie gromu;
18. I Andrzeia, i Filipa, i Bartłomieja, i Mattheusza, i Thomasza, i Jakuba onego Alfeuszowego i Taddeusza, i Symona Kananitzyka.
19. I Judasza Iskaryota, który go też wydał. I przychodzą do domu.
20. I schodzi się zasię tłum, tak iż nie mogli oni, ani chleba jeść.
21. I usłyszawszy jego powinowaci, wyszli pojmać go; Bo mówili, iż się zapamiętał.
22. A uczeni w Piśmie, którzy z Jerozolimów byli zstąpili, mówili: *Iż Beelzewula ma, a iż w Książęciu czartów wyrzuca czarty.*
23. A przyzwawszy ich, w przypowieściach im mówił: *Jakoż może szatan szatana wyrzucać?*
24. A jeśliby Królestwo przeciw samemu sobie było rozdwojone, nie może się ostać Królestwo ono;
25. I jeśliby dom przeciw samemu sobie był rozdzielony, nie może się ostać dom on;
26. I jeśli szatan powstał przeciw samemu sobie, rozdzielony jest, i nie może się ostać, ale koniec ma.
27. *Żaden nie może naczynia tego który śilen jest, wszedwszy w dom jego, rozchwycić, jeśliby pierwej onego, który śilen jest nie związał; a tedy dom jego rozchwyci.*
28. Amen mówię wam, że odpuszczone będą wszystkie zgrzeszenia synom ludzkim, i bluźnierstwa, którymkolwiekby bluźnili;
29. Lecz ktobykolwiek bluźnił przeciw duchowi świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale winien jest wiecznego sądu.
30. *Iż mówili: Ducha nieczystego ma.*

31. Przychodzą tedy bracia i matka jego; a na dworze stojąc, posłali do niego wołając go.
32. A siedział tłum około niego; a opowiedziano mu: Oto matka twoja, i bracia twoi na dworze, szukają cię.
33. I odpowiedział im, mówiąc: Któż jest matka moja, albo bracia moi?
34. A pojrząwszy wokoło na one *którzy* około niego siedzieli, mówi: Oto, matka moja, i bracia moi!
35. A bowiem ktobykolwiek czynił wolę Bożą, ten bratem moim, i siostra moja, i matką moją jest.

ROZDZIAŁ IV.

Christus uczy o przyczynach niedowiarstwa i wiary w ludziach. 10. Ukazując czemu przez same przypowieści do jednych mówił, a drugim je wykladał. 14. Przypowieść o rozsiewcy wyklada. 26 Uczy, o nieznanym początku, a jednak o znacznym pomnożeniu Królestwa swego. 35. Morze uśmierza.

1. I zasię począł uczyć nad morzem; i zgromadził się do niego tłum mnogi, tak iż on wstąpiwszy w łódź, siedział na morzu; a wszytek tłum przy morzu na ziemi był.
2. I nauczał ich w przypowieściach wiele *rzeczy*, i mówił im w nauce swej:
3. Słuchajcie! Oto, wyszedł siewca aby siał;
4. I stało się, gdy siał, jednoć padło podle drogi, a przyszli niebiescy ptacy i pojedli je.
5. A drugie padło na *miejsce* opoczyste, gdzie nie miało ziemi wiele; i wnet weszło, przeto iż nie miało głębokości ziemi;
6. A gdy słońce weszło wygorzało, i przeto iż nie miało korzenia, uschło.
7. A drugie padło w ciernie; i weszły ciernia i zagłuszyły je, i owocu nie dało.
8. A drugie padło na ziemię dobrą; i dało owoc wstępujący, i rosnący;

- i przyniosło jedno trzydzieści, a jedno sześćdziesiąt, a jedno zasię sto.
9. I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha.
10. A gdy był sam osobno, pytali go *ci* którzy przy nim *byli* ze dwiemanaście, o onej przypowieści.
11. I mówił im: Wam dano jest poznać tajemnicę onego Królestwa Bożego; A onym, którzy na stronie *są*, wszystkie się *rzeczy* stawają w przypowieściach.
12. Aby patrząc patrzali, a nie widzieli; i słysząc słyszeli, a nie zrozumieli; by się kiedy nie nawrócili, i byłyby odpuszczone im zgrzeszenia.
13. I mówi im: Nie wiesz przypowieści tej? A jakoż wszystkie poznacie przypowieści?
14. On Siewca, mowę sieje;
15. A ci są oni podle drogi, gdzie siana bywa mowa; a gdy usłyszą, wnet przychodzi szatan, a wybiera mowę sianą w serca ich.
16. A ci są także oni, na opoczyste *miejsca* wsiani, którzy gdy usłyszą mowę, wnet z weselem przyjmują ją;
17. A nie mają korzenia w sobie, ale do czasu są; potem, gdy się stanie ucisk, albo prześladowanie dla mowy, wnet się gorszą.
18. A ci są oni w cierniem wsiani, ci są, którzy mowy słuchając.
19. A pieczołowania wieku tego, i omamienie bogactwa, i o innych *rzeczach* pożądlivosti wchodzące zagłuszają mowę, i bez owocu się sstawa.
20. A ci są oni na ziemię dobrą posiani, którzy słuchają mowy, i przyjmują; i przynoszą owoc, jedno trzydzieści, a jedno sześćdziesiąt, a jedno sto.
21. I mówił im: Izali świeca przychodzi, aby ją pod korzec kładziono, albo pod łożę? *Zaż nie dla tego* aby była na świecznik włożona?
22. A bowiem niemasz nic skrytego, co by się nie miało objawić; ani się stało zakryto, ale iżby na jawią wyszło.

23. Jeśli kto ma uszy, ku słuchaniu, niech słucha!
24. I mówił im: Patrzcie czego słuchacie! Którą miarą mierzycie, mierzono będzie wam, i przyłożono wam będzie, którzy słuchacie.
25. A bowiem kto by miał, będzie mu dano; a kto nie ma, i to co ma, odjęto będzie od niego.
26. I mówił: Tak jest ono Królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię,
27. A zasnąłby, i wstałby w nocy i we dnie; a nasienie by wschodziło, i podniosło się, jako niewie sam.
28. Bo dobrowolnie ziemia owoc przynosi, naprzód trawę, potem kłos, a potem pełno pszenice w kłosie;
29. A gdy się wydał owoc, wnet posyła sierp, bo przyszło żniwo.
30. I mówił: Komuż przypodobamy ono Królestwo Boże? albo w której przypowieści położymy je?
31. Jako ziarnu gorczycznemu; które kiedy siane bywa do ziemi, mniejsze ze wszystkich nasion jest, które są na ziemi;
32. A gdy bywa siane, wstępuje, i stawa się nad wszystkie jarzyny większe; i czyni gałęzie wielkie, tak iż mogą pod cieniem jego ptacy niebiescy gniazda czynić.
33. I takowych przypowieści wielą powiedział im onę mowę, jako mogli słuchać.
34. A bez przypowieści nie powiedział im; a z osobna uczniom swym rozwiązywał wszystko.
35. I mówi im w onże dzień, gdy już był wieczór: Przeprawmy się na drugą stronę.
36. A opuściwszy on tłum, przyjmują go tak jako był w łodzi; a inne też łódki były z nim.
37. I stawa się nawalność wiatru wielka; i wały wrzucała do łodzi, tak że się ona już napelniała.

38. A on był na styrze na wezglówku śpiąc; i budzą go i mówią mu: Nauczycielu! nie dbasz ty o to iż giniemy?
39. A wstawszy sfukał wiatr, i rzekł morzu: Milcz, zamilknij! i uciszył się wiatr, i sstało się uciszenie wielkie.
40. I rzekł im: Czemu tak bojaźliwi jesteście? jakoż nie macie wiary?
41. I bali się bojaźnią wielką, i mówili jeden do drugiego: Któż wždy ten jest, że i wiatr i morze są posłuszne jemu?

ROZDZIAŁ V.

Christus człowieka opętanego uzdrawia.

25. Niewiastę od płynienia krwi uzdrawia.

21,35. Córkę Jairową od umarłych wzbudza

1. I przyszli na drugą stronę morza do krainy Gadareńczyków.
2. A gdy on wychodził z łodzi, wnet zabieżał mu z grobów człowiek w duchu nieczystym.
3. Który mieszkanie miał w grobiech; i ani łańcuchami nikt go mógł związać,
4. Przeto iż on często był pętami i łańcuchy wiązane i zerwane były od niego łańcuchy, i pęta pokruszone; i żaden go niemógł okrócić.
5. I zawždy w nocy i we dnie w górach i w grobiech był krzyczący, i tłukący sam siebie kamieniami.
6. A ujrzawszy Jezusa z daleka, przybieżał i poklonił się mu.
7. A krzyknawszy głosem wielkim, rzekł: Co tobie do mnie Jezusie, synu onego Boga najwyższego? Poprzysięgam cię na Boga abyś mię nie dręczył.
8. (A bowiem mówił mu: Wynidź, duchu nieczysty z człowieka.)
9. I pytał go: Coć za imię? a odpowiedział mówiąc: Wojsko imię mi; iż wiele nas jest.
10. I prosił go wielce aby ich nie wysyłał z onej krainy.

11. A było tam przy górach stado wieprzów wielkie pasące się.
12. A prosili go wszyscy czarci, mówiąc: Pošli nas w one wieprze, abyśmy w nie weszli.
13. I pozwolił im wnet Jezus. A wyszedzcy oni duchowie nieczyści, weszli w one wieprze. I zapędziło się ono stado z przykra w morze, bo było ich około dwu tysięcy i zadusili się w morzu.
14. A pasący one wieprze uciekli, i opowiedzieli *to* do miasta i o wsi; i wyszli widzieć co *to* jest co się sstało.
15. I przychodząc do Jezusa, i przypatrując się onemu opętanemu siedzącemu i obleczonemu, i rozumnemu; który miał wojsko *czartów*; i bali się.
16. A opowiedzieli im *ci*, którzy *to* widzieli, jako się sstało onemu opętanemu, i o onych wieprzach.
17. I poczęli go prosić aby wyszedł z granic ich.
18. A gdy on wstąpił w łódź, prosił go on który był opętany aby był z nim.
19. Lecz Jezus nie dopuścił mu, ale mówi mu: Idź do domu twego do swych, a opowiedz im jakoć wielkie *rzeczy* Pan uczynił, a iż się nad tobą zmiłował.
20. I odszedł, i począł obwoływać w Dziesiąciu miast jak wielkie *rzeczy* z nim uczynił Jezus; i wszyscy się dziwowali.
21. A gdy się przeprawił Jezus w łodzi zasię na drugą stronę, zgromadził się tłum mnogi do niego; a *on* był nad morzem.
22. A oto przychodzi jeden z przedniejszych ze zgromadzenia imieniem Jair, i ujrzawszy go, pada do nóg jego,
23. I prosił go wielce, mówiąc: Iż córka moja już dokonywa, abyś przyszedzcy włożył na nią ręce, żeby była zachowana, i będzie żyła.
24. I odszedł z nim; a szedł za nim tłum mnogi, i ściskali go.
25. A niewiasta niektóra będąc w płynieniu krwi lat dwanaście.

26. I wiele ucierpiawszy od wielu lekarzów, a nałożywszy na to wszystko swoje; a żanej pomocy nie odniósłszy, ale więcej do gorszego przyszedzcy.
27. Usłyszawszy o Jezusie, przyszedzcy w onym tłumie z tyłu, dotknęła się szaty jego.
28. Bo mówiła: Iż jeślibym się i szat jego dotknęła, będę zachowana.
29. A wnet wyszło źródło krwi jej, i poznała na ciele iż jest uzdrowiona, od onej choroby.
30. A wnet poznawszy Jezus w sobie one moc z niego wyszła, obróciwszy się w tłumie mówił: Kto się dotknął moich szat?
31. I mówili mu uczniowie jego: Widzisz *ten* tłum ściskający cię, a mówisz: Kto się mnie dotknął?
32. I pojrzał tam i sam, żeby ujrzeć one która to uczyniła.
33. A niewiasta bojąc się, i drżąc, wiedząc co się sstało nad nią, przyszła i upadła przed nim, i powiedziała mu wszystko prawdę.
34. A on rzekł jej: Córko! wiara twoja zachowała cię; idź w pokoju, a bądź zdrowa od bicia swego.
35. Gdy jeszcze on mówił, przychodzą od Przedniejszego ze zgromadzenia, mówiąc: Iż córka twoja umarła; cóż jeszcze trudzisz Nauczyciela?
36. A Jezus wnet usłyszawszy one mowę którą powiedano, rzekł Przedniejszemu ze zgromadzenia: Nie bój się, tylko wierz!
37. I nie dopuścił żadnemu za sobą chodzić, jedno Piotrowi, i Jakubowi, i Janowi bratu Jakubowemu.
38. I przychodzi w dom onego Przedniejszego ze zgromadzenia, i przypatruje się zgielkowi, płaczące i kwilące wielce.
39. A wszedzcy mówi im: Przecz zgielk czynicie, i płaczecie? *ta* dziewczeczka nie umarła, ale śpi.
40. I śmiali się z niego, a on wyrzuciwszy wszystkie, bierze Ojca onej dziewczeczki

i matkę, i ony *którzy* przy nim *byli*,
i wchodzi tam, gdzie dziewczeczka
leżała.

41. A ująwszy za rękę dziewczeczkę, rzekł
jej: Talitha Kumi! co jest przełożono:
Panienko, tobie mówię, wstań!
42. I wnet wstała Panienka, i chodziła;
była bowiem we dwunaście leciech;
i zapamiętywali się zapamiętywaniem
wielkim.
43. I zakazał im wielce, aby żaden nie
wiedział tego; i kazał dać jej jeść.

ROZDZIAŁ VI.

*Opisuje w jakiej wadze był Pan Jezus u swoich
znajomych. 7. Wystanie Apostołów.
14. Mniemania różne o Panu Chrystusie, i śmierć
Jana Ponurzyciela. 30. Staranie Pańskie o ucznie
swe, 34. I o lud który cudownie karmił. 45.
Christus po morzu chodzi. 54. Wiele chorych
uzdrowia.*

1. I wyszedł z tamtąd, i przyszedł do
Ojczyzny swej, i szli za nim uczniowie
jego.
2. A gdy był Szabat, począł
w zgromadzeniu uczyć; a wiele *ich*
słuchając zdumiewali się, mówiąc:
Skądże temu te *rzeczy*? i co za mądrość,
która dana jest jemu, iż i mocy takie
przez ręce jego się dzieją?
3. Izali ten nie jest on cieśla, on syn
Maryey, a brat Jakubów, i Jozego,
i Judasów, i Symonów? A zaż nie masz
sióstr jego tu u nas? i gorszyli się na
nim.
4. A Jezus im mówił: Iż nie jest Prorok
bez czci, jedno w Ojczyźnie swej,
i między krewnymi, i w domu swym.
5. I nie mógł tam żadnej mocy uczynić,
jedno na mało niemocnych włożywszy
ręce, uzdrowił.
6. I dziwował się dla niedowiarstwa *ich*,
i obchodził miasteczka okoliczne,
nauczając.

7. I przyzywa onych dwunaście, i począł
je posyłać dwa a dwa; i dał im
zwierzchność przeciwko duchom
nieczystym.
8. I rozkazał im, aby nic nie brali na
drogę, jedno laskę tylko, ani taistry, ani
chleba, ani pieniędzy do trzosu.
9. Aleby przyobuwszy obuwie, a nie
odziewać się dwiema sukniami.
10. I mówił im: Gdziekolwiekbyście weszli
do domu, tam trwajcie, ażbyście wyszli
z tamtąd.
11. A którzyby kolwiek nie przyjęli was,
ani was słuchali, wyszedzcie z tamtąd,
otrząście proch on pod nogami
waszymi, na świadectwo im; Amen
mówię wam: Znośniej będzie
Sodomam, abo Gomoram w dzień
sądu, niż miastu onemu.
12. A wyszedzcie, obwoływali żeby się
kajali.
13. I czartów wiele wyrzucali; i namazali
oliwą wiele chorych, i uleczyli.
14. I usłyszał Król Herod (jawne bowiem
było imię jego) i mówił, iż Jan on
który ponurzał wzbudzony jest, i dla
tego skutecznie się pokazują one mocy
w nim.
15. Drudzy mówili, iż Heliasz jest;
a drudzy mówili, iż Prorok jest, abo
jako jeden z onych Proroków.
16. A usłyszawszy Herod, rzekł: Iż
któregom ja ściał, Jana, ten jest, on
wzbudzony jest zmartwych.
17. Abowiem sam Herod posławszy
pojął był Jana, i związał go
w ciemnicy, dla Herodyady żony
Filippa brata swego, iż ją był pojął.
18. Mówił bowiem Jan Herodowi: Iż się
nie godzi tobie mieć żony brata swego.
19. A Herodyas czyhała nań, i chciała go
zabić, ale nie mogła.
20. Abowiem Herod bał się Jana, wiedząc
go *być* mężem sprawiedliwym
i świętym, i przestrzegał się go;
a słuchając go, wiele czynił, i rad go
słuchał.

21. A gdy był dzień sposobny, gdy Herod, w dzień narodzenia swego wieczerzą uczynił przedniejszym panom swym, i Rotmistrzom, i pierwszym z Galilei;
22. A gdy weszła córka onej Herodyady, i tańcowała, i spodobała się Herodowi i społu siedzącym, rzekł Król Panience: Proś mię o cobyś chciała, a dam tobie.
23. I przysiągł jej: Iż oczkolwiek byś prosiła, dam ci, aż do połowice Królestwa mego.
24. A ona wyszedszy, rzekła matce swej: Czego mam prosić? a ona rzekła: Głowy Jana Ponurzyciela.
25. A wszedszy wnetże z pilnością do Króla, prosiła mówiąc: Chcę abyś mi dał zarazem na misie głowę Jana Ponurzyciela.
26. I barzo zasmuconym będąc Król, dla przysiąg i społu siedzących, nie chciał jej odrzucać.
27. A wnet posławszy Król kata, rozkazał przynieść głowę jego; a on odszedszy ściał go w ciemnicy;
28. I przyniósł głowę jego na misie, i oddał ją Panience, a Panienska oddała ją matce swej.
29. A usłyszawszy uczniowie jego, przyszli, i wzięli trupa jego, i położyli go w grobie.
30. A zgromadzają się Apostołowie do Jezusa, i opowiedzieli mu wszystkie *rzeczy*, i które czynili, i których uczyli;
31. I rzekł im: Pójdźcie wy sami z osobna na puste miejsce, a odpoczyńcie trochę; Było bowiem wiele przychadzających, i odchadzających, i ani ku jedzeniu czasu sposobnego nie mieli.
32. I odeszli na puste miejsce, łodzią z osobna.
33. I widziały je odchodzące ony tłumy; i poznało go wiele *ich*; i pieszo ze wszystkich miast zbieżeli się tam, i uprzedzili je, i przyszli do niego.
34. A wyszedszy ujrzzał Jezus mnogi tłum, i rozlitował się nad nimi, iż byli jako owce nie mające Pasterza, i począł uczyć je wiele *rzeczy*.
35. A gdy już czas nie mały był, przystąpiwszy do niego uczniowie jego, mówią, iż puste jest miejsce, a już czas nie mały;
36. Rozpuść je, aby odszedszy do okolicznych wsi i miasteczek kupili sobie chlebów; bo coby jedli, nie mają.
37. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Dajcie im wy jeść. I mówią mu: Odszedszy kupimy za dwieście groszy chlebów, a dajmy im jeść.
38. A on mówi im: Ile chlebów macie? idźcie, a obejrzącie. A dowiedziawszy się, mówią: Pięcioro, i dwie rybie.
39. I rozkazał im posadzić wszystkie, rząd podle rzędu na zielonej trawie.
40. I usiedli gromadką podle gromadki *tu* po stu, a tu po pięćdziesiąt.
41. A wzięwszy ono pięcioro chleba i ony dwie rybie, pojrząwszy w niebo, błogosławił, i połamał chleby, i dawał uczniom swym, aby kładli przed nie; i dwie rybie podzielił wszystkim.
42. I jedli wszyscy i nasyceni byli.
43. I zebrali ułomków dwanaście koszów pełnych, i z onych ryb.
44. A było onych którzy jedli chleby jakoby pięciu tysięcy mężów.
45. A wnet przymusił uczenie swe, żeby wstąpili w łódź, a uprzedzili go na drugą stronę do Bethsaidy, a żeby rozpuścił on tłum.
46. A odprawiwszy je, odszedł na górę modlić się.
47. A gdy wieczór był, była łódź w pośród morza, a on sam *tylko był* na ziemi.
48. I ujrzzał je udreżone w onym przeprowieniu (abowiem był wiatr przeciwny im.) A około czwartej straży nocnej przychodzi do nich, chodząc po morzu; i chciał je minąć.

49. Ale oni ujrzawszy go chodzącego po morzu, mniemali żeby widzenie było, i zakrzyknęli:
50. Abowiem wszyscy go widzieli, i zatrwożyli się; a wnet mówił z nimi, i mówi im: Tuzście sobie *dobrze*; ja jestem, nie bójcie się.
51. I wstąpił do nich w łódź; i uciszył się wiatr. A barzo się obficie sami w sobie zapamiętawali i dziwowali.
52. Bo nie zrozumieli byli o onych chlebiech, było bowiem serce ich strętzione.
53. A przeprawiwszy się, przyszedli do ziemie Genezaret; i przybili się *ku brzegu*.
54. A gdy wyszli oni z łodzi, wnet poznawszy go,
55. Zbiegawszy całą okolicą one, poczęli na łóżach źle się mające nosić, skoro usłyszeli iż tam jest.
56. I gdziekolwiek jedno wszedł do miasteczek, abo miast, abo wsi, po rynkach kładli niemocne, i prosili go aby się aby kraju szat jego dotknęli; I ile się kolwiek ich dotknęli go, zachowani byli.

ROZDZIAŁ VII.

Christus broni uczniów swoich że rękoma nieumytymi jedli. 14. Ucząc co ludzi przed Bogiem nie czystymi czyni. 24. Córkę niewiasty Greckiej opętaną uzdrawia, 32. I głucha ledwomownego.

1. I zgromadzą się do niego Faryzeuszowie, i niektórzy z uczonych w piśmie co przyszedli z Jerozolimów.
2. I ujrzawszy niektóre z uczniów jego, pospolitymi rękoma, to jest nie umytymi jedzące chleby, ganili je.
3. Abowiem Faryzeuszowie i wszyscy żydowie, jeśliby często nie umywali rąk, nie jedzą, trzymając ustawę starszych;
4. I z rynku *przyszedłszy* jeśliby się nie umyli, nie jedzą; i innych rzeczy wiele

- jest, które przyjęli ku trzymaniu, *jako to* umywanie kubków, i krużyków, i naczynia miedzianego, i łożek.
5. Potym pytają go Faryzeuszowie i uczeni w piśmie: Przecz uczniowie twoi nie chodzą wedle podania starszych, ale nie umytymi rękoma jedzą chleb?
 6. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Iż dobrze prorokował Ezaiasz o was obłudnikach; jako jest napisano: Ten lud wargami mię czci, a serce ich daleko jest odemnie.
 7. Lecz próżno mię nabożnie chwala, ucząc nauk, *które są* przykazania ludzkie.
 8. Abowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie podanie ludzkie, umywania krużyków, i kubków; i innych podobnych takich *rzeczy* wiele czynicie.
 9. I mówił im: Dobrze odrzucacie przykazanie Boże, abyście ustawy waszej przystrzegali.
 10. Abowiem Moyzesz rzekł: Czci ojca twego i matkę twoję; a ktoby złorzeczył ojcu abo matce, śmiercią niech dokończy.
 11. A wy mówicie: Jeśli by rzekł człowiek Ojcu abo Matce: Korban (co jest dar;) którykolwiek *będzie* ze mnie, wspomóżony będziesz *nim*.
 12. I więcej nie dopuszczacie mu nic czynić Ojcu swemu, abo Matce swej,
 13. Znieważając mowę Bożą ustawą waszą, którąście ustawili; i podobnych takich *rzeczy* wiele czynicie.
 14. A przyzwawszy wszytkiego tłumu, mówił im: Słuchajcie mię wszyscy, i zrozumiejcie!
 15. Niemasz nic zwierzchu człowieka, co wchodzi weń, coby go mogło pospolitym uczynić; lecz *rzeczy* pochodzące z niego, ony są, które pospolitym czynią człowieka.
 16. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha!

17. A gdy wszedł w dom od onego tłumu, pytali go uczniowie jego, o onej przypowieści.
18. I mówi im: Także i wy bezrozumni jesteście? nie rozumiecie, iż wszystko co z wierzchu wchodzi w człowieka, nie może go pospolitym uczynić?
19. Iż nie wchodzi do jego serca, ale do brzucha; i do wychodu wychodzi, przecyszczać wszystkie pokarmy.
20. A mówi iż *to* co pochodzi z człowieka, ono pospolitym czyni człowieka.
21. Bo z wnętrzości z serca ludzkiego złe rozmyślenia wychodzą, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, mordy.
22. Kradziestwa, łakomstwa, złości, zdrada, pustota, oko złe, bluźnierstwo, pycha, bezrozumie.
23. Wszystkie ty *rzeczy* złe z wnętrzości wychodzą, i pospolitym czynią człowieka.
24. A ztamtąd wstawszy odszedł na pogranicza Tyru i Sydonu; i wszedłszy w dom, niechciał, aby *o nim* kto wiedział; lecz nie mógł się zataić.
25. Abowiem usłyszawszy niewiasta o nim, której córeczka miała ducha nieczystego, przyszedłszy upadła u nóg jego,
26. (A była ta niewiasta Grecka, rodem z Syrofeniska) i prosiła go, aby czarta wyrzucił z córki jej.
27. A Jezus rzekł jej: Dopusć się pierwiej nasycić dzieciom; bo nie dobra jest brać chleb dzieciom, i miotać szczeniętom.
28. A ona odpowiedziała i mówi mu: Tak, Panie! ale i szczenięta pod stołem jadają z odrobin dziątek.
29. I rzekł jej: Dla tej mowy idźże, wyszedł on czart z córki twej.
30. A gdy odeszła do domu swego, znalazła iż wyszedł czart, i córkę porzuconą na łożu.
31. A zasię wyszedłszy z granic Tyru, i Sydonu, przyszedł do morza Galilejskiego, przez pojszrodek granic Dziesięciu miast.

32. I wiodą mu głucha ledwomownego; a proszą go, aby włożył nań rękę.
33. A wzięwszy go od onego tłumu zosobna, włożył palce swe w uszy jego; a plunawszy tknął języka jego.
34. A pojrząwszy w niebo, westchnął, i mówi mu: Effatha! co jest, otwórz się.
35. I wnet się otworzyły jego słuchy; a rozwiązana jest związka języka jego, i mówił prosto.
36. I rozkazał im, aby żadnemu nie powiedali. A im więcej on im zakazał, tym obficie obwoływali;
37. I nazbyt obficie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; czyni *że* i głuszy słyszą, i niemowni mówią.

ROZDZIAŁ IIX.

Lud z nowu cudownie karmi. 11. Złość Faryzeuszów strofuje, że się cudami jego nie kontentowali. 15. Od obłudy ich ucznie swe przestrzegając. 22. Ślepemu wzrok wraca. 27. Wyznanie Apostolskie o Panu Christusie. 31. Christus te rzeczy, które go dla utwierdzenia urzędu jego potkać miały, opowiada. 34. O drodze do żywota wiecznego naukę daje.

1. W one dni, gdy barzo mnogi tłum był, a nie mieli coby jedli, przyzwawszy Jezus uczniów swych, mówi im:
2. Rozlitowałem się nad *tym* tłumem; że już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli;
3. A jeśli je rozpuszczę poszczące do domu ich, ustaną na drodze; abowiem niektórzy z nich z daleka przyszli.
4. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże tych będzie mógł kto tu nasycić chlebami na puszczy?
5. I pytał ich: Wiele macie chlebów? a oni rzekli: Siedmioro.
6. I rozkazał tłumowi usieść na ziemi; a wzięwszy one siedmioro chlebów, podziękowawszy, złamał, i dawał

- uczniom swym, aby przed *nie* kładli; i położyli onemu tłumowi.
7. Mieli też i trochę rybiąt, i błogosławiwszy rzekł, aby położyli i ony.
 8. I jedli, i nasyчени byli; a odnieśli zbywających ułomków siedm koszów.
 9. (A było onych którzy jedli, jakoby cztery tysiące;) i rozpuścił je.
 10. A wnet wstąpiwszy w łódź z uczniami swymi, przyszedł w strony Dalmanutskie.
 11. I wyszli Faryzeuszowie, i poczęli się z nim sprzeczać, szukając od niego znamienia z nieba, kusząc go.
 12. A westchnąwszy w duchu swym, mówi: Przecz rodzaj ten znamienia się domaga? Amen mówię wam, jeśli dano będzie narodowi temu znamię.
 13. A opuściwszy je, wstąpiwszy zaś w łódź, odszedł na drugą stronę.
 14. I zapomnieli byli uczniowie wziąć chlebów, a oprócz jednego chleba nie mieli z sobą w łodzi.
 15. I rozkazował im mówiąc: Baczcie, strzeżcie się od kwasu Faryzeuszów, i od kwasu Herodowego.
 16. I rozmyślali, jedni od drugich mówiąc: Że chlebów nie mamy.
 17. A poznawszy Jezus, mówi im: Cóż rozmyślacie iż chlebów nie macie? jeszczeż nie baczycie, ani rozumiecie? jeszczeż strętzione macie serce wasze?
 18. Oczy mając nie patrzycie; i uszy mając nie słyszycie? i nie pamiętacie?
 19. Gdym ono pięcioro chlebów łamał na pięć tysięcy *ludzi*, wieleście koszów odnieśli pełnych ułomków? mówią mu: Dwanaście.
 20. A gdy ono siedmioro na cztery tysiące, wieleście koszów pełnych ułomków odnieśli? a oni rzekli: Siedm.
 21. I mówił im: Jakoż nie rozumiecie?
 22. I przychodzi do Bethsaidy; i wiodą mu ślepego, i proszą go, aby się go dotknął.
 23. A ująwszy rękę ślepego, odwiódł go precz za miasteczko; A plunąwszy na

- oczy jego, włożywszy nań rękę, pytał go, jeśli by co widział.
24. A przejrząwszy mówił: Widzę ludzi, jako drzewa, chodzące.
 25. Potym zaś położył rękę na oczy jego, i uczynił, że przejrzał; i przywrócon jest, i widział jasnie wszystkie.
 26. I odesłał go do domu jego, mówiąc: Ani chodź do miasteczka, ani komu powiedaj w miasteczku.
 27. I wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczek Cezarey Filippowej; a w drodze pytał uczniów swych, mówiąc im: Kim mię powiedają ludzie być?
 28. A oni odpowiedzieli: Janem Ponurzyicielem; drudzy też Eliaszem; a drudzy jednym z onych Proroków.
 29. A on im mówi: A wy kim mię powiedacie być? a odpowiadając Piotr, mówi mu: Ty jesteś on Christus.
 30. I fukał ich, aby nikomu nie powiedali o nim.
 31. I począł nauczać je, iż potrzeba Synowi człowieczy wiele cierpieć, i odrzuconym być od starszych, i Przedniejszych Ofiarowników i uczonych w Piśmie, i zabitym być, a po trzech dniach powstać.
 32. A jawnie onę mowę mówił. A wzięwszy go ku sobie Piotr, począł go fukać.
 33. A on obróciwszy się, a ujrząwszy ucznie swe zfukał Piotra mówiąc: Idź mi nazad szatanie, iż nie rozumiesz *rzeczy* które *są* Boże, ale które *są* ludzkie.
 34. A przyzwawszy tłum z uczniami swymi, rzekł im: Ktokolwiek chce za mną przyść, niech zaprzy samego siebie, i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną.
 35. A bowiem ktokolwiekby chciał duszę swą zachować, straci ją; a ktokolwiekby stracił duszę swą dla mnie, i Ewanieliey, ten zbawi ją.

36. Co bowiem pomoże człowiekowi, jeśliby zyskał świat cały, a uszkodzony by był na duszy swej?
37. Abo co da człowiek za odmianę *za* swą duszę?
38. Abowiem ktobykolwiek sromal się mnie, i moich mów, między rodzajem tym cudzołożnym i grzesznym, i Syn człowieczy sromać się *go* będzie, gdy przyjdzie w sławie Ojca swego, z Anioły świętymi.

ROZDZIAŁ IX.

Christus był przemieniony. 14. Człowieka niemownego uzdrania. 31. Te rzeczy które go dla utwierdzenia urzędu jego potkać miały znowu, opowiada. 33. Uniżenia Apostołów swoich uczy, 38. I ludzkości przeciwko wszystkim wierzącym.

1. I mówił im: Amen mówię wam, iż są niektórzy z *tych* co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli ono Królestwo Boże które przyszło w mocy.
2. A po sześciu dniach bierze Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, i wprowadza je na górę wysoką z osobna samy tylko, i przekształtowany jest przed nimi.
3. A szaty jego stały się błyszczące, białe barzo jako śnieg, jak ich blecharz na ziemi nie może wybielić.
4. I widziany był od nich Eliasza z Moyeszem; i byli rozmawiający z Jezusem.
5. A odpowiedziawszy Piotr, mówi Jezusowi: Rabbi dobrze jest nam tu być; i uczynimy trzy Przybytki, tobie jeden, a Moyeszowi jeden, a Eliaszowi jeden.
6. Abowiem nie wiedział co mówił; bo byli przestraszeni.
7. I stał się obłok zacimający je; i przyszedł głos z onego obłoku mówiący: Ten jest on Syn mój miły, onego słuchajcie.
8. I zarazem tam i sam spojrzawszy, więcej nikogo nie widzieli, jedno Jezusa samego *tylko* z sobą.
9. A gdy oni zstępowali z góry, rozkazał im, aby nikomu nie powiedali *tych rzeczy* które widzieli, jedno gdy Syn człowieczy z martwych wstanie.
10. I zatrzymali onę mowę u siebie, sprzecząc się, co jest to, z martwych wstać.
11. I pytali go, mówiąc: Cóż powiedają nauczeni w Piśmie iż Eliaszowi potrzeba przyść pierwej?
12. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Eliasza przyszedłszy pierwej przywróci wszystko. A jako jest napisano o Synu człowieczym, *potrzeba* aby wiele ucierpiał, i niszcz poczytanym był.
13. Ale mówię wam, że i Eliasz przyszedł, i uczynili mu co chcieli, jako jest napisano o nim.
14. I przyszedłszy do uczniów, ujrzął tłum mnogi około nich, i uczone w Piśmie, sprzeczące się z nimi.
15. A wnet wszystek on tłum ujrzawszy go, zdumiał się, a przybieżawszy witali go.
16. I pytał uczonych w Piśmie: O co się sprzeczenie między sobą?
17. A odpowiedziawszy jeden z onego tłumu, rzekł: Nauczycielu przywiodłem syna mego do ciebie który ma ducha niemownego.
18. A gdzie go kolwiek napadnie, rozdziera go, i ślini się, i zgrzyta zębami swymi, i schnie. I mówiłem uczniom twym, aby go wyrzucili, a nie mogli.
19. A on odpowiedziawszy mu mówi: O rodzaju niewierny, dokądże u was będę? dokądże was znaszać będę? przywiedźcie go do mnie.
20. I przywiedli go do niego; A ujrzawszy go, wnet go duch podrapał; i upadłszy na ziemię przewracał się śliniąc się.
21. I spytał ojca jego: Jako dawny czas jest, jako się to przydało jemu? a on rzekł: Z dzieciństwa.

22. I często go i do ognia i do wód miotał, aby go stracił, ale jeśli co możesz, ratuj nas, rozlitowawszy się nad nami.
23. A Jezus rzekł mu: Jeśli temu możesz wierzyć, wszystkie *rzeczy* możliwe wierzącemu.
24. A wnet krzyknąwszy ociec onego dziecięcia, ze łzami mówił: Wierzę, Panie! ratuj mego niedowiarstwa.
25. A ujrzawszy Jezus iż się zbiega tłum, zfukał onego ducha nieczystego, mówiąc mu: Duchu niemowny i głuchy, ja tobie rokazuję wynidź z niego, a więcej nie wchodź weń.
26. A krzyknąwszy i wielce podrapawszy go, wyszedł; i stał się *on człek* jako umarły, tak że *ich* wiele mówiło iż umarł.
27. A Jezus wzięwszy rękę jego podniósł go; i wstał.
28. A gdy on wszedł do domu, uczniowie jego pytali go z osobna: Cóż iżeśmy my nie mogli go wyrzucić?
29. I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposobem nie może wynieść, jedno za modlitwą i postem.
30. A stamtąd wyszedszy, przeszli przez Galileę; a nie chciał aby kto wiedział.
31. Abowiem nauczał uczenie swe, i mówił im, iż Syn człowieczy wydany bywa w ręce ludzkie, i zabiją go; a zabitym będąc, trzeciego dnia wstanie.
32. Lecz oni nie rozumieli onego słowa; i bali się go spytać.
33. I przyszedł do Kapernaum; a w domu będąc, pytał ich: Coście w drodze z sobą rozmawiali?
34. A oni milczeli; abowiem jedni z drugimi rozmawiali w drodze kto z *nich* więtszy.
35. A usiadwszy zawołał onych dwunastu i mówi im: Jeśli kto chce pierwszym być, będzie ze wszech ostatecznym i wszystkich sługą.
36. A wzięwszy dzieciątko postawił je w pośród ich, a piastując je na lokciach, rzekł im:
 37. Ktobykolwiek jedno z takowych dzieciątek przyjął w imię moje, mnie przyjmuje; a ktobykolwiek mnie przyjął, nie mnie przyjmuje, ale onego który mię posłał.
 38. I odpowiedział mu Jan mówiąc: Nauczycielu widzieliśmy niektórego imieniem twoim wyrzucającego czarty, który nie chodzi za nami, i zahamowaliśmy go, iż nie chodzi za nami.
 39. A Jezus rzekł: Nie hamujcie go. Abowiem żaden nie jest któryby czynił moc przez imię moje, a mógłby mi prędko zlorzeczyc.
 40. Bo kto nie jest przeciw nam, za nami jest.
 41. Abowiem ktobykolwiek napoił was kubkiem wody w imię moje, iż Christusowi jesteście, amen mówię wam, nie straci zapłaty swej.
 42. A ktobykolwiek zgorszył jednego z onych małych wierzących w mię, dobrze jest mu, iżby był włożon kamień młyński około szyje jego, i byłby wrzucon w morze.
 43. A jeśliby zgarszała cię ręka twa, odetni ją; dobrze jest tobie ułomnym do onego żywota wnieść, niż dwie ręce mając odejść do Gehenny w ogień on nieugaszony,
 44. Gdzie robak ich nie dokonywa, i ogień nie gaśnie.
 45. A jeśliby noga twa zgarszała cię, odetni ją; dobrze jest tobie wnieść do onego żywota chromym, niż dwie nodze mając być wrzuconym do Gehenny w ogień on nieugaszony,
 46. Gdzie robak ich nie dokonywa, i ogień nie gaśnie.
 47. A jeśliby oko twoje zgarszało cię, wyrzuć je; dobrze tobie jest jednookim wnieść do onego królestwa Bożego niż dwie oczy mając, wrzuconym być do Gehenny ognia.
 48. Gdzie robak ich nie dokonywa, i ogień nie gaśnie.

49. Każdy bowiem ogniem będzie posolon; i każda ofiara solą posolona będzie.
50. Dobrac sól; ale jeśli sól nie słona się sstanie, czymże ją naprawicie? Mieścież w sobie sól, i uspokóście się między sobą.

ROZDZIAŁ X.

Uczy Christus dla której przyczyny rozwód może być.
 13. *Dziatom błogostawi.* 17. *Człowieka który według zakonu pobożnym był, drogi do żywota wiecznego doskonałej uczy, według Ewangelii swojej.*
 23. *Trudność dostąpienia żywota wiecznego bogatym opowiada.* 28. *Nagrodę wystawia wszystkim nyznancom swoim, którzyby dla niego wszystko opuszczać gotowi byli.* 32. *Te rzeczy, które go dla utwierdzenia urzędu jego potkać miały, znowu opowiada.* 35. *Dwu Apostołów zpytność zbija.*
 42. *Wszystkim uniżenie zaleca.* 46. *Ślepemu wzrok wraca.*

1. I stamtąd wstawszy, przychodzi w granice Judskie po onej stronie Jordanu; i zchodzą się zaś tłumy do niego; i, jako był zwykł, zaś je uczył.
2. A przystąpiwszy Faryzeuszowie pytali go: Jeśli się godzi mężowi żonę opuścić? kusząc go.
3. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Co wam przykazał Moyzesz?
4. A oni rzekli: Moyzesz pozwolił rozwodny list napisać, i opuścić.
5. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Prze zatwardziałość serca waszego napisał wam przykazanie to.
6. Lecz od początku stworzenia mężczyzną i niewiastę uczynił je Bóg.
7. Dla tego opuści człowiek Ojca swego i Matkę, a przyłączy się ku żenie swej.
8. I będą oni dwa w ciału jedno; a tak więcej nie są dwa, ale jedno ciało.
9. Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza.
10. A w domu zasię uczniowie jego, o tymże pytali go.

11. I mówi im: Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołóży przeciw niej.
12. A jeśli by niewiasta opuściła męża swego, a szłaby za drugiego, cudzołóży.
13. I przyniesiono mu dziatki, aby się dotknął ich; a uczniowie fukali na przynoszące je.
14. A ujrzawszy Jezus, frasował się, i rzekł im: Dopuście dziatkom przychodzić do mnie, a nie hamujcie ich; abowiem takowych jest ono królestwo Boże.
15. Amen mówię wam: Ktobykolwiek nie przyjął onego Królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnidzie do niego.
16. A piastując je, kładszy ręce na nie, błogosławił im.
17. A gdy wychodził on w drogę, przybieżawszy jeden, a padszy mu do kolan pytał go: Nauczycielu dobry, co uczynię, abych żywot wieczny odziedziczył?
18. A Jezus rzekł mu: Czemu mię nazywasz dobrym? żaden nie *jest* dobry, jedno jeden, Bóg.
19. Przykazania umiesz: Nie będziesz cudzołóżył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz szkodził *nikogo*, czci Ojca twego, i Matkę.
20. A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu tych *rzeczy* wszystkich strzegłem od młodości mej.
21. A Jezus pojrząwszy nań, umiłował go, i rzekł mu: Jednegoć nie dostawa; idź, co masz przedaj, a daj ubogim; a będziesz miał skarb w niebie; a przyszedzszy, chodź za mną, wzięwszy *na się* krzyż.
22. A on zachmurawszy się z onej mowy, odszedł smęcący się; abowiem miał osiadłości wiele.
23. A pojrząwszy tam i sam Jezus, mówi uczniom swym: Jako trudno *ci* którzy pieniądze mają, do onego Królestwa Bożego wnidą.

24. A uczniowie się zdumiali nad oną mową jego; A Jezus zasię odpowiedziawszy mówi im: Dziaćki, jako trudno jest *ty*m którzy dufali w pieniądzech, do onego Królestwa Bożego wniść.
25. Łacniej jest wielbłądowi przez ucho igielne wniść, niż bogatemu do onego Królestwa Bożego wniść.
26. A oni się obficie zdumiewali, mówiąc sami do siebie: I któż może być zbawion?
27. A pojrząwszy Jezus na nie, mówi: U ludzi nie można, ale nie u Boga; abowiem wszystkie *rzeczy* możliwe są u Boga.
28. I począł Piotr mówić mu: Otośmy my wszystkie *rzeczy* opuścili, i szliśmy za tobą.
29. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Amen mówię wam, żaden nie jest któryby opuścił dom, abo bracią, abo siostry, abo Ojca, abo matkę, abo żonę, abo dzieci, abo role, dla mnie i dla Ewanieliey,
30. Żeby nie miał wziąć stokroć więcej, teraz w tym czasie, domów, i braciej, i sióstr, i matek, i dzieci, i ról, z prześladowaniem, a w wieku onym przychodzącym żywot wieczny.
31. Lecz wiele pierwszych będą ostatecznymi, a ostateczni pierwszymi.
32. A byli w drodze wstępując do Jerozolimy; a szedł Jezus przed nimi; i zdumiewali się; a idąc za nim, bali się. I wzięwszy zasię z sobą onych dwanaście, począł im powieść te *rzeczy* które nań przyść miały,
33. Iż oto wstępujemy do Jerozolimy, a Syn człowieczy będzie wydan Przedniejszym Ofiarownikom i uczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą go Poganom;
34. I naigrają się z niego, i ubiczują go, i plwać będą nań, i zabiją go; a dnia trzeciego powstanie.
35. I przychodzą do niego Jakub, i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc:

- Nauczycielu, chcemy, abyś to, ocz prosić będziemy, uczynił nam.
36. A on im rzekł: Czegoż chcecie, abym ja uczynił wam?
 37. A oni rzekli mu: Daj nam abychmy jeden po prawicy twej, a jeden po lewicy twej siedzieli w chwale twej.
 38. A Jezus rzekł im: Niewiecie, ocz prosicie. Możecieeli pić kubek który ja piję, i ponurzeniem którym się ja ponurzam ponurzonymi być?
 39. A oni mu rzekli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kubekci, który ja piję, pić będziecie; i ponurzeniem, którym się ja ponurzam, ponurzeni będziecie;
 40. Ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej, nie moja jest dawać; ale którym jest nagotowano.
 41. A usłyszawszy oni dziesięć, poczęli się frasować na Jakuba, i Jana.
 42. A Jezus przyzwawszy ich, mówi im: Wiecie iż *ci*, którzy się zdadzą przodować w narodziech, panują nad nimi; a wielcy między nimi, zwierzchność używają nad nimi.
 43. Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobykolwiek chciał być wielkim między wami, będzie waszym sługą;
 44. A ktoby chciał z was być pierwszym, będzie wszystkich niewolnikiem.
 45. Abowiem i Syn człowieczy, nie przyszedł aby mu służono, ale żeby służył, i dał duszę swą okupem za wielu.
 46. I przychodzą do Jerycha; a gdy wychadzał on z Jerycha, i uczniowie jego, i tłum niemący, syn Tymeuszów Bartymeusz ślepy siedział podle drogi żebrząc.
 47. A usłyszawszy, że Jezus Nadzaretski jest, począł krzyczeć i mówiąc: Synu Dawidów Jezusie, zmiłuj się nade mną!
 48. I wiele *ich* sfukało nań, aby milczał; a on daleko więcej krzyczał: Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!
 49. A stanąwszy Jezus, rzekł, aby go zawołano; i wołają onego ślepego

- mówiąc mu: Tusz sobie *dobrze*; wstań wola cię.
50. A on odrzuciwszy szatę swoją, wstawszy; przyszedł do Jezusa.
51. I odpowiedziawszy mówi mu Jezus: Czego chcesz, abychci uczynił? a on ślepy rzekł mu: Nauczycielu, abym przejrział.
52. A Jezus rzekł mu: Idź; wiara twa zachowała cię. A wnet przejrział; i szedł za Jezusem w drodze.

ROZDZIAŁ XI.

Christus wjeżdża do Jerozolimy. 12. Figę przeklina. 15. Kościół Boży oczyszcza. 21. O mocy wiary uczy. 25. Miłość w odpuszczeniu krzywd swoich zalecając. 27. Sprawę daje, czemu w Kościele rząd uczynił.

1. A gdy się przybliżali do Jeruzalem, do Betfage, i do Bethanien, do góry Oliwnej, posyła dwu z uczniów swych,
2. I mówi im: Idźcie do miasteczka które *jest* przeciwko wam; a wnet wchodząc do niego, najdziecie osłę uwiązane, na którym żaden z ludzi nie siedział; odwiązawszy je, przywieźcie.
3. A jeśli by kto wam rzekł: Cóż to czynicie? powiedzcie, iż go Pan potrzebę ma; a wnet je tu pośle.
4. I odeszli, i naleźli osłę uwiązane u forty, na dworze, gdzie się dwie drodże zchadzały; i odwiązują je.
5. A niektórzy z onych co tam stali, mówili im: Cóż czynicie odwiązując osłę?
6. A oni rzekli im jako przykazał *im* Jezus; i puścili je.
7. I przywieśli osłę do Jezusa, i wrzucili na nie szaty swe; i wsiadł na nie.
8. A wiele *ich* szaty swe słało na drodze; a drudzy gałązki rąbali z drzew, i rozścielali na drodze.
9. A wprzód idący, i nazad idący, krzyczeli, mówiąc: Hosanna, błogosławiony który przychodzi w imię Pańskie!

10. Błogosławione przychodzące Królestwo w imię Pańskie, Ojca naszego Dawida! Hosanna na najwyższych *miejscach!*
11. I wszedł do Jerozolimy Jezus i do Kościoła, a obejrząwszy wszystko, gdy wieczorna już była godzina, wyszedł do Bethanien, z onymi dwiema osłami.
12. A nazajutrz gdy wychodzili on z Bethanien, łaknął;
13. A ujrzawszy figę z daleka, mającą liście, przyszedł, owaby znalazł co na niej; a przyszedszy do niej, nic nie znalazł, jedno liście; bo nie był czas figam.
14. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł jej: Niech więcej z ciebie na wieki nikt owocu nie je; i słyszeli *to* uczniowie jego.
15. I przyszli do Jerozolimy; a wszedłszy Jezus do kościoła, począł wyrzucać sprzedające i kupujące w kościele; i stoły onych co pieniędzmi handlują, i stolki przedawających gołębie przewracał.
16. I nie dopuścił aby kto nosił naczynie przez kościół.
17. I nauczał, mówiąc im: Iż nie napisano: Że dom mój, dom modlitwy będzie nazwan wszystkim narodom? a wy uczyniliście go jaskinią zbójców.
18. I słyszeli *to* uczeni w piśmie i przedniejszy Ofiarownicy, i szukali jakoby go stracili; abowiem się go bali, iż wszystkim tłum zdumiewał się nad nauką jego.
19. A gdy wieczór był, wychadzał z miasta.
20. A rano idąc imo, ujrzeli figę uschlą z korzenia;
21. A wspomniawszy Piotr, mówi mu: Rabbi, oto ona figa którąś przeklął, uschlą.
22. A odpowiedziawszy Jezus mówi im: Miejcie wiarę Bożą.
23. Amen bowiem mówię wam: Iż ktoby rzekł górze tej: Podnieś się, a wrzuć się w morze; i nie wątpilby w sercu swym,

- leczyby uwierzył że co mówi sstanie się, sstanie się mu coby rzekł.
24. Dla tego mówię wam: Wszystkie *rzeczy* o którekolwiek modląc się prosicie, wierzcie że weźmiecie, a sstanie się wam.
 25. A gdy sstaniecie modląc się, odpuście jeśli macie co przeciw komu; aby i on Ociec wasz który *jest* na niebiesiech odpuścił wam upadki wasze.
 26. A jeśli wy nie odpuście, ani on Ociec wasz który na niebiesiech *jest* odpuści upadków waszych.
 27. I przychodzą zasię do Jerozolimy; a gdy się on w Kościele przechadzał, przystąpili do niego Przedniejszy Ofiarownicy i uczeni w Piśmie, i starszy,
 28. I mówią mu: Którą zwierzchnością te *rzeczy* czynisz? a ktoć zwierzchność tę dał, abys te *rzeczy* czynił?
 29. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: Spytam was i ja o jedno słowo, a odpowiedzcie mi, a powiem wam, którą zwierzchnością te *rzeczy* czynię.
 30. Ponurzenie Janowe z nieba*li* było, czy z ludzi? odpowiedzcie mi.
 31. I rozmyślali w sobie, mówiąc: Jeśli rzeczymy z nieba, rzecze: Przeczżeście tedy nie wierzyli jemu?
 32. Ale *jeśli* rzeczymy, z ludzi; bali się ludu. Abowiem wszyscy mieli Jana za *to* iż prawdziwie Prorokiem był.
 33. A odpowiedziawszy, mówili Jezusowi: Niewiemy. A Jezus odpowiedziawszy mówi im: Ani ja wam powiem, którą zwierzchnością te *rzeczy* czynię.

ROZDZIAŁ XII.

Christus opowiada odrzucenie narodu Żydowskiego. 13. Zdradę na się nagotowaną odkrywa. 18. Sadukienszę w błędzie strony zmartwychwstania przekonywa. 28. Uczy o naprzędniejszym roskazaniu Zakonnym. 35. Pytanie o Bóstwie swoim zadaje. 38. Przestrzega od obłudy uczonych

w Piśmie. 41. Uczy jaka jałmużna Bogu jest przyjemna.

1. I począł im w przypowieściach mówić: Winnicę nasadził człowiek, i postawił wokoło plot, i wkopał kadź pod prasę, i zbudował wieżę, i najął ją rolnikom, i odjechał.
2. I posłał do rolników na czas służy, aby od rolników wziął z owocu onej winnice.
3. A oni wzięwszy go ubili, i odesłali próżnego.
4. I zasię posłał do nich drugiego służy, i onego kamionowawszy ranili w głowę, i odesłali nieuczczonego.
5. I zasię inszego posłał; i onego zabili; i wiele innych, jednyć bijąc, a drugie zabijając.
6. Jeszcze tedy jednego syna mając milego swego, posłał i onego do nich ostatecznego, mówiąc: Że się zawstydzą syna mego.
7. A oni oracze rzekli między sobą: Iż ten jest dziedzic; pódźcież zabijmy go, a nasze będzie dziedzictwo.
8. I wzięwszy go zabili, a wyrzucili precz z winnice.
9. Cóż tedy uczyni Pan onej winnice? przyjdzie, i potraci rolniki, i da winnicę innym.
10. I pisma tego nie czytaliście? Kamień który odrzucili budujący, ten się sstał głową węglową;
11. Od Pana się sstała ta *sprawa*, i dziwna jest w oczach naszych.
12. I szukali go pojmać, ale się bali tłumy; Bo poznali, iż przeciw nim tę przypowieść powiedział, i opuściwszy go, odeszli.
13. I posłali do niego niektóre z Faryzeuszów, i z Herodyanów, aby go ulowili mową.
14. A oni przyszedszy, mówią mu: Nauczycielu! wiemy iż prawdziwy jesteś, a nie dbasz na nikogo; abowiem nie patrzasz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej uczysz;

- Godzili się czyńsz dać Cesarzowi, abo nie? Damy, abo nie damy?
15. A on wiedząc ich obludę, rzekł im: Czemuż mię kusicie? Przynieście mi grosz, abych oglądał.
 16. A oni przynieśli; i mówi im: Czyj obraz ten i napis? A oni powiedzieli mu: Cesarzski.
 17. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Oddajcież *rzeczy* które *są* Cesarzkie, Cesarzowi; a które Boże, Bogu. I dziwowali się temu.
 18. I przychodzą Sadukieuszowie do niego, którzy powiedają iż powstania nie masz, i pytali go mówiąc:
 19. Nauczycielu! Moyesz napisał nam, iż jeśliby czyj brat umarł, i pozostawiłby żonę a dziątek by nie zostawił, aby wziął brat jego żonę jego, i wzbudził nasienie bratu swemu.
 20. Siedm braci było; a pierwszy pojął żonę, i umierając nie zostawił nasienia.
 21. I wtóry pojął ją, i umarł, lecz ani on pozostawił nasienia; i trzeci także.
 22. I pojęli ją oni siedm, a nie pozostawili nasienia; ostatnia po wszystkich umarła i niewiasta.
 23. W powstanie tedy, gdy powstaną, któregoż z nich będzie żoną? Bo oni siedm mieli ją za żonę.
 24. A odpowiedziawszy Jezus rzekł im: Zaż nie dla tego błǳicie, że nie umiecie Pism, ani mocy Bożej?
 25. Abowiem kiedy z martwych wstaną, ani się żenią, ani za mąż wydają; ale są jako Aniołowie oni na niebiesiach.
 26. A o umarłych iż wzbudzeni bywają nie czytaliście w księgach Moyeszowych, w głogu, jako jemu mówił Bóg mówiąc: Jam on Bóg Abrahamów, i on Bóg Izaaków, i on Bóg Jakubów?
 27. Nie jest Bóg umarłych, ale Bóg żyjących: wy tedy wielce błǳicie.
 28. A przystąpiwszy jeden z nauczonych w Piśmie, przysłuchawający się im zprzeczącym się, wiedząc że dobrze im odpowiedział, spytał go: Które jest pierwsze ze wszech przykazanie?

29. A Jezus odpowiedział mu: Iż pierwsze ze wszystkich roskazań *jest*: Słuchaj Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest.
30. A miłować będziesz Pana Boga twego, z całego serca twego, i z całej dusze twej, i z całego umysłu twego, i z całej siły twej. To jest pierwsze roskazanie.
31. A wtóre podobne *temu* to: Miłował będziesz bliźniego twego jako samego siebie; Więszego nad ty innego roskazania niemasz.
32. I rzekł mu uczony w Piśmie: Dobrze, Nauczycielu, w prawdzieś powiedział; iż jeden jest Bóg, a nie masz innego, prócz niego;
33. I miłować go z całego serca, i z całego zmysłu, i z całej dusze, i z całej siły; i miłować bliźniego jako samego siebie, więcej jest nad wszystkie one całopalenia i one ofiary.
34. A Jezus ujǳrawszy iż rostopnie odpowiedział, rzekł mu: Nie daleko jesteś od onego Królestwa Bożego; i żaden nie śmiał więcej go pytać.
35. A odpowiedziawszy Jezus, mówił, nauczając w Kościele: Jakoż mówią uczeni w Piśmie, iż Christus, synem jest Dawidowym?
36. Sam bowiem Dawid powiedział w Duchu świętym: Rzekł Pan Panu memu, siǳź po prawicy mojej, ażbym położył nieprzyjacioly tve, podnóǳkiem nóg twych.
37. Sam tedy Dawid zowie go Panem; a skądże synem jego jest? A mnogi tłum słuchał go rad.
38. I mówił im w nauce swej: Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, i pozdrawiania na rynkach.
39. I pierwsze stolice w zgromadzeniach, i pierwsze zasiadania na wieczerzach;
40. Którzy wyjadają domy wdów, a pod pokrywką długo się modlą. Ci wezmą obfitszy sąǳ.
41. A usiǳszy Jezus przeciw skarbnicy, przypatrował się jako tłum wrzuca

- pieniądze do skarbnice; a wiele bogaczy wrzucali wiele.
42. A przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła drobne pieniądze dwa, co jest Quadrant.
 43. A przyzwawszy uczniów swych, rzekł im: Amen mówię wam, iż wdowa ta uboga więcej wrzuciła, niż wszyscy którzy wrzucili do skarbnice.
 44. Abowiem wszyscy z tego co im zbywa wrzucili; a ta z niedostatku swego wszystko co miała wrzuciła, wszystkie żywność swoją.

ROZDZIAŁ XIII.

Christus opowiada zburzenie Kościoła Jerozolimskiego. 24. Przydając opowiadanie o zniszczeniu wszystkiego świata. 33. Do czujności napominając.

1. A gdy wychodził on z kościoła, mówi mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu oto jakowe *to* kamienie, i jakowe budowania?
2. A Jezus odpowiedziałwszy rzekł mu: Widzisz te wielkie budowania? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie był rozwalon.
3. A gdy siedział on na górze Oliwnej przeciw Kościołowi, pytali go z osobna, Piotr, i Jakub, i Jan, i Andrzej:
4. Powiedz nam, kiedy te *rzeczy* będą, a co za znak kiedy się będą miały te *rzeczy* wszystkie skończyć?
5. A Jezus odpowiedziałwszy im, począł mówić: Patrzcie, aby kto was nie zwiódł.
6. Abowiem wiele ich przyjdzie w imię moje, mówiąc, iż ja jestem; a wielu ich zwiódą.
7. A gdy usłyszycie wojny, i słuchy o wojnach, nie trwożciez sobą; Bo się to musi stać; ale jeszcze nie koniec.
8. Abowiem powstanie naród przeciw narodowi, i Królestwo przeciw Królestwu, i będą trzęsienia *ziemie* miejscami, i będą głody i trwogi; początki boleści te *rzeczy* są.
9. A patrzcie wy samych siebie; bo podadzą was do rad siedzących i w zgromadzeniach bici będziecie, i przed Starostami, i przed Królmi postawieni będziecie dla mnie, na świadectwo im.
10. A u wszystkich narodów potrzeba aby naprzód była obwoływana Ewangelia.
11. A gdy wodzić będą was wydawając, nie pieczolujcie się przed tym co byście mówili, ani się starając; ale cokolwiekby było dano wam onej godziny, to mówcie; Abowiem nie jesteście wy którzy mówicie, ale duch on święty.
12. A wyda brat brata na śmierć; i ociec dziecię; i powstaną dzieci przeciw rodzicom, i śmiercią zgladzą je.
13. I będziecie znienawidzeni od wszystkich dla imienia mego; Lecz ktoby wytrwał do końca, ten będzie zbawion.
14. A gdy ujrzycie obrzydłość spustoszenia, która opowiedziana była od Daniela Proroka, stojącą gdzie nie trzeba, (kto czyta niech rozumie), tedy *ci* co w Judejskiej *ziemi* będą, niech uciekają na góry.
15. A ten który *będzie* na dachu, niech nie sstępuje do domu, ani wchodzi wziąć co z domu swego;
16. A na roli będący, niech się nie wraca na zad, brać szaty swojej.
17. A biada brzemienym i piersiami karmiącym w one dni.
18. A módlcie się, aby nie było uciekanie wasze zimie.
19. Abowiem będą dni ony uciskiem, jaki nie był taki od początku stworzenia które stworzył Bóg, aż do tąd, ani będzie.
20. A jeśli by Pan nie ukrócił onych dni, nie byłoby zachowane żadne ciało; Ale dla wybranych które wybrał, ukrócił dni onych.

21. A tedy jeśli by kto wam rzekł: Oto tu Christus, abo oto tam, nie wiercie.
22. Bo powstaną fałszywi Christusowie, i fałszywi Prorocy; i dadzą znamiona i cuda ku zwiedzeniu, by można i wybranych.
23. A wy patrzcie, oto wprzód powiedziałem wam wszystkie *rzeczy*.
24. Ale w one dni po ucisku onym, słońce się zaćmi, i księżyc nie da jasności swej.
25. I gwiazdy niebieskie będą spadać, i mocy które *są* na niebiesiech zatrzęsą się.
26. A tedy oglądają syna człowieczego przychodzącego w obłokach mocą z wielką i chwałą.
27. A tedy pośle anioły swe, i zgromadzi wszystkie swe wybrane od czterech wiatrów, od kraju ziemi aż do kraju nieba.
28. A od figi uczcie się przypowieści: Kiedy już gałąska jej jędrną będzie, i wypuszcza liścia, poznawacie iż blisko lato jest.
29. Także i wy kiedy te *rzeczy* ujrzycie iż się dzieją poznawajcie że blisko jest u drzwi.
30. Amen mówię wam, że nie przeminie rodzaj ten aż się wszystkie te *rzeczy* sstaną.
31. Niebo i ziemia przeminą, ale mowy moje nie przeminą.
32. A o dniu onym i godzinie żaden niewie, ani aniołowie którzy *są* w niebie, ani syn, jedno Ociec.
33. Patrzcie, czujcież a módlcie się; bo niewiecie kiedy czas jest.
34. Jako człowiek odjeżdżając precz zostawiwszy dom swój, i dawszy sługom swym zwierzchność, i każdemu robotę jego, i wrotnemu przykazał aby czuł.
35. Czujcież tedy, (bo niewiecie kiedy Pan onego domu przychodzi, zwieczorali, abo w pułnocy, abo gdy kurzy poją, abo z poranku.)

36. By przyszedłszy z prędką nie znalazł was śpiących.
37. A co wam mówię, wszystkim mówię: Czujcie.

ROZDZIAŁ XIV.

Opisuje co mękę Pana Christusową uprzedziło. 32. Sama męka, i srogość jej. I w ogrójcu. 53. I w domu Kaiafaszonym.

1. A była Pascha i Przaśniki po dwu dni. I szukali przedniejszy Ofiarownicy i uczeni w piśmie, jakoby go zdradą pojmawszy zabili.
2. A mówili: Nie w święto, aby rozruch nie był ludu.
3. A gdy on był w Betanicy w domu Symona trędowatego, gdy on siedział, przyszła niewiasta mając alabastr maści Szpikanardowej wielce drogiej, i stłuszy alabastr wylała na jego głowę.
4. I byli niektórzy co się sfrasowali sami u siebie, i mówili: Naczże się utrata ta *tej* maści sstała?
5. Mogła bowiem ona być przedana więcej niż za trzy sta groszy, i rozdana ubogim; i rzewnili się *przecimko* niej.
6. A Jezus rzekł: Zaniechajcie jej; przecz jej przykrość zadawacie? dobry uczynek sprawiła ku mnie;
7. Zawždy bowiem ubogie macie z sobą, i kiedykolwiek zachcecie możecie im dobrze czynić; a mnie nie zawždy macie.
8. Co miała ona, uczyniła; uprzedziła pomazać moje ciało ku pogrzebieniu.
9. Amen mówię wam: Gdziekolwiekby obwoływana była Ewanielia ta po wszystkim świecie, i *to* co uczyniła ta powiedano będzie na pamiątkę jej.
10. A Judasz on Iszkaryot jeden z onych dwunaście, odszedł do przedniejszych Ofiarowników, aby go im wydał.

11. A oni usłyszawszy uweselili się; i obiecali mu dać pieniądze. I szukał jakoby go sposobnego czasu wydał.
12. A pierwszego dnia Przaśników, gdy Paschę rzeźali, mówią mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy szedłszy nagotowali żebyś jadł Paschę?
13. I posyła dwu z uczniów swych i mówi im: Idźcie do miasta; a zabieży wam człowiek, gliniany dzban wody niosący; idźcież za nim.
14. A gdziekolwiek wnidzie, powiedzcie domowemu gospodarzowi, iż nauczyciel mówi: Gdzie jest złożenie kędybym Paschę z uczniami mymi jadł?
15. A on wam ukaże salę wielką, usłaną gotową; tamże nagotujcie nam.
16. I wyszli uczniowie jego, i przyszli do miasta, i naleźli jako im powiedział; i nagotowali Paschę.
17. A gdy wieczór był, przychodzi z onymi dwiemaście.
18. A gdy siedzieli oni i jedli, rzekł Jezus: Amen mówię wam, iż jeden z was wyda mię, który je zemną.
19. A oni poczęli się smućić i mówić mu jeden po drugim: Zalim ja? i drugi: Zalim ja?
20. A on odpowiedziawszy rzekł im: Jeden ze dwunaście, który macza ze mną w przystawce.
21. Syni człowieczy idzie, jako jest napisano o nim: lecz biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy wydany bywa; Dobrze było mu, by się był nie narodził człowiek on.
22. A gdy oni jedli, wzięwszy Jezus chleb, błogosławiwszy złamał, i dawał im, i rzekł: Bierzcie, jedzcie; to jest ono ciało moje.
23. A wzięwszy kubek, podziękowawszy, dawał im. I pili z niego wszyscy.
24. I rzekł im: To jest krew moja ona Nowego Przymierza, ona, która się za wielu wylewa.
25. Amen powiedam wam, iż więcej nie będę pił z rodzaju winnej macice, aż do dnia onego gdy go pić będę nowy w onym Królestwie Bożym.
26. A zaśpiewawszy, wyszli na górę Oliwną.
27. I mówi im Jezus: Iż wszyscy się zgorszycie na mnie nocy tej; iż napisano jest: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce.
28. Ale gdy wzbudzon będę, uprzedzę was do Galilei.
29. A Piotr rzekł mu: Chociażby się wszyscy zgorszyli, na tobie, ale nie ja.
30. I mówi mu Jezus: Amen mówię tobie, iż dziś nocy tej pierwej niż dwakroć kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz;
31. A on obficie mówił więcej: By mi potrzeba umrzeć z tobą, nie zaprzę się ciebie; A także i wszyscy mówili.
32. I przychodzą do folwarku, które imię Gethsemane; i mówi uczniom swym: Siedzcie tu, póki się modlić będę.
33. I bierze Piotra, i Jakuba, i Jana z sobą; i poczał się lękać, i barzo trapić.
34. I mówi im: Nader smętna jest dusza moja, aż do śmierci; trwajcie tu, i czujcie.
35. I postąpiwszy mało, padł na ziemię; i modlił się, żeby, jeśliby można była, przeminęła od niego ona godzina.
36. I mówił: Abba Ojczy, wszystko można tobie, przenieś ten kubek ode mnie; ale nie *to*, co ja chcę, ale co ty.
37. I przychodzi, i najduje je śpiące; i mówi Piotrowi: Symonie śpisz? Nie mógłżeś czuć jednej godziny?
38. Czujcie, i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. Duchci ochotny, ale ciało słabe.
39. I zasię odszedłszy modlił się, też mowę mówiąc.
40. A wróciwszy się, znalazł je zasię śpiące; bo były oczy ich obciążone, ani wiedzieli, coby mu odpowiedzieć.
41. I przychodzi po trzecie, a mówi im: Śpiciesz nawet, i odpoczywajcie! Dosyćci! przyszła godzina; oto, wydaje

- się Syn człowieczy w ręce grzeszników.
42. Wstańciesz, pódźmy! oto który mię wydawa, przybliżył się.
43. I wnetże póki jeszcze to mówił, przychodzi Judasz, który był jeden z onych dwunaście; i z nim tłum mnogi, z mieczmi, i z kijmi, od Przedniejszych Ofiarowników, i uczonych w Piśmie i starszych.
44. A dał był on który go wydał hasło im, mówiąc: Którego pocałuję, on jest; imajciesz go, i wiedźcie warownie.
45. A przyszedszy, wnet przystąpiwszy do niego, mówi: Rabbi, Rabbi; i pocałował go.
46. A oni wrzucili nań ręce swoje, i pojмали go.
47. A jeden niektóry z onych co stali, dobywszy miecza, uderzył sługę Przedniejszego Ofiarownika, i uciał mu ucho.
48. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: Jakoby na zbójcę wyszliście z mieczmi, i z kijmi pojmać mię?
49. Na każdym dzień był u was w Kościele ucząc, a nie pojmałiście mię: ale żeby się wypełniły Pisma.
50. I opuściwszy go, wszyscy uciekli.
51. A jeden niektóry młodzieniec szedł za nim, przyodziany prześcieradłem na nagie *ciato*; i imają go młodzieńcy.
52. A on opuściwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.
53. I odwiedli Jezusa do Przedniejszego Ofiarownika; a zchodzą się do niego wszyscy Przedniejszy Ofiarownicy i starszy, i uczeni w Piśmie.
54. A Piotr z daleka szedł za nim, aż w dwór Przedniejszego Ofiarownika; i społu siedział z sługami, i grzejąc się u ognia.
55. A Przedniejszy Ofiarownicy, i wszytka siedząca Rada, szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go śmiercią zgladzili; a nie naleźli.
56. Abowiem wiele *ich* fałszywie świadczyli przeciw jemu; i świadectwa zgodne nie były.
57. A niektóry powstawszy fałszywie świadczyli przeciw jemu mówiąc:
58. Żeśmy my go słyszeli mówiącego: Iż ja rozwałę Kościół ten rękami uczyniony, a przez trzy dni inny nie ręką uczyniony zbuduję.
59. I ani tak zgodne było świadectwo ich.
60. A powstawszy Przedniejszy Ofiarownik w pojsrżodek, spytał Jezusa mówiąc: Nie odpowiesz nic? co ci przeciw tobie świadczą?
61. A on milczał, i nic nie odpowiadał. Zasię Przedniejszy Ofiarownik pytał go, i mówi mu: Tyżeś jest Christus, Syn onego błogosławionego?
62. A Jezus rzekł: Jam jest; i oglądacie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy *Bożej*, i przychodzącego z obłoki niebieskimi.
63. A Przedniejszy Ofiarownik, rozdarszy suknie swe, mówi: Cóż jeszcze potrzebę mamy świadków?
64. Słyszeliście bluźnierstwo; Cóż się wam widzi? a oni wszyscy osądziłi go winnym być śmierci.
65. I poczęli niektóry płwać nań, i zakrywać oblicze jego, i policzkować go, i mówić mu: Prorokujże! A słudzy palcatami go bili.
66. A gdy był Piotr na podwórzu na dole, przychodzi jedna z służebnic Przedniejszego Ofiarownika;
67. I ujźrzawszy Piotra grzejącego się, pojźrzawszy nań mówi: I tyś z onym Nadzaretskim Jezusem był.
68. A on się zaprzął, mówiąc: Niewiem, ani rozumiem co ty mówisz. I wyszedł precz do przysionka, a kur zapiał.
69. A służebnica ujźrzawszy go, zasię poczęła mówić onym którzy tam stali: Iż ten z onych jest.
70. A on się zasię zaprzął; A potym zasię mało *ci* co tam stali, mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś; boś

- i Galilejczyk jest, i mowa twa podobna jest.
71. A on począł się kłać, i przysięgać: Iz nie znam człowieka onego, o którym mówicie.
 72. A powtóre kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowo, które mu rzekł Jezus: że pierwej niż kur zapoje dwakroć, zaprzysz się mnie trzykroć; a wyszedszy z *onąd* płakał.

ROZDZIAŁ XV.

Opisuje, co Pana potkało przed Pilatem. 21. Co się stało w drodze, gdy go na śmierć wiedziono, 22. I na samym miejscu śmierci. 38. Co się stało po śmierci Pańskiej.

1. A wnet z poranku spólną radę uczyniwszy Przedniejszy Ofiarownicy z starszymi i uczonymi w Piśmie, i wszytka siedząca Rada, związawszy Jezusa odwiedli, i podali Pilatowi;
2. I spytał go Pilat: Tyśżeś jest on Król Żydowski? A on odpowiedziawszy rzekł mu: Ty mówisz.
3. I skarżyli nań Przedniejszy Ofiarownicy wielce.
4. A Pilat zasię spytał go mówiąc: Nie odpowiesz nic? oto jako wiele świadczą przeciwko tobie.
5. A Jezus przedsię nic nie odpowiedział, tak iż się dziwował Pilat.
6. A na święto wypuszczał im jednego więźnia, któregoby żądali.
7. I był *niektóry* nazwany Barabbaszem, z rozruch czyniącymi związany, którzy w rozruchu mężobójstwo popełnili byli.
8. A zawoławszy tłum, począł prosić *oto*, jako zawždy czynił im.
9. A Pilat odpowiedział im, mówiąc: Chceciez wypuszczyć wam onego Króla Żydowskiego?
10. (Wiedział bowiem, iż przez zazdrość wydali go byli Przedniejszy Ofiarownicy.)
11. Lecz Przedniejszy Ofiarownicy wzruszyli tłum, iżby im radszej Barabbasza puścił.
12. A Pilat odpowiedziawszy, zasię rzekł im: Cóż tedy chcecie uczynię *onemu* którego zowiecie Królem Żydowskim?
13. A oni zasię krzyknęli: Ukrzyżuj go!
14. A Pilat mówił im: Cóż bowiem złego uczynił? A oni obficie krzyczeli: Ukrzyżuj go!
15. A Pilat chcąc tłumowi dosyć uczynić, puścił im Barabbasza, a podał Jezusa ubiczowawszy aby był ukrzyżowan.
16. A żołnierze odwiedli go na podwórze, które jest ratuszem, i zwoływają wszytkiej roty;
17. I przyodziewają go purpurą, i kładą nań upłótszy cierniową koronę;
18. I poczęli pozdrawiać go: Bądź pozdrowiony Królu Żydowski!
19. I bili jego głowę trzcina, i plwali nań, i upadając na kolana, kłaniali się jemu.
20. A gdy się naigrali z niego, zwlekli go z purpury, i przyodziali go w szaty własne; i wywiedli go aby go ukrzyżowali.
21. I gwałtem przymusili przemijającego niektórego Symona Cyreneyczyka (idącego z rolej ojca Alexandrowego i Rufiego) aby niósł krzyż jego.
22. I wiodą go na Golgota miejsce, co jest przełożone: trupich głów Miejsce.
23. I dali mu pić z mirrą przyprawione wino; a on nie wziął.
24. I ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego, rzucając los o nie, ktoby co miał wziąć.
25. A była godzina trzecia, i ukrzyżowali go.
26. Był też napis obwinienia jego napisany: On Król Żydowski.
27. A z nim krzyżują dwu zbójców; jednego po prawicy, a jednego po lewicy jego.
28. I wypełniło się Pismo, które mówi: I z nieprawymi jest policzon.
29. A mimo chodzący bluźnili go, kiwając głowami swymi, i mówiąc: Ehej który

- rozwalasz kościół, a we trzech dniach budujesz;
30. Zachowaj samego siebie, i zstąp z krzyża!
 31. Także i przedniejszy Ofiarownicy naigrawając, jedni do drugich z uczonymi w piśmie mówili: Inne zachowywał, a samego siebie zachować nie może.
 32. Christus on Król Izraelski niech zstąpi teraz z krzyża, abyśmy widzieli i uwierzyli. Ci też co z nim byli ukrzyżowani, urągali mu.
 33. A gdy była godzina szósta, ciemność się stała po wszytkiej ziemi, aż do godziny dziewiątej.
 34. A godziny dziewiątej zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Elo! Elo! lamma sabachthani? co jest przełożone: Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?
 35. A niektórzy z onych co tam stali usłyszawszy mówili: Oto Eliasza woła.
 36. A bieżawszy jeden i napelniwszy gębkę octem, i włożywszy na trzcinę napoił go, mówiąc: Niechajcie; patrzejmy jeśli przyjdzie Eliasza zdejmować go.
 37. A Jezus wypuściwszy głos wielki, wytchnął.
 38. I zasłona kościelna rozdarła się na dwoje od wierzchu aż do dołu.
 39. A ujrzawszy Setnik który stał przeciwko niemu, iż tak krzyknawszy wytchnął, rzekł: Prawdziwie człowiek ten synem był Bożym.
 40. Były też i niewiasty z daleka przypatrując się, między którymi była Marya Magdalena, i Marya Jakuba małego, i Jozego matka, i Salome.
 41. Które też gdy były w Galileiey, chodziły za nim i służyły mu; i innych wiele, które były wstąpiły z nim do Jerozolimy.
 42. A gdy już wieczór był, (ponieważ był dzień przygotowania, co jest, przedszabacie.)
 43. Przyszedł Józef on z Arymatyey, uczciwy Senator, który też sam był

- oczekawający onego królestwa Bożego, i ośmieliwszy się wszedł do Pilata, i prosił o ciało Jezusowe.
44. A Pilat się dziwował jeśliby już umarł; a wezwawszy Setnika, pytał go dawnoli umarł.
 45. I dowiedziawszy się od Setnika, darował ciało Józefowi.
 46. A on kupiwszy prześcieradło, i ziąwszy go, uwinął w prześcieradło; i położył go w grobie który był wyciosan z opoki; i zatoczył kamień do drzwi grobowych.
 47. A Marya Magdalena, i Marya Jozego, przypatrowały się kędy go kładziono.

ROZDZIAŁ XVI.

Opisuje, świadectwa zmartwychwstania Pana Christusowego. 14. Utwierdzenie Apostołów zupełne w urządzenie ich. 19. W niebomzięcie Pańskie.

1. A gdy minął Szabat, Marya Magdalena, i Marya Jakubowa, i Salome nakupiły wonnych rzeczy, aby przyszedszy namazały go.
2. A barzo rano jednego dnia z Szabatów, przychodzą do grobu, gdy wschodziło słońce.
3. I mówiły między sobą: Któż odwali nam kamień od drzwi grobowych?
4. A pojąwszy, upatrują, iż był odwalony on kamień; abowiem był wielki srodze.
5. A wszedszy w grób, ujrzwały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, przyodzianego w długą szatę białą; i zdumiały się.
6. A on mówi im: Nie zdumiewajcie się; Jezusa szukacie Nadzarethskiego, onego ukrzyżowanego; wzbudzon jest, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie go było położono.
7. Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi, iż was uprzedza do Galileiey; tam go oglądacie, jako wam powiedział.

8. A wyszedzsy prędko uciekly od grobu:
abowiem zięło je drżzenie,
i zapamiętanie; i nikomu nic nie
powiedały; bo się bały.
9. A wstawzsy *Jezus* rano pierwszego *dnia*
Szabatu, ukazał się naprzód Maryey
Magdalenie, z której był wyrzucił
siedm czartów.
10. Ona szedszy, oznajmiła onym którzy
z nim bywali, żalującym, i płaczącym.
11. A oni usłyszawszy iż żywie, i jest
widzian od niej, nie wierzyli.
12. A potym dwiema z nich
przechadzającym się, objawił się
w innym kształcie, idącym do wsi.
13. A oni odszedzsy oznajmili drugim; *lecz*
ani onym uwierzyli.
14. Naostatek onym społu siedzącym
jedennaście objawił się, i urągał
niedowiarstwu ich, i zatwardzeniu
serca; iż onym, którzy się
przyopatrowali jemu wzbudzonemu, nie
uwierzyli.
15. I rzekł im: Szedszy na świat wszytek,
obwoływajcie Ewanielią wszemu
stworzeniu.
16. Ktoby uwierzył i byłby ponurzony
zbawion będzie; a ktoby nie uwierzył,
będzie osądzony.
17. A znamiona za onymi którzy uwierzą
ty pójda: W imię moje czarty wyrzucać
będą; języki mówić będą nowymi;
18. Wężę będą brać, i choćby śmiertelnego
co pili, nie zaszkodzi im; na niemocne
ręce położą, i dobrze się mieć będą.
19. Onci tedy Pan potym gdy mówił
z nimi, wzięty jest do nieba, i usiadł na
prawicy Bożej.
20. A oni wyszedzsy obwoływali wszędy,
gdy Pan spólnie sprawował, i mowę
utwierdzał przez pozad idące
znamiona, Amen.

EWANIELIA ŚWIĘTA Według ŁUKASZA.

ROZDZIAŁ I.

Przyczynę pisania swego wyraża. 5. Opisuje poczęcie Jana Ponurzyciela. 26. Poczęcie Pana Christusowe. 39. Proroctwo Elżbiety o nim, 46. I dziękczynienie Panny Maryey. 57. Urodzenie, i obrzezanie Jana Ponurzyciela. 67. Proroctwo Zacharyasza, Ojca Jana Ponurzyciela.

1. Ponieważ mnodzy się podjęli, porządnie spisać powieść o onych zupełnie upewnionych między nami sprawach.
2. Jako nam podali oni którzy od początku oczywistymi *świadcami* i sługami byli onej mowy.
3. Zdało się i mnie, którym doszedł z samego początku wszystkich rzeczy pilnie, porządnie tobie wypisać wielce możny Theofile.
4. Abyś poznał onych w którycheś jest wyćwiczony, mów pewnośc.
5. Był za dni Heroda Króla Judskiej *ziemie*, Ofiarownik niektóry imieniem Zacharyasz, z przemiany Abiey; a żona jego *była* z córek Aaronowych, i imię jej Elżbieta.
6. A byli sprawiedliwi oboje przed Bogiem, chodzący we wszystkich Przykazaniach, i usprawiedliwieniach Pańskich nienaganieni.
7. A nie mieli dziecięcia, przeto iż Elżbieta była nieplodna, i oboje podeszłymi byli we dniach swoich.
8. A sstało się gdy odprawował urząd ofiarowniczy on w porządku przemiany swej przed Bogiem.
9. Według zwyczaju urzędu Ofiarowniczego, przypadł nań los, żeby kadził wszedzszy do Kościoła Pańskiego.
10. A wszystko mnóstwo ludu było modląc się na dworze, godziny kadzenia.
11. I widziany był od niego Anioł Pański, stojąc po prawicy ołtarza kadzenia.
12. I zatrwozył się Zacharyasz ujrzawszy, i bojaźń przypadła nań.
13. I rzekł do niego Anioł: Nie bój się, Zacharyaszu! Przeto iż jest wysłuchana prośba twoja, i żona twoja Elżbieta urodzi syna tobie, i nazowiesz imię jego Jan.
14. A będzie weselem tobie i radością, i wiele *ich* z narodzenia jego weselić się będą.
15. Abowiem będzie wielkim przed Panem, a wina, i Sekaru nie będzie pił; i duchem świętym napelzion będzie, jeszcze z żywota matki swej.
16. A wielu synów Izraelskich nawróci ku Panu Bogu ich.
17. A on wprzód pójdzie przed nim w duchu i w mocy Eliaszowej, aby obrócił serca Ojców ku dziatkam, a nieposłuszne ku rostopności sprawiedliwych; iżby gotował Panu lud przygotowany.
18. I rzekł Zacharyasz do Anioła: Po czym poznam to? bom ja jest stary, i żona moja podeszła we dniach swych.
19. A odpowiedziawszy Anioł rzekł mu: Jam jest Gabryel, który stawam przed Bogiem; i poslan jestem, abych mówił do ciebie, a iżbychci opowiedział te *rzeczy*.
20. A oto, będziesz milczącym, i nie mogącym mówić, aż do dnia którego się sstaną te *rzeczy*, dla tego żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swego.

21. I był on lud czekając Zacharyasza; i dziwował się, że zwlaczał czas w Kościele.
22. A wyszedzszy nie mógł mówić do nich; i poznali że widzenie widział w Kościele; a on kiwał na nie; i trwał niemym.
23. I sstało się, gdy się wypełniły dni usługowania jego, odszedł do domu swego.
24. A po tych dniach, poczęła Elżbieta żona jego; i kryła się miesiący pięć, mówiąc:
25. Iż tak mi uczynił Pan, we dni, w które wejźrzał, aby odjął uraganie moje między ludźmi.
26. A miesiąca szóstego, posłan jest on Anioł Gabryel od Boga, do miasta Galilejskiego któremu imię Nadzaret,
27. Do Panny poślubionej mężowi, któremu imię Józef, z domu Dawidowego; a imię onej Panny Marya.
28. A wszedzszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską uraczona; Pan z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami.
29. A ona ujźrzawszy, zatrwożyła się z mowy jego; i rozmyślała, jakieby było to pozdrowienie.
30. I rzekł jej Anioł: Nie bój się, Marya! abowiem nalazłaś łaskę u Boga.
31. A oto, poczniesz w żywocie, i urodzisz Syna; i nazowiesz imię jego Jezus.
32. Ten będzie wielki, a Synem najwyższego będzie zwan, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, i Ojca jego.
33. Będzie królował nad onym domem Jakóbowym na wieki, a onemu Królestwu jego nie będzie końca.
34. A rzekła Marya do Anioła: Jakoż to będzie, ponieważ męża nie znam?
35. A odpowiedziawszy Anioł, rzekł jej: Duch święty nadejdzie na cię, i moc Najwyższego zaćmi tobie; Przetoż i ono co się narodzi z ciebie święte, będzie nazwano Synem Bożym.
36. A oto, Elżbieta krewna twoja, i ona poczęła Syna w starości swej; a ten miesiąc szósty jest, onej którą nazwano nieplodną.
37. Iż nie będzie nie możliwe u Boga żadne słowo.
38. I rzekła Marya: Oto służebnica Pańska; niechaj mi się sstanie wedle słowa twego. I odszedł od niej Anioł.
39. A wstawszy Marya we dniach onych, poszła w górną krainę z pilnością do miasta Judskiego.
40. I weszła w dom Zacharyaszów, i pozdrowiła Elżbietę.
41. I sstało się jako usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryey, skoczył płód w żywocie jej; i napelniona jest ducha świętego Elżbieta.
42. I zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego!
43. A skądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie?
44. Abowiem oto, jako się sstał głos pozdrowienia twego do uszu moich, skoczył płód w radości w żywocie moim;
45. A szczęśliwa która uwierzyła; iż będzie wykonanie onym *rzeczom*, które powiedziane jej *są* od Pana.
46. I rzekła Marya: Wielmożnym czyni dusza moja Pana,
47. I rozradował się mój duch w Bogu zbawicielu moim,
48. Iż wejźrzał na podłość służebnicy swej. Abowiem oto od tąd za szczęśliwą mię poczytać będą wszystkie rodzaje.
49. Iż mi wielmożne *rzeczy* uczynił on Możny, i święte imię jego.
50. I miłosierdzie jego na rodzaje rodzajów bojącym się jego.
51. Uczynił moc w ramieniu swym, i rozproszył pyszne zmysłem serca ich.
52. Ztargnął mocarze z stolic, a wywyższył podle.

53. Łaknące napelnił dobrami, a bogacze odesłał czcze.
54. Przyjął Izraela sługę swego, aby pamiętał na miłosierdzie.
55. Jako mówił do Ojców naszych, Abrahamowi i nasieniu jego, na wieki.
56. I zetrwała Marya z nią jakoby trzy miesiące; i zwróciła się do domu swego.
57. A Elżbiecie spełnił się czas rodzenia jej; i urodziła syna.
58. I usłyszeli około mieszkający, i krewni jej, iż wielmożnie użył Pan miłosierdzia swego z nią; i weselili się z nią.
59. I stało się dnia ósmego, przyszli obrzezować dzieciątko; i nazywali je imieniem ojca jego, Zacharyaszem.
60. A odpowiedziawszy Matka jego, rzekła: Nie tak; ale nazwan będzie Janem.
61. I mówili do niej: Iż żadnego niemasz w pokrewieniu twym, który nazwany bywa imieniem tym.
62. I skinęli na Ojca jego, czymby go chciał zwać.
63. A *on* uprosiwszy tabliczki, napisał, mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy.
64. A otworzyły się usta jego natychmiast, i język jego; i mówił błogosławiąc Boga.
65. I przypadła na wszystkie bojaźń mieszkające około ich. I po wszystkiej górnej krainie Judskiej roznaszano wszystkie słowa te.
66. A kładli *je* wszyscy którzy słyszeli, do serca swego, mówiąc: Cóż wżdy dzieciątko to będzie? i ręka Pańska była z nim.
67. A Zacharyasz, Ociec jego napelnion jest Duchą świętego; i Prorokował mówiąc:
68. Błogosławiony Pan on Bóg Izraelski, iż nawiedził i uczynił okupienie ludowi swemu,
69. I wzbudził róg zbawienia nam w domu Dawida sługi swego;

70. Jako opowiedział przez usta świętych onych od wieku Proroków swych.
71. Wybawienie od nieprzyjaciół naszych, i z ręki wszystkich którzy nas nie nawidzą.
72. Aby uczynił miłosierdzie z Ojcy naszymi, i wspamiętał *na* Przymierze święte swoje.
73. I *na* przysięgę którą przysiągł Abrahamowi Ojcu naszemu, że dać nam *miat*;
74. *Iżbyśmy* bez bojaźni, z ręki nieprzyjaciół naszych wyrwani będąc, służyli jemu.
75. W świętobliwości i w sprawiedliwości przed nim, *po* wszystkie dni żywota naszego.
76. A ty dzieciątko Prorokiem Najwyższego będziesz nazwane; Bo wprzód pójdziesz przed obliczem Pańskim, gotować drogi jego.
77. Abyś dał wiadomość zbawienia ludowi jego, w odpuszczeniu grzechów ich;
78. Przez wnętrzości miłosierdzia Boga naszego, w których nawiedził nas Wschód z wysokości.
79. Aby zaświecił w ciemności i w cieniu śmierci siedzącym, aby wyprostował nogi nasze na drogę pokoju.
80. A ono dzieciątko rosło, i było umocnione Duchem; i było na Pustyniach, aż do dnia okazania jego przed Izraelem.

ROZDZIAŁ II.

Opisuje narodzenie Pana Christusowe.
21. *Obrzezanie jego.* 22. *Stawienie jego w Kościele.*
41. *Postępki jego w młodych latach.*

1. I stało się we dni one, że wyszła ustawa od Cesarza Augusta aby popisano wszystkie mieszkana *ziemię*.
2. (Ten popis pierwszy był za Starosty Syryjskiego Kyreniusza.)
3. I poszli wszyscy aby się popisali, każdy do własnego miasta.

4. A wstąpił i Józef od Galileiey, z miasta Nadzaret, do Judskiej *ziemie*, do miasta Dawidowego, które zowią Bethleem, dla tego iż był on z domu i powinowactwa Dawidowego.
5. Aby był popisan z Maryą poślubioną sobie żoną, która była brzemienna.
6. I stało się gdy oni byli tam, wypełniły się dni rodzenia jej.
7. I urodziła Syna swego pierworodnego, i uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie; dla tego iż nie mieli miejsca w gospodzie.
8. A Pasterze byli w krainie onej na polu czujący, i strzegący straży nocne nad trzodą swoją.
9. A oto Anioł Pański stanął nad nimi, a chwała Pańska zewsząd oświeciła je; i bali się bojaźnią wielką.
10. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się; Bo oto opowiem wam wesele wielkie, które będzie wszystkimu ludowi:
11. Iż się narodził wam dziś Zbawiciel, który jest Christus Pan, w mieście Dawidowym.
12. A ten wam znak *będzie*: znajdziecie dzieciątko uwinione w pieluszki, leżące w żłobie.
13. A z prętka było z onym Aniołem mnóstwo wojska Niebieskiego, chwalcących Boga, i mówiących:
14. Chwała na najwyższych *miesiach* Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach upodobanie.
15. I stało się, gdy odeszli od nich do Nieba oni Aniołowie, a ludzie oni Pasterze mówili jedni do drugich: Przydźmy wždy aż do Bethleem, i oglądajmy rzecz tę która się sstała, którą nam Pan oznajmił.
16. I przyszli kwapiąc się, i naleźli, i Maryą i Józefa, i dzieciątko, leżące w żłobie.
17. A ujrzawszy, oznajmili o rzeczy tej, która im była powiedziana o dzieciątku tym.
18. A wszyscy którzy to słyszeli, dziwowali się onym *rzeczom* które im powiedziane były od onych Pasterzów.

19. A Marya wszystkie zachowywała słowa te, znaszając *je* w sercu swoim.
20. I wrócili się oni Pasterze, sławiąc i chwalcąc Boga, ze wszystkich *rzeczy* które słyszeli i widzieli, jako powiedano było im.
21. A gdy się wypełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko, i nazwano jest imię jego Jezus, które było nazwano od Anioła pierwej niż się poczęło ono w żywocie.
22. Gdy się wypełniły dni oczyszczenia ich, wedle Zakonu Moyzeszowego, przynieśli go do Jerozolimy, aby *go* stawili Panu,
23. (Jako napisano w Zakonie Pańskim: że wszelki mężczyzna otwierający żywot, świętem Panu nazwan będzie.)
24. A iżby oddali ofiarę, wedle onego, co jest powiedziano w Zakonie Pańskim, parę śinogarlic, abo dwoje gołąbiąt.
25. A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon; a człowiek ten *był* sprawiedliwy i bogobojny, oczekawając pociechy Izraelskiej; i Duch święty był na nim.
26. I był mu obwieszczono przez Ducha świętego, że nie miał widzieć śmierci, ażby pierwej oglądał onego Christusa Pańskiego.
27. I przyszedł w duchu do Kościoła; a gdy wnosili rodzicy dzieciątko Jezusa, aby uczynili wedle zwyczaju Zakonnego za nie.
28. On też wziął *je* na łokcie swe, i błogosławił Boga, i mówił:
29. Teraz rozwiążesz sługę twego Gospodarzu, według słowa twego, w pokoju;
30. Iż widziały oczy moje ono zbawienie twoje,
31. Któreś zgotował przed obliczem wszystkiego ludu.
32. Światłość ku objawieniu Poganom, i chwałę ludu twego Izraelskiego.
33. A Józef i matka jego dziwowali się onym *rzeczom*, które powiedano o nim.

34. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryey matki jego: Oto ten położon jest *na* upadek i na powstanie wielu *ich* w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą.
35. (K temu i twoję duszę przeniknie miecz,) aby były objawione z wielu serc rozmyślania.
36. Była też Anna Prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser; ta była podeszła w wielu dni, która żyła siedm lat z mężem od panieństwa swego;
37. A ta *była* wdową około ośmudziesiąt i czterech lat, która nie odchodziła od kościoła, w pościech i modlitwach służąc *Bogu* w nocy i we dnie.
38. I ta onejże godziny nadszedszy dziękowała Panu, i mówiła o nim, wszystkim którzy oczekiwali odkupienia w Jeruzalem.
39. A gdy wykonali wszystkie *rzeczy* wedle zakonu Pańskiego, wrócili się do Galileiwy do miasta swego Nadzaretu.
40. A dziecie ono rosło i duchem umocnione było, napelnione mądrości; a łaska Boża była nad nim.
41. A chodzili rodzice jego na każdy rok do Jeruzalem na święto Paschy.
42. A gdy było w leciech dwunaście, gdy oni wstąpili do Jerozolimy wedle zwyczaju święta;
43. A skończywszy dni, gdy się nawracali oni, zetrwało Jezus dziecie w Jeruzalem; a *tego* niewiedział Józef i matka jego.
44. A rozumiejąc żeby on w towarzystwie był, uszli dzień drogi; i szukali go między krewnymi i znajomymi.
45. A nie nalaższy go, wrócili się do Jeruzalem, szukając go,
46. I sstało się, po trzech dniach naleźli go w kościele, siedzącego w pośrodku nauczycielów, i słuchającego i pytającego ich.
47. I zapamiętawali się wszyscy którzy go słuchali, nad wyrozumieniem i odpowiedziami jego.

48. A ujrzawszy go, zdumiewali się; i rzekła ku niemu matka jego: Synu! przecześ nam uczynił tak? oto Ociec twój i ja bolejąc szukaliśmy cię.
49. I rzekł do nich: Cóż iżecie mię szukali? Zażeście niewiedzieli iż w tym co jest Ojca mego, potrzeba być mnie?
50. A oni nie zrozumieli onego słowa które im mówił.
51. I sstał z nimi i przyszedł do Nadzaretu; a był im poddany. A matka jego zachowywała wszystkie słowa te w sercu swym.
52. A Jezus się pomnażał w mądrości i we wzroście, i w łasce u Boga i u ludzi.

ROZDZIAŁ III.

Opisuje czas początku Urzędu Jana Ponurzydca. 21. Ponurzenie Pana Jezusowe. 23. Pokazuje że pan Jezus jest zdawna obiecany zbawiciel wyliczeniem rodzajów jego.

1. A roku piętnastego za panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Starostą Poncyus Pilat był Judskim, a tetrarchą Galilejskim Herod, a Filip brat jego tetrarchą Itureyskim, i Trachonitskiej krainy, a Lizaniasz Abileńskim tetrarchą,
2. Za przedniejszych Ofiarowników Annasza i Kaiafasza, sstało się słowo Boże do Jana Zacharyaszowego syna, na puszczy.
3. I przyszedł do wszystkiej okolice Jordanu, obwoływając ponurzenie pokajania na odpuszczenie grzechów;
4. Jako jest napisano w księgach mów Ezaiasza Proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy, gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego.
5. Każda dolina będzie napelniona, i każda góra i pagórek zniżon będzie; i będą krzywe *rzeczy* prostymi, a chropowate drogami równymi.
6. I ogląda wszelkie ciało ono zbawienie Boże.

7. Mówił tedy przychodzącym tłumom, żeby ponurzone były od niego: Spłodzenia żmijów! któż pokazał wam żebyście uciekali przed przyszłym gniewem?
8. Czyńcie tedy owoce godne pokajania; a nie poczynajcie mówić sami u siebie: Ojca mamy Abrahama. Abowiem mówię wam, iż może Bóg z kamieni tych wzbudzić dzieci Abrahamowi.
9. A już i siekiera u korzenia drzew położona jest; wszelkie tedy drzewo nie czyniące owocu dobrego, bywa wycięte, i w ogień wrzucone.
10. I pytały go tłumy, mówiąc: Cóż tedy czynić będziemy?
11. A odpowiedziawszy mówi im: Kto ma dwie sukni, niech udzieli onemu co nie ma; a kto ma pokarmy, niech także uczyni.
12. A przyszli i Celnicy, aby byli ponurzeni; i rzekli do niego: Nauczycielu co czynić będziemy?
13. A on rzekł do nich: Nic więcej nie wyciągajcie, nad to co wam rozrządzono.
14. A pytali go i Żołnierze, mówiąc: A my co czynić będziemy? i rzekł do nich: Żadnego nie tłuczcie, ani podchodźcie; i przestawajcie na żołdziech waszych.
15. A gdy oczekiwał lud, i rozmyślali wszyscy w sercach swych o Janie, by snadź on nie był onym Christusem,
16. Odpowiedział Jan, wszystkim mówiąc: Jać wodą ponurzam was; lecz przychodzi silniejszy nad mię, którego nie jest godny rozwiązać rzemyka obuwia jego. On was ponurzy w duchu świętym i ogniu.
17. Którego łopata w ręku jego, i przeczyci bojowisko swe; i zgromadzi pszenicę do zachowania swego, a plewę spali ogniem nieugaszonym.
18. Wieleć tedy i innych rzeczy napominając odpowiedział onemu ludowi.
19. A Herod tetrarcha będąc przekonany od niego, dla Herodyady żony brata jego Filipa, i dla wszystkich złych rzeczy które czynił Herod,
20. Przydał i to nad wszystko, że zamknął Jana w ciemnicy.
21. A sstało się, gdy był ponurzany wszytek lud, i Jezus ponurzony był, i modlił się, że się otworzyło niebo.
22. A zstąpił duch święty własnym kształtem jako gołąb nań; i głos z nieba stał się, mówiący: Ty jesteś on Syn mój miły, w tobie mi się upodobało.
23. A sam Jezus poczynął być jakoby we trzechdziesiąt lat, będąc (jako mniemano) synem Józefa, Helego,
24. Matthatego, Lewiego, Melchego, Jannego, Józefowego,
25. Matthathiewego, Amosowego, Naumowego, Eslego, Nangiego,
26. Maathowego, Mattathiewego, Semejowego, Józefowego, Judowego,
27. Joannowego, Rysowego, Zorobabelowego, Salathielowego, Nerego,
28. Melchego, Addego, Kosamowego, Elmodamego, Irowego,
29. Jozego, Eliezerowego, Jorimowego, Matthatego, Lewiego,
30. Symeonowego, Judowego, Józefowego, Jonanowego, Eliakimowego,
31. Meleaowego, Mainanowego, Matthathowego, Nathanowego, Dawidowego,
32. Jessego, Obedowego, Boozego, Salmonowego, Naassowego,
33. Aminadabowego, Aramowego, Esromowego, Faresowego, Judowego,
34. Jakóbowego, Izaakowego, Abrahamowego, Tharego, Nachorowego,
35. Saruchowego, Ragawowego, Falekowego, Eberowego, Salaowego,
36. Kainanowego, Arfaxadowego, Semowego, Noego, Lamechowego,

37. Mathusalowego, Enochowego,
Jaredowego, Maleleelowego,
Kainanowego,
38. Enosowego, Sethowego, Adamowego,
Bożego.

ROZDZIAŁ IV.

Skutek dufności Pana Christusowego ku Bogu, gdy go na urząd jego gotował. 14. Christus urząd swój zaczyna. 16. Uczy w Nazarecie o summie Ewangelii. 33. Naukę swoją utwierdza uleczeniem opętanego, 38. I Świekry Piotrowej od gorączki, 40. I wielu inszych chorych.

1. A Jezus pełen Ducha świętego, wrócił się od Jordanu; i wiedziony był przez ducha na puszcza.
2. Przez dni czterdzieści kuszonym będąc od dyabła, a nie jadł nic we dni ony; a gdy się skończyły ony, potym łaknął.
3. I rzekł mu dyabel: Jeśli Syn jesteś Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się sstał chlebem;
4. A odpowiedział mu Jezus, mówiąc: Napisano jest: Iż nie z chleba samego *tylko* żyć będzie człowiek ale wszelkiego słowa Bożego.
5. A wwiódszy go dyabel na górę wysoką, ukazał mu wszystkie Królestwa mieszkanej *ziemie*, w punkcie czasu.
6. I rzekł mu dyabel: Tobie dam zwierzchność tę wszystkę, i sławę ich; iż mi jest podana, a komukolwiek bych chciał, dawam ją.
7. Ty tedy jeśli się poklonisz przedemną, będą twoje wszystkie.
8. A odpowiadając mu rzekł Jezus: Idź mi na zad, szatanie! Abowiem napisano jest: Poklonisz się Panu Bogu twemu, i jemu samemu *tylko* służyć będziesz.
9. I wiódł go do Jeruzalem, i postawił go na szczyt Kościelny, i rzekł mu: Jeśli jesteś Syn Boży, rzuć się sam sstał na dół.
10. Abowiem napisano jest: Że aniołom swym przykaże o tobie, aby cię strzegli.
11. A iż na rękę nosić cię będą, byś snadź nie otrącił o kamień nogi twej.
12. A odpowiedziawszy rzekł mu Jezus: Iż powiedziano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego.
13. A skończywszy wszystko pokuszenie dyabel, odstąpił od niego aż do czasu.
14. A wrócił się Jezus w mocy onego ducha do Galilei; a wieść wyszła po wszystkiej onej okolicy o nim.
15. A on nauczał w zgromadzeniach ich sławionym będąc od wszystkich.
16. I przyszedł do Nadzarethu gdzie był wychowan; i wszedł według zwyczaju swego, w dzień szabatów do zgromadzenia; i wstał czytać.
17. I podano mu księgi Ezaiasza Proroka; a otworzywszy księgi, znalazł ono miejsce gdzie było napisano:
18. Duch pański nademną; dla tego *iz* mię pomazał; opowiedać wesole poselstwo ubogim posłał mię, leczyc skruszone na sercu, obwoływać pojmańcom wypuszczenie, i ślepym przejźrzenie, wypuścić zranione na wolność;
19. Obwoływać rok pański przyjemny.
20. A zamknawszy księgi, oddawszy *je* słudze, siadł; a wszystkich w zgromadzeniu oczy pilnie były patrzające nań.
21. A począł mówić do nich: Iż się dziś wypełniło pismo to w uszach waszych.
22. A wszyscy poświadczali mu, i dziwowali się nad onymi mowami wdzięcznymi, które pochodziły z ust jego, i mówili: Zali ten nie jest on syn Józefów?
23. I rzekł do nich: Pewnie zadacie mi przypowieść tę: Lekarzu uzdrów samego siebie! Jakeśmy wielkie *rzeczy* słyszeli które się sstały w Kapernaum, uczyn i tu w ojczyźnie swojej.
24. I rzekł: Amen mówię wam, iż żaden Prorok przyjemnym nie jest w ojczyźnie swej.

25. A w prawdzie mówię wam: Wiele wdów było za dni Eliaszowych w Izraelu, gdy było zamknięte niebo do trzech lat i sześci miesięcy, że był głód wielki po wszytkiej ziemi;
26. A do żadnej z nich nie był posłan Eliasz, jedno do Sarepty *miasta* Sydońskiego, do niewiasty wdowy.
27. I wiele trędowatych było za Elizeusza Proroka w Izraelu; a żaden z nich nie był oczyszczony, jedno Neeman Syriczyk.
28. I napelnieni są wszyscy zapalczywością w zgromadzeniu, słysząc te *rzeczy*.
29. A powstawszy, wyrzucili go precz z miasta; i wwiedli go aż na wierzch góry na której miasto ich zbudowane było, aby go zrzucili.
30. A on przeszedłszy przez pojsrzodek ich, poszedł.
31. I zstąpił do Kapernaum miasta Galilejskiego; i nauczał je w sabaty;
32. I zdumiewali się nad nauką jego, iż z zwierzchnością była mowa jego.
33. A w onym zgromadzeniu był człowiek mający ducha czarta nieczystego, i zakrzyknął głosem wielkim,
34. Mówiąc: Ach! Co ty z nami masz Jezusie Nadzaretcki? Przyszedłeś zatracić nas? znam cię, ktoś jest: On święty Boży.
35. I zfukał go Jezus, mówiąc: Zamilknij, i wynidź z niego. A porzuciwszy go czart w pojsrzodek wyszedł od niego, nic mu nie zaszkodziwszy.
36. I przypadło zdumienie na wszytki; i rozmawiali jedni z drugimi, mówiąc: Cóż za mowa ta, iż z zwierzchnością i mocą rozkazuje nieczystym duchom, i wychodzą?
37. I rozchodziła się sława o nim na wszelkie miejsce onej okolice.
38. A powstawszy z zgromadzenia, wszedł w dom Symonów; a Świekra Symonowa zięta była gorączką wielką; i prosili go za nią.

39. A stanąwszy nad nią, zfukał gorączkę; i opuściła ją; A natychmiast wstawszy służyła im.
40. A gdy zachodziło słońce, wszyscy którzykolwiek mieli niemocne chorobami rozlicznymi, przywodzili je do niego; a on na każdego z nich ręce włożywszy, uzdrawiał je.
41. A wychodzili i czartowie z wielu *ich* krzycząc i mówiąc: Żeś ty jest Christus on syn Boży. Lecz fukając *na nie* nie dopuszczał im mówić, iż wiedzieli, że on jest onym Christusem.
42. A gdy był dzień, wyszedłszy poszedł na puste miejsce, a tłumy szukały go, i przyszły aż do niego; i zatrzymawały go aby nie odchodził od nich.
43. A on rzekł do nich: Iż i innym miastam opowiadać mi potrzeba ono królestwo Boże; iż na to posłany jestem.
44. I obwoływał w zgromadzeniach Galilejskich.

ROZDZIAŁ V.

Christus cud czyni w łowieniu ryb, 12. Trędowatego uzdrawia. 17. Paraliżem ruszonego leczy. 27. Lewiego na Apostolstwo wzywa. 30. Sprawę dając, czemu z grzesznikami obcował. 33. I czemu na on czas uczniowie jego nie pościli.

1. A sstało się gdy tłum nalegał go dla słuchania mowy Bożej, a on stał podług jeziora Genezaretskiego;
2. I ujrzzał dwie łodzie stojące przy jezierce; a rybitwi wystąpiwszy z nich, plókali sieci.
3. A wstąpiwszy w jedną z onych łodzi, która była Symonowa, prosił go aby od ziemie odwiódł maluczko; a siadłszy uczył z łodzi one tłumy.
4. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Odwiedź na głębią, i zapuśćcie sieci wasze ku łowu.
5. A odpowiedziawszy Symon, rzekł mu: Mistrzu, przez całą noc pracowawszy,

- niceśmy nie pojмали, Ale na słowo twe zapuszczę sieć.
6. A to uczyniwszy, zamknęli mnóstwo ryb wielkie, a rwała się sieć ich.
 7. I skinęli *na* towarzysze którzy byli w drugiej łodzi, aby przyszedzcy spólnie z nimi brali je; i przyszli, i napełnili obie łodzi, tak iż się pograżały.
 8. A ujrzawszy Symon Piotr, przypadł *do* kolan Jezusowych mówiąc: Wynidź odemnie; iż człowiek grzeszny jestem, Panie.
 9. A bowiem go zdumienie objęło, i wszyscy co przy nim byli, z onego łowienia ryb które zagarnęli.
 10. Także też i Jakuba i Jana syny Zebedeuszowe którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł do Symona Jezus: Nie bój się; od tąd ludzi będziesz żywołowiący.
 11. A przywiódzsy łódź do ziemi, zostawiwszy wszystko, szli za nim.
 12. I stało się gdy *on* był w jednym mieście, a oto mąż pełny trędu; i ujrzawszy Jezusa, padszy na oblicze, prosił go mówiąc: Panie, jeśli byś chciał, możesz mię oczyścić.
 13. A wyciągnawszy *Jezus* rękę, tknął go rzekąc: Chce, bądź oczyszcion; a wnet trąd odszedł od niego.
 14. A on rozkazał mu żeby nikomu nie powiedział: ale *rzekł*: Odszedzsy, okaż się Ofiarnikowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje, jako rozrządził Moyzesz na świadectwo im.
 15. I rozchadzała się *tym* więcej mowa o nim; i zbiegało się tłumów wiele słuchać, i żeby uzdrowieni byli od niego od niemocy swych.
 16. A on ustępował na pustynię, i modlił się.
 17. I stało się jednego dnia, i on nauczał; a Faryzeuszowie siedzieli *tamże* i Zakonni Nauczyciele, którzy byli przyszli z każdego miasteczka Galilejskiego i Judskiego i z Jeruzalem; i moc Pańska była ku uzdrowieniu ich.
 18. A oto mężowie noszący na łożku człowieka który był zarażony Paraliżem, i szukali *keddyby* go wnieść, i położyć przed nim; a gdy nie nalazszy któredyby go wnieśli, dla tłumu,
 19. Wstąpiwszy na dach, przez dachówki spuścili go z łożkiem w pojszrodek przed Jezusa.
 20. A ujrzawszy wiarę ich, rzekł mu: Człowiecze, odpuszczone są tobie grzechy twoje.
 21. I poczęli rozmyślać uczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc: Któż jest ten co mówi bluźnierstwa? któż może odpuścić grzechy jedno sam *tylko* Bóg?
 22. A poznawszy Jezus one rozmyślenia ich, odpowiedziawszy rzekł do nich: Cóż rozmyślacie w sercach waszych?
 23. Cóż jest łatwiejszego? rzec: Odpuszczone są tobie grzechy twoje; czyli rzec: Wstań i chodź?
 24. A iżbyście wiedzieli, iż zwierzchność ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł ruszonemu Paraliżem) Tobie mówię: Wstań; a wzięwszy łożko twoje, idź do domu twego.
 25. I natychmiast wstawszy przed nimi, wzięwszy *to* na czym leżał, odszedł do domu swego sławiąc Boga.
 26. I zapamiętanie zięło wszystkie, i chwalili Boga; i napełnieni byli bojaźnią, mówiąc: Żeśmy dziś widzieli niedomniemane rzeczy.
 27. A potym wyszedł i przypatrował się Celnikowi imieniem Lewiemu, siedzącemu na cle, i rzekł mu: Pódź za mną.
 28. I zostawiwszy wszystko, wstał i szedł za nim.
 29. I uczynił mu Lewi ucztę wielką w domu swym; a był tłum Celników mnogi, i innych którzy z nim siedzieli.
 30. I szemrali, ich uczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, przeciw uczniom jego, mówiąc: Przecz z Celniki i z grzeszniki jadacie i pijacie?

31. A odpowiedziawszy Jezus rzekł do nich: Nie mają potrzeby zdrowi lekarza, ale źle się mający.
32. Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników ku pokajaniu.
33. A oni rzekli do niego: Przeczące uczniowie Janowi poszczą często, i modlitwy czynią, także i Faryzajscy, a twoi jedzą i piją?
34. A on rzekł do nich: Nie możecie uczynić żeby synowie lożnice małżeńskiej, póki Oblubieniec z nimi jest, pościli?
35. Lecz przyjdą dni, gdy będzie odjęt od nich Oblubieniec, tedy pościć będą w one dni.
36. A mówił też przypowieść do nich: Iż żaden platu szaty nowej nie przyszywa do szaty wiotchej; inaczej i ono się nowe drze, i z starym nie zgadza się płat z nowego.
37. I żaden nie nalewa wina nowego w naczynia stare; inaczej, rozdziera nowe wino one naczynia, i samo wyleje się, i naczynia giną;
38. Ale wino młode w naczynia nowe ma być lano; a oboje bywają zachowane.
39. I żaden pijąc stare, nie zarazem chce młodego, bo mówi: Stare użyteczniejsze jest.

ROZDZIAŁ VI.

Christus Apostolów broni, iż w Szabat kłósie rwali, i jedli. 6. Człowiekowi uschła rękę leczy. 12. Uczy, która jest droga i do żywota wiecznego, i do wiecznego potępienia. 27. Doskonałość miłości bliźniego opisując w miłości nieprzyjaciela. 37. Insze też cnoty do miłości należące rozkazując. 41. Od obłudy ku bliźniemu odwodząc. 46. Wyznanie o sobie bez czynienia wolej swojej próżne być ukazując. 47. Pożytek czynienia wolej swojej, a niepożytek nieczynienia wyrażając.

1. A sstało się w Szabat wtóropierwszy, że się on przechadzał przez zboża;

- a rwali uczniowie jego kłósy, i jedli, wyminając rękoma.
2. A niektórzy z Faryzeuszów mówili im: Czemu czynicie czego się w Szabaty nie godzi czynić?
3. A odpowiedziawszy rzekł do nich Jezus: I tegoście nie czytali co uczynił Dawid, gdy łaknął sam i ci którzy z nim byli?
4. Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładzenia wziął, i jadł, a dał też onym, *którzy z nim byli*; których nie godzi się jadać jedno samym *tylko* Ofiarownikom?
5. I mówił im: Iż Panem jest Syn człowieczy i Szabatu.
6. A sstało się w drugi Szabat, że wszedł do zgromadzenia i uczył; a był tam człowiek, i ręka jego prawa była uschła.
7. A podstrzegali go uczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, jeśliby w Szabat uzdrawiał, aby naleźli oskarżenie przeciw niemu.
8. A on wiedział rozmyślania ich; i rzekł człowiekowi uschłą mającemu rękę: Wstań a stań w pośrodku; a on powstawszy stanął.
9. Rzekł tedy Jezus do nich: Spytałem was co się godzi się w Szabaty, *dobrze*li czynić, czyli źle czynić? duszę zachować, czyli zatracić?
10. I spojrzawszy po wszystkich onych, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągni rękę swą a on uczynił tak; i przywrócona jest ręka jego zdrowa jako druga.
11. A oni napelnieni byli szaleństwa, i rozmawiali jedni z drugimi coby uczynili Jezusowi.
12. I sstało się we dni ony, odszedł na górę modlić się; i nocował na modlitwie Bożej.
13. A gdy był dzień, przywołał uczniów swych; a wybrałszy z nich dwanaście, które też Apostoły nazwał:

14. (Symona którego też nazwał Piotrem, i Andrzeia brata jego, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja,
15. Matheusza i Thomasza, Jakuba Alfeuszowego, i Symona którego zowią Zelotem,
16. Judasa Jakóbowego, i Judasza Iskaryota, który też był zdrajcą.)
17. A zstąpiwszy z nimi stanął na miejscu równym; i tłum uczniów jego, i mnóstwo wielkie ludu ze wszystkiej Judskiej ziemie, z Jeruzalem, i z kraju pomorskiego Tyru i Sydonu, którzy przyszedli aby go słuchali i byli uleczeni od chorób swych.
18. I którzy trapieni byli od duchów nieczystych; i uzdrawiani byli.
19. A wszystko on tłum szukał dotknąć się go; iż moc od niego wychodziła, i leczyła wszystkie.
20. A on podniósłszy oczy swoje na uczniu swe, mówił: Szczęśliwi ubodzy, iż wasze jest ono królestwo Boże.
21. Szczęśliwi którzy łakniecie teraz; iż będziecie nasyceni. Szczęśliwi którzy płaczecie teraz; iż się śmiać będziecie.
22. Szczęśliwi będziecie, gdy nienawidzić was będą ludzie, i gdy wyłącza, i będą *wam* uragać, i wyrzucać będą imię wasze jako złe, dla Syna człowieczego.
23. Weselcie się onego dnia i wyskakujcie, oto bowiem zapłata wasza *jest* mnoga w niebie; Bo także czynili Prorokom Ojcowie ich.
24. Wszakże biada wam bogatym, iż już macie pociechę waszą.
25. Biada wam, którzyście napelnieni! iż łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się śmiejecie teraz! iż żałować i płakać będziecie.
26. Biada wam, gdy dobrorzeczyć wam będą wszyscy ludzie! bo także czynili fałszywym Prorokom Ojcowie ich.
27. Ale wam mówię którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjacioly wasze; dobrze czyńcie nienawidzącym was.
28. Błogosławcie przeklinającym was; i módlcie się za drażniącymi was.
29. Bijącemu cię w policzek, podaj i drugi; i onemu któryc bierze szatę, i sukni nie hamuj.
30. I wszelkiemu proszącemu cię, daj; i od onego który bierze twoje, nie upominaj się;
31. I jako chcecie, aby czynili wam ludzie, i wy czyńcie im także.
32. A jeśli miłujecie one którzy was miłują, co wam za łaska jest? Abowiem i grzesznicy miłują one, co ich miłują.
33. A jeśli dobrze czynicie onym którzy wam dobrze czynią, co wam jest za łaska? abowiemci i grzesznicy toż czynią.
34. A jeśli byście pożyczali onym od których się nadziewacie odebrać, co wam jest za łaska? abowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby równo odebrali.
35. Owszem miłujcie nieprzyjacioly wasze, i czyńcie dobrze, i pożyczajcie, nic się stąd nie nadziewając; a będzie zapłata wasza mnoga, i będziecie Syny onego Najwyższego; iż on dobrotliwy jest nad niewdzięcznymi i złymi.
36. Bądźcie tedy miłosierni, jako i on Ociec wasz miłosierny jest.
37. I nie sądzcie, a nie będziecie sądeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Wypuszczajcie, a będziecie wypuszczeni.
38. Dajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą, natłoczoną, i potrząsioną, i opływającą dadzą na łono wasze. Taż bowiem miarą którą mierzycie, odmierzone wam będzie.
39. I mówił im przypowieść: Izali może ślepy ślepego drogą prowadzić? a zaż nie obadwa w dół wpadną?
40. Nie jest uczeń nad Nauczyciela swego; a wyćwiczony wszelki jako Nauczyciel jego.
41. A co upatrujesz drzazgę w oku brata twego, a tramu który *jest* w własnym oku nie obaczasz?
42. Abo jako możesz rzec bratu swemu: Bracie! dopuść wyrzucę drzazgę która

jest w oku twym; sam onego który *jest* w oku twym tramu nie uważając? Obludniku wyrzucił wprzód tramu z oka twego, a tedy przejrzysz abyś wyrzucił drzazgę która *jest* w oku brata twego.

43. Abowiem nie jest drzewo dobre, czyniące owoc zbótwiały; ani drzewo zbótwiałe, czyniące owoc dobry.
44. Każde bowiem drzewo z własnego owocu poznane bywa; Bo z ciernia nie zbierają fig, ani z głogu zbierają winnej jagody.
45. Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi dobre; a zły człowiek ze złego skarbu serca swego wynosi złe. Abowiem z obfitości serca mówią usta jego.
46. Przecz mię zowiecie, Panie Panie, a nie czynicie tych rzeczy, które mówię?
47. Wszelki przychodzący do mnie i słyszający moje mowy i czyniący je, okażę wam komu jest podobnym:
48. Podobny jest człowiekowi budującemu dom, który wykopał i wybrał głęboko, i założył grunt na opoće. A gdy się powódź sstała, otrąciła się rzeka o dom on, a nie mogła nim zatrzęsnać; bo był ugruntowany na opoće.
49. A ten który usłyszał a nie czynił, podobien jest człowiekowi który zbudował dom na ziemi bez gruntu; o który otrąciła się rzeka; i wnet upadł, i sstało się rozerwanie domu onego wielkie.

ROZDZIAŁ VII.

Christus służy Setnikowego leczy. 11. Umarłego w Nain wzbudza. 18. Jan Ponurzyciel wyznanie czyni o Panu Christusie. 24. Pan Christus Jana Ponurzyciela zaleca. 31. Na złość ludu Izraelskiego narzeką. 36. Niewieście grzesznej grzechów odpuszczenie obiecuje.

1. A gdy dopełnił wszystkich słów swych w uszach onego ludu, wszedł do Kapernaum.
2. A Setnika niektórego sługa, źle się mając, miał skonać, który u niego był we czci.
3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starsze Żydowskie, prosząc go aby przyszedł zachował onego sługę jego.
4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go pilnie, mówiąc: Iż godzien jest któremu by okazał to.
5. Abowiem miłuje naród nasz, i Bożnicę on nam zbudował.
6. A Jezus szedł z nimi. A gdy już on nie daleko był od domu, posłał do niego on Setnik przyjacioly, mówiąc mu: Panie, nie trudź się; bo nie jestem godny, abyś pod mój dach wszedł.
7. Dla tego nie miałem samego siebie za godnego który bym do ciebie przyść miał; ale rzecz słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój.
8. Bo i ja człowiek jestem pod zwierzchnością postanowiony, mając pod sobą żołnierze, i mówię mu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przydź, i przychodzi; a słudze memu: Uczyn to, i czyni.
9. A usłyszawszy to Jezus, dziwował się mu; i obróciwszy się, idącemu za sobą tłumowi, rzekł: Mówię wam, anim w Izraelu tak wielkiej wiary znalazł.
10. I wróciwszy się oni co byli posłani, do domu, naleźli onego który chorował sługę zdrowego.
11. I sstało się *dnia* drugiego szedł do miasta nazwanego Nain; a szło z nim uczniów jego nie mało, i tłum mnogi.
12. A jako się przybliżył ku branie miejskiej, a oto wynoszony był umarły, syn jednorodny u matki swej, a ta *była* wdową; a tłum z onego miasta nie mały z nią.
13. I ujrzawszy ją Pan, rozlitował się nad nią, i rzekł jej: Nie płacz.

14. I przystąpiwszy tknął się mar (a ci co nieśli stanęli,) i rzekł: Młodzieńcze! tobie mówię, wstań.
15. I usiadł on umarły, i począł mówić; i oddał go matce jego.
16. A zięła bojaźń wszytki, i sławili Boga mówiąc: Że Prorok wielki wzbudzon jest między nami, a iż nawiedził Bóg lud swój.
17. I wyszła mowa ta po wszytkiej Judskiej ziemi o nim, i po wszytkiej okolicy.
18. I opowiedzieli Janowi uczniowie jego o wszytkich tych *rzeczach*.
A przyzwawszy dwu niektórych z uczniów swych Jan,
19. Posłał je do Jezusa, mówiąc: Ty jesteś on który miał przyść, abo inszego czekamy?
20. A przyszedszy do niego oni mężowie, rzekli: Jan Ponurzyciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Ty jesteś on który miał przyść, abo inszego czekamy?
21. A w onejże godzinie uzdrowił wiele *ich* od chorób, i biczów, i od duchów złych; i ślepych wiele darował wzrokiem.
22. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Szedszy oznajmicie Janowi, *te rzeczy* któreście widzieli i słyszeli; iż ślepi przeglądają, chromi chodzą, trędowaci oczyszczeni bywają, głuszy słyszą; umarli bywają wzbudzeni, ubogim wesole poselstwo opowiedane bywa.
23. A szczęśliwy jest którykolwiekby się nie zgorszył na mnie.
24. A gdy odeszli oni posłowie Janowi, począł mówić o Janie tłumom: Czemużeście wyszli na puszcza przypatrować się? trzcinieli od wiatru zatrzęsionej?
25. Ale cożeście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? oto oni w odzieniu ozdobnym, i w zbytku będący, na dworzach Królewskich są.
26. Ale cożeście wyszli widzieć? Proroka? zaiste powiedam wam, i obficie niż Proroka.
27. Ten jest o którym napisano: Oto ja posyłam posła mego przed obliczem twoim, który przygotowuje drogę twoją przed tobą.
28. Mówię bowiem wam: Więszy między narodzonymi z niewiast, Prorok nad Jana Ponurzyciela żaden nie jest; Lecz który mniejszy *jest* w onym Królestwie Bożem, większy niż on jest on.
29. A wszytek lud usłyszawszy i Celnicy, usprawiedliwili Boga, ponurzeni będąc Ponurzeniem Janowym.
30. A Faryzeuszowie i Zakonni *Nauczycielowie* onę radę Bożą odrzucili przeciw samym sobie, nie będąc ponurzeni od niego.
31. A rzekł Pan: Komu tedy przypodobam ludzie rodzaju tego? i komu są podobni?
32. Podobni są dzieciom na rynku siedzącym, i przywoływającym jednym drugich, i mówiącym: Piskaliśmy wam, a nie tańcowaliście; lamentowaliśmy wam, a nie plakaliście.
33. Przyszedł bowiem Jan Ponurzyciel ani chleba jedząc ani wina pijąc; a mówicie: Czarta ma.
34. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc; a mówicie: Oto człowiek obżerca i pijanica, przyjaciel Celników i grzeszników.
35. I jest usprawiedliwiona mądrość od dziełek swoich wszytkich.
36. A prosił go niektóry z Faryzeuszów aby z nim jadł; a wszedszy w dom Faryzeuszów, usiadł.
37. A oto niewiasta w mieście która była grzeszna, dowiedziawszy się iż siedzi w domu Faryzeuszowym, przyniósłszy alabastr maści;
38. I stanąwszy u nóg jego z tyłu płacząc poczęła pokrapiać nogi jego łzami, i włosami głowy swej ucierała, i całowała nogi jego, i mazała maścią.
39. A ujrzawszy Faryzeusz który go wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: Ten by był Prorokiem, znalazłby wzdę,

- która i jaka *jest* niewiasta która się go dotyka; iż grzesznica jest.
40. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł do niego: Symonie mam ci co powiedzieć. A on rzekł: Nauczycielu powiedz.
 41. Dwa dłużnicy byli u lichwiarza niektórego, jeden dłużeń był groszy pięćset, a drugi pięćdziesiąt.
 42. A gdy nie mieli oni *czym* oddać, obiema podarował; który tedy z nich, powiedz, więcej go miłować będzie?
 43. A odpowiedziawszy Symon, rzekł: Wyrozumiem, iż on któremu więcej podarował. A on mu rzekł: Prawieś osądził.
 44. A obróciwszy się do niewiasty, Symonowi rzekł: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do twego domu, wody na nogi moje nie daleś; a ta łzami pokropiła moje nogi, i włosami głowy swej utarła.
 45. Pocałowaniaś mi nie dał; a ta jakom wszedł, nie przestała całować moich nóg.
 46. Oliwą głowy mojej nie pomazałaś; a ta maścią pomazała moje nogi.
 47. Dla czego, mówię tobie, odpuszczone są grzechów jej wiele; iż umiłowała wiele; a komu mało odpuszczono bywa, mało miłuje.
 48. I rzekł jej: Odpuszczone są twoje grzechy.
 49. I poczęli oni którzy spolu siedzieli mówić między sobą: Kto ten jest który i grzechy odpuszcza?
 50. I rzekł do niewiasty: Wiara twa zachowała cię; idźże w pokoju.

ROZDZIAŁ IIX.

Christus pilnuje urzędu swego. 4. Uczy o przyczynach niedowiarstwa, i wiary w ludziach. 9. Pokazując czemu przez przypowieści mówił. 11. I przypowieść wykładając. 19. Uczy którzy są jego powinowatymi. 22. Morze usmierza. 26. Opętanego uzdrawia. 43. Niewiastę od płynienia krwi uzdrawia. 51. Córkę Jairowę od umarłych wzbudza.

1. I stało się potym, a on się przechadzał po mieściech i miasteczkach, obwoływając i przepowiadając królestwo Boże; i oni dwanaście z nim.
2. I niewiasty niektóre, które były uzdrowione od duchów złych i od niemocy, *jako* Marya nazwana Magdaleną, od której czartów siedm wyszło było,
3. I Johanna żona Chuzego sprawce Herodowego; i Zuzanna i innych wiele, które służyły jemu z majątności swych.
4. A gdy się schodziło tłumów wiele, i z miast, się zbieżeli do niego, rzekł przez przypowieść:
5. Wszedł siewca siał nasienie swoje; a gdy on siał, jednoć padło podle drogi i podeptane jest, i ptacy niebiescy wyjedli je.
6. A drugie padło na opokę, a wszedłszy uschło, dla tego iż nie miało wilgotności.
7. A drugie padło w pojszrodku ciernia, a spolu wyróższy ciernia, zadusiły je.
8. A drugie padło na ziemię dobrą, a wszedłszy uczyniło owoc stokrotny. Te *rzeczy* mówiąc wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha!
9. A pytali go uczniowie jego, mówiąc: Coby była za przypowieść ta?
10. A on rzekł: Wam dano znać tajemnice onego królestwa Bożego; a innym w przypowieściach, aby patrząc nie patrzali, i słysząc nie rozumieli.
11. A jest ta przypowieść: Ono nasienie jest ona mowa Boża.
12. A oni podle drogi, są oni którzy słuchają; za tym przychodzi dyabel, i wyjmuje mowę z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni.
13. A oni na opokę, *są* oni kiedy usłyszą z weselem przyjmują mowę; a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokuszenia odstępują.

14. A które między ciernie padło, ci są oni którzy słyszeli; a od pieczolowania, i od bogactw, i od roskoszy żywota, odchodząc, bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu.
15. A które na ziemię dobrą, ci są oni, którzy w sercu dobrym i uprzejmym usłyszawszy onę mowę zatrzymawają, i owoc przynoszą w cierpliwości.
16. A żaden świecę zapaliwszy, nie nakrywa jej naczyniem, albo pod łożę kładzie, ale na świeczniku stawia, aby ci którzy wchodzą widzieli światłość.
17. Nie masz bowiem *nic* skrytego coby jawno nie miało być; ani zakrytego czego by poznać nie miano, i *coby* na jawią *nie* wyszło.
18. Patrzcie tedy jako słuchacie: abowiem ktobykolwiek miał, będzie mu dano; a ktoby nie miał, i to co mniema żeby miał, będzie odjęto od niego.
19. I przyszli do niego matka i bracia jego; i nie mogli przystąpić do niego dla tłumu.
20. I opowiedziano mu *od niektórych* mówiących: Matka twa i bracia twoi stoją na dworze chcąc cię widzieć.
21. A on odpowiedziawszy rzekł do nich: Matka moja i bracia moi ci są którzy mowy Bożej słuchają i czynią ją.
22. I sstało się jednego dnia, a on wstąpił w łódź, i uczniowie jego; i rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I odwieźli się.
23. A gdy płynęli, usnął; i zstąpiła nawałność wiatru na jezioro, i napelnieni byli, i byli w niebezpieczeństwie.
24. A przystąpiwszy obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu, giniemy! A on wstawszy sfukał wiatr i wał wodny; i przestały, i było ucieszenie.
25. I rzekł im: Gdzież jest wiara wasza? a bojąc się dziwowali się, mówiąc jedni do drugich: Kto wždy ten jest, że i wiatrom rozkazuje i wodam, i posłuszne są jemu?
26. I przepłynęli się do krainy Gadareńczyków, która jest *na brzegu* przeciw Galilei.
27. A gdy wyszedł on na ziemię, zabiegał mu mąż niektóry z onego miasta który miał czarty od czasów niemalnych, i w szatę nie obłóczyl się, i w domu nie mieszkał, ale w grobiech.
28. A ujrzawszy Jezusa, i zakrzyknawszy, przypadł do niego, i głosem wielkim rzekł: Cóż ty ze mną masz Jezusie Synu onego Boga najwyższego? proszę cię nie dręcz mię.
29. Abowiem rozkazał onemu duchowi nieczystemu, aby wyszedł od onego człowieka. Bo od wielu czasów porywał go; i związany bywał łańcuchami i pętami strzeżony, i przerywając zwiąski, zapędzony bywał od czarta na pustynię.
30. I spytał go Jezus, mówiąc: Którec jest imię? a on rzekł: Wojsko: iż wiele czartów weszło było weń.
31. I prosili go aby nie rozkazał im do przepaści odejść.
32. A było tam stado wieprzów wielu pasących się na górze; i prosili go, aby im dopuścił w nie wnieść. I dopuścił im.
33. A gdy wyszli czartowie od onego człowieka, weszli w one wieprze; i zapędziło się ono stado z przykra w jezioro; i zadusiło się.
34. A ujrzawszy oni pasący co się sstało, uciekli; i odszedszy opowiedzieli *to* w mieście i po wsiach.
35. I wyszli widzieć co się było sstało; i przyszli do Jezusa, i naleźli siedzącego onego człowieka od którego czartowie wyszli, obleczonego i rostopnie *sobie* poczynającego, u nóg Jezusowych; i bali się.
36. I opowiedzieli im oni którzy widzieli, jako był zachowan on który był opętany.
37. I prosiło go wszystko mnóstwo onej okolicy Gadareńczyków aby odszedł od nich; abowiem bojąźnią wielką zięci

- byli; a on wstąpiwszy w łódź, wrócił się.
38. A prosił go on mąż od którego wyszli byli czartowie, aby był z nim; lecz opuścił go Jezus mówiąc:
39. Wróć się do domu twego, a opowiadaj jakoć wielkie *rzeczy* uczynił Bóg. I odszedł po wszystkim onym mieście obwoływając, jak wielkie *rzeczy* uczynił mu Jezus.
40. I stało się, gdy się nawrócił Jezus, przyjął go tłum; abowiem wszyscy oczekawali go.
41. A oto przyszedł mąż któremu imię Jair, a ten przedniejszym ze zgromadzenia był; a padesy do nóg Jezusowych prosił go aby wszedł w dom jego;
42. Iż córkę jednorodzoną miał, jakoby we dwanaście lat, i ta mierała. A gdy on szedł, tłumy go ścisnęły.
43. A niewiasta cierpiąca plynienie krwi od lat dwanaście, która na lekarze nałożywszy wszystkie żywności, nie mogła być od żadnego uleczona,
44. Przystąpiwszy z tyłu, tknęła się kraju szaty jego; a natychmiast stanęło plynienie krwi jej.
45. I rzekł Jezus: Kto jest co się mnie dotknął? a gdy przeli wszyscy, rzekł Piotr i oni którzy z nim byli: Mistrzu tłumy cię tłoczą i ścisną, a mówisz: Kto jest co się mnie dotknął?
46. A Jezus rzekł: Tknął się mnie ktoś, bom ja poznał, że moc wyszła odemnie.
47. A ujrzawszy ona niewiasta że się nie zataiła, drząc przyszła, i przypadła do niego, dla której się go przyczyny tknęła, opowiedziała mu przed wszystkim onym ludem, i jako uzdrowiona była natychmiast.
48. A on rzekł jej: Tusz sobie *dobrze* Córko, wiara twa zachowała cię; idźże w pokój.
49. Gdy jeszcze on mówił, przychodzi niektórzy od Przedniejszego ze

- zgromadzenia, mówiąc mu: Iż umarła córka twoja, nie trudź Nauczyciela.
50. A Jezus usłyszawszy odpowiedział mu mówiąc: Nie bój się; tylko wierz, a będzie zachowana.
51. A wszedłszy w dom, nie dopuścił wnieść nikomu jedno Piotrowi Jakubowi i Janowi, i Ojcu dziewczeczki i matce.
52. A płakali wszyscy i kwilili. A on rzekł: Nie płaczcie; nie umarła ale śpi.
53. I naśmiewali się z niego wiedząc iż umarła.
54. A on wyrzuciwszy precz wszystkie, a ujawszy rękę jej zawołał mówiąc: Dzieweczko wstań!
55. I wrócił się duch jej, i wstała natychmiast; i rozrzędził żeby jej dano jeść.
56. I zapamiętawali się rodzicy jej; a on im zakazał, aby żadnemu nie powiedali *tego* co się stało.

ROZDZIAŁ IX.

Christus Apostoły wysłał ku obwołaniu Królestwa Niebieskiego. 7. Mniemanie różne o Chrystusie. 10. Tłumy cudownie Pan Christus karmi. 18. Wyznanie Apostolskie o Panu Chrystusie. 22. Chrystus te rzeczy, które go dla utwierdzenia Urzędu jego potkać miały, opowiada. 23. O drodze do żywota wiecznego uczy. 28. Przemieniony był. 37. Opętanego uzdrawia. 43. Śmierć swoją znowu opowiada. 46. Apostołów uniżenia uczy. 49. i ludzkości przeciwko innym wierzącym. 51. Pomsty ich oducza. 57. Nędzną conditią na świecie swoją i wiernych wyraża. 59. Uczy jaka gotowość w jego naśladowcach ma być.

1. A zwoławszy Jezus dwanaście uczniów swych, dał im moc i zwierzchność przeciw wszystkim czartom, i choroby leczyć;
2. I posłał je obwoływać ono Królestwo Boże, i uzdrawiać niemocne.
3. I rzekł do nich: Nie bierzcie nic na drogę, ani lasek, ani taistry, ani chleba, ani srebra; ani miejcie po dwu sukien.

4. A do któregokolwiekbyście domu weszli, tamże trwajcie, i z tamąd wychadzajcie.
5. I którzykolwiek nie przyjęli was, wychodząc z miasta onego, i proch z nóg waszych otrząśnicie, na świadectwo przeciw nim.
6. A wychodząc przechadzali się po miasteczkach opowiadając Ewanielią, i uzdrawiając wszędzie.
7. A usłyszał Herod Tetrarcha *one rzeczy* które się działy prze zeń, wszystkie; i wątpił, dla tego że mówiono od niektórych iż Jan wzbudzony był od umarłych.
8. A od niektórych iż się Heliasz ukazał; a od drugich iż Prorok jeden z onych starodawnych powstał.
9. I rzekł Herod: Janam ja ściał; a któż jest ten o którym ja słyszę takowe *rzeczy*? i szukał widzieć go.
10. A zwróciwszy się Apostołowie, opowiedzieli mu cokolwiek czynili. A wzięwszy je z sobą, wstąpił zosobna na miejsce puste miasta nazwanego Bethsaida.
11. A tłumy dowiedziawszy się, szły za nim, i przyjawszy je mówił im o onym Królestwie Bożym, i one którzy potrzebę mieli uleczenia, uzdrawiał.
12. A dzień się począł skłaniać *ku wieczoru*; i przystąpiwszy oni dwanaście, rzekli mu: Rozpuść ten tłum, aby odszedszy do okolicznych miasteczek i wsi, gospód dostali i naleźli pożywienie, iż tu na pustym miejscu jesteśmy.
13. I rzekł do nich: Dajcie im wy jeść. A oni rzekli: Nie mamy więcej tylko pięcioro chleba i dwie rybie, chybabyśmy szedzy kupili na wszytek ten lud pokarmów.
14. Było bowiem jakoby mężów pięć tysięcy; I rzekł do uczniów swych: Posadźcie je w każdym zasiedzeniu po pięćdziesiąt.
15. I uczynili tak; i posadzili wszystkie.
16. A wzięwszy ono pięcioro chleba i dwie rybie, pojrzałwszy w niebo,

- błogosławił im; i połamał, i dawał uczniom, aby kładli tłumowi.
17. I jedli, i nasyceni byli wszyscy; i odniesiono ułomków które zbywały im koszów dwanaście.
18. I stało się gdy się on modlił z osobna, byli z nim uczniowie *jego*; i spytał ich mówiąc: Kim mię powiedają tłumy być?
19. A oni odpowiedziawszy rzekli: Janem Ponurzycielem; a drudzy Eliaszem; a drudzy iż Prorok niektóry z onych starodawnych powstał.
20. I rzekł im: A wy kim mię powiedacie być? A odpowiedziawszy Piotr, rzekł: Onym Christusem Bożym.
21. A on zfukawszy je rozkazał, aby żadnemu nie powiedali tego,
22. Rzekąc: Iż potrzeba Synowi człowieczemu wiele cierpieć, i odrzuconym być od starszych i Przedniejszych Ofiarowników i uczonych w Piśmie, i być zabitym, a trzeciego dnia wzbudzonym.
23. I mówił do wszystkich: Jeśli kto chce za mną przyść, niech zaprzy samego siebie, i weźmie krzyż swój na każdy dzień, i niech idzie za mną.
24. Abowiem ktobykolwiek chciał duszę swą zachować, straci ją; a ktobykolwiek stracił duszę swą dla mnie, ten zachowa ją.
25. Bo cóż sobie pomoże człowiek zyskawszy świat cały, a siebie samego straciwszy, albo szkodę podjąwszy?
26. Abowiem ktokolwiekby się sromał mnie i moich mów, *za* tego się Syn człowieczy sromać będzie, kiedy przyjdzie w chwale swej i Ojcowskiej, i świętych Aniołów.
27. A mówię wam prawdziwie: Są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli ono Królestwo Boże.
28. I stało się po mowach tych jakoby w ośm dni, i wzięwszy Piotra i Jana, i Jakuba, wstąpił na górę modlić się.

29. I sstał się, gdy się on modlił, kształt oblicza jego inakszy, i odzienie jego białe błyskające się.
30. A oto mężowie dwa rozmawiali z nim, którzy byli Moyzesz i Eliasz.
31. Którzy widzieni będąc w chwale, opowiedali ono zeście jego które miał wypełnić w Jeruzalem.
32. A Piotr i oni co byli z nim, ociążeni byli snem; a ocuciwszy się, ujźrzeni chwałę jego, i onych dwu mężów stojących z nim.
33. I sstało się, gdy odstąpili oni od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu, dobrze jest nam tu być; i uczynimy Przybytki trzy, jeden tobie, i jeden Moyzeszowi, i jeden Eliaszowi; niewiedząc co mówił.
34. A to gdy on mówił, sstał się obłok, i zaćmił je; i bali się gdy oni wchodzili w obłok.
35. A głos sstał się z onego obłoku mówiący: Ten jest on syn mój miły, jego słuchajcie.
36. A gdy się sstał on głos, nalezion jest sam *tylko* Jezus; a oni umilknęli, i nikomu nic nie powiedali w one dni, tych *rzeczy* które widzieli.
37. I sstało się nazajutrz, gdy oni zstępowali z góry, zabiezał mu tłum mnogi.
38. A oto mąż z onego tłumu zawołał, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię, wejźrzy na syna mego, iż jednorodzony jest u mnie.
39. A oto duch bierze go, i natychmiast krzyczy i drapie go z uślinieniem, i zaledwie odstępuje od niego, utłukszy go.
40. I prosiłem uczniów twych aby go wyrzucili, a nie mogli.
41. A odpowiedziawszy Jezus rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! dokądże wždy będę u was i cierpieć będę was? Przywiedź tu syna twego.
42. A gdy on jeszcze przystępował, rozdzierał go czart, i podrapał; A zfukał Jezus onego ducha

- nieczystego, i uleczył dziecię; i oddał je ojcu jego.
43. I zdumieli się wszyscy nad wielmożnością Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali wszystkim *rzeczom* które czynił Jezus, rzekł do uczniów swych:
44. Kładźcie wy do uszu waszych mowy te: abowiem Syn człowieczy ma być wydan w ręce ludzkie.
45. Lecz oni nie zrozumieli słowa tego, i zakryte było przed nimi, że się nie poczuli w nim; i bali się pytać go o słowo to.
46. I weszło rozmyślanie między nie, o tym, ktoby wždy był więtszym z nich?
47. A Jezus ujźrzawszy rozmyślanie serca ich, wzięwszy dzieciątko postawił je podle siebie;
48. I rzekł im: Ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imię moje, mnie przyjmuje; A ktobykolwiek mię przyjął, przyjmuje onego który mię posłał. Abowiem który mniejszym między wszystkimi wami jest, ten będzie wielkim.
49. A odpowiedziawszy Jan, rzekł: Mistrzu widzieliśmy niektórego w imieniu twym wyrzucającego czarty, i pohamowaliśmy go, iż nie idzie za tobą znami.
50. I rzekł do niego Jezus: Nie hamujcie go; bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.
51. I sstało się gdy się wypełniały dni wzięcia jego *ku górze*, a on oblicze swe zmocnił aby szedł do Jeruzalem.
52. I posłał posły przed obliczem swym; A szedzy, weszli do miasteczka Samarytańskiego, aby mu nagotowali *gospodę*.
53. Lecz nie przyjęli go, iż oblicze jego było idącego do Jeruzalem.
54. A ujźrzawszy uczniowie jego Jakub i Jan, rzekli: Panie chcesz, rzeczem aby ogień zstąpił z nieba i pożarł je, jako i Eliasz uczynił?

55. A Jezus obróciwszy się zfułkał je, i rzekł: Niewiecie czyjego ducha jesteście wy;
56. A bowiem syn człowieczy nie przyszedł dusz ludzkich tracić, ale zbawić. I szli do drugiego miasteczka.
57. I przydało się gdy szli oni, w drodze rzekł niektóry do niego: Pójdę za tobą, gdziebyś jedno poszedł, Panie!
58. I rzekł mu Jezus : Liszki jamy mają, i ptacy niebiescy gniazda; a syn człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił.
59. I rzekł do drugiego: Pójdź za mną! A on rzekł: Panie! dopuść mi abych odszedszy pierwaj pogrzebał ojca mego.
60. I rzekł mu Jezus: Dopuść umarłym pogrześć swe umarłe, a ty odszedszy opowiedaj ono królestwo Boże.
61. A rzekł i drugi: Pójdę za tobą Panie! lecz pierwaj dopuść mi pożegnać one, którzy są w domu moim.
62. I rzekł do niego Jezus: Żaden przyłożywszy rękę swą do pługu, a patrzący na rzeczy które są pozad, sposobny nie jest do onego królestwa Bożego.

ROZDZIAŁ X.

Christus uczniów siedmdziesiąt wysłał ku opowiedaniu królestwa Bożego. 17. Ucząc je o ich szczęśliwości. 21. Ciesząc samego siebie przeciwko uporowi ludzi Ewangelii nie przyjmujących. 22. Urząd swój zalecając, 23. i conditią uczniów swoich na on czas. 25. Drogi do wiecznego Żywota zakonnego Doktora uczy. 29. Kto jest nasz bliźni według Ewangelii wywodząc. 38. Słuchanie Ewangelii swojej samo tylko potrzebnym być pokazuje.

1. A potym naznaczył Pan i drugich siedmdziesiąt, i rozesłał je po dwu przed obliczem swoim do każdego miasta i miejsca, kędy miał sam przyść.

2. Mówił tedy do nich: Żniwoć mnogie, lecz robotników mało; prościez tedy pana żniwa, aby wytrącił robotniki na żniwo swe;
3. Idźciez: Oto ja posyłam was jako baranki w pojszród wilków.
4. Nie nościez mieszka, ani taistry ani obuwia; i żadnego w drodze nie pozdrawiajcie;
5. A do któregobyściekolwiek domu weszli, naprzód mówcie: Pokój domowi temu.
6. A jeśli by był tam syn pokoju, odpoczynie na nim pokój wasz; a jeśli nie, do was się zwróci.
7. A w tymże domu trwajcie jedząc i pijąc, to co u nich *jest*. Godzien bowiem robotnik zapłaty swej jest. Nie przechadzajcie się z domu do domu.
8. A do któregokolwiekbyście miasta weszli, a przyjąłoby was, jedzcie, co wam położą;
9. I uzdrawiajcie one którzyby w nim *byli* niemocne, i mówcie im: Przybliżyło się do was ono królestwo Boże.
10. A do któregokolwiekbyście miasta weszli, a nie przyjąłoby was, wyszedszy na ulice jego, mówcie:
11. I proch, który do nas przylnął z miasta waszego, ocieramy wam; wszakże to wiedzcie że się przybliżyło do was ono królestwo Boże.
12. A mówię wam: Iż Sodomam w dzień on znośniej będzie, niż miastu onemu.
13. Biada tobie Chorazynie! biada tobie, Bethsaido! iż gdyby w Tyrze i Sydonie sstały się one mocy, które się działy w was, dawnoby się w worze i w popiele siedząc kajali byli.
14. Wszakże Tyrowi i Sydonowi znośniej będzie na onym sądzie, niżli wam.
15. A ty, Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone było, aż do piekła będziesz zstrącone.
16. Kto was słucha, mnie słucha; a kto was odrzuca, mnie odrzuca; a kto mnie odrzuca, odrzuca onego który mnie posłał.

17. I zwrócili się oni siedmdziesiąt z weselem, mówiąc: Panie i czartowie poddają się nam w imię twoje.
18. I rzekł im: Przypatrowałem się gdy szatan, jako błyskawica z nieba, spadał.
19. Oto, daję wam zwierzchność żebyście deptali po węzach i niedźwiadkach, i nad wszystką mocą onego nieprzyjaciela, a nic was nie uszkodzi.
20. Wszakóż się z tego nie weselcie, iż się oni duchowie wam poddają; Lecz raczej weselcie się, że imiona wasze napisane są na Niebiesiech.
21. W onejże godzinie rozradował się w duchu Jezus, i rzekł: Dziękuję tobie Ojcze, Panie Nieba i ziemi, iżśś zakrył *te rzeczy* od mądrych i rozumnych, a objawiłeś je niemowiałkom; Zaiste Ojcze, że się tak sstało upodobanie przed tobą;
22. Wszystkie rzeczy mi podane są od Ojca mego, a żaden nie poznawa kto jest Syn, jedno Ociec, i kto jest Ociec, jedno Syn, i komukolwiek będzie chciał Syn objawić.
23. A obróciwszy się do uczniów, z osobna rzekł: Szczęśliwe oczy które patrząją na co wy patrzącie.
24. Bo powiedam wam, iż wiele Proroków i Królów chcieli widzieć na co wy patrzącie, a nie widzieli; i słyszeć co *wy* słyszycie, ale nie słyszeli.
25. A oto zakonny niektóry *Nauczyciel*, powstał kusząc go, i mówiąc: Nauczycielu, co uczyniwszy żywot wieczny odziedzicze?
26. A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? Jako czytasz?
27. A on odpowiedziawszy rzekł: Miłować będziesz Pana Boga twego z całego serca twego, i z całej dusze twej, i z całej siły twej, i z całego zmysłu twego; A bliźniego twego jako samego siebie.
28. I rzekł mu: Prawieś odpowiedział; to czyn, a będziesz żył.
29. A on chcąc usprawiedliwić samego siebie, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni?
30. A przyjąwszy *to* Jezus rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha, i między zbójce wpadł; którzy i zewłówszy go i razy zadawszy, odeszli, opuściwszy na poly umarłym będącego.
31. A ztrafunku Ofiarownik niektóry oną drogą zstępował; i ujrzawszy go przeminał.
32. Także i Lewita będąc podle miejsca onego, przyszedłszy i ujrzawszy, przeminał.
33. A Samarytanin niektóry jadąc, przyszedł ku niemu, i ujrzawszy go rozlitował się;
34. I przystąpiwszy zawiązał rany jego, nalewając oliwy i wina; i wsadziwszy go na własne bydłę wprowadził *go* do gospody, i starał się oń.
35. A nazajutrz wyszedłszy, wyjąwszy dwa grosza dał gospodarzowi, i rzekł mu: Staraj się oń, a cokolwiek nad to wyłożysz, ja gdy się wrócę oddam tobie.
36. Któryż tedy z tych trzech zda się tobie że bliźnim był onemu, który był wpadł między zbójce?
37. A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie z nim. Rzekł mu tedy Jezus: Idźże, a ty uczyn także.
38. I sstało się gdy szli oni, a on wszedł do miasteczka niektórego; a niewiasta niektóra imieniem Marta przyjęła go do domu swego.
39. A ona miała siostrę nazwaną Marya, która też przysiadszy się do nóg Jezusowych, słuchała mowy jego;
40. A Marta roztargniona była około wiela posługowania; a stanąwszy, rzekła: Panie niedbasz ty, iż siostra moja mnie samę *tylko* opuściła żebym posługowała? rzecz tedy jej aby mi wzajem pomagała.

41. A odpowiedziawszy rzekł jej Jezus:
Marto Marto, pieczolujesz się
i frasujesz około wielu;
42. A jednego jest potrzeba; a Marya
dobrą część obrala, która odjęta nie
będzie od niej.

ROZDZIAŁ XI.

Christus naukę podaje o modlitwie, 2. jaka, 5. i jak pilną ma być. 14. Przeciw bluźnierstwu niektórych broni się. 27. Uczy dla czego człowiek ma być za szczęśliwego poczytany. 29. Złość ludzką pokazuje, którzy się jego cudami nie kontentowali. 33. Własność pobożności Chrześcijańskiej, i skąd ona pochodzi, opisuje. 37. Obłudę Faryzajską wytyka, 45. I Zakonnych Nauczycielów.

1. I stało się gdy był on na niektórym miejscu modląc się, gdy przestał, rzekł niektóry z uczniów jego do niego:
Panie, naucz nas modlić się, jako i Jan nauczył ucznie swe.
2. I rzekł im: Kiedy się modlicie, mówcie:
Ojcze nasz któryś na niebiesiech, niech się święci imię twoje; niech przyjdzie ono Królestwo twoje; niech się sstanie ona wola twoja, jako w niebie, *tak* i na ziemi.
3. Chleba naszego onego powszedniego daj nam na każdy dzień.
4. I odpuść nam grzechy nasze; bo i my odpuszczamy każdemu winowajcy naszemu. I nie wwódź nas w pokuszenie, ale wyrwi nas od onego złego.
5. I rzekł do nich: Któż z was mieć będzie przyjaciela, i pójdzie do niego o pułnocy, i rzecze mu: Przyjacielu, pożycz mi trojga chlebów?
6. Abowiem przyjaciel mój przyszedł z drogi do mnie, a nie mam cobym położył przedeń.
7. A on wewnątrz odpowiedziawszy rzekłby: Nie zadawaj mi prace; już drzwi zamknięto, a dziatki moje ze mną na łożu są; nie mogę wstawszy dać ci.
8. Mówię wam: Chociażby nie dał mu wstawszy, dla tego iż jest jego przyjacielem, wszakże dla niewstydlivosti jego wstawszy da mu ile potrzebuje.
9. I ja wam mówię: Proście a będzie wam dano; szukajcie a najdziecie; kołacie a otworzono wam będzie.
10. Każdy bowiem proszący, bierze; a szukający znajduje; a kołacącemu, będzie otworzono.
11. A którego z was Ojca prosić będzie syn o chleb, zali kamień poda jemu? A jeśli o rybę, izali miasto ryby węza poda jemu?
12. Abo jeśli by prosił o jaje, izali poda mu niedźwiadka?
13. Jeśli tedy wy złymi będąc, umiecie dobre datki dawać dzieciom waszym, jako daleko więcej Ociec on z nieba da ducha świętego proszącym go?
14. I był wyrzucający czarta, a on był niemy; i stało się gdy czart wyszedł, przemówił niemy; i dziwowały się ony tłumy.
15. A niektórzy z nich rzekli:
W Beelzebulu Książęciu czartów wyrzuca czarty.
16. A drudzy kusząc, znamienia od niego szukali z nieba.
17. A on wiedząc myślenia ich, rzekł im: Każde Królestwo rozdzielone przeciwko sobie, spustoszone bywa, i dom przeciw domowi upada.
18. A jeśli i szatan rozdzielony przeciw sobie jest, jako się ostoi królestwo jego? iż mówicie, że ja w Beelzebulu wyrzucam czarty.
19. A jeśliż ja w Beelzebulu wyrzucam czarty, synowie waszy w kim wyrzycają? dla tego sędźmi waszymi oni będą.
20. Ale jeśliż *ja* w palcu Bożym wyrzucam czarty, tedy uprzedziło do was ono Królestwo Boże.

21. Gdy on *który* siłen *jest* uzbrojony strzeże swego palacu, w pokoju są majątności jego.
22. A gdyby silniejszy niżli on nadszedłszy zwyciężył go, zupełną zbroję jego odejmuje w której ufał, i lupy jego rozdawa.
23. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a który nie zgromadza ze mną, rozprasza.
24. Kiedy nieczysty duch wychodzi od człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku; a nie znajdując, mówi: Wróć się do domu mego, skądem wyszedł.
25. I przyszedłszy znajduje umieciony i ochędożony.
26. Tedy idzie i bierze siedm innych duchów gorszych nad się; a wszedłszy mieszkają tam, i bywają *rzeczy* ostatnie człowieka onego gorsze niż pierwsze.
27. A stało się gdy mówił on te *rzeczy*, podniósłszy niektóra niewiasta głos z tłumu, rzekła mu: Szczęśliwy żywot który cię nosił, i piersi któreś sal!
28. A on rzekł: I owszem szczęśliwi którzy słuchają mowy Bożej, i strzegą jej.
29. A gdy się tłumów nazgromadzało, począł mówić: Rodzaj ten jest zły; domaga się znamienia, a znamię nie będzie dane jemu, jedno ono znamię Jonasza Proroka.
30. Jako bowiem był Jonasz znamieniem Niniwitom, tak będzie i Syn człowieczy rodzajowi temu.
31. Królowa z południa, powstanie na sądzie z mężmi rodzaju tego, i osądzi je; iż przysła z krajów ziemie słuchać mądrości Salomonowej; a oto więcej niż Salomon tu *jest*.
32. Mężowie Niniwitscy powstaną na sądzie z rodzajem tym, i osądzą go; iż się pokajali na obwoływanie Jonaszowe; a oto więcej niż Jonasz tu *jest*.
33. A żaden świece zapaliwszy, w skrytości nie kładzie, ani pod korzec, ale na świecznik, aby wchodzący na światło patrzali.
34. Świecą ciała, jest oko; gdyby tedy oko twe proste było, całe też ciało twe świetne jest; A jeśliby złe było, i ciało twe ciemne *będzie*.
35. Patrzajże tedy żeby światłość która w tobie *jest*, ciemnością nie była.
36. Jeśli tedy ciało twe całe świetne *jest*, nie mając jakiej cząstki ciemnej, będzie świetne całe, jako kiedy świeca blaskiem swoim oświeca cię.
37. A gdy mówił, prosił go Faryzeusz niektóry aby obiedwał u niego; wszedłszy tedy usiadł.
38. A Faryzeusz ujrzawszy dziwował się, że się pierwej nie umył przed obiadem.
39. A rzekł Pan do niego: Teraz wy, Faryzeuszowie to co *jest* z wierzchu kubka i misy oczyścicie, lecz co jest wewnątrz waszego pełno *jest* drapiestwa i złości.
40. Bezrozumni, i zaż on który uczynił *to* co *jest* z wierzchu, i *tego* co *jest* wewnątrz nie uczynił?
41. Wszakże *to* co macie dajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy czyste wam są.
42. Ale biada wam Faryzeuszom, iż dawacie dziesięcinę z miętki i z ruty, i z każdej jarzyny, a omijacie sąd, i miłość Bożą; ty *rzeczy* trzeba było czynić, a onych nie opuszczać.
43. Biada wam Faryzeuszowie, iż miłujecie pierwsze zasiadanie w zgromadzeniach, i pozdrawiania na rynkach.
44. Biada wam uczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obludnicy, iż jesteście jako groby nieznacne, a ludzie przechadzający się po wierzchu *ich* niewiedzą.
45. A odpowiedziawszy niektóry z zakonnych *Nauczycielów* mówił mu: Nauczycielu, to mówiąc, i nas hańbisz.
46. A on rzekł: I wam zakonnym *Nauczycielom* biada, iż ociążacie ludzi brzemiony trudnymi ku noszeniu,

- a sami się jednym z palców swych nie dotykacie onych brzemion.
47. Biada wam, iż budujecie pamiątki Proroków, a ojcowie waszy pozabijali je.
 48. Świadczycie tedy i zezwalacie na uczynki ojców waszych; iż oni pozabijali je, a wy budujecie ich groby;
 49. Dla tego też mądrość Boża rzekła: Poślę do nich Proroki i Apostoły, i z nich *niektóre* zabiją i prześladować będą.
 50. Aby szukano krwi wszystkich Proroków, która jest wylana od założenia świata od rodzaju tego.
 51. Od krwi Abelowej aż do krwi Zacharyasza straconego między ołtarzem i domem. Zaiste mówię wam, szukana będzie od rodzaju tego.
 52. Biada wam zakonnym *Nauczycielom*, iżście odjęli klucz znajomości; samizęście nie weszli, a wchodzących hamowaliście.
 53. A gdy mówił on te rzeczy do nich, poczęli uczeni w piśmie i Faryzeuszowie srodze *nań* nacierać, i przywodzić do mówienia o wielu *rzeczach*;
 54. Czyhając *nań*, i szukając ułować co z ust jego, aby go oskarżyli.

ROZDZIAŁ XII.

Christus przestrzega uczenie swe od obłudy Faryzajskiej. 4. Przeciwko prześladowaniu ich uzbija. 13. Od łakomstwa przestrzega. 22. O dufności w Bogu ucząc. 35. Do gotowości na przyście swe napominając. 49. Śmierć swoją opowiada. 51. Co za nauką jego chodź, wyraża. 54. Tłumom zadaje obłudę, że go z cudów jego nie chcieli poznać. 58. Uczy o gotowości zjednania się z przeciwnikiem.

1. W tym, gdy się społu nagromadzało wiele tysięcy tłumu, tak iż podeptawali jedni drugie, począł mówić do uczniów swych: Naprzód strzeżcie się

- od kwasu Faryzajskiego, który jest obłuda.
2. A nic zatajonego nie masz, co by się objawić nie miało, ani skrytego, czego by poznać nie miano.
3. Przetoż cobyście w ciemności mówili, na światłości slyszano będzie; a coście w ucho mówili w komorach, będzie obwoływano na dachach.
4. A mówię wam przyjaciółom moim: Nie bójcie się onych którzy zabijają ciało, a potym nie mają coby więcej *mieli* czynić.
5. Lecz okażę wam kogo się bać macie: Bójcie się onego który gdy zabije, zwierzchność ma wrzucić do Gehenny; Zaiste mówię wam tego się bójcie.
6. Izali pięci wróblików nie sprzedają za pieniąszki dwa? a jeden z nich nie jest zapamiętany przed Bogiem.
7. Ale i włosy głowy waszej wszystkie policzone są; nie bójcie się tedy; wiele wróblików przewyższacie wy.
8. A mówię wam: Wszelki któryby mię wyznał przed ludźmi, i syn człowieczy wyzna go przed anioły Bożymi.
9. I kto by się zaprzął mnie przed ludźmi, zaprzany będzie przed anioły Bożymi.
10. I każdemu któryby rzekł słowo przeciw synowi człowieczemu, odpuszczono będzie jemu; A onemu coby przeciw duchowi świętemu bluźnił, nie będzie odpuszczono.
11. A kiedy będą wodzić was przed zgromadzenia i przełożone i zwierzchności, nie pieczolujcie się, jako abo cobyście za obronę przynieść, abo cobyście mówić mieli;
12. Abowiem duch święty nauczy was onejże godziny co potrzeba mówić.
13. I rzekł mu niektóry z tłumu: Nauczycielu rzecz bratu memu aby dzielił ze mną dziedzictwo.
14. A on rzekł mu: Człowiecze, któż mię postanowił sędzią abo dzielczym nad wami?

15. A rzekł do nich: Baczcież i strzeżcie się łakomstwa; iż nie w tym że zbywa komu z majątności jego, żywot jego jest.
16. I rzekł przypowieść do nich mówiąc: Człowieka niektórego bogatego dobrze zrodziła kraina.
17. I rozmyślał sam w sobie mówiąc: Cóż uczynię? iż nie mam dokądbych zgromadził owoce moje?
18. I rzekł: To uczynię: zniosę moje zchowania a więsze pobuduję; a zgromadzę tam wszystkie urodzaje moje i dobra moje;
19. I rzekę duszy mojej: Duszo masz wiele dóbr leżących na lat wiele, odpoczywaj, jedz, pij, rozweselaj się.
20. I rzekł mu Bóg: Bezrozumny, tejeż nocy dusze twej upominać się będą od ciebie, a *rzeczy* któreś nagotował, komuż będą?
21. Tak *będzie ten* który skarbi samemu sobie, a nie w Bogu bogacieje.
22. I rzekł do uczniów swych: Dla tego wam powiem, nie pieczolujcie się o duszę waszą, co byście jedli; ani o ciało czymbyście się przyodziali.
23. Dusza jest więcej niż pokarm, a ciało niżli odzienie.
24. Uważajcie Kruki, iż nie sieją ani znają którzy nie mają komory, ani zchowania, a Bóg karmi je; jako daleko wy przewyższacie ptaki?
25. I któż z was pieczolując się, może przyłożyć do wzrostu swego łokieć jeden?
26. Jeśli tedy i namniejszego nie możecie, czemuż się o inne *rzeczy* pieczolujecie?
27. Uważajcie kwiatki jako rosną; nie pracują, ani przędą, a powiem wam: Ani Salomon we wszystkiej sławie swej był przyodzianym, jako jeden z tych.
28. A jeśliż trawę która na polu dziś jest, a jutro w piec wrzucona bywa, Bóg tak przyodziewa, jako daleko więcej was, mało wierni?
29. I wy nie szukajcie co byście jedli abo pili, ani się o wysokie *rzeczy* starajcie.
30. Abowiem tych *rzeczy* wszystkich narodowie tego świata domagają się. Lecz on wasz Ociec wie że potrzebujecie tych *rzeczy*.
31. Owszem szukajcie onego Królestwa Bożego, a te *rzeczy* wszystkie przyłożone wam będą.
32. Nie bój się, o małe stadko; iż się upodobało onemu Ojcu waszemu dać wam ono Królestwo.
33. Przedajcie majątności wasze, a dajcie jałmużnę; Czyńcie sobie mieszki które nie wiotszeją, skarb nie ustawający w Niebiesiech; gdzie się złodziej nie przybliża, ani mól psuje.
34. Gdzie bowiem jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.
35. Niech będą wasze biodra przepasane, i świece palające.
36. I wy podobni *bądźście* ludzioro oczekawającym Pana swego, kiedyby się wrócił z wesela, iż gdyby przyszedł i zakolatał, wnetby mu otworzono.
37. Szczęśliwi słudzy oni, które przyszedłszy Pan znajdzie czujące. Amen mówię wam, iż się przepasze i posadzi je, a przemijając będzie im służył.
38. A jeśliby przyszedł o wtórej straży, i o trzeciejby straży przyszedł, i znalazłby tak, szczęśliwi są słudzy oni.
39. A to wiedzcie, iż gdyby wiedział domowy Gospodarz, której godziny złodziej przychodzi, czułby wzdry, i nie dopuściłby podkopać domu swego.
40. I wy tedy bądźcie gotowi; bo której godziny nie mniemacie, Syn człowieczy przyjdzie.
41. I rzekł mu Piotr: Panie, do nasze przypowieść tę mówisz, czyli też do wszystkich?
42. A Pan rzekł: Któryż wzdry jest wierny i rostopny szafarz, którego postanowi Pan nad czeladzią swoją, aby dał im w czas obrok wymierzony?
43. Szczęśliwy on sługa, którego przyszedłszy Pan jego znajdzie czyniącego tak.

44. Prawdziwie powiem wam, że nad wszystkimi majątnościami swymi postanowi go.
45. Lecz jeśli by rzekł sługa on w sercu swym: Zwłacza Pan mój przyść; i począłby bić sługi i służebnice, a jeść i pić i opijać się.
46. Przyjdzie Pan sługi onego w dzień który nie oczekawa, i w godzinę której nie wie; i odłączy go, i część jego z niewierniki położy.
47. A on sługa który wiedział wolą Pana swego, i nie przygotował *się*, ani czynił wedle jego wolej, bit będzie wielą *plag*.
48. A który nie wiedział, a czynił *rzeczy* godne *plag*, bit będzie małą *plag*; a każdemu któremu dano wiele, wiele szukać będą od niego: a któremu odłożono wiele, tym obficie będą chcieć od niego.
49. Ogień przyszedłem miotać na ziemię, i czegoż chce jeśliż już jest zapalony?
50. I ponurzeniem mam być ponurzony, i jakom jest ściśniony aż się dokończy?
51. Mniemacie abych pokój przyszedł dawać na ziemi? by najmniej (mówię wam) ale rozdzielenie.
52. A bowiem będzie ich od tąd pięć w domu jednym rozdzielonych, trzej przeciwko dwiema, a dwa przeciwko trzem.
53. Oddzieli się Ociec przeciwko synowi, a syn przeciwko Ojcu; Matka przeciwko córce, córka przeciw matce; Świekra przeciw niewiastce swej, a niewiastka przeciw świekrze swej.
54. A mówił i onym tłumom: Kiedy widzicie obłok wschodzący od zachodu, wnet mówicie: Deszcz przychodzi; i bywa tak.
55. A gdy wiatr południowy wiejący *widzicie*, mówicie iż gorąco będzie; i bywa *tak*.
56. Obludnicy, oblicza nieba i ziemię umiecie doświadczać; a czasu tego jako nie doświadczać?
57. Przeczże i sami z siebie nie sądzicie co *jest* sprawiedliwego?

58. Gdy tedy idziesz z przeciwnikiem twym do przelożonego, w drodze czyn staranie, jakobyś uwolnionym był od niego; by snadź nie pociągnął cię do Sędziego, a Sędzia by cię podał ceklarzowi, a ceklarz wrzuciłby cię do ciemnice.
59. Powiem ci: Nie wynidziesz z tamtąd, ażbyś i ostatniejszy drobny *pieniądz* oddał.

ROZDZIAŁ XIII.

Christus upomina do pokajania. 10. Niewiastę od ducha niemocy leczy. 18. Uczy o małych początkach, a jednak o znacznym pomnożeniu królestwa swego. 22. Do pobożności prawdziwej napomina. 31. Bliski czas i miejsce śmierci swej opowiada. 34. Prorokując o zginieniu miasta Jeruzalem.

1. A przyszli niektórzy na on czas oznajmując mu o Galilejczykach, których krew Pilat pomieszał z ofiarami ich.
2. I odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Mniemacie że Galilejczycy ci grzesznikami nad wszystkie Galilejczyki byli, iż takowe rzeczy *ich* potkały?
3. By najmniej mówię wam; ale jeśli się kajać nie będziecie, wszyscy także zginiecie.
4. Abo onych ośmnaście, na które upadła wieża w Syloa, i pobiła je, mniemacie żeby ci winowajcami byli nad wszystkie ludzi mieszkające w Jeruzalem?
5. By najmniej mówię wam; ale jeśli się kajać nie będziecie, wszyscy równo zginiecie.
6. A mówił tę przypowieść: Figę miał niektóry w winnicy swej wsadzoną, i przyszedłszy owocu szukając na niej, i nie znalazł.
7. I rzekł do winiarza: Oto trzy lata przychodzi szukając owocu na fidge tej, i nie znajduję; wytnisz ją; przecz i ziemię zastępuje?

8. A on odpowiedziawszy mówi mu: Panie, zaniechaj jej i na ten rok, aż okopam ją i obłożę gnojem.
9. I jeśli by uczyniła owoc, *zaniechasz*; a jeśli nie, napotym wytniesz ją.
10. I był nauczający w jednym zgromadzeniu w szabaty.
11. A oto niewiasta była, ducha mająca niemocy *od* lat ośmnaście; i była skurczona, i nie mogła się roskurczyć żadną miarą.
12. A ujrzawszy ją Jezus, zawołał *jej*, i rzekł jej: Niewiasto rozwiązanaś jest od niemocy twej.
13. I włożył na nią ręce; i natychmiast rozprościła się, i chwaliła Boga.
14. A odpowiedziawszy przedniejszy z zgromadzenia, frasując się iż w szabat Jezus uzdrowił, mówił onemu tłumowi: Sześć dni jest w które trzeba robić; w ty tedy przychodząc leczyć się, a nie w dzień szabatu.
15. Odpowiedział mu tedy Pan, i rzekł: Obludniku, a zaż każdy z was w szabat nie odwiązuje wołu swego, abo osła od żłobu, i odwiódszy napawa?
16. A tej, która córką Abrahamową jest, którą związał szatan oto ośmnaście lat, zali nie potrzeba było rozwiązać od związku tej w dzień szabatu?
17. A gdy to mówił on, sromali się wszyscy przeciwnicy jego: i wszytek tłum weselił się ze wszystkich sławnych *spraw* które się działy od niego.
18. A mówił *Jezus*: Której *rzeczy* podobne jest ono królestwo Boże; a której przypodobam je?
19. Podobne jest ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek wrzucił do ogroda swego; i urosło, i sstało się w drzewo wielkie, a ptacy niebiescy gniazda czynili na gałązkach jego.
20. I zasię rzekł: Której *rzeczy* przypodobam ono Królestwo Boże?
21. Podobne jest kwasowi, który wzięwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż się zakwasilo wszystko.
22. A przechadzał po miastach i miasteczkach nauczając, a *to* idąc w drogę do Jeruzalem.
23. I rzekł mu niektóry: Panie, jeśli mało onych którzy zbawieni bywają? a on rzekł do nich:
24. Usiłujcie wnieść przez ciasną branę; Iż wiele ich, mówię wam, szukać będą aby weszli, a nie będą mogli;
25. Od tąd *gdą* wstanie domowy Gospodarz, i zamknie drzwi, i poczniecie na dworze stać, i kołatać we drzwi mówiąc: Panie, Panie otwórz nam; a odpowiedziawszy rzecze wam: Nie znam was skąd jesteście.
26. Tedy poczniecie mówić: Jadalichmy przed tobą i pijali, i na ulicach naszych uczyłeś.
27. I rzecze: Mówię wam, nie znam was skąd jesteście; odstąpcie odemnie wszyscy robotnicy niesprawiedliwości.
28. Tam będzie on płacz i ono zgrzytanie zębów, kiedy ujrzycie Abrahama i Izaaka i Jakóba, i wszytki Proroki w onym Królestwie Bożym, a siebie wyrzuconych precz.
29. I przyjdą od wschodnich i zachodnich *stron*, i od pułnocy i południa; i usiedą w onym Królestwie Bożym.
30. A oto są ostateczni którzy będą pierwszymi, a są pierwszy którzy będą ostatecznymi.
31. W onże dzień przystąpili niektórzy Faryzeuszowie mówiąc mu: Wynidź, a idź stąd; iż Herod chce cię zabić.
32. I rzekł im: Szedszy rzeczcie lisowi temu: Oto wyrzucam czarty, i uzdrawiania wykonywam dziś i jutro, a trzeciego *dnia* koniec mam.
33. Wszakże potrzeba mi dziś i jutro i po jutrze chodzić: iż nie przydawa się Prorokowi zginąć oprócz Jeruzalem.
34. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz Proroki, i kamienujesz one którzy są posłani do ciebie; ilekrociem chciał zgromadzić dzieciaki twe, jakim sposobem kokosz zgromadza swoje

kurczątką pod skrzydła,
a niechcieliście.

35. Otoż zostaje wam dom wasz pusty.
Amen mówię wam, że mię nie
ujrzycie, aż przyjdzie *czas* kiedy
rzeciecie: Błogosławiony
przychodzący w imię Pańskie.

ROZDZIAŁ XIV.

*Christus przy obiedzie opuchłego uzdrawia.
7. Gościom naukę daje o uniżeniu. 12. Gospodarza
uczy o własnej przyczynie sprawowania obiadów.
15. Gościa jednego uczy, czemu ludzie łaską Bożą
pogardzają. 25. Tłumom naukę podaje o drodze do
wiecznego żywota.*

1. I stało się gdy przyszedł on do domu
niektórego z Książąt Faryzajskich
w Szabat jeść chleba, a oni
podstrzegali go.
2. A oto człowiek niektóry był opuchły
przed nim.
3. A odpowiedziawszy Jezus rzekł do
Zakonných *Nauczycielów* i Faryzeuszów
mówiąc: Jeśli się godzi w Szabat
uzdrawiać?
4. A oni umilknęli. A wzięwszy uzdrowił
go i opuścił.
5. A odpowiedziawszy rzekł do nich:
Którego z was osieł abo wół w studnię
wpadnie, a on nie wyciągnie go wnet
w dzień Szabatu?
6. I nie mogli mu odpowiedzieć na to.
7. I mówił do wezwanym przypowieść,
bacząc jako pierwsze zasiadania
obierali, mówiąc do nich:
8. Kiedy będziesz od kogo wezwan na
wesela, nie siadajże na pierwszym
miejscu, by snadź zacniejszy nad cię
nie był wezwan od niego;
9. A przyszedszy on, który ciebie i onego
wezwał, rzekłci by: Daj temu miejsce;
a tedybys począł z sromotą poślednie
miejsce trzymać;
10. Ale kiedy będziesz wezwan, szedszy
usiądź na poślednim miejscu; aby gdy

przyjdzie on, który cię wezwał, rzekłby
tobie: Przyjacielu posiadź się wyżej.
Tedy będzie tobie sława przed
siedzącymi z tobą.

11. Iż wszelki co się wywyższa, znizon
będzie; a kto się unia, wywyższon
będzie.
12. A mówił i onemu który był go
wezwał: Gdy sprawujesz obiad abo
wieczera, nie wzywaj przyjaciół
twych, ani braciej twej, ani krewnych
twych, ani sąsiad bogatych; by kiedy
i oni cię wzajem nie wezwali,
i staloćby się oddanie.
13. Ale gdy sprawujesz ucztę, wżówże
ubogich, ułomnych, chromych,
ślepych;
14. A szczęśliwy będziesz; iż nie mają *skąd*
oddać tobie; abowiem będzie oddano
tobie w ono powstanie
sprawiedliwych.
15. A usłyszawszy niektóry z spólu
siedzących te *rzeczy*, rzekł jemu:
Szczęśliwy który je chleb w onym
królestwie Bożym.
16. A on rzekł mu: Człowiek niektóry
uczynił wieczerzą wielką, i wezwał *ich*
wiele.
17. I posłał sługę swego godziny
wieczerzej, rzec wezwanym: Pódciesz,
iż już gotowe są wszystkie *rzeczy*.
18. I poczęli się jednostajnie wymawiać
wszyscy. Pierwszy rzekł mu: Rolam
kupił, i mam potrzebę wyniść i oglądać
ją, proszę cię, miej mię za
wymówionego.
19. A drugi rzekł: Jarzm wołów kupilem
pięć, i idę doświadczać ich: proszę cię,
miej mię za wymówionego.
20. A drugi rzekł: Żonem pojał, i dla tego
nie mogę przyść.
21. A zwróciwszy się sługa on opowiedział
Panu swemu te *rzeczy*. Tedy
rozniewawszy się on domowy
gospodarz rzekł słudze swemu:
Wynidź rychło na ulice i na przecznice
miejskie, a ubogie i ułomne i chrome
i ślepe przywiedz tu.

22. I rzekł sługa: Panie, sstało się jakoś rozrządził, a jeszcze miejsce jest.
23. I rzekł Pan do sługi: Wynidź na drogi i między opłotki, i przymuś wniść, aby był napelnion dom mój.
24. Abowiem powiedam wam, że żaden z mężów onych, którzy byli wezwani, nie ukusi mojej wieczerzy.
25. I zchodzilo się do niego tłumów wiele; a obróciwszy się rzekł do nich:
26. Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie nienawidzi ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braciej, i sióstr, a jeszcze i dusze swej, nie może moim być uczniem.
27. I ktokolwiek nie nosi krzyża swego, a idzie za mną, nie może moim być uczniem.
28. Bo któż z was, chcąc wieżę budować, zaż nie pierwej usiadszy rachuje nakładu, jeśliż ma *to* co do dokończenia *należy*?
29. By snadź, gdyby on założył fundament, a nie mógłby dokończyć, wszyscy przypatrujący się nie poczeli naigrawać z niego,
30. Mówiąc: Iż ten człowiek począł budować, a nie mógł dokończyć.
31. Abo który Król jadąc na wojnę potykać się z drugim Królem, a zaż nie siadszy pierwej radzi się, jeśliż mocen jest z dziesięcią tysięcy zabieżyć onemu, który z dwiemadziesty tysięcy idzie przeciw niemu?
32. A jeśliż nie, gdy jeszcze daleko on jest, poselstwo poslawszy prosi o to co *jest* ku pokojowi.
33. Także tedy każdy z was, który się nie pożegna ze wszystkimi majątnościami swymi, nie może moim być uczniem.
34. Dobrac *jest* sól; lecz jeśli sól smak straci, czymże naprawiona będzie?
35. Ani do ziemie, ani do gnoju się przygodzi; precz wyrzucają ją. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

ROZDZIAŁ XV.

Christus ukazuje przyczynę czemu przyjmował grzeszniki i z nimi obcował.

1. I przybliżali się do niego wszyscy Celnicy i grzesznicy słuchać go.
2. I szemrali Faryzeuszowie i uczeni w Piśmie, mówiąc: Iż ten grzeszniki przyjmuje, i jada z nimi.
3. I rzekł do nich przypowieść tę, mówiąc:
4. Który człowiek z was mając sto owiec, a zgubiwszy jedną z nich, nie opuszcza onych dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, i idzie za oną co zginęła, ażby ją znalazł?
5. A znalazszy, kładzie na ramiona swe weseląc się.
6. A przyszedszy do domu, wzywa przyjaciół i sąsiad, mówiąc im: Weselcie się ze mną, abowiem znalazłem owcę moję która była zginęła.
7. Mówię wam, że tak wesele będzie w niebie nad jednym grzesznikiem kającym się, *więcej* niż nad dziewięćdziesiąt dziewięć sprawiedliwych, którzy potrzeby nie mają pokajania.
8. Abo która niewiasta dragm mająca dziesięć, jeśliby straciła dragmę jedną, zali nie zapala świece, i umiata domu, i szuka pilnie, ażby znalazła?
9. A znalazszy wzywa przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Weselcie się ze mną, abowiem znalazła dragmę którą była zgubiła.
10. Także, mówię wam, wesele bywa przed onymi Anioły Bożymi, nad jednym grzesznikiem kającym się.
11. I rzekł: Człowiek niektóry miał dwu synu;
12. I rzekł młodszy z nich Ojcu: Ojcze! daj mi *na mię* przypadający dział majątności. I rozdzielił im żywność.
13. A po niewielu dni zgromadziwszy wszystko on młodszy syn, odjechał

- w krainę daleką; i tam rozproszył
majątkość swą, żywiąc rozpustnie.
14. A gdy potrawił wszystko, sstał się głód
silny w krainie onej; a jemu poczęło
niedostawać.
 15. A szedzy przystał do jednego
z mieszczan krainy onej; i posłał go na
role woje paść wieprze.
 16. I żądał napelnić brzuch swój
łuszczynami, które jadaly wieprze;
a nikt nie dawał mu.
 17. A k sobie przyszedzy, rzekł: Jako
wiele najemników Ojca mego obfitują
w chleby, a ja głodem ginę!
 18. Wstawszy pójde do ojca mego; i rzekę
mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu,
i przed tobą;
 19. I więcej nie jestem godzien zwanym
być synem twoim; uczyni mię jako
jednego z najemników twych.
 20. I wstawszy szedł do Ojca swego; a gdy
jeszcze on daleko był, ujźrzał go Ociec
jego, i rozlitował się; i przybieżawszy
przypadł do szyje jego i pocałował go.
 21. I rzekł mu syn: Ojcze, zgrzeszyłem
przeciw niebu i przed tobą, i więcej nie
jestem godzien zwanym być synem
twoim.
 22. A rzekł Ociec do sług swoich:
Wynieście onę długą szatę
przedniejszą i obleczcie go, i dajcie
pierścień na rękę jego, i obuwie na
nogi.
 23. A przywiódszy onego cielca
utuczzonego zarznicie, i jedząc
rozweselmy się.
 24. Abowiem ten syn mój umarły był,
a ożył, i zginęły był, a znalazł się;
i poczęli się rozweselać.
 25. A był syn jego starszy na roli; a gdy
przychodząc przybliżył się ku domu,
usłyszał śpiewanie i tańce;
 26. A przyzwawszy jednego z sług swych,
wywiadował się coby to było.
 27. A on mu rzekł: Brat twój przyszedł;
i zarznął Ociec twój onego cielca
utuczzonego; iż go zdrowego dostał.

28. I rozgniewał się, i niechciał wnieść;
Ociec tedy jego wyszedzy, prosił go.
29. A on odpowiedziawszy rzekł Ojcu:
Oto tak wiele lat służę tobie, a nigdym
przykazania twego nie przestąpił;
a mnieś nigdy nie dał kozła, żebym się
z przyjacioly mymi rozweselił.
30. A gdy syn twój ten, który pojadł
wszytkę twoją żywność
z wszetecznicami, przyszedł, zarznąłeś
mu onego cielca utuczzonego.
31. A on mu powiedział: Synu, ty zawżdy
ze mną jesteś, a wszystkie *dobra* moje,
twoje są.
32. Lecz rozweselić się i wesolym być
potrzeba było, iż brat twój ten umarły
był, a ożył; i zginęły był, a znalazł się.

ROZDZIAŁ XVI.

Christus uczy o dobrym używaniu majątkości doczesnych. 16. O nowej wolej Bożej od czasów Jana Ponurzyiciela obwołanej rozprawując. 19. Ucząc jak i koniec oczekawa łakomych bogaczy.

1. A mówił też i do uczniów swych:
Człowiek niektóry był bogaty, który
miał szafarza; a ten odniesion był do
niego, jako rozpraszający majątkości
jego.
2. A zawoławszy go, rzekł mu: Cóż to
słyszę o tobie? Oddaj liczbę szafarstwa
twego; abowiem już nie będziesz
więcej mógł szafować.
3. I rzekł sam w sobie on szafarz: Co
uczynię, iż Pan mój odejmuje
szafarstwo odemnie? Kopać nie mogę,
żebrać się sromam.
4. Wiem co uczynię, iż gdy będę złożon
z szafarstwa, przyjmą mię do domów
swych.
5. I przywoławszy z osobna każdego
z dłużników Pana swego, mówi
pierwszemu: Wieleś winien Panu
memu?

6. A on rzekł: Sto batow oliwy. I rzekł mu: Weźmi twoje pismo, a siadysz, prędko napisz pięćdziesiąt.
7. Potym drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? a on rzekł: Sto korcy pszenice. I mówi mu: Weźmi twoje pismo, a napisz ośmdziesiąt.
8. I pochwalil Pan onego szafarza niesprawiedliwości, iż rostopnie uczynil. Iż synowie wieku tego rostopniejszy nad syny światłości w rodzaju swoim są.
9. I ja wam mówię: Czyńcie sobie przyjacioly z mamonu niesprawiedliwości; aby, gdy opuszczeni będziecie, przyjęli was do onych wiecznych Przybytków.
10. Kto wierny w namniejszym, i w wielu wierny jest; a kto w namniejszym niesprawiedliwy, i w wielu niesprawiedliwy jest.
11. Jeśliżecie tedy w niesprawiedliwym mamonie wiernymi nie byli, prawdziwego któż wam zwierzy?
12. A jeśliżecie w cudzym wiernymi nie byli, co wasze jest, któż wam da?
13. Żaden sługa nie może dwiema panom służyć; bo albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować będzie; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i Mamonowi.
14. A słyszeli te *rzeczy* wszystkie i Faryzeuszowie łakomymi będąc, i szydzili z niego.
15. I rzekł im: Wy jesteście, którzy usprawiedliwiacie sami siebie przed ludźmi; lecz Bóg zna serca wasze; iż to co u ludzi *jest* wysokiego, obrzydłością przed Bogiem jest.
16. Zakon i Prorocy aż do Jana; odtąd ono Królestwo Boże opowiedane bywa, i każdy przeciwko jemu gwałt czyni.
17. A łatwiejsza jest niebu i ziemi przeminąć, niż Zakonu jednej kresce upaść.
18. Każdy co opuszcza żonę swą a pojmuje drugą, cudzołóży; a każdy

- co od męża opuszczoną pojmie, cudzołóży.
19. A człowiek niektóry był bogaty, a obłóczył się w purpurę i w subtylne płótno, rozweselając się na każdy dzień świetnie.
20. A ubogi niektóry był imieniem Łazarz, który był porzucony u wrót jego wrzodowaty;
21. Żądając też być nasycen z odrobin spadających z stołu onego bogatego; ale i psi przychodząc lizali wrzody jego.
22. I sstało się że umarł on ubogi; i odniesiono go od Aniołów na łono Abrahamowe; umarł też i on bogaty, i pogrzebion jest.
23. A w piekle podniószy oczu swych, będąc w dręczeniach, ujźrzał Abrahama z daleka, a Łazarza na łonie jego.
24. A on zawoławszy rzekł: Ojczy Abrahamie zmiłuj się nade mną, i pošli Łazarza aby omoczył koniec palca swego wodą, i ochłodził język mój; iż boleję w płomieniu tym.
25. I rzekł Abraham: Synu, rozpomni żeś ty odebrał dobra twe za żywota twego, a Łazarz także złe; a teraz onci pocieszony bywa, a ty bolejesz.
26. A nad wszystko to między nami i wami otchłań wielka utwierdzona jest, aby oni którzyby chcieli przestąpić ztąd do was, nie mogli, ani oni ztamtąd do nas przebyć.
27. I rzekł: Proszę cię tedy Ojczy, abyś go posłał do domu ojca mego:
28. Mam bowiem pięć braciej, aby poświędził im, iżby też oni nie przyszli na miejsce to dręczenia.
29. Mówi mu Abraham: Mają Moyzesza i Proroki; niechże słuchają ich.
30. A on rzekł: Nie Ojczy Abrahamie, ale gdyby kto z umarłych poszedł do nich, kajali by się.
31. I rzekł mu: Jeśli Moyzesza i Proroków nie słuchają, ani, chociażby kto z martwych powstał, uwierzą.

ROZDZIAŁ XVII.

Christus przestrzega od zgorzzenia. 3. Sposobów naprawy bliźniego, który nas obraża, ukazuje. 5. Moc wiary w Boga opisując. 7. I przyczynę, dla której ludzie powinni innym obrazy swoje odpuszcząć, wyrażając. 11. Dziesięć trędowatych uzdramia. 20. O przyszłości Królestwa swojego roprawuje.

1. I rzekł do uczniów: Niepodobna jest żeby nie miały przyjść zgorzienia; lecz biada *onemu* przez kogo przychodził
2. Pożytecznie jemu, gdyby młyna osłowego kamień włożony około szyje jego, i wrzuconyby był w morze, niżliby miał zgorzzyć jednego z małych tych.
3. Strzeżcie samych siebie. A jeśliby zgrzeszył przeciw tobie brat twój, zfułkaj go; a jeśliby się kajał, odpuść mu.
4. A jeśliby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciw tobie, i siedmkroć przez dzień nawrócił się ku tobie, mówiąc: Kaję się; odpuścisz mu.
5. I rzekli Apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary.
6. A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, mówilibyście Sykaminowi temu: Wykorzeń się, a wsadź się w morzu, i usłuchałby was.
7. I któż z was *jest* coby niewolnika miał orzącego albo pasącego, który, gdyby się z rolej wrócił, rzecze mu wnet: Przystąpiwszy usiądź.
8. Ale *zaż* nie rzecze mu: Nagotuj cobych wieczerał, i przepasawszy się służ mi, aż się najem i napiję; a potym jeść i pić będziesz ty?
9. Zali dziękuje niewolnikowi onemu iż uczynił *to* co mu rozrządzono? Nie widzi mi się.
10. Także i wy gdybyście uczynili wszystkie rzeczy które wam są rozrządzone, mówcie: Iż niewolnicy nieużyteczni

- jesteśmy; bo cośmy byli winni uczynić, uczyniliśmy.
11. I sstało się gdy szedł do Jeruzalem, a on przechodził przez pojsrzodek Samaryey i Galileiey.
 12. A gdy wchodził on do niektórego miasteczka, zabieżeli mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka;
 13. A oni podnieśli głos, mówiąc: Jezusie Mistrzu zmiłuj się nad nami.
 14. A ujrzawszy rzekł im: Szedszy okażcie się Ofiarownikom. I sstało się gdy szli oni, oczyszczeni byli.
 15. A jeden z nich, ujrzawszy że był uzdrowiony, wrócił się głosem wielkim sławiąc Boga.
 16. I padł na oblicze u nóg jego, dziękując mu; a on był Samarytan.
 17. A Jezus odpowiedziawszy rzekł: *Zaż* nie dziesięć oczyszczonych było? a oni dziewięć gdzie?
 18. Nie nalezieni są którzyby się wrócili dać Bogu chwałę, jedno cudzoziemiec ten?
 19. I rzekł mu: Wstawszy idź; wiara twa zachowała cię.
 20. A będąc spytany od Faryzeuszów, kiedyby miało przyjść ono królestwo Boże, odpowiedział im, i rzekł: Nie przychodzi ono królestwo Boże z postrzeżeniem.
 21. Ani rzeką: Oto tu, abo, oto tam. Abowiem oto ono królestwo Boże między wami jest.
 22. A rzekł do uczniów: Przyjdą dni, gdy będziecie żądali jeden ze dni Syna człowieczego widzieć; a nie oglądacie.
 23. I rzeką wam: Oto tu, abo, oto tam; nie odchodźcie, ani ścigajcie.
 24. Jako bowiem błyskawica błyskając się od *jednej strony* pod niebem na drugą *która jest* pod niebem świeci: tak będzie i syn człowieczy w dzień swój.
 25. Lecz pierwej potrzeba mu wiele cierpieć, i odrzuconym być od rodzaju tego.

26. A jako było we dni Noego, tak będzie i we dni Syna człowieczego.
27. Jedli, pili, żenili się, i za mąż wydawali, aż do dnia którego wszedł Noe do Korabia; i przyszedł potop, i wytracił wszystkie.
28. Także też jako się działo we dni Lotowe: jedli, pili, kupowali, przedawali, sadzili, budowali,
29. A którego dnia wyszedł Lot od Sodomów, spadł ogień i siarka z nieba, i wytracił wszystkie.
30. Wedle tych *rzeczy* będzie, którego dnia się syn człowieczy objawi.
31. Onego *to* dnia kto będzie na dachu, a naczynia jego w domu, niech nie sstępuje brać ich; a kto na roli, także niech się nie wraca do tych *rzeczy* które są po zad.
32. Pomnicie żonę Lotową.
33. Ktobykolwiek szukał duszę swą zachować, straci ją; a ktokolwiekby stracił ją, żywą uczyni ją.
34. Mówię wam: Onej nocy będą dwa na łożu jednym; jeden wzięt będzie, a drugi zostawiony będzie;
35. Dwie będą mielące społu; jedna wzięta będzie, a druga zostawiona będzie.
36. Dwaj będą na roli; jeden wzięt będzie, a drugi zostawiony będzie.
37. A odpowiedziawszy mówią mu: Gdzież Panie? A on rzekł im: Gdzie ciało, tam się zgromadzą i Orłowie.

ROZDZIAŁ XIIX.

Uczy o pilności w modlitwach. 9. Uczy o uniżeniu. 15. Działkom błogostawi. 18. Człowieka który wedle Zakonu pobożnym był, drogi do wiecznego żywota doskonałej uczy według Ewangelii swojej. 23. Trudność dostąpienia jego bogatym opowiadając. 28. Nagrodę wystawiając tym, którzyby dla niego wszystko opuszczając gotowi byli. 31. Te rzeczy, które go dla utwierdzenia urzędu jego potkać miały, znowu opowiada. 35. Ślepemu wzrok daje.

1. A mówił też przypowieść im ku temu, iż się potrzeba zawždy modlić, a nie ustawać,
2. Mówiąc: Sędzia niektóry był w niektórym mieście, który się Boga nie bał, i człowieka się nie wstydał.
3. A wdowa była w mieście onymże; i chodziła do niego mówiąc: Oswobodź mię od przeciwnika mego.
4. I niechciał do czasu; a potym mówił sam w sobie: Aczci się i Boga nie boję, i człowieka się nie wstydam;
5. Wszakóż dla tego iż mi zadaje pracą wdowa ta, oswobodzę ją; aby na koniec przychodząc nie dokuczala mi.
6. Rzekł tedy Pan: Słuchajcież, co Sędzia niesprawiedliwości mówi.
7. A Bóg, zali nie uczyni oswobodzenia wybranych swych wołających do niego we dnie i w nocy? i długo cierpliwym *będzie* z strony ich?
8. Mówię wam, że uczyni oswobodzenie ich w rychle; wszakoż Syn człowieczy przyszedłszy a za znajdzie wiarę na ziemi?
9. A rzekł do niektórych, co dufali samym sobie, że byli sprawiedliwymi, a nizacz poczytali drugich, przypowieść tę:
10. Ludzi dwoje wstąpiło do Kościoła modlić się; jeden Faryzeusz, a drugi Celnik.
11. Faryzeusz stanąwszy, sam u siebie tak się modlił: Boże, dziękuję tobie, że nie jest jako inni ludzie, drapieźce, niesprawiedliwi, cudzołożni; abo też jako ten Celnik.
12. Poszczę dwakroć w tegodniu; dawam dziesięcinę ze wszystkich *rzeczy* które dzierzę.
13. A Celnik z daleka stanąwszy, niechciał ani oczu w niebo podnieść; ale bił się w piersi swe, mówiąc: Boże! bądź miłościw mnie grzesznikowi.
14. Mówię wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego *więcej* niżli on; iż wszelki, kto się

- wywyższa, będzie uniżon; a kto się uniża, będzie wywyższon.
15. A przynoszono mu i dzieciaczki, aby się ich dotykał; a ujrzawszy uczniowie, fukali je.
 16. A Jezus przyzwawszy ich, rzekł: Dopusćcie dziecięczkom przyść do mnie, i nie hamujcie ich; abowiem takowych jest ono Królestwo Boże.
 17. Amen mówię wam: Ktobykolwiek nie przyjął onego królestwa Bożego jako dzieciątka, nie wnidzie do niego.
 18. I pytało go niektóre Książę, mówiąc: Nauczycielu dobry, co uczyniwszy żywot wieczny odziedziczę?
 19. I rzekł mu Jezus: Przecz mię zowiesz dobrym? Żaden *nie jest* dobrym, jedno jeden, on Bóg.
 20. Przykazania umiesz: Nie będziesz cudzołożyl, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył; czci ojca twego i matkę twoję.
 21. A on rzekł: Tych *rzeczy* wszystkichem przestrzegał od młodości mojej.
 22. A usłyszawszy to Jezus, rzekł mu: Jeszczeć jednego nie dostawa; wszystko co masz poprzedaż, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przydź chodź za mną.
 23. A on usłyszawszy to, nader smutnym się sstał; był bowiem bogaty barzo.
 24. A ujrzawszy go Jezus że się nader smutnym sstał, rzekł: Jakoż trudno oni, co pieniądze mają, wnidą do onego Królestwa Bożego!
 25. Łacwiej bowiem jest wielbłądowi przez ucho igielne wniść, niż bogatemu do onego królestwa Bożego wniść.
 26. A rzekli oni którzy słyszeli: I któż może być zbawion?
 27. A on rzekł: Niemożne *rzeczy* u ludzi, możne są u Boga.
 28. I rzekł Piotr: Oto my opuściliśmy wszystkie *rzeczy*, i szliśmy za tobą.
 29. A on rzekł im: Amen mówię wam, iż żadnego nie masz, któryby opuścił dom, abo rodzice, abo bracią, abo

- żonę, abo dzieci, dla onego królestwa Bożego,
30. Któryby nie miał wziąć daleko więcej wczasie tym, a w onym wieku przychodzącym żywota wiecznego.
 31. A wzięwszy z *sobą* onych dwunastcie, rzekł do nich: Oto wstępujemy do Jerozolimy, a skończą się wszystkie *rzeczy* które napisane są przez Proroki o Synu człowieczym.
 32. Bo będzie podan Poganom, i będzie nagrawan, i zelzon, i upłwan,
 33. I ubiczowawszy, zabiją go; a trzeciego dnia powstanie.
 34. A oni tego nic nie zrozumieli; i było słowo to zakryte od nich, i nie wiedzieli co mówiono.
 35. I sstało się, gdy się przybliżył on ku Jerychu, ślepy niektóry siedział podle drogi żebrząc;
 36. A usłyszawszy tłum przechodzący, pytał coby *to* było?
 37. I powiedziano mu, iż Jezus Nadzarethski przemija.
 38. I wołał, mówiąc: Jezusie Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!
 39. A wprzód idący fukali go aby milczał; A on daleko więcej krzyczał: Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!
 40. A stanąwszy Jezus kazał go przywieść do siebie, a gdy się przybliżył, pytał go,
 41. Mówiąc: Co chcesz abyhci uczynił? A on rzekł: Panie, abych przejrzał.
 42. A Jezus rzekł mu: Przejrzyżę; wiara twa zachowała cię.
 43. I natychmiast przejrzał, i szedł za nim sławiąc Boga; a wszytek lud ujrzawszy, dawał chwałę Bogu.

ROZDZIAŁ XIX.

Christus Zacheusza nawraca. 11. O wierności w służbie Bożej naukę daje. 29. Wjeżdża do Jerozolimy. 41. O zaginienu miasta Jerozolimy prorokuje. 45. Kościół Boży oczyszcza. 47. Urzędu swego pilnuje.

1. I wszedłszy, przechadzał Jerycho.
2. A oto mąż imieniem nazwany Zacheusz; a on był przedniejszym Celnikiem, a ten był bogaty.
3. I szukał widzieć Jezusa, któryby był; a nie mógł przed tłumem, iż wzrostem mały był.
4. I wprzód bieżawszy przed nim, wstąpił na *drzewo* Sykomor, aby go ujźrzał; iż tamtędy miał przejść.
5. A gdy przyszedł ku onemu miejscu, spojrzawszy w górę Jezus ujźrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu, pośpieszywszy się zstąp, abowiem dziś w domu twym potrzeba mi zetrwać.
6. I pośpieszywszy się zstąpił, i przyjął go weseląc się.
7. A ujźrawszy wszyscy szemrali, mówiąc: Iż do grzesznika męża wszedł na gospodę.
8. A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto połowicę majątności moich, Panie, dawam ubogim; i jeśliżem kogo w czym podszedł, oddawam czworako.
9. I rzekł do niego Jezus: Iż się dzisiaj zbawienie domowi temu sstało, przetoż i on Synem Abrahamowym jest.
10. Przyszedł bowiem Syn człowieczy aby szukał i zbawił co było zginęło.
11. A gdy słuchali oni tych *rzeczy*, dokładając powiedział przypowieść, dla tego że blisko był Jeruzalem, a iż mniemali oni, że się natychmiast miało ono królestwo Boże okazać.
12. Rzekł tedy: Człowiek niektóry rodu zacnego, jechał w krainę daleką, wziąć sobie Królestwo, i wrócić się.
13. A wezwawszy dziesięci sług swych, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: Kupcziesz aż przyjdę.
14. A mieszczenie jego nienawidzieli go, i posłali poselstwo za nim, mówiąc: Nie chcemy aby ten królował nad nami.
15. I sstało się, gdy się wrócił on wzięwszy Królestwo, i rozkazał wołać do siebie

- onych sług, którym był dał srebro; aby się dowiedział, coby który przez kupię zyskał.
16. I przyszedł pierwszy mówiąc: Panie, grzywna twa urobiła dziesięć grzywien.
 17. I rzekł mu: Dobrze dobry sługo, iżes w namniejszym wiernym był, bądź mający zwierzchność nad dziesięcią miast.
 18. Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie grzywna twoja uczyniła pięć grzywien.
 19. A rzekł i temu: I ty bądź nad pięcią miast.
 20. A drugi przyszedł, mówiąc: Paniel oto grzywna twoja, którąm miał odłożoną w chustce.
 21. Bom się ciebie bał, że człowiek srogi jesteś; bierzesz czegoś nie położył, i żniesz czegoś nie siał.
 22. A mówi mu: Z ust twych sądzę cię, zły sługo; wiedziałeś, że ja człowiek srogi jestem, biorąc czegom nie położył, i żnąc czegom nie siał;
 23. A dla czegoś nie dał srebra mego na lichfę, a przyszedłszy ja, z lichfąbych był wyciągnął je.
 24. I rzekł onym którzy tuż stali: Weźmicie od niego grzywnę, a dajcie onemu który dziesięć grzywien ma.
 25. I rzekli mu: Panie, ma dziesięć grzywien.
 26. Abowiem powiem wam: Iż wszelkiemu mającemu, będzie dano; a od onego, który nie ma, i to co ma, odjęto będzie od niego.
 27. Wszakże nieprzyjaciół moich onych, którzy niechcieli abych królował nad nimi, przywieźcie tu, i pomordujcie przedemną.
 28. A rzekszy to, szedł wprzód wstępując do Jerozolimy.
 29. I sstało się, gdy się przybliżył do Bethfagi i Betaniew, do góry nazwanej Oliwną, posłał dwu z uczniów swych,
 30. Rzekąc: Idźcie do miasteczka które jest przeciw wam; w którym wchodząc najdziecie osłę uwiązane, na którym

- żaden z ludzi nigdy nie siedział;
odwiązawszy je przywieźcie.
31. A jeśli by kto was spytał, przecz odwiązujecie? tak powiecie mu: Iż Pan go potrzebę ma.
32. A odszedszy oni którzy byli posłani, znaleźli jako im powiedział.
33. A gdy odwiązowali oni ośłę, rzekli panowie jego do nich: Przecz odwiązujecie ośłę?
34. A oni rzekli: Pan go potrzebę ma.
35. I wiedli je do Jezusa; a namiotawszy swoich szat na ono ośłę, wsadzili Jezusa.
36. A gdy jechał, ślali szaty swe na drodze.
37. A gdy się przybliżał już ku sstąpieniu z góry Oliwnej, poczęło wszystko mnóstwo uczniów weseląc się chwalić Boga głosem wielkim, ze wszystkich, które widzieli, mocy,
38. Mówiąc: Błogosławiony przychodzący Król w imię pańskie; pokój na niebie i chwała na nawyższych *miejscach*.
39. A niektórzy Faryzeuszowie z onego tłumu rzekli do niego: Nauczycielu, sfukaj ucznie swe.
40. A odpowiedziawszy rzekł im: Mówię wam, iż jeśli by ci milczeli, kamienie krzyczeć będą.
41. A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, zapłakał nad nim,
42. Mówiąc: Iż gdybyś poznało i ty, a zwłaszcza w dzień twój ten, co jest ku pokojowi twemu; lecz teraz zakryto od oczu twych.
43. Iż przyjdą dni na cię, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem, i obstąpią cię, i ścisną cię zewsząd;
44. I zrównają cię z ziemią, i działki twe w tobie; i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; dla tego iżżeś nie poznało czasu onego nawiedzenia twego.
45. A wszedszy do Kościoła począł wyrzucać przedawające w nim i kupujące.

46. Mówiąc im: Napisano jest: Dom mój dom modlitwy jest; a wyście go uczynili jaskinią zbójców.
47. I był uczący na każdy dzień w Kościele; a przedniejszy Ofiarownicy, i uczeni w Piśmie, szukali go stracić, i przedniejszy z ludu;
48. A nie najdowali, coby *mu* uczynili; lud bowiem wszytek zawieszał się na nim słuchając *go*.

ROZDZIAŁ XX.

Christus sprawę daje czemu w Kościele Bożym rząd czynił. 9. Prorokuje o zniszczeniu narodu Żydowskiego. 20. Zdradę na się nagotowaną odkrywa, i onej uchodzi. 27. Sadukiensze w błędzie zstrony zmartwychwstania przekonywa, 37. Zmartwychwstania dowodząc. 41. Pytanie o Bóstwie swoim zadaje. 45. Obludy uczonych w Piśmie przestrzega.

1. I sstało się jednego dnia z onych, gdy on uczył lud w Kościele, i opowiadał Ewanielią, nadeszli przedniejszy Ofiarownicy i uczeni w Piśmie z starszymi,
2. I rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, którą zwierzchnością te rzeczy czynisz, abo kto jest, któryć dał zwierzchność tę?
3. A odpowiedziawszy rzekł do nich: Spytałem was i ja o jedną rzecz; a powiedzcie mi.
4. Ono Ponurzenie Janowe z nieba*li* było, czyli z ludzi?
5. A oni rozbierali między sobą, mówiąc: Iż jeśli powiemy z nieba, rzecze: Przeczżeście tedy nie wierzyli jemu?
6. A jeśliż powiemy, z ludzi; wszytek lud ukamionuje nas, abowiem upewniony jest, iż Jan Prorokiem był.
7. I odpowiedzieli, że niewiedzą skąd.
8. A Jezus rzekł im: Ani ja powiem wam, którą zwierzchnością te *rzeczy* czynię.

9. I począł do ludu mówić przypowieść tę: Człowiek niektóry sadił winnicę, i najął ją rolnikom; i odjechał na czasy niemale.
10. A na czas posłał do rolników sługę, aby mu z owoców onej winnicy dali; a rolnicy ubiwszy go odesłali czczego;
11. I jeszcze posłał drugiego sługę; a oni i onego ubiwszy i nieuczciwszy odesłali czczego.
12. I posłał jeszcze trzeciego; a oni i tego zraniwszy wyrzucili.
13. A rzekł Pan onej winnicy: Co uczynię? pošlę Syna mego onego milego; podobno tego ujżrzawszy zawstydzą się.
14. A ujżrzawszy go rolnicy, rozmawiali między sobą, mówiąc: Ten jest dziedzic; pódźcież, zabijmy go, aby nasze było dziedzictwo.
15. I wyrzuciwszy go precz z winnicy, zabili. Cóż tedy uczyni im Pan onej winnicy?
16. Przyjdzie i potraci rolniki te, a da winnicę innym. A słuchając, rzekli: Niech *to* nie będzie!
17. A on pojżrzawszy na nie, rzekł: Cóż tedy jest to co napisano: Kamień który odrzucili budujący, ten się sstał głową węglową?
18. Wszelki który upadnie na on kamień, skruszon będzie; a na kogoby upadł, zetrze go.
19. I szukali Przedniejszy Ofiarownicy i uczeni w Piśmie wrzucić nań ręce onej godziny; ale się bali ludu. Abowiem poznali iż przeciw nim przypowieść tę rzekl.
20. A podstrzegając posłali czyhające *nań*, zmyślające, że sami sprawiedliwymi byli; aby podchwycili jego mowę, ku temu żeby go wydać przelożństwu i zwierzchności Starościnej.
21. I spytali go, mówiąc: Nauczycielu, wiemy że prosto mówisz i uczysz, ani przyjmujesz osoby; ale w prawdzie drogi Bożej nauczasz.
22. Godzi*li* się nam Cesarzowi dań dać, czyli nie?
23. A uważywszy ich chytróść, rzekł do nich: Czemuż mię kusicie?
24. Ukażcie mi grosz; czyj ma obraz i napis? a odpowiedziawszy rzekli: Cesarski.
25. A on im rzekł: Oddajcież tedy *rzeczy* które *są* Cesarskie, Cesarzowi; a które *są* Boże, Bogu.
26. I nie mogli podchwycić jego słowa przed ludem; a zdziwiwszy się nad odpowiedzią jego, umilkli.
27. A przystąpiwszy niektóry z Sadukieuszów (którzy się sprzeciwiają, iż powstania nie masz,) spytali go,
28. Mówiąc: Nauczycielu, Moyzesz napisał nam: Jeśliby czyj brat umarł mając żonę, a tenby bez dziatki umarł, aby pojął brat jego onę żonę, i wzbudził nasienie bratu swemu.
29. Siedm tedy braciej było; a pierwszy pojawiwszy żonę, umarł bez dziatki;
30. I pojął wtóry onę żonę, i ten umarł bez dziatki.
31. I trzeci pojął ją; także też i oni siedm nie zostawili dziatki, i pomarli.
32. A naostatek *po* wszystkich umarła i niewiasta.
33. W ono tedy powstanie, którego z nich będzie żoną? siedm bowiem mieli ją za żonę.
34. I odpowiedziawszy rzekł im Jezus: Synowie wieku tego żenią się, i za mąż wydawają;
35. Lecz którzy za godne będą poczytani, aby wieku onego dostąpili, i onego powstania od umarłych, ani się żenią, ani za mąż wydawają;
36. Abowiem ani umrzeć więcej mogą; bowiem równi Aniołom są; i Synmi są Bożymi, onego powstania synmi będąc.
37. A iż wzbudzeni bywają umarli, i Moyzesz oznajmił u głogu, gdy zowie Pana Bogiem Abrahamowym,

- i Bogiem Izaakowym, i Bogiem Jakóbowym.
38. A Bóg nie jest umarłych, ale żyjących; wszyscy bowiem jemu żywią.
 39. A odpowiedziawszy niektórzy z uczonych w Piśmie, rzekli: Nauczycielu, dobrześ powiedział.
 40. A dalej nie śmieli go pytać ni ocz.
 41. I rzekł do nich: Jakoż mówią, że Christus Synem Dawidowym jest?
 42. A sam Dawid powie w księgach Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mej,
 43. Ażbym położył nieprzyjacioły twe podnóżkiem nóg twoich?
 44. Dawid tedy Panem go zowie; a jakoż Synem jego jest?
 45. A gdy słuchał wszytek lud, rzekł uczniom swym:
 46. Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy radzi chodzą w długich szatach, i miłują pozdrawiania na rynkach, i pierwsze stolice w zgromadzeniach, i pierwsze zasiadania na wieczerzach;
 47. Którzy wyjadają domy wdów, a pod pokrywką długo się modlą: ci wezmą obfitszy sąd.

ROZDZIAŁ XXI.

Uczy jaka jałmużna przed Bogiem przyjemna jest. 5. Prorokuje o zburzeniu miasta Jeruzalem. Przydając Proroctwo o zniszczeniu wszystkiego świata. 34. Do czujności napominając. 37. Urzędu swego pilnuje.

1. A pojrząwszy ujrział rzucające dary swoje do skarbu bogate *ludzi*.
2. Ujrział też i niektórą wdowę ubogą wrzucającą tamże dwa drobne *pieniążki*,
3. I rzekł: Prawdziwie mówię wam, iż wdowa uboga ta więcej niż *ci* wszyscy wrzuciła.
4. Abowiem wszyscy ci, z tego co im zbywa, wrzucili do darów Bożych; a ta

- z niedostatku swego wszytkę żywność, którą miała, wrzuciła.
5. A gdy niektórzy mówili o Kościele, iż był kamieniami pięknymi i upominkami ochędożony, rzekł:
 6. Te rzeczy którym się przypatrujecie; przyjdą dni w które nie będzie zostawion kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon.
 7. I spytali go, mówiąc: Nauczycielu, kiedyż wżdy te *rzeczy* będą? i co za znamię, gdy się mają te *rzeczy* dziać?
 8. A on rzekł: Baczcie żebyście nie byli zwiedzeni; Bo wiele ich przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Iż ja jestem; i czas się przybliżył; nie chodźcież tedy za nimi.
 9. A gdy usłyszycie wojny i powstawania, nie strachajcie się; abowiem potrzeba aby się te *rzeczy* stały wprzód; ale nie wnet koniec.
 10. Tedy im mówił: Powstanie naród przeciw narodowi, i Królestwo przeciw Królestwu;
 11. I trzęsienia *ziemie* wielkie miejscami, i głody, i powietrza będą, strachy też i znamiona z nieba wielkie będą.
 12. A przed tymi *rzeczami* wszytkimi rzuca na was ręce swe, i będą prześladować, podawając do zgromadzenia i do ciemnic, wiedzione przed Króle i przed Starosty, dla imienia mego.
 13. A przyda się wam *to* na świadectwo.
 14. Kładźcie tedy do serc waszych, żebyście wprzód nie myśleli coby odpowiadać.
 15. Abowiem ja dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzec, ani się zprzeciwić wszyscy przeciwnicy waszy.
 16. A będziecie wydani i od rodziców i braciej i krewnych i przyjaciół; i śmiercią zgladzą *niektóre* z was.
 17. I będziecie znenawidzeni od wszytkich dla imienia mego.
 18. A włos z głowy waszej nie zginie.
 19. W wytrwaniu waszym otrzymawajcie dusze wasze;

20. A gdy ujrzycie obtoczone od wojsk Jeruzalem, tedy wiedzcie, że się przybliżyło ono spustoszenie jego.
21. Tedy *ci* co *są* w Judskiej *ziemi*, niech uciekają na góry; i którzy *są* w pojszród jego, niech ustąpią; a którzy *są* na polach, niechaj nie wchodzą do niego.
22. Abowiem dni pomsty te są, aby się wypełniły wszystkie *rzeczy* które napisane są.
23. A biada brzemienym i piersiami karmiącym w one dni. Abowiem będzie ścisk wielki na ziemi, i gniew w ludu tym.
24. I polegną ostrzem miecza, i zapędzą je w niewolą do wszystkich narodów; a Jeruzalem deptane będzie od Poganów, aż się wypełnią czasy Poganów.
25. I będą znamiona na słońcu i księżycu i gwiazdach; a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczey, gdy szum wypuści morze i nawałność.
26. Gdy dusze pozbywać będą ludzie od bojaźni i oczekawania *rzeczy* przychodzących na świat; abowiem mocy niebieskie zatrzęsione będą.
27. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą i sławą wielką.
28. A gdy się poczną te *rzeczy* dziać, pogładajcie, a podnoście głowy wasze, iż się przybliża ono odkupienie wasze.
29. I powiedział im przypowieść: Pojrzycie na figę i na wszystkie drzewa.
30. Kiedy się pukają już, *na to* patrząc, sami z siebie poznawacie, że już blisko lato jest;
31. Także i wy, gdy ujrzycie, iż się te *rzeczy* dzieją, poznawajcie, że blisko jest ono Królestwo Boże.
32. Amen mówię wam, że nie przeminie rodzaj ten, ażby się wszystkie *rzeczy* sstały.
33. Niebo i ziemia przeminą, ale mowy moje nie przeminą.

34. A strzeżcie samych siebie, aby kiedy nie były obciążone wasze serca obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem *tego* żywota, a z nagłąby na was przyszedł dzień on.
35. Abowiem jako sidło nadejdzie na wszystkie którzy siedzą na obliczu wszystkiej ziemi.
36. Czujcie tedy, na każdy czas modląc się, abyście byli, za godne poczytani, żebyście *możli* uciec od tych *rzeczy* wszystkich, które się mają sstać, i żebyście stanęli przed Synem człowieczym.
37. A był we dni w Kościele ucząc; a w nocy wychodząc nocował na górze nazwanej Oliwną.
38. A wszytek lud poraniał się do niego w Kościele słuchać go.

ROZDZIAŁ XXII.

Opisuje co mękę Pańską uprzedziło. 39. Samę mękę i srogość jej, i w ogrodzie. 54. I w domu Kaiafaszowym.

1. A przybliżało się święto Przaśników, które zowią Paschą;
2. I szukali przedniejszy Ofiarownicy i uczeni w Piśmie jakoby go zagładzić; bo się bali ludu.
3. I wszedł szatan w Judasza, przezwanego Iskaryotem, który był z liczby onych dwunaście.
4. I odszedszy zmówił się z przedniejszymi Ofiarownikami i z Rotmistrzami o tym, jakoby go im wydał.
5. I uweselili się; i spólnie postanowili mu dać pieniądze.
6. I przyrzekł; i szukał sposobnego czasu, aby go im wydał bez tłumy.
7. A przyszedł dzień Przaśników, w który było potrzeba zarzezać Paschę.
8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Szedszy nagotujcie nam Paschę, abyśmy jedli.

9. Ale oni mu rzekli: Gdzie chcesz abyśmy nagotowali?
10. A on rzekł im: Oto, gdy wnidziecie do miasta będziecie, zabieży wam człowiek dzban zduński wody niosąc; idźcież za nim do domu, w który wnidzie;
11. A powiedzcie domowemu Gospodarzowi onego domu: Mówi tobie Nauczyciel: Gdzie jest złożenie, kędybym Paschę z uczniami mymi jadł?
12. A on wam ukaże salę wielką uslaną, tamże nagotujcie.
13. A odszedszy naleźli jako im powiedział; i nagotowali Paschę.
14. A gdy przyszła godzina usiadł, i oni dwanaście Apostołów z nim;
15. I rzekł do nich: Żądością żądałem tę Paschę jeść z wami, pierwszej niżbym ucierniał.
16. Mówię bowiem wam, że już więcej nie będę jeść z niej, aż gdyby się wypełniło w onym Królestwie Bożym.
17. A wzięwszy kubek, podziękowawszy rzekł: Weźmicie ten, a podzielcie między się.
18. Mówię bowiem wam, że nie będę pił z urodzaju winnej macice, aż gdyby ono Królestwo Boże przyszło.
19. A wzięwszy chleb, podziękowawszy złamał; i dawał im, mówiąc: To jest ono ciało moje, które się za was dawa; to czyńcie na moje przypominanie.
20. Także i kubek, gdy odwieczerzał, mówiąc: Ten kubek *jest* on nowy Testament we krwi mojej, która się za was wylewa.
21. Wszakóż oto ręka onego, co mię wydaje, ze mną jest na stole.
22. A Syni człowieczy idzie według onego co postanowiono; wszakoż biada człowiekowi onemu, przez którego wydany bywa.
23. A oni poczęli się zprzeczać między sobą o tym, któryby wždy był z nich, coby to miał uczynić.

24. A sstał się i spór między nimi, o tym, któryby z nich zdał się być większym.
25. A on im rzekł: Królowie narodów panują nad nimi; i którzy nad nimi zwierzchności używają, dobrodziejmi nazwani bywają.
26. Lecz wy nie tak: ale który *jest* większy między wami, niech będzie jako młodszy; a przelożony, jako służący.
27. Kto bowiem większy, siedzącyli, czy służący? zali nie siedzący? A jam jest w pośrzedku was jako służący.
28. A wy jesteście, którzyście trwali ze mną w pokuszeniach moich.
29. I ja odkazuję wam, jako mnie odkazał Ociec mój, Królestwo,
30. Abyście jedli i pili u stołu mego w onym Królestwie mym, i siedzieli na stolicach, sądząc dwojenaście pokolenia Izraelskie.
31. I rzekł Pan: Symonie, Symonie! oto szatan pożądał was, aby odwiewał jako pszenicę;
32. Alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty niekiedy nawróciwszy się, potwierdzaj bracią twą.
33. A on rzekł mu: Panie, z tobą gotów jestem i do ciemnic i na śmierć iść.
34. A on rzekł: Powiedamci Pietrze, nie zapoje dziś kur pierwszej, aż się trzykroć zaprzysz, że mię nie znasz.
35. I rzekł im: Kiedym posyłał was bez mieszka, i tajstry, i obuwia, zali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Nic.
36. Rzekł tedy im: Ale teraz, kto ma mieszek, niechże *go* weźmie, także i tajstry; a kto nie ma, niech przeda szatę swoją, a kupi miecz.
37. Mówię bowiem wam, iż jeszcze to *co* napisano potrzeba, aby się wypełniło we mnie, ono: I między bezprawniki policzon jest; bo *to* co o mnie *napisano*, koniec ma.
38. A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecza. A on rzekł im: Dosyć jest.
39. I wyszedszy, szedł, według obyczaju, na górę Oliwną; a szli za nim i uczniowie jego.

40. A gdy przyszedł na ono miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.
41. A sam oderwał się od nich jakoby mógł kamieniem rzucić, i klękawszy na kolana modlił się,
42. Mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz przenieść ode mnie kubek ten; wszakże nie wola moja, ale twoja niech się stanie.
43. I pokazał mu się Anioł z nieba posilając go.
44. A będąc w boju, tym uprzejmiej się modlił; i był pot jego jako krople krwi, zstępujące na ziemię.
45. I wstawszy od modlitwy, przyszedłszy do uczniów swych, znalazł je uspione od smutku.
46. I rzekł im: Czemu śpicie? wstawszy módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie.
47. A gdy jeszcze on mówił, oto tłum i on nazwany Judaszem, jeden z onych dwunastu, szedł przed nimi, i przybliżył się ku Jezusowi, aby go pocałował.
48. A Jezus rzekł mu: Judaszu, pocałowaniem Syna człowieczego wydawasz?
49. A ujrząwszy oni *którzy* przy nim *byli* co być miało, rzekli mu: Panie, mamy bić mieczem?
50. I uderzył jeden niektóry z nich sługę przedniejszego Ofiarownika, i uciął mu ucho prawe.
51. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł: Zaniechajcie aż póty. I tknąwszy ucha jego, uleczył go.
52. I rzekł Jezus do onych, którzy przyszli przeciwko niemu, przedniejszych Ofiarowników i Kościelnych Rotmistrzów, i starszych: Jako przeciwko zbójcy wyszliście z mieczmi i z kijmi?
53. Gdym na każdy dzień bywał z wami w Kościele, nie wyciągnęliście rąk przeciwko mnie; ale ta wasza jest godzina i ona zwierchność ciemności.
54. A pojmanny go wiedli, i wwiedli w dom przedniejszego Ofiarownika. A Piotr szedł z daleka.
55. A gdy oni rozniecili ogień w pośrodku dworu, i siedli spolu, usiadł Piotr w pośrodku nich.
56. A ujrząwszy go dziewczka niektóra u ognia siedzącego, i pilnie patrząc nań, rzekła: I ten z nim był.
57. A on się go zaprzął, mówiąc: Niewiasto! nie znam go.
58. A mało potem drugi ujrząwszy go, rzekł: I ty z onych jesteś. A Piotr rzekł: Człowiecze! nie jestem.
59. A gdy wyszło jakoby z godzinę jedną, któryś inszy twierdził, mówiąc: W prawdzie i ten z nim był; bo i Galilejczyk jest.
60. A rzekł Piotr: Człowiecze! nie wiem co mówisz. A natychmiast, gdy jeszcze mówił on, zapiał kur.
61. A obróciwszy się Pan pojrzał na Piotra; i wspomniawszy Piotr na mowę Pańską, jako mu rzekł: Iż przedtem niż kur zapoje, zaprzysz się mnie trzykroć.
62. I wyszedłszy na dwór Piotr, płakał gorzko.
63. A mężowie którzy trzymali Jezusa, nagrawali go, bijąc.
64. A nakrywszy go, bili jego oblicze; I pytali go mówiąc: Prorokuj, kto jest który cię uderzył?
65. I wiele innych rzeczy bluźniąc mówili nań.
66. A gdy był dzień, zgromadzili się starszy z ludu, także przedniejszy Ofiarownicy i uczeni w Piśmie, i przywiedli go przed siedzącą Radę swoją.
67. Mówiąc: Jeśli ty jesteś on Christus? powiedz nam. I rzekł im: Jeślibym wam powiedział, nie uwierzycie;
68. A jeślibych też spytał, nie odpowiecie mi, abo wypuścicie.
69. Od tąd będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej.

70. I rzekli wszyscy: Ty tedy jesteś on Syn Boży? A on do nich rzekł: Wy powiedacie żem ja jest.
71. A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebę mamy świadectwa? Samiśmy bowiem słyszeli z ust jego.

ROZDZIAŁ XXIII.

Opisuje co Pana potkało przed Pilatem. 26. Co się stało w drodze, gdy szedł na śmierć. 33. I na samym miejscu śmierci. 46. Śmierć Pańska, i co się stało zaraz po niej.

1. A powstawszy wszystko ono mnóstwo ich, wiodło go do Pilata.
2. I poczęli skarżyć nań, mówiąc: Tego znaleźliśmy odwracającego naród, i zabraniającego Cesarzowi dani dawać, mówiącego że on sam Christusem Królem jest.
3. A Pilat pytał go, mówiąc: Tyżeś jest Król Żydowski? a on odpowiedziawszy mu rzekł: Ty mówisz.
4. A Pilat rzekł do przedniejszych Ofiarowników i do tłumów: Żadnej nie znajduję przyczyny w człowieku tym.
5. A oni się zmacniali, mówiąc: Iż poduszcza lud, ucząc po wszytkiej Judskiej ziemi, począwszy od Galilei aż do tąd.
6. A Pilat usłyszawszy Galilea, spytał, jeśli człowiekiem Galilejskim jest.
7. I poznawszy, iż z zwierchności Herodowej jest, odesłał go do Heroda, gdyż był i on w Jerozolimiech w one dni.
8. A Herod ujrzawszy Jezusa, uweselił się barzo; Bo chciał zdawna widzieć go, dla tego iż słycał wiele o nim; i nadziewał się, że miał jakie znamię widzieć od niego uczynione.
9. I pytał go wilem słów; a on nic nie odpowiadał jemu.

10. A stali przedniejszy Ofiarownicy i uczeni w Piśmie, barzo mocnie skarżąc się nań.
11. Ale niszcz go poczytawszy Herod z Żołnierzstwem swym, i naigrawszy się z niego, przyodziawszy go w szatę świetną, odesłał go Pilatowi.
12. I sstali się przyjaciółmi i Pilat i Herod w onże dzień między sobą; bo przedtym w nieprzyjaźni byli między sobą.
13. A Pilat wezwawszy przedniejszych Ofiarowników i przełożonych, i ludu,
14. Rzekł do nich: Przywiedliście mi człowieka tego jakoby odwracającego lud; a oto, ja przed wami rozsądziwszy, żadnej nie znalazłem w człowieku tym winy, w czym się nań skarżycie.
15. Ale ani Herod; bom odsyłał was do niego; a oto, nic godnego śmierci nie jest uczyniono od niego.
16. Skarawszy tedy wypuszczę go.
17. A potrzebę miał wypuścić im, co święto, jednego;
18. A krzyknęło wszystko mnóstwo, mówiąc: Zatrać tego, a wypuść nam Barabbasza!
19. Który był dla rostyрку niejakięgo uczynionęgo w mieście, i dla mordu wrzucon do ciemnice.
20. Zasię tedy Pilat zawołał, chcąc wypuścić Jezusa.
21. A oni przeciw temu wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!
22. A on potrzecie rzekł do nich: Cóż bowiem złęgo uczynił ten? żadnejem przyczyny śmierci nie znalazł w nim; skarawszy tedy go wypuszczę.
23. A oni nalegali glosy wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowan; i zmocniły się glosy ich i przedniejszych Ofiarowników.
24. A Pilat przysądził, aby się sstało żądanie ich.
25. I wypuścił im onęgo, który był dla rostyрку i mordu wrzucon do ciemnice, którego żądali; a Jezusa podał wolej ich.

26. I gdy go wiedli, uchwyciwszy Symona
niektórego Cyreneyczyka,
przychodzącego z rolej, włożyli nań
krzyż, aby niósł za Jezusem.
27. I szło za nim barzo wiele ludu
i niewiast, które też kwiliły,
i lamentowały *dla* niego.
28. A obróciwszy się do nich Jezus, rzekł:
Córki Jerozolimskie nie płaczcie
nademną, ale samy nad sobą płaczcie,
i nad dziećmi waszymi.
29. Iż oto przychodzą dni, w których będą
mówić: Szczęśliwe nieplodne, i żywoty
które nie rodziły, i piersi które nie
karmiły.
30. Tedy poczną mówić góram: Upadnicie
na nas! i pagórkam: Okryjcie nas!
31. Bo jeśli na surowym drzewie te *rzeczy*
czynią, na suchym co będzie?
32. A wiadziono i drugich dwu
złoczyńców aby z nim straceni byli.
33. A gdy odeszli na miejsce nazwane
lysina, tam ukrzyżowali go, i one
złoczyńce; jednego po prawicy,
a drugiego po lewicy.
34. A Jezus mówił: Ojcze, odpuść im: bo
niewiedzą co czynią. A rozdzieliwszy
szaty jego, rzucili los.
35. I stał lud przypatrując się. A szydziłi
i Przełożeni z nimi, mówiąc: Inne
zachowywał, niechże zachowa samego
siebie, jeśliż ten jest Christus on Boży
wybrany.
36. A nagrawali go i Żołnierze,
przychodząc, a ocet podając mu,
37. I mówiąc: Jeśliż ty jest on Król
Żydowski, zachowaj samego siebie.
38. A był i napis napisany nad nim literami
Greckimi i Rzymskimi i Hebrejskimi:
Ten jest on Król Żydowski.
39. A jeden z onych zawieszonych
złoczyńców bluźnił go, mówiąc:
Jeśliż ty jest on Christus, zachowaj
samego siebie i nas.
40. A odpowiedziawszy drugi, fukał go
mówiąc: I Boga się ty nie boisz, iż
w tymże sądzie jesteś?
41. A my wżdy sprawiedliwie; bo *karania*
godne tych *rzeczy* któreśmy czynili
odnosimy; ale ten nic nieprzystojnego
nie uczynił.
42. I mówił Jezusowi: Pomni na mię
Panie, kiedy przyjdiesz w onym
Królestwie swym.
43. I rzekł mu Jezus: Amen mówię tobie
dziś, ze mną będziesz w Raju.
44. A było jakoby o godzinie szóstej,
i ciemność stała się po wszytkiej ziemi
aż do godziny dziewiątej.
45. I zaćmiło się słońce, i rozdarła się
zasłona kościelna w poły.
46. I zawoławszy głosem wielkim Jezus,
rzekł: Ojcze! w ręce twe poruczam
ducha mojego. A te *słowa* rzekszy
wytchnął.
47. A ujrzawszy Setnik co się działo,
chwalił Boga mówiąc: Prawdziwie
człowiek ten sprawiedliwy był.
48. I wszystkie one, które się spólnie zeszyły
były, tłumy, na dziwowisko to,
przypatrując się *rzeczom* które się
działy, bijąc się w piersi wracali się.
49. A stali wszyscy znajomi jego z daleka,
i niewiasty, które były społu przyszły
za nim od Galileiey, patrząc *na* te
rzeczy.
50. A oto mąż imieniem Józef, Senatorem
będąc, mąż dobry i sprawiedliwy;
51. (Ten nie był zezwalający na radę i na
sprawę ich) z Arymatyey miasta
Judskiego; który oczekiwał i sam
onego Królestwa Bożego.
52. Ten przystąpiwszy do Pilata, prosił o
ciało Jezusowe.
53. I ziąwszy je uwinął je w prześcieradło,
a położył je w grobie w wykowanym,
gdzie nie był jeszcze nigdy żaden
położony.
54. A był dzień Przygotowania, i Szabat
się rozświecał.
55. Szły też za nim i niewiasty, które były
przyszły z nim z Galileiey,
przypatrowały się grobowi, i jako było
położone ciało jego.

56. A wróciwszy się nagotowały wonnych rzeczy i maści; ale wżdy w Szabat uspokoiły się wedle roskazania.

ROZDZIAŁ XXIV.

Opisuje zmartwychwstanie Pańskie i oznajmienia jego. 50. Wniebowzięcie Pańskie.

1. A pierwszego *dnia* Szabatów, rano barzo szły do grobu, niosąc one które były nagotowały rzeczy wonne, i niektóre z nimi.
2. A znalazły kamień odwalony od grobu.
3. I wszedszy nie nalazły ciała Pana Jezusowego.
4. I sstało się, gdy wątpiły ony o tym, a oto, dwa mężowie stanęli przy nich w szatach połyskających się.
5. A gdy przestraszone były ony, i schyliły oblicze ku ziemi, rzekli do nich: Przecz szukacie żywiącego między umarłymi?
6. Niemasz go tu, ale wzbudzony jest; wspomnicie jako powiedział wam, jeszcze będąc w Galileiey,
7. Mówiąc: Iż potrzeba aby Syn człowieczy był wydan w ręce ludzi grzesznych, i żeby był ukrzyżowan; a trzeciego dnia powstał.
8. I wspomniały na słowa jego.
9. A wróciwszy się od grobu, opowiedziały te *rzeczy* wszystkie onym jedenaściom, i wszystkim innym.
10. A były ona Marya Magdalena, i Johanna, i Marya Jakubowa, i inne z nimi, które mówiły do Apostołów te *rzeczy*.
11. I zdaly się przed nimi jakoby baśni słowa ich, i nie wierzyli im.
12. A Piotr wstawszy bieżał do grobu; a schyliwszy się, widzi chusty leżące same *tylko*; i odszedł sam u siebie dziwując się onemu co się sstało.
13. A oto, dwa z nich szli w onże dzień do miasteczka, które było na stajań

sześćdziesiąt od Jeruzalem, którego imię Emmaus.

14. A oni rozmawiali między sobą o wszystkich *rzeczach* które się były przydały.
15. I sstało się gdy rozmawiali oni i sprzecali się, i sam Jezus przybliżywszy się szedł pospołu z nimi;
16. A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali.
17. A rzekł do nich: Co *są* za rozmowy te, które zarzucacie jeden drugiemu idąc, i jesteście ponurymi?
18. A odpowiedziawszy jeden któremu *było* imię Kleopas, rzekł do niego: Tyżeś sam *tylko* przychodniem w Jeruzalem, i nie poznałeś *tych rzeczy* które się sstały w nim we dni te?
19. I rzekł im: Które? A oni mu rzekli: One o Jezusie onym Nadzaretskim, który był mąż Prorok, możny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem;
20. A jako go wydali przedniejszy Ofiarownicy i przelożeni naszy na sąd śmierci; i ukrzyżowali go.
21. A myśmy się nadziewali, iż on jest, który miał odkupić Izraela; ale i wszystkim tym *rzeczom* trzeci ten dzień wychodzi dziś, jako się te *rzeczy* sstały.
22. Ale i niewiasty niektóre z naszych w zapamiętanie przywiodły nas, które były raniuczko u grobu.
23. I nie nalazszy ciała jego, przyszły mówiąc, iż i widzenie Aniołów widziały, którzy powiedają iż on żywie.
24. I odeszli byli niektórzy z onych co *są* z nami do grobu, i znaleźli tak jako i niewiasty powiedały; a onego nie widzieli.
25. A on rzekł do nich: O bezrozumni, i leniwi sercem ku wierzeniu wszystkim *rzeczom* które powiedzieli Prorocy.
26. Izali tych rzeczy nie było potrzeba cierpieć Christusowi, i wniść do onej chwały swej?

27. A począwszy od Mojżesza i od wszystkich Proroków, wykladał im we wszystkich Piśmiech te *rzeczy* które o nim *napisane były*.
28. I przybliżyli się ku miasteczku gdzie szli; a on po sobie pokazywał, jakoby dalej miał iść.
29. I przymusili go, mówiąc: Zetrwaj z nami, bo się ku wieczoru ma, i nachylił się dzień. I wszedł aby zetrwał z nimi.
30. I stało się gdy siedział on z nimi, wzięwszy chleb, błogosławił, i złamawszy podawał im.
31. I otworzyły się ich oczy, i poznali go; a on się niewidzianym stał od nich.
32. I mówili między sobą: Izali serce nasze palające nie było w nas, gdy mówił nam w drodze, i gdy otwierał nam pisma?
33. A wstawszy onejże godziny, wrócili się do Jeruzalem, i znaleźli zgromadzonych jedennaście, i one którzy z nimi *byli*,
34. Mówiących: Iż wzbudzon jest Pan prawdziwie, i widziany jest od Symona.
35. A oni wyłożyli co *się działo* w drodze, i jako poznany był od nich w łamaniu chleba.
36. A gdy to oni mówili, i sam Jezus stanął w pośrodku nich, i mówi im: Pokój wam!
37. A przeleknawszy się i przestraszeni będąc mniemali, iż ducha widzą.
38. I rzekł im: Przecz strwożeni jesteście, i przecz rozmyślenia wstępują do serc waszych?
39. Obaczcie ręce moje i nogi moje; iż on ja jestem; dotykajcie się mnie i obaczcie; iż duch ciała i kości nie ma, jako mnie widzicie mającego.
40. A to rzekłszy, ukazał im ręce i nogi.
41. A gdy jeszcze nie wierzyli oni od wesela, i dziwowali się, rzekł im: Macie co ku jedzeniu tu?
42. A oni dali mu ryby pieczonej część, i z plastru miodu.
43. I wzięwszy, przed nimi jadł.
44. I rzekł im: Te mowy *są* którem mówił do was, jeszcze będąc z wami, iż potrzeba aby się wypełniły wszystkie *rzeczy* które *są* napisane w Zakonie Mojżeszowym i w Prorocech, i w Psalmiech, o mnie.
45. Tedy otworzył ich zmysł, iżby rozumieli Pisma, i rzekł im:
46. Iż tak jest napisano, i tak było potrzeba cierpieć Christusowi, i wstać od umarłych trzeciego dnia;
47. I aby było obwoływane w imię jego pokajanie i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodziech, począwszy od Jeruzalem.
48. A wy jesteście świadkowie tych *rzeczy*.
49. A oto, ja posyłam obietnicę Ojca mego na was; a wy siedzicie w mieście Jeruzalem, ażbyście byli przyodziani mocą z wysokości.
50. A wywiódł je precz aż ku Betanien, a podniósłszy ręce swe, błogosławił im.
51. I stało się gdy błogosławił on im, rozstał się z nimi, i był niesion wzgórze do nieba.
52. A oni pokłoniwszy się jemu, wrócili się do Jeruzalem z weselem wielkim.
53. I byli zawždy w Kościele, chwając i błogosławiąc Boga. Amen.

ŚWIĘTA EWANIELIA Według JANA.

ROZDZIAŁ I.

Ukazuje Jan święty iż Pan Jezus, a nie kto inny, był doskonałym opowiedaczem Ewangelii, i Zbawicielem świata, rozmaitymi dowodami. 15. I świadectwo Jana Ponurzciciela. 37. I inszych ludzi świętych.

1. Na początku była ona mowa, i ona mowa była u onego Boga, i Bogiem była ona mowa.
2. Ta była na początku u onego Boga.
3. Wszystkie rzeczy się przez nią sstały; i bez niej nie sstało się ani jedno, co się sstało.
4. W niej żywot był, a on żywot był światłością ludzką.
5. A ona światłość w ciemności świeci, a ciemność jej nie ogarnęła.
6. Był człowiek posłany od Boga, imię jemu Jan;
7. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o onej światłości, aby wszyscy uwierzyli przezeń.
8. Nie był on oną światłością, ale iżby świadczył o onej światłości;
9. *Ona mowa* była oną światłością prawdziwą, która oświeca wszelkiego człowieka, na świat przychodząca.
10. Na świecie była, i on świat przez nią się sstał; a on świat jej nie poznał.
11. Do własnych przyszła, a oni własni jej nie przyjęli.
12. A którzykolwiek przyjęli ją, dała im wieczność dziećmi Bożymi sstać się, wierzącym w imię jej;
13. Którzy nie ze krwi, ani z wolej ciała, ani z wolej męża, ale z Boga są narodzeni.
14. A ona mowa ciałem była; i mieszkała między nami, i przypatrowaliśmy się

chwale jej, chwale jako jednorodzonego od Ojca, pełna łaski i prawdy.

15. Jan świadczy o nim, i krzychał mówiąc: Ten był o którego powiedział, który za mną przychodząc, przedemną się sstał; iż pierwszym *niż* ja był!
16. A z napelnienia jego myśmy wszyscy brali, i łaskę za łaskę.
17. Abowiem Zakon przez Moyzesza jest dan; ona łaska i ona prawda przez Jezusa Christusa się sstała.
18. Boga żaden nie widział nigdy: on jednorodzony Syn, będący na łonie Ojcowym, on wyłożył.
19. A to jest świadectwo Janowe, gdy posyłali Żydowie z Jerozolimow Ofiarownicy i Lewity, aby go spytali: Ty ktoś jest?
20. I wyznał, a nie zaprzął, i wyznał: Że nie jestem ja onym Christusem.
21. I spytali go: Cóż tedy? Heliasz jesteś ty? i mówi: Nie jestem. Prorokiem jesteś ty? i odpowiedział: Nie.
22. Rzekli mu tedy: Któżes jest? żebyśmy odpowiedź dali onym którzy nas posłali; co mówisz o sobie?
23. Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy: Wyprostujcie drogę Pańską; jako powiedział Ezaiasz Prorok.
24. A ci co byli posłani, byli z Faryzeuszów.
25. I pytali go, i rzekli mu: Czemuż tedy ponurzasz, jeśliżes ty nie jest on Christus, ani Heliasz, ani Prorok?
26. Odpowiedział im Jan mówiąc: Ja ponurzam w wodzie; ale w pojszród was stanął, którego wy nie znacie;
27. On jest za mną przychodzący, który się przedemną sstał; którego ja nie jestem

- godzien, żebym rozwiązał jego rzemyk u obuwia.
28. To się w Bethabarze działo za Jordanem, gdzie Jan był ponurzający.
 29. Nazajutrz widzi Jan Jezusa przychodzącego do siebie, i mówi: Oto on baranek Boży, który znosi grzech świata.
 30. Ten jest o którym ja powiedział: Za mną przychodzi mąż, który przedemną sstał się; iż pierwszym *niż* ja był.
 31. A ja nie znalazłem go; ale iżby był objawion Izraelowi, dla tego przyszedłem ja w wodzie ponurzając.
 32. I świadczył Jan, mówiąc: Iżem się przypatrzył duchowi sstępującemu jako gołąb z nieba, i zetrwał nad nim.
 33. A ja nie znalazłem go; ale on który mię posłał ponurzać w wodzie, on mi rzekł: Na którego byś ujźrzał ducha sstępującego, i trwającego na nim, ten jest on który ponurza w duchum świętym.
 34. A jam widział i świadczył, że ten jest on syn Boży.
 35. Nazajutrz zasię stał Jan, i z uczniów jego dwa.
 36. I spojrzawszy na Jezusa idącego, mówi: Oto on baranek Boży.
 37. I słyszeli go oni dwa uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem.
 38. A obróciwszy się Jezus, i przypatrzwszy się im za sobą idącym, mówi im: Czego szukacie? A oni rzekli mu: Rabbi (co się nazywa wyłożone: Nauczycielu) gdzie mieszkaś?
 39. Mówi im: Pódcie a oglądajcie. Przyszli i widzieli gdzie mieszka; a przy nim zamieszkał dzień on; a godzina była jakoby dziesiąta.
 40. Był Andrzej brat Symona Piotra, jeden z onych dwu, którzy słyszeli od Jana, i szli byli za nim.
 41. Najduje ten pierwszy brata własnego Symona, i mówi mu: Należliśmy Mesjasza, co jest wyłożone, Christus, *to jest, Pomazaniec*.

42. I przywiódł go do Jezusa. A spojrzawszy nań Jezus, rzekł: Tyś jest Symon, syn Jony; Ty nazwan będziesz Kephas, co się wyklada Opoka.
43. Nazajutrz chciał Jezus wynieść do Galileiey, i najduje Filipa, i mówi mu: Pódcz za mną.
44. A Filip był z Bethsaidy, z miasta Andrzejewego i Piotrowego.
45. Najduje Filip Nathanaela, i mówi mu: O którym pisał Moyzesz w Zakonie i Prorocy, należliśmy, Jezusa syna Józefowego onego z Nadzaretu.
46. I rzekł mu Nathanael: Z Nadzaretu może co dobrego być? Mówi mu Filip: Pódcz a obacz!
47. Ujźrzał Jezus Nathanaela przychodzącego do siebie, i mówi o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym zdrady niemasz.
48. Mówi mu Nathanael: Skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwej niż cię Filip wołał, gdyś był pod figą, widziałem cię.
49. Odpowiedział Nathanael, i mówi mu: Rabbi, tyś jest on syn Boży, tyś jest on Król Izraelski.
50. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Iżem powiedział tobie: Widziałem cię pod figą, wierzysz? więtsze *rzeczy* nad te oglądasz.
51. I mówi mu: Amen amen mówię wam: Od tąd oglądacie niebo otwarte, i anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego.

ROZDZIAŁ II.

Christus z wody wino czyni. 13. Zapalczywość ku chwale Bożej pokazuje, 18. i onej broni. 23. Ostrożność Pana Christusowa.

1. A dnia trzeciego wesele było w Kanie Galilejskiej; i była matka Jezusowa tam.

2. A wezwany był i Jezus i uczniowie jego na ono wesele.
3. A gdy nie sstało wina, mówi matka Jezusowa do niego: Wina nie mają.
4. Mówi jej Jezus: Co ty masz do mnie niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja.
5. Mówi matka jego sługam: Cokolwiekby mówił wam, uczynicie;
6. A było tam wodnego naczynia kamiennego sześć, postawionego według oczyszciania Żydowskiego, biorąc każde w się wiadra dwie, abo trzy.
7. Mówi im Jezus: Napełnicie one wodne naczynia wodą. I napełnili je aż do wierzchu.
8. I mówi im: Czerpajcież teraz i donieście przedniejszemu Sprawcy. I nieśli.
9. A gdy skosztował przedniejszy Sprawca wody onej, która się winem sstała, a niewiedział, skądby było; lecz słudzy wiedzieli którzy czerpali wodę, woła Oblubieńca on przedniejszy Sprawca,
10. I mówi mu: Każdy człowiek pierwej dobre wino stawia, a gdy sobie podpiją, tedy podlejsze; tyś zachował dobre wino aż do tąd.
11. Ten uczynił początek znamion Jezus w Kanie Galilejskiej, i objawił chwałę swą; i uwierzyli weń uczniowie jego.
12. Potym zstąpił do Kapernaum, on i matka jego, i bracia jego, i uczniowie jego; i tam zetrwali nie wiele dni.
13. A blisko była Pascha żydowska. I wstąpił do Jerozolimy Jezus.
14. I nalazł w Kościele one, co przedawali woły i owce, i gołębie, i one co monetę odmięnali siedzące.
15. I uczyniwszy bicz z powrozów, wszystkie wyrzucił z Kościoła i owce i woły: a onych co pieniędzmi handlowali rozsypał monetę, i stoły poprzewracał;

16. A onym co gołębie przedawali rzekł: Znieście te *rzeczy* ztąd; nie czyńcie domu Ojca mego, domem kupiectwa.
17. I wspomnieli sobie uczniowie jego iż napisano jest: Gorliwość domu twego zżarła mię.
18. Odpowiedzieli tedy Żydowie, i rzekli mu: Co za znamię okazujesz nam, iż te *rzeczy* czynisz?
19. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Rozwalcie Kościół ten, a we trzech dniach wystawię go;
20. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć lat budowano Kościół ten, a ty we trzech dniach wystawisz go?
21. A on mówił o Kościele ciała swego.
22. Gdy tedy wzbudzony był z martwych, wspomnieli uczniowie jego, iż im to powiedział; i uwierzyli Pismu i mowie, którą wyrzekł Jezus.
23. A gdy był w Jerozolimiech w Paschę w święto, wiele *ich* uwierzyło w imię jego, przypatrując się jego znamieniom które czynił.
24. Lecz sam Jezus nie zwierzał się im, przeto iż on znał wszystkie;
25. A iż potrzeby nie miał, aby *mu* kto świadczył o człowieku; sam bowiem wiedział co było w człowieku.

ROZDZIAŁ III.

Christus rozmawia z Nikodemem o odrodzeniu. 5. Ukazując, co jest odrodzenie. 14. Która jest przyczyna naprzędniejsza sprawująca je w nas. 19. I co ludziom do tego zawadza. 22. Jan Ponurzyciel zacne świadectwo daje o Panu Christusie.

1. A był człowiek z Faryzeuszów, Nykodem imię jemu, Książę Żydowskie.
2. Ten przyszedł do Jezusa w nocy, i rzekł mu: Rabbi, wiemy, żeś od Boga przyszedł Nauczycielem; Żaden bowiem tych znamion nie może czynić które ty czynisz, jeśliby nie był Bóg z nim.

3. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Amen amen mówię tobie, jeśli się kto nie narodził z nowu, nie może widzieć onego Królestwa Bożego.
4. Mówi do niego Nykodem: Jakóż się może człowiek narodzić starym będąc? izali może w żywot matki swej powtóre wnieść, i narodzić się?
5. Odpowiedział Jezus: Amen, amen mówię tobie, jeśli się kto nie narodził z wody i z ducha, nie może wnieść do onego Królestwa Bożego.
6. Co się narodziło z ciała, ciało jest; a co się narodziło z ducha, duch jest.
7. Nie dziwuj się, żem powiedział tobie: Potrzeba się wam narodzić z nowu.
8. Duch kędy chce wieje; i głos jego słyszysz, ale nie wiesz skąd przychodzi, i dokąd idzie; także jest każdy który się narodził z onego ducha.
9. Odpowiedział Nykodem i rzekł mu: Jakóż się może to sstać?
10. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Tyś jest Nauczycielem Izraelskim, a tego nie poznawasz?
11. Amen amen mówię tobie, iż co wiemy mówimy, i cośmy widzieli świadczymy; a świadectwa naszego nie przyjmujecie.
12. Jeśliś *rzeczy* ziemskie powiedział wam, a nie wierzycie, jakóż, jeśli bych opowiedał wam niebieskie, wierzyc będziecie?
13. A żaden nie wstąpił do nieba, jedno on który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który był w niebie.
14. I jako Moyzesz wywyższył węża na puszczy, tak potrzeba, aby wywyższon był Syn człowieczy.
15. Aby każdy wierzący weń nie zginął, ale miał żywot wieczny.
16. Tak bowiem umiłował Bóg świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny.
17. Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale iżby zbawion był świat przezeń.
18. Kto wierzy weń, nie bywa sądzony; a kto nie wierzy, już osądzony jest; iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.
19. A ten jest sąd, iż światłość przyszła na świat, a umiłowali ludzie więcej ciemność niż światłość; bo były złe ich uczynki.
20. Wszelki bowiem który złe *rzeczy* czyni, nienawidzi światłości; ani idzie do światłości, żeby nie były przekonane uczynki jego.
21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się objawiły jego uczynki, iż w Bogu są sprawione.
22. Potym przyszedł Jezus i uczniowie jego do Judskiej ziemi; i tam zabawił się z nimi, i ponurzał.
23. A był i Jan ponurzając w Enon blisko Salim; iż wiele wód było tam; i przychodzili, i byli ponurzani.
24. Bo jeszcze nie był wrzucon do ciemnice Jan.
25. Sstała się tedy gadka z uczniów Janowych z Żydy o oczyszczeniu;
26. I przyszli do Jana i rzekli mu: Rabbi, który był z tobą za Jordanem, o którymś ty świadczył, oto ten ponurza, a wszyscy idą do niego.
27. Odpowiedział Jan, i rzekł: Nie może człowiek nic wziąć, jeśli nie było dano jemu z nieba.
28. Sami wy świadczycie mi, żem powiedział: Nie jestem ja on Christus, ale iż posłań jestem przed nim.
29. Kto ma Oblubienicę, Oblubieńcem jest; a przyjaciel Oblubieńców, który stoi i słyszy go, weseli się weselem dla głosu Oblubieńcowego; to tedy wesele moje wypełnione jest.
30. Onemu potrzeba rość, a mnie umniejszać się.
31. Kto z wysoka przychodzi, nad wszystkimi jest; kto jest z ziemie, z ziemie jest, i z ziemie mówi. Kto z nieba przychodzi, nade wszystkie jest.
32. A co widział i słyszał, to świadczy; a świadectwa jego żaden nie przyjmuje.

33. Kto przyjmuje jego świadectwo, *ten* zapieczętował, iż Bóg prawdziwy jest;
34. Abowiem którego posłał Bóg, słowa Boże mówi; bo nie z miary dawa Bóg ducha.
35. Ociec miłuje Syna, i wszystkie *rzeczy* dal do ręki jego.
36. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; a kto nie jest posłuszny Synowi, nie ogląda onego żywota, ale gniew Boży trwa nad nim.

ROZDZIAŁ IV.

Christus rozmawia z niewiastą Samarytańską. 10. Uczę jej wiary w się. 19. I o miejscu, gdzie służba Boża miała być odprawowana. 31. Apostołom pilność w urzędzie ich zaleca. 46. Naukę swoje utwierdza uzdrowieniem syna sługi Królewskiego.

1. Gdy tedy poznał Pan, iż usłyszeli Faryzeuszowie, że Jezus więcej uczniów czyni i ponurza niżli Jan;
2. (Chociaż Jezus sam nie ponurzał, ale uczniowie jego,)
3. Opuścił Judską ziemię, i szedł zasię do Galileiey.
4. A potrzeba było mu prześć przez Samaryę.
5. Przychodzi tedy do miasta Samaryey, nazwanego Sychar, blisko folwarku który dał Jakób Józefowi synowi swemu.
6. A był tam stok Jakobów. Jezus tedy będąc spracowany z drogi, siedział tak nad onym stokiem; A godzina była jakoby szósta.
7. Przychodzi niewiasta z Samaryey czyrpać wodę. Mówi jej Jezus: Daj mi pić!
8. Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby pokarmów kupili.
9. Mówi mu tedy ona niewiasta Samarytańska: Jakoż ty Żydem będąc, odemnie pić prosisz, którym jest niewiastą Samarytańską? Bowiem nie obcują Żydowie z Samarytany.

10. Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Byś wiedziała dar Boży, i kto jest, co mówi tobie: Daj mi pić; tybyś go prosiła, a on dalciby wodę żywiącą.
11. Mówi mu ona niewiasta: Panie, ani czerpadła masz, i studnia jest głęboka; skądże tedy masz onę wodę żywiącą?
12. Izażeś ty więtszy jest nad Ojca naszego Jakóba, który nam dał *tę* studnię, i sam z niej pił, i synowie jego, i bydła jego?
13. Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Każdy który pije z wody tej, będzie pragnął zasię.
14. Lecz ktoby pił z onej wody, którą ja dam jemu, nie upragnie na wieki; ale ona woda, którą ja dam jemu, sstanie się w nim stokiem wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu.
15. Mówi do niego ona niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abych nie pragnęła, anibych przychodziła tu czerpać.
16. Mówi jej Jezus: Idź, zawołaj męża twego, a przydź tu.
17. Odpowiedziała ona niewiasta, i rzekła: Nie mam męża. Mówi jej Jezus: Dobrześ powiedziała: Iż męża nie mam.
18. Abowiemś pięci mężów miała; a teraz którego masz, nie jest twój mąż. Toś prawdziwie powiedziała.
19. Mówi mu niewiasta: Panie, upatruję iż Prorok jesteś ty.
20. Ojcowie naszy na górze tej kłaniali się *Bogu*; a wy mówicie, że w Jerozolimach jest miejsce, kędy potrzeba kłaniać się.
21. Mówi jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, iż przychodzi godzina, gdy ani na górze tej, ani w Jerozolimach kłaniać się będziecie onemu Ojcu.
22. Wy się kłaniacie, co, *gdzie ma być*, niewiecie; My się kłaniamy, co, *gdzie ma być*, wiemy; iż zbawienie z Żydów jest.
23. Ale przychodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi pokłoniciele, pokłonią się onemu Ojcu w duchu i prawdzie; Abowiem i Ociec

- takowych szuka, którzyby się kłaniali jemu.
24. Ducha Bóg *szuka*; i onym, którzy się kłaniają jemu, w duchu i prawdzie potrzeba aby się kłaniali.
 25. Mówi mu niewiasta: Wiem, że przydzie Mesjasz, (nazwany Christusem) kiedy przydzie on, oznajmi nam wszystkie *rzeczy*.
 26. Mówi jej Jezus: Ja jestem, który mówię tobie.
 27. A w tym przyszli uczniowie jego, i dziwowali się, że z niewiastą mówił; żaden przedsię nie rzekł: Ocz pytasz? abo: Co mówisz z nią?
 28. Zostawiła tedy naczynie swoje ona niewiasta, i szła do miasta, i mówi ludziom:
 29. Pójdźcie, obaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, comkolwiek czyniła; nie tenli jest on Christus?
 30. Wyszli tedy z miasta, i przyszli do niego.
 31. A tym czasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz.
 32. A on rzekł im: Ja pokarm mam ku jedzeniu, którego wy niewiecie.
 33. Mówili tedy uczniowie jedni do drugich: Abo kto przyniósł jemu jeść?
 34. Mówi im Jezus: Mój pokarm jest, abych czynił wolą onego, który mię posłał, i dokończył jego uczynku.
 35. I zaż wy nie mówicie, iż jeszcze cztery są miesiące, a żniwo przyjdzie? Oto, mówię wam: Podnieście oczu waszych, i przypatrzcie się krainom, że białe są ku żniwu już.
 36. A on, co żnie, zapłatę bierze, i zgromadza owoc do żywota wiecznego; aby i on, który sieje, spolu się weselił, i on, który żnie.
 37. Abowiem w tym ona mowa jest prawdziwa: Iż inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie.
 38. Jam posłał was żąć, ono *na* coście wy nie pracowali; inszy pracowali, a wyście weszli w pracę ich.

39. A z miasta onego wiele uwierzyło weń Samarytanów, dla mowy onej niewiasty, która świadczyła: Iż powiedział mi wszystko, comkolwiek czyniła.
40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytani, prosili go aby zetrwał u nich; i zetrwał tam dwa dni.
41. I daleko więcej ich uwierzyło dla mowy jego.
42. A niewieście mówili: Iż już więcej nie dla twej powieści wierzymy; abowiemśmy sami slyszeli, i wiemy że ten jest prawdziwie on zbawiciel świata Christus.
43. A po dwu dniach wyszedł z tamąd, i odszedł do Galileiey.
44. Sam bowiem Jezus świadczył, iż Prorok w własnej ojczyźnie czci nie ma.
45. Gdy tedy przyszedł do Galileiey, przyjęli go Galilejczycy, wszystkie *rzeczy* ujrzawszy, które czynił w Jerozolimach w święto; Bo i sami przyszli byli na święto.
46. Przyszedł tedy Jezus zasię do Kany Galilejskiej, gdzie był uczynił wodę winem. I był niektóry Królewski *stuga*, którego syn niemógł w Kapernaum.
47. Ten uslyszawszy, iż Jezus przyszedł z Judskiej *ziemie* do Galileiey, odszedł do niego, i prosił go, aby zstąpił, i uzdrowił jego syna; bo miał umrzeć.
48. Rzekł tedy Jezus do niego : Jeślibyście znamion i cudów nie widzieli, nie uwierzycie.
49. Mówi do niego on Królewski *stuga*: Panie, sstąp pierwej, niż umrze dziecię moje.
50. Mówi mu Jezus: Idź, syn twój żywie. I uwierzył człowiek onej mowie, którą mu powiedział Jezus; i poszedł;
51. A gdy już on zstępował, słudzy jego zabieżeli mu, i opowiedzieli, mówiąc: Iż dziecię twoje żywie.
52. Wywiadował się tedy od nich godziny, w którąby się lepiej miał; i rzekli mu, iż

- wczora siódmej godziny opuściła go gorączka.
53. Poznał tedy ociec, iż w onę godzinę, w którą mu rzekł Jezus: Iż syn twój żywie. I uwierzył sam i dom jego cały.
54. To zaś wtóre znamię uczynił Jezus, przyszedszy z Judskiej *ziemie* do Galileiey.

ROZDZIAŁ V.

Chorego w szabat uzdrowia. 17. Broni się przecimko Żydom, którzy się dla tego nań sadzili, iż to w szabat uczynił. 24. Urząd swój zacie zaleca, pożytek i pewność jego pokazując. 42. Przyczynę niedowiarstwa w Żydach wyrażając.

1. Potym było święto Żydowskie, i wstąpił Jezus do Jerozolimy.
2. A jest w Jerozolimach podle *placu* owczego sadzawka, przewana po Hebreysku Bethesda, pięć przysionków mająca.
3. W tych leżało mnóstwo wielkie niemocnych, ślepych, chromych, wyschłych, oczekawających onej wody wzruszenia.
4. Abowiem Anioł wedle czasu zstępował w sadzawkę i wzruszał wodę; który tedy pierwszy wstąpił po wzruszeniu wody, sstawał się zdrowym, którąbykolwiek zięty był chorobą.
5. A był niektóry człowiek tam trzydzieści ośm lat cierpiąc niemoc.
6. Tego ujrzawszy Jezus leżącego, i poznawszy że już długi czas miał *chorobę*, mówi mu: Chceszże zdrowym być?
7. Odpowiedział mu on niemocny: Panie, człowieka nie mam, żeby, gdyby była wzruszona woda, wwalil mię do sadzawki; A nim przychodzę ja, inszy przedemną zstępuje.
8. Mówi mu Jezus: Wstań, podnieś łoże tve, a chodź.

9. I wnet się sstał zdrowym on człowiek; i poniósł łoże swe, i chodzil. A był szabat w on dzień.
10. Mówili tedy Żydowie onemu uzdrowionemu: Szabat jest, nie godzi się tobie nosić łoża.
11. Odpowiedział im: Który mię uczynił zdrowym, on mi rzekł: Ponieś łoże tve, a chodź.
12. Pytali go tedy: Któryż jest on człowiek, który powiedział tobie: Ponieś łoże tve, a chodź?
13. A on uzdrowiony nie wiedział, kto był; abowiem Jezus schronił się, gdyż tłum był na onym miejscu.
14. Potym najduje go Jezus w Kościele, i rzekł mu: Otoś się zdrowym sstał; więcej nie grzesz, aby się gorszego co tobie nie sstało.
15. Odszedł on człowiek, i powiedział Żydom, iż Jezus jest, który go uczynił zdrowym.
16. I dlatego prześladowali Jezusa Żydowie, i szukali go zabić, że to uczynił w Szabat.
17. A Jezus odpowiedział im: Ociec mój aż do tąd sprawuje, i ja sprawuję.
18. Dla tego tedy tym więcej szukali go Żydowie zabić, nie tylko, iż nie tylko rozwiązoł Szabat, ale też Ojcem własnym powieđał *być* Boga, równym samego siebie czyniąc Bogu.
19. Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Amen amen mówię wam, nie może Syn nic czynić sam od siebie, jeśli by nie widział Ojca czyniącego. Abowiem którebykolwiek *rzeczy* on czynił, te i Syn także czyni.
20. Ociec bowiem miłuje Syna, i wszystkie *rzeczy* ukazuje jemu, które sam czyni; i więtsze nad te ukaże jemu uczynki, żebyście się wy dziwowali.
21. Abowiem jako Ociec wzbudza umarłe i żywymi czyni, tak i Syn, które chce, żywymi czyni.
22. Bo Ociec nie sądzi nikogo, lecz Sąd wszytek dał Synowi.

23. Aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który go posłał.
24. Amen amen mówię wam: Iż kto mowy mojej słucha, a wierzy onemu, który mię posłał, ma żywot wieczny; i na sąd nie przychodzi, ale przeszedł z śmierci do onego żywota.
25. Amen amen mówię wam: Iż przychodzi godzina, i teraz jest, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego, i którzy usłuchają, żyć będą.
26. Jako bowiem Ociec ma żywot w samym sobie, tak dał i Synowi mieć żywot w samym sobie.
27. I zwierzchność dał jemu i sąd czynić; iż Synem człowieczym jest.
28. Nie dziwujcie się temu; iż przychodzi godzina, w którą wszyscy, którzy są w grobiech, usłyszą głos jego.
29. I wynidą oni, którzy dobre *rzeczy* czynić będą, na powstanie żywota; a którzy złe *rzeczy* czynić będą, na powstanie sądu.
30. Nie mogę ja nic czynić sam od siebie; jako słyszę, sądzę, a sąd mój sprawiedliwy jest; iż nie szukam wolej mojej, ale wolej onego, który mię posłał, Ojca.
31. Jeśli ja świadczę sam o sobie, świadectwo moje nie jest prawdziwe.
32. Inszy jest, który świadczy o mnie, i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które świadczy o mnie.
33. Wyście ślali do Jana, i świadczył o prawdzie.
34. A ja nie od człowieka świadectwo biorę; ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.
35. On był świecą gorającą, i świecącą; a wyście się chcieli radować na godzinę w światłości jego.
36. A ja mam świadectwo większe niż Janowe; abowiem uczynki, które mi dał Ociec, abych skończył je, same te uczynki, które ja czynię, świadczą o mnie, iż Ociec mię posłał.

37. A on, który mię posłał Ociec, samże świadczył o mnie. A głosu jego nie słyszeliście nigdy, aniście kształtu jego widzieli.
38. I mowy jego nie macie trwającej w sobie; iż, którego posłał on, temu wy nie wierzycie.
39. Badacie się Pism; iż się wam zda, że w nich żywot wieczny macie; a one są, które świadczą o mnie.
40. A niechciecie przyjść do mnie, abyście żywot mieli.
41. Chwały od ludzi nie biorę.
42. Ale znam was, iż miłości Bożej nie macie sami w sobie.
43. Jam przyszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mię; jeśliby inny przyszedł w imieniu własnym, onego przyjmiecie.
44. Jakoż możecie wy wierzyć, chwałę jedni od drugich biorąc, a onej chwały, która od samego Boga *jest*, nie szukacie?
45. Nie mniemajcie, żebych ja was oskarżać miał u Ojca; jest, który was oskarża, Moyzesz, w którymeście wy nadzieję położyli.
46. Bo jeślibyście uwierzyli Moyzeszowi, uwierzylibyście wżdy mnie; bowiem o mnie on pisał.
47. A jeśli onego Pismom nie wierzycie, jakoż moim słowam uwierzycie?

ROZDZIAŁ VI.

Tłum cudownie karmi. 16. Po morzu chodzi. 26. Naukę podaje o sposobie dostąpienia szczęśliwości prawdziwej, który jest, wiara weń. 51. Przyczynę naprzędniejszą, która tę wiarę w nas wzbudza i zatrzymawała, wyrażając. 60. Skutki tej nauki różne.

1. Potym odszedł Jezus za morze Galilejskie, *które jest Tyberyadskie.*
2. I szedł za nim tłum mnogi, iż widzieli jego znamiona, które czynił nad niemocnymi.

3. I wstąpił na górę Jezus, i tam siedział z uczniami swymi.
4. A była blisko Pascha, święto Żydowskie.
5. Podniószy tedy Jezus oczu, i przypatrzwszy się, iż mnogi tłum przychodzi do niego, mówi do Filipa: Skąd kupiemy chlebów, żeby jedli ci?
6. (A to mówił kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić.)
7. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chlebów nie dosyć będą im, żeby każdy z nich mało co wziął.
8. Mówi mu jeden z uczniów jego, Andrzej brat Symona Piotra:
9. Jest chłopię jedno tu, które ma pięcioro chlebów jęczmiennych, i dwie rybce; ale to cóż jest na tak wielu?
10. A rzekł Jezus: Uczynicie, żeby ludzie usiedli. A było trawy wiele na onym miejscu. Usiadło tedy mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy.
11. A wziął ony chleby Jezus, i podziękowawszy, rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z rybek, ile chcieli.
12. A gdy byli nasyceni, mówi uczniom swym: Zgromadźcie zbywające ułamki, żeby co nie ginęło.
13. Zgromadzili tedy, i napełnili dwanaście koszów ułomków z onego pięciorga chlebów jęczmiennych, które zbywały onym, co jedli.
14. Oni tedy ludzie, ujrzawszy ono znamię, które uczynił Jezus, mówili: Iż ten jest prawdziwie on Prorok, który miał przyść na świat.
15. Jezus tedy poznawszy, iż mieli przyść, i porwać go, aby go uczynili Królem, ustąpił zasię na górę on sam *tylko*.
16. A gdy wieczór był, zstąpili uczniowie jego do morza;
17. I wstąpiwszy w łódź, szli za morze do Kapernaum. A ciemność już była, i nie przyszedł do nich Jezus.
18. A morze, gdy wiatr wielki wiał, powstawało.
19. Gdy tedy postąpili jakoby na stajań dwudziestu i pięci, albo na trzechdziesiąt, upatrują Jezusa chodzącego po morzu, i blisko łodzi będącego; i bali się.
20. A on mówi im: Jam jest, nie bójcie się.
21. Chcieli tedy wziąć go do łodzi; lecz wnetże łódź przyszła do ziemie, do której jechali.
22. Nazajutrz on tłum, który stał za morzem, ujrzawszy, że łódki drugiej nie było tam, tylko jedna ona, w którą byli wstąpili uczniowie jego, a iż nie wszedł był z uczniami swymi Jezus w onę łódkę, lecz sami *tylko* uczniowie jego odeszli.
23. A drugie przyszły były łódki z Tyberyady, blisko miejsca, gdzie jedli chleb, gdy był dzięki uczynił Pan.
24. Gdy tedy widział on tłum, iż Jezusa nie było tam, ani uczniów jego, wstąpili i sami w łodzie, i przyszli do Kapernaum szukając Jezusa.
25. I nalazszy go za morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedyś tu przyszedł?
26. Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Amen amen mówię wam, szukacie mię, nie iżeście widzieli znamiona, ale iżeście jedli z onych chlebów, i byliście nasyceni.
27. Sprawujcież nie pokarm, który ginie, ale pokarm on trwający do żywota wiecznego, który Syn człowieczy wam da; Tego bowiem Ociec zapieczętował on Bóg.
28. Rzekli tedy do niego: Cóż czynić będziemy, abyśmy sprawowali uczynki Boże?
29. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Ten jest on uczynek Boży, abyście wierzyli w onego, którego on posłał.
30. Rzekli mu tedy: Które ty wżdy czynisz znamię, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż sprawujesz?
31. Ojcowie naszy mannę jedli na puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im jeść.

32. Rzekł tedy im Jezus: Amen amen mówię wam: Nie Moyzesz dał wam chleb z nieba; ale Ociec mój daje wam chleb z nieba on prawdziwy.
33. Abowiem on chleb Boży jest, który zstępuje z nieba, i żywot dawa światu.
34. Rzekli tedy do niego: Panie, zawsze daj nam chleba tego.
35. I rzekł im Jezus: Jam jest on chleb żywota; kto przychodzi do mnie, łaknąć nie będzie; i kto wierzy w mię, pragnąć nie będzie nigdy.
36. Ale powiedziałem wam: Iżeście i widzieli mię, a nie wierzycie.
37. Wszystko, co mnie dawa Ociec, do mnie przyjdzie; a przychodzącego do mnie, nie wyrzucę precz;
38. Iżem zstąpił z nieba, nie iżbych czynił wolą moje, ale wolą onego, który mię posłał.
39. A ta jest wola onego, który mię posłał, Ojca, abym wszystko, co mi dał, *nic* nie stracił z niego, alebym wzbudził ono w on ostateczny dzień.
40. A ta jest wola onego, który mię posłał, aby wszelki, który widzi Syna i wierzy weń, miał żywot wieczny; i wzbudzę go ja onego ostatecznego dnia.
41. Szemrali tedy Żydowie o nim, iż powiedział: Jam jest on chleb, który zstąpił z nieba.
42. I mówili: Izaż ten nie jest Jezus, on syn Józefów, którego my znamy Ojca i matkę? Jakoż tedy mówi ten: Żem z nieba zstąpił?
43. Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: Nie szemrzycie między sobą;
44. Żaden nie może przyść do mnie, jeśliby Ociec, który mię posłał, nie pociągnął go, a ja wzbudzę go onego ostatniego dnia.
45. Jest napisano w Prorokach: I będą wszyscy wyuczeni *od* Boga. Wszelki tedy, który od Ojca słyszał i nauczył się, przychodzi do mnie.
46. Nie iżby Ojca kto widział, jedno który jest od Boga; ten widział Ojca.

47. Amen amen mówię wam: Kto wierzy w mię, ma żywot wieczny.
48. Jam jest on chleb żywota.
49. Ojcowie waszy jedli Mannę na puszczy, a pomarli.
50. Ten jest chleb on z nieba zstępujący; aby ten, coby z niego jadł, ani umierał.
51. Jam jest chleb on żywiący, który z nieba zstąpił: jeśliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb on, który ja dam, ciało moje jest, które ja dam za żywot świata.
52. Wadzili się tedy między sobą Żydowie, mówiąc: Jakoż może ten nam dać ciało jeść?
53. Rzekł im tedy Jezus: Amen amen mówię wam: Jeślibyście nie jedli ciała Syna człowieczego, i nie pili jego krwi, nie macie żywota sami w sobie.
54. Kto je moje ciało, i pije moją krew, ma żywot wieczny; a ja wzbudzę go onego ostatniego dnia.
55. Abowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, i krew moja prawdziwie jest napój.
56. Kto je moje ciało, i pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim.
57. Jako mię posłał on żywiący Ociec, i ja żywę przez Ojca; a kto mię je, on żyć będzie przez mię.
58. Ten jest chleb on, który z nieba sstąpił; nie jako jedli ojcowie waszy Mannę, i pomarli. Kto je ten chleb, żyć będzie na wieki.
59. Te *rzeczy* mówił w zgromadzeniu ucząc w Kapernaum.
60. Wiele *ich* tedy usłyszawszy z uczniów jego, rzekli: Twarda jest ta mowa, któż może jej słuchać?
61. Ale wiedząc Jezus sam w sobie, iż szemrali o tym uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy?
62. Gdy tedy ujrzycie Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwej, *poznacie, że*
63. Duch jest, który żywym czyni, ciało nie pomaga nic; Słowa, które ja mówię wam, duch są i żywot są.

64. Ale są z was niektórzy, co nie wierzą. Wiedział bowiem od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli, i który jest on, co go miał wydać.
65. I mówił: Dlatego powiedziałem wam: Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeśliby nie było dano jemu z Ojca mojego.
66. Od tąd wiele odeszło uczniów jego na zad, i więcej z nim nie chodzili.
67. Rzekł tedy Jezus onym dwiemaście: Zali i wy chcecie iść?
68. Odpowiedział tedy jemu Symon Piotr: Panie, do kogóż odejdziemy? Słowa żywota wiecznego masz;
69. I myśmy uwierzyli i poznali, że ty jesteś on Christus on Syn Boga onego żywiącego.
70. Odpowiedział im Jezus: Izalim ja was dwunaście nie obrał, a z was jeden dyablem jest.
71. A mówił o Judaszu Symonowym Iszkaryocie. Bo ten miał go wydać, jednym będąc z onych dwunaście.

ROZDZIAŁ VII.

Rostronność Pana Christusowa w obcowaniu z ludźmi. 11. Rozsądki pospółstwa o nim. 14. Postępki i mowy Pana Christusowe w Kościele Jerozolimskim. 44. Obrona Boża nad Panem Christusem.

1. I przechadzał się Jezus potym po Galileiey; Bo niechciał w Judskiej *ziemi* przechadzać się, iż go szukali Żydowie zabić.
2. A było blisko święto Żydowskie Kuczki.
3. Rzekli tedy do niego bracia jego: Przejdź ztąd, a odejdz do Judskiej *ziemi*, żeby i uczniowie twoi przypatrzili się uczynkom twoim, które czynisz.
4. Abowiem żaden nic w skrytości nie czyni, a szuka sam na jawi być; Jeśli te rzeczy czynisz, objawże samego siebie światu.
5. Bo i bracia jego nie wierzyli weń.
6. Mówi tedy im Jezus: Czasu mego jeszcze niemasz; a czas wasz zawždy jest gotowy.
7. Nie może świat nienawidzić was; ale mnie nienawidzi, iż ja świadczę o nim, iż uczynki jego złe są.
8. Wy wstąpcie na święto to; ja jeszcze nie wstępuję na święto to, iż czas mój jeszcze się nie wypełnił.
9. A to rzekszy im, zetrwał w Galileiey.
10. A gdy wstąpili bracia jego, tedy i sam wstąpił na święto, nie jawnie, ale jakoby w skrytości.
11. Żydowie tedy szukali go w święto i mówili: Gdzie*li* jest on?
12. I szemranie wielkie o nim było między tłumy; jedni mówili: Że dobry jest; drudzy mówili: Nie, ale zwodzi tłum.
13. Żaden przedsię jawnie nie mówił o nim, dla bojaźni Żydowskiej.
14. A gdy już było w puł święta, wstąpił Jezus do kościoła i uczył.
15. I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten Pisma umie, nie uczywszy się?
16. Odpowiedział tedy im Jezus, i rzekł: Moja nauka nie jest moja, ale onego, który mię posłał.
17. Jeśliby kto chciał wołać jego czynić, pozna o onej nauce, jeśli jest z Boga, abo jeśli ja od samego siebie mówię.
18. Kto od samego siebie mówi, chwały własnej szuka; A kto szuka chwały onego, który go posłał, ten prawdziwy jest, a niesprawiedliwości w nim nie masz.
19. Izali Moyzesz nie dał wam Zakonu? a żaden z was nie czyni Zakonu? Przecz mię szukacie zabić?
20. Odpowiedział tłum i rzekł: Czarta masz; któż cię szuka zabić?
21. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Jednem uczynkiem uczynił, a wszyscy się dziwujecie.

22. Dla tego Moyzesz dał wam Obrzezanie, (nie iżby z Moyzesza było, ale z Ojców) a w szabat obrzezujecie człowieka.
23. Jeśliż obrzezanie przyjmuje człowiek w szabat, żeby nie był rozwiązany Zakon Moyzeszów, na mię się gniewacie, żem całego człowieka zdrowego uczynił w szabat?
24. Nie sądzież według widzenia, ale sprawiedliwym sądem sądziecie.
25. Mówili tedy niektórzy z Jerozolimczyków: Izali nie ten jest, którego szukają zabić?
26. A oto, jawnie mówi, a nic mu nie mówią; Zali prawdziwie poznali Książęta, iż ten jest prawdziwie on Christus?
27. Ale tego znamy skąd jest: a Christus gdy przydzie, nikt wiedzieć nie będzie, skądby był.
28. Krzychał tedy w kościele ucząc Jezus, i mówiąc: I mnie znacie, i wiecie skąd jestem! A sam od siebie nie przyszedłem, ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie.
29. A ja znam go; iż od niego jestem, i on mię posłał.
30. Szukali tedy pojmać go; a żaden nie wrzucił nań ręki, iż jeszcze nie przyszła była godzina jego.
31. A wiele *ich* z onego tłumu uwierzyli weń i mówili: Iż on Christus kiedy przydzie, a zaż więcej znamion uczyni nad *te*, które ten uczynił?
32. Usłyszeli Faryzeuszowie tłum, który szemrał o nim *te rzeczy*; i posłali Faryzeuszowie i przedniejszy Ofiarownicy sługi, aby go pojмали.
33. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze mały czas z wami jestem; a idę do onego, który mię posłał.
34. Będziecie mię szukać, ale nie najdziecie; I gdzie jestem ja, wy nie możecie przyść.
35. Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten ma iść, że my go nie

- najdziemy? Czyli do rozproszenia Greków ma iść, i uczyć Greki?
36. Cóż to jest za mowa, którą wyrzekł: Będziecie mię szukać, a nie najdziecie; i gdzie jestem ja, wy nie możecie przyść?
37. A w on ostateczny dzień wielki święta, stanął Jezus, i krzychał mówiąc: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie, i pije!
38. Kto wierzy w mię, jako rzekło Pismo, rzeki z żywota jego popłyną wody żywiącej.
39. (A to mówił o onym duchu, którego mieli wziąć wierzący weń; jeszcze bowiem nie był duch święty, iż Jezus jeszcze nie był uwielbion.)
40. Wiele *ich* tedy z onego tłumu, usłyszawszy mowę onę, mówili: Ten jest prawdziwie Prorokiem.
41. Drudzy mówili: Ten jest on Christus; A drudzy mówili: A zaż z Galileiey on Christus przydzie?
42. A zaż Pismo nie rzekło, iż z nasienia Dawidowego, a z Bethleem miasteczka, gdzie był Dawid, Christus przydzie?
43. Rozerwanie tedy między onym tłumem sstało się dla niego.
44. A niektórzy z nich chcieli pojmać go; ale żaden nie wrzucił nań rękę.
45. Przyszli tedy słudzy do przedniejszych Ofiarowników i Faryzeuszów; i rzekli im oni: Przecz nie przywieśliście go?
46. Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak nie mówił człowiek, jako ten człowiek.
47. Odpowiedzieli im tedy Faryzeuszowie: Zażeście i wy zwiedzieni?
48. I zaż który z Książąt uwierzył weń, abo z Faryzeuszów?
49. Ale tłum ten, który nie zna Zakonu, przekłęci są.
50. Mówi Nykodem do nich, który był przyszedł w nocy do niego, jednym będąc z nich:
51. Izali Zakon nasz sądzi człowieka, jeśli by nie słyshał od niego pierwej, i poznał, co czyni?

52. Odpowiedzieli, i rzekli mu: Zaś i ty z Galileiwy jesteś? Badajże się, i obacz, iż Prorok z Galileiwy nie był wzbudzony.
53. I poszedł każdy do domu swego.

ROZDZIAŁ IIX.

Christus rozsądkiem swoim niewiastę na cudzołóstwie pojmaną wolną czyni. 12. Urząd swój zaleca, i o nim z Żydami rozmawia. 31. Naukę podaje nowotnym w wierze, o sposobie dostąpienia wolności prawdziwej, która jest, wybanienie od karania za grzechem idącego. 33. Zarzuty ich rozmaite zbijając. 59. Skutek tej rozmowy.

1. A Jezus poszedł na górę Oliwną.
2. A raniuczko zasię przyszedł do Kościoła, a wszytek tłum przychodził do niego; a siadłszy, uczył je.
3. A wiodą uczeni w Piśmie i Faryzeuszowie do niego niewiastę na cudzołóstwie uchwyconą; i postawiwszy ją w pośrodku,
4. Mówią mu: Nauczycielu, ta niewiasta pojmana jest na samym uczynku cudzołożąc;
5. A w zakonie Moysesz nam przykazał takie kamionować; Ty tedy co *na to* mówisz?
6. A to mówili kusząc go, aby mieli skargę przeciw niemu. A Jezus ku dołu schyliwszy się, palcem pisał na ziemi.
7. A gdy nalegali pytając go, podniósłszy się, rzekł do nich: Który bez grzechu z was *jest*, pierwszy niech kamień na nią rzuci.
8. A zasię schyliwszy się ku dołu, pisał na ziemi.
9. A oni usłyszawszy, i od sumnienia przekonani będąc, wychodzili jeden za drugim, począwszy od starszych aż do ostatecznych; i zostawion jest sam *tylko* Jezus, a niewiasta w pośrodku stojąca.
10. A podniósłszy się Jezus, i żadnego nie ujrzałszy, oprócz niewiasty, rzekł jej:

- Niewiasto, gdzież są oni oskarżyciele twoi? Żaden cię nie osądził?
11. A ona rzekła: Żaden, Panie. A Jezus jej rzekł: Ani ja ciebie osądzam; idźże, a więcej nie grzesz.
 12. Zasię tedy Jezus im mówił, rzekąc: Jam jest ona światłość świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie mieć światłość onego żywota.
 13. Rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadczysz, świadectwo twe nie jest prawdziwe.
 14. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Chociaż ja świadczę sam o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje; iż wiem, skądem przyszedł, i dokąd idę; lecz wy niewiecie, skąd przychodzę, i dokąd idę.
 15. Wy wedle ciała sądzicie; ja nie sądzę nikogo.
 16. I choćbych też sądził ja, sąd mój prawdziwy jest; iż sam *tylko* nie jestem, ale ja, i on, który mię posłał, Ociec.
 17. A w zakonie też waszym jest napisano: Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest;
 18. Ja jestem, który świadczę o sobie samym, i świadczy o mnie on, który mię posłał, Ociec.
 19. Mówili mu tedy: Gdzież jest on Ociec twój? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego; byście mnie znali, wzdobyście i Ojca mego znali.
 20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w Kościele; a żaden nie pojmał go; iż jeszcze nie przyszła była godzina jego.
 21. Rzekł tedy zasię im Jezus: Ja idę, i będziecie mię szukać, a w grzechu waszym pomrzecie; gdzie ja idę, wy nie możecie przyść.
 22. Mówili tedy Żydowie: Aboć zabije samego siebie, iż mówi: Gdzie ja idę, wy nie możecie przyść?
 23. I rzekł im: Wy z niska jesteście, ja z wysoka jestem; wy z świata tego jesteście, jam nie jest z świata tego.

24. Powiedziałem tedy wam, iż pomrzecie w grzechach waszych. Jeśli bowiem nie uwierzycie, że ja jest, pomrzecie w grzechach waszych.
25. Mówili mu tedy: Ty kogoś jest? I rzekł im Jezus: *To* co i z początku wam mówię.
26. Wiele mam o was mówić, i sądzić; ale on, który mię posłał, prawdziwy jest; a ja, com słyszał od niego, to mówię na świecie.
27. *A* nie zrozumieli, że o Ojcu im mówił.
28. Rzekł tedy im Jezus: Gdy wywyższycie Syna człowieczego, tedy poznacie, że ja jest, i od samego siebie nie uczynię nic, ale jako nauczył mię Ociec mój, to mówię.
29. *A* on, który mię posłał, zemną jest; nie opuścił mię samego *tylko* Ociec; iż ja te *rzeczy*, które przyjemne jemu *są*, czynię zawsze.
30. *To* gdy on mówił, wiele *ich* uwierzyło weń.
31. Mówił tedy Jezus do onych, którzy uwierzyli jemu, Żydów: Jeśliż wy wytrwacie w mowie mojej, prawdziwie uczniami moimi jesteście.
32. *I* poznacie one prawdę, i ona prawda was wolnymi uczyni.
33. Odpowiedzieli mu: Nasienie Abrahamowe jesteśmy, a nikomuśmy zniewoleni nie byli nigdy; jakoż ty mówisz, iż wolnymi będziecie?
34. Odpowiedział im Jezus: Amen amen, mówię wam: Iż wszelki, który czyni grzech, niewolnikiem jest grzechu.
35. *A* niewolnik nie trwa w domu na wieki, syn trwa na wieki.
36. Jeśli tedy syn was wolnymi uczyni, prawdziwie wolni będziecie.
37. Wiem, że nasienie Abrahamowe jesteście; ale szukacie mię zabić, iż mowa moja miejsca nie ma w was.
38. *Ja*, com widział u Ojca mego, powiedam; i wy tedy, coście widzieli u Ojca waszego, czynicie.
39. Odpowiedzieli, i rzekli mu: Ociec nasz Abraham jest. Mówi im Jezus: Byście

- syny Abrahamowymi byli, uczynki byście Abrahamowe czynili.
40. *A* teraz szukacie mię zabić, człowieka, którym one prawdę wam mówił, którą słyszał od Boga; tegoby był Abraham nie uczynił.
41. *Wy* czynicie uczynki Ojca waszego. Rzekli mu tedy: Myśmy się z wszeteczeństwa nie narodzili; jednego Ojca mamy Boga.
42. Rzekł im tedy Jezus: *By* Bóg Ojcem waszym był, miłowali byście wždy mię, abowiem ja z Boga wyszedł, i idę; bom nie od samego siebie przyszedł, ale on mię posłał.
43. *Dla* czego onej powieści mojej nie poznawacie? iż nie możecie słuchać onej mowy mojej?
44. *Wy* z ojca dyabła jesteście, i pożądliwości ojca waszego chcecie czynić. *On* mężobójcą był od początku, i w prawdzie nie stanął; iż nie masz prawdy w nim. *Kiedy* mówi kłamstwo, z własnych *rzeczy* mówi, iż kłamcą jest, i ojcem jego.
45. *A* ja iż one prawdę mówię, nie wierzycie mi.
46. *Któryż* z was przekona mię z grzechu? *A* jeśliż prawdę mówię, przecz wy nie wierzycie mi?
47. *Kto* jest z Boga, słów Bożych słucha; dla tego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.
48. Odpowiedzieli tedy Żydowie, i rzekli mu: Nie dobrzeż my powiedamy, że Samarytanem jesteś ty, i czarta masz?
49. Odpowiedział Jezus: *Ja* czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili.
50. *A* ja nie szukam chwały mojej; jest *ten* który szuka i sądzi.
51. Amen amen mówię wam: Jeśli by kto one mowę moję zachowywał, śmierci nie ogląda na wieki.
52. Rzekli mu tedy Żydowie: *Teraześmy* poznali, że czarta masz. *Abraham* umarł, i *Prorocy*, a ty mówisz: Jeśli by

- kto onę mowę moję zachowywał, nie ukusi śmierci na wieki;
53. Zaż ty więszy jesteś nad Ojca naszego Abrahama, który umarł? i Prorocy pomarli; kim samego siebie ty czynisz?
 54. Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sławię samego siebie, sława moja nic nie jest; jest Ociec mój, który sławi mię, którego wy powiedacie, iż Bogiem waszym jest.
 55. A nie poznaliście go; a ja znam go; i jeśli bych rzekł, że nie znam go, będę podobnym wam, kłamcą. Ale znam go, i mowę jego zachowuwam.
 56. Abraham Ociec wasz radował się aby widział dzień mój, i widział, i weselił się.
 57. Rzekli tedy Żydowie do niego: Piąćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział?
 58. Rzekł im Jezus: Amen amen mówię wam, przedtym niż się Abraham sstanie, jam jest.
 59. Porwali tedy kamienie, aby rzucili nań; a Jezus schronił się, i wyszedł z Kościoła, przeszedł przez pojśrzodek ich; i przeszedł tak.

ROZDZIAŁ IX.

Christus człowieka ślepego leczy. 35. Uczy onego ślepego wiary w się, 39. Faryżeszom ślepotę ich duchowną na oczy wyrzucając.

1. A przechodząc, ujźrzał człowieka ślepego od narodzenia.
2. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Rabbi, Kto zgrzeszył, ten, czy rodzicy jego, iżby się ślepym narodził?
3. Odpowiedział Jezus: Ani ten zgrzeszył, ani rodzicy jego; ale żeby się objawiły uczynki Boże w nim.
4. Mnie potrzeba sprawować uczynki onego, który mię posłał, dokąd dzień jest; przychodzi noc, kiedy żaden nie może sprawować.
5. Dokąd na świecie będę, światłością jestem świata.
6. To rzekszy, plunął na ziemię, i uczynił błoto z ślin, i pomazał błotem na oczach onego ślepego,
7. I rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Syloam: (co się wyklada, posłany.) Odszedł tedy, i umył się, i przyszedł widząc.
8. Sąsiedzi tedy, i którzy widali go pierwaj, że był ślepy, mówili: Izali nie ten jest on, który siadał i żebrał?
9. Drudzy mówili: Iż ten jest; a drudzy: Iż podobien jemu jest. A on mówił: Iż ja jestem.
10. Mówili mu tedy: Jakożci się otworzyły oczy?
11. Odpowiedział on, i rzekł: Człowiek nazwany Jezus uczynił błoto, i pomazał moje oczy, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloam, a umyj się; a odszedłszy i umywszy się, przeźrzałem.
12. Rzekli mu tedy: Gdzież jest on? Mówi: Niewiem.
13. Wiodą go do Faryżeszów, onego niekiedy ślepego.
14. A był Szabat, kiedy błoto uczynił Jezus, i otworzył jego oczy.
15. Zasię tedy pytali go i Faryżeszowie, jako przeźrzał? A on rzekł im: Błota włożył na oczy moje, i umylem się, i patrzam.
16. Mówili tedy z Faryżeszów niektórzy: Ten człowiek nie jest od Boga, iż Szabatu nie zachowuje. Drudzy mówili: Jakoż może człowiek grzesznik takowe znamiona czynić? I rozerwanie było między nimi.
17. Mówią tedy zasię ślepemu: Ty co mówisz o nim, że otworzył twoje oczy? A on rzekł: Iż Prorokiem jest.
18. Nie wierzyli tedy Żydowie o nim, żeby ślepym był, i przeźrzał, aż zawołali rodziców onego który przeźrzał.
19. I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, którego wy powiedacie, iż się

- ślepy narodził? jakoż tedy teraz widzi?
20. Odpowiedzieli im rodzicy jego, i rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz, i iż się ślepy narodził.
 21. Lecz, jako teraz widzi, niewiemy; abo kto otworzył jego oczy, my niewiemy; on lata ma, onegoż pytajcie, on sam o sobie mówić będzie.
 22. To mówili rodzice jego, że się bali Żydów; abowiem już postanowili byli Żydowie, aby, jeśliby go kto wyznał Christusem, z zgromadzenia wyrzucony był.
 23. Dla tegoż rodzicy jego rzekli: Iż lata ma, onego pytajcie.
 24. Zawołali tedy powtóre onego człowieka, który był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; my wiemy, iż człowiek ten grzesznikiem jest.
 25. Odpowiedział tedy on, i rzekł: Jeśli grzesznik jest, niewiem; jedno wiem, iż ślepy będąc, teraz widzę.
 26. I rzekli mu zasię: Cóż ci uczynił? Jako otworzył twoje oczy?
 27. Odpowiedział im: Już powiedziałem wam, a nie słyszeliście; Cóż zasię chcecie słyszeć? Zali i wy chcecie jego uczniami być?
 28. Złajali go tedy, i rzekli: Ty bądź uczniem jego; a my Moyzeszowymi jesteście uczniami.
 29. My wiemy, że do Moyzesza Bóg mówił; a tego niewiemy, skąd jest.
 30. Odpowiedział on człowiek, i rzekł im: To bowiem dziwna jest, że wy niewiecie skąd jest, a otworzył moje oczy.
 31. A wiemy, iż grzeszników Bóg nie wysłuchawa; ale, jeśliby kto chwałą Bożym był, i wołą jego czynił, tego wysłuchawa.
 32. Od wieku nie slychano, iż kto otworzył oczy ślepo narodzonego.
 33. Jeśliby nie był ten od Boga, nie mógłby nic uczynić.
 34. Odpowiedzieli, i rzekli mu: W grzechach tyś jest narodzony

wszytek, a ty uczysz nas? I precz wyrzucili go.

35. Usłyszał Jezus, iż go wyrzucili precz; a nalaższy go, rzekł mu: Ty wierzysz w syna Bożego?
36. Odpowiedział on, i rzekł: Któż jest, Panie, abych wierzył weń?
37. A rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, on jest.
38. A on rzekł: Wierzę Panie; i poklonił się jemu.
39. I rzekł Jezus: Na sądem ja na świat ten przyszedł; aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a którzy widzą, ślepyimi się sstali.
40. I usłyszeli to *niektórzy* z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: Zali i my ślepyimi jesteśmy?
41. Rzekł im Jezus: Byście ślepyimi byli, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzimy; grzech tedy wasz trwa.

ROZDZIAŁ X.

Christus uczy, kto jest dobrym Pasterzem.

11. Dowody i znaki tego, iż on nim jest, pokazując. 22. O urządzenie swoim sprawę daje. 32. Dowodzą zacyności swojej Boskiej.

1. Amen amen mówię wam: Kto nie wchodzi drzwiami do obory owczej, ale wstępuje inędą, on złodziej jest i zbójca.
2. Lecz który wchodzi drzwiami, Pasterzem jest owiec;
3. Temu odźwierny otwiera, i owce głosu jego słuchają, i własne owce nazywa podług imienia *ich*, i wywodzi je.
4. A gdy własne owce wypadza, przed nimi idzie; a owce za nim idą; iż znają głos jego.
5. A za cudzym nie idą, ale uciekają od niego; bo nie znają cudzych głosu.
6. Tę przypowieść powiedział im Jezus; lecz oni nie wiedzieli, co im mówił.

7. Rzekł tedy zasię im Jezus: Amen amen mówię wam, iżem ja jest drzwiami owiec.
8. Wszyscy, ile ich przedemną przyszło, złodzieje są, i zbójcy; ale nie słuchały ich owce.
9. Jam jest drzwiami; przez mię jeśliby kto wszedł, będzie zbawion; i wnidzie i wynidzie, i paszą znajdzie.
10. Złodziej nie przychodzi jedno żeby kradł, i rzezał, i tracił; jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały.
11. Jam jest on Pasterz dobry; Pasterz dobry duszę swą kładzie za owce;
12. Lecz najemnik, i który nie jest Pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce, i ucieka; a wilk porywa je, i rosprasza owce.
13. A najemnik ucieka, iż najemnikiem jest, i niedba o owce.
14. Jam jest on Pasterz dobry, i znam moje, a poznany jestem od moich.
15. Jako mię zna Ociec, i ja znam Ojca; i duszę moję kładę za owce.
16. I drugie owce mam, które nie są z obory tej; i one mnie potrzeba przywieść; i głos mój usłyszą, i sstanie się jedna owczarnia, jeden Pasterz.
17. Dla tego Ociec mię miłuje, iż ja kładę duszę moję, abych ją zasię wziął.
18. Żaden nie odejmuje jej odemnie; ale ja kładę ją od samego siebie; zwierzchność mam położyć ją, i zwierzchność mam zasię wziąć ją. To przykazanie wziąłem od Ojca mego.
19. Rozerwanie tedy zasię sstało się między Żydy dla mów tych.
20. I mówiło wiele z nich: Czarta ma, i szaleje; czemu go słuchacie?
21. Drudzy mówili: Te słowa nie są tego, coby miał czarta; Izali czart może ślepych oczy otwarzać?
22. A było odnowienie *Kościola* w Jerozolimach, i zima była.
23. A przechadzał się Jezus po Kościele w przysionku Salomonowym.
24. Obstąpili go tedy Żydowie, i mówili mu: Dokądże duszę naszą zawieszasz? Jeśliż ty jest on Christus, powiedz nam jawnie.
25. Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; uczynki, które ja czynię w imię Ojca mego, te świadczą o mnie.
26. Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z onych owiec moich, jakom wam powiedział.
27. Owce moje głosu mego słuchają, a ja znam je, i idą za mną;
28. A ja żywot wieczny dawam im; i nie zginą na wieki, ani ich porwie kto z ręki mojej.
29. Ociec mój, który *je* dał mnie, więtszy nad wszytki jest; a żaden nie może porwać z ręki Ojca mego.
30. Ja i Ociec, jedno jesteśmy.
31. Podnieśli tedy zasię kamienie oni Żydowie, aby go ukamionowali.
32. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Ojca mego; dla którego z nich uczynku kamienujecie mię?
33. Odpowiedzieli mu Żydowie, mówiąc: Dla dobrego uczynku nie kamienujemy cię, ale dla bluźnierstwa; I że ty człowiekiem będąc, czynisz samego siebie Bogiem.
34. Odpowiedział im Jezus: Zali nie jest napisano w Zakonie waszym: Jam rzekł: Bogowie jesteście?
35. Jeśliż one nazwał Bogi, do których się mowa Boża sstała, a nie może być rozwiązane Pismo;
36. Którego Ociec poświęcił, i posłał na świat, wy mówicie, że bluźnisz, iżem rzekł: Syn Boży jestem?
37. Jeśliż nie czynię uczynków Ojca mego, nie wierzcie mi.
38. A jeśliż czynię, chociażbyście mnie nie wierzyli, uczynkom wierzcie; abyście poznali i wierzyli, że we mnie *jest* Ociec, a ja w nim.
39. Szukali tedy zasię, *jakoby* go pojmać; i wyszedł z ręki ich.

40. I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie Jan przedtym ponurzał; i trwał tamże.
41. A wiele *ich* przychodziło do niego, i mówili: Iż Jan znamienia nie uczynił żadnego; ale wszystkie *rzeczy* którekolwiek powiedział Jan o tym, prawdziwe były.
42. I uwierzyło wiele *ich* tam weń.

ROZDZIAŁ XI.

Wzbudzenie od umarłych Łazarzowe. 46. Rada starszych o Panu, która za tym szła.

1. A był niektóry niemocny Łazarz z Betanicy, z miasteczka Maryey i Marty siostry jej.
2. A była Marya, która pomazała Pana maścią, i utarła nogi jego włosami swymi, której brat Łazarz chorował;
3. Posłały tedy siostry do niego, mówiąc: Panie, oto *ten*, którego milujesz, choruje.
4. A usłyszawszy Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej; aby był rozślawion Syn Boży przez nią.
5. A miłował Jezus Martę, i siostrę jej, i Łazarza.
6. Gdy tedy usłyszał, iż choruje, tedy przedsię zetrwał na onymże miejscu, gdzie był, *przez* dwa dni.
7. Lecz potym mówi uczniom: Idźmy do Judskiej *ziemi* zasię.
8. Mówią mu uczniowie: Rabbi, teraz szukali cię ukamionować Żydowie, a zasię idziesz tam?
9. Odpowiedział Jezus: Zali nie dwanaście godzin są dnia? jeśli by kto chodził we dnie, nie obraża się, iż światłość świata tego widzi.
10. A jeśli by kto chodził w nocy, obraża się; iż światłości nie masz w nim.
11. To rzekł; A potym mówi im: Łazarz przyjaciel nasz zasnął; ale idę, abych ze snu obudził go.
12. Rzekli tedy uczniowie jego: Panie, jeśliże zasnął, zachowan będzie.
13. A mówił był Jezus o śmierci jego; a oni mniemali, iż o zaśnieniu snem mówi.
14. Przeto tedy rzekł im Jezus jawnie: Łazarz umarł;
15. I weseł się dla was (abyście wierzyli) że nie był tam; ale idźmy do niego.
16. Rzekł tedy Tomasz, nazwany Didymus, spólnym uczniom: Pójdźmy i my, abyśmy pomarli z nim.
17. Przyszedłszy tedy Jezus, znalazł go cztery dni już leżącego w grobie.
18. (A była Betania blisko Jerozolimów, jakoby na stajani pięćcinacie;)
19. A wiele z Żydów przyszło było do Marty i Maryey, aby cieszyli je po bracie ich.
20. Marta tedy, gdy usłyszała że Jezus przychodzi, bieżała przeciwko niemu; a Marya doma siedziała.
21. Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie, byś był tu był, brat mój nie umarłby był;
22. Ale i teraz wiem, że o oczkolwiekbyś prosił Boga, da tobie Bóg.
23. Mówi jej Jezus: Powstanie brat twój.
24. Mówi mu Marta: Wiem iż powstanie w ono powstanie, w on ostatni dzień.
25. Rzekł jej Jezus: Jam jest ono powstanie, i on żywot; kto wierzy w mię, choćby i umarł, żyć będzie.
26. A wszelki, który żywie, i wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzysz temu?
27. Mówi mu: Tak Panie! jam uwierzyła, żeś ty jest Christus on Syn Boży, który na świat przyść miał.
28. A to rzekszy, odeszła, i zawołała Maryey siostry swej potajemnie, mówiąc: Nauczyciel jest sam, i woła cię.
29. Ona, gdy usłyszała, wstaje wnet, i idzie do niego.
30. A jeszcze nie przyszedł był Jezus do miasteczka; ale był na onym miejscu, gdzie zabiegała była jemu Marta.

31. Żydowie tedy, którzy z nią byli w domu, i cieszyli ją, ujrzawszy Maryą iż prętko wstała, i wyszła, szli za nią, mówiąc: Iż idzie do grobu, aby płakała tam.
32. Marya tedy, gdy przyszła, kędy był Jezus, ujrzawszy go, przypadła mu do nóg, mówiąc mu: Panie, byś był tu był, nie umarłby był mój brat.
33. Jezus tedy, gdy ujrział ją płaczącą, i one, którzy przyszli z nią, Żydy płaczące, rozrzewnił się w duchu, i wzruszył się.
34. I rzekł: Gdzieżecie go położyli? Mówią mu: Panie, pódź a oglądaj.
35. Zapłakał Jezus.
36. Mówili tedy Żydowie: Oto jako go miłował.
37. A niektórzy z nich rzekli: Nie mógłże ten, który otworzył oczy ślepego, uczynić, żeby i ten nie umarł był?
38. Jezus tedy zasię rozrzewniwszy się sam w sobie, przychodzi do grobu. A była jaskinia, i kamień położony na niej.
39. Mówi Jezus: Podnieście kamień. Mówi mu siostra onego, który był umarł, Marta: Panie, jużci cuchnie; bo czwarty *mu* dzień jest.
40. Mówi jej Jezus: Zażemci nie rzekł, iż, jeśli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą?
41. Podnieśli tedy kamień, gdzie był umarły położony. A Jezus podniósł oczy *swoje* wzgóre, i rzekł: Ojczy, dziękuję tobie, żeś wysłuchał mię.
42. A jam wiedział, że zawždy mię wysłuchawasz; alem *to* dla tłumu około stojącego rzekł, aby wierzyli iżęś ty mnie posłał.
43. A to rzekszy, głosem wielkim krzyknął: Łazarzu, wynidź sam!
44. I wyszedł on umarły, *mając* związane chustkami nogi i ręce; a twarz jego ścierką była zawiniona. Mówi im Jezus: Rozwiążcie go, i dopuśćcie iść.
45. Wiele *ich* tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryey, i przypatrowali się *temu*, jak wielkie *rzeczy* uczynił Jezus, uwierzyli weń.
46. A niektórzy z nich odeszli do Faryzeuszów, i powiedzieli im, co uczynił Jezus.
47. Zgromadzili tedy przedniejszy Ofiarownicy i Faryzeuszowie Radę siedzącą, i mówili: Cóż czynimy? iż ten człowiek wiele znamion czyni.
48. Jeśli zaniechamy go tak, wszyscy uwierzą weń; i przyjdą Rzymianie, i wezmą nam i miejsce *to*, i naród.
49. A jeden niektóry z nich, Kaiafasz, przedniejszym Ofiarownikiem będąc roku onego, rzekł im: Wy nie wiecie nic;
50. Ani rozmyśławacie, iż jest pożyteczno nam, żeby jeden człowiek umarł za lud, a cały naród nie zginął.
51. A tego sam z siebie nie mówił; ale przedniejszym Ofiarownikiem będąc roku onego, prorokował, iż miał Jezus umrzeć za on naród;
52. A nie za on naród tylko, ale żeby też dzieci Boże rozproszone zgromadził w jedno.
53. Od onego tedy dnia radzili się spolu, aby go zabili.
54. Jezus tedy więcej się jawnie nie przechadzał między Żydy, ale odszedł ztamtąd do krainy, która jest blisko puszczej, do miasta Efraimem nazwanego; i tam się zabawiał z uczniami swymi.
55. A była blisko Pascha Żydowska; i wstąpiło wiele *ich* do Jerozolimy z onej krainy przed Paschą, aby się oczyścili.
56. Szukali tedy Jezusa, i mówili jedni do drugich w Kościele stojąc: Co się wam zda? iż nie przyszedł na święto?
57. A dali byli i przedniejszy Ofiarownicy i Faryzeuszowie przykazanie, aby, jeśli by kto wiedział, gdzie by był, oznajmił, żeby go pojмали.

ROZDZIAŁ XII.

Christus pomazany był maścią kosztowną. 12. Wjeżdża do Jerozolimy. 20. Uwielbienie swoje opowiada. 37. Przyczyny niedowiarstwa w ludziach pokazuje Jan święty. 44. Christus zaleca wiarę w się, i od znacności, i od pożytków jej.

1. Jezus tedy sześć dni przed Paschą przyszedł do Betanicy, kędy był Łazarz, który był umarł, którego wzbudził od umarłych .
2. Uczynili tedy jemu wieczerzą tamże, a Marta służyła; a Łazarz był jednym z onych, którzy społu siedzieli z nim.
3. Marya tedy wzięwszy funt maści Szpikanardowej wielce drogiej, namazała nogi Jezusowe, i utarła włosami swymi nogi jego; a on dom napelniony był wonności onej maści.
4. Mówi tedy jeden z uczniów jego, Judasz Symonów Iskaryot, który go miał wydać:
5. Przecześnie tej maści nie przedano za trzy sta groszy, i nie dano ubogim?
6. A mówił to, nie iżby o ubogie dbał, ale iż złodziejem był, i worek miał, a wrzucone *pieniądze* nosił.
7. Rzekł tedy Jezus: Zaniechaj jej; na dzień pogrzebienia mego chowała ją.
8. Abowiem ubogie zawsze macie z sobą, a mnie nie zawsze macie.
9. Poznał tedy tłum mnogi z Żydów iż tam jest; i przyszli nie dla Jezusa tylko, ale żeby też byli Łazarza ujrzeli, którego wzbudził od umarłych.
10. Radzili się też przedniejszy Ofiarownicy, żeby i Łazarza zabili.
11. Iż wiele dla niego odchodziło z Żydów, i wierzyli w Jezusa.
12. Nazajutrz tłum mnogi który przyszedł był na święto, usłyszawszy, że idzie Jezus do Jerozolimy,
13. Nabrali gałązek Palmowych, i wyszli na przeciwko jemu, i krzyczeli: Hosanna! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie, Król Izraelski!

14. A nalazszy Jezus ośle, wsiadł na nie, jako jest napisano:
15. Nie bój się, córko Syońska! oto, Król twój idzie, siedząc na ośleciu oślce.
16. A tych *rzeczy* nie rozumieli uczniowie jego z przodku; ale gdy był uwielbion Jezus, tedy wspomnieli, iż było o nim napisane, i te *rzeczy* uczynili jemu.
17. Świadczył tedy on tłum, który był z nim, iż Łazarza zawołał z grobu, i wzbudził go od umarłych.
18. Dla tego też zabiegł jemu on tłum, iż usłyszał, że to on uczynił znamię.
19. Faryzeuszowie tedy mówili między sobą: Widzicie, że nie pomożecie nic; oto, świat za nim odszedł.
20. Byli też niektórzy Grekowie z onych, którzy wstępowali *do Jeruzalem*, żeby się *Bogu* pokłonili w święto.
21. Ci tedy przystąpili do Filipa, który *był* z Bethsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć.
22. Przychodzi Filip, i mówi Andrzejowi; A zasię Andrzej i Filip mówią Jezusowi.
23. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy.
24. Amen amen mówię wam: Jeśliby ziarno pszeniczne padszy do ziemi nie obumarło, ono samo *tylko* zostawa; lecz jeśliby obumarło, mnogi owoc przynosi.
25. Kto miłuje duszę swą, straci ją; a kto nienawidzi dusze swej na świecie tym, do wiecznego żywota ustrzeże jej.
26. Jeśliby mnie służył kto, niechże za mną idzie; a gdzie jestem ja, tam i sługa mój będzie. A jeśliby kto mnie służył, uczci go Ociec.
27. Teraz dusza moja zatrwóżona jest; I cóż rzekę? Ojczy, wybaw mię z godziny tej. Ale dla tego przyszedł na godzinę tę.
28. Ojczy! uwielbi twoje imię. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiłem i zaś uwielbię.

29. On tedy tłum, który stał i słyszał, mówił iż grzmienie się sstało. Drudzy mówili: Anioł do niego mówił.
30. Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla mnie się ten głos sstał, ale dla was.
31. Teraz sąd jest świata tego; teraz Książę świata tego wyrzucone będzie precz.
32. A ja, gdy będę podwyższon z ziemię, wszystkie pociągnę do siebie.
33. (A to mówił, znamionując jakową śmiercią miał umrzeć.)
34. Odpowiedział mu on tłum: My słyszeliśmy z Zakonu, że Christus trwa na wieki; a jakoż ty mówisz: Potrzeba aby podwyższony był Syn człowieczy? któryż jest ten Syn człowieczy?
35. Rzekł tedy im Jezus: Jeszcze mały czas ona światłość z wami jest; Chodźcież, póki onę światłość macie, żeby ciemność was nie ogarnęła; Bo kto chodzi w ciemności, niewie gdzie idzie.
36. Póki onę światłość macie, wierzcież w światłość, abyście się synmi światłości sstali. To powiedział Jezus, i odszedszy, schronił się od nich.
37. A gdy tak wiele on znamion uczynił przed nimi, nie uwierzyli weń;
38. Aby się mowa Ezaiasza Proroka wypełniła, którą powiedział: Panie, któż uwierzył powieści naszej, i ramię Pańskie komu jest objawione?
39. Dla tego nie mogli wierzyć, iż zaśie powiedział Ezaiasz:
40. Strętfił ich oczy, i strętfił ich serce; aby nie widzieli oczyma, i wyrozumieli sercem, i nawrócili się, i uzdrowiłbych je.
41. Te *rzeczy* powiedział Ezaiasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim.
42. Wszakże jednak i z Książąt wiele *ich* uwierzyło weń; ale dla Faryzeuszów nie wyznawali, aby z zgromadzenia wyrzuceni nie byli.
43. Bo umiłowali byli chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą.
44. A Jezus krzyczał, i rzekł: Kto wierzy w mię, nie wierzy w mię, ale w onego, który mię posłał.

45. A kto mnie widzi, widzi onego, który mię posłał.
46. Ja światłość na świat przyszedłem, aby wszelki, który wierzy w mię, w ciemności nie trwał.
47. A jeśli by kto słyszał moje słowa, a nie uwierzył by, ja go nie sądzę. Bom nie przyszedł, żebych sądził świat, ale żebych zbawił świat.
48. Kto mię odrzuca, i nie przyjmuje słów moich, ma onego który go sądzi: Mowa, którąm mówił, ona osądzi go w on ostateczny dzień.
49. Iżem ja z siebie samego nie mówił; ale on, który mię posłał, Ociec, sam mi przykazanie dał, co rzekę, i co mówić będę.
50. I wiem, że przykazanie jego, żywot wieczny jest; co tedy mówię ja, jako mi powiedział Ociec, tak mówię.

ROZDZIAŁ XIII.

Christus Apostolów uniżenia uczy, przykładem swoim. 21. Zdrajcę swego im opowiada. 31. O skutkach śmierci swojej rosprawuje. 33. Apostoły żegnają. 36. Piotrowi za upór upadek jego opowiada.

1. A przed świętem Paschy, wiedząc Jezus, iż przyszła jego godzina, aby przeszedł z świata tego do Ojca, umiłowawszy *swoje* własne, którzy byli na świecie, *aż* do końca umiłowal je.
2. A gdy było po wieczery, (gdy dyabel już był wrzucił w serce Judasza Symonowego, Iskaryoty, żeby go wydał.)
3. Wiedząc Jezus, że wszystkie rzeczy podał jemu Ociec do rąk, a iż od Boga wyszedł, i do Boga idzie;
4. Wstaje od wieczery, i kładzie szaty; A wzięwszy prześcieradło, przepasał się.
5. Potym leje wodę w miednicę, i począł umywać nogi uczniów, i ucierać prześcieradłem, którym był przepasany.

6. Przychodzi tedy do Symona Piotra; i mówi mu on: Panie, ty mnie umywasz nogi?
7. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty nie wiesz teraz, lecz poznasz potym.
8. Mówi mu Piotr: Nie będziesz umywał nóg moich na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie masz części ze mną.
9. Mówi mu Symon Piotr: Panie, nie nogi moje tylko, ale i ręce i głowę.
10. Mówi mu Jezus: Kto jest opłokany, nie ma potrzeby jedno nogi umyć, ale jest czysty wszytek; i wy czystymi jesteście, ale nie wszyscy.
11. Wiedział bowiem który go wydawał; dla tego rzekł: Nie wszyscy czystymi jesteście.
12. Gdy tedy umył nogi ich, i wziął szaty swe, usiadłszy zasię, rzekł im: Wiecież, com uczynił wam?
13. Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem; i dobrze mówicie; jestem bowiem.
14. Jeśliż tedy ja umył wasze nogi, Pan i Nauczyciel, i wy powinniście jedni drugich umywać nogi.
15. Przykład bowiem dałem wam, aby jakom ja uczynił wam, i wyście czynili.
16. Amen amen mówię wam: Nie jest sługa większy nad Pana swego, ani posel większy nad onego, który go posłał.
17. Jeśliż to rozumiecie, szczęśliwymi jesteście, jeśli to uczynicie.
18. Nie o wszytkich was mówię; ja wiem, którem obrał; ale żeby się Pismo wypełniło: Który je zemną chleb, podniósł przeciwko mnie pięć swą.
19. Odtąd powiedam wam przedtym niż się sstanie, abyście, gdy się sstanie, wierzyli, iżem ja jest.
20. Amen amen mówię wam: Kto przyjmuje, gdybym kogo posłał, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje onego, który mię posłał.
21. Te *słowa* rzekłszy Jezus, zatrwożył się w duchu, i świadczył, i rzekł: Amen amen mówię wam, że jeden z was wyda mię.
22. Poglądali tedy jedni po drugich uczniowie, wąpiąc, o kim mówi.
23. A leżał jeden z uczniów jego na łonie Jezusowym, którego miłował Jezus.
24. Kinie tedy na tego Symon Piotr, żeby się wywiedział, któryby był, o którym mówi.
25. A on przykloniwszy się na piersi Jezusowe, mówi mu: Panie, któryż jest?
26. Odpowieda Jezus: On jest, któremu ja omoczywszy sztuczkę podam. A rozmoczywszy sztuczkę, daje Judaszowi Symonowemu Iskaryotowi.
27. A po onej sztuczce, tedy wszedł weń szatan. Mówi tedy mu Jezus: Co czynisz, czynń rychlej.
28. A tego żaden nie rozumiał z siedzących na co mu rzekł.
29. A bowiem niektórzy mniemali, gdyż worek miał Judasz, iż mu mówi Jezus: Kup, czego potrzebę mamy na święto; abo ubogim żeby co dał.
30. Wziąwszy tedy onę sztuczkę on, wnet wyszedł. A była noc.
31. Gdy tedy wyszedł, mówi Jezus: Teraz jest uwielbion syn człowieczy, i Bóg uwielbion jest w nim.
32. Jeśli Bóg uwielbion jest w nim, i Bóg uwielbi go w sobie, i wnet uwielbi go.
33. Dziaatki, jeszcze mało z wami jestem; Będziecie mię szukać; i jakom rzekł Żydom: Iż gdzie idę ja, wy nie możecie przyść; i wam mówię teraz.
34. Przykazanie nowe dawam wam, abyście miłowali jedni drugie; jakom umiłował was, abyście i wy miłowali jedni drugich.
35. W tym poznają wszyscy, że moimi uczniami jesteście, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim.
36. Mówi mu Symon Piotr: Panie, dokądże idziesz? Odpowiedział mu Jezus:

- Dokąd idę, nie możesz za mną teraz iść, lecz potym pójdziesz za mną.
37. Mówi mu Piotr: Panie, przecz nie mogę za tobą iść teraz? Duszę moję za cię położę.
38. Odpowiedział mu Jezus: Duszę swą za mię położysz? Amen amen mówię tobie: Nie zapoje kur, aż się zaprzysz mnie trzykroć.

ROZDZIAŁ XIV.

Christus Apostoły swoje cieszy, żeby się śmiercią jego nie trwożyli. 5. Z nieumiejętności je wywodząc. 12. Pożytki rozmaite śmierci swej ukazując.

1. Niech się nie trwoży wasze serce; Wierzycie w Boga i w mię wierzcie.
2. W domu Ojca mego mieszkania wiele jest; A jeśli by nie, powiedziałbym wam. Idę gotować wam miejsce.
3. A jeśli pójdę i zgotuję wam miejsce, zasię przyjdę, i wezmę was do siebie; iżbyście, gdzie jestem ja, i wy byli.
4. A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie.
5. Mówi mu Thomasz: Panie, niewiemy dokąd idziesz; a jakoż możemy drogę wiedzieć?
6. Mówi mu Jezus: Ja jestem ona droga, i ona prawda, i on żywot; Żaden nie przychodzi do onego Ojca, jedno przez mię.
7. Gdybyście mię znali, wżdybyście i Ojca mego znali; i od tąd znacie go, i widzieliście go.
8. Mówi mu Filip: Panie, ukaż nam Ojca, a przestaniemy *na tym*.
9. Mówi mu Jezus: Tak długi czas z wami jestem, a nie poznałeś mię? Filipie, kto widział mnie, widział Ojca; a jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca?
10. Nie wierzysz iżem ja w Ojcu, a Ociec we mnie jest? Słów, które ja mówię wam, od samego siebie nie mówię; lecz Ociec, który we mnie mieszka, sam czyni one uczynki.
11. Wierzcie mi, iżem ja w Ojcu, a Ociec we mnie jest; a jeśli nie, dla uczynków samych wierzcie mi.
12. Amen amen mówię wam: Kto wierzy w mię, uczynki, które ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie; Iż ja do Ojca mego idę.
13. I o czkolwiek będziecie prosić w imię moje, to uczynię; aby był uwielbion Ociec w Synu.
14. Jeśli czego będziecie prosić w imię moje, ja uczynię.
15. Jeśli miłujecie mię, przykazania moje chowajcie.
16. A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby zetrwał z wami na wieki;
17. Onego ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć; iż go nie widzi, ani go zna; lecz wy znacie go, iż u was trwa, i w was będzie.
18. Nie zostawię was sierotami; przyjdę do was.
19. Jeszcze mało, a świat mię już więcej nie ogląda; lecz wy mnie oglądacie; iż ja żywę, i wy żyć będziecie.
20. W on dzień poznacie wy, żem ja *jest* w Ojcu moim, i wy we mnie, i ja w was.
21. Kto ma przykazania moje, i zachowywa je, on jest, który mnie miłuje; A kto mnie miłuje, będzie umiłowany od Ojca mego; i ja umiłowę go, i okażę mu siebie samego.
22. Mówi mu Judasz, nie on Iskaryot: Panie, co się stało, że nam masz okazać siebie samego, a nie światu?
23. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeśli kto miłuje mię, mowę moję zachowywać będzie; i Ociec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczyniemy.
24. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie zachowywa; a mowa, którą słyszycie, nie jest moja, ale onego, który mię posłał, Ojca.
25. Te *rzeczy* powiedziałem wam u was trwając;

26. Lecz Pocieszyciel, on duch święty, którego pośle Ociec w imię moje, on was nauczy wszystkich *rzeczy*, i przywiedzie wam na pamięć wszystkie *rzeczy*, którym wam powiedział.
27. Pokój zostawuję wam, pokój on mój daję wam; nie jako świat daję, ja daję wam; Niechże się nie trwoży wasze serce, ani się lęka.
28. Słyszeliście, że ja powiedziałem wam: Odcodzę, i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdobyście się weselili, że ja powiedziałem: Idę do Ojca; iż Ociec mój większy nad mię jest.
29. I teraz powiedziałem wam przedtym niż się sstanie, iżbyście, gdy się sstanie, wierzyli.
30. Już dalej wiele mówić nie będę z wami. Abowiem idzie świata tego Książę, a we mnie nie ma nic.
31. Ale iżby poznal świat, że miłuję Ojca, i jako przykazał mię Ociec, tak czynię. Wstańcież, póđźmy sstađ.

ROZDZIAŁ XV.

Christus napomina uczenie swe do stateczności przy sobie. 12. Miłość im zaleca. 18. Przeciwko prześladowaniu ich uzbraja.

1. Jam jest winna macica ona prawdziwa, a Ociec mój onym rolnikiem jest.
2. Wszelką latorośl we mnie nie przynoszącą owocu, odejmuje ją; a wszelką, która owoc przynosi, ochędaża ją, aby większy owoc przynosiła.
3. Już wy czystymi jesteście dla mowy, którą wam powiedział.
4. Trwajcież we mnie, a ja w was; jako latorośl nie może owocu przynieść sama od siebie, jeśli nie trwała w winnej macicy; także ani wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie.
5. Jam jest winna macica, wyście latorośli. Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten

- przynosi owocu wiele; Bo bezemnie nic nie możecie uczynić.
6. Jeśli by kto nie trwał we mnie, wyrzucony jest precz jako latorośl, i usechl; i zgromadzają je, i do ognia miecą, i gorają.
7. Jeśli wytrwacie we mnie, i słowa moje w was trwać będą, czegokolwiek zachcecie, prosić będziecie, i sstanie się wam.
8. W tym jest uwielbion Ociec mój, iżbyście owocu wiele przynieśli, i byli moimi uczniami.
9. Jako umiłowal mię Ociec, i ja umiłowalem was; trwajcież w onej miłości mojej.
10. Jeśli przykazania moje zachowywać będziecie, trwać będziecie w onej miłości mojej; jakom ja roskazania Ojca mego zachowywał, i trwam w onej miłości jego.
11. Te *rzeczy* powiedziałem wam, aby ono wesele moje w was trwało, i wesele wasze się wypełniło.
12. To jest ono przykazanie moje, abyście miłowali jedni drugie, jakom umiłowal was.
13. Więtszej nad tę miłości żaden nie ma, aby kto duszę swą położył za przyjacioly swoje.
14. Wy przyjaciele moi jesteście, jeśli byście czynili cokolwiek ja przykazuję wam.
15. Już was dalej nie zowię sługami; gdyż sługa nie wie, co czyni jego Pan; lecz was nazwałem przyjacioly, iż wszystko, com słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam.
16. Nie wyście mnie obrali, alem ja obral was; i postanowiłem was, abyście wyszli, i owoc przynieśli, a owocby wasz trwał; iż oczkolwiekbyście prosili Ojca w imię moje, dałby wam.
17. To przykazuję wam, abyście miłowali jedni drugie.
18. Jeśli świat was nienawidzi, wiedźcie iż mnie pierwej, niż was, nienawidział.
19. Byście z świata byli, wzdoby świat swoje własne miłowal; lecz iż z świata

- nie jesteście, ale ja wybrałem was z świata, dla tego nienawidzi was świat.
20. Wspomnicie na mowę, którą ja powiedział wam: Nie jest sługa większy niż Pan jego; jeśli mnie prześladowali, i was prześladować będą; jeśli mowę moję zachowywali, i waszę zachowywać będą.
 21. Ale te wszystkie rzeczy czynić wam będą dla imienia mego, iż nie znają onego, który mię posłał.
 22. Bych był nie przyszedł, i nie mówił im, grzechu by nie mieli; lecz teraz wymówki nie mają grzechowi swemu.
 23. Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.
 24. Bych był onych uczynków nie uczynił między nimi, których żaden inszy nie uczynił, grzechuby nie mieli; lecz teraz i widzieli, i nienawidzili i mnie i Ojca mego.
 25. Ale iżby się wypełniła mowa, która jest napisana w Zakonie ich: Że nienawidzili mię darmo.
 26. Lecz gdy przyjdzie on Pocieszyciel, którego ja wam pošę od Ojca, duch on prawdy, który od Ojca pochodzi, on świadczyć będzie o mnie.
 27. Lecz i wy świadczyć będziecie; iż od początku zemną jesteście.

ROZDZIAŁ XVI.

Christus uczniów swych przeciwko prześladowaniu dalej uzbraja. 5. Cieszy je w smutku, który mieli z opowiedania śmierci jego.

1. Te *rzeczy* powiedziałem wam, abyście się nie gorszyli.
2. Z zgromadzenia wyrzucą was; Ale przychodzi godzina, że wszelki, któryby was zabijał, mniemać będzie, że posługę ofiaruje Bogu.
3. A to uczynią wam, iż nie poznali Ojca, ani mnie.
4. Ale te *rzeczy* powiedziałem wam, abyście kiedy przyjdzie ona godzina,

- wspomnieli na nie, żem ja powiedział wam; A tychem wam z początku nie powiedział, iżem z wami był.
5. A teraz idę do onego, który mię posłał, a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idziesz?
 6. Ale, iżem to powiedział wam, smutek napelnił wasze serce.
 7. Ale ja prawdę mówię wam, pożytecznie wam, abych ja odszedł. Abowiem jeśli bych ja nie odszedł, on Pocieszyciel nie przyjdzie do was; a jeśli pójdę, pošę go do was.
 8. A przyszedszy on, przekonywać będzie świat z strony grzechu, i z strony sprawiedliwości, i z strony sądu.
 9. Z strony grzechu, iż nie wierzą w mię;
 10. A z strony sprawiedliwości, iż do Ojca mego idę, a już więcej nie ujrzycie mię.
 11. A z strony sądu, że Książę świata tego osądzone jest.
 12. Jeszcze wiele mam mówić wam, ale nie możecie znieść teraz.
 13. A kiedy przyjdzie on, duch prawdy, wprowadzi was we wszelką onę prawdę; Bo nie będzie mówił sam od siebie, ale cokolwiek usłyszy mówić będzie, i *rzeczy*, które mają być, opowie wam.
 14. On mię uwielbi; iż z mego weźmie, a opowie wam.
 15. Wszystkie *rzeczy*, które ma Ociec, moje są; dlatego rzekł, że z mego weźmie, a opowie wam.
 16. Mało, a nie ujrzycie mię; i zasię mało, a oglądacie mię; iż ja idę do Ojca.
 17. Rzekli tedy *niektórzy* z uczniów jego jedni do drugich: Co jest to, co mówi nam: Mało, a nie ujrzycie mię; i zasię mało, a oglądacie mię; A, iż ja idę do Ojca?
 18. Mówili tedy: To co jest, co mówi: Mało? niewiemy, co powie.
 19. Poznał tedy Jezus, że chcieli go pytać, i rzekł im: O tym się pytacie między sobą, żem rzekł: Mało, a nie ujrzycie mię; i zasię mało, a oglądacie mię?

20. Amen amen mówię wam: Iż płakać i lamentować będziecie wy, a świat się będzie weselić; a wy smęcić się będziecie, ale smutek wasz w wesele się sstanie.
21. Niewiasta gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła godzina jej; lecz gdy porodzi dzieciątko, już dalej nie pamięta ucisku dla wesela, iż się narodził człowiek na świat.
22. I wy tedy smutekci teraz macie; lecz zasię oglądam was, a będzie się weseliło wasze serce, i wesela waszego żaden nie odejmie od was.
23. A onego dnia nie będziecie mię pytać ni ocz. Amen amen mówię wam: Iż oczkolwiekbyście prosili Ojca w imię moje, da wam.
24. Aż do tąd nie prosiliście ni ocz w imię moje; Proścież, a weźmiecie, aby wesele wasze było napelnione.
25. Te *rzeczy* przez przypowieści powiedziałem wam; ale przychodzi godzina, gdy już dalej nie przez przypowieści mówić będę wam, ale jawnie o Ojcu moim opowiem wam.
26. W on dzień w imię moje prosić będziecie; a nie mówię wam: Iż ja będę prosić Ojca za wami;
27. Sam bowiem Ociec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, żem ja od Boga wyszedł.
28. Wyszędłem od Ojca, i przyszedłem na świat; zasię opuszczam świat, a idę do Ojca.
29. Mówią mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a przypowieści żadnej nie mówisz;
30. Teraz wiemy, że wiesz wszystkie *rzeczy*, i nie masz potrzeby, żeby kto ciebie pytał; sstąd wierzymy żeś od Boga wyszedł.
31. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie?
32. Oto, przychodzi godzina; i terazże przyszła, abyście się rozproszyli każdy do własnych *rzeczy*, a mnie samego

tylko zostawicie; lecz nie jestem sam *tylko*, iż Ociec zemną jest.

33. Te *rzeczy* powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli; na świecie ucisk mieć będziecie; ale tuszcie sobie *dobrze*, jam zwyciężył świat.

ROZDZIAŁ XVII.

Christus modli się, i sam za się, aby go Bóg uwielbił, wystawując chwałę Bożą, która za tym miała iść. 4. Przypominając wierność swoją w czynieniu wolej jego na ziemi. 5. I przejrzzenie dawne Boże. 6. Modli się i za uczniami swymi, świadcząc o ich powolności. 11. Opuszczenie ich na czas od siebie. 14. I kondycją ich na świecie niebezpieczną przypominając. 20. Modli się i za innymi, którzy weń uwierzyć mieli, miłość swoją ku nim wysławiając. 22. Chwałę swoją im obiecując. 25. Modlitwę zamyka uczniem swe Ojcu zalecając.

1. To powiedział Jezus, i podniósł oczy swoje w Niebo, i rzekł: Ojcze, przyszła godzina, uwielbi Syna twego, aby i Syn twój uwielbił ciebie.
2. Jakoś dał jemu zwierzchność *nad* wszelkim ciałem, aby wszem, któreś dał jemu, dał im żywot wieczny.
3. A ten jest on żywot wieczny, aby poznali ciebie, onego samego *tylko* prawdziwego Boga, i któregoś posłał Jezusa Christusa.
4. Jam ciebie uwielbił na ziemi; uczynku dokończyłem, któryś mi dał, abych uczynił.
5. A teraz uwielb mię ty Ojcze! u siebie samego, oną chwałą, którąm miał, pierwej niż świat był, u ciebie.
6. Objawilem twoje imię ludziom, któreś mi dał z świata. Twoi byli, i mnieś je dał, a mowę twoją zachowali.
7. Teraz poznali, iż wszystko coś mnie dał, od ciebie jest.
8. Abowiem słowa, któreś mi dał, dałem im; a oni przyjęli, i poznali prawdziwie, żem od ciebie wyszedł, i uwierzyli, żeś ty mnie posłał.

9. Ja za nimi proszę; nie za światem proszę, ale za onymi, któreś mi dał; iż twoi są.
10. I moje wszystko, twoje jest, a twoje moje; i uwielbionem jest w nich.
11. A więcej nie jestem na świecie, a ci na świecie są, a ja do ciebie przychodzę. Ojczye święty, zachowaj je w imię twoje, któreś mi dał, aby byli jedno, jako my.
12. Gdym był z nimi na świecie, ja zachowywałem je w imię twoje, któreś mi dał, strzegłem, i żaden z nich nie zginął, jedno on syn zginienia, żeby się Pismo wypełniło.
13. Ale teraz do ciebie przychodzę, i mówię to na świecie, aby mieli wesele moje wypełnione w sobie.
14. Ja dałem im mowę twoją, a świat nienawidził ich; iż nie są z świata, jako ja nie jestem z świata.
15. Nie proszę, abyś je ział z świata, ale żebyś je zachował od onego złego.
16. Z świata nie są, jako ja z świata nie jestem.
17. Poświęć je w prawdzie twojej; Ona mowa twoja prawdą jest.
18. Jakoś mnie posłał na świat, i ja posłałem je na świat.
19. I za nie ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli poświęceni w prawdzie.
20. A nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy uwierzą przez mowę ich w mię.
21. Aby wszyscy jedno byli, jako ty Ojczye we mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli; iżby uwierzył świat, żeś ty mnie posłał.
22. A ja tę chwałę, którąś mi dał, dałem im, aby byli jedno, jako my jedno jesteśmy.
23. Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi uczynieni w jedno, a iżby poznał świat, żeś ty mnie posłał, i umiłowałeś je, jakoś mnie umiłował.
24. Ojczye, one któreś mi dał, chcę aby gdzie jestem ja, i oni byli ze mną; aby oglądali one chwałę moją, którąś mi

dał; iżżeś mię umiłował przed założeniem świata.

25. Ojczye sprawiedliwy, i świat cię nie poznał; a ja cię poznałem, i ci poznali, żeś ty mnie posłał.
26. I oznajmiłem im imię twoje, i oznajmię; aby miłość, którąś mnie umiłował, w nich była, a ja w nich.

ROZDZIAŁ XIIX.

Opisuje mekę Pana Christusową, która go potkała, i w ogrodzie, 13. i w domu Kaiafaszowym, 28. i przed Pilatem.

1. To rzekłszy Jezus, wyszedł z uczniami swymi za potok Kedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i uczniowie jego.
2. A wiedział też Judasz, który go wydawał, ono miejsce; iż się często zgromadzał Jezus tam z uczniami swymi.
3. Judasz tedy wzięwszy rotę, i od przedniejszych Ofiarowników i Faryzeuszów sługi, przychodzi tam z laterniami, i kagańcami, i zbrojami.
4. Jezus tedy wiedząc wszystko, co miało przyść nań, wyszedłszy rzekł im: Kogo szukacie?
5. Odpowiedzieli mu: Jezusa onego Nadzarethskiego. Mówi im Jezus: Jam jest. A stał też Judasz, który go wydawał, z nimi.
6. Gdy tedy im rzekł: Żem ja jest, poszli na zad, i padli na ziemię.
7. Zaś tedy ich spytał: Kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa onego Nadzarethskiego.
8. Odpowiedział Jezus: Rzekłem wam, iżem ja jest. Jeśliż tedy mnie szukacie, dopuście tym odejść.
9. Aby się wypełniła mowa, którą powiedział: Iż któreś mi dał, nie zgubiłem z nich żadnego.
10. Symon tedy Piotr, mając miecz, wyciągnął go; i uderzył przedniejszego

- Ofiarownika słuęę, i uciał mu ucho
prawe; a było imię onemu słudze
Malchus.
11. Rzekł tedy Jezus Piotrowi: Włóż miecz
twój w poszwę; Kubek, który mi dał
Ociec, izali go pić nie będę?
 12. Rota tedy i Rotmistrz i słudzy
Żydowscy pojмали Jezusa, i związali
go.
 13. I odwiedli go do Annasza naprzód; Bo
był świekier Kaiafaszów, który był
przedniejszym Ofiarownikiem roku
onego.
 14. A był Kaiafasz, który radził Żydom, że
pożyteczno jest jednego człowieka
stracić za lud.
 15. A szedł za Jezusem Symon Piotr,
i drugi uczeń. A uczeń on był znajomy
przedniejszemu Ofiarownikowi,
i wszedł spolu z Jezusem do dworu
przedniejszego Ofiarownika.
 16. A Piotr stał u drzwi na dworze;
wyszedł tedy on uczeń drugi, który był
znajomy przedniejszemu
Ofiarownikowi, i rzekł odźwiernej,
i wprowadził Piotra.
 17. Mówi tedy dziewczka odźwierna
Piotrowi: Zali i ty z uczniów nie jesteś
człowieka tego? Mówi on: Nie jestem.
 18. I stali niewolnicy i słudzy z węęła
ogień uczyniwszy, iż zimno było;
i grzali się; a był z nimi i Piotr, stojąc
i grzejąc się.
 19. Przedniejszy tedy Ofiarownik pytał
Jezusa o ucznie jego, i o naukę jego.
 20. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie
mawiał światu; jam zawsze uczył
w zgromadzeniu i w Kościele, gdzie się
zewsząd Żydowie schadzają; a
w skrytości nie mówiłem nic.
 21. Co mię pytasz? Pytaj onych, którzy
słyszeli, com im mówił; oto ci wiedzą
com ja mawiał.
 22. A gdy to mówił, jeden z sług tamże
stojąc, dał policzek Jezusowi, mówiąc:
Także odpowiesz przedniejszemu
Ofiarownikowi?
 23. Odpowiedział mu Jezus: Jeślizem źle
mówił, świadczę o złym; a jeśli
dobrze, przecz mię bijesz?
 24. A odesłał go *był* Annasz związanego
do Kaiafasza przedniejszego
Ofiarownika.
 25. A był Symon Piotr stojąc i grzejąc się;
rzekli mu tedy: Abo i ty z uczniów
jego jesteś? Zaprzal się on, i rzekł: Nie
jestem.
 26. Mówi jeden z sług przedniejszego
Ofiarownika, powinowatym będąc
onego, któremu był uciał Piotr ucho:
Zażem ja ciebie nie widział w ogrodzie
z nim?
 27. Zasię tedy zaprzal się Piotr, i wnetze
kur zapiał.
 28. Wiodą tedy Jezusa od Kaiafasza na
ratusz; a było rano; a sami nie weszli
na ratusz, aby się nie splugawili, ale
izby jedli Paschę.
 29. Wyszedł tedy Pilat do nich, i rzekł:
Którą skargę przynoscie przeciw
człowiekowi temu?
 30. Odpowiedzieli i rzekli mu: By nie był
ten złoczyńcą, tedybyśmy go tobie nie
podali.
 31. Rzekł tedy im Pilat: Weźmicież go wy,
i wedle Zakonu waszego sądzcie go.
Rzekli tedy jemu Żydowie: Nam się
nie godzi zabijać nikogo.
 32. Aby się ona mowa Jezusowa
wypełniła, którą powiedział,
znamionując, jaką śmiercią miał
umrzeć.
 33. Wszedł tedy na Ratusz zasię Pilat,
i zawołał Jezusa, i rzekł mu: Tyś jest
Król Żydowski?
 34. Odpowiedział mu Jezus: Od samego
siebie ty to mówisz, czylic inszy
powiedali o mnie?
 35. Odpowiedział Pilat: Ażajem ja Żyd
jest? naród twój i przedniejszy
Ofiarownicy podali cię mnie; Cóżęś
uczynił?
 36. Odpowiedział Jezus: Królestwo moje
nie jest z świata tego; Gdyby z świata
tego było Królestwo moje, wždyby

- sludzy moi wojowali, żebych nie był wydan Żydom; lecz teraz Królestwo moje nie jest z ąd.
37. Rzekł tedy jemu Pilat: To tedy Królem jesteś ty? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz iż Królem jestem ja. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abych świadczył o onej prawdzie. Wszelki, który jest z onej prawdy, słucha mego głosu.
 38. Mówi mu Pilat: Cóż jest prawda? A to rzeksz, zasię wyszedł do Żydów, i mówi im: Ja żadnej winy nie znajduję w nim.
 39. A jest zwyczaj u was, abym wam jednego wypuścił na Paschę; chceciez tedy wypuszczę wam onego Króla Żydowskiego?
 40. Krzyczeli tedy zaś wszyscy, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasza! A był Barabbasz zbójcą.

ROZDZIAŁ XIX.

Opisuje dalej co Pana potkało przed Pilatem. 17. I na samym miejscu śmierci. 30. Śmierć Pańską, i co się stało zaraz po niej.

1. Na on czas tedy wziął Pilat Jezusa, i ubiczował.
2. A Żołnierze upiówszy koronę z ciernia, włożyli na jego głowę, i szatę purpurową przyodziali go.
3. I mówili: Bądź pozdrowiony, Królu Żydowski; i dawali mu policzki.
4. Wyszędł tedy zasię na dwór Pilat, i mówi im: Oto, wiodę wam go na dwór, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję.
5. Wyszędł tedy Jezus na dwór, niosąc cierniową koronę, i purpurową szatę. I mówi im *Pilat*: Oto on człowiek.
6. Gdy go tedy ujrzeli przedniejszy Ofiarownicy i sludzy, krzyczeli, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Mówi im Pilat: Weźmiciez go wy, i ukrzyżujcie; Bo ja nie znajduję w nim przyczyny.

7. Odpowiedzieli mu Żydowie: My Zakon mamy, i wedle Zakonu naszego powinien umrzeć, iż samego siebie Synem Bożym czynił.
8. Gdy tedy usłyszał Pilat tę mowę, więcej się bał.
9. I wszędł do Ratusza zasię, i mówi Jezusowi: Skąd jesteś ty? A Jezus odpowiedzi nie dał jemu.
10. Mówi tedy jemu Pilat: Ze mną nie mówisz? niewiesz, iż zwierzchność mam ukrzyżować cię, i zwierzchność mam wypuścić cię?
11. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś zwierzchności żadnej przeciw mnie, być było nie dano z wysoka; dla tego który mię wydaje tobie, więtszy grzech ma.
12. Od ąd szukał Pilat wypuścić go; lecz Żydowie krzyknęli, mówiąc: Jeślibyś tego wypuścił, nie jesteś przyjacielem Cesarskim; Wszelki co się Królem czyni, sprzeciwia się Cesarzowi.
13. Pilat tedy usłyszawszy tę mowę, wywiódł na dwór Jezusa; i siadł na stolicy na miejscu nazwanym Lithostroton, a po Hebrajsku Gabbatha.
14. A było przygotowanie Paschy, a godzina jakoby szósta; i mówi *Pilat* Żydom: Oto Król wasz!
15. A oni krzyczeli: Zglądź, zglądź, ukrzyżuj go! Mówi im Pilat: Króla waszego ukrzyżuje? Odpowiedzieli przedniejszy Ofiarownicy: Nie mamy Króla, jedno Cesarza.
16. Na ten czas tedy wydał go im, żeby był ukrzyżowan. I wzięli Jezusa, i odwiedli.
17. A niosąc krzyż swój, wyszedł na miejsce nazwane Trupich głów, które nazywają po Hebrajsku Golgotha.
18. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwu, z ąd i zowąd, a w pojsrzedku Jezusa.
19. A napisał też tytuł Pilat, i postawił nad krzyżem. A było napisano: Jezus Nadzarethski on Król Żydowski.

20. Ten tedy tytuł wiele czytało Żydów; iż blisko było *ono* miejsce miasta, gdzie był ukrzyżowan Jezus. A było napisano po Hebrajsku, po Grecku, i po Rzymsku.
21. Mówili tedy Pilatowi przedniejszy Ofiarownicy Żydowscy: Nie pisz, Król Żydowski; ale iż on powiedział: Król jestem Żydowski.
22. Odpowiedział Pilat: Com napisał, *tom* napisał.
23. Żołnierze tedy, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty jego, (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część,) i suknią; a była ta suknia nie szyta, ale od wierzchu dziana wszytka.
24. Rzekli tedy jedni do drugich: Nie rozdierajmy jej, ale losujmy o nią, czyja będzie. Iżby się Pismo wypełniło, które mówi: Podzielili szaty moje sobie, a o odzienie me rzucili los. Oniż tedy Żołnierze te *rzeczy* uczynili.
25. A stały podłe krzyża Jezusowego matka jego, i siostra matki jego, Marya Klopaszowa, i Marya Magdalena.
26. Jezus tedy ujrzawszy matkę i ucznia tuż stojącego, którego miłował, mówi matce swej: Niewiasto, oto Syn twój!
27. Potym mówi uczniowi: Oto matka twoja. A od onej godziny wziął ją uczeń on do siebie.
28. Potym wiedząc Jezus iż się wszystkie *rzeczy* już skończyły, aby się skończyło Pismo, mówi: Pragnę.
29. Naczynie tedy postawione było octu pełne; a oni napełniwszy gębkę octem, i hizopem obłożywszy, podali do jego ust.
30. Gdy tedy wziął ocet Jezus, rzekł: Skończyło się; i skłoniwszy głowę, oddał ducha.
31. Żydowie tedy, aby nie zostały na krzyżu ciała w szabat, ponieważ Przygotowanie było; abowiem był wielki dzień onego Szabatu; prosili Pilata aby połamano im goleni, i zięto.

32. Przyszli tedy żołnierze, a pierwszemu złamali goleni, i drugiemu, który był ukrzyżowan z nim.
33. A do Jezusa przyszedszy, gdy ujrzeli go już umarłego, nie złamali jego goleni.
34. Ale jeden z Żołnierzów oszczepem przebódl jego bok, a wnet wyszła krew i woda.
35. A ten który widział świadczył, i prawdziwe jest świadectwo jego; i on wie iż prawdziwe *rzeczy* mówi, abyście wy wierzyli.
36. A sstały się te *rzeczy*, aby się Pismo wypełniło: Kość jego nie będzie złamana.
37. I zasię drugie pismo mówi: Patrzyć będą *na tego*, którego przebodli.
38. A potym prosił Pilata Józef z Arymatyey, (będąc uczniem Jezusowym, lecz skrytym dla bojaźni żydowskiej) iżby zdjął ciało Jezusowe; i pozwolił Pilat. Przyszedł tedy i zdjął ciało Jezusowe.
39. A przyszedł i Nykodem, (który był przyszedł do Jezusa w nocy przedtym) niosąc umieszanie Mirrhy i Aloes, jakoby funtów sto.
40. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i uwinęli je w chusty z rzeczami wonnymi, jako zwyczaj jest Żydom pogrzebać.
41. A był na onym miejscu, gdzie był ukrzyżowan, ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze żaden położony nie był.
42. Tam tedy dla Przygotowania żydowskiego, iż blisko był on grób, położyli Jezusa.

ROZDZIAŁ XX.

Opisuje Zmartwychwstanie Pana Jezusowe, i oznajmienia jego rozmaite.

1. A pierwszego *dnia* szabatów, Marya Magdalena przychodzi rano, gdy

- ciemność jeszcze była, do grobu;
i widzi kamień odjęty od grobu.
2. Bieży tedy i przychodzi do Symona Piotra, i do onego drugiego ucznia, którego miłował Jezus; i mówi im: Wzięto Pana z grobu, a nie wiemy kędy go położono.
 3. Wyszedł tedy Piotr, i on drugi uczeń, i przyszli do grobu.
 4. I bieżeli oni dwa społu; a on drugi uczeń wprzód bieżał prędzej niż Piotr, i przyszedł pierwszy do grobu;
 5. A nachyliwszy się, widzi leżące chusty; przedsię nie wszedł.
 6. Przychodzi tedy Symon Piotr idąc za nim, i wszedł w grób, i widzi chusty leżące.
 7. I ścierkę, która była na głowie jego, nie z chustami położoną, ale osobno zwinioną na jedno miejsce.
 8. Tedy wszedł i on drugi uczeń, który był pierwszy przyszedł do grobu, i widział, i uwierzył.
 9. A bowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, iż było potrzeba jemu z martwych wstać.
 10. Odeszli tedy zasię do swoich uczniowie.
 11. A Marya stała u grobu płacząc z dworu. Gdy tedy płakała, nachyliła się w grób.
 12. I widzi dwu Aniołu w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie było położono ciało Jezusowe.
 13. I mówią jej oni: Niewiasto, przecz płaczesz? Rzekła im: Iż wzięto Pana mego, a nie wiem kędy go położono.
 14. A to rzekszy, obróciła się na zad, i widzi Jezusa stojącego; i niewiedziała iż Jezus był.
 15. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? kogo szukasz? Ona, mniemając, żeby ogrodnik był, mówi mu: Panie, jeśliś go ty wyniósł, powiedz mi, gdzieś go położył; a ja go wezmę.

16. Mówi jej Jezus: Marya. Obróciwszy się ona mówi mu: Rabboni: co się mówi: Nauczycielu.
17. Mówi jej Jezus: Nie tykaj się mnie; abowiemem jeszcze nie wstąpił do Ojca mego; ale idź do braciej mojej, i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego, i Ojca waszego, i Boga mego, i Boga waszego.
18. Przychodzi Marya Magdalena opowiadając uczniom że widziała Pana, a *iż te rzeczy* powiedział jej.
19. Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni Żydowskiej, przyszedł Jezus; i stanął w pośrodku, i mówi im: Pokój wam.
20. I to rzekszy, ukazał im ręce i bok swój. Uweselili się tedy uczniowie ujrzawszy Pana.
21. Rzekł tedy im Jezus zasię: Pokój wam; jako posłał mię Ociec, i ja was posyłam.
22. I to rzekszy tchnął. I mówi im: Weźmiecie ducha świętego.
23. Którychbyście odpuścili grzechy, odpuszczone im są. Którymbyście zatrzymali, zatrzymane są.
24. A Tomasz, jeden z onych dwunastu, nazwany Dydimus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus.
25. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku jego znaku goździ, a *nie* włożę palca mego w znak goździ, i *nie* włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.
26. A po dniach ośmi zasię byli wewnątrz uczniowie jego, i Tomasz z nimi. Przychodzi Jezus gdy drzwi zamknięte były, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam!
27. Potym mówi Tomaszowi: Podaj palec twój ówdzie, a oglądaj ręce moje; A podaj rękę twą, i włoż *ją* w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym.

28. I odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój, i Bóg mój.
29. Mówi mu Jezus: Żeś ujrział mię, Thomaszu, uwierzyłeś. Szczęśliwi którzy nie widzieli, a uwierzyli.
30. Wielec tedy i innych znamion uczynił Jezus przed uczniami swymi, które nie są napisane w księgach tych.
31. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Christusem onym Synem Bożym, i abyście wierząc, żywot mieli w imię jego.

ROZDZIAŁ XXI.

Opisuje jeszcze oznajmienie zmartwychwstania Pana Christusowego. 15. Christus Piotra w urzędzie jego z osobna utwierdza. 18. Koniec żywota jego jemu oznajmując. 25. Obfitość cudów Pana Christusowych.

1. Potym objawił się zasię Jezus uczniom u morza Tyberyadskiego; a objawił się tak.
2. Byli spolu Symon Piotr i Tomasz, nazwany Dydymus, i Nathanael który był od Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi, i drudzy z uczniów jego dwa.
3. Mówi im Symon Piotr: Idę ryb łowić. Mówią mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli, i wstąpili w łódź wnet; a onej nocy nie pojмали nic.
4. A gdy już rano było, stanął Jezus na brzegu; wszakoż niewiedzieli uczniowie, żeby Jezus był.
5. Mówi im tedy Jezus: Dziaćki, maciesz co ku jedzeniu? Odpowiedzieli mu: Nie.
6. A on im rzekł: Zarzućcie po prawej stronie łodzi sieć, a najdziecie. Zarzucili tedy, i już dalej jej ciągnąć nie mogli przed mnóstwem ryb.
7. Mówi tedy uczeń, on którego miłował Jezus, Piotrowi: Pan jest. Symon tedy Piotr, usłyszawszy iż Pan jest, odzieniem się przepasał (był bowiem nagi) i rzucił się w morze.
8. A drudzy uczniowie w łodzi przyszli (bo nie byli daleko od ziemi, ale jakoby na lokiet dwu set) ciągnąc sieć ryb.
9. Gdy tedy wystąpili na ziemię, widząc węgle nałożone, i rybę na nim leżącą, i chleb.
10. Mówi im Jezus: Przynieście z tych ryb, któreście pojмали teraz.
11. Wstąpił Symon Piotr, i wyciągnął sieć na ziemię, pełną ryb wielkich, sto pięćdziesiąt trzech; a choć ich tak wiele było, nie podarła się sieć.
12. Mówi im Jezus: Pódcie, obiedwajcie. A żaden nie śmiał z uczniów badać się u niego: Ty ktoś jest? wiedząc iż Pan jest.
13. Przychodzi tedy Jezus, i bierze chleb, i daje im, i rybę także.
14. Ten już trzeci raz objawił się Jezus uczniom swym, wzbudzony od umarłych.
15. Gdy tedy obiedwali, mówi Symonowi Piotrowi Jezus: Symonie Jonaszów, miłujesz mię więcej niżli ci? Mówi mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Mówi mu: Paś baranki moje.
16. Mówi mu zasię powtóre: Symonie Jonaszów, miłujesz mię? Rzekł mu: Tak Panie; ty wiesz że cię miłuję. Mówi mu: Paś owce moje.
17. Mówi po trzecie: Symonie Jonaszów, miłujesz mię? Zasmucił się Piotr, że mu rzekł trzeci kroc: Miłujesz mię? I rzekł mu: Panie, ty wszystkie rzeczy wiesz; ty znasz że cię miłuję. Mówi mu Jezus: Paś owce moje.
18. Amen amen mówię tobie: Gdyś był młodszym, opasowałeś się sam, i chodziłeś kędyś chciał. Lecz kiedy się starzejesz, wyciągniesz ręce twe, a inny cię opasze, i powiedzie gdziebyś niechciał.
19. A to rzekł znamionując którą śmiercią miał uwielbić Boga; A to rzeksz, mówi mu: Pódcz za mną.

20. A obróciwszy się Piotr widzi onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który się też był przyklonił przy wieczerzy na piersi jego, i rzekł: Panie, któryż jest on co cię wydaje?
21. Tego ujrzawszy Piotr mówi Jezusowi: Panie, a ten co?
22. Mówi mu Jezus: Jeślibym chciał, żeby on trwał aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pódź za mną.
23. Wyszła tedy ona mowa między bracia, iż uczeń on nie umrze; A nie rzekł mu Jezus, iż nie umrze; ale: Jeślibym chciał, żeby on trwał aż przyjdę, co tobie do tego?
24. Ten jest uczeń, który świadczy o tych *rzeczach*, i napisał te *rzeczy*; a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.
25. A jest i innych wiele *rzeczy*, które czynił Jezus; które gdyby się spisały pojedyńkiem, i sam, tuszę, świat nie ogarnąłby napisanych ksiąg, Amen.

ARGVMENT

Na Dzieie Apostolskie.

Opisuje skutki urzędu Królewskiego, i Ofiarowniczego Pana naszego Jezusa Christusa, to jest: moc jego Boską, i staranie, które ma o chwale Bożej, i swojej, i o wierne swe, i ich zbawienie.

DZIEIE abo SPRAWY APOSTOLSKIE.

ROZDZIAŁ I.

Summę Ewangelii od siebie opisanej Łukasz święty powtórzymy. 10. Opisuje w niebo wzięcie Pana Christusowe. 15. Obranie Macieia na urząd Apostolski.

1. Pierwsząć mowę uczynilem o wszystkich *rzeczach*, o Theofile, które poczynal Jezus i czynić i uczyć,
2. Aż do dnia, którego roszakawszy Apostołom przez ducha świętego, które był obral, wzięty jest wzgóre.
3. Którym też zastawił samego siebie żywym po ucierpieniu swoim w wielu pewnych znakach, przez dni czterdzieści widziany od nich, i mówiąc około Królestwa Bożego.
4. A z nimi przebywając, roszakal im, aby od Jerozolimów nie odstąpili, ale oczekawali obietnice Ojcowej, którąście słyszeli odemnie.
5. Iż Janci ponurzał wodą; ale wy będziecie ponurzeni w duchu świętym po niewielu tych dni.
6. Onić tedy szszedzy się, pytali go, mówiąc: Panie, zali w czasie tym przywracasz ono Królestwo Izraelowi?
7. A rzekl do nich: Nie wasza jest znać chwile abo czasy, które Ociec polozył w *swej* własnej zwierzchności.
8. Ale weźmiecie moc Ducha świętego, który przyjdzie na was; i będziecie mi świadki i w Jeruzalem, i we wszytkiej Judskiej *ziemi*, i Samaryey, i aż do ostatku ziemie.
9. A to rzekszy, gdy patrzali oni, podniesion jest, i oblok podjął go od oczu ich.
10. A gdy pilnie patrzali w niebo, gdy szedł on, a oto, mężowie dwa stanęli przy nich w odzieniu białym.
11. Którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, przeczżeście stanęli pogładając w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, którymście się sposobem jemu przypatrowali idącemu do Nieba.
12. Tedy się wrócili do Jeruzalem od góry nazwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, szabatnią mając drogę.
13. A gdy weszli, wstąpili na salę, gdzie przemieszkawali i Piotr, i Jakub, i Jan, i Andrzej, Filip, i Thomasz, Bartłomiej, i Mattheusz, Jakub Alfeuszowy i Symon Zelotes, i Judas Jakubów;

14. Ci wszyscy byli trwający jednostajnie w modlitwie i prośbie, z niewiastami, i Maryą matką Jezusową, i z bracią jego.
15. A we dni one, powstawszy Piotr w pośrodek uczniów, rzekł (a był tłum imion na tymże *miejscu*, jakoby sto dwadzieścia):
16. Mężowie bracia, potrzeba było aby się wypełniło pismo to, które przedtym powiedział duch święty przez usta Dawidowe, o Judaszu, który się sstał wodzem onych którzy pojмали Jezusa.
17. Iż policzony był z nami, i dostał cząstki usługowania tego.
18. Onci tedy otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości; i zrzuciwszy się, rozpukł się na poly; i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego.
19. I wiadomo się *to* sstało wszystkim mieszkającym w Jeruzalem, tak iż nazwano rolę onę własnym językiem ich Akeldama, to jest, Rola krwi.
20. Abowiem napisano w księgach Psalmów: Niechaj będzie mieszkanie jego puste, a niech nie będzie ktoby mieszkał w nim. I: Dozorstwo jego niech weźmie drugi.
21. Potrzeba tedy z onych, którzy się z nami schadzali, mężów, po wszytek czas, jako z nami obcował Pan Jezus,
22. Poczawszy od ponurzania Janowego, aż do dnia, którego jest wzięt od nas, aby świadkiem powstania jego sstał się z nami jeden z tych.
23. I postawili dwu: Józefa nazwanego Barsabaszem, którego przezywano Justem, i Macieia.
24. A modląc się rzekli: Ty Panie, który znasz serca wszystkich, okaż, któregoobyś obrał z tych dwu jednego,
25. Aby wziął cząstkę usługiwania tego i urzędu Apostolskiego, z którego przestąpił Judasz, aby odszedł na miejsce własne.
26. I dali losy ich; i padł los na Macieia, i przyłączony jest między one jedennaście Apostolów.

ROZDZIAŁ II.

Opisuje zesłanie widome Ducha świętego. 14. Mowa Piotra ś. o tej sprawie, pokazująca przyczynę jej, dawną obietnicę Bożą, 22. i wykonanie jej przez Jezusa, którego Panem i Christusem być okazuje, przez cuda jego, 24. i z martwych wzbudzenie, 33. i wynwyższenie. 37. Skutek tej mony. 42. Stan, i postęпки Zboru Pańskiego nowotnego.

1. A gdy się wypełniał dzień Pięćdziesiątnice, byli wszyscy jednostajnie na tymże *miejscu*.
2. I sstał się z prędką z nieba dźwięk, jakoby przypadającego wiania gwałtownego, i napelnił cały on dom, kędy byli siedzący.
3. I widziane były od nich rozdzielone języki, jakoby ognia, i usiadł nad każdym z osobna z nich.
4. I napelnieni byli wszyscy Ducha świętego, i poczęli mówić innymi języki, jako on duch dawał im wymawiać.
5. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie bogobojni, ze wszego narodu onych, którzy są pod niebem.
6. A gdy się sstał głos ten, zeszło się mnóstwo *ludzi*, i pomieszało się, iż słyszał każdy z osobna własnym *swym* językiem mówiące je.
7. I zapamiętywali się wszyscy, i dziwowali, mówiąc jedni do drugich: Izali oto wszyscy ci nie są, którzy mówią, Galilejczycy?
8. A jakoż my *mówiące* słyszymy każdy własnym językiem naszym, w którymśmy się zrodzili?
9. *My* Parthowie, i Medowie, i Elamitowie, i którzy mieszkamy w Mezopotamiey, Judskiej *ziemi* też i w Kapadocyey, Poncie, i Azjey,
10. W Frygyey też i w Pamfiliey, Egipcicy, i w stronach Libiey onej, która *jest* podle

- Cyreny, i przychodniowie Rzymscy;
Żydowie też i nowowiernicy,
11. Kreteńczycy i Arabczycy; slyszymy mówiące je naszymi języki wielmożności Boże.
 12. I zapamiętawali się wszyscy, i wątpili, jeden do drugiego mówiąc: Cóż wżdy to chce być?
 13. A drudzy szydząc, mówili: Że wina młodego napelnieni są.
 14. A stanąwszy Piotr z onymi jedennaścią, podniósł głos swój, i mówił do nich: Mężowie Judscy, i mieszkający w Jeruzalem wszyscy! to niech wam wiadomo będzie, i przyjmijcie do uszu słowa moje.
 15. Abowiem nie są ci, jako wy mniemacie, pijani; abowiem godzina trzecia jest na dzień;
 16. Ale to jest co przepowiedziano przez Proroka Joela:
 17. I będzie w ostateczne dni, (mówi Bóg): Wyleję z ducha mego na wszelkie ciało; i prorokować będą synowie waszy i córki wasze, i młodzieńcy waszy widzenia oglądają, a starcom waszym sny się śnić będą.
 18. A k temu, na sługi me, i na służebnice moje, we dni one wyleję z ducha mego, i będą prorokować.
 19. I dam cuda na niebie wzgóre, i znamiona na ziemi nisko, krew i ogień i kurzawę dymu.
 20. Słońce się obróci w ciemność, a księżyc w krew, przedtym niż przyjdzie on dzień Pański wielki i okazały.
 21. I będzie, że wszelki ktoby wzywał imienia Pańskiego, będzie zbawion.
 22. Mężowie Izraelscy, słuchajcie mów tych: Jezusa onego Nadzarethskiego, męża od Boga dowiedzionego u was mocami i cudami i znamiony, które czynił prze zeń Bóg w pojszrodku was, jako i sami wiecie.
 23. Tego gdyście za postanowioną radą i przeznaniem Bożym wydanego

- wzięli, przez ręce bezprawników przybiwszy *do krzyża* zagladziliście.
24. Którego Bóg wzbudził, rozwiąawszy boleści śmierci; dla tego, iż była nie można, aby był zatrzymany od niej.
 25. Dawid bowiem mówi o nim: Upatrowałem Pana przed sobą zawżdy, iż jest po prawicy mojej, abych nie był wzruszon.
 26. Dlategoż się rozweseliło serce moje, i rozradował się język mój; a jeszcze ciało moje odpoczynie w nadziei.
 27. Iż nie zostawisz dusze mojej w piekle, ani dasz świętemu twemu widzieć skażenia.
 28. Oznajmileś mi drogi żywota; napelnisz mię radością z obliczem twoim.
 29. Mężowie bracia! godzi się mówić beśpiecznie do was, o Patryarsze Dawidzie, iż i dokonał *żywota*, i pogrzebion jest, i grób jego jest między nami aż do dnia tego.
 30. Prorokiem tedy będąc, i wiedząc, że przysięgą przysięgł jemu Bóg, iż z owocu biodry jego, wedle ciała, wzbudzić miał Christusa, i posadzić na stolicy jego.
 31. Przeglądając powiedział o powstaniu Christusowym, iż nie była zostawiona dusza jego w piekle, ani ciało jego ujżrzało skażenia.
 32. Tego Jezusa wzbudził Bóg, czego wszyscy my jesteśmy świadkowie.
 33. Prawicą tedy Bożą będąc wywyższony, a obietnicę ducha świętego wzięwszy od onego Ojca, wylał to co teraz wy widzicie, i słyszycie.
 34. Abowiem nie Dawid wstąpił na niebiosa; lecz mówi sam: Rzekł Pan panu memu, siądź po prawicy mej,
 35. Ażbych położył nieprzyjacioly tve podnóżkiem nóg twoich.
 36. Zapewne tedy niechaj wie wszytek dom Izraelski, iż i Panem i Christusem go Bóg uczynił, tego to Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.

37. A usłyszawszy, przerażeni są na sercu, i rzekli do Piotra i innych Apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie bracia?
38. A Piotr rzekł do nich: Kajcie się, i niech ponurzony będzie każdy z was w imię Jezusa Christusa, na odpuszczenie grzechów; i weźmiecie dar ducha świętego.
39. Wam bowiem jest *uczyniona* ona obietnica, i dziatkom waszym, i wszystkim którzy daleko są, ile ich kolwiek przyzowie Pan Bóg nasz.
40. I innych mów wielą oświadczał, i napominał, mówiąc: Zachowajcie się od narodu wykrętnego tego.
41. Którzy tedy chętnie przyjęli mowę jego, ponurzeni są. I przystało dnia onego *ku nim* dusz jakoby trzy tysiące.
42. A byli trwający w nauce Apostolskiej, i w społeczności, i w łamaniu chleba, i w modlitwach.
43. A była wszelkiej duszy bojaźń; i wiele się cudów i znamion przez Apostoły sstało.
44. A wszyscy wierzący byli na tymże *miejscu*, i mieli wszystkie *rzeczy* wspólne.
45. A osiadłości i majątności przedawali, i udzielali ich wszystkim, jako kto potrzebę miał.
46. Co dzień też trwając jednostajnie w kościele, łamiąc też po domach chleb, przyjmowali pokarm w radości, i w prostocie serca;
47. Chwaląc Boga, i mając łaskę u wszystkiego ludu. A Pan przydawał one, którzy mieli być zbawieni, co dzień zborowi.

ROZDZIAŁ III.

PIOTR i JAN człowieka chromego uzdraniają. 12. Piotr ś. Pana Christusa opowiada.

1. A spólnie Piotr i Jan wstępowali do kościoła, na godzinę modlitwy dziewiątą.

2. A niektóry mąż, chromy z żywota matki swej będąc, był noszon; którego kładziono co dzień u drzwi kościelnych, nazwanych Nadobnymi, aby prosił jałmużny od onych, którzy wchodzili do Kościoła.
3. Który ujrzawszy Piotra i Jana że mieli wnieść do kościoła, prosił aby *od nich* jałmużnę wziął.
4. A pilnie patrząc Piotr nań z Janem, rzekł: Patrz na nas!
5. A on pilnował ich, oczekiwając, żeby co od nich wziął.
6. A rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam ja; lecz co mam, to tobie dawam: W imię Jezusa Christusa onego Nadzarethskiego wstań a chodź.
7. A ująwszy go za prawą rękę, podniósł *go*; a natychmiast były utwierdzone jego stopy, i kostki.
8. I wyskoczywszy stanął i chodził, i wszedł z nimi do kościoła, chodząc, i skacząc, i chwając Boga.
9. I widział go wszytek lud chodzącego, i chwającego Boga.
10. I poznali go iż on był, który dla jałmużny siadał u Nadobnej brany kościelnej; i napelnieni byli zdumienia i zapamiętania, z onego co się przydało jemu.
11. A gdy się trzymał on, który był uzdrowiony, chromy Piotra i Jana, zbieżał się do nich wszytek lud do przysionka nazwanego Salomonowym, zdumiawszy się.
12. A ujrzawszy Piotr, odpowiedź uczynił do ludu: Mężowie Izraelscy! cóż się dziwujecie temu? albo na nas przecz pilnie patrzacie, jakobyśmy własną mocą, albo pobożnością uczynić mieli, żeby on chodził?
13. On Bóg Abraamów, i Izaaków, i Jakóbów, on Bóg Ojców naszych, uwielbił Syna swego Jezusa, któregoście wy wydali, i zaprzeliście się go przed obliczem Pilatowym, gdy on osądził wypuścić *go*.

14. A wyście się onego świętego i sprawiedliwego zaprzeli, i prosiliście aby męża zbójcę darowano wam.
15. A przedniejszego wodza żywota zabiliście, którego Bóg wzbudził od umarłych; czego my świadkami jesteśmy.
16. A przez wiarę w imię jego, tego którego widzicie i znacie, utwierdziło imię jego; a wiara, która przezeń jest, dała mu całe zdrowie to przed wszystkimi wami.
17. A teraz, bracia, wiem żeście z niewiedomości uczynili, jako i przełożeni waszy.
18. A Bóg, co wprzód opowiedział przez usta wszystkich Proroków swoich, iż cierpieć miał Christus jego, wypełnił tak.
19. Kajcie się tedy, i nawróćcie, aby były zglądzone wasze grzechy; gdyby przyszły czasy ochłodzenia od obliczności Pańskiej.
20. I posłał przedtym obwołanego wam Jezusa Christusa.
21. Któregoć potrzeba aby niebo przyjęło aż do czasów naprawienia wszystkich rzeczy, które opowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich Proroków, od wieku.
22. Abowiemci Moyzesz do Ojców mówił: Iż Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz z braciej waszej, jako mnie; onego słuchać będziecie, wedle wszystkich rzeczy, którebykolwiek mówił do was.
23. A będzie, iż wszelka dusza, któraby nie słuchała Proroka onego, będzie wyglądzona z ludu.
24. Ale i wszyscy Prorocy od Samuela i inni potym, ile ichkolwiek mówiło, opowiedali też dni te.
25. Wyście są syny onych Proroków, i onego Przymierza, które postanowił Bóg z Ojcy naszymi, mówiąc do Abraama: I w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie powinowactwa ziemi.

26. Wam naprzód Bóg wzbudziwszy Syna swego Jezusa, posłał go błogosławiącego wam; gdyby się odwrócił każdy z was od złości waszych.

ROZDZIAŁ IV.

Utrapienie Piotra i Jana świętego. 8. Sprawy danie Piotra świętego strony onego cudu, który był uczynił. 13. Opatrzność Bożą nad nimi w utrapieniu. 23. Postępek wiernych w onym ich utrapieniu. 32. Znaki miłości między wiernymi.

1. A gdy mówili oni do ludu, naszli je Ofiarownicy i Rotmistrz Kościelny, i Sadukieusowie,
2. Zfrasowani dla tego, iż oni uczyli lud, i opowiedali w Jezusie powstanie od umarłych.
3. I wrzucili na nie ręce, i podali pod straż do jutra; bo był wieczór już.
4. A wiele onych, którzy słyszeli onę mowę, uwierzyli; i była liczba mężów jakoby pięć tysięcy.
5. I stało się nazajutrz, że się zgromadzili ich Książęta i starszy, i uczeni w Piśmie do Jeruzalem;
6. I Annasz przedniejszy Ofiarownik, i Kaiafasz, i Jan, i Alexander, i ilekolwiek ich było z rodu przedniejszych Ofiarowników.
7. I postawiwszy je w pośrodku, pytali: Którą mocą, abo którym imieniem uczyniliście to wy?
8. Tedy Piotr napelniony ducha świętego, rzekł do nich: Książęta ludu i starszy Izraelscy!
9. Jeśli my dziś sądzeni bywamy, dla dobrodziejstwa człowiekowi niemocnemu uczynionego, przez które ten zachowany jest;
10. Niech wiadomo będzie wszystkim wam, i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że przez imię Jezusa Christusa onego Nadzarethskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od

- umarłych, przez tego ten stanął tu przed wami zdrowym.
11. Ten jest on kamień niszczący poczytany od was budowniczym, który się sstał w głowę węglową.
 12. I niemasz w innym żadnym zbawienia. Abowiem niemasz imienia innego pod niebem, danego między ludzi, przez któreby potrzeba zbawionymi być nam.
 13. A widząc onę Piotrowę bezpieczeńność i Janową, i porozumiawszy iż ludźmi nieukami byli i prostakami, dziwowali się, i poznali je iż z Jezusem byli;
 14. A człowieka widząc z nimi stojącego, który był uzdrowion, nie mieli co przeciwko *temu* mówić.
 15. A kazawszy im precz z siedzącej rady odejść, namawiali między sobą,
 16. Mówiąc: Co uczynimy ludziom tym? ponieważ jednak znaczne znamię sstało się przez nie, wszystkim mieszkającym w Jeruzalem jawne, a nie możemy zaprzecć;
 17. Ale, iżby się więcej nie rozszerzało między lud, groźbą zagrozimy im, aby więcej nie mówili w imię to żadnemu człowiekowi.
 18. A wezwawszy ich, zakazali im, aby zgoła nie mówili ani uczyli w imię Jezusowe.
 19. A Piotr i Jan odpowiedziawszy, do nich rzekli: Jeśli sprawiedliwa jest przed Bogiem, was słuchać więcej niż Boga, rozsądźcie.
 20. Abowiem nie możemy my, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić.
 21. A oni zagroziwszy wypuścili je, nic nie znajdując jakoby je skarali, dla ludu; iż wszyscy chwalili Boga za ono, co się było sstało.
 22. Bo lat było więcej niż czterdzieści onemu człowiekowi, nad którym się sstało znamię to uzdrowienia.
 23. A wypuszczeni będąc, przyszli do swych, i opowiedzieli cokolwiek do nich przedniejszy Ofiarownicy i Starszy mówili.

24. A oni usłyszawszy, jednostajnie podnieśli głos ku Bogu, i mówili: Gospodarzu! ty Boże, któryś uczynił niebo i ziemię i morze, i wszystkie *rzeczy* które w nich *są*.
25. Któryś przez usta Dawida sługi swego powiedział: Przeczże się zburzyły narody, i ludzie rozmyślali próżne *rzeczy*?
26. Stanęli przy nich Królowie ziemie, i Książęta zgromadziły się w jedno, przeciw Panu, i przeciw Pomazańcowi jego.
27. Abowiem się zgromadzili w prawdzie w mieście tym przeciw świętemu synowi twemu Jezusowi, któregoś pomazał, i Herod, i Poncyus Piłat z narody i z ludem Izraelskim.
28. Aby uczynili, cokolwiek ręka twoja i rada twoja przedtym postanowiła, aby się sstało.
29. A przetoż teraz, Panie! wejrzy na groźby ich, a daj sługom twoim, z bezpieczeńścią wszelaką opowiedać onę mowę twoją.
30. W wyciągnięciu ręki twojej ku uzdrawianiu, iżby i znamiona i cuda działały się przez imię świętego Syna twego Jezusa.
31. A gdy się modlili oni, zatrząsnęło się miejsce na którym byli zgromadzeni; i napelnieni są wszyscy ducha świętego, i mówili onę mowę Bożą z bezpieczeńścią.
32. A mnóstwa onych, którzy uwierzyli, było serce *jedno*, i dusza jedna; a żaden nic z majątności swych nie zwał własnym, ale było u nich wszystko wspólne.
33. A wielką mocą dawali świadectwo Apostołowie powstaniu pana Jezusowemu; i łaska wielka była nad wszystkimi nimi.
34. Bo niedostatecznego żadnego nie było między nimi; abowiem ile ich kolwiek dzierżawcami folwarków i domów byli, przedawając przynosili zapłatę za ono co poprzedali;

35. I kładli przed nogi Apostolskie.
I rozdawano każdemu jako który
potrzebę miał.
36. A Jozes przezwany Barnabaszem od
Apostolów (co jest wyłożone: syn
pocieszenia.) Lewita, z Cypru rodem,
37. Mając rolę, przedawszy ją przyniósł
pieniądze, i położył u nóg
Apostolskich.

ROZDZIAŁ V.

*Znak pomsty Bożej nad pewnymi obludnikami. 12.
Stan, i pomnożenie Zboru Pańskiego. 17.
Prześladowanie nad Apostołmi. 19. Opatrzność
Boża nad nimi, czasu prześladowania.*

1. A mąż niektóry Ananiasz imieniem
z Safyrą żoną swą przedał osiadłość.
2. I umknął z zapłaty *onej* z wiadomością
też żony swej; a przyniósłszy część
niektórą, przed nogi Apostolskie
położył.
3. I rzekł Piotr: Ananiaszu, przeczcze
napelnił szatan serce tve, iżbyś zmyślił
ducha świętego, i umknął od zapłaty
folwarku?
4. Zali zostawiony *nie* tobie został,
a przedany nie w twojej*li*
zwierzchności był? *Cóż jest* żeś włożył
do serca swego sprawę tę? Nie
skłamałeś ludziom, ale Bogu.
5. A słysząc Ananiasz mowy te, padszy
zdechł. I była bojaźń wielka na
wszyscy, którzy słyszeli te *rzeczy*.
6. A wstawszy młodzieńcy porwali go,
i wyniósłszy pogrzebli.
7. I była jakoby godzin trzech chwila,
i żona jego nie wiedząc co się sstało,
wesła;
8. A odpowiedział jej Piotr: Powiedz mi,
za tylkoliście on folwark przedali?
A ona rzekła: Tak, za tyło.
9. A Piotr rzekł do niej: *Cóż to*, żeście się
zmówili kusić ducha Pańskiego? Oto,
nogi onych, którzy pogrzebli męża
twego, u drzwi *sa*, i wyniosą cię.

10. I padła natychmiast u nóg jego,
i zdechła. A wszedszy młodzieńcy
znaleźli ją umarłą, i wyniósłszy
pogrzebli podle męża jej.
11. I sstała się bojaźń wielka na wszystkie
Zbór, i na wszystkie, którzy słyszeli te
rzeczy.
12. A przez ręce Apostolskie działo się
znamion i cudów między ludem wiele;
(a byli jednostajnie wszyscy
w przysionku Salomonowym,
13. A z innych żaden nie śmiał się
przyłączyć do nich; ale wielce ważył je
lud.
14. A więcej przybywało wierzących Panu,
mnóstwa i mężów i niewiast.)
15. *Że* i na ulice wynaszali niemocne,
i kładli je na pościelach i łózkach aby
przychodzącego Piotra by i cień
zaćmił którego z nich.
16. A schodziło się i mnóstwo
z okolicznych miast do Jeruzalem,
niosąc niemocne, i utrapione od
duchów nieczystych, którzy
uzdrowieni byli wszyscy.
17. A powstawszy przedniejszy
Ofiarownik i wszyscy którzy z nim *byli*,
która jest sekta Sadukeuszów,
napelnieni byli gorliwością;
18. I wrzucili ręce swe na Apostoły,
i podali je do straży pospolitej.
19. Lecz Anioł Pański w nocy otworzył
drzwi u ciemnice; a wywodząc je,
rzekł:
20. Idźcie, a stanawszy powiedajcie
w Kościele ludowi wszystkie słowa
żywota tego.
21. A usłyszawszy *to*, wesli na świtanie do
Kościoła, i uczyli. A przyszedłszy
przedniejszy Ofiarownik i którzy z nim
byli, zwołali siedzącą Radę i wszyscy
starsze synów Izraelskich; i posłali do
więzienia, aby je przywieziono.
22. A słudzy przyszedłszy nie naleźli ich
w ciemnicy; a wróciwszy się
opowiedzieli,
23. Mówiąc: Iżeśmy ciemnicę znaleźli
zamkniętą ze wszystkim

- obwarowaniem, i stróże z dworu stojące przede drzwiami; lecz otworzywszy, wewnątrz żadnegośmy nie znaleźli.
24. A gdy usłyszeli mowy te i on Ofiarownik, i Rotmistrz Kościelny, i przedniejszy Ofiarownicy, wąpili o nich, coby wždy to było.
 25. A przyszedszy niektóry opowiedział im, mówiąc: Iż oto, mężowie któreście podali do ciemnice, są w Kościele stojąc, i ucząc lud.
 26. Tedy odszedszy Rotmistrz z sługami, przywiódł je, *wszakoz* nie gwałtem; (bo się bali ludu, by nie byli ukamionowani.)
 27. A przywiódłszy je, postawili przed siedzącą Radą; i spytał ich przedniejszy Ofiarownik,
 28. Mówiąc: Zaliśmy roszkazaniem nie roszkazali wam, abyście nie uczyli w imię to? A oto, napelniliście Jeruzalem nauką waszą, i chcecie przywieść na nas krew człowieka tego.
 29. A odpowiedziawszy Piotr, i Apostołowie rzekli: Posłusznym być trzeba Bogu więcej niż ludzi.
 30. On Bóg Ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zamordowali zawiesiwszy na drzewie.
 31. Tego Bóg przedniejszym wodzem i zbawicielem wywyższył prawicą swoją, aby dał pokajanie Izraelowi i odpuszczenie grzechów.
 32. I myśmy są jego świadkowie *rzeczy* tych; i też on duch święty, którego dał Bóg onym, którzy są posłuszni jemu.
 33. A oni usłyszawszy pukali się, i radzili się żeby je zagładzić.
 34. A wstawszy niektóry w siedzącej radzie Faryzeusz, imieniem Gamaliel, Zakonny Nauczyciel, ważny u wszego ludu, roszkazał aby precz mało co Apostoły wywiedziono.
 35. I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy, strzeżcie samych siebie, z strony ludzi tych, cobyście mieli czynić.

36. Abowiem przed tymi dniami powstał był Theudas, powiedając być kim samego siebie; do którego przystała liczba mężów jakoby cztery sta; który zniesion jest, i wszyscy, którzykolwiek posłuszni jemu byli, rozwinęli się, i obrócili się wniwecz.
37. Po nim powstał Judas Galileyczyk, we dni popisu, i uwiódł lud nie mały za sobą; i on zginął, i wszyscy, którzykolwiek posłuszni jemu byli, rozproszeni są.
38. A teraz mówię wam: Odstąpcie od ludzi tych, i zaniechajcie ich; iż jeśli jest z ludzi rada ta, abo sprawa ta, rozwinie się;
39. A jeśli z Boga jest, nie możecie zepsować jej, byście snadź z Bogiem walczącymi znalezieni nie byli.
40. I usłuchali go; a wezwawszy Apostołów, ubiwszy zakazali, aby nie mówili w imię Jezusowe; i wypuścili je.
41. Onic tedy szli weseląc się, od obliczności onej siedzącej Rady, że godni poczytani byli, iż za imię jego zelżeni byli.
42. I każdy dzień w Kościele i w domu nie przestawali nauczać i opowiadać Jezusa Christusa.

ROZDZIAŁ VI.

Postanowienie Apostolskie z strony opatrowania ubogich. 8. Prześladowanie nad Stefanem.

1. A we dni one, gdy się przymnażalo uczniów, sstało się szemranie Greckich *Żydów* przeciw Hebreyczykom, iż były przeglądane w posługiwaniu powszednim wdowy ich.
2. A wezwawszy oni dwanaście mnóstwa uczniów, rzekli: Nie słuszna jest, żebyśmy my opuściwszy mowę Bożą, służyli stołom.
3. Upatrzcież tedy, bracia, mężów z was mających *dobre* świadectwo siedm,

- pełnych ducha świętego i mądrości, którebyśmy postanowili na potrzeby tę.
4. A my w modlitwie i usługowaniu mową trwać będziemy.
 5. I podobała się ona mowa przed onym wszystkim mnóstwem; I obrali Stefana, męża pełnego wiary i ducha świętego, i Filipa, i Prochora, i Nykanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, przychodnia *do wiary* Antyocheńczyka.
 6. Które postawili przed Apostoły; a modliwszy się, kładli na nie ręce.
 7. A mowa Boża rosła; i pomnażała się liczba uczniów w Jeruzalem barzo; i mnogi tłum Ofiarowników posłuszny był wierze.
 8. A Stefan pelen wiary i mocy, czynił cuda i znamiona wielkie między ludem.
 9. I powstałi niektórzy z zgromadzenia nazwanego Libertynów i Cyrenejczyków, i Alexandryanów, i onych którzy byli z Cylicyey, i z Azyey, sprzeczać się z Stefanem.
 10. Lecz nie mogli się oprzeć mądrości, i duchowi którym mówił.
 11. Tedy poduszczyli męże powiadające: Iżeśmy słyszeli go mówiącego słowa bluźnierskie przeciw Moyzeszowi i Bogu.
 12. I społu wzruszyli lud, i starsze, i uczone w piśmie; i powstawszy społu porwali go, i przywiedli do siedzącej rady.
 13. Postawili też świadki fałszywe mówiące: Ten człowiek nie przestawa słów bluźnierskich mówić przeciw miejscu świętemu temu i zakonowi.
 14. Abowiemeśmy słyszeli go mówiącego: Iż Jezus on Nadzarethski ten zepsuje miejsce to, i odmieni obyczaje, które podał nam Moyzesz.
 15. A patrząc pilnie nań wszyscy, którzy siedzieli w onej siedzącej radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze Anielskie.

ROZDZIAŁ VII.

Sprawy danie Stefanowe na zarzuty przeciwników, okazując że nie bluźnił ani Boga, ani Moyzesza, ani Zakonu, ani Kościoła. 54. Skutki sprawy dania jego.

1. A rzekł przedniejszy Ofiarownik: Jeśli się te *rzeczy* tak mają?
2. A on rzekł: Mężowie bracia i Ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały pokazał się Ojcu naszemu Abrahamowi gdy był w Mezopotamiey, przedtym niż mieszkał on w Charran.
3. I rzekł do niego: Wynidź z ziemie twej i z rodziny twojej, a idź do ziemie którąkolwiek tobie ukażę.
4. Tedy wyszedszy z ziemie Kaldeyskiej, mieszkał w Charran. A z tamtąd gdy umarł Ociec jego, przeprowadził go do ziemie tej, w której wy teraz mieszkacie.
5. I nie dał mu dziedzictwa w niej, ani na stopę nogi; a obiecał mu ją być dać ku dzierżeniu, i nasieniu jego po nim, gdy *jeszcze* on nie miał dziecięcia.
6. A mówił mu tak Bóg: Iż będzie nasienie jego przychodniem w ziemi cudzej, i zniewolą je, i utrapią przez lat cztery sta.
7. A naród któremuby służyli, sędzić będę ja, rzekł Bóg; A potym wynida, i służyć mi będą na miejscu tym.
8. I dał mu przymierze obrzezania; A tak *Abraham* zrodził Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak Jakóba, a Jakób one dwanaście Patryarchów.
9. A Patryarchowie zazdroszcząc Józefowi, przedali go do Egiptu; a był Bóg z nim;
10. I wyrwał go ze wszystkich ucisków jego, i dał mu łaskę i mądrość przed Faraonem Królem Egiptskim, i postanowił go przedniejszym sprawcą nad Egiptem, i wszystkim domem swym.
11. I przyszedł głód na wszystkie ziemie Egiptską i Chananeyską, i ucisk wielki;

- i nie znajdowali żywności Ojcowie naszy.
12. A usłyszawszy Jakób iż były pszenice w Egipcie, posłał Ojce nasze naprzód.
 13. A za wtórym *razem* oznajmil się Józef braciej swej, i jawnym się sstał Faraonowi naród Józefów.
 14. A posławszy Józef, przyzwał Ojca swego Jakóba, i wszystkiej rodziny swej, w siedmdziesiąt i pięci duszach.
 15. I zstąpił Jakób do Egiptu; i dokonał *tam* on i Ojcowie naszy.
 16. I przeniesieni są do Sychem, i położeni są w grobie, który kupił Abraham za sumę pieniędzy u synów Emora *syna* Sychemowego.
 17. A gdy się przybliżył czas obietnice, którą był poprzysiągł Bóg Abrahamowi, rozrodził się on lud, i rozmnożył się w Egipcie;
 18. Aż nastał Król drugi który nie znał Józefa.
 19. Ten podchodząc naród nasz, utrapił Ojce nasze, *tak* iż musieli wymiatać dziatki swe, żeby się nie rozpladzały.
 20. W który czas narodził się Moyzesz, i był przyjemny Bogu; który wychowywany był trzy miesiące w domu Ojca swego.
 21. A gdy był wyrzucony, wyjęła go córka Faraonowa, i wychowała go sobie za syna.
 22. I wyćwiczony jest Moyzesz we wszelkiej mądrości Egipskiej; a był możny w powieściach i sprawach.
 23. A gdy się wypełnił jemu czas czterdzieścia lat, wstąpiło na serce jego, aby nawiedził bracią swą, syny Izraelskie.
 24. A ujrzawszy niektórego ukrzywdzonego, pomścił się, i uczynił oswobodzenie onemu utrapionemu, zabiwszy Egipczyanina.
 25. A mniemał żeby rozumieli bracia jego, iż Bóg przez rękę jego daje im wybawienie. Lecz oni *tego* nie rozumieli.

26. A nazajutrz pokazał się im wadzącym się, i wiódł je ku pokojowi, mówiąc: Mężowie, bracia jesteście wy; przeczcie krzywdzicie jedni drugie?
27. Lecz on, który krzywdził bliźniego, odrzucił go mówiąc: Kto cię postawił Książęciem i Sędzią nad nami?
28. Zali zamordować mnie ty chcesz, jakimeś sposobem zamordował wczora Egipczyanina?
29. I uciekł Moyzesz za mową tą, i był przychodniem w ziemi Madyańskiej, gdzie zrodził syny dwa.
30. A gdy się spełniło lat czterdzieści, ukazał się mu na puszczy góry Syna Anioł Pański w płomieniu ogniowym głogu.
31. A Moyzesz ujrzawszy, zadziwił się onemu widzeniu; a gdy on przystępował, przypatrzeć się, sstał się głos Pański do niego:
32. Jam on Bóg Ojców twoich, Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów. A zadrzawszy Moyzesz, nie śmiał się przypatrować.
33. I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie nóg twoich; Bo miejsce, na którymś stanął, ziemia święta jest.
34. Widząc widziałem utrapienie ludu mego, onego w Egipcie, i wzdychanie ich usłyszałem, i zstąpiłem żebych je wyrwał; A teraz chodź, posłę cię do Egiptu.
35. Tego Moyzesza którego się byli zaprzeli, mówiąc: Kto cię postanowił Książęciem i Sędzią? Tego Bóg Książęciem i Odkupicielem posłał, przez rękę Anioła który ukazał się mu w głogu.
36. Ten wywiódł je uczyniwszy cuda i znamiona w ziemi Egipskiej, i w czerwonym morzu, i na puszczy, lat czterdzieści.
37. Ten jest on Moyzesz, który rzekł synom Izraelskim: Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz z braciej waszej, jako mnie; onego słuchać będziecie.

38. Ten jest który był w zgromadzeniu na puszczy z Aniołem, który z nim rozmawiał na onej górze Syna, i z Ojcy naszymi, który przyjął wyroki żywiące, aby je dał nam.
39. Któremu nie chcieli posłuszni być Ojcowie naszy, ale odrzucali, i odwracali się sercami swymi do Egiptu;
40. Mówiąc Aaronowi: Uczyn nam Bogi, którzyby szli przed nami. Abowiem Moyeszowi onemu który wywiódł nas z ziemi Egipskiej, niewiemy co się sstało jemu.
41. I uczynili cielca we dni one, i przynieśli ofiarę bałwanowi, i rozweselili się w uczynkach rąk swych.
42. A odwrócił się Bóg, i podał je *na to*, aby służyli wojskom niebieskim; jako napisano jest w księgach Prorockich: Zażeście mi zabite i inne ofiary ofiarowali przez lat czterdzieści na puszczy, domie Izraelski?
43. I przyjęliście namiot Molochów, i gwiazdę Boga waszego Remfana, obrazy którycheście narobili, abyście się pokłonili im; i zaprowadzę was za Babilon.
44. *Aczkolwiek* przybytek świadectwa był między Ojcami naszymi na puszczy, jako był rozrządził on który powiedział Moyeszowi, aby go uczynił wedle wzoru który widział.
45. Który też wzięwszy wprowadzili Ojcowie naszy z Jezusem w osiadłość Poganów, które wygnał Bóg od oblicza Ojców naszych, aż do dni Dawidowych.
46. Który znalazł łaskę przed Bogiem i prosił aby znalazł przybytek Bogu Jakóbowemu.
47. A Salomon zbudował jemu dom.
48. Ale on Najwyższy w ręką uczynionych Kościelech nie mieszka, jako Prorok mówi:
49. Niebo *jest* moją stolicą, a ziemia podnózek nóg moich. Co za dom

- zbudujecie mi, mówi Pan; abo które *jest* miejsce odpoczynienia mego?
50. Zali ręka moja nie uczyniła tego wszystkiego?
51. *Ludzie* twardego karku, i nie obrzezani na sercu i uszach, wy się zawżdy Duchowi świętemu zastawujecie, jako Ojcowie waszy, *takeże* i wy.
52. Którego z Proroków nie prześladowali Ojcowie waszy? i *nie* pozabijali onych, którzy przedtym powiedali o przyszciu onego Sprawiedliwego, któregoście się teraz wy zdrajcami i morderzmi sstali?
53. Którzyście wzięli Zakon przez rozrządzenia Aniołów, a nie strzeżliście *go*.
54. A slysząc te *rzeczy* pukali się w sercach swych, i zgrzytali zębami nań.
55. A będąc pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, widział chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy Bożej,
56. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej.
57. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili swoje uszy, i zapędzili się jednostajnie nań.
58. A wyrzuciwszy *go* z miasta, kamionowali; a świadkowie składali szaty *swe* u nóg młodzieńca nazwanego Saulem;
59. I kamionowali Stefana, wzywającego, i mówiącego: Panie Jezu, przyjmi ducha mego.
60. A klękąwszy na kolana, krzyknął głosem wielkim: Panie, nie przyczytaj im grzechu tego! A to rzekszy zasnął.

ROZDZIAŁ IIX.

Pomnożenie chwały Bożej w Samaryey.
26. *Nawrócenie Etyopczyka do Pana Christusa.*

1. A Saul zezwalał na zamordowanie jego. A sstało się onegoż dnia wielkie prześladowanie przeciw Zborowi,

- który *był* w Jerozolimach; i wszyscy rozproszyli się po krainach Judzkich i Samaryjskich, oprócz Apostołów.
2. I wynieśli Stefana mężowie bogobojni, i uczynili płacz wielki nad nim.
 3. A Saul bórzył zbór, w domy wchadzając; a wywłócząc męża i niewiasty podawał do straży.
 4. Oniż tedy będąc rozproszeni, przechodzili opowiadając onę mowę *Bożą*.
 5. A Filip zaszedłszy do miasta Samaryjskiego, obwoływał im Christusa.
 6. A pilnowały tłumy jednostajnie onego, co mówiono było od Filipa, gdy słyszeli i widzieli znamiona, które czynił.
 7. Z wielu bowiem, którzy mieli duchy nieczyste, *oni* wołający głosem wielkim, wychadzali; a wiele Paraliżem ruszonych i chromych uzdrowieni byli.
 8. I stało się wesele wielkie w mieście onym.
 9. A mąż niektóry imieniem Symon, przedtym był w onym mieście bawiąc się czarnoksięstwem, i w zapamiętanie przywodząc naród Samaryjski, powiedając być kim samego siebie wielkim.
 10. Którego pilnowali wszyscy, od małego aż do wielkiego, mówiąc: Ten jest ona moc Boża wielka.
 11. A pilnowali go dla tego, iż od niemałego czasu czarnoksięstwem w zapamiętanie przywoził je.
 12. A gdy uwierzyli Filipowi opowiadającemu one *rzeczy*, które ku Królestwu Bożemu, i imieniowi Pana Jezusa Christusa *należały*, ponurzeni byli i mężowie i niewiasty.
 13. A Symon też sam uwierzył, i będąc ponurzony, był trwający przy Filipie; a widząc mocy i znamiona wielkie, które się działy, zapamiętywał się.
 14. A usłyszawszy oni, którzy byli w Jerozolimach, Apostołowie, iż

- przyjęła Samaryja mowę Bożą, posłali do nich Piotra i Jana.
15. Którzy zstąpiwszy, modlili się za nimi, aby wzięli ducha świętego.
 16. (Jeszcze bowiem na żadnego z nich nie przypadł był, lecz tylko ponurzeni byli na imię Pana Jezusowe.)
 17. Tedy wkładali ręce na nie, i brali Ducha świętego.
 18. A przypatrzawszy się Symon, że przez wkładanie rąk Apostolskich bywa dawan Duch święty, przyniósł im pieniądze,
 19. Mówiąc: Dajcie też mnie zwierzchność tę, iż na kogobych włożył ręce, brałby Ducha świętego.
 20. A Piotr rzekł do niego: Srebro twe z tobą niech będzie na zginienie, iż się rozumiał, żeby dar Boży miał być za pieniądze otrzymany.
 21. Nie masz ty cząstki ani działu w mowie tej; serce bowiem twe nie jest proste przed Bogiem.
 22. Kaj się tedy od złości twojej tej, i proś Boga, ować będzie odpuszczona myśl serca twego.
 23. Abowiem widzę, że w żółci gorzkości, i związaniu niesprawiedliwości jesteś.
 24. A odpowiedziawszy Symon, rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana, aby co nie przyszło na mię z tych *rzeczy*, któreście powiedzieli.
 25. Oniż tedy oświadczywszy się, i opowiedziawszy mowę Pańską, wrócili się do Jeruzalem, i w wielu miasteczkach Samaryjańskich Ewanielią opowiadali.
 26. A Anioł pański mówił do Filippa, mówiąc: Wstań, a idź ku południowi, na drogę która sstępuje od Jeruzalem ku Gazie; ta jest pusta.
 27. A wstawszy, szedł; a oto mąż Etyopczyk rzezaniec, pan możny Kandacey Królowej Etyopskiej, który był nad wszystkimi skarby jej, który przyjechał był, żeby się pokłonił w Jeruzalem *Bogu*.

28. A wracał się, i siedząc na wozie swym, czytał Proroka Ezaiasza.
29. I rzekł duch Filipowi: Przystąp i przyłącz się do wozu tego.
30. A przybiegszy Filip, usłyszał go czytającego Proroka Ezaiasza, i rzekł: Rozumieszże wždy co czytasz?
31. A on rzekł: A jakże mogę *rozumieć*, jeśli mię kto nie nawiedzie? I prosił Filipa, aby wstąpiwszy siadł z nim.
32. A miejsce Pisma, które czytał, było to: Jako owca ku zabiciu wiedzion jest, i jako baranek, przed tym który go strzyże, bez głosu, tak nie otwarza ust swoich.
33. W podłości jego, sąd jego podniesion jest; a rodzaj jego któż wyłoży? Iż się znosi z ziemię żywot jego.
34. A odpowiedziawszy Rzezaniec Filipowi, rzekł: Proszę cię, o kim Prorok mówi to? *Samli* o sobie, czyli o kim innym?
35. A otworzywszy Filip usta swe, i poczawszy od Pisma tego, opowiadał mu Jezusa.
36. A gdy *dalej* jechali w drogę, przyszli nad niektórą wodę; i rzekł Rzezaniec: Oto woda, co hamuje mię żebych nie był ponurzony?
37. I rzekł Filip: Jeśli wierzysz z całego serca, godzi się. A odpowiedziawszy, rzekł: Wierzę, iż synem Bożym jest Jezus Christus.
38. I kazał stanąć wozowi; i wstąpili obadwa w wodę, i Filip i Rzezaniec, i ponurzył go.
39. A gdy wystąpili z wody, duch Pański porwał Filipa, i nie widział go więcej Rzezaniec; abowiem jechał drogą swą weseląc się.
40. A Filip jest znalezion *aż* w Azocie; a przechadzając się opowiadał Ewanielią po wszystkich mieściech, aż przyszedł do Cezaryi.

ROZDZIAŁ IX.

Nawrócenie Saula cudowne. 31. Stan szczęśliwy Zboru Pańskiego. 32. Cuda Piotrowe, w uzdrowieniu Eneasza paraliżem ruszonego, 36. i w wzbudzeniu od umarłych Tabithy.

1. A Saul jeszcze dychając groźbą i mordem przeciw uczniom Pańskim, przystąpiwszy do przedniejszego Ofiarownika,
2. Prosił u niego listów do Damaszku do zgromadzenia, aby, jeśliby które znalazł tej drogi będące, i męże i niewiasty związane przywiódł do Jeruzalem.
3. A gdy szedł, stało się gdy się on przybliżał do Damaszku, i z prędką oświeciła go światłość z nieba.
4. I padszy na ziemię, usłyszał głos mówiący mu: Saulu, Saulu, przecz mię prześladujesz?
5. I rzekł: Ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz. Trudno tobie przeciw ościeniowi wierzcąc.
6. A drżąc i zdumiewając się, rzekł: Panie, co chcesz abych czynił? A Pan do niego: Wstań, a wnidź do miasta, i będzie tobie powiedziano coć potrzeba czynić.
7. A mężowie, którzy byli w drodze z nim, stanęli zdumiewawszy się, słysząc wždy głos, lecz żadnego nie widząc.
8. A wstał Saul z ziemię; a otworzywszy oczy swe, nikogo nie widział; a prowadząc go za ręce, wwiedli do Damaszku.
9. I był trzy dni nie widząc; i nie jadł ani pił.
10. A był niektóry uczeń w Damaszku, imieniem Ananiasz, i rzekł do niego Pan w widzeniu: Ananiaszu. A on rzekł: Otom ja, Panie.
11. A Pan do niego: Wstawszy, idź na przecznicę, nazwaną Prosta, i szukaj w domu Judasowym Saula imieniem, Tarseńczyka; abowiem oto się modli.

12. A widział w widzeniu męża imieniem Ananiasza wchodzącego, i wkładającego rękę nań, aby przejrział;
13. I odpowiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wielu ich o mężu tym, jako wiele złego czynił świętym twym w Jeruzalem.
14. I tu ma zwierzchność od przedniejszych Ofiarowników wiązać wszystkich wzywających imienia twego.
15. A rzekł do niego Pan: Idźże, abowiem naczyniem wybranym mnie jest ten, aby nosił imię moje przed Pogany, i Królmi, i syny Izraelskimi.
16. Abowiem ja ukazę jemu, jako wiele potrzeba mu za imię moje cierpieć.
17. A poszedł Ananiasz, i wszedł w dom; a włożywszy nań ręce, rzekł: Saulu bracie, Pan posłał mię (Jezus on, który się ukazał tobie w drodze którąś szedł,) abys przejrział i był napelnion duchem świętym.
18. A wnet odpadły od oczu jego jako łuski, i przejrział natychmiast; a wstawszy ponurzony jest.
19. A wzięwszy pokarm, posilił się; i był Saul z onymi którzy *byli* w Damaszku uczniami dni kilka.
20. A wnet w zgromadzeniach obwoływał Christusa, że ten jest onym synem Bożym.
21. I zapamiętywali się wszyscy którzy to słyszeli, i mówili: Izali nie ten jest, który bórzył w Jeruzalem one, którzy wzywają imienia tego; i tu był na to przyszedł, aby powiązawszy je wiódł do przedniejszych Ofiarowników?
22. A Saul tym więcej zmacniał się, i trwożył Żydy mieszkające w Damaszku, znaszając *dowody* iż ten jest Christus.
23. A gdy się wypełniło dni niemało, radzili się spolu Żydowie aby go zgładzili.
24. Lecz wiadoma się stała Saulowi zasadzka ich. I strzegli brany we dnie i w nocy, aby go zgładzili.
25. A wzięwszy go uczniowie w nocy, wypuścili przez mur, powrozem zpuściwszy w koszu.
26. A gdy przyszedł Saul do Jeruzalem, kusił się przyłączyć do uczniów; i wszyscy bali się go, nie wierząc żeby był uczniem.
27. A Barnabasz wzięwszy go, przywiódł do Apostołów, i wyłożył im jako w drodze widział Pana, a iż mówił do niego; i jako w Damaszku bezpiecznie poczynął w imię Jezusowe.
28. I był z nimi towarzysząc w Jeruzalem.
29. A bezpiecznie sobie poczynając w imię Pana Jezusowe, i mówił, i zaprzeczał się z Greckimi *Żydami*; A oni przedsię brali zgładzić go.
30. A dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cesarzey, i odesłali go do Tharsu.
31. Oneć tedy Zbory po wszytkiej Judskiej *ziemi*, i Galileiey i Samaryey, miały pokój, budując się, i chodząc w bojaźni Pańskiej, i w pociesze ducha świętego rozmnażały się.
32. I stało się, gdy się Piotr przechadzał po wszytkich *Zborzech*, że przyszedł też do świętych mieszkających w Liddzie.
33. I znalazł tam człeka niektórego Eneasza imieniem, od lat ośmi leżącego na łożu, który był Paralizem ruszony,
34. I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Jezus on Christus; wstań, i pościel sobie. I wnet wstał.
35. A widzieli go wszyscy mieszkający w Liddzie, i w Saronie, którzy nawrócili się do Pana.
36. A w Joppie niektóra była uczenniczka imieniem Tabitha, co przelożywszy, zowie się Sarnką; Ta była pełna dobrych uczynków, i jałmużn, które czyniła.
37. I stało się we dni one, że będąc niemocną umarła; a omywszy ją położyli na Sali.
38. A iż blisko była Lidda Joppen, uczniowie usłyszawszy, że Piotr jest w niej, posłali dwu mężów do niego,

- prosząc aby się nie lenił przyść aż do nich;
39. A wstawszy Piotr, szedł z nimi; którego, gdy przyszedł, wprowadzili na Salę; a stały przy nim wszystkie wdowy płacząc, i ukazując suknie i szaty, które robiła, gdy z nimi była, Sarnka.
 40. A wyrzuciwszy precz wszystkie Piotr, pokłękawszy na kolana modlił się; i obróciwszy się do ciała rzekł: Tabitho, wstań. A ona otworzyła oczy swe, i ujrzawszy Piotra, usiadła.
 41. A dawszy jej rękę, podniósł ją; a zawoławszy świętych i wdów, postawił ją żywą.
 42. I wiadomo się to stało po wszystkim Joppen; i wiele ich uwierzyło w Pana.
 43. A sstało się że wiele dni mieszkał w Joppe u niektórego Symona Garbarza.

ROZDZIAŁ X.

Nawrócenie Korneliusza Pogańskiego Setnika, i domowników jego do Pana Christusa, cudowne, przez mowę Piotrową, której opisane są przyczyny, które go do niej pobudziły. 34. I sama mowa jego, która zżacnie urząd Pana Christusów wystawiaje.

1. A mąż niektóry był w Cezareiey imieniem Korneliusz, Setnik, z rotty nazwanej Włoską,
2. Pobożny, i bojący się Boga, ze wszystkim domem swym, i czyniąc jałmużny wielkie ludowi, i modląc się Bogu zawżdy,
3. Widział jawnie w widzeniu, jakoby o godzinie dziewiątej na dzień, Anioła Bożego wchodzącego do siebie, i mówiącemu jemu: Korneli.
4. A on pilnie patrząc nań, a przestraszony będąc, rzekł: Cóż jest Panie? i rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamiętkę przed Bogiem.

5. A teraz pošli do Joppen mężę, a przyzów Symona, którego zowią Piotrem.
6. Ten ma gospodę u niektórego Symona Garbarza, który ma dom nad morzem; tenci powie coć potrzeba czynić.
7. A gdy odszedł Anioł który mówił Korneliuszowi, zawoławszy dwu z domowników swych, i Żołnierza pobożnego z onych, którzy przy nim ustawicznie byli.
8. A wyłożywszy im wszystko, posłał je do Joppen.
9. A nazajutrz gdy w drodze byli oni, i gdy się do miasta przybliżali, wstąpił Piotr na dach modlić się, około godziny szóstej.
10. A sstał się ląknącym, i chciał jeść; a gdy gotowali oni, przypadło nań zapamiętanie.
11. I widzi niebo otworzone, i zstępujące nań naczynie niejake jakoby prześcieradło wielkie, za cztery końce uwiązane, i spuszczone ku ziemi.
12. W którym były wszystkie czworonogie ziemskie *zwierzęta*, i bestyje, i gadziny, i ptastwa niebieskie.
13. I sstał się głos do niego: Wstań Pietrze, rzeź a jedz.
14. A Piotr rzekł: Żadną miarą Panie! iżem nigdy nie jadł nic pospolitego abo nieczystego.
15. A głos zasię powtóre do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie czyn pospolitym.
16. A to się sstało po trzykroć; i zasię wzięte jest ono naczynie do nieba.
17. A gdy sam w sobie wątpił Piotr, coby to było za widzenie, które widział, a oto, mężowie którzy posłani byli od Korneliusza, pytający się o domu Symonowym, stanęli u wrót.
18. A zawoławszy, wywiadowali się jeśliby Symon nazwany Piotrem tam gospode miał.
19. A gdy Piotr pomyślał o onym widzeniu, rzekł mu duch: Oto, mężowie trzej szukają cię.

20. Ale wstawszy zstąp, a idź z nimi, nie wątpiąc; dla tego żem ja je posłał.
21. A zstąpiwszy Piotr do onych mężów, którzy posłani byli od Korneliusza do niego, rzekł: Oto, jam jest którego szukacie; Co za przyczyna dla którejeście przyszli?
22. A oni rzekli: Korneliusz Setnik, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga, i mając świadectwo od wszego narodu Żydowskiego, obwieszczony jest od Anioła świętego, aby cię wezwał w dom swój, i słuchał słów od ciebie.
23. Wezwawszy ich tedy w *dom*, przyjął na gospodę. A nazajutrz Piotr wyszedł z nimi, i niektórzy z braciej z Joppen szli z nim.
24. A nazajutrz weszli do Cezareiey. A Korneliusz czekał ich, wezwawszy krewnych swych, i powinnych przyjaciół.
25. I stało się gdy wchodził Piotr, zabieżawszy mu Korneliusz, przypadszy do nóg, pokłonił się.
26. A Piotr podniósł go, mówiąc: Wstań! i ja sam człowiek jestem.
27. A rozmawiając z nim, wszedł, i znajduje onych, co się byli zeszli, wiele;
28. I rzekł do nich: Wy wiecie, jako się nie godzi mężowi Żydowinowi przyłączać się abo przystępować do cudzoziemca; Lecz mnie Bóg ukazał, żebych żadnego pospolitym abo nieczystym nie nazywał człowieka.
29. A przetożem nie sprzeciwiając się przyszedł wezwany; pytam się tedy, dla czego wezwaliście mię?
30. A Korneliusz rzekł: Od czwartego dnia aż do tej godziny, byłem poszczącym, a o dziewiątej godzinie modliłem się w domu moim; a oto, mąż stanął przedemną w odzieniu jasnym;
31. I rzekł: Korneli! wysłuchana jest twoja modlitwa, i jałmużny twoje wspomniane są przed Bogiem.
32. Pošli tedy do Joppen, a przyzów Symona którego nazywają Piotrem; ten

- ma gospodę w domu Symona Garbarza nad morzem; który przyszedszy mówić tobie będzie.
33. Zaraz tedy posłałem do ciebie; tyś też dobrze uczynił przyszedszy. Teraz tedy wszyscy my przed Bogiem tu jesteśmy, abyśmy słuchali wszystkiego tego, co rozrządzono jest tobie od Boga.
34. A otworzywszy Piotr usta, rzekł: W prawdzie wyrozumiewam iż nie jest na osoby patrzący Bóg.
35. Ale w każdym narodzie kto się go boi, i czyni sprawiedliwość, u niego wziętym jest.
36. Mowę którą posłał synom Izraelskim, opowiadając pokój przez Jezusa Christusa, ten jest wszystkich Panem;
37. Wy wiecie rzecz która się sstała po wszystkiej Judskiej *ziemi*, począwszy od Galileiey, po Ponurzeniu które obwoływał Jan,
38. Jezusa onego z Nadzaretu, jako go pomazał Bóg duchem świętym i mocą; który przechodził czyniąc dobrze, i uzdrawiając wszystkie opanowane od dyabła; abowiem Bóg był z nim.
39. A my jesteśmy świadkami wszystkiego co czynił, i w krainie Judskiej i w Jeruzalem; którego zagładzili, zawiesiwszy na drzewie.
40. Tego Bóg wzbudził trzeciego dnia, i dał go żeby okazany był;
41. Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom, przedtym postanowionym od Boga, nam, którzyśmy społu jedli i społu pili z nim, potym gdy był wzbudzon od umarłych.
42. I rozkazał nam abyśmy obwoływali ludowi, i oświadczali iż on jest on postanowiony od Boga Sędzia żywiących i umarłych.
43. Temu wszyscy Prorocy świadectwo wydają, iż odpuszczenie grzechów weźmie przez imię jego wszelki wierzący weń.

44. Gdy jeszcze mówił Piotr słowa te, przypadł Duch święty na wszystkie słuchające onej mowy.
45. I zapamiętawali się oni, którzy *byli* z obrzeski, wierni, ile ich przyszło z Piotrem, iż też na Pogany dar świętego Ducha był wylany.
46. Abowiem słyszeli je mówiące języki i wielmożnym czyniące Boga. Tedy odpowiedział Piotr:
47. Izali wody hamować może kto, żeby nie byli ponurzeni ci którzy Ducha świętego wzięli, jako i my?
48. I rozrządził aby oni Ponurzeni byli w imię Pańskie. Tedy prosili go aby z *nimi* zetrwał dni kilka.

ROZDZIAŁ XI.

Sprany danie Piotra świętego z strony tego, że wszedł do Korneliusza. 19. Szczępienie Zborów nonych w Feniciei, w Cyprze, i w Antyochiey.

1. A usłyszeli Apostołowie i bracia którzy byli w Judskiej *ziemi*, że i Pogani przyjęli onę mowę Bożą.
2. A gdy wstąpił Piotr do Jerozolimy, rozpierali się z nim oni którzy *byli* z obrzeski,
3. Mówiąc: Iżes do mężów nie obrzezanych wszedł, i jadłeś z nimi.
4. A począwszy Piotr, przelożył im porządkiem, mówiąc:
5. Jam był w mieście Joppen modląc się; i widziałem w zapamiętaniu widzenie, zstępujące naczynie niejake jakoby prześcieradło wielkie, za cztery końce uwiązane z nieba, i przyszło aż do mnie.
6. W które pilnie patrząc uważałem; i widziałem czworonogie ziemskie *zwierzęta*, i bestyje, i gadziny, i ptastwa niebieskie.
7. A usłyszałem głos mówiący mi: Wstawszy, Pietrze, rzeż a jedz.

8. I rzekłem: Żadną miarą Paniel iż nic pospolitego abo nieczystego nigdy nie weszło w usta me.
9. A odpowiedział mi głos powtóre z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie czynź pospolitym.
10. A to się sstało po trzykroć; i zasię wściągniono wszystko do nieba.
11. A oto, zaraz trzej mężowie stanęli u domu, w którymem był, posłani z Cesareiey do mnie.
12. A rzekł mi duch abych szedł z nimi, nic nie wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia, i weszliśmy w dom onego męża.
13. I opowiedział nam jako widział Aniola w domu swym, który stanął i mówił jemu: Poślij do Joppen męże, a przyzów Symona nazwanego Piotrem;
14. Który mówić będzie słowa do ciebie, przez którebyś był zbawion, ty i wszytek dom twój.
15. A gdym ja począł mówić, przypadł Duch święty na nie, jako i na nas na początku.
16. I przypomniałem słowo Pańskie jako mówił: Janci ponurzał wodą, a wy będziecie ponurzeni w Duchu świętym.
17. Jeśli tedy równy dar dał im Bóg jako i nam, wierzącym w Pana Jezusa Christusa, a ja cóżem zacz był, żebym był mógł hamować Boga?
18. A usłyszawszy to uciszli się, i chwalili Boga, mówiąc: Toć tedy i Poganom Bóg pokajanie dał ku żywotowi.
19. Oniż tedy, którzy byli rozproszeni od onego ucisku, który się sstał z strony Stefana, przeszli aż do Feniciei, i Cypru, i Antyochiey, żadnemu nie powiedając onej mowy Bożej jedno tylko Żydom.
20. A byli niektórzy z nich mężowie Cypryczycy i Cyreneyczycy, którzy wszedszy do Antyochiey, mówili do Greckich *Żydów*, opowiedając Pana Jezusa.

21. I była ręka Pańska z nimi; a wielka liczba uwierzywszy nawróciła się do Pana.
22. I słyszana była ona mowa w uszach Zboru onego który był w Jeruzalem o nich; i wysłali Barnabasza aby przyszedł aż do Antyochy.
23. Który przyszedłszy, i ujrzawszy łaskę Bożą, uweselił się, i napominał wszystkich aby w przedsięwzięciu serca trwali przy Panu.
24. A bowiem był mąż dobry, i pełen Ducha świętego i wiary; i przystał tłum nie mały do Pana.
25. I wyszedł do Tarsu Barnabasz szukać Saula; a nalazszy go przyprowadził go do Antyochy.
26. I stało się że się oni rok cały zgromadzali do Zboru, i nauczali tłum niemający; i nazwani byli napierwej w Antyochy uczniowie, Christyanmi.
27. A w onych dni sstąpili z Jerozolimy Prorocy do Antyochy.
28. A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus, znamionował przez Ducha, iż głód wielki miał być po wszystkim świecie, który się też sstał za Klaudyusza Cesarza.
29. A z uczniów jako przemógł który, postanowili każdy z nich na usługowanie posłać mieszkającej w Judskiej ziemi braciej.
30. Co też uczynili, posławszy do starszych przez rękę Barnabaszową i Saulową.

ROZDZIAŁ XII.

Zamordowanie Jakubowe. 3. Wybawienie Piotra świętego z więzienia cudowne. 20. Dokończenie Herodowe. 24. Stan Zboru Pańskiego. 25. Wrócenie się Barnabasza, i Saula do Antiochey.

1. A pod onymże czasem wrzucił Herod Król ręce aby utrapił niektóre z onych co byli ze Zboru.

2. I zagładził Jakuba brata Janowego mieczem.
3. A ujrzawszy że to przyjemno było Żydom, przydał to pojmać i Piotra; (a były dni Przaśników.)
4. Którego też pojmawszy wrzucił do ciemnice, oddawszy pod czwóre straż, gdzie było w każdej po czterech Żołnierzach, aby go strzegli, chcąc po Paszce wywieść go ludowi.
5. Piotrać tedy chowano w ciemnicy, a modlitwa bywała pilna uczyniona od Zboru do Boga za nim.
6. A gdy go miał wywieść Herod, nocy onejże Piotr usnął był między dwiema Żołnierzami, związany łańcuchami dwiema; a stróże przed drzwiami strzegli ciemnice.
7. A oto, Anioł Pański stanął tuż, a jasność się oświeciła w gmachu; a trąciwszy w bok Piotrów, obudził go, mówiąc: Wstań rychło. I opadły jego łańcuchy z ręku.
8. I rzekł Anioł do niego: Opasz się, a podwiąż obuwie twoje. A uczynił tak. I mówi mu: Przyoblecz się szatą swoją, a idź za mną.
9. I wyszedłszy szedł za nim, a niewiedział żeby prawdą było ono co się działo przez Anioła; lecz mniemał żeby widzenie widział.
10. A gdy przeszli pierwszą straż i wtórą, przyszli do brany żelaznej, która wiedzie do miasta, która się sama przez się otworzyła im; a wyszedłszy poszli przecznicą jedną; a wnet odstąpił Anioł od niego.
11. A Piotr przyszedłszy k sobie, rzekł: Teraz znam prawdziwie iż posłał Pan Anioła swego, i wyjął mię z ręki Herodowej, i ze wszystkiego oczekawania ludu Żydowskiego.
12. A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryey, matki Janowej, którego nazywano Markiem, gdzie było nie mało zgromadzonych i modlących się.

13. A gdy kolatał Piotr we drzwi u wrót, przystąpiła dziewczka podsłuchiwać, imieniem Rhode,
14. A poznawszy głos Piotrów, przed weselem nie otworzyła wrót, lecz wbieżawszy oznajmiła iż stoi Piotr przed wroty.
15. A oni do niej rzekli: Szalejesz. Lecz ona twierdziła iż się tak *rzecz* ma. A oni mówli: Posel to jego jest.
16. A Piotr trwał kolacząc; a otworzywszy ujrzeli go, i zapamiętali się.
17. A kinąwszy na nie ręką aby umilknęli, wyłożył im jako Pan go wywiódł z ciemnice. I rzekł: Opowiedzcie Jakubowi i braciej te *rzeczy*.
A wyszedszy szedł na inne miejsce.
18. A gdy był dzień, była trwoga niemala między Żołnierzami, coby się z Piotrem sstało.
19. A gdy się go Herod domagał, a nie znalazł, dawszy na próbę stróże, kazal je wywieść. A zstąpiwszy z Judskiej *ziemie* do Cesariey, *tamże* mieszkał.
20. A Herod myślił o wojnie przeciw Tyryczykom i Sydończykom; lecz *oni* zgodnie przyszli do niego, i namówiwszy Błasta Podkomorzego Królewskiego, prosili o pokój; dla tego iż się żywiła ich kraina z królewskiej;
21. A naznaczonego dnia, Herod obłókszy się w odzienie Królewskie, i siadłszy na stolicy, uczynił rzecz do nich.
22. A pospółstwo wołało: Głos Boży, a nie człowieczy.
23. A natychmiast potracił go Anioł Pański, dla tego że nie dał chwały Bogu; a będąc stoczony od robactwa, zdechl.
24. A ona mowa Boża rosła i rozmnażała się.
25. A Barnabasz i Saul wrócili się z Jeruzalem, wypełniwszy usługowanie, wzięwszy z sobą i Jana przezwanego Markiem.

ROZDZIAŁ XIII.

Postanie Pawła, i Barnabasza do Pogan. 5. Nawrócenie Starosty w wyspie Pafie. 13. Mowa Pawła świętego do Żydów w Antiochey, o Panu Christusie, okazując ofiarowanie obietnice Bożej zdawna o nim. 24. Uiszczenie i wypełnienie jej przez wysłanie na świat, zmartwychstanie, i uwielbienie Pana Christusowe. 38. Zaczność dobrodziejstwa przezeń objawionego wyrażając. 40. Do wdzięczności je napominając. 42. Skutki tej jego mowy.

1. A byli niektórzy w Antyochiey we Zborze który tam był, Prorocy i Nauczyciele, i Barnabasz i Symeon nazwany Nigrem, i Lucyzus Cyreneczyk, i Manaen, który był spolu wychowan z Herodem Tetrarchą, i Saul.
2. A gdy służyli oni Panu, i pościli, rzekł Duch święty: Odłączcież mi i Barnabasza i Saula ku onej sprawie do któregojem ich przyzwał.
3. Tedy pościwszy i modliwszy się, i włożywszy ręce na nie, opuścili.
4. Oni tedy posłani od Ducha świętego, przeszli do Seleucyey, a ztamtąd odpłynęli do Cypru.
5. A gdy byli w Salaminie, opowiedali mowę Bożą w zgromadzeniach Żydowskich; a mieli i Jana usługującego.
6. A przeszedszy wysep aż do Pafu, naleźli niek którego czarnoksiężnika fałszywego Proroka Żyda, któremu imię *było* Bariesus,
7. Który był z Starostą Sergiuszem Pawłem mężem rostopnym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Saula, domagał się słuchać onej mowy Bożej.
8. Lecz sprzeciwiał się im Elimas Czarnoksiężnik, (abowiem tak się wyklada imię jego), szukając *jakoby* odwrócić Starostę od wiary.
9. A Saul (który i Paweł) napelniony Ducha świętego, i pilno patrząc nań,
10. Rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu

- dyabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości, nie przestanieście podwracać dróg Pańskich prostych?
11. A teraz oto ręka Pańska przeciw tobie: i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. A natychmiast przypadła nań mgła i ciemność, i obchodząc szukał którzyby go wodzili za rękę.
 12. Tedy ujrzawszy Starosta co się stało, uwierzył, przerażony oną nauką Pańską.
 13. A puściwszy się z Pafu *oni* co z Pawłem *byli*, przyszli do Pergii Pamfileyskiej. A Jan odstąpiwszy od nich, wrócił się do Jerozolimy.
 14. A oni przeszedszy z Pergii, przyszli do Antyochii Pizydeyskiej, a wszedszy do zgromadzenia w dzień Szabatów, usiedli.
 15. A po czytaniu Zakonu i Proroków, posłali Przedniejszy zgromadzenia do nich, mówiąc: Mężowie bracia, jeśli macie mowę u siebie napominania do ludu, mówcie.
 16. A powstawszy Paweł, i skinąwszy ręką, rzekł: Mężowie Izraelscy, i którzy się boicie Boga, słuchajcie:
 17. Bóg ludu tego Izraelskiego obrał Ojce nasze, i lud wywyższył gdy przemieszkawali w ziemi Egipskiej, i ramieniem wysokim wywiódł je z niej.
 18. I około czterdzieści lat czasu, znaszal zwyczaje ich na puszczy.
 19. I wygładziwszy narodów siedm w ziemi Chananeyskiej, losem rozdał im ziemię ich.
 20. A potym jakoby przez lat cztery sta i pięćdziesiąt, dał *im* Sędzie aż do Samuela Proroka.
 21. A od tąd żądali o Króla, i dał im Bóg Saula syna Kisowego, męża z pokolenia Beniaminowego, lat czterdzieści;
 22. A odstawiwszy go, wzbudził im Dawida za Króla; o którym też rzekł świadectwo dawszy: Znalazłem Dawida onego *syna* Jessego, męża

- wedle serca mego, który uczyni wszystkie chcenia moje.
23. Z tegoć Bóg nasienia według obietnice wzbudził Izraelowi Zbawiciela Jezusa.
 24. Gdy pierwaj obwoływał Jan przed weszczem jego Ponurzenie pokajania wszystkiemu ludowi Izraelskiemu.
 25. A gdy wypełnił Jan bieg *swój*, mówił: Kim mię mniemacie być, nie jestem ja. Ale oto przychodzi za mną, którego nie jestem godzien obuwia nóg rozwiązać.
 26. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego, i którzy między wami boją się Boga, wamci ona mowa zbawienia tego jest posłana.
 27. Abowiem mieszkający w Jeruzalem, i Książęta ich, tego nie poznawszy, i głosów Prorockich które przez każdy Szabat bywają czytane, osądziwszy go, wypełnili *je*.
 28. I żadnej przyczyny śmierci nie znalazszy, żądali *od* Pilata aby on był zgladzon.
 29. A gdy wykonali wszystko co o nim napisano było, zdjąwszy z drzewa, włożyli do grobu.
 30. Lecz Bóg wzbudził go od umarłych.
 31. Który widziany był przez dni wiele, od onych którzy społu sstąpili z nim z Galileiey do Jeruzalem, którzy są świadki jego u ludu.
 32. I my wam opowiedamy onę obietnicę, która się Ojcom stała,
 33. Iż tę Bóg wypełnił dziatkam ich nam, wzbudziwszy Jezusa; jako też w Psalmie wtórym jest napisano: Syn mój jesteś ty, ja dziś urodziłem cię.
 34. A iż go wzbudził od umarłych, aby się więcej nie wrócił do skażenia, tak powiedział: Że dam wam one święte Dawidowe wierne *obietnice*.
 35. Przeto i indziej powie: Nie dasz świętemu twemu widzieć skażenia.
 36. Albowiemci Dawid w własnym wieku usłużywszy radzie Bożej, zasnął, i przyłożon jest do Ojców swych, i widział skażenie;

37. Lecz którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia.
38. Wiadomo tedy niech będzie wam, mężowie bracia, iż się przez tego wam odpuszczenie grzechów opowieda.
39. I od wszystkich rzeczy, od którychście nie mogli być w Zakonie Moyeszowym usprawiedliwieni, w tym każdy wierzący usprawiedliwiony bywa.
40. Patrzcie tedy aby nie przyszło na was ono co powiedziano w Prorocech:
41. Obaczcie *my* wzgardziciele, i zadziwujcie się, i zniszczajcie; Iż uczynek ja sprawuję za dni waszych, uczynek któremu nie uwierzycie, gdyby kto wyłożył wam.
42. A gdy wyszli z zgromadzenia Żydowskiego, prosili Pogan aby w drugi Szabat mówiono do nich tyż słowa.
43. A gdy rozpuszczono zgromadzenie, poszło wiele z Żydów i z nabożnych przychodniów *do wiary* za Pawłem i Barnabaszem; którzy mówiąc do nich, namawiali ich, aby trwali w onej lasce Bożej.
44. A w przyszły Szabat niemal wszystko miasto zgromadziło się słuchać onej mowy Bożej.
45. A ujrzawszy Żydowie one tłumy, napelnieni są gorliwości, i sprzeciwiali się onemu co Paweł mówił, sprzeciwiając się i bluźniąc.
46. A bezpiecznie sobie począwszy Paweł i Barnabasz, rzekli: Wamci było potrzeba naprzód aby opowiedziano one mowę Bożą; Lecz ponieważ odrzucacie ją, i niegodnymi sądzicie samych siebie onego wiecznego żywota, oto, obracamy się do Poganów.
47. Tak bowiem rozkazał nam Pan, *mówiąc*: Położyłem cię na światłość Poganom, abyś był ku zbawieniu aż do ostatku ziemi.
48. A słysząc Paganie weselili się, i sławili one mowę Pańską; i uwierzyli ile ich

było zrzędzonych ku żywotowi wiecznemu.

49. I roznaszała się ona mowa Pańska po wszystkiej onej krainie.
50. A Żydowie poduszczali nabożne niewiasty, i uczciwe, i przedniejsze onego miasta; i wzbudzili prześladowanie na Pawła i Barnabasza, i wyrzucili je z granic swych.
51. A oni otrząsnąwszy proch z nóg swoich na nie, szli do Ikonium.
52. A uczniowie byli napelnieni wesela i Ducha świętego.

ROZDZIAŁ XIV.

Sprawy utrapienia Pawła świętego w Ikonium. 6. W Listrzech. 20. w Derben. 24. w Perdze. 26. I w Antiochey.

1. A sstało się w Ikonium, że społu weszli oni do zgromadzenia Żydowskiego, i mówili, tak że uwierzyło i Żydów i Greków wielkie mnóstwo.
2. A oni, którzy nie byli posłuszni Żydowie, pobudzili i złe serce uczynili Poganom przeciw braciej.
3. Nie małyć tedy czas strawili bezpiecznie sobie poczynając w Panu, który świadczał o onej mowie łaski swej, i dawał to że się znamiona i cuda działały przez ręce ich.
4. I rozerwało się mnóstwo onego miasta; i jednić byli z Żydy, a drudzy z Apostoły.
5. A gdy się sstało naszcie i Poganów i Żydów z Książęty ich, aby je zelżyli i ukamionowali;
6. Porozumiawszy *to*, uciekli *do* miast Likaońskich, *do* Listry i *do* Derben, i *do* okolicznej krainy,
7. I tamże opowiedali Ewanielią.
8. A niektóry mąż w Listrzech niemocny na nogi siedział, chromy z żywota matki swej będąc, który nigdy nie chodził.

9. Ten słuchał Pawła mówiącego; który pilnie patrząc nań, i ujrzawszy że wiarę ma iż mógł być zachowan.
10. Rzekł wielkim głosem: Wstań na nogi twoje prosto! I wyskoczył i chodził.
11. A tłumy ujrzawszy co uczynił Paweł, podnieśli głos swój po Likaonku mówiąc: Bogowie przypodobawszy się ludziom zstąpili do nas.
12. I nazywalić Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuryuszem; ponieważ on był przodującym w mowie.
13. A Ofiarownik Jowiszów który był przed miastem ich, cielce i wieńce do wrót przyniószy, z tłumami *ludzi* chciał ofiarować.
14. A usłyszawszy Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarszy szaty swoje, wbieżeli między on tłum, krzycząc,
15. I mówiąc: Mężowie! przecz to czynicie? i my także przypadkom poddani jesteśmy, jako i wy, ludzie, opowiadając wam abyście się od tych próżnych *rzeczy* nawrócili do Boga żywiącego, który uczynił niebo, i ziemię, i morze, i wszystkie *rzeczy* które w nich są;
16. Który za przeszłych rodzajów dopuszczał wszystkim Poganom, chodzić drogami ich.
17. Aczkolwiek nie oświadczonym samego siebie nie zaniechał, dobrze czyniąc, z nieba nam dżdże dawając, i czasy urodzajne, napelniając pokarmem i radością serca nasze.
18. A to mówiąc, za ledwie uspokoili tłumy, że im nie ofiarowali.
19. I nadeszli z Antyochiey i z Ikonium Żydowie, i namówiwszy tłumy, i ukamionowawszy Pawła wywekli z miasta, mniemając żeby umarł.
20. Lecz gdy go obstępili uczniowie, wstawszy wszedł do miasta; a nazajutrz wyszedł z Barnabaszem do Derben.
21. A gdy opowiadali Ewanielią miastu onemu, i uczniów uczynili nie mało,

- wrócili się do Listry, i do Ikonium, i do Antyochiey;
22. Utwierdzając dusze uczniów, napominając aby trwali w onej wierze, i że przez wiele ucisków trzeba nam wnieść do onego Królestwa Bożego.
23. A postanowiwszy im Starsze po Zborzech, modliwszy się z postami, oddali je Panu w którego uwierzyli byli.
24. A przeszedszy Pisydyą, przyszli do Pamfiliey.
25. A mówiwszy w Perdze onę mowę zstąpili do Attaliey.
26. A z tamtąd odplynęli do Antyochiey, skąd byli oddani łasce Bożej ku onemu uczynkowi, który wypełnili.
27. A przyszedszy i zgromadziwszy zbór, opowiedzieli jako wielkie *rzeczy* uczynił Bóg z nimi, a iż otworzył Poganom drzwi wiary.
28. A przemieszkali tam czas nie mały z uczniami.

ROZDZIAŁ XV.

Zebranie Apostołów do Jerozolimy, dla uspokojenia rozruchu, który się był wszczął we Zborzech z strony ceremonij Zakonnych. 7. Zdanie Piotra świętego. 13. I Jakuba, że Paganie wierni wolni mieli być od nich. 22. Skutki tego zębrania. 35. Rozstanie Pawła świętego z Barnabaszem.

1. A niektórzy zstąpiwszy z Judskiej *ziemie* nauczali bracią, iż jeśli się nie obrzeżecie obyczajem Moyzeszowym, nie możecie być zbawieni.
2. Gdy się tedy sstał rozruch i sprzecanie niemale Pawła i Barnabasza przeciwko nim, postanowili aby wstąpił Paweł i Barnabasz i niektórzy inszy z nich do Apostołów, i do Starszych do Jeruzalem, z strony pytania tego.
3. Oniż tedy będąc posłani od Zboru, przeszli przez Fenikę i Samaryą, przekładając nawrócenie Poganów;

- i uczynili wesele wielkie wszytkiej
braciej.
4. A gdy przyszli do Jeruzalem, przyjęci
byli od Zboru, i Apostolów,
i Starszych, i opowiedzieli jako wielkie
rzeczy Bóg uczynił z nimi.
 5. I powstałi niektórzy z sekty
Faryzeuszów, którzy byli uwierzyli,
mówiąc: Iż potrzeba obrzezać je,
i rozkazać żeby zachowywali Zakon
Moyzeszów.
 6. Zgromadzili się tedy Apostolowie
i Starszy, aby wejźrzeli w sprawę tę.
 7. A gdy wielkie sprzeczanie było,
powstawszy Piotr rzekł do nich:
Mężowie bracia, wy wiecie, że od dni
starodawnych Bóg *mię* między wami
obrał, aby przez usta moje słyszeli
Pogani onę mowę Ewanieliey,
i wierzyli.
 8. I serca znający Bóg, dał im
świadectwo, dawszy im Ducha
świętego jako i nam;
 9. I żadnej różnice nie uczynił między
nami, i nimi, wiarą oczyściwszy serca
ich.
 10. Teraz tedy przecz kusicie Boga, kładąc
jarzmo na szyję uczniów, którego ani
Ojcowie naszy, ani my nie mogliśmy
znosić?
 11. Ale przez onę łaskę Pana Jezusa
Christusa wierzymy iż zbawieni
będziem, którym sposobem i oni
uczniowie.
 12. I umilknęło wszytko mnóstwo,
a słuchali Barnabasza i Pawła
przekładających, jako wielkie uczynił
Bóg znamiona i cuda między Pogany
przez nie.
 13. A gdy umilknęli oni, odpowiedział
Jakób, mówiąc: Mężowie bracia,
słuchajcie mię.
 14. Symeon przelożył jako naprzód Bóg
nawiedził aby wziął z Poganów lud
imieniowi swemu.
 15. A z tym się zgadzają mowy Prorockie;
jako jest napisano:

16. Potym się wróć i znowu zbuduję
Przybytek Dawidów upadły,
a rozwalone *strony* jego znowu zbuduję,
i wyprostuję go,
17. Aby wždy szukali oni pozostali z ludzi
Pana, i wszyscy narodowie, nad
którymi wzywano imienia mojego nad
nimi; mówi Pan, który czyni te *rzeczy*
wszytkie.
18. Znajomeć od wieku są Bogu wszytki
uczynki jego.
19. Przetoż ja sędzę żeby nie niepokoić
onych, którzy się z Poganów nawracają
do Boga.
20. Ale posłać list do nich, aby się
wstrzymawali od splugawienia
bałwanów, i *od* wszeteczeństwa, i *od*
dawionego, i *od* krwie.
21. A bowiem Moyzesz od rodzajów
starodawnych w każdym mieście one,
którzy go obwoływają, ma, gdy
w zgromadzeniach na każdy Szabat
czytany bywa.
22. Tedy się zdało Apostołom i starszym,
z całym onym Zborem, wybrane męże
z nich, posłać do Antyochiey
z Pawłem i z Barnabaszem: Judasa
przezwanego Barsabaszem, i Sylę,
męże przodujące między bracią;
23. Napisawszy przez rękę ich te *słowa*:
Apostolowie i starszy, i bracia, onym
którzy są w Antyochiey i w Syryey, i
w Cylicyey, braciej którzy są
z Poganów, zdrowia *życzymy*.
24. Ponieważesmy słyszeli, iż niektórzy
z nas wyszedszy zatrwożyli was
mowami, wątłac dusze wasze, mówiąc,
żebyście się obrzeżali, i zachowywali
Zakon, którymesmy tego nie
roskazowali.
25. Zdało się nam będącym jednostajnie
zgromadżonym wybrane męże posłać do
was z miłymi naszymi Barnabaszem i
z Pawłem.
26. Ludźmi którzy wydali dusze swe za
imię Pana naszego Jezusa Christusa.
27. Posłaliśmy tedy Judasa i Sylę, którzyby
też ustnie wam opowiedzieli tyż *rzeczy*.

28. Abowiem zdało się świętemu Duchowi i nam, abyśmy nic więcej nie kładli na was ciężaru, oprócz potrzebnych tych:
29. Abyście się wstrzymawali od *rzeczy* bałwanom ofiarowanych, i *od* krwi, i *od* dawionego, i *od* wszeteczeństwa; od których *rzeczy* jeśli zachowywać będziecie sami siebie, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze.
30. Oniż tedy odprawieni, przyszedli do Antyochy, a zgromadziwszy mnóstwo oddali list.
31. A *przeżyta*wszy, weselili się z pocieszenia.
32. Judas też i Sylas, i sami Prorokami będąc, mową długą pocieszała bracią, i utwierdzali.
33. A pomieszkawszy *tam* do czasu, odprawieni są z pokojem od braciej do Apostołów.
34. Lecz zdało się Syli zetrwać tam;
35. A Paweł i Barnabasz zamieszkali w Antyochy, ucząc i przepowiadając z innych wilem onę mowę Pańską.
36. A po kilku dni, rzekł Paweł do Barnabasza: Wróciwszy się wżdy nawiedzmy bracią naszą po wszystkich mieściech, w którycheśmy opowiedali onę mowę Pańską, jakoli się mają.
37. I Barnabasz radził aby z sobą wzięli Jana, nazwanego Markiem;
38. A Paweł miał za słuszną, onego który odstał od nich z Pamfiliej, i nie chodził z nimi na onę sprawę, nie brać z sobą tego.
39. Sstało się tedy *między* nimi obostrzenie, tak iż odstąpił jeden od drugiego; a Barnabasz wzięwszy z sobą Marka, wiózł się do Cypru;
40. A Paweł obrawszy *sobie* Sylę wyszedł, będąc oddany łasce Bożej od braciej.
41. I przechodził Syryą, i Cilicyą, utwierdzając Zbory.

ROZDZIAŁ XVI.

Sprawy Pawła świętego w Listrzech. 6. Co go potkało gdy chciał opowiedać słowo Pańskie w Azyey, i Bithiniej. 9. Co go potkało w Troadzie. 12. Sprawy i utrapienia jego w Filipiech.

1. A przyszedł do Derben i do Listry; a oto uczeń niektóry był tam imieniem Tymotheusz, syn niewiasty niektórej Żydówki wiernej, a Ojca Greka.
2. Który miał świadectwo od onych, którzy byli w Listrze i w Ikonium, braciej;
3. Tego chciał Paweł aby z nim wyszedł; i wzięwszy obrzezał go dla Żydów, którzy byli na miejscach onych; Znali bowiem wszyscy Ojca jego, że Grekiem był.
4. A gdy przechadzali miasta, podawali im ku strzeżeniu ustawy, które były uchwalone od Apostołów i Starszych, którzy *byli* w Jeruzalem.
5. One tedy Zbory utwierdzały się w wierze, i przybywało ich w liczbę co dzień.
6. A przeszedszy Frygią, i Galaticką krainę, pohamowani są od ducha świętego, aby nie mówili onej mowy *Bożej* w Azyey.
7. A przeszedszy do Misyey, kusili się przez Bithynią iść; a nie dopuścił im on Duch.
8. A przeminawszy Misyą, sstąpili do Troady.
9. I widzenie w nocy pokazało się Pawłowi: mąż niektóry był Macedończyk stojący, prosząc go, i mówiąc: Przeprawiwszy się do Macedoniej, ratuj nas.
10. A gdy ono widzenie ujrzał, wnet staraliśmy się jakobyśmy wyszli do Macedoniej, spólnie się znaszając, iż powoływał nas Pan ku opowiedaniu Ewanieliej im.
11. Puściwszy się tedy z Troady, prostośmy bieżeli do Samotracyey, a nazajutrz do Neapolim.

12. A z tamtąd do Filippos, które jest pierwsze w stronie Macedońskiej miasto, cudzoziemcy osadzone; i zamieszkaliśmy w tymże mieście dni kilka.
13. A w dzień Szabatni wyszliśmy z miasta podle rzeki, gdzie zwykła modlitwa bywać; i usiadszy mówiliśmy do onych, które się były zeszyły, niewiast.
14. A niektóra niewiasta, imieniem Lidya, która szarłat przedawała, z miasta Thyatyrskiego, bojąca się Boga, słuchała; której Pan otworzył serce, aby pilnowała tego, co mówiono było od Pawła.
15. A gdy była ponurzona, i dom jej, prosiła mówiąc: Jeśliście osadzili mię wierną Panu być, wszedź do domu mego, mieszkajcie; i przymusiła nas.
16. I stało się gdyśmy szli na modlitwę, iż dziewczka niektóra co miała ducha wieszczego, zabiegała nam, która urobek wielki czyniła Panom swym, wróżąc.
17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, krzyczała mówiąc: Ci ludzie, sługami Boga onego najwyższego są, którzy opowiadają nam drogę zbawienia.
18. A to czyniła przez wiele dni; lecz Paweł przykrzywszy sobie, i obróciwszy się, onemu duchowi rzekł: Roskazując w imię Jezusa Christusa, abyś wyszedł od niej. I wyszedł onejże godziny.
19. A ujrząwszy Panowie jej, iż uszła nadzieja urobku ich, pojmawszy Pawła i Sylę, wlekli je na rynek do Książąt.
20. A przywiódwszy je do Przełożonych, rzekli: Ci ludzie zatrwożyli nasze miasto, Żydami będąc;
21. I opowiadają zwyczaję, których się nie godzi nam przyjmować, ani czynić, gdyżśmy są Rzymianie.
22. I spólnie powstał tłum przeciw im; a Przełożeni rozdarszy ich szaty, kazali je różgami bić.

23. A wiele zadawszy im plag, wrzucili do ciemnice, roskazawszy stróżowi ciemnice, aby warownie strzegł ich.
24. Który roskazanie takowe wzięwszy, wrzucił je do wewnętrznej ciemnice, a nogi ich obwarował w kłodę.
25. A o północy Paweł i Sylas modląc się wychwalali Boga, a słuchali ich więźniowie.
26. I z prętką trzęsienie stało się wielkie, tak że się zatrzęsęły fundamenty więzienia; i otworzyły się natychmiast drzwi wszystkie, i wszystkich zwiąski odpadły.
27. A ocuciwszy się stróż ciemnice, i ujrząwszy otworzone drzwi u ciemnice, dobywszy miecza miał się sam zabić, rozumiejąc iż pouciekali więźniowie.
28. Lecz zawołał głosem wielkim Paweł, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego! bo wszyscy jesteśmy sam.
29. A uprosiwszy światła wpadł tam, a zadrżawszy przypadł do Pawła i Sylę.
30. I wywiódwszy je na dwór, rzekł: Panowie, co mi potrzeba czynić abych był zbawion?
31. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa Christusa, a będziesz zbawion ty i dom twój.
32. I opowiedali mu onej mowę Pańską, i wszystkim którzy *byli* w domu jego.
33. I wzięwszy je onejże godziny w nocy, omył z onych razów; i ponurzony był sam, i jego *domownicy* wszyscy natychmiast.
34. A zaprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół, i radował się ze wszystkim domem, iż był uwierzył Bogu.
35. A gdy dzień był, posłali Przełożeni oprawce, mówiąc: Wypuść ludzi one.
36. I opowiedział stróż ciemnice słowa te Pawłowi, iż posłali Przełożeni, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wszedź, idźcie w pokoju.

37. A Paweł rzekł ku nim: Ubiwszy nas jawnie, nie przesądzonych, którzy ludzie Rzymianie jesteście, wrzucili do ciemnicy; a teraz potajemnie nas wyrzucają? Nic z tego. Ale przyszedzcie sami niech nas wyprowadzą.
38. I powiedzieli Przełożonym oprawcy słowa te; i bali się, usłyszawszy że Rzymianie są.
39. A przyszedzcy przeproszali je, i wywiódzcy prosili aby wyszli z miasta.
40. A wyszedzcy z ciemnicy, weszli do Lidyei; a ujrzawszy bracią cieszyli je, i wyszli.

ROZDZIAŁ XVII.

Sprawy i utrapienia Pawła świętego w Thessalonice. 10. I w Bereji. 16. I w Atheniech. 22. Gdzie Pogany o znajomości Boga prawdziwego. 31. I Pana Christusowej uczy.

1. A przyszedzcy Amfipolim i Apolonia, przyszli do Tessaloniki, gdzie było zgromadzenie Żydowskie.
2. A wedle zwyczaju swego Paweł wszedł do nich, i przez Szabaty trzy rozmawiał z nimi z Pism,
3. Otwierając i przekładając, że Christusowi potrzeba było cierpieć, i powstać z martwych, a iż ten jest onym Christusem, Jezus którego ja opowiem wam.
4. I niektórzy z nich dali się namówić, i ztowarzyszyli się z Pawłem i Sylą, i nabożnych Greków wielkie mnóstwo, i niewiast przedniejszych nie mało.
5. A ruszeni gorliwością oni, którzy się namówić nie dali, Żydowie, i wzięwszy do siebie z biegunów niektóre męże złe, i tłum uczyniwszy, wzburzyli miasto; i obstąpiwszy dom Jazonów, szukali ich aby je wywiedli przed pospólstwo.
6. A nie nalazszy ich, wywlekli Jazona i niekórą bracią do Przełożonych

- miasta, wołając: Iż oni którzy podwrócili świat, ci też tu są;
7. Które przyjął Jazon; a ci wszyscy przeciw ustawom Cesarskim czynią, Króla powiedając inszego *być*, Jezusa.
8. I ztrworzyli tłum, i przełożone miasta, którzy słyszeli te *rzeczy*.
9. A wzięwszy dostateczną sprawę od Jazona i od innych, puścili je.
10. A bracia wnet w nocy wysłali i Pawła i Sylę do Berei; którzy przyszedzcy, do zgromadzenia Żydowskiego poszli.
11. A ci byli szlachetniejszy nad ony co w Tessalonice, którzy przyjęli onę mowę ze wszytką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeśliby się miały te *rzeczy* tak.
12. Wieleć tedy z nich uwierzyło, i Greckich niewiast uczciwych, i mężów nie mało.
13. A gdy się dowiedzieli oni co byli z Tessaloniki Żydowie, że i w Berei opowiedana jest od Pawła ona mowa Boża, przyszli też tam, zatrzęsając tłumy.
14. A wnet tedy Pawła wysłali bracia, aby szedł jakoby do morza; a pozostali tam Sylą i Tymotheusz.
15. A oni co odprowadzali Pawła, odwiedli go aż do Athen; a wzięwszy przykazanie do Sylę i Tymotheusza, żeby co najrychlej przyszli do niego, odeszli.
16. A gdy w Atheniech oczekiwał ich Paweł, obostrzał się Duch jego w nim, gdy widział poddane bałwochwalstwu miasto.
17. Rozmawiałci tedy w zgromadzeniu z Żydy i z *ludźmi* nabożnymi, i w rynku na każdy dzień, z kim się trafiło.
18. A niektórzy z Epikurów i z Stoików Filozofów spierali się z nim; a niektórzy mówili: Cóż wždy chce plotkarz ten mówić? A drudzy: Obcych bogów zda się opowiedaczem być; iż Jezusa i powstanie im opowiadał.

19. I wzięwszy go, do Areopagu wiedli, mówiąc: Możemyli wiedzieć co zacz *jest* nowa ta, którą ty opowiadasz, nauka?
20. Bo obce jakieś *rzeczy* przynosisz do uszu naszych; chcemy tedy wiedzieć co wżdy to chce być?
21. (A Athenieńczycy wszyscy, i przychodniowie goście, na czym inszym nie trawili czasu, jedno mówiąc i słuchając co nowego.)
22. A stanąwszy Paweł w pojszród Areopagu, rzekł: Mężowie Athenieńscy, na wszem jakoby przynabożniejszymi was widzę;
23. Abowiem przechadzając się i przypatrując się nabożeństwom waszym, znalazłem też ołtarz, na którym było napisano: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znając go nabożnie chwalicie, tego ja opowiedam wam.
24. Bóg on który uczynił świat, i wszystkie *rzeczy* które na nim, ten nieba i ziemie Panem będąc, nie w ręką uczynionych Kościolech mieszka;
25. Ani od rąk ludzkich usługowano *mu* bywa *jakoby* potrzebującemu czego, sam dając wszystkim żywot i oddech i wszystko.
26. I uczynił z jednego krwi wszytek naród ludzki, aby mieszkali po wszystkim obliczu ziemie, postanowiwszy przedtym rozrządzone czasy, i postanowienia granic mieszkania ich,
27. Aby szukali Pana, owaby snadź namacali go i należli; chociażci koniecznie nie daleko od każdego z nas będącego.
28. W nim bowiem żywiemy, i ruchamy się, i jesteśmy; Jako i niektórzy z waszych Poetów powiedali: Jego bowiem i naród jesteśmy.
29. Narodem tedy będąc Bożym, nie mamy rozumieć, żeby zlotu, abo srebru, abo kamieniowi, ryciu misternemu, i wymyśleniu

człowieczemu, ono bóstwo było podobne.

30. Oneć tedy czasy onej niewiadomości przebaczywszy Bóg, teraz opowieda ludziom wszystkim wszędy, aby się kajali.
31. Dla tego iż postanowił dzień, w którym ma sądzić świat w sprawiedliwości, przez męża którego postanowił, wiarę *swoję* wystawiwszy wszystkim, wzbudziwszy go od umarłych.
32. A usłyszawszy o powstaniu umarłych, jedni szydzili, a drudzy mówili: Będziem cię słuchać zasię o tym.
33. A także Paweł wyszedł z pojszrodku ich.
34. A niektórzy mężowie, przyłączywszy się do niego, uwierzyli; między którymi też Dyonizyus Areopagita, i niewiasta imieniem Damarys, i inni z nimi.

ROZDZIAŁ XIIX.

Zabawy i utrapienia Pawła świętego w Koryncie. 18. Zabawy jego insze różne. 24. Zapalczywość Apollosowa.

1. A potym ustąpiwszy Paweł z Athen, przyszedł do Korynthu;
2. I znalazłszy niektórego Żyda imieniem Akille, z Pontu rodem, który był świeżo przyszedł ze Włoch, i Pryskille żonę jego (dla tego iż był rozrządził Klaudyus, aby ustąpili wszyscy Żydowie z Rzymu) przystąpił do nich.
3. A iż tegoż rzemiosła był, zetrwał u nich, i robił; abowiem rzemiosło ich było namioty robić.
4. I rozmawiał w *ich* zgromadzeniu na każdy Szabat, i namawiał Żydy i Greki.
5. A gdy przyszli z Macedonicy i Sylas i Tymoteusz, ściśniony był duchem Paweł, oświadcżając Żydom że onym Christusem *jest* Jezus.
6. Lecz gdy się zastawiali oni i bluźnili, wytrząsnąwszy szaty rzekł do nich:

- Krew wasza na głowę waszę; czysty ja *jestem*, od tychmiast do Poganów pójdę.
7. A odszedszy z tamtąd, przyszedł w dom niektórego imieniem Josta, który służył Bogu, którego dom był podle zgromadzenia.
 8. A Kryspus przedniejszy w zgromadzeniu uwierzył Panu ze wszystkim domem swym; i wiele Koryntczyków słuchając uwierzyło, i ponurzeni byli.
 9. I rzekł Pan przez widzenie w nocy Pawłowi: Nie bój się, ale mów, a nie milcz;
 10. Dla tego iżem ja jest z tobą, a żaden się nie targnie na cię, abyć miał co złego uczynić; przeto iż lud mam mnogi w mieście tym.
 11. I zmieszkał *tam* rok i sześć miesięcy, nauczając u nich onej mowy Bożej.
 12. A gdy Gallio był Starostą w Achaiey, powstali jednostajnie Żydowie przeciw Pawłowi, i przywiedli go przed stolicę.
 13. Mówiąc: Iż przeciw Zakonowi ten namawia ludzi chwalić Boga.
 14. A gdy miał Paweł otworzyć usta, rzekł Gallio do Żydów: Gdyćby tedy było ukrzywdzenie jakie, abo uczynek złośliwy, o Żydowie, słusznie bychci znosił was.
 15. Lecz jeśli pytanie jest o mowie i imionach, i Zakonie waszym, wglądajcie w *to* sami; Sędzią bowiem ja tego niechcę być.
 16. I odegnał je od stolicy.
 17. A porwawszy wszyscy Grekowie Sostena przedniejszego z zgromadzenia, bili przed stolicą, a nic na to Gallio nie dbał.
 18. A Paweł gdy *tam* jeszcze zetrwał przez dni niemało, bracią pożegnawszy, popłynął do Syrrey, a z nim Priskilla i Akillas, ogoliwszy głowę w Kenchreach: miał bowiem ślub.
 19. I przyszedł do Efezu, i one zostawił tam, a sam wszedłszy do zgromadzenia, rozmawiał z Żydami.

20. A gdy go prosili oni, żeby dłuższy czas zetrwał u nich, nie zezwolił;
21. Ale pożegnał je, mówiąc: Potrzeba mi koniecznie święto które ma być, obchodzić w Jerozolimie; lecz się zasię wróć do was, za Bożą wolą. I puścił się z Efezu.
22. A gdy przyszedł do Cezaryey, wstąpiwszy i pozdrowiwszy Zbór, zstąpił do Antyochiey.
23. I zmieszkawszy czas niektóry, wyszedł, idąc porządkiem przez Galatską krainę, i przez Frygią, utwierdzając wszystkie ucznie.
24. A Żyd niektóry Apollos imieniem, Alexandryczyk rodem, mąż wymowny, przyszedł do Efezu, możliwym będąc w Piśmiech.
25. Ten był wyuczony w drodze Pańskiej; a pałając w Duchu, mówił i nauczał pilnie onych *rzeczy* które były o Panu, umiając tylko ponurzenie Janowe.
26. Ten począł beśpiecznie mówić w zgromadzeniu. A usłyszawszy go Akillas i Priskilla, przyjęli go, i dostateczniej mu wyłożyli onę drogę Bożą.
27. A gdy chciał prześć do Achaiey, napomniawszy go bracia, pisali uczniom aby go przyjęli; który gdy przyszedł, pomagał wiele onym którzy uwierzyli przez łaskę.
28. Abowiem potężnie Żydy przekonywał jawnie, okazując przez Pisma iż jest onym Christusem, Jezus.

ROZDZIAŁ XIX.

Postępek Pawła świętego z uczniami niektórymi nie umiejętnymi w Ephezie. 8. Zboru Epheckiego zakładanie. 13. Utwierdzenie nauki Apostolskiej przez sąd Boży nad exorcistami. 18. Skutek nauki jego, zapalczywość wiernych w spaleniu ksiąg niepotrzebnych. 24. Rozruch na Pawła świętego uczyniony od Demetriusa złotnika.

1. A stało się gdy Apollos był w Koryncie, iż Paweł obszedłszy górne strony, przyszedł do Efezu; a znalazłszy tam niektóre ucznie,
2. Rzekł do nich: Zaliście ducha świętego wzięli, gdyście uwierzyli? A oni rzekli do niego: Owszemeśmy, jeśli duch święty jest, ani slychali.
3. I rzekł do nich: Na cóżeście tedy są ponurzeni? A oni powiedzieli: Na Janowe ponurzenie.
4. I rzekł Paweł: Janci ponurzał ponurzeniem pokajania, ludowi mówiąc, aby w onego który miał przyść po nim uwierzyli, to jest, w onego Christusa Jezusa.
5. A usłyszawszy, ponurzeni są na imię Pana Jezusowe.
6. A gdy wkładał na nie Paweł ręce, przyszedł duch święty na nie, i mówili *obcymi* języki, i prorokowali.
7. A było onych wszystkich mężów około dwunastu.
8. A wszedłszy do zgromadzenia mówił beśpiecznie, przez trzy miesiące rozmawiając i namawiając *na* one *rzeczy*, które *są* o onym Królestwie Bożym.
9. A gdy niektórzy byli zatwardzeni, i niechcieli być posłuszni, zlorzcząc onę drogę przed mnóstwem, odstawszy od nich, odłączył ucznie, na każdy dzień rozmawiając w szkole Tyranna niektórego.
10. A to się działo przez dwie lecie; tak że wszyscy, którzy mieszkali w Azyey, słuchali mowy Pana Jezusowej, i Żydowie, i Grekowie.
11. A mocy nie bywale czynił Bóg przez ręce Pawłowe.
12. Tak iż też na niemocne przynoszono od ciała jego chustki, abo przepaski, i odchodziły od nich choroby, i duchowie oni źli wychodzili od nich.
13. A kusili się niektórzy z tulających się Żydów bawiących się zaklinaniem, mianować nad onymi, którzy mieli duchy złe, imię Pana Jezusowe,

- mówiąc: Poprzysiegamy was przez Jezusa, którego Paweł obwoływa.
14. A było niektórych synów Skefy Żyda przedniejszego Ofiarownika siedm, którzy to czynili.
 15. A odpowiedziawszy on duch zły, rzekł: Jezusa znam, i o Pawle wiem; a wy co zacz jesteście?
 16. I wskoczywszy na nie on człowiek w którym był on duch zły, i opanowawszy je, silen im był tak, iż nago i zranieni zuciekali z domu onego.
 17. A to stało się wiadomo wszystkim i Żydom i Grekom, którzy mieszkali w Efezie; i przypadła bojaźń na wszystkie ony, i było wielmożnie rozslawione imię Pana Jezusowe.
 18. A wiele onych, którzy uwierzyli byli, przychodziło, wyznawając i opowiadając sprawy swoje.
 19. I nie mało z onych którzy się *sprawami* niepotrzebnymi parali, przyniósłszy księgi spalili przed wszystkimi; A obrachowali cenę ich, i znaleźli srebrników pięćdziesiąt tysięcy.
 20. Tak potężnie ona mowa Pańska rosła i zmacniała się.
 21. A gdy się spełniły te *rzeczy*, postanowił Paweł w duchu, przeszedłszy Macedonią i Achaią, iść do Jeruzalem, mówiąc: Iż potym gdy będę tam, potrzeba mi i Rzym widzieć.
 22. A posławszy do Macedoniei dwu z onych którzy służyli jemu, Tymotheusza i Erasta, sam pozostał na czas w Azyey.
 23. A stała się pod czasem onym trwoga nie mała około onej drogi *Pańskiej*.
 24. Abowiem Demetrius niektóry imieniem, złotnik, który robił Kościoły srebrne Dykanie, czynił rzemieśnikom pożytek nie mały.
 25. Które zebrałszy, i inne którzy się taki *rzeczami* parali, robotniki, rzekł: Mężowie! wiecie, iż z tego zarobku majętność nasza jest.

26. A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale mało nie po wszytkiej Azyey Paweł ten namawiając odwrócił niemalý tłum, mówiać: Że nie są bogowie, którzy rękami bywają robieni.
27. A nie tylko to nam jest niebezpieczno, by *przezeń* ta częśćka w ostradanie nie przyszła, ale też i *to* aby onej wielkiej Boginiei Dyany Kościół nie był ni zacz poczytan, i przyszłaby też ku zniszczeniu wielmożność jej, którą cała Azya i świat nabożnie chwali.
28. A usłyszawszy, i będąc napelnieni zapalczywości, krzyknęli mówiać: Wielka Dyana Efeska!
29. I napelnilo się miasto wszystko zamieszania; i zapędzili się jednostajnie na rynek, społu porwawszy Gaiusa i Arystarcha Macedończyki, podróżne towarzysze Pawłowe.
30. A gdy Paweł chciał wynisć do pospółstwa, nie dopuścili mu uczniowie.
31. A niektórzy też z przedniejszych Azyiskich będąc mu przyjacielmi, posławszy do niego, prosili go aby się nie wychylał na on rynek.
32. Inszyć tedy inszego cości krzyczeli; było bowiem zebranie zamieszane, a więcej ich nie wiedziało dla czego się zeszli byli.
33. A z onego tłumy wywiedli Alexandra, gdy go popychali Żydowie. A Alexander skinąwszy ręką, chciał sprawę dać pospółstwu.
34. A gdy poznali iż Żydem był, głos sstał się jeden od wszytkich, jakoby przez dwie godzinie krzyżących: Wielka Dyana Efeska!
35. A uśmierzywszy Pisarz on tłum, rzekł: Mężowie Efescy, i któryż jest człowiek coby nie wiedział, iż Efeskie miasto chwałą jest wielkiej Boginiei Dyany i *obrazu* który spadł od Jowisza?
36. Gdyż się tedy nikt nie może temu sprzeciwić, słuszna jest abyście się uspokoili, i nic skwapliwie nie czynili.

37. Abowiemeście przywiedli męże te, ani świętokradźce, ani bluźniące Boginią waszę.
38. Jeślić tedy Demetrius, i *oni* którzy z nim są rzemieśnicy, do kogo przyczynę mają, *wszak* sądy bywają, i Starostowie są, niechże pozywają jedni drugich.
39. Jeśli się też innych *rzeczy* domagacie, to się w słusznym zgromadzeniu odprawi.
40. Abowiem się obawiamy, abyśmy oskarżeni nie byli o rozruch dla dnia dzisiejszego, gdyż żadnej przyczyny niemasz, z którejbyśmy mogli dać sprawę zbieżenia tego. A to rzekszy, rozpuścił ono zgromadzenie.

ROZDZIAŁ XX.

Droga Pawła świętego do Troady. 7. Sprawy jego w Troadzie. 13. Droga jego do Miletu. 17. Sprawa jego w Milecie. 18. Mowa do Starszych Zboru Efeskiego, zalecając im swoją wierność. 22. Opowiadając im zeszćie swoje. 25. Napominając je do czujności około Zborów. 32. Żegnając je.

1. A gdy się uciszył on rozruch, wezwawszy Paweł uczniów i pożegnawszy je wyszedł, aby szedł do Macedoniei.
2. A przeszedszy strony one, i napomniawszy je mową obfitą, przyszedł do Grecyey.
3. A zmieszkawszy trzy miesiące, gdy się sstała nań zasadzka od Żydów, gdy się miał wieść do Syryey, zdało się mu nawrócić się przez Macedonią.
4. A pomógł towarzystwa jemu aż do Azyey, Sopater Bereński; A z Tessalończyków, Aristarchus i Sekundus i Gaius Derbeyczyk, i Tymotheusz; A z Azyatscy Tychikus, i Trofimus.
5. Ci wprzód przyszedszy, czekali nas w Troadzie.

6. A my odpłynęliśmy po dniach Przaśników od Filippos, i przyszliliśmy do nich do Troady za pięć dni, gdzieśmy mieszkali siedm dni.
7. A w pierwszy *dzień* Szabatów, gdy się zgromadzili uczniowie ku łamaniu chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając wyniść nazajutrz, i przedłużył mowę aż do pułnocy.
8. A było kagańców nie mało na onej sali, gdzie byli zgromadzeni;
9. A siedząc niektórzy młodzieniec imieniem Eutychnus w oknie, będąc zięt snem głębokim, gdy rosprowował Paweł dłużej, zrażony od snu, spadł z trzeciego piętra na dół; i podniesion jest umarły.
10. A zstąpiwszy Paweł, przypadł nań, i podjąwszy go, rzekł: Nie czyńcie zgiełku; bo dusza jego w nim jest.
11. A wstąpiwszy, i złamawszy chleb, i skosztowawszy, i dosyć długo *do nich* mówiwszy aż do świtania; także wyszedł.
12. A przywiedli onego młodzieńca żywiącego, i byli pocieszeni nie pomalu.
13. A my wprzód szedszy do okrętu, puściliśmy się do Assonu, ztamtąd mając wziąć Pawła. Tak bowiem był rozrządził, mając sam pieszo iść.
14. A gdy się zszedł z nami w Assonie, wzięwszy go przyszliliśmy do Mityleny.
15. A ztamtąd odpłynawszy, nazajutrz zbieżeliśmy przeciw Chiu; a drugiego dnia rzuciliśmy się ku Samu; a zetrwawszy w Trogilliu, nazajutrz przyszliliśmy do Miletu.
16. A bowiem postanowił był Paweł płynąć imo Efez, aby mu nie przyszło trawić czasu w Azyey. Bo się kwapił, jeśliby można było jemu, aby na dzień Pięćdziesiątnice był w Jerozolimie.
17. A od Miletu posławszy do Efezu; przyzwał starszych Zborowych.
18. A gdy przyszli do niego, rzekł im: Wy wiecie, od pierwszego dnia od

- któregom wstąpił do Azyey, jakom z wami po wszytek czas był.
19. Służąc Panu ze wszytkim uniżeniem, i wielą lez i pokuszenia, które przychadzały na mię z zrad Żydowskich.
20. Jakom się niczego nie schraniał onych *rzeczy* które by *wam* były pożyteczne, żebych nie miał opowiadać wam, i nauczyć was jawnie i po domiech;
21. Oświadczając i Żydom i Grekom ku Bogu pokajanie, i wiarę onę w Pana naszego Jezusa Christusa.
22. A teraz oto, ja związany Duchem, idę do Jeruzalem, onych *rzeczy*, które tam mnie potkać mają, nie wiedząc.
23. Jedno że duch święty po mieściech świadczy, powiedając, że więzienia mię i uciski czekają.
24. Ale ni ocz nie dbam, ani jest mi dusza moja w wadze u mnie, bym *tylko* dokończył biegu mego z weselem, i ono posługowanie którem wziął od Pana Jezusa, ku oświadczaniu Ewanieliey onej łaski Bożej.
25. A teraz oto, ja wiem, że więcej nie oglądacie oblicza mego wy wszyscy, przez którem przeszedł obwoływając ono Królestwo Boże.
26. Przetoż oświadczam się wam dzisiejszego dnia, że czystym ja *jest* od krwi wszytkich.
27. A bowiem się nie chronił, żebych nie miał opowiadać wam wszytkiej rady Bożej.
28. Pilnujcie tedy samych siebie i wszytkiej trzody, nad którą was on duch święty przelożył dozorcami, abyście paśli Zbór Boży, którego nabył przez własną krew.
29. Bo ja wiem to, że wnidą po odeszciu moim, wilcy ciężcy między was, nie folgujący trzodzie;
30. I z was samych powstaną mężowie mówiący przewrotne *rzeczy*, aby odtargnęli ucnie za sobą.
31. Dla tego czujcie, pomniąc żem przez trzy lata w nocy i we dnie nie

- przestawał ze łzami napominać z was każdego.
32. A teraz poruczam was, bracia, Bogu, i onej mowie łaski jego, który może przybudować, i dać wam dziedzictwo między poświęconymi wszystkimi.
 33. Srebra, albo złota, albo szaty żadnego z *was* nie pożądałem.
 34. I sami wiecie, że potrzebam moim, i onym którzy są ze mną, służyły ręce te.
 35. Wszystkom okazał wam, iż tak pracując potrzeba przyjmować niemocne, i pamiętać na one słowa Pana Jezusowe, że on mówił: Szczęśliwsza jest *rzecz*, dawać raczej niżeli brać.
 36. A gdy to rzekł, klękawszy na kolana swe, z nimi wszystkimi modlił się.
 37. A nie mały sstał się płacz wszystkich; i upadszy na szyi Pawłowi, całowali go;
 38. Będąc boleśni nawięcej z onej mowy którą powiedział, że więcej nie mieli oblicza jego oglądać; i odprowadzili go do okrętu.

ROZDZIAŁ XXI.

Droga Pawła ś. do Jerozolimy, i sprawy na onej drodze. 17. Sprawy i utrapienia jego w Jeruzalem.

1. A sstało się gdyśmy jechali rozstawszy się z nimi, prostym pędem przyszliśmy do Koum; a nazajutrz do Rhodon, a ztamąd do Patary;
2. A tam znalazzy okręt, który płynął do Feniki, wstąpiwszy *wen* jechaliśmy.
3. A gdy się nam ukazał Cypr, i zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syryey, i przybiliśmy się do Tyru; abowiem tam miał okręt złożyć towar.
4. A znalazzy ucznie, zamieszkałiśmy tam siedm dni; którzy Pawłowi mówili przez Ducha, aby nie wstępował do Jeruzalem.

5. A gdyśmy zamieszkałi oni dni, wyszedszy poszliśmy, a prowadzili nas wszyscy z żonami i z dziećkami, aż za miasto; a klękawszy na kolana nad brzegiem, modliliśmy się.
6. I pożegnawszy jedni drugie, wstąpiliśmy w okręt; a oni wrócili się do swych,
7. A my płynienie odpawiwszy, z Tyru zabiegliliśmy do Ptolemaidy; a przywitawszy się z bracią, zamieszkałiśmy dzień jeden u nich.
8. A nazajutrz wyszedszy oni co przy Pawle *byli*, przyszli do Cezaryey; A wszedszy w dom Filipa Ewanielisty (który był z onych siedmi) zostaliśmy u niego.
9. A ten miał córki panny cztery, które Prorokowały.
10. A gdyśmy *tam* mieszkali przez dni niemało, nadszedł niektóry z Judzkiej *ziemie* Prorok, imieniem Agabus.
11. A przyszedszy do nas, i wzięwszy pas Pawłów, związawszy *swoje* ręce i nogi, rzekł: To mówi duch święty: Męża którego jest pas ten, tak zwiążą w Jeruzalem Żydowie, i podadzą w ręce Poganom.
12. A gdyśmy usłyszeli to, prosiliśmy, i my i tameczni, aby nie wstępował on do Jeruzalem.
13. I odpowiedział Paweł: Co czynicie płacząc, i każąc moje serce? Abowiem ja nie tylko związanym być, ale i umrzeć w Jeruzalem gotów jestem, za imię Pana Jezusowe.
14. A gdy się on namówić nie dał, uciszyliśmy się mówiąc: Niech się wola Pańska sstanie.
15. A po tych dniach, nagotowawszy się wstąpiliśmy do Jeruzalem.
16. A spolu szli też *niektórzy* z uczniów z Cezaryey z nami, prowadząc z *sobą* onego, u któregośmy gospodą stać mieli, Mnazona niektórego Cypryczyka, starodawnego ucznia.
17. A gdyśmy przyszli do Jeruzalem, wdzięcznie przyjęli nas bracia.

18. A nazajutrz wszedł Paweł z nami do Jakuba; wszyscy też Starszy przyszli.
19. Które przywitawszy, wyłożył *im* każdą rzecz z osobna z onych, które czynił Bóg między Poganami przez usługowanie jego.
20. A oni usłyszawszy chwalili Pana; i rzekli mu: Widzisz bracie, jako wiele tysięcy jest Żydów, którzy uwierzyli; a wszyscy gorliwi są ku Zakonowi.
21. A sprawieni są o tobie, iż odstąpienia uczysz od Mojżesza, onych, którzy są między Poganami, wszystkich Żydów, mówiąc, że nie *mają* obrzezywać dziątek, ani wedle zwyczajów chodzić.
22. Cóż tedy jest? zgola się potrzeba mnóstwu zejść; Bo usłyszą, żeś przyszedł.
23. To tedy czyni coś mówimy: Mamy u siebie mężów czterech, którzy ślub mają na sobie.
24. Tych przyjąwszy, oczyścić się z nimi, i przyłożyć się do ich kosztu, aby ogolili głowę; a iżby poznali wszyscy, że to w czym sprawieni są o tobie, nic nie jest, ale postępujesz i sam Zakonu przystzegając.
25. A o onych, którzy uwierzyli, Poganach, myśmy napisali, rozsądzivszy *to*, aby nic tego nie zachowywali oni, tylko aby się wystrzegali i onego co jest ofiarowano bałwanom, i krwi, i dawionego, i wszeteczeństwa.
26. Tedy Paweł przyjąwszy one mężów, nazajutrz z nimi oczyściwszy się wszedł do Kościoła, opowiadając wypełnienie dniów oczyszczenia, aż ofiarowano za każdego z nich ofiarę.
27. A gdy się miało siedm dni skończyć, oni z Azyey Żydowie, ujrzawszy go w Kościele, wzburzyli wszystkie tłumy, i wrzucili ręce nań.
28. Krzyżąc: Mężowie Izraelscy, ratujcie! Tenci to jest on człowiek, który przeciw ludowi, i Zakonowi, i miejscu temu, wszystkich wszędy uczy, a jeszcze i Greki wprowadził do Kościoła, i pospolitym uczynił to święte miejsce.
29. (Abowiem przedtym widzieli Trofima Efesczyka, w mieście z nim, którego mniemali żeby do Kościoła wwiódł Paweł.)
30. I wzruszyło się miasto wszystko, i stało się zbieżenie ludu; a porwawszy Pawła, wywlekli go z Kościoła; i wnet zamknięto drzwi.
31. A gdy szukali jakoby go zabić, wstąpiła wieść do Rotmistrza *nad* rotą, że się zamieszalo wszystko Jeruzalem.
32. Który zarazem wzięwszy Żołnierze i Setniki, zbieżal do nich. A oni ujrzawszy Rotmistrza i Żołnierze, przestali bić Pawła.
33. A przybliżywszy się Rotmistrz porwał go i kazał związać łańcuchami dwiema; i wywiadywał się ktoby był, i coby uczynił.
34. A jedni tak drudzy inaczej wołali między tłumem; A gdy się nic pewnego nie mógł dowiedzieć dla zgiełku, rozkazał wieść go do obozu.
35. A gdy był na stopniach, przydało się, iż niesiony był od Żołnierzy, dla gwałtu onego tłumu.
36. Abowiem szło *za nim* mnóstwo ludu, krzyżąc: Zglądź go!
37. A gdy miał być wprowadzony do obozu Paweł, mówi Rotmistrzowi: Godzili mi się rzec co do ciebie? A on rzekł: Po Grecku umiesz?
38. A nie tyżeś jest on Egipczyanin, który przed tymi dni wzruszyłeś burzkę, i wywiodłeś na puszcza cztery tysiące mężów zabijaków?
39. A rzekł Paweł: Jaciem człowiek jest Żyd Tarseńczyk, nie z podlegszego miasta w Cylicyey mieszczanin; Lecz proszę cię, dopuść mi mówić do ludu.
40. A gdy dopuścił on, Paweł stanąwszy na stopniach, kiął ręką na lud; a gdy się wielkie milczenie stało, zawołał *na nie* Hebrejską mową mówiąc:

ROZDZIAŁ XXII.

Sprawy danie Pawła świętego przed tłumem o swej niewinności. 22. Skutki tego sprawy dania.

1. Mężowie bracia i Ojcowie, słuchajcie mojej do was teraz obmowy.
2. (A usłyszawszy, iż Hebrejską mową zawołał na nie, tym więcej uczynili milczenie; i rzekł:)
3. Jaciem jest mąż Żyd, urodzony w Tarsie Cylicyjskim, lecz wychowany w mieście tym u nóg Gamalielowych, wyćwiczony z pilnością w Ojczystym Zakonie, gorliwym będąc ku Bogu, jako wszyscy wy jesteście dziś.
4. Którym tę drogę prześladował aż na śmierć, wiążąc i podawając do ciemnic i męże i niewiasty.
5. Jako mi i przedniejszy Ofiarownik świadczy, i wszyscy Starszy; od których też listy wzięwszy do braciej, do Damaszku jechał, abych przywiódł i one, którzy tam byli, powiązane do Jeruzalem, aby byli skarani.
6. I przydało mi się idącemu i przybliżającemu się do Damaszku, o południu, że z prętka z nieba zabłysnęła się światłość nie mała około mnie.
7. I upadłem na ziemię, i usłyszałem głos mówiący mi: Saulu! Saulu! przecz mię prześladujesz?
8. A jam odpowiedział: Ktoś jest, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus on Nadzaretski, którego ty prześladujesz.
9. A oni, którzy ze mną byli, onej się światłości przypatrzyli, i przestraszeni byli, ale głosu nie słyszeli mówiącego mi.
10. I rzekłem: Cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstawszy idź do Damaszku; a tam tobie powiedziano będzie o wszystkim, co rozrządzono tobie czynić.
11. A gdym nie widział przed chwałą światłości onej, będąc wiedzion za

- rękę od onych co byli ze mną, przyszedłem do Damaszku.
12. A Ananiasz niektóry, mąż pobożny wedle Zakonu, mając świadectwo od wszystkich *tam* mieszkających Żydów,
 13. Przyszedłszy do mnie, i przystąpiwszy się rzekł mi: Saulu bracie, przejrzy. A ja onejże godziny przejrzałem nań.
 14. A on rzekł: Bóg onych Ojców naszych przygotował cię abyś poznał wolą jego, a iżbyś oglądał onego Sprawiedliwego, i słyszał głosu z ust jego.
 15. Iż będziesz świadkiem jego u wszystkich ludzi, onych *rzeczy*, któreś widział i słyszał.
 16. A teraz co mieszkasz? Wstawszy, ponurz się, a omyj grzechy twe, wzywając imienia Pańskiego.
 17. I stało się gdym się ja wrócił do Jeruzalem, i modliłem się w Kościele, żem był w zapamiętaniu.
 18. I widziałem go mówiącego mnie: Spiesz się; a wynidź rychło z Jeruzalem; abowiem nie przyjmą twego świadectwa o mnie.
 19. A jam rzekł: Panie, oni wiedzą żeciem ja wsadzał do więzienia, i bijalem po zgromadzeniach wierzące w cię.
 20. I gdy wylewano krew Stefana onego świadka twego, jam też stał tudziesz, i zezwalałem na zgładzenie jego, i strzegłem szat onych, którzy go zgładzili.
 21. I rzekł do mnie: Idźże, bo ja do Poganów daleko pošlę cię.
 22. A słuchali go aż do tej mowy; i podnieśli głos swój mówiąc: Zgladź z ziemie tego *człowieka*; bo nie jest słuszna aby żył.
 23. A gdy krzyczeli oni, i miotali szaty, i proch ciskali na powietrze,
 24. Kazał go Rotmistrz wieść do obozu, rzekszy aby biczmi wpytano go, żeby się dowiedział, dla którejby przyczyny tak wołano nań.
 25. A gdy go ściągniono rzemieńmi, rzekł do tuż stojącego Setnika Paweł: Zali

- człowieka Rzymianina
i nieosądnionego godzi się wam
biczować?
26. A usłyszawszy Setnik, przystąpiwszy
opowiedział Rotmistrzowi mówiąc:
Bacz co masz czynić; bo człowiek ten
Rzymianin jest.
27. A przystąpiwszy Rotmistrz, rzekł mu:
Powiedz mi, jeśli ty Rzymianinem
jesteś? A on rzekł: Tak *jest*.
28. I odpowiedział Rotmistrz: Jam za
wielką sumę to prawo miasta tego
otrzymał. A Paweł rzekł: A jam się
i urodził.
29. A wnetże odstąpili od niego oni,
którzy go mieli wypytywać;
A Rotmistrz też bał się,
dowiedziawszy się że Rzymianinem
był, a iż go był związał.
30. A nazajutrz chcąc wiedzieć pewnie, o
coby był oskarżony od Żydów,
rozwiązał go z onych związek,
a rozkazał przysłać przedniejszym
Ofiarownikom, i wszystkiej siedzącej
radzie ich; a wywiódłszy Pawła,
postawił przed nimi.

ROZDZIAŁ XXIII.

*Utrapienia i postęпки Pawła świętego przed
przedniejszym Ofiarownikiem. 10. Opatrzność Boża
w więzieniu.*

1. A patrząc pilnie Paweł na onę siedzącą
radę, rzekł: Mężowie bracia, ja ze
wszytkiego sumnienia dobrego
służyłem Bogu aż do tego dnia.
2. A przedniejszy Ofiarownik Ananiasz
kazał onym, którzy stali przy nim, bić
go w gębę.
3. Tedy Paweł do niego rzekł: Ubić cię
ma Bóg ściano potynkowana! A ty
siedzisz sądząc mię wedle Zakonu,
a przeciw Zakonowi rozkazujesz mię
bić?
4. A oni którzy tuż stali, rzekli:
przedniejszemu Ofiarownikowi
Bożemu łajesz?
5. A rzekł Paweł: Nie wiedziałem, bracia,
żeby był przedniejszym
Ofiarownikiem; Bo napisano jest:
Książęciu ludu twego *złorzeczyć* nie
będziesz.
6. A poznawszy Paweł, że ich jedna część
jest Sadukieuszów a druga
Faryzeuszów, krzyknął w onej
siedzącej radzie: Mężowie bracia! ja
Faryzeusz jestem, syn Faryzeuszów: o
nadzieję i powstanie umarłych *mię tu*
sądzą.
7. A gdy to on mówił, sstało się
powstanie Faryzeuszów
i Sadukieuszów; i rozerwało się ono
mnóstwo.
8. A bowiem ci Sadukieuszowie mówią, iż
nie masz powstania, ani Anioła, ani
Ducha; A Faryzeuszowie wyznawają to
oboje.
9. I sstał się krzyk wielki; A powstawszy
uczeni w Piśmie z strony Faryzeuszów,
wadzili się, mówiąc: Nic złego nie
najdujemy w człowieku tym; A jeśli
Duch mówił mu, abo Anioł, nie
walczyż z Bogiem.
10. A gdy wielki był rozruch, obawiając się
Rotmistrz aby nie był rozszarpan
Paweł od nich, rozkazał Żołnierzom
zstąpić i porwać go z pojsrząd ich,
i odwieść do obozu.
11. A nadchodzącej nocy stanąwszy przy
nim Pan, rzekł: Tusz sobie dobrze
Pawle; jakoś bowiem świadczył o mnie
w Jeruzalem, takżec potrzeba i
w Rzymie świadczyć.
12. A gdy był dzień, uczyniwszy niektórzy
z Żydów spiknienie zakłęli się mówiąc:
Że niemieli ani jeść ani pić, ażby zabili
Pawła.
13. A było ich więcej niż czterdzieści,
którzy to sprzysiężenie uczynili.
14. Którzy przystąpiwszy do
przedniejszych Ofiarowników i do
Starszych, rzekli: Przeklęctwemeśmy

- się przekleli, że nic ukusić *nie mamy*, ażbyśmy zabili Pawła.
15. Teraz tedy wy dajcie znać Rotmistrzowi z radą siedzącą, aby jutro go wywiódł do was, jakobyście mieli rozeznąć dostateczniej sprawy jego; a my pierwiej niż się przybliży on, gotowi jesteśmy zagładzić go.
 16. A usłyszawszy syn siostry Pawłowej to nasadzenie, przyszedłszy, i wszedłszy do obozu opowiedział Pawłowi.
 17. A przyzwawszy Paweł jednego z Setników, rzekł: Młodzieńca tego doprowadź do Rotmistrza, ma bowiem coś opowiedzieć jemu.
 18. Onci tedy wziąwszy go przywiódł do Rotmistrza, i rzekł: Więzień Paweł, przyzwawszy mię prosił, abych tego młodzieńca doprowadził do ciebie, któryć ma coś powiedzieć.
 19. A wziąwszy go za rękę Rotmistrz, i ustąpiwszy z osobna, wywiadował się: Co jest, co mi masz opowiedzieć?
 20. I rzekł: Iż Żydowie postanowili prosić cię, abyś jutro przed siedzącą radę wywiódł Pawła, jakoby się mieli co dostateczniejszego wywiedzieć o nim.
 21. Ty tedy nie daj się namawiać im; Bo się nasadziło nań z nich, mężów więcej niż czterdzieści, którzy się zakleli, iż *nie mają* ani jeść, ani pić, ażby go zagładzili; i teraz gotowi są, czekając od ciebie przyobiecania.
 22. Onci tedy Rotmistrz odprawił onego młodzieńca, rokazawszy *mu*: Abyś przed żadnym nie powiedział, iżeś o tym dał znać do mnie.
 23. I przyzwawszy dwu niektórych z Setników, rzekł: Nagotujcie żołnierzów dwieście, aby szli aż do Cezaryey; i jezdnych siedmdziesiąt, i strzelców dwieście, od trzeciej godziny w noc;
 24. I żeby bydłeta nagotowano, aby wsadziwszy Pawła zdrowo odprowadzili do Felixa Starosty;
 25. Napisawszy list, który w sobie zamykał summę tę:

26. Klaudyus Lisyas, wielmożnemu Staroście Felixowi, zdrowia *życzę*.
27. Męża tego który był pojmany od Żydów, i miał być zabity od nich, nadszedłszy z hufcem odjąłem go, dowiedziawszy się iż Rzymianin jest.
28. A chcąc wiedzieć przyczynę dla którejby skarżyli nań, wywiódłem go przed siedzącą radę ich.
29. Któregom znalazł oskarżonego o gadki Zakonu ich, lecz żadnego godnego śmierci abo więzienia występku nie mającego.
30. A iż oznajmiono mi o zasadce, która przeciw temu mężowi miała być od Żydów, zarazem wyprawilem *go* do ciebie; opowiedziawszy też oskarżycielom, aby mówili to, coby przeciw niemu mieli, przed tobą. Miejsię dobrze.
31. Oni tedy Żołnierze według onego co im było rozrządzono, wziąwszy Pawła, prowadzili nocą do Antypatrydy.
32. A nazajutrz puściwszy jezdne aby jechali z nim, wrócili się do obozu.
33. Którzy wjechawszy do Cezaryey i oddawszy list Staroście, postawili i Pawła przed nim.
34. A *przeczytawszy list* Starosta, i spytawszy z którejby ziemie był, i zrozumiawszy że *był* z Cylicyey,
35. Słuchać cię będę, rzekł, kiedy oskarżyciele twoi przybędą. I rozkazał *go* na ratuszu Herodowym strzedz.

ROZDZIAŁ XXIV.

Co się działo z Pawłem świętym przed Starostą Felixem. 23. Postępki Felixowe z Pawłem.

1. A po pięci dniach zstąpił przedniejszy Ofiarownik Ananiasz z Starszymi i z Rzecznikiem Tertulem niektórym, którzy się okazali Staroście przeciw Pawłowi.
2. A gdy był wezwany on, począł skarżyć Tertullus, mówiąc:

3. Wiele pokoju dostawszy przez cię, i dzielnych spraw które się stały narodowi temu przez twoją roztropność, i zawżdy i wszędy przyjmujemy, wielmożny Felixie, z wszelakim dziękowaniem.
4. A iżbych cię długo nie bawił, proszę cię abyś posłuchał nas małowczko wedle twej układności.
5. Nalazszy bowiem człowieka tego zaraźliwego i wzruszającego rozruch *między* wszystkimi Żydami po *wszystkim* świecie, i hersta onych Nadzarethczyków sekty.
6. Który się też Kościół kusił splugawić; któregośmy też pojмали, i wedle naszego Zakonu chcieliśmy osądzić.
7. Lecz przystąpiwszy Lisyasz Rotmistrz z wielkim gwałtem z rąk naszych go wywiódł.
8. Roskazawszy też oskarżycielom jego przyść do ciebie; od którego będziesz mógł sam rozsądziwszy, o wszystkim tym rozeznąć, ocz my skarżymy nań.
9. A zezwolili też Żydowie, powiedając: Że się to tak ma.
10. A odpowiedział Paweł, gdy kinał nań Starosta aby mówił: Wiedząc że od wielu lat jesteś Sędzią narodu tego, tym ochotniej o tych *rzeczach* które do mnie *należą* dam sprawę.
11. Gdyż możesz ty poznać, iż więcej niemasz dni jedno dwanaście, jakom wstąpił abym się pokłonił w Jeruzalem.
12. I ani w Kościele należli mię skim rozmawiającego, abo rozruch czyniącego *między* tłumem, ani w zgromadzeniach, ani po mieście.
13. Ani *tego* dowieść mogą, ocz teraz skarżą na mię.
14. A wyznawam to przed tobą, że wedlug onej drogi którą zowią sektą, tak służę Ojczystemu Bogu, wierząc wszystkim *rzeczom* w Zakonie i w Prorocech napisanym;
15. Nadzieję mając ku Bogu, której i sami ci czekają, że powstanie ma być

- umarłych i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych.
16. A w tym się sam ćwiczę, abych sumnienie bez obrażenia miał przed Bogiem i przed ludźmi zawżdy;
17. A po lat wielu, przyszedłem abych jałmużny uczynił narodowi mojemu i ofiary.
18. W których *sprawach* znaleźli mię oczyszczonego w Kościele (nie z tłumem, ani z rozruchem) niektórzy z Azyey Żydowie;
19. Którym potrzeba było tu przed tobą stanąć, i skarżyć jeśli by co mieli przeciw mnie.
20. Abo sami ci niechaj powiedzą, jeśli jakie znaleźli we mnie ukrzywdzenie, gdym stał przed oną ich radą siedzącą.
21. Oprócz jednego tego głosu, którymem krzyknał stojąc między nimi, iż o powstaniu umarłych ja sądzony bywam dziś od was.
22. A usłyszawszy to Felix odłożył im, dostatecznie chcąc się wywiadować około onej drogi, rzekszy: Kiedy Lisyasz Rotmistrz zstąpi rozeznam sprawę wasze.
23. I roskażal Setnikowi strzedz Pawła, a iżby miał folgę, i aby żadnemu nie bronil z własnych jego służyc *mu*, abo przystępować do niego.
24. A po kilku dni przyjechawszy Felix z Drusyllą żoną swą, która była Żydówką, przyzwał Pawła i słuchał go o onej w Christusa wierze.
25. A gdy rozmawiał o sprawiedliwości i powściągliwości, i o sędzie który ma być, przestraszony będąc Felix odpowiedział: Już teraz odejdz; a czasu dostawszy wzowę cię.
26. Przytym się też spodziewał, iż pieniądze miały być dane jemu od Pawła, żeby go wypuścił; i dla tego częścicj go wzywając, rozmawiał z nim.
27. A gdy się dwie lecie spełniły, wziął Namiestnika Felix Porcyusa Festa; a chcąc rzecz wdzięczną uczynić

Żydom Felix, zostawił Pawła
związanego.

ROZDZIAŁ XXV.

*Sprawy danie Pawła świętego przed Starostą
Festusem. 13. Przełożenie przed Królem Agrippą
sprawy Pawłowej.*

1. Festus tedy wstąpiwszy na urząd, po trzech dniach wstąpił do Jerozolimy z Cezaryey.
2. I okazali się mu, przedniejszy Ofiarownik i pierwszy z Żydów, przeciw Pawłowi, i prosili go.
3. Żądając łaski przeciw jemu aby przyzwał go do Jeruzalem; zasadkę czyniąc, aby go zagładzili na drodze.
4. Tedy Festus odpowiedział, że strzeżę Pawła w Cezaryey, i że sam miał w rychle wyjechać.
5. Którzy tedy mogą z was, rzekł, niechże z nami zstąpiwszy; jeśli co jest *nieprzystojnego* w człowieku tym, skarżają nań.
6. A zamieszkawszy między nimi dni nie więcej dziesięci, zstąpiwszy do Cezaryey, nazajutrz siadłszy na stolicy, kazał Pawła przywieść.
7. A gdy przyszedł on, obstąpili go oni, którzy z Jerozolimów zstąpili byli, Żydowie, wiele i ciężkiego obwinienia przynosząc przeciw Pawłowi, których nie mogli pokazać.
8. Gdyż sprawę dawał on, że ani przeciwko Zakonowi Żydowskiemu, ani przeciw Kościołowi, ani przeciw Cesarzowi nic nie zgrzeszył.
9. Lecz Festus Żydom chcąc rzecz wdzięczną uczynić, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: Chcesz do Jeruzalem wstąpiwszy tam w tych *rzeczach* sądzony być przedemną?
10. A rzekł Paweł: Przed stolicą Cesarską stoję, gdzie potrzeba abym sądzony był: Żydomem ni w czym nie ukrzywdził, jako i ty lepiej wiesz.

11. Bo jeśli ukrzywdził, i godnego śmierci uczynił co, nie zbraniam się umrzeć; A jeśliż niczego niemasz onych *rzeczy*, w których ci oskarżają mię, żaden mię nie może im darować; Do Cesarza się odwoływam.
12. Tedy Festus rozmówiwszy się z radą, odpowiedział: Do Cesarza się odwoływał? do Cesarza pójdziesz.
13. A gdy dni wyszło kilka, Agryppa Król i Bernice przyjechali do Cezaryey witać Festa.
14. A gdy wiele dni przemieszkali tam, Festus Królowi przełożył sprawy Pawłowe, mówiąc: Mąż niektóry zostawion jest od Felixa więźniem;
15. O którego, gdym był w Jerozolimie, okazali *mi* się przedniejszy Ofiarownicy i Starszy Żydowski, żądając przeciw jemu skazania.
16. Którym odpowiedział: Że nie jest zwyczaj Rzymianom darować którego człowieka na stracenie, pierwej niżby oskarżony przeciw sobie miał oskarżyciele, i placby ku odpowiedzi wziął z strony obwinienia.
17. Gdy się tedy zeszli tu, odwłoki żadnej nie czyniwszy, nazajutrz usiadłszy na stolicy, kazałem przywieść tego męża.
18. Przeciw któremu stanąwszy oskarżyciele, żadnej winy nie przynieśli z onych, którychem się domniemawał ja.
19. Lecz gadki jakieś o własnym nabożeństwie mieli przeciw niemu, i o niejakiem Jezusie który umarł, o którym twierdził Paweł iż żywie.
20. A wątpiąc ja o sporze około tych *rzeczy*, mówiłem jeśliby chciał iść do Jeruzalem, a tam sądzonym być o te *rzeczy*.
21. A gdy się Paweł odwoływał, aby zachowan był do Augustowego rozeznania, rosказаłem go chować, aż go pošlę do Cesarza.
22. A Agryppa do Festa rzekł: Chciałbym i sam *tego* człowieka słuchać. A on: Jutro, powieda, usłyszysz go.

23. Nazajutrz tedy gdy przyszedł Agryppa i Bernice z wielką okazałością, i weszli na miejsce ku słuchaniu zgotowane i z Rotmistrzami, i mężami którzy zacnem byli z onego miasta; a gdy rozkazał Festus, przywiezion jest Paweł.
24. I rzekł Festus: Agryppo Królu, i wszyscy, którzy jesteście z nami, mężowie, widzicie tego, o którego wszystko mnóstwo Żydów nalegało mię w Jerozolimach, i tu, wołając, że nie potrzeba aby on żył więcej.
25. A ja porozumiawszy, że nic godnego śmierci nie uczynił, a iż on sam odwoływał się do Augusta, osądziłem posłać go.
26. O którym, pewnego co pisać panu nie mam. Przetoż przywiodłem go do was, a nawięcej do ciebie, Królu Agryppo, abych rozsądek uczyniwszy, miał co pisać.
27. Bo przeciwko rozumowi mi się widzi, posyłając więźnia, a przyczyn przeciw niemu nie oznajmić.

ROZDZIAŁ XXVI.

Mowa Pawła świętego przed Królem Agryppą, i inszemi, o swej niewinności. 24. Skutki tej mowy jego.

1. A Agryppa do Pawła rzekł: Pozwolonoć jest o sobie mówić. Tedy Paweł dał sprawę, wyciągnawszy rękę:
2. We wszystkim w czym mię winują Żydowie, Królu Agryppo, rozumiem się być szczęśliwym, iż mam sprawę dać przed tobą dziś;
3. Tym więć żes świadom wszystkich, które są między Żydy, i zwyczajów i gadek. Przetoż proszę cię, żebyś mię cierpliwie słuchał.
4. O żywocie tedy moim, którym w *swej* młodości od początku wiódł między narodem moim w Jerozolimach, wiedzą wszyscy Żydowie;
5. Będąc świadomi mię z początku, (by chcieli świadczyć) iż według nadostateczniejszej sekty naszego nabożeństwa, żyłem Faryzeuszem;
6. A teraz w nadziei onej obietnicy do ojców uczynionej od Boga, stoję na sąd przyzwany.
7. Do której dwojenaście pokolenie nasze, ustawicznie we dnie i w nocy służąc *Bogu*, spodziewa się przyść; Dla której nadzieje oskarżonym jest, Królu Agryppo, od Żydów.
8. Co? za rzecz niegodna wiary sądzono bywa od was, jeśli Bóg umarłe wzbudza?
9. I jaciem rozumiał u siebie, że przeciw imieniowi Jezusa onego Nadzarethskiego potrzeba było wiele przeciwnych *rzeczy* czynić.
10. Com i czynił w Jerozolimach; i wiele świętych ja w ciemnicach zamykałem, od przedniejszych Ofiarowników zwierzchność wzięwszy; a gdy zgładzeni bywali, dawałem swój głos na to.
11. I po wszystkich zgromadzeniach częstokroć męcząc je, przymuszałem aby bluźnili; a nazbyt szalenie postępując z nimi, przesładowałem aż i do postronnych miast.
12. W czym też gdym jechał do Damaszku, ze zwierzchnością i poruczeniem od przedniejszych Ofiarowników,
13. W południe, *będąc* w drodze, widziałem, Królu, z nieba, nad jasność słoneczną, oświecającą mię światłość, i one którzy ze mną szli.
14. A gdyśmy wszyscy przypadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie, i mówiący Hebrejską mową: Saulu! przecz mię prześladujesz? trudno tobie przeciw ościeniowi wierzgać.
15. A jam rzekł: Ktoś jest Panie? A on rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.

16. Ale powstań, a stań na nogi twe; abowiemem ci się dla tego pokazał, abych cię przygotował sługą i świadkiem, i tego coś widział, i w czym ci się okaże;
17. Wyrrywając cię od onego ludu, i od Poganów, do których ja cię teraz posyłam,
18. Abyś otworzył oczy ich, i nawrócił z ciemności do światłości, i z zwierzchności szatańskiej do Boga, aby wzięli odpuszczenie grzechów, i dział między poświęconymi, wiarą która *jest* w mię.
19. Skąd, Królu Agryppo, nie byłem nieposłusznym niebieskiemu widzeniu.
20. Ale onym, którzy *są* w Damaszku naprzód, i w Jerozolimiech, i po wszytkiej krainie Judskiej, i Poganom, opowiedałem aby się pokajali, i nawrócili do Boga, godne pokajania uczynki czyniąc.
21. Dlatego mię Żydowie, pojmawszy w Kościele, kusili się zadławić rękoma.
22. Ratunku tedy dostawszy od Boga, aż do dnia tego zostałem, świadcząc i małemu i wielkiemu; nic nie mówiąc prócz tego, co i Prorocy opowiedzieli że miało być, i Moyzesz;
23. *A to iż miał cierpieć on Christus, iż pierwszy z powstania umarłych, światłość miał opowiadać ludowi temu i Poganom.*
24. Gdy tedy tak sprawę dał, Festus wielkim głosem rzekł: Szalejesz Pawle! wiele cię pisma ku szaleństwu przywodzi.
25. A on: Nie szaleję, rzekł, wielmożny Feste, ale prawdy i rostopności słowa powiedam.
26. Wie bowiem o tym Król, przed którym też bezpiecznie *sobie* poczynając mówię; abowiem, żeby tajno było co z tych *rzeczy* u niego, nie rozumiem; bo się też to nie w kącie działo.
27. Wierzysz Królu Agryppo Prorokom? wiem iż wierzysz.

28. A Agryppa do Pawła rzekł: Maluczko mię nie namówisz, iżbych Christyaninem został.
29. A Paweł rzekł: Życzyłbym od Boga, aby i w male i w wielu nie tylko ty, ale i wszyscy którzy słuchają mię dziś, stali się takowymi jakim ja też jest, oprócz związek tych.
30. A to gdy rzekł on, wstał Król, i Starosta, i Bernice, i oni którzy siedzieli z nimi.
31. A ustąpiwszy rozmawiali z sobą, mówiąc: Iż nic śmierci godnego abo więzienia nie czyni człowiek ten.
32. A Agryppa Festowi rzekł: Wypuszczon być mógł człowiek ten, by się był nie odwoływał do Cesarza.

ROZDZIAŁ XXVII.

Droga Pawła świętego do Włoch. 9. Opatrzność Boża nad nim w niebezpieczeństwie na morzu.

1. A gdy uradzono żebyśmy się wzięli do Włoch, oddano i Pawła i niektóre inne więźnie Setnikowi, imieniem Juliuszowi, z rotty Augustowej.
2. A wstąpiwszy w okręt Adramiteński, mając się wieść podle Azijskich miejsc, puściliśmy się; a był z nami Arystarchus Macedończyk Thessaloniczeński.
3. I *dnia* drugiego przy płynęliśmy do Sydonu. A ludzkie się Julius przeciw Pawłowi zachowywając, pozwoлил *mu*, aby do przyjaciół szedszy, opatrzenia dostał.
4. A ztamtąd się puściwszy, płynęliśmy pod Cypr, dla tego że wiatry były przeciwne.
5. A ono morze podle Cylicyey i Pamfiliey przepłynawszy, przy płynęliśmy do Myry *miasta* Licyjskiego.
6. A tamże znalazłszy Setnik okręt Alexandryjski, płynący do Włoch, wsadził nas weń.

7. A przez niemaló dni leniwo plynąc, i zaledwie się przeprawiwszy do Knidu, iż nie dopuszczal nam wiatr, podplyneliśmy pod Kretę podle Salmonu.
8. A ledwie przeminąwszy ją, przysliżmy na miejsce niektóre, nazwane Pięknę przystania, które blisko było miasta Lasea.
9. A gdy niemały czas wyszedł, a było już niebeżpieczne plynienie, przeto iż też post już był przeminał, napominal je Paweł,
10. Mówiąc im: Mężowie, upatruję, że z ukrzywdzeniem i z wielką szkodą, nie tylko ładunku i okrętu, ale też dusz naszych będzie to plynienie.
11. Lecz Setnik sprawcy okrętu i żeglarzowi dufał więcej, niż onemu co Paweł powiedział.
12. A gdy niesposobny port był ku przezimowaniu, wiele *ich* dodawało rady puścić się i ztamtąd, owaby jakożkolwiek mogli dobiegszy ku Fenice przezimować, u portu Kretskiego, który patrzy ku Południowi i ku Zachodu.
13. A gdy wionął wiatr południowy, mniemając aby się im wedle myśli zdarzyło, puściwszy Asson plynęli mimo Kretę.
14. Lecz nie długo potym przypadł nań wiatr Tyfonik, nazwany Euroklidon.
15. A gdy był porwan okręt, i nie mógł prosto bieżć pod on wiatr, podawszy się *mu*, byliśmy niesieni od *niego*.
16. A gdyśmy pod wysep niektóry przybiegli, nazwany Klauda, ledwośmy mogli zatrzymać barkę u *okrętu*.
17. Którą wściagnąwszy, ratunku używali, podpasując okręt; a bojąc się żeby w Syrtyń nie wpadli, spuściwszy naczynie, tak niesieni byli.
18. A iż srodze nawalności nas umiotaly, nazajutrz wyrzucenie uczynili.
19. A trzeciego *dnia* naszymi rękoma naczynia okrętowe wyrzuciliżmy.
20. A gdy ani słońce, ani gwiazdy nie ukazały się przez wiele dni, a niepogoda niemała nalegała, naostatek odjęta była wszystko nadzieja, żebyśmy zachowani byli.
21. A gdy wielkie przemorzenie było, tedy stanąwszy Paweł w pojsród nich, rzekł: Potrzeba było, o mężowie, usłuchawszy mię, nie odjeżdżać z Krety, i zyskać ukrzywdzenie to i szkodę.
22. A teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli; strata bowiem dusze żadnego nie będzie z was, oprócz okrętu.
23. Stanął bowiem przy mnie nocy tej Anioł Boży, którego jestem, któremu też służę,
24. Mówiąc: Nie bój się, Pawle, potrzeba abyś przed Cesarzem stanął; a oto, darował cię Bóg wszystkimi, którzy plyną z tobą.
25. Przetoż bądźcie dobrej myśli, mężowie; abowiem wierzę Bogu że tak będzie, jakim sposobem powiedziano mnie.
26. A na wyspę niektóryą potrzeba nam wypaść.
27. A gdy czternasta noc była, gdyśmy byli niesieni tam i sam po *morżu* Adryatyckim, około pułnocy zdało się żeglarzom, iż była blisko nich niektóra kraina.
28. A zarzuciwszy sznur z ołowem, należli *głębiej* sążon dwadzieścia; a maluczko postąpiwszy, i zasię zarzuciwszy ołów, należli sążon piętnaście.
29. A bojąc się aby na ostre miejsca nie napadli, z styru rzuciwszy kotwic cztery, żądali aby dzień był.
30. A gdy żeglarze szukali jakoby uciec z okrętu, i wypuszczali barkę na morze, rzkomo od przodku chcąc kotwice wyciągnąć;
31. Rzekł Paweł Setnikowi i żołnierzom: Jeśli ci nie zostaną w okręcie, wy zachowani być nie możecie.

32. Tedy żołnierze obcięli powrozy u barki, i dopuścili jej upaść.
33. A w tym gdy począł dzień nastawać, napominał Paweł wszystkie aby wzięli pokarm, mówiąc: Czternastego dzisiaj dnia oczekawając, przemorzonymi trwacie, nic nie biorąc *pokarmu*.
34. Przeto napominam was abyście wzięli pokarm; abowiem to ku zachowaniu waszemu jest; żadnego bowiem z was włos z głowy nie spadnie.
35. A rzekszy to, i wziąwszy chleb, podziękował Bogu przed wszystkimi, i złamawszy, począł jeść.
36. A dobrego umysłu będąc wszyscy, i sami pokarm wzięli.
37. A było nas w okręcie wszystkich dusz, dwieście siedmdziesiąt sześć.
38. A nasyceni pokarmem, ulżyli okrętu, wyrzucając pszenice w morze;
39. A gdy dzień był, ziemie nie poznali; a odnogę niek którą obaczyli mającą brzeg, do której uradzili, jeśliby mogli przypędzić okręt.
40. A kotwice wyciągnawszy, puścili się na morze; zaraz uwolniwszy zawiasy na których biega styrowe wiosło; i podniószy żagiel na wiatr, mieli się do brzegu.
41. A przypadszy na miejsce dwoistego morza, otrącili okręt; a przodekci zawięznawszy został nie ruszając się; a zad rozbijał się od gwałtu nawałności.
42. A rada była żołnierzów aby więźnie pozabijali, iżby który wypłynawszy nie uciekł.
43. Lecz Setnik chcąc zachować Pawła, pohamował ich od tego uradzenia, i rozkazał, aby oni którzyby mogli pływać, wyskoczywszy naprzód na ziemię wychodzili;
44. A drudzy jedni na deszczkach, a inszy na czymkolwiek z okrętu. I tak stało się że wszyscy zachowani byli na ziemię.

ROZDZIAŁ XXIIIX.

Cuda Pawła świętego w Melicie wyspie. 11. Droga jego do Rzymu. 17. Sprawy jego w Rzymie.

1. A będąc zachowani, tedy poznali iż Melitą on wysep nazywają.
2. A oni grubi *ludzie* okazowali nam nie pospolitą ludzkość; abowiem zapaliwszy stos drew, przyjęli nas wszystkich, dla dżdża przynaglającego, i dla zimna.
3. A gdy zbierał Paweł różdżek winnych mnóstwo, i kładł na on stos, zmija z ciepła wyszedszy, uchwyciła się ręki jego.
4. A gdy ujrzeli oni grubi *ludzie* one wiszącą bestyą u ręki jego, mówili jedni do drugich: Koniecznie zbójcą jest człowiek ten; któremu zachowanemu z morza pomsta żyć nie dopuściła.
5. Onci tedy, otrząsnawszy bestyą w ogień, nie ucierpiał nic złego.
6. A oni czekali że miał opuchnąć, abo upaść nagle umarłym. A gdy długo oni czekali, i widzieli iż się mu nic przeciwego nie sstało, odmieniwszy się, powiedali Bogiem go być.
7. A tamże przy onym miejscu był folwarki przedniejszego wyspu onego, imieniem Popliusa, który przyjąwszy nas, trzy dni przyjacielskie gospodą podejmował;
8. A sstało się że Ociec Popliusów gorączkami i biegunką zięty leżał; do którego Paweł wszedszy, i modliwszy się, włożywszy ręce nań, uzdrowił go.
9. Gdy się to tedy sstało, *tedy* i drudzy którzy mieli niemocy na wyspie onej, przystępowali, i uzdrowieni byli.
10. Którzy też wielkimi uczciwościami uczcili nas, a gdyśmy odjeżdżali, nakładli czego było potrzeba.
11. A po trzech miesiącach jechaliśmy w okręcie, który zimował na onej wyspie, Alexandryjskim, na którym był herb Dioskurów.

12. A przywiózszy się ku Syrakuzom, zetrwaliśmy trzy dni.
13. Stąd przeprawując się mimo, przyszlśmy do Rhegium; a po jednym dniu, gdy przyszedł wiatr południowy, wtórego dnia przyszlśmy do Potyolów.
14. Gdzie znalazzsy bracią, uproszeni byliśmy żeśmy u nich zetrwali *przez* siedm dni. A takżeśmy do Rzymu szli.
15. A ztamtąd bracia usłyszawszy o nas, wyszli przeciwko nam aż do Appiusowego rynku, i Trzech karczem. Które gdy ujźrzał Paweł, dzięki uczyniwszy Bogu, wziął śmiałość.
16. A gdyśmy przyszli do Rzyma, Setnik oddał więźnie Hetmanowi wojska; a Pawłowi dozwolono mieszkać osobno, z onym który go strzegł, Żołnierzem.
17. A sstało się po trzech dniach, zezwał Paweł one którzy byli z Żydów przedniejszy; a gdy się zeszli, mówił do nich: Mężowie bracia, ja nic przeciwnego nie uczyniwszy ludowi, abo zwyczajom ojczystym, związany z Jerozolimów, podany jestem w ręce Rzymianom.
18. Którzy wypytawszy mię, chcieli wypuścić, dla tego że żadnej przyczyny śmierci nie było we mnie.
19. Lecz gdy temu na odpór byli Żydowie, przymuszony jestem odwoływać się do Cesarza; nie jakobych naród mój miał ocz oskarżyć.
20. Dla tej tedy przyczyny wezwałem was, abych się z *wami* ujźrzał i rozmówił; abowiem dla nadzieje Izraelskiej łańcuchem tym obłożony jestem.
21. A oni do niego rzekli: My aniśmy listów o tobie wzięli z Judskiej *ziemie*, ani przyszedzsy kto z braciej opowiedział abo mówił co o tobie złego.
22. Wszakóżbyśmy radzi od ciebie słyszeli co rozumiesz. Abowiem o sekcje tej

- znajomo jest nam, iż jej wszędy są na odpór.
23. A naznaczywszy mu dzień, przyszło ich do niego na gospodę wiele; którym wykladał, oświadcżając się, ono Królestwo Boże, namawiając je też na te *rzeczy*, które są o Jezusie, i z Zakonu Moyzeszowego i z Proroków, od poranku aż do wieczora.
 24. A jednic zezwalali na to co mówił, a drudzy nie wierzyli.
 25. A niezgodni będąc między sobą, odchodzili, *gdy* rzekł Paweł słowo jedno: Iż dobrze Duch święty powiedział przez Ezaiasza Proroka do Ojców naszych,
 26. Mówiąc: Idź do ludu tego, a powiedz: Słuchem usłyszycie, a nie zrozumiecie; a patrząc patrzyć będziecie, a nie ujźrzycie;
 27. Zatyło bowiem serce ludu tego; a uszyna ciężko słuchali i oczy swe zamrużali; aby snadź nie widzieli oczyma, a uszyna *nie* słyszeli, i sercem *nie* zrozumieli, i *nie* nawrócili się, i uzdrowiłbym je.
 28. Znajomo tedy niech będzie wam, iż Poganom posłano jest ono zbawienie Boże, a oni słuchać będą.
 29. A to gdy on rzekł, odeszli Żydowie, wielkie mając między sobą sprzeczenie.
 30. I mieszkał Paweł *przez* całe dwie lecie w własnym najmie; a przyjmował wszystkie, którzy przychodzili do niego.
 31. Obwoływając ono Królestwo Boże, i ucząc onych *rzeczy*, które są o Panu Jezusie Christusie, z wszelką beśpiecznością, bez pohamowania.

**LISTY
APOSTOLSKIE**

**I
OBJAWIENIE JANA
ŚWIĘTEGO**

ARGUMENT Na List do RZYMIANÓW.

Opisuje Apostoł święty zacie w tym Liście wszystko to, co należy do nabożeństwa od Christusa podanego, i do Ewangelii jego. Naprzód własność, potem koniec jego. Własność jego jest: Objawienie, i w Przymierzu zawarcie takiego sposobu usprawiedliwienia, który jest, nie z uczynków, to jest, nie przez takie rozkazania Bożych zachowywanie, żeby im człowiek i ustawicznie, i nadoskonalszym sposobem we wszystkim posłusznym był, jakiego Bóg po nim chciał w Zakonie: ale z wiary, to jest, przez takie rozkazania Bożych zachowywanie, żeby człowiek, chociaż im nie zawsze, i ustawicznie posłusznym był, ani nadoskonalszym sposobem we wszystkim

posłuszny jest, jednak pod nadzieją obietnicy Bożej o żywocie wiecznym takim sposobem onym posłuszny był, jakiego Bóg po nim chce w Ewangelii, a ten jest, żeby nie według ciała żył, ale Duchem Bożym uczynki ciała umartwiał: co nic innego nie jest, jedno, żeby w żadnym grzechu od Christusa zakazanym żadnego nalogu, i zwyczaj nie miał; a z drugiej strony, aby wszystkich cnót od Boga przez Christusa rozkazanych nalog i zwyczaj miał. Koniec jego jest, Naprzód, żywota swego, i wszystkich spraw swoich wedle tej woli Bożej sprawowanie: a potem z łaski Bożej żywota onego wiecznego przez Christusa dostąpienie.

LIST PAWŁA APOSTOŁA Do RZYMIANÓW

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu, w którym Paweł święty zachość urzędu swego Apostolskiego opisuje, 8. Zaleca miłość swoją ku nim. 16. Zachość Ewangelii opisuje, i z dobrodziejstwa które się w niej zamyka. 18. I z karami, które przychodzi na nieposłuszne jej.

1. Paweł sługa Jezusa Christusa, wezwany Apostołem, odłączony ku Ewangelii Bożej,
2. Którą przedtem obiecał był przez Proroki swoje w Piśmie świętych;
3. O Synu swoim, uczynionym z nasienia Dawidowego wedle ciała;
4. Postanowionym Synem Bożym w mocy, wedle Ducha świątobliwości, z powstania od umarłych, o Jezusie Christusie Panu naszym.

5. Przez którego wzięliśmy łaskę i urząd Apostolski, ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi Pogany, za imię jego.
6. Między którymi jesteście i wy wezwani Jezusa Christusa.
7. Wszystkim będącym w Rzymie, miłym Bogu, wezwanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Christusa.
8. Najprzódci dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Christusa za wszystkich was, iż wiara wasza bywa opowiedana po wszystkim świecie.
9. Świadkiem bowiem moim jest Bóg, któremu ja służę w duchu moim w Ewangelii Syna jego, iż bez przestanku wzmiankę o was czynię.

10. Zawsze w modlitwach moich prosząc, jeśli mi się wzdry kiedy droga zdarzyła za wolą Bożą, *żebym mógł* przyść do was.
11. Żądam bowiem widzieć was, abym którego użyty darowania wam duchownego ku utwierdzeniu was.
12. A to jest, abyśmy się wspólnie ucieszyli u was przez wspólną wiarę i waszą i moją.
13. A niechcąc abyście nie wiedzieli bracia, iżem często postanawiał przyść do was, (ale jestem zahamowany aż do tąd) abych owoc jaki miał i między wami, jako i między innymi Pogany.
14. I Grekom, i grubym *ludziom*, i mądrym, i głupim powinien jestem.
15. Tak, że ile ze mnie *być może*, gotowość jest i wam w Rzymie, Ewanielią opowiedać.
16. Abowiem nie sromam się Ewanieliey Christusowey; Mocą bowiem Bożą jest ku zbawieniu każdemu wierzącemu, i Żydowi naprzód, i Grekowi.
17. Bo sprawiedliwość Boża w niej bywa objawiona *która jest* z wiary w wiarę; jako jest napisano: A sprawiedliwy z wiary, żyć będzie.
18. Bo objawiony bywa gniew Boży z nieba przeciwko wszelkiej niepobożności i niesprawiedliwości ludzi onych, którzy onę prawdę zatrzymują w niesprawiedliwości.
19. Przeto iż co jest wiadomo o Bogu, jawno jest między nimi; abowiem Bóg im objawił.
20. One bowiem rzeczy jego, niewidziane od stworzenia świata, z onych uczynków wyrozumiane, widziane bywają, i ona wieczna jego moc i bóstwo; ku temu aby byli oni bez wymówki.
21. Dla tego iż poznawszy Boga, jako Boga nie chwalili, albo *jemu* dziękowali; ale próżnymi się stali w rozmyślaniach swych, i zaćmione było nierozumne ich serce.
22. Mieniając się być mądrymi, zgłupieli;
23. I odmienili chwałę onego nieskazitelnego Boga, w podobieństwie obrazu skazitelnego człowieka, i ptaków, i czworonogich *zwierząt*, i czolągających się *gadzin*.
24. Przeto też podał je Bóg pożądlivościach serc ich w nieczystość, aby lżyli ciała swe między sobą;
25. Którzy odmienili onę prawdę Bożą w kłamstwo, i nabożnie chwalili i służyli stworzeniu, mimo onego który stworzył, który jest błogosławiony na wieki, Amen.
26. Dla tego podał je Bóg w namiętności nieuczciwości; abowiem i niewiasty ich odmieniły przyrodzone używanie w ono przeciw przyrodzeniu.
27. Także i mężczyzny opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalili się w chciwości swej jeden ku drugiemu, mężczyzny z mężczyznami sromotę popelniając, a odplątę, której trzeba było, błędu swego, sami w sobie odnosząc.
28. A jako się *im* nie podobało, żeby mieli znajomość Bożą, *także* poddał je Bóg w opaczny umysł, aby czynili co nie przystoi.
29. Napelnione wszelakiej niesprawiedliwości, złości, wszeteczeństwa, przewrotności, łakomstwa; pełne zazdrości, morderstwa, swaru, zdrady, złych obyczajów;
30. Zauszniki, obmówce, nienawidzące Boga, potwarce, pyszne, chępliwie, wynalazce złych *rzeczy*, rodzicom nie posłuszne,
31. Bez rozumne, umowy nie trzymające, bez miłości przyrodzonej, nie przejednane, nie miłosierne;
32. Którzy prawo Boże poznawszy, iż którzy takowe *rzeczy* czynią, godni śmierci są, nie tylko je czynią, ale też zezwalają czyniącym.

ROZDZIAŁ II.

Od posądzania między sobą Żydzi i Pogany wierne odwoźci. 17. Żydzi przekonują, że z strony winy grzechu Pogantom równi byli. 25. Z tego, na co się spuszczaali, onych zbijając.

1. Przetoż bez wymówki jesteś, o człowiecze wszelki który sądzisz; abowiem dla tego, iż sądzisz drugiego, samego siebie posądzasz; Bo toż czynisz ty który sądzisz.
2. A wiemy iż sąd Boży jest wedle prawdy przeciwko onym, którzy takowe *rzeczy* czynią.
3. I rozumieszże to, o człowiecze, który sądzisz te którzy takowe rzeczy działają, a czyniąc je, żebyś ty miał uciec przed onym sądem Bożym?
4. Abo bogactwem onej dobrotliwości jego, i znaszania, i długocierpliwości pogardzasz, niewiedząc iż ona dobrotliwość Boża ku pokajaniu ciebie wiedzie?
5. Lecz podług zatwardzialsności twej, i nieupamiętałego serca, skarbisz sobie samemu gniew, na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego;
6. Który odda każdemu według uczynków jego;
7. Onymci, którzy w wytrwaniu uczynku dobrego sławy i czci i nieskazitelności szukają, żywot wieczny;
8. A onym którzy *są* z swaru, i nieposłusznym prawdzie, lecz posłusznym niesprawiedliwości, zapalczywość i gniew.
9. Ucisk i ściśnienie nad każdą duszą człowieka popełniającego złe, i Żyda naprzód, i Greka.
10. A chwała i cześć, i pokój wszelkiemu czyniącemu dobre, i Żydowi naprzód, i Grekowi.
11. Nie masz bowiem względu na osoby u Boga.
12. Bo którzykolwiek bezzakonnie zgrzeszyli, bezzakonnie też poginą;

- a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon będą sądzeni.
13. (Abowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi u Boga; ale czyniciele zakonu usprawiedliwieni będą.
 14. Bo gdyż poganie, którzy zakonu nie mają z przyrodzenia, co jest zakonu czynią, ci zakonu nie mając, sami sobie są zakonem;
 15. Którzy okazują uczynek zakonu napisany na sercach swych, gdy wespół świadczy ich sumnienie, i wespół między sobą myśli oskarżają, abo też wymawiają.)
 16. W dzień gdy osądzi Bóg skryte *rzeczy* ludzkie, według Ewanieliey mojej, przez Jezusa Christusa.
 17. Oto, ty Żydem nazwany bywasz, i przestawasz na zakonie, i chlubisz się w Bogu.
 18. I znasz wolą *jego*, i doświadczasz rzeczy przewyższających, będąc wyćwiczony z zakonu.
 19. I ufasz, że ty sam wodzem jesteś ślepych, światłością onych *którzy są* w ciemności,
 20. Ćwiczyicielem bezrozumnych, nauczycielem niemowiać, który masz wykształtowanie znajomości i prawdy w zakonie.
 21. Ucząc tedy drugiego, siebie samego nie uczysz? Obwoływając żeby nie kraść, kradniesz?
 22. Mówiąc żeby nie cudzołożyć, cudzołożysz? brzydząc się balwany, świętokradziestwo pełnisz?
 23. Który się w zakonie chlubisz, przez przestępowanie zakonu Boga łżysz?
 24. Abowiem imię Boże dla was bluźnione bywa między Pogany, jako napisano jest.
 25. Abowiemci obrzeska jest pożyteczna, jeślibyś zakon czynił; a jeślibyś przestępcą zakonu był, obrzeska twoja, nieobrzeską się stała.
 26. Jeśliby tedy nieobrzeska praw zakonnych strzegła, azaż nieobrzeska jego za obrzeskę nie będzie poczytana?

27. I osądzi ona z przyrodzenia nieobrzezka zakon pełniąca, ciebie, który przez literę i obrzeskę *jestes* przestępca zakonu?
28. Abowiem nie on, który *jest* na jawiu, Żydem jest; ani ona która *jest* na jawiu na ciebie, obrzeska jest.
29. Ale który *jest* w skrytości, *on* Żydem *jest*, i obrzeska serca, w duchu, nie w literze; którego chwala nie z ludzi, ale z Boga.

ROZDZIAŁ III.

Zacność Żydów nad Pogany ukazuje. 3. Zarzuty, które z strony odrzucenia Żydów, i łaski Bożej w Ewangelii opowiedzianej zadane być mogły, zbija. 9. Dowodzi znowu, iż Żydowie strony winy grzechu równi byli Poganom. 20. Nowy sposób usprawiedliwienia przez wiarę imo zakon ukazuje.

1. Któraż tedy zacność Żyda? abo co za pomoc obrzeski?
2. Wielka wszelakim sposobem. Abowiem napierwszą *to jest*, iż *im* zwierzone były one wyroki Boże.
3. Bo cóż *na tym*, jeśli nie uwierzyli niektórzy? azaż niedowiarstwo ich wiarę Bożą niszczy?
4. Niech to nie będzie! A niech będzie Bóg prawdziwy, a wszelki człowiek kłamca; jako napisano jest: Abyś był usprawiedliwiony w mowach twoich, i zwyciężyłbyś gdy ty sądzisz.
5. A jeśli niesprawiedliwość nasza Bożą sprawiedliwość zaleca, cóż rzecemy? Azaż niesprawiedliwy Bóg który przywodzi gniew? (Wedle człowieka mówię.)
6. Niech to nie będzie! Inaczej jakoż będzie Bóg sądził świat?
7. Bo jeśli prawda Boża w moim kłamstwie obfitowała ku chwale jego, cóż jeszcze i ja jako grzesznik bywam osądzon?
8. A nie *raczej* (jako bluźnieni bywamy, i jako powiedają niektórzy iż my mówimy) że czynić będziemy złe *rzeczy* iżby przyszy dobre? Których potępienie sprawiedliwe jest.
9. Cóż tedy? mamy *li* co nad nie? żadnym sposobem; bośmy przedtym przyczyny pokazali, iż i Żydowie i Grekowie wszyscy pod grzechem są.
10. Jako napisano jest, iż nie masz sprawiedliwego i jednego;
11. Nie masz rozumiejącego, nie masz ktoby szukał Boga.
12. Wszyscy się odchyliłi, społu sstali się niepożytecznymi; niemasz czyniącego dobroćliwości, niemasz aż do jednego.
13. Grobem otwartym *jest* gardło ich; językami swymi zdradzali, jad Aspidów pod wargami ich.
14. Których usta przeklinania i gorzkości napelnione są.
15. Prędkie nogi ich *są* ku rozlewaniu krwi.
16. Skruszenie i znędenie na drogach ich.
17. I drogi pokoju nie poznali.
18. Niemasz bojaźni Bożej przed oczyma ich.
19. A wiemy, iż cokolwiek zakon mówi, onym którzy w zakonie *są* mówi; aby wszelkie usta były zatulone, i winienby został wszytek świat Bogu.
20. Przeto iż z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed nim; bo przez zakon poznanie grzechu.
21. Lecz teraz bez zakonu sprawiedliwość Boża jest objawiona, wyświadczona od zakonu i Proroków.
22. A sprawiedliwość Boża przez wiarę Jezusa Christusa, ku wszystkim i nad wszystkimi wierzącymi; nie masz bowiem różnice.
23. Abowiem wszyscy zgrzeszyli, i ustawają w chwale Bożej.
24. Usprawiedliwieni darmo oną jego łaską, przez okupienie które *jest* w Christusie Jezusie.
25. Którego wprzód postanowił Bóg ubłagalnią przez wiarę, w jego krwi, ku okazaniu sprawiedliwości swej, przez

- odpuszczenie onych, które się przed tym sstały, grzechów.
26. W znaszaniu Bożym, ku okazaniu sprawiedliwości jego w terażniejszym czasie; aby był on sprawiedliwy, i usprawiedliwiający onego *który jest z wiary Jezusowej*.
 27. Gdzież tedy chluba? Wyrzucona jest. Przez któryż zakon? *uczynkówli?* nie; ale przez zakon wiary.
 28. Zamykamy tedy, iż wiarą bywa usprawiedliwiony człowiek bez uczynków zakonu.
 29. Izali Żydów tylko *jest* Bóg? izali też nie Poganów? *Zaiste i Poganów.*
 30. Ponieważ jeden *jest* Bóg, który usprawiedliwi obrzeskę z wiary, i nieobrzeskę przez wiarę.
 31. Zakon tedy niszczyliśmy przez wiarę? Niech to nie będzie! owszem zakon stanowimy.

ROZDZIAŁ IV.

Pokazuje że tegoż sposobu usprawiedliwienia Bóg i przed Zakonem używał, chociaż go w Przymierzu nie zawierał, przykładem Abrahamowym. 6. I świadectwem Davidowym. 9. Dowodząc że taż łaska wszystkim należy. 18. Własność i moc wiary Abrahamowej opisując. 23. Wiarę wiernych Pana Chrystusowych z nią stosując, i one nad Abrahamową przedkładając.

1. Cóż tedy rzeczymy że Abraham Ociec nasz, znalazł, wedle ciała?
2. Jeśli bowiem Abraham z uczynków był usprawiedliwion, mać chlubę, ale nie u Boga.
3. Co bowiem Pismo mówi? A uwierzył Abraham Bogu, i poczytano mu ku sprawiedliwości.
4. A robiącemu, zapłata nie bywa poczytana podług łaski, ale podług powinności *dana*;
5. A nie robiącemu, lecz wierzącemu w onego który usprawiedliwia

- niepobożnego, poczytana bywa ona wiara jego ku sprawiedliwości.
6. Jako też Dawid powie *że to jest szczęśliwość człowieka, któremu Bóg poczyta sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc:*
 7. Szczęśliwi których odpuszczone są nieprawości, i których pokryte są grzechy.
 8. Szczęśliwy mąż, któremu nie poczyta Pan grzechu.
 9. Szczęśliwość tedy ta na obrzeskeli *przychodzi*, czyli też na nieobrzeskę? Mówimy bowiem, iż poczytana jest Abrahamowi wiara ku sprawiedliwości.
 10. Jakoż tedy jest poczytana? w obrzesce będącemu, czyli w nieobrzesce? Nie w obrzesce, ale w nieobrzesce.
 11. I znak wziął obrzeski pieczęć sprawiedliwości wiary onej, która *była* w nieobrzesce; ku temu, aby był on Ojcem wszystkich wierzących przez nieobrzeskę; ku temu aby poczytana była i onym sprawiedliwość;
 12. I ojcem obrzeski, nie onym którzy *są* z obrzeski tylko, ale też chodzącym stopami onej, która *była* w nieobrzesce, wiary Ojca naszego Abrahama.
 13. Abowiem nie przez zakon obietnica *się sstała* Abrahamowi, abo nasieniu jego, aby on dziedzicem był świata, ale przez sprawiedliwość wiary.
 14. Bo jeśli oni którzy *są* z zakonu dziedzicami *są*, tedy próżna została wiara, i zniszczała obietnica;
 15. Bo zakon gniew sprawuje; Gdzie bowiem niemasz zakonu, *tam* ani przestępstwa.
 16. A przeto z wiary *jest dziedzictwo*, aby było według łaski, żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu; nie onemu które jest z Zakonu tylko, ale i onemu które jest z wiary Abrahamowej, który jest ojcem nas wszystkich,
 17. (Jako jest napisano: Iż ojcem wielu narodów postanowiłem cię,) przed

- onym, któremu uwierzył, Bogiem, który żywymi czyni umarłe, i nazywa nie będące, jako będące.
18. Który *Abraham* nad nadzieję w nadzieję uwierzył, iż miał zostać ojcem wielu narodów, podług onego co *mu* było rzeczone: Tak będzie ono nasienie twoje.
 19. A nie osłabiawszy wiarą, nie uważał swego ciała już zmartwiałego, mając około sta lat; ani obumartwienia żywota Sarzynego.
 20. I przeciw obietnicy Bożej nie sprzeczał niewiarą; ale się umocnił wiarą, dając chwałę Bogu.
 21. Zupełnie upewniony też będąc, iż co *on* obiecał, mocen jest i uczynić.
 22. Przeto też poczytano *mu to* za sprawiedliwość.
 23. A nie napisano jest dla niego tylko, iż poczytano *jemu*;
 24. Ale też dla nas, którym ma być poczytano, wierzącym w onego który wzbudził Jezusa Pana naszego z martwych;
 25. Który był wydan dla upadków naszych, a wzbudzon jest dla onego usprawiedliwienia naszego.

ROZDZIAŁ V.

Usprawiedliwienie, które jest przez wiarę, zaleca, i z znacnych skutków jego, 12. i z stosowania jego z rzeczą przeciwną, upadkiem Adamowym i szkodą z niego idącą.

1. Usprawiedliwieni tedy będąc z wiary, pokój mamy u Boga, przez Pana naszego Jezusa Christusa.
2. Przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą, ku łasce tej w której stoimy i chlubimy się w nadziei chwały Bożej.
3. A nie tylko *to*, ale się też chlubimy w uciskach; wiedząc iż ucisk wytrwanie sprawuje;

4. A wytrwanie doświadczenie, a doświadczenie nadzieję;
5. A nadzieja nie zawstydywa, iż ona miłość Boża jest wylana w sercach naszych przez ducha świętego, który jest dany nam.
6. Abowiem Christus, gdyśmy my jeszcze byli niemocnymi, wedle czasu za niepobożne umarł.
7. Bo ledwieby za sprawiedliwego kto umarł; bo za dobrego snadźby kto i śmiał umrzeć.
8. Lecz zaleca onę swoją miłość ku nam Bóg, że, gdyśmy jeszcze grzesznikami byli my, Christus za nas umarł.
9. Daleko tedy więcej, usprawiedliwieni teraz będąc we krwi jego, zbawieni będziemy przezeń od onego gniewu.
10. Bo jeśliż nieprzyjacieli będąc, jesteśmy zjednani Bogu przez śmierć Syna jego; daleko więcej będąc zjednani, zbawieni będziemy przez żywot jego.
11. A nie tylko *to*, ale się też chlubimy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Christusa, przez któregośmy teraz ono zjednanie wzięli.
12. Dla tego jako przez jednego człowieka grzech na świat wszedł, a przez grzech śmierć, i także na wszystkie ludzi śmierć przeszła, dla tego iż wszyscy zgrzeszyli.
13. Abowiem aż do Zakonu grzech był na świecie; a grzech nie bywa przyczytan kiedy nie masz Zakonu.
14. Ale królowała śmierć od Adama aż do Moyzesza, i nad onymi którzy nie zgrzeszyli, na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który jest wzorem onego przyszłego.
15. Ale nie jako upadek, tak i darowanie. Jeśli bowiem jednego upadkiem wiele ich pomarło, daleko więcej ona łaska Boża, i on dar z łaski onej jednego człowieka Jezusa Christusa, na wiele *ich* opłynęła.
16. A nie, jako (ono co przyszło) przez jednego który zgrzeszył, *tak jest* dar;

- Abowiem sądzi z jednego *upadku* ku potępieniu; a darowanie z wielu upadków ku usprawiedliwieniu.
17. Jeśli bowiem jednego upadkiem śmierć królowała przez jednego, daleko więcej oni którzy obfitość onej łaski i dar sprawiedliwości przyjmują, w żywocie królować będą przez jednego Jezusa Christusa.
 18. Przeto tedy jako przez jednego upadek na wszystkie ludzi *przyszędł sąd* ku potępieniu; także też przez jednego sprawiedliwość, na wszystkie ludzi *przyszędł dar*, ku usprawiedliwieniu żywota.
 19. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka grzesznikami postanowieni są wiele ich, także przez posłuszeństwo jednego sprawiedliwymi postanowieni będą wiele *ich*.
 20. A zakon wszedł, aby obfitował upadek; lecz gdzie obfitował grzech, *tam* nader obfitowała łaska.
 21. Aby jako królował grzech przez śmierć; tak też aby ona łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu, przez Jezusa Christusa Pana naszego.

ROZDZIAŁ VI.

Uczy że łaska Boża w Ewangelii objawiona nie ma być przyczyną trwania w grzechu. 12. Napominając ogółem do pobożności prawdziwej, własność jej. 14. I przyczynę, która ją w nas sprawuje, 21. I pożytek jej opisując.

1. Cóż tedy rzeczymy? Będziemy*li* trwać w grzechu, aby łaska obfitowała?
2. Niech *to* nie będzie!
Którzykolwiekśmy umarli grzechowi, jakoż jeszcze żyć będziemy w nim?
3. Abo niewiecie iż którykolwiek ponurzeni jesteśmy w Christusa Jezusa, w śmierć jego ponurzeni jesteśmy?
4. Jesteśmy tedy pospółu pogrzebieni z nim przez ponurzenie w śmierć; aby jako wzbudzon jest Christus od umarłych, dla chwały Ojcowskiej, takżebyśmy też my w nowości żywota chodzili.
5. Bo jeśliżemy się przyszczepionymi stali w podobieństwo śmierci jego, tedy też w onego powstania *podobieństwo przyszczepieni* będziemy.
6. To wiedząc, że on stary nasz człowiek pospółu jest ukrzyżowan, aby zniszczone było ciało grzechu, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi.
7. Bo kto umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu.
8. A jeśliśmy umarli z Christusem, wierzymy iż też żyć będziemy z nim;
9. Wiedząc że Christus wzbudzony od umarłych, więcej nie umiera, śmierć mu więcej nie panuje.
10. Bo co umarł, grzechowi umarł raz; A co żywie, żywie Bogu.
11. Także i wy poczytajcie samych siebie umarłymi być grzechowi, a żywymi Bogu w Christusie Jezusie Panu naszym.
12. Niechże tedy nie króluje grzech w śmiertelnym waszym ciele, ku temu żebyście usłuchać go *mieli* w pożądliwościach jego;
13. Ani wystawujcie członków waszych zbrojami niesprawiedliwości grzechowi; ale wystawcie siebie samych Bogu jako z umarłych żywymi, i członki wasze zbrojami sprawiedliwości Bogu.
14. Grzech bowiem wam panować nie będzie; Bo nie jesteście pod zakonem, ale pod łaską.
15. Cóż tedy? Będziemy*li* grzeszyli, iż nie jesteśmy pod zakonem, ale pod łaską? Niech *to* nie będzie!
16. Niewieci, iż komu się stawicie niewolnikami ku posłuszeństwu, niewolnikami jesteście, komu posłuszni jesteście; choć grzechu na

- śmierć, choć posłuszeństwa ku sprawiedliwości?
17. A dzięki Bogu, że bywszy niewolnikami grzechu, usłuchaliście z serca, onego, pod który jesteście poddani, wzoru nauki.
 18. A będąc wolnymi uczynieni od grzechu, zniewoleniście sprawiedliwości.
 19. Ludzkiego coś mówię, dla słabości ciała waszego. Jakoście bowiem wystawiali członki wasze niewolnikami nieczystości i nieprawości, ku nieprawości; także teraz wystawiajcie członki wasze niewolnikami sprawiedliwości, ku poświęceniu.
 20. Bo gdyście niewolnikami byli grzechu, wolnymi byliście sprawiedliwości;
 21. Któryżście tedy owoc mieli na on czas *onych rzeczy* za które się teraz sromacie? bo koniec onych jest śmierć.
 22. A teraz będąc wolnymi uczynieni od grzechu, a zniewoleni Bogu, macie owoc wasz ku poświęceniu, a koniec, żywot wieczny.
 23. Abowiem zapłaty grzechowe śmierć; A darowanie Boże *jest* żywot wieczny, w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

ROZDZIAŁ VII.

Uczy że lud Pana Chrystusów wolny jest od zakonu. 7. Rosprawuje o skutku Zakonu. 13. Trudność zachowania zakonu człowiekowi pod zakonem jeszcze będącemu pokazuje.

1. Abo nie wiecie, bracia (bo z umiemy zakonu mówię), iż zakon panuje człowiekowi, do któregoby czasu żył?
2. Abowiem mężatka niewiasta żywiącemu mężowi obowiązana jest Zakonem; a jeśliby umarł mąż, wolną uczyniona jest od zakonu mężowego.
3. Przeto tedy póki żywie mąż, cudzołożnicąby była nazwana, jeśliby została *żoną* męża inszego; A jeśliby

- umarł mąż jej, wolna jest od zakonu; aby nie była cudzołożnicą, gdyby została *żoną* męża inszego.
4. A także bracia moi, i wy jesteście umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe; abyście się stali wy inszego, onego który z martwych wzbudzony jest, abyśmy owoc przynosili Bogu.
 5. Abowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, one przez zakon *wzbudzone* skutek pokazały w członkach naszych, ku przynoszeniu owocu śmierci.
 6. A teraz jesteśmy wolnymi uczynieni od zakonu, gdyż umarł on w którymśmy byli zatrzymani, tak, abyśmy służyli w nowości ducha, a nie w starości litery.
 7. Cóż tedy rzeczymy? Iż zakon jest grzechem? Niech to nie będzie! alem grzechu nie poznał jedno przez zakon; Bo bych też pożądlivości był nie poznał, by zakon nie rzekł: Nie będziesz pożywał.
 8. Lecz pochob wzięwszy grzech, przez ono przykazanie sprawił skutecznie we mnie wszelaką pożądlivość; abowiem bez zakonu grzech *jest* martwy.
 9. I ja żyłem bez zakonu niekiedy; lecz gdy przyszło ono przykazanie, on grzech ożył,
 10. A jam umarł; i znalazło się mnie ono przykazanie, które ku żywotowi *było*, toż ku śmierci.
 11. Abowiem grzech pochob wzięwszy przez ono przykazanie, oszukał mię, i przez nie zabił *mię*.
 12. A także zakon *jest* święty; i ono przykazanie święte, i sprawiedliwe, i dobre.
 13. To tedy dobre, iż mi się sstało śmiercią? Niech to nie będzie! owszem grzech, aby się pokazał grzechem, przez ono dobre sprawił mi śmierć, żeby się sstał nader obficie grzesznym on grzech przez ono przykazanie.

14. Bo wiemy iż zakon duchowny jest; A ja cielesny jestem, zaprzędany pod grzech.
15. Abowiem co sprawuję, nie znam; bo nie co chcę, to działałam, ale co nie nawidzę, to czynię.
16. A jeśli czego nie chcę to czynię, przyzwalam zakonowi, że dobry *jest*.
17. A teraz nie ja więcej sprawuję tego, ale on mieszkający we mnie grzech.
18. Wiem bowiem że nie mieszka we mnie, to jest, w ciele moim, dobre; Abowiem chcieć przyległo mi, ale sprawować to *co jest* dobrego, nie znajduję.
19. Bo nie czynię dobrego którego chcę; ale złe którego nie chcę, to działałam.
20. A jeśliż czego nie chcę, ja to czynię, już więcej nie ja sprawuję tego, ale on mieszkający we mnie grzech.
21. Najduję tedy zakon gdy chcę czynić dobre, że mi złe przyległo.
22. Abowiem kocham się w zakonie Bożym wedle wewnętrznego człowieka.
23. Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, walczący przeciw zakonowi umysłu mego, i który zniewala mię zakonowi grzechu, który jest w członkach moich.
24. (Nędzny ja człowiek! Któż mię wyrwie z ciała śmierci tej?)
25. Dziękuję Bogu przez Jezusa Christusa Pana naszego.) Przetoż tedy sam ja umysłemci służę zakonowi Bożemu, a ciałem zakonowi grzechu.

ROZDZIAŁ IIX.

Opisuje wielkie dostojęstwa, które są w Ewangelii, i własność powinności tych, którzy się do niej odzwyczajają, ogółem. 17. A z osobna z strony wytrwania w utrapieniach. 18. opisując ich pożytek. 24. I podpory które wierni od Boga w nich mają. 28. I radę Bożą w tym sposobie zbawienia ich. 30. Ciesząc je wyluczeniem przyczyn, dla których utrapienia wiernym szczęśliwości ich prawdziwej odjąć nie mogą.

1. Żadnego tedy teraz potępienia *nie masz* onym, *którzy* w Christusie Jezusie, nie wedle ciała chodzą, ale wedle ducha.
2. Abowiem zakon ducha onego żywota w Christusie Jezusie, wolnym uczynił mię od zakonu grzechu i śmierci.
3. Bo co niemożnego było zakonowi, dla tego iż był niemocny dla ciała, Bóg *sprawił* posławszy Syna swego w podobieństwie ciała grzechu, i dla grzechu, zniszczył grzech w ciele.
4. Aby ono usprawiedliwienie zakonu wypełniło się w nas, którzy nie wedle ciała chodzimy, ale wedle ducha.
5. Abowiem oni którzy wedle ciała są, tym co jest cielesnego bawią się; a którzy wedle ducha, tym co duchownego.
6. Bo zabawka ciała *jest* śmierć; a zabawka ducha *jest* żywot i pokój;
7. Przeto iż zabawka ciała nieprzyjaciółką jest przeciwko Bogu. Bo się zakonowi Bożemu nie poddaje; bo też nie może.
8. A którzy w ciele są, Bogu się podobać nie mogą.
9. Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, ponieważ duch Boży mieszka w was. A jeśli kto ducha Christusowego nie ma, ten nie jest jego.
10. Ale jeśli Christus w was *jest*, tedy ciało *jest* martwe dla grzechu, a duch *jest* żywot dla sprawiedliwości.
11. A jeśli duch onego który wzbudził Jezusa z martwych mieszka w was, on który wzbudził Christusa z martwych, żywe uczyni i śmiertelne ciała wasze, dla onego ducha swojego który w was mieszka.
12. Także tedy, bracia, powinni jesteście nie ciału, abyśmy wedle ciała żyli.
13. Abowiem jeśli byście według ciała żyli, macie pomrzeć; A jeśli duchem sprawy ciała umartwiecie, żyć będziecie.
14. Bo którzykolwiek duchem Bożym wiedzeni bywają, ci są Synami Bożymi.

15. Boście nie wzięli ducha niewolstwa zasię ku bojaźni; aleście wzięli ducha przysposobienia synowstwa, w którym krzyczymy: Abba, Ojczel!
16. Onże duch poświadcza duchowi naszemu, iż jesteśmy dziećmi Bożymi.
17. A jeśli dziećmi, *tedy* i dziedzicmi; dziedzicmi Bożymi, a spolu dziedzicmi z Christusem; jeśliże spolu *z nim* cierpimy, abyśmy też spolu *z nim* byli uwielbieni.
18. Abowiem mam za to iż nie są godne cierpienia terażniejszego czasu onej chwały, która się ma objawić przeciwko nam.
19. Abowiem uprzejme wyglądanie onego stworzenia objawienia synów Bożych oczekawa.
20. Bo próżności ono stworzenie poddane jest, nie dobrowolnie, ale dla onego który je poddał, pod nadzieją,
21. Iż i samo ono stworzenie będzie wolne uczynione z niewolstwa skażenia, na wolność chwały dziatek Bożych.
22. Wiemy bowiem iż wszystko ono stworzenie spolu wzdycha, i spolu boleje aż do tąd.
23. A nie tylko *ono stworzenie*, ale i my sami którzy pierwasnki ducha mamy, i my *mówię* sami w sobie wzdychamy, przysposobienia synowstwa oczekawając, okupienia ciała naszego.
24. Abowiem nadzieją jesteście zbawieni. A nadzieja widziana, nie jest nadzieją. Bo co widzi kto, przecz się i *tego* nadziewa?
25. Ale jeśli się *tego*, czego nie widzimy nadziewamy, przez wytrwanie oczekawamy.
26. Także też i on duch wzajem podpomaga mdłościom naszym. Abowiem o coby prosić, jakoby potrzeba, niewiemy; ale samże duch przyczynia się za nami wzdychaniami niewymowionymi.
27. A on który się bada serc, wie która jest zabawka ducha, iż według Boga przyczynia się za świętymi.
28. A wiemy że miłującym Boga, wszystkie *rzeczy* spolu pomagają ku dobremu, onym którzy podług postanowienia wezwani są.
29. Abowiem które *on* przedtym poznał, te też przedtym postanowił, aby kształtem podobni byli obrazowi syna jego, żeby był on pierworodnym między wilem braciej.
30. A których przedtym postanowił, tych też wezwał; a których wezwał, te też usprawiedliwił; a które usprawiedliwił, te też uwielbił.
31. Cóż *tedy* rzeczymy na te *rzeczy*? *To*: Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?
32. Który też onemu własnemu Synowi nie zfolgował, ale za nas wszystkie wydał go, jakoż też z nim wszystkich *rzeczy* nam nie daruje?
33. Któż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg *jest* który usprawiedliwia.
34. Kto *jest* coby potępił? Christus *jest* który umarł, a tym więcej który też jest wzbudzony; który też jest na prawicy Bożej; który się też przyczynia za nami.
35. Któż nas odłączy od onej miłości Christusowey? ucisk? albo ściśnienie? albo prześladowanie? albo głód? albo nagość? albo niebezpieczeństwo? albo miecz?
36. Jako napisano jest: Iż dla ciebie zabijani bywamy cały dzień; poczytani jesteście jako owce na rzeź *zgotowane*.
37. Ale w tym wszystkim przewyciężamy przez onego który umiłował nas.
38. Abowiem upewniony jestem, iż ani śmierć, ani żywot, ani aniołowie, ani przelożeństwa, ani mocy, ani terażniejsze *rzeczy*, ani przyszłe,
39. Ani wysokość, ani głębokość, ani które stworzenie insze będzie mogło nas odłączyć od onej miłości Bożej, która *jest* w Christusie Jezusie Panu naszym.

ROZDZIAŁ IX.

Żal swój wyraża, który miał z zginienia narodu Żydowskiego. 6. Uczy że Bóg w ofiarowaniu dobrodziejstw swoich nie patrzy w ludziach ninacz, jedno na swoje upodobanie, przykładem synów Abraamowych. 10. I Izaakowych. 14. Dowodząc że w tym żadnej niesprawiedliwości strony Boga nie masz. 22. Tę rzecz do sprawy Ewangelii obracając, przyjęcie Poganów i odrzucenie Żydów z Proroków okazuje. 30. Przyczynę tego odrzucenia wyrażając.

1. Prawdę mówię w Christusie, nie kłamam, gdyż poświadczą mi sumnienie moje w duchu świętym,
2. Że smętek mam wielki, i nieprzystawiającą boleść serca mojego.
3. Abowiem żądałbym sam ja odrzuconym być od Christusa za bracią moje, przyrodne moje według ciała.
4. Którzy są Izraelczycy, których *jest* przysposobienie synowstwa, i chwala, i przymierza, i zakonu danie, i służba Boża, i obietnice.
5. Których Ojcowie, i z których Christus, wedle ciała; on będący nad wszystkimi Bóg błogosławiony na wieki. Amen.
6. Lecz *to* nie można żeby wypadła mowa Boża; abowiem nie wszyscy którzy *są* z Izraela, ci *są* Izraelem.
7. Ani, iż są nasieniem Abrahamowym, wszyscy *są* dziećmi: ale w Izaaku będzie nazwane tobie nasienie.
8. To jest, nie dzieci ciała, ty *są* dziećmi Bożymi; ale dzieci obietnice, poczytane bywają w nasienie.
9. Abowiem obietnice mowa ta *jest*: Wedle czasu tego przyjdę, a będzie miała Sara syna.
10. A nie tylko *to*, ale i Rebbeka, z jednego brzemienną zostawszy, Izaaka Ojca naszego.
11. Abowiem gdy się jeszcze nie narodzili byli, ani uczynili co dobrego abo złego, aby według wybrania Boże

- postanowienie trwało, nie z uczynków, ale z onego który wzywa,
12. Rzeczono jej, że większy będzie służył mniejszemu.
 13. Jako jest napisano: Jakóbam umiłował, a Ezauszam nienawidział.
 14. Cóż tedy rzeczymy? izali niesprawiedliwość u Boga? Niech *to* nie będzie!
 15. Abowiem Moyzeszowi mówi: Zmiłuj się nad kim się zmiłuję, a zlituj się nad kim się zlituję.
 16. Przetoż tedy nie *należy na onym*, któryby chciał, ani któryby biegał, ale na Bogu któryby się zmiłowywał.
 17. Mówi bowiem Pismo Faraonowi: Żem na to samo wzbudził cię, abych okazał w tobie moc moją, a iżby opowiedziane było imię moje po wszystkiej ziemi.
 18. A tak nad kim chce, *nad tym* zmiłuje się, a kogo chce, *tego* zatwardzi.
 19. Rzeczysz tedy mnie: Przeczże się jeszcze uskarża? bo któż się wolej jego sprzeciwił?
 20. I owszem, o człowiecze, ty któż jest który odpowiesz na przeciwko Bogu? Zali rzecz zlepek onemu który *go* zlepił: Przeczżeś mię uczynił tak?
 21. Zali nie ma zwierzchności garncarz *nad* gliną, z tegoż umieszania uczynić jedno ku uczciwości naczynie, a drugie ku zelżywości?
 22. A jeśli Bóg chcąc okazać gniew, i oznajmić możność swoją, zniósł w wielkiej długocierpliwości naczynia gniewu, sposobione na zginienie;
 23. A iżby oznajmił bogactwo chwały swej nad naczyniami miłosierdzia, które przygotował ku chwale;
 24. Których też wezwał, nas, nie tylko z Żydów, ale i z Poganów.
 25. Jako też u Ozeasza mówi: Nazowę lud nie mój, ludem moim; a nie umiłowaną, umiłowaną.
 26. A będzie na miejscu gdzie im powiedziano: Nie *jesteście* ludem moim

- wy, tam nazwani będą synmi Boga żywiącego.
27. A Ezaiasz krzyczy nad Izraelem: By była liczba synów Izraelskich jako piasek morski, ostatek zachowan będzie.
 28. A bowiem rzecz skończając i skracając w sprawiedliwości, *mówię iż* rzecz ukróconą uczyni Pan na ziemi;
 29. I jako przedtym powiedział Ezaiasz: By był Pan zastępów nie zostawił nam nasienia, jako Sodoma stalibyśmy się byli, i jako Gomorra bylibyśmy przypodobani.
 30. Cóż tedy rzeczemy? *To, iż* Pogani którzy nie naśladowali sprawiedliwości, uchwycili sprawiedliwość, a sprawiedliwość onę która *jest* z wiary;
 31. A Izrael naśladowując zakonnej sprawiedliwości, do zakonnej sprawiedliwości nie przyszedł.
 32. Dla czegoż? iż nie z wiary, ale jako z uczynków zakonu. A bowiem się otrącili o kamień obrażenia.
 33. Jako napisano jest: Oto *ja* kładę w Syonie kamień obrażenia, i skałę zgorszenia; A wszelki który wierzy weń, zasroman nie będzie.

ROZDZIAŁ X.

Żal swój który miał z zginienia narodu Żydowskiego powtarzając, 5. Rosprawuje o różności sprawiedliwości zakonu, i sprawiedliwości wiary. 9. Summę Ewangelii przekładając. 12. O wezwaniu Pogan, i odrzuceniu Żydów rosprawuje.

1. Bracia, upodobanie mego serca i prośba która jest ku Bogu, za Izraelem jest ku zbawieniu.
2. A bowiem świadczę im, iż gorliwość ku Bogu mają, ale nie według znajomości.
3. Bo nie znając onej Bożej sprawiedliwości, a szukając *jakoby* własną sprawiedliwość wystawili, onej sprawiedliwości Bożej nie są poddani.

4. Koniec bowiem zakonu *jest* Christus, ku sprawiedliwości wszelkiemu wierzącemu.
5. A bowiem Moyzesz opisuje sprawiedliwość onę która *jest* z zakonu, Iż któryby czynił je człowiek, żyć będzie w nich.
6. A ona która *jest* z wiary sprawiedliwość, tak mówi: Nie mów w sercu twym: Któż wstąpi do nieba? To jest Christusa sprowadzić.
7. Abo, kto zstąpi do przepaści? To jest Christusa z martwych wyprowadzić.
8. Ale cóż mówi? Blisko ciebie słowo jest w ustach twych, i w sercu twym; to jest słowo wiary które obwoływamy.
9. Iż jeśli byś wyznał usty twymi Panem *być* Jezusa, i uwierzył byś w sercu twoim że Bóg go wzbudził z martwych, zbawion będziesz.
10. Sercem bowiem wierzone bywa ku sprawiedliwości, a usty wyznawano bywa ku zbawieniu.
11. Mówi bowiem pismo: Wszelki kto wierzy weń, zasroman nie będzie.
12. A bowiem niemasz różności i Żyda, i Greka. Bo tenże Pan wszystkich, bogaty na wszystkie, którzy go wzywają.
13. Wszelki bowiem któryby wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.
14. Jakoż tedy wzywać będą *onego* w którego nie uwierzyli? A jako uwierzą *onemu*, czego nie słyszeli? A jako usłyszą oprócz obwoływającego?
15. Jakoż też będą obwoływać, jeśli by nie byli posłani? Jako napisano jest: Jako śliczne *są* nogi opowiadających pokój, opowiadających dobra.
16. Ale nie wszyscy usłuchali Ewangelii. A bowiem Ezaiasz mówi: Panie, któż uwierzył powieści naszej?
17. Wiara tedy *jest* z słuchania; a słuchanie przez słowo Boże.
18. Ale mówię: Zali nie słyszeli? I owszem na wszystkie ziemię wyszedł głos ich, i na kraje świata słowa ich.

19. Ale mówię: Zali nie poznał Izrael? Pierwszy Moyzesz mówi: Ja was ku zazdrości pobudzę przez nie naród, przez naród nie rozumny zagniewam was.
20. A Ezaiasz ośmiela się i mówi: Jestem nalezion *od* onych którzy mię nie szukali, jawnym sstałem się onym, którzy się o mnie nie pytali.
21. A do Izraela mówi: Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu nieposłusznego i przeciwnomównego.

ROZDZIAŁ XI.

Sprawiedliwość Bożą w odrzuceniu narodu Izraelskiego wyraża, przez to, iż tylko niewierni z nich odrzuceni są. 11. Pożytek, który za ich odrzuceniem przyszedł, wyrażając. 18. Poganę od Boga przyjęte do uniżenia wiodąc. 25. O nawróceniu Żydowskim prorokując. 33. Mądrość Bożą w odrzuceniu Żydów, a przyjmowaniu Pogan wystawiając.

1. Mówię tedy: Izali odrzucił Bóg lud swój? Niech to nie będzie! Abowiem i ja Izraelczyk jestem, z nasienia Abrahamowego, z pokolenia Benjaminowego.
2. Nie odrzucił Bóg ludu swego który przed tym poznał. A zaż niewiecie w dziejach Heliaszowych co mówi pismo? jako rzecz czyni do Boga przeciw Izraelowi, mówiąc:
3. Panie! Proroki twoje pobili, i oltarze tve podkopali; a jam zostawion sam *tylko*, i szukają dusze mojej.
4. Ale cóż mu mówi obwieszczenie *Boże*? Zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie skłonili kolana Baalowi.
5. Także tedy i w terazniejszym czasie zostawienie podług wybrania z laski sstało się.
6. A jeśli z laski, juźci nie z uczynków; Inaczej laska, juź nie jest laską. A jeśli z uczynków, juźci nie jest laską;

- Inaczej uczynek, juź nie jest uczynkiem.
7. Cóż tedy? Czego się domaga Izrael, tego nie dostał; a wybranie dostało, a drudzy strętwieli.
 8. Jako jest napisano: Dał im Bóg ducha uspienia, oczy aby niewidzieli, i uszy aby nie słyszeli, aż do dzisiejszego dnia.
 9. A Dawid mówi: Niech się sstanie stół ich w sidło, i w pojmanie, i w zgorszenie, i w oddanie im.
 10. Niech zaćmione będą oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawždy nachylaj.
 11. Mówię tedy: Azaż się potknęli, aby padli? Niech to nie będzie! Ale ich upadkiem *sstało się* zbawienie Poganom, ku temu aby pobudził ku zazdrości je.
 12. A jeśli upadek ich *jest* bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem poganów, jako daleko więcej napelnienie ich?
 13. Abowiem wam mówię poganom, ilemci ja jest poganów Apostolem, usługowanie moje sławię;
 14. A zabym jako ku zazdrości pobudził moje ciało, i zbawilbych niektóre z nich.
 15. Jeśli bowiem odrzucenie ich, *jest* zjednaniem świata, jakież *będzie* przyjęcie, jedno żywot z umarłych?
 16. A jeśli pierwasnki święte, *tedyć* i zadziałanie; A jeśli korzeń święty, *tedyć* i gałązki.
 17. A jeśli niektóre z gałązek wylomione są, a ty leśną oliwą będąc jesteś wszczepiony w nie, i uczestnikiem korzenia i tłustości oliwnej sstałeś się,
 18. Nie chlubże się przeciw gałązkom. A jeśli się chlubisz, nie ty korzenia nosisz, ale korzeń ciebie.
 19. Rzeczysz tedy: Wylamane są gałązki, abym ja był wszczepion.
 20. Dobrze; niewiarą wylamane są, a ty wiarą stoisz. Nie wysokoż *o sobie* rozumiej, ale się bój.

21. Jeśli bowiem Bóg onym wedle przyrodzenia gałązkom nie przepuścił, by snadź ani tobie nie przepuścił?
22. Obacz tedy dobroć i srogość Bożą; przeciwko onym którzy upadli, srogość, a przeciwko tobie dobroć, jeśliś trwał w dobroci; inaczej i ty będziesz wycięt.
23. A oni też jeśli nie będą trwać w niewierze, wszczępieni będą; bo mocen jest Bóg zasię wszczępić je.
24. Abowiem jeśliś ty z onej wedle przyrodzenia jesteś wycięty leśnej oliwy, a przeciw przyrodzeniu jesteś wszczępiony w dobrą oliwę, jako daleko więcej oni, którzy są według przyrodzenia, wszczępieni będą w własną oliwę?
25. Bo nie chcę abyście nie wiedzieli, bracia, tajemnicy tej, (żebyście nie byli sami w sobie mądrymi) iż ztrętnienie po części Izraelowi stało się, ażeby napelnienie Poganów weszło.
26. A tak wszytek Izrael będzie zbawion, jako napisano jest: Przyjdzie z Syonu on który wyrzywa, i odwróci niebożność od Jakóba.
27. A to im ono ode mnie przymierze, gdy odejmę grzechy ich.
28. Wedługci Ewanieliey, nieprzyjacioly są dla was; lecz według wybrania, miłymi dla Ojców.
29. Abowiem darowania i wezwanie Boże takie są, że ich nigdy nie żałuje.
30. Bo jako niekiedy i wy byliście nie posłuszni Bogu, a teraz dostaliście miłosierdzia, za tych nieposłuszeństwem;
31. Tak i ci teraz byli nie posłuszni, za miłosierdziem wam okazanym, aby i oni miłosierdzia dostali.
32. Abowiem zamknął Bóg wszystkie pod nieposłuszeństwo, aby się nad wszystkimi zmiłował.
33. O głębokości bogactwa i mądrości i umiejtności Bożej; jako są

niewybadane sądy jego, i niedościgłe drogi jego.

34. Bo któż poznał umysł Pański? abo kto poradnikiem jego był?
35. Abo kto pierwej mu dał, a oddano będzie jemu?
36. Abowiem z niego, i prze zeń, i ku niemu one wszystkie rzeczy. Jemuż chwała na wieki. Amen.

ROZDZIAŁ XII.

Napomina do pobożności Christianśkiej ogulem i z osobna. 3. Do uniżenia. 9. Do miłości bliźniego, i inszych cnót.

1. Proszę tedy was, bracia, przez one litości Boże, abyście wystawiali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu, onę rozumną służbę waszą.
2. A nie przypodobujcie się wiekowi temu; ale się przekształtujcie odnowieniem umysłu waszego, ku temu abyście doświadczali która jest wola Boża ona dobra, i przyjemna, i doskonała.
3. Mówię bowiem przez onę łaskę która jest dana mnie, każdemu będącemu między wami, żeby nader nie rozumiał nad to co trzeba rozumieć; ale iżby rozumiał ku zdrowemu rozumieniu, jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary.
4. Jako bowiem w jednym cielem członków wiele mamy, a one członki wszystkie nie jednę mają sprawę;
5. Także wiele nas jednym ciałem jesteśmy w Christusie, a wszyscy z osobna, jedni drugich członkami.
6. A mając darowania wedle łaski, która dana jest nam, różne: choć prorocstwo, aby było wedle sznuru wiary;
7. Choć posługowanie *ko ma*, aby trwał w posługowaniu; choć uczący, aby trwał w nauce;

8. Choć napominający *aby trwał* w napominaniu; kto rozdawa, *żeby* w prostocie; kto przełożony jest, *żeby* w pilności; kto się zmiłuje, *żeby* z ochotą.
9. Miłość, *niech będzie* nieobludna. Brzydząc się złym; trzymając się dobrego.
10. Braterską miłością jedni ku drugim chętnie przychylni; uczciwością jedni drugie uprzedzając.
11. *W* staraniu nie leniwi. Duchem palający. Panu służący.
12. *W* nadziei się weseląc. W ucisku trwający. Modlitwy pilnujący.
13. W potrzebach świętych spółkujący, gościnności naśladując.
14. Dobrorzeczcie prześladowającym was; dobrorzeczcie, a nie przeklinajcie.
15. Weselcie się z weselącymi; a płaczcie z płaczącymi.
16. Toż między sobą rozumiejąc. Nie rozumiejąc o wysokich *rzeczach*, ale się podłym przysposabiając. Nie bądźcież rozumnymi sami u siebie.
17. Żadnemu złym za złe nie oddawając. Obmyślając dobre rzeczy przed wszystkimi ludźmi.
18. Jeśli można, ile z was *jest*, ze wszystkimi ludźmi uspokajając się.
19. Sami się nie mszcząc, *moi* mili; ale dajcie miejsce gniewowi; Bo napisano jest: Mnie pomsta; ja oddam, mówi Pan.
20. Jeśli tedy łaknie nieprzyjaciel twój, nakarmi go; jeśli pragnie, napój go. Bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego.
21. Nie bądź zwyciężon od złego; ale zwyciężaj przez dobre złe.

ROZDZIAŁ XIII.

Napomina do poddawania się zwierzchnościom. 8. Do miłości bliźniego. 11. Przyczynę, która pobożność w nas sprawuje, i samej pobożności pewne części opisując.

1. Każda dusza niechaj zwierzchnościom przełożonym będzie poddana. Bo nie masz zwierzchności jedno od Boga; A które są zwierzchności, od Boga rozrządzone są.
2. A tak kto się zastawuje zwierzchności, onemu Bożemu rozrządzeniu sprzeciwia się; a którzy się sprzeciwiają, samym sobie sąd odniosą.
3. Abowiem przełożoni nie są bojaźnią dobrym uczynom, ale złym. A chcesz się nie bać zwierzchności? co jest dobrego czynić, a będziesz miał chwałę od niej.
4. Abowiem Bożym sługą jest tobie ku dobremu. Ale jeślibyś co jest złego uczynił, bój się; Bo nie darmo miecz nosi. Abowiem Bożym sługą jest, mścicielem ku gniewu *przeciw* onemu, który złe czyni.
5. Przeto potrzeba się poddać, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumnienia.
6. Abowiem dla tego też dani dawacie; Bo sługami Bożymi są tego samego pilnujący.
7. Oddawajcie tedy wszystkim powinności; komu dań, dań; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć.
8. Nikomu nie bądźcie nic winni, jedno abyście miłowali jedni drugie; Bo kto miłuje drugiego, zakon wypełnił.
9. Bo ono: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał, i jeśli które insze *jest* przykazanie, w tej mowie w kupie się zamyka, w tym: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie.
10. Miłość bliźniemu złego nie czyni. Wypełnienie tedy zakonu *jest* ona miłość.
11. A to wiedząc on czas, iż już *jest* godzina abyśmy ze snu powstali; Abowiem teraz bliższe nam jest ono zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli.

12. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzucisz tedy uczynki ciemności, a odziejmy się w zbroję światłości.
13. Jako we dnie przystojnie chodźmy, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach, i w rozpustnościach, nie w swarze ani w zazdrości.
14. Ale przyobleczcie Pana Jezusa Christusa, a o ciele starania nie czyńcie ku pożądlivościom.

ROZDZIAŁ XIV.

Uczy jako wierni powinni się z sobą obchodzić w różności rozumienia o takich rzeczach w wierze Christianskiej, które przez się nikogo ani zbawiają, ani potępiają: żeby nieumiejętniejszy nie posądzał umiejętniejszego, a umiejętniejszy żeby nie wzgardzał nieumiejętniejszego.

1. A słabego w wierze przyjmujcie, nie na sprzeczania sporów.
2. Tenci wierzy iż może jeść wszystkie rzeczy, a który jest słaby, jarzyny jada.
3. Który je, niechaj onego, który nie je, nie poczyna niszcz; a który nie je, niechaj onego, który je, nie osądza. Abowiem Bóg go przyjął.
4. Ty ktożes jest który sądzisz cudzego domownika? własnemu Panu stoi abo upada. A stanie: Bo mocen jest Bóg postawić go.
5. Tenci sądzi dzień ode dnia, a on sądzi każdy dzień *za równo*. Każdy w własnym wyrozumieniu niech będzie zupełnie upewnion.
6. Kto się zabawia dniem, Panu się zabawia; a kto się nie zabawia dniem, Panu się nie zabawia. Kto je, Panu je; bo dziękuje Bogu. A kto nie je, Panu nie je, a dziękuje Bogu.
7. Żaden bowiem z nas samemu sobie nie żywie, i żaden samemu sobie nie umiera.
8. Bo choć też żywiemy, Panu żywiemy; choć też umieramy, Panu umieramy.

- Choć tedy żywiemy, choć też umieramy, Pańscy jesteśmy.
9. Bo na to Christus i umarł, i powstał, i ożył, aby i umarłym, i żywiącym panował.
 10. A ty przecze sądzisz brata twego? abo też ty czemu niszcz poczytasz brata twego? Wszyscy bowiem stawieni będziemy przed oną stolicą Christusową?
 11. Bo jest napisano: Żywe ja, mówi Pan: iż mi się skłoni wszelkie kolano, i wszelki język dziękować będzie Bogu.
 12. Przeto tedy każdy z nas za się liczbę da Bogu.
 13. Więcej tedy jedni drugich nie sądzmy; ale to sądzcie raczej, abyście nie położyli obrażenia bratu, abo zgorzenia.
 14. Wiem i upewniony jestem w Panu Jezusie, iż *nie masz* nic pospolitego przez się; jedno *temu* który rozumie co pospolitym być, onemu pospolitym *jest*.
 15. Lecz jeśli dla pokarmu brat twój bywa zasmucon, już więcej nie według miłości postępujesz. Pokarmem twoim onego nie zatracaj za którego Christus umarł.
 16. Niechaj tedy nie będzie bluźnione wasze ono dobro.
 17. Abowiem nie jest ono królestwo Boże pokarm, ani picie, ale sprawiedliwość, i pokój, i wesele w duchu świętym.
 18. Bo kto w tych *wolnych rzeczach* służy Christusowi, przyjemny *jest* Bogu, a doświadczony ludziom.
 19. Przeto tedy onych *rzeczy* które do pokoju *należą*, naśladujmy, i onych które do budowania wzajemnego.
 20. Dla pokarmu nie psuj uczynku Bożego. Wszystkie *rzeczy* czyste; ale źle *jest* człowiekowi który z obrażeniem je.
 21. Dobra *jest rzecz* nie jeść mięsa, ani pić wina, ani żadnej *rzeczy* w której się brat twój obraża, abo pogarsza, abo jest słabym.

22. Ty masz wiarę; u siebie samego miejże ją przed Bogiem. Szczęśliwy który nie sądzi samego siebie w *tym* czego doświadcza.
23. A kto jest wątpliwy, jeśliby jadł, potępiony jest, iż nie je z wiary; A wszystko co nie *jest* z wiary, grzech jest.

ROZDZIAŁ XV.

Naukę zaczęta dalej prowadząc, napomina je do ludzkości przeciwko mdłym w wierze. 14. Wymawia się strony sposobu pisania tego. 25. Oznajmuje im o drodze swej do Jeruzalem.

1. A powinni jesteśmy my mocni, słabości niemocnych nosić, a nie samym sobie się spodobać.
2. Każdy bowiem z nas niech się bliźniemu spodoba ku dobremu dla zbudowania.
3. Abowiem i Christus nie sam sobie się spodobał, ale jako jest napisano: Uragania urągających tobie, przypadły na mię.
4. Bo cokolwiek przedtym napisano, ku naszej nauce przedtym napisano; abyśmy przez cierpliwość i pociechę pism, nadzieję mieli.
5. A Bóg cierpliwości i pociechy niech to da wam, abyście jednoż rozumieli między sobą, wedle Christusa Jezusa.
6. Abyście jednostajnie jednymi usty chwalili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Christusa.
7. Przeto przyjmujcie jedni drugie, jako też Christus przyjął nas do chwały Bożej.
8. A mówię, iż Jezus Christus sługą był obrzeski, dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice Ojcom *uczynione*.
9. A Pogani żeby za miłosierdzie chwalili Boga; jako napisano jest: Dlatego dziękować tobie będę między Pogany, i imieniowi twemu śpiewać będę.

10. I zasię mówi: Rozweselcie się Pogani z ludem jego.
11. I zasię: Chwalcie Pana wszyscy Pogani, i wychwalajcie go wszyscy ludzie.
12. I zasię Ezaiasz mówi: Będzie on korzeń Jessego, i który powstanie panować *nad* Pogany, w nim Pogani ufać będą.
13. A Bóg nadzieje niech napelni was wszelakiego wesela i pokoju w wierzeniu, abyście obfitowali w nadziei w mocy ducha świętego.
14. A jestem upewnion, bracia moi, i ja sam o was, iż i wy pełni jesteście dobroci, napelnieni wszelakiej znajomości, którzy możecie jedni drugich napominać.
15. A przyśmielszym pisałem wam, bracia, po części, jakoby przypominając wam przez onę łaskę, która mi jest dana od Boga.
16. Ku temu abych był sługą Jezusa Christusa, między Pogany, świętobliwie sprawując onę Ewanielią Bożą, aby się sstała ofiara Poganów przyjemna, poświęcona w duchu świętym.
17. Mam tedy chlubę w Christusie Jezusie w onych *rzeczach* które *należą* do Boga.
18. Abowiem nie śmiałbym nic mówić, czegoby nie wykonał Christus przez mię, ku posłuszeństwu Poganów, mową i uczynkiem.
19. W mocy znamion i cudów, w mocy ducha Bożego; tak iżem od Jeruzalem i około, aż do Słowaków napelniał Ewanielią Christusową.
20. I także uprzejmie się staram przepowiedać Ewanielią, nie gdzieby był mianowan Christus, abych na cudzym fundamencie nie budował;
21. Ale, jako jest napisano: Którym nie jest opowiedziano o nim, oglądają; A którzy nie słuchali, zrozumieją.
22. Dla czego też byłem hamowan często, żem nie przyszedł do was.

23. Lecz teraz więcej miejsca nie mając w krainach tych, a żądość mając przyjść do was od wielu lat;
24. Kiedy pójdę do Hiszpaniey, przyjdę do was: Bo się spodziewam, że tamtędy idąc oglądam was, i od was odprowadzon będę tamże, gdy się wami pierwszej po części nasycę.
25. A teraz idę do Jeruzalem posługując świętym.
26. Abowiem się upodobało Macedoniey i Achaiey, spółny skład niejaki uczynić na ubogie z świętych, którzy są w Jeruzalemie.
27. Abowiem *mówię* podobało się *im*, i powinni im są. Bo jeśli w duchownych *dobrach* ich spółkowali z *nimi* pogani, powinni są i w cielesnych usługować im.
28. To tedy skończywszy, i zapieczętowawszy im owoc ten, pójdę przez was do Hiszpaniey.
29. A wiem iż przyszedzysy do was, w napelnieniu błogosławieństwa Ewanieliey Christusowey przyjdę.
30. A proszę was, bracia, przez Pana naszego Jezusa Christusa, i przez miłość ducha, abyście zemną bojowali w modlitwach *waszych* za mną do Boga.
31. Abych był wyrwan od onych którzy nieposłusznymi są w *ziemi* Judskiej, a iżby posługowanie moje, które *mam wykonać* w Jeruzalem, przyjemne było świętym;
32. Abych z weselem przyszedł do was, za wolą Bożą, i spolu się ochłodził z wami.
33. A Bóg pokoju *niech będzie* z wami wszystkimi, Amen.

ROZDZIAŁ XVI.

Zalecania i pozdrawiania Christiańskie. 17. Przestrzeżga od zwodzicielów. 21. Pozdrawiania insze przydaje. 25. Dziękczynieniem list zamyka.

1. A zalecam wam Febę siostrę naszą, która jest służebnicą Zboru Kenchreeńskiego;
2. Abyście ją przyjęli w Panu, godnie świętym, i pomagali jej, w którejby was potrzebowała sprawie; abowiem i ona pomocniczką wielom była, i mnie samemu.
3. Pozdrówcie Pryskillę i Akilę spółrobotniki moje w Christusie Jezusie;
4. Którzy za duszę moję swoje szyje podłożyli; którym nie ja sam *tylko* dziękuję, ale wszystkie Zbory Pogańskie;
5. I on, który *jest* w domu ich, zbór. Pozdrówcie Epeneta milego mojego, który jest pierwasnikiem Achaiey, do Christusa.
6. Pozdrówcie Maryą, która wiele pracowała dla nas.
7. Pozdrówcie Andronika i Juniasza przyrodne moje, i spółwieźnie ze mną; którzy są znacznymi między Apostoły, którzy też przedemną byli w Christusie.
8. Pozdrówcie Ampliasza milego mojego w Panu.
9. Pozdrówcie Urbana spółrobotnika naszego w Christusie, i Stachina milego mojego.
10. Pozdrówcie Apellę, doświadczonego w Christusie. Pozdrówcie one którzy są z *domu* Arystobulusowego.
11. Pozdrówcie Herodyona onego przyrodnego mego. Pozdrówcie one którzy są z *domu* Narcysowego, którzy są w Panu.
12. Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, pracujące w Panu. Pozdrówcie Persyde miłą, która wiele pracowała w Panu.
13. Pozdrówcie Rufa onego wybranego w Panu, i onę matkę jego, i moję.
14. Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermasa, Patrobę, Hermana, i one którzy są z nimi bracią.

15. Pozdrówcie Filologa i Juliana, Nerego, i siostrę jego, i Olimpa, i one którzy z nimi są wszystkie święte.
16. Pozdrówcie jedni drugie w pocałowaniu świętym. Pozdrawiają was one Zbory Christusowe.
17. A proszę was bracia, abyście upatrowali one, którzy rozerwania i zgorszenia, imo naukę którejeście się nauczyli, czynią; i odchylajcie się od nich.
18. A bowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Christusowi nie służą, ale swemu brzuchowi; a przez łagodną mowę i pochlebną zwodzą serca ludzi próżnych złego.
19. Bo wasze posłuszeństwo do wszystkich doszło. Wesele się tedy co się was *dotyczy*; Lecz chcę abyście byli mądrymi na dobre, a prostymi na złe.
20. A Bóg pokoju, zetrze szatana pod nogi wasze w rychle. Łaska Pana naszego Jezusa Christusa *niech będzie* z wami, Amen.
21. Pozdrawiają was Tymotheusz spółrobotnik mój, i Lucyus, i Jazon, i Sozypater, oni przyrodni moi.
22. Pozdrawiam was, ja Tercyus, którym napisał list, w Panu.
23. Pozdrawia was Gajus gospodarz mój, i Zboru całego. Pozdrawia was Erastus szafarz miejski, i Quartus brat.
24. Łaska Pana naszego JEzusa Christusa ze wszystkimi wami, Amen.
25. A onemu który może was zmocnić według Ewanieliey mojej, i obwoływania Jezusa Christusa według objawienia tajemnice, od czasów wiecznych zamilczanej.
26. A objawionej teraz, i przez pisma Prorockie, według rozrządzenia onego wiecznego Boga, ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi pogany oznajmionej.
27. Samemu mądrymu Bogu, przez Jezusa Christusa chwała na wieki, Amen.

Do Rzymianów napisan jest z Koryntu,
przez Febę służebnicę Kenchreeńskiego
Zboru.

ARGUMENT

Na List Pierwszy do KORYNTCZYKÓW

Naprawuje Apostoł święty w tym Liście rozmaite niedostatki które w Zborze Koryntskim były, jako z strony obyczajów ich, tak też i z strony wyznania wiary ich.

LIST PAWŁA APOSTOŁA Do KORYNTCZYKÓW Pierwszy.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu. 4. Chęć swoje im zaleca. 10. Poczyna naprawiać nieład, strony rozzerwania ich we Zborze. 17. O sposobie opowiedania Ewangelii że był bez mądrości ludzkiej, rozprawuje.

1. Paweł wezwany Apostołem Jezusa Christusa, przez wolą Bożą, i Sostenes brat.
2. Zborowi Bożemu będącemu w Koryntcie, poświęconym w Christusie Jezusie, wezwanym świętym, ze wszystkimi wzywającymi imienia Pana naszego Jezusa Christusa na wszelkim miejscu, i ich, i naszym.
3. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Christusa.
4. Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was, dla łaski Bożej która jest dana wam w Jezusie Christusie;
5. Iż we wszystkim jesteście ubogaceni w nim, w wszelkiej mowie, i w wszelkiej umiejętności;
6. Jako świadectwo Christusowe utwierdzone jest w was.
7. Tak iż wam nie zchodzi na żadnym darowaniu, oczekawającym objawienia Pana naszego Jezusa Christusa.

8. Który też utwierdzi was aż do końca nie obwinionymi w dzień Pana naszego Jezusa Christusa.
9. Wiernyć on Bóg, przez którego jesteście wezwani do społeczności syna jego Pana naszego Jezusa Christusa.
10. A proszę was, bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Christusa, abyście toż mówili wszyscy, i iżby nie były między wami rozzerwania, ale żebyście byli sposobieni w jednaki umysł i w jednake zdanie.
11. Abowiem oznajmiono mi o was, bracia moi, od *domowników* Chloi, iż poswarki między wami są.
12. A mówię to, iż każdy z was mówi: Jaciem jest Pawłów, a jam Apollów, a ja Kiefin, a ja Christusów.
13. Rozdzielonyż jest Christus? Azaż Paweł ukrzyżowany jest za was? abo na imię Pawłowe ponurzeni jesteście?
14. Dziękuję Bogu iżem żadnego z was nie ponurzał jedno Kryspa i Gaia.
15. Aby kto nie rzekł żem na moje imię ponurzał.

16. A ponurzałem i Stefanin dom; nad to, nie wiem jeślim kogo drugiego ponurzał.
17. Bo nie posłał mię Christus ponurzać, ale Ewanielią przepowiedać; nie w mądrości mowy, aby się nie stał próżnym krzyż Christusów.
18. Abowiem mowa o onym krzyżu, onymci którzy giną głupstwem jest; a nam którzy bywamy zachowani, mocą Bożą jest.
19. Bo jest napisano: Wytracę mądrość onych mądrych, i rozum onych rozumnych odrzucę.
20. Gdzież mądry? gdzież uczony w piśmie? gdzież badacz wieku tego? zali w głupstwo nie obrócił Bóg mądrości świata tego?
21. Abowiem ponieważ w mądrości Bożej nie poznał świat przez mądrość Boga, upodobalo się Bogu przez ono głupstwo obwoływania zbawić wierzące.
22. Ponieważ i Żydowie znamienia żądają, i Grekowie mądrości szukają.
23. A my obwoływamy Christusa ukrzyżowanego, Żydomci zgorszeniem, a Grekom głupstwem;
24. A samym wezwanym i Żydom i Grekom *przepowiedamy* Christusa Bożą mocą, i Bożą mądrością.
25. Iż ono głupstwo Boże mędrsze nad ludzi jest; i ona mdłość Boża, mocniejsza nad ludzi jest.
26. Bo widzicie powołanie wasze, bracia, iż nie wiele mądrych wedle ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnie urodzonych.
27. Ale głupie *rzeczy* świata wybrał Bóg, aby mądre zawstydził; a słabe świata wybrał Bóg, aby zawstydził mocne;
28. A podło urodzone świata i nizacz poczytane wybrał Bóg, i one których niemasz, aby one, które są, zniszczył;
29. Aby się nie chlubiło żadne ciało przed nim.
30. Lecz z niego wy jesteście w Christusie Jezusie, który się sstał nam mądrością

- od Boga, i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem;
31. Aby, jako jest napisano: Kto się chlubi, w Panu się niech chlubi.

ROZDZIAŁ II.

W tej naprawie dalej postępując sposób ten opowiedania Ewangelii powtarza. 6. Ewanielią jednak samę zasię wynosi, z mądrości Bożej którą w sobie zamyka.

1. I ja przyszedszy do was, bracia, przyszedłem nie z wyniosłością mowy abo mądrością, opowiadając wam ono świadectwo Boże.
2. Abowiem nie osądziłem, żebym miał umieć co między wami jedno Jezusa Christusa, i tego ukrzyżowanego.
3. I ja w słabości i z bojaźnią, i z wielkim drżeniem byłem u was.
4. A mowa moja i obwoływanie moje nie *było* w namownych ludzkiej mądrości mowach, ale w okazaniu ducha i mocy.
5. Aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkiej, ale w mocy Bożej.
6. A mądrość mówimy w doskonałych *rzeczach*; A mądrość nie wieku tego, ani Książąt wieku tego którzy niszczeją;
7. Ale mówimy mądrość Bożą w tajemnicy, onę zakrytą, którą przedtym postanowił Bóg przed wieki ku chwale naszej.
8. Której żaden z Książąt wieku tego nie poznał. Bo gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali.
9. Ale *przepowiedamy* jako jest napisano: Których *rzeczy* oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiły, które nagotował Bóg onym którzy go miłują.
10. A nam Bóg objawił przez ducha swojego. Duch bowiem wszystkich *rzeczy* się bada, i onych głębokości Bożych.
11. Bo któż wie z ludzi *te rzeczy* które są człowiecze, jedno duch człowieczy

- który w nim *jest*? także i onych *rzeczy* które są Boże, nikt nie wie jedno duch Boży.
12. A myśmy nie ducha świata wzięli; ale onego ducha który *jest* z Boga, abyśmy wiedzieli co od Boga darowano nam.
 13. Co też mówimy, nie w wyuczonych ludzkiej mądrości mowach, ale w wyuczonych *od* ducha świętego, duchownym duchowne przystosując.
 14. A duszny człowiek nie pojmuje *rzeczy* które *są* onego ducha Bożego; abowiem głupstwem jemu są, a nie może *ich* poznać, iż duchownie bywają rozsądzone.
 15. A duchowny rozsądzać wszystkie *rzeczy*, lecz sam od żadnego nie bywa rozsądzon.
 16. Abowiem któż poznał umysł Pański, któryby nauczył onego *duchownego*? a my umysł Christusów mamy.

ROZDZIAŁ III.

Też naprawę dalej prowadząc przyczynę pokazuje, czemu im z przodka nauki Christusowej początki tylko przelożył. 5. Uczy ich jako wiele rozumieć mieli o Nauczycielach Zboru Pańskiego.

1. I ja bracia nie mogłem mówić wam jako duchownym, ale jako cielesnym, jako niemowiatkam w Christusie.
2. Mlekiemem was napawał, a nie pokarmem; Boście jeszcze nie mogli *znosić*; ale jeszcze i teraz nie możecie.
3. Bo jeszcze cielesni jesteście. Abowiem gdyż między wami gorliwość i swar, i rosterki, azaż cielesni nie jesteście, i według człowieka chodzicie?
4. Abowiem kiedy kto mówi: Jaciem jest Pawłów; a drugi: Ja Apollów; azaż cielesnymi nie jesteście?
5. Któż tedy jest Paweł? a kto Apollo? jedno słudzy przez któreście uwierzyli, a każdemu jako Pan dał;
6. Jam wsadził, Apollos polewał; ale Bóg wzrost dał.

7. A tak ani on który sadzi jest czym, ani on który polewa, ale on który wzrost daje, Bóg.
8. A on który sadzi, i on który polewa, jedno są, a każdy swą zapłatę weźmie według własnej pracy.
9. Abowiem Bożymi jesteśmy spółrobotnikami, Bożą uprawą *rolną*, Bożym budowaniem jesteście.
10. Wedle onej łaski Bożej, która jest dana mnie, jako mądry budownik gruntem założył; a drugi przybuduje; a każdy niech patrzy jako przybuduje.
11. Gruntu bowiem innego nikt nie może założyć, nad założony, który jest Jezus on Christus.
12. A jeśli kto przybuduje na gruncie tym, złoto, srebro, kamienie drogic; drwa, siano, ścierni;
13. Każdego uczynek jawny będzie; Bo dzień oznajmi; Iż w ogniu objawiony bywa; a każdego uczynku jaki jest, ogień doświadczy.
14. Jeśli którego uczynek wytrwa, który przybudował, zapłatę weźmie;
15. Jeśli którego uczynek zgorze, uszkodzony będzie; a sam będzie zbawion, lecz tak jako przez ogień.
16. Niewieciesz, iż Kościołem Bożym jesteście, i duch Boży mieszka w was?
17. Jeśli kto Kościół Boży kazi, skazi tego Bóg; abowiem Kościół Boży święty jest, którym jesteście wy.
18. Żaden niech samego siebie nie oszukawa; Jeśli kto zda się mądrym być między wami w wieku tym, niech się głupim sstanie, aby się sstał mądrym.
19. Abowiem mądrość świata tego, głupstwem u Boga jest; Bo napisano jest: Który pojma mądre w chytrności ich.
20. I zasię: Pan zna myśli mądrych iż są próżne.
21. A tak niech się żaden nie chlubi w ludziach; abowiem wszystkie *rzeczy* wasze są;

22. Choć Paweł, choć Apollos, choć Kefas, choć świat, choć żywot, choć śmierć, choć terażniejsze *rzeczy*, choć przyszłe; wszystkie wasze są;
23. A wy Christusowi; a Christus Boży.

ROZDZIAŁ IV.

Naprawę zaczęta z strony rozzerwania kończąc, uczy znowu, co o nauczycielach Zboru Pańskiego rozumieć mieli. 3. Próżność ich rozumienia o nich pokazując. 8. Cieleśności ich ostrze uraga. 14. Przyczynę, czemu im tak uraga, wyrażając. 17. O przysięciu swoim oznajmuje, i onym niektórym grozi.

1. Niech tak nas poczyta człowiek, jako sługi Christusowe, i szafarze tajemnic Bożych.
2. A nawet, *tego* szukają w szafarzoch, aby wiernym który nalezion był.
3. A mnie za namniejszą *to* jest żebych był od was sądzony, abo od ludzkiego dnia; ale i samego siebie nie sądzę.
4. Abowiem nic na się niewiem; ale nie w tym jestem usprawiedliwion; lecz on który sądzi mię, Pan jest.
5. A także przed czasem nic nie sądzicie, ażby przyszedł Pan; który też oświeci zakryte *rzeczy* ciemności, i objawi rady serc; a tedy chwała będzie każdemu od Boga.
6. A te *rzeczy*, bracia, przeniosłem na samego siebie, i Apollosa dla was; abyście się w nas nauczyli, nad ono co jest napisano, nie rozumieć, Iżbyście się jeden za drugim nie nadymali przeciwko drugiemu.
7. Kto bowiem ciebie rozsądza? a co masz czegoś nie wziął? A jaśliżeś też wziął, przeczcze się chlubisz jakobyś nie wziął?
8. Już nasyceni jesteście, jużście z bogacieli, bez nas królowaliście; a daj byście królowali, żebyśmy i my z wami królowali.
9. Bo mniemam iż Bóg nas one Apostoły ostatnie ukazał jakoby na śmierć

skazane, abowiem dziwowiskiem sstaliśmy się światu, i Aniołom, i ludziom.

10. Myśmy głupi dla Christusa, a wyście rostopni w Christusie; myśmy niemocni, a wy mocni; wy sławnymi, a my beze czci.
11. Aż do tej godziny i łakniemy i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i policzkowani bywamy, i tułamy się,
12. I pracujemy, robiąc własnymi rękoma. Gdy nam łają, dobro*rzeczy*my; gdy nas prześladują, znaszamy;
13. Gdy nam zlorzeczają, prosimy; *jako* plugastwa świata sstaliśmy się, jako wszystkich śmieci aż do tąd.
14. Nie piszę tego, zawstydawając was, ale jako dziatki moje mile napominam.
15. Abowiem choćbyście dziesięć tysięcy dzieciowodzów mieli w Christusie ale nie wiele Ojców. Bo w Christusie Jezusie przez Ewanielią jam was zrodził.
16. Proszę was tedy, naśladowcami moimi bądźcie.
17. Dla tego posłałem do was Tymotheusza, który jest syn mój miły i wierny w Panu, który wam przypomni drogi moje w Christusie, jako wszędy w każdym Zborze ucze.
18. Lecz jakobych ja nie miał przyść do was, nadęli się niektórzy.
19. Ale przyjdę rychło do was, jeśli Pan będzie chciał, i doznam nie mowy onych nadętych, ale mocy.
20. Abowiem nie w mowiec *należy* ono Królestwo Boże, ale w mocy.
21. Cóż chcecie? z różgali mam przyść do was, czyli z miłością, i z duchem cichości?

ROZDZIAŁ V.

Strofuje je strony niedbalstwa w doglądaniu braciej nieporządnie chodzących. 9. Strony karania ludzi nieporządných we Zborze, naukę dając.

1. Zgoła słyhać między wami wszeteczeństwo, a takie wszeteczeństwo, które ani między Pogany mianowane, tak że żonę niektóry ojcowę ma.
2. A wyście się nadęli, i raczej nie żalowaliście, aby był odjęt z pojsrzedku was który uczynek ten uczynił?
3. Jać bowiem jako nie obecny ciałem, lecz obecny duchem, jużem osądził jako obecny, onego który tak to uczynił,
4. (Gdy się w imię Pana naszego Jezusa Christusa zgromadzicie wy i z moim duchem, z mocą Pana naszego Jezusa Christusa)
5. Oddać takiego szatanowi na zatracenie ciała, żeby duch był zachowan w on dzień Pana Jezusa.
6. Nie dobra chluba wasza. Niewiecesz iż trocha kwasu cale zadziałanie zakwasza?
7. Wyczyściesz tedy on stary kwas, abyście byli nowym zadziałaniem, jako jesteście praśnymi; abowiem ona Pascha nasza za nas ofiarowana jest, Christus.
8. A także świećmy, nie w kwasie starym, ani w kwasie przewrotności i złości, ale w praśnikach szczyrości i prawdy.
9. Pisałem wam w liście, abyście się nie mieszały z wszetecznymi.
10. A nie zgoła z wszetecznymi świata tego, abo z łakomcami, abo z drapiezcami, abo z bałwochwalcami; Inaczej, powinniście z świata wynieść.
11. A teraz pisałem wam abyście się nie mieszały, jeśli który, bratem nazwany będąc, byłby wszetecznikiem abo łakomcą, abo bałwochwalcą, abo łającym, abo pijanicą, abo drapieżcą; żebyście z takowym ani jedli.
12. Co bowiem mnie *należy* i postronne sądzić? a zaż onych, którzy wewnątrz są, wy nie sądzicie?
13. A postronne Bóg sądzi. Odejmiecie tedy onego złego z was samych.

ROZDZIAŁ VI.

Strofuje je z nierzędu strony odprawowania sądów przed niewiernymi. 12. Odwodzi je od wszeteczeństwa.

1. Śmiesz który z was, sprawę mając z drugim, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi?
2. *Abó* nie wiecie iż święci świat będą sądzić? a jeśli przez was sądzony bywa świat, nie godniżecie sądów namniejszych?
3. *Zaż* niewieacie iż Anioły sądzić będziemy? nierzkąc *rzeczy* temu żywotowi służące?
4. O *rzeczyć* tedy temu żywotowi służące jeśliżabyście sądy mieli, nizacz poczytanych we Zborze, tych wysądźcie.
5. Ku zawstyżeniu wam mówię. Także niemasz między wami mądrego ani jednego, któryby mógł rozsądzić między bratem swym?
6. Ale się brat z bratem sądzi, i to przed niewiernymi.
7. Jużci tedy zgoła niedostatek w was jest, że sądy miewacie między sobą. Czemuż raczej krzywdy nie cierpicie? czemu raczej szkody nie podejmujecie?
8. Ale wy krzywdzicie, i szkodzicie, a to bracią.
9. *Abó* nie wiecie iż niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie błądzcie: ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołżnicy, ani pieszczotliwi, ani samcołżnicy,
10. Ani złodzieje, ani łakomcy, ani pijanice, ani łający, ani drapieżce, Królestwa Bożego nie odziedziczą.
11. I tymiście niektórzy byli; aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imię Pana Jezusowo, i w duchu Boga naszego.

12. Wszystkie *rzeczy* mi wolne, ale nie wszystkie pożyteczne; wszystkie mi wolne, ale ja nie będę zniewolon pod żadną.
13. Pokarmy *należą* brzuchowi, a brzuch pokarmom; a Bóg i ten i ony zniszczy; a ciało nie *należy* wszeteczeństwu, ale Panu, a Pan ciału.
14. A Bóg i Pana wzbudził, i nas wzbudzi przez moc swoją.
15. *Zaż* nie wiecie iż ciała wasze członkami Christusowymi są? Wziąwszy tedy członki Christusowe, uczynięli wszetecznicami? Niech *to* nie będzie!
16. Abo niewiecie, iż on który się przyłącza do wszetecznic, jednym ciałem jest? będą bowiem, mówi, dwa w ciało jedno.
17. A kto się przyłącza do Pana, jednym duchem z *nim* jest.
18. Uciekajcie *przed* wszeteczeństwem. Wszelkie zgrzeszenie któreby uczynił człowiek, krom ciała jest; lecz wszeteczeństwo płodzący, przeciwko własnemu ciału grzeszy.
19. Abo nie wiecie iż ciało wasze, przybytkiem onego, który w was *jest*, ducha świętego jest, którego macie od Boga, a nie jesteście swoi?
20. Abowiemście kupieni zapłatą. Chwalczysz tedy Boga w ciele waszym, i w duchu waszym, które są Boże.

ROZDZIAŁ VII.

Rozprawuje o małżeństwie, powinności do niego należące opisując. 10. Związku małżeńskiego moc wyrażając. 12. Pokazując, że różność nabożeństwa w małżeństwie już będących nie ma rozrywać. 25. Bezżenstwo z pewnej przyczyny nad małżeństwo przekładając. 29. Mierność we wszystkich rzeczach pozwolonych zalecając. 36. Wolność z strony małżeństwa wszystkim zostawiając.

1. A o tych *rzeczach*, o którycheście mi pisali, dobrze człowiekowi niewiasty się nie tykać.
2. Wszakże dla *warowania* się wszeteczeństw, niech każdy własną żonę ma, a każda niech własnego męża ma.
3. Żenie niech mąż powinna powolność oddaje; a także i żona mężowi.
4. Żona własnym ciałem nie władnie, ale mąż; a także i mąż własnym ciałem nie władnie, ale żona.
5. Nie oszukawajcie jeden drugiego, oprócz nieco wzdry z zezwolenia na czas, abyście wolniejszy byli na post i modlitwę; A zasię spolu się zchodźcie, aby was nie kusił szatan, dla niepowściągliwości waszej.
6. A to mówię według pofolgowania, nie według roskazania.
7. Abowiem chciałbym aby wszyscy ludzie byli jakom i ja sam; ale każdy własne darowanie ma od Boga, jedenci tak, a drugi owak.
8. A mówię bezżennikom, i wdowom, dobrze im jest, jeśliby trwali jako i ja.
9. A jeśli się nie wstrzymawają, niechże w małżeństwo wstąpią; Bo lepiej w małżeństwo wstąpić, niż upalenie cierpieć.
10. A w małżeństwie będącym roskazuję, nie ja, ale Pan, iżby się żona od męża nie odłączała.
11. A jeśli się też odłączyła, niechajże trwa bez małżeństwa, abo się niech z mężem pojedna; a mąż żony niech nie opuszcza.
12. A inszym ja mówię, nie Pan: Jeśli który brat żonę ma niewierną, a ona zezwala mieszkać z nim, niech jej nie opuszcza.
13. A żona która ma męża niewiernego, a on zezwala mieszkać z nią, niech nie opuszcza go.
14. Abowiem poświęcony jest mąż niewierny przez żonę, i poświęcona jest żona niewierna przez męża; inaczej, dziatki wasze nieczystymi są, a teraz świętymi są.

15. A jeśli się niewierny odłącza, niechże się odłącza; nie jest zniewolon brat albo siostra w takowych *rzeczach*; a w pokoju wezwał nas Bóg.
16. Cóż bowiem wiesz żono, jeśli męża zbawisz? albo co wiesz mężu, jeśli żonę zbawisz?
17. Ale jako każdemu udzielił Bóg, jako każdego wezwał Pan, tak niech postępuje; i także we Zborzech wszystkich rozrządzam.
18. Obrzezanym kto wezwany jest? niechaj nie przywodzi *nieobrzeski*; W nieobrzesce kto wezwany jest? niechaj się nie obrzezuje.
19. Obrzeska nic nie jest, i nieobrzeska nic nie jest, ale zachowanie przykazań Bożych.
20. Każdy w wezwaniu w którym jest wezwany, w tymże niech trwa.
21. Niewolnikiem jesteś wezwany? niedbajże *o to*; ale jeśli też możesz wolnym być, raczej *tego* używaj.
22. Abowiem on który w Panu *jest* wezwany niewolnikiem, wolnym Panu jest; także też który jest wolnym wezwany, niewolnikiem jest Christusowym.
23. Zaplataście kupieni, nie bądźcież niewolniki ludzkimi.
24. Każdy w czym jest wezwan, bracia, w tym niech trwa, przed Bogiem.
25. A o pannach roskazania Pańskiego nie mam; wszakoż zdanie daję, jako *ten* który z miłosierdzia dostał od Pana być wiernym.
26. Rozumiem tedy to dobrą *rzeczą* być dla nadchodzącej potrzeby, iż dobra *rzecz* człowiekowi tak być.
27. Obowiązanyś żoną? nie szukajże rozwiązania; Rozwiązanyś od żony? nie szukajże żony.
28. A jeśli byś się też ożenił, nie zgrzeszyłeś; i jeśli by szła za mąż panna, nie zgrzeszyła; wszakże ucisk w ciele mieć będą takowi; A ja wam folguję.
29. A to mówię, bracia: Iż czas skrócony napotym jest; aby i oni którzy mają żony, jakoby nie mającymi byli;
30. A którzy płaczą, jakoby nie płaczącymi, a którzy się wesela, jakoby się nie weselącymi; a którzy kupują, jakoby nie dzierżącymi.
31. A którzy używają świata tego, jakoby nazbyt nie używającymi; Bo przemija kształt świata tego.
32. A chcę abyście wy bez pieczołowania byli. Beżżennik pieczołuje się *o rzeczach* Pańskich, jakoby się podobał Panu;
33. A który się ożenił, pieczołuje się *o rzeczach* świeckich, jakoby się podobał żenie.
34. Rozdzielone są i żona i panna; która nie szła za mąż, pieczołuje się *o rzeczach* Pańskich, aby była świętą, i ciałem i duchem; A która szła za mąż, pieczołuje się *o rzeczach* świeckich, jakoby się podobała mężowi.
35. A to ku waszemu pożytkowi mówię; nie abym sidło na was wrzucił, ale ku uczciwemu *waszemu* i sposobnemu trzymaniu się Pana, bez roztargnienia.
36. A jeśli kto rozumie, iżby sromota była pannie jego, jeśli już zaszła w lata, a tak musiało być; co chce niech czyni, nie grzeszy; niech w małżeństwo wstąpią.
37. A kto trwa statecznym w sercu *swym*, nie mając potrzeby, a zwierchność ma nad *swą* własną wolą, i to osądził w sercu swym, aby zachował swoją pannę, dobrze czyni.
38. A tak i który daje za mąż, dobrze czyni; a który nie daje za mąż, lepiej czyni.
39. Żona związana jest Zakonem póki żywie mąż jej; a jeśli by zasnął mąż jej, wolna jest aby szła za kogo chce; tylko *aby* w Panu.
40. Ale szczęśliwsza jest jeśli by tak trwała, wedle mego zdania; a zda mi się, że i ja ducha Bożego mam.

ROZDZIAŁ IIX.

Odwodzi je od używania w bałwochwalniach rzeczy balwanom ofiarowanych, ucząc ich jako wierni powinni się zgorszenia wystrzegać, i z miłości inszym mdłym w rzeczach wolnych folgować i dogadzać.

1. A o *rzeczach* balwanom ofiarowanych, wiemy, iż wszyscy umiejętność mamy. Umiejętność nadyma, a miłość buduje.
2. A jeśli kto mniema żeby umiał co, jeszcze nic niewie jako potrzeba wiedzieć.
3. Lecz jeśli kto miluje Boga, ten poznany jest od niego.
4. O jedzeniu tedy *rzeczy* balwanom ofiarowanych, wiemy iż nic *nie jest* balwan na świecie, a iż żaden Bóg inszy *nie jest*, jedno jeden.
5. Abowiem choć są które zowią Bogami, choć w niebie, choć na ziemi; (jakoż jest Bogów wiele, i Panów wiele.)
6. Ale u nas jeden *jest* Bóg on Ociec, z którego one wszystkie *rzeczy*, a my ku niemu; i jeden pan Jezus Christus, przez którego one wszystkie *rzeczy*, a my przezeń.
7. Ale nie we wszystkich *jest* ona umiejętność, ale niektórzy z sumnieniem balwana aż do tąd, jako *rzeczą* balwanom ofiarowaną, jedzą; a sumnienie ich, mdłe będąc, pokalane bywa.
8. A pokarm nas nie zaleca Bogu; bo choćbyśmy jedli, nic nam nie przybywa; choćbyśmy i nie jedli, nic nam nie ubywa.
9. A patrzcie aby jako zwierzchność wasza ta ku obrażeniu nie była mdłym.
10. Abowiem jeśliby kto ujrzał ciebie, który masz umiejętność, w bałwochwalni siedzącego, a zaż sumnienie onego który niemocny jest nie będzie zbudowane ku jedzeniu *rzeczy* balwanom ofiarowanych?
11. I zginie on niemocny brat za oną twoją umiejętnością, dla którego Christus umarł?

12. A tak grzesząc przeciw braciej, i bijąc ich sumnienie mdle, przeciw Christusowi grzeszycie.
13. A przeto jeśli pokarm zgarsza brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

ROZDZIAŁ IX.

Przykład tego warowania się zgorszenia, i folgowania, abo dogadzania w rzeczach wolnych z siebie daje.

1. *Izali* nie jestem Apostołem? *izali* nie jestem wolnym? *izalim* Jezusa Christusa Pana naszego nie widział? *izali* uczynkiem moim wy nie jesteście w Panu;
2. Jeśli innym nie jestem Apostołem, ale wżdy wam jestem. Abowiem pieczęcią mego urzędu Apostolskiego wy jesteście w Panu.
3. Moja obrona *przecimko* onym którzy mię szacują to jest.
4. *Izali* nie mamy zwierzchności jeść i pić?
5. *Izali* nie mamy zwierzchności siostry żony wodzić z *sobą*, jako i drudzy Apostołowie, i bracia Pańscy, i Kefas?
6. Abo ja sam *tylko* i Barnabasz nie mamy zwierzchności nie robić?
7. Kto wojuje własnym żołdem kiedy? któż sady winnicę, a z owocu jej nie je? Abo kto pasie trzodę, a z mleka onej trzody nie je?
8. *Izali* według człowieka te *rzeczy* mówię? Abo też zakon tych *rzeczy* nie mówi?
9. Abowiem w zakonie Moyzeszowym napisano jest: Nie zamkniesz gęby wołowi *zboże* wymłacającemu. *Izali* się o woły stara Bóg?
10. Czyli dla nas koniecznie mówię? Abowiem dla nas jest napisano: Iż pod nadzieją ma, on który orze, orać, a który młóci, nadzieje swojej uczestnikiem *ma być*, pod nadzieją.

11. Jeśliśmy my wam duchowne *dobra* siali, wielka to gdybyśmy my wasze cielesne pożęli?
12. Jeśli inszy onej zwierzchności nad wami używają, *czemu* nie raczej my? wszakżeśmy nie używali zwierzchności tej; ale wszystko znaszamy, abyśmy omieszkania którego nie dali Ewanieliey Christusowey.
13. *Aż*ż nie wiecie iż oni którzy *rzeczy* święte sprawują, z świętego jedzą? *A* którzy ołtarza pilnują, z ołtarza spólną cząstkę biorą.
14. Tak też Pan rozrządził onym którzy Ewanielią opowiadają, aby z Ewanieliey żyli.
15. *A* jam żadnej nie używał z tych *rzeczy*. *A* nie pisałem tego aby się tak dziać miało we mnie. Bo dobrze mnie raczej umrzeć, niżby przechwalanie moje miał kto próżnym uczynić.
16. Bo jeśli Ewanielią opowiem, nie mam chluby; bo potrzeba mię dolega. *A* biada mnie jest, jeślibym Ewanieliey nie opowiem.
17. Jeśli bowiem dobrowolny to czynię, zapłatę mam; jeśliż poniewolny, szafarstwa mi zwierzono.
18. Któraż tedy moja jest zapłata? Abym opowiadając Ewanielią bez nakładu wystawił Ewanielią Christusowę, ku temu żebych nie nazbyt używał zwierzchności mej w Ewanieliey.
19. Abowiem wolnym będąc od wszystkiego, wszystkimem samego siebie zniewolił, abych *ich* więcej pozyskał.
20. *I* sstałem się Żydom jako Żyd, abych Żydów pozyskał; Onym którzy pod zakonem *sa*, jakobych *był* pod zakonem; abym one którzy pod zakonem *sa*, pozyskał.
21. Onym którzy *sa* bez zakonu, jako bezzakonny, (nie będąc bezzakonnym Bogu, ale zakonnym Christusowi,) abym pozyskał bezzakonnych.
22. Sstałem się niemocnym jako niemocny, abych niemocnych

- pozyskał. Wszystkim sstałem się wszystko, abych zgoła niektóre zbawił.
23. *A* to czynię dla Ewanieliey, abym się społu uczestnikiem jej sstał.
24. *Aż*ż nie wiecie, iż oni którzy w zawód biegają, wszyscyć bieżą, lecz jeden bierze zakład? Tak *że* bieżcie abyście uchwycili.
25. *A* wszelki bojujący na wszem się powściąga. Onić tedy, aby skazitelną koronę wzięli, a my nieskazitelną.
26. *A* tedy tak bieżę, nie jako na niepewną; tak szermuję, nie jako powietrze bijąc.
27. *A*le stosy zadają mojemu ciału, i zniewalam je; bym snadź inszym obwoływając, sam się odrzuconym nie sstał.

ROZDZIAŁ X.

Do tegoż warowania się zgorszenia, i dogadzania inszym, dalej je napomina, przekładaniem sądów Bożych, w które ludzie ci, którzy beśpieczni są, łącno wpaść mogą. 19. Dowodzi znowu, że rzeczy bałwanom ofiarowanych z zgorszeniem inszych nie wolno używać. 23. Uczy, póki się wolność Chistiańska rozciąga. 25. I to objaśnia.

1. *A* niechcę abyście nie wiedzieli, bracia, iż Ojcowie naszy wszyscy pod oblukiem byli, i wszyscy przez morze przeszli.
2. *I* wszyscy na Moyzesza ponurzeni byli, w onym obluku i w onym morzu;
3. *I* wszyscy jedenże pokarm duchowny jedli;
4. *i* wszyscy jednoż picie duchowne pili. Abowiem pili z duchownej, która za nimi szła, skały; *A* ona skała była Christus.
5. *A*le w wielu z nich nie upodobało się Bogu. Abowiem porażeni są na puszczy.
6. *A* te *rzeczy* wzormi naszymi były, ku temu abyśmy my nie byli pożądanymi złych *rzeczy*, jako też oni pożąдали.

7. Ani bałwochwalcami sstawajcie się, jako niektórzy z nich, jako jest napisano: Siadł lud jeść, i pić, i wstali igrać.
8. Ani się wszeteczeństwa dopuszczajmy, jako niektórzy z nich wszeteczeństwa się dopuszczali, i poległo *ich* jednego dnia, dwadzieścia i trzy tysięcy.
9. Ani kuśmy Christusa, jako też niektórzy z nich kusili, i od węzów poginęli.
10. Ani szemrzycie, jako też niektórzy z nich szemrali, i poginęli od zagubiciela.
11. A te wszystkie *rzeczy jako* wzory przydały się im, a napisane są dla napominania naszego, na które one końce wieków przysły.
12. Przeto, kto mniema żeby stał, niech patrza by nie padł.
13. Pokuszenie was nie zięło jedno ludzkie; ale wierny Bóg, który nie dopuści, abyście wy kuszeni byli, nad to co możecie; ale uczyni z pokuszeniem też wyście, abyście mogli wy zność.
14. Przetoż bracia moi mili! uciekajcie od bałwochwalstwa.
15. Jako rostopnym mówię; rozsądzcie wy co powiedam.
16. Kubek błogosławieństwa który błogosławimy, izali społecznością krwi Christusowej nie jest? chleb który łamiemy, izali społecznością ciała Christusowego nie jest?
17. Abowiem jeden chleb *jest*, jednym ciałem wiele *nas* jest; bo wszyscy z jednego chleba część bierzemy.
18. Patrzcie na Izraela wedle ciała; izaż oni którzy jedzą ofiary, ucześniki ołtarza nie są?
19. Cóż tedy mówię? iżby bałwan miał czym być, abo iżby to co jest bałwanom ofiarowano, miało czym być?
20. Owszem *to mówię*, iż to co ofiarują Pogani, czartom ofiarują, a nie Bogu.

- A niechę abyście wy ucześniki czartów byli.
21. Nie możecie kubka Pańskiego pić, i kubka czartów; nie możecie stołu Pańskiego być ucześniki, i stołu czartów.
 22. Abo drażnimy Pana? Izali mocniejszy niż on jesteśmy?
 23. Wszystkie *rzeczy* mi wolne, ale nie wszystkie pożyteczne, wszystkie mi wolne, ale nie wszystkie budują.
 24. Nikt niechaj, co jest jego, nie szuka, ale co jest drugiego każdy.
 25. Cokolwiek w jatce przedawają, jedzcie, nic się nie pytając dla sumnienia.
 26. Abowiem Pańska jest ziemia, i napelnienie jej.
 27. A jeśli kto wzywa was z niewiernych, a chcecie iść, wszystko coby kładziono przed was, jedzcie, nic się nie pytając dla sumnienia.
 28. A jeśliby kto wam rzekł: To bałwanom jest ofiarowano, nie jedzcie, dla onego który oznajmił, i *dla* sumnienia. Abowiem Pańska *jest* ziemia, i napelnienie jej.
 29. A *dla* sumnienia powiedam, nie twego, ale onego drugiego. Abowiem przez wolność moja sądzona bywa od innego sumnienia?
 30. A jeśli ja z dzięką pożywam, czemuż w *tym* bluźniony bywam, za co ja dziękuję?
 31. Choć tedy jecie, choć pijecie, choć co czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie.
 32. Bez obrażenia bądźcie, i Żydom, i Grekom, i Zborowi Bożemu.
 33. Jako się i ja wszystkim we wszystkich *rzeczach* podobam, nie szukając mego pożytku, ale onego, który wiała ich *jest*, aby byli zbawieni.

ROZDZIAŁ XI.

Uczy o przystojnym ubierze mężczyzn, i białych głów w zgromadzeniach. 17. Naprawuje nierząd z strony

obchodu Wieczery Pańskiej. 23. Własny sposób, 26. I koniec obchodu jej. 27. I od jakich ludzi obchodzona być ma, opisując.

1. Naśladowcami moimi bądźcie, jako i ja Christusowym.
2. A chwałę was! bracia, iż wszystkie moje nauki pamiętacie, a jakom podał wam, podania *moje* trzymacie.
3. A chcę abyście wiedzieli, iż każdego męża głową Christus jest; a głową niewiasty mąż; a głową Christusową, Bóg.
4. Każdy mąż modlący się, abo prorokujący, na głowie *co* mając, sromoci swoją głowę.
5. A każda niewiasta modląca się abo prorokująca nie nakrytą głowę, sromoci głowę swą; Boć *to* jedno jest a toż, jakoby ogolona była.
6. Abowiem jeśli się nie przykrywa niewiasta, niechże się też strzyże; a jeśli szkarada rzecz *jest* niewieście strzydz się, abo golić, niechże się przykrywa.
7. Abowiem mążci nie powinien zakrywać głowy, wyobrażeniem i chwałą Bożą będąc; a niewiasta chwałą mężową jest.
8. Bo nie jest mąż z niewiasty, ale niewiasta z męża.
9. Abowiem nie jest stworzony mąż dla niewiasty, ale niewiasta dla męża.
10. A przetoż powinna niewiasta zwierzchność mieć na głowie, dla Aniołów.
11. Wszakóż ani mąż bez niewiasty, ani niewiasta bez męża, w Panu jest.
12. Jako bowiem niewiasta z męża *jest*, tak i mąż przez niewiastę; a te *rzeczy* wszystkie z Boga.
13. Sami u siebie rozsądźcie, przystoili niewieście nie przykrytej Bogu się modlić?
14. Aż samo przyrodzenie nie uczy was, iżci mężowi gdyby włosy zapuszczał, zelżywością jemu jest.

15. A niewiasta gdy włosy zapuści, chwała jej jest; przeto iż włosy za przykrycie dane są jej.
16. A jeśli się kto zda sprzecznym być, my takiego obyczaju *odkrywania głów* nie mamy, ani Zbory Boże.
17. A to roszkując nie chwałę, iż nie ku lepszemu, ale ku gorszemu zchadzacie się.
18. Abowiem naprzódci gdy się zchodzicie wy do Zboru, slysze iż rozerwania między wami bywają; i część niejaką wierzę.
19. Abowiem potrzeba żeby też między wami Heretyctwa były, aby *ci którzy są* doświadczeni sstali się jawnymi między wami.
20. Gdy się tedy wy schodzicie w jedno, nie jest to Pańską wieczerzą jeść.
21. Każdy bowiem własną wieczerzą wprzód odprawuje w jedzeniu; i tenci łaknie, a ów jest syty.
22. Zali domów nie macie ku jedzeniu i picciu? abo Zborem Bożym gardzicie, i zawstydawacie one którzy nie mają? Cóż wam rzekę? pochwalęli was w tym? nie chwałę.
23. Abowiem ja wziąłem od Pana com też podał wam, iż Pan Jezus onej nocy której był wydan, wziął chleb;
24. A podziękowawszy złamał, i rzekł: Bierzcie, jedzcie; to moje jest ono ciało, które się za was łamie; to czyńcie na moje przypominanie.
25. Także i kubek po wieczerzy, mówiąc: Ten kubek onym nowym Testamentem jest w mojej krwi; To czyńcie, ilekroćbyście z *niego* pili, na moje przypominanie.
26. Abowiem ilekroćbyście jedli chleb ten, i kubekbyście ten pili, one śmierć Pańską opowiedacie, ażby przyszedł.
27. A tak ktoby jadł chleb ten, abo pił on kubek Pański niegodnie, winien będzie onego ciała i krwi Pańskiej.
28. A niech doświadczy człowiek samego siebie, a tak z chleba *tego* niech je, i z kubka niech pije.

29. Abowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie samemu je i pije, nie rozsądzając onego ciała Pańskiego.
30. Dla tego między wami wiele niemocnych i chorych, i zasnęło ich nie mało.
31. Bo gdybyśmy samych siebie rozsądzali, nie bylibyśmy osądzeni.
32. Lecz osądzeni będąc, od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy z światem nie byli potępieni.
33. A tak bracia moi, gdy się zchodzicie ku jedzeniu, jedni drugich oczekawajcie.
34. A jeśli kto łaknie, doma niechaj je, abyście się na sąd nie zchodzili.
A drugie *rzeczy* gdy przyjdę, rozrzadzę.

ROZDZIAŁ XII.

*Uczy o przystojnym darów Bożych używaniu.
3. Pokazując, co człowieka Chistianinem czyni.
4. Przyczynę wyrażając, dla której Pan Bóg różne dary we Zborze swoim daje, wspólne jego zbudowanie.*

1. A o duchownych *darzech*, bracia, niechcę abyście nie wiedzieli.
2. Wiecie gdyście Pogany byli, do bałwanów niemych, jako was wiedziono, *byliście* zawiedzeni.
3. Przetoż oznajmuję wam, iż żaden w duchu Bożym mówiąc, nie rzecze przeklęctwem *być* Jezusa; i żaden nie może rzec Jezusa Panem *być*, jedno w duchu świętym.
4. A rozdzielności darowania są, lecz tenże duch;
5. I rozdzielności posługowania są, a tenże Pan;
6. I rozdzielności spraw skutecznych są, a tenże jest Bóg, który skutecznie sprawuje one wszystkie *rzeczy* we wszystkich.
7. A każdemu bywa dane objawienie onego ducha ku pożytkowi.
8. Abowiem jednemuć przez onego ducha bywa dana mowa mądrości;

- a drugiemu mowa umiętności, wedle tegoż ducha;
9. A inszemu wiara, w tymże duchu; a drugiemu darowanie leczenia, w tymże duchu;
10. A drugiemu skuteczne sprawowania mocy; a drugiemu prorocstwo; a drugiemu rozsądzanie duchów; a inszemu rodzaje języków; a drugiemu wykładanie języków.
11. A wszystkie te *rzeczy* sprawuje skutecznie jeden i tenże duch, rozdzielając zosobna każdemu jako chce.
12. Jako bowiem ciało jedno jest, a członków ma wiele, a wszystkie członki ciała jednego, choć *ich* wiele jest, jednym są ciałem; także i Christus.
13. Abowiem w jednym duchu my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ponurzeni; choć Żydowie, choć Grekowie, choć niewolnicy, choć wolni; i wszyscy w jednego ducha napojeni jesteśmy.
14. Abowiemci ciało niejest jednym członkiem, ale wiele.
15. Jeśliby rzekła noga: *Dla tego iż nie jestem ręką, nie jestem z ciała; izali dla tego nie jest z ciała?*
16. A jeśliby rzekło ucho: *Dla tego iż nie jestem okiem, nie jestem z ciała; zali dla tego nie jest z ciała?*
17. Jeśliż całe ciało okiem, gdzież słuch? Jeśliż całe słuchem, gdzież wonianie?
18. A teraz Bóg położył członki zosobna każdy z nich w ciełe, jako chciał.
19. A jeśliby były wszystkie jednym członkiem, gdzież ciało?
20. A teraz wieleć członków, lecz jedno ciało.
21. A nie może oko rzec ręce: Nie potrzeba mi cię; abo zasię głowa nogam: Nie potrzeba mi was.
22. Owszem daleko więcej, które się zdadzą członki ciała mdlejsze być, potrzebne są.
23. A które mniemamy być niepocziwsze członki ciała, tymże pocziwości

- obfitszej przydawamy; a sromotne *członki* nasze pocziwość obfitszą mają.
24. A pocziwe *członki* nasze nie potrzebują *pocziwości*; ale Bóg społu umiarkował ciało, onemu któremu niedostawa, obfitszą dawszy pocziwość.
 25. Aby nie było rozerwanie w ciele, ale iżby się jednako jedny o drugie pieczolowały członki.
 26. A chociaż cierpi jeden członek, społu cierpią wszyscy członki; choć bywa uczczony jeden członek, wspólnie się radują wszyscy członki.
 27. A wy jesteście ciałem Christusowym, i członkami po części.
 28. A jednę postanowił Bóg we Zborze, naprzód Apostoły, powtóre Proroki, potrzebie Nauczyciele; potym mocy, za tym darowania leczenia, podpomagania, rządzenia, rodzaje języków.
 29. Izali wszyscy są Apostołmi? izali wszyscy Proroki? izali wszyscy Nauczycielmi? izali wszyscy mocy?
 30. Izali wszyscy darowania mają leczenia? izali wszyscy języki mówią? izali wszyscy wykładają?
 31. Gorliwież żądajcie darów lepszych. A jeszcze nader zacną drogę wam okazuję.

ROZDZIAŁ XIII.

Miłość w dogadzaniu wiernym, i znaszaniu ich należącym nad wszystkie insze dary boże przekłada. 4. Skutki tej miłości opisując. 8. Miłość nad wszystkie rzeczy, i naczyniejsze w nabożeństwie Christianiskim z pewnej miary wynosząc.

1. Jeśliby języki ludzkimi mówił i Anielskimi, a miłości by nie miał, sstałem się miedzią dźwięk wypuszczającą, abo cymbałem brzmącym.

2. I jeśliby miał Proroctwo, i wiedziałby tajemnice wszystkie, i wszystkie umiejętność; i jeśliby miał wszystkie wiarę, tak, żebych góry przenosił, a miłości by nie miał, nicem nie jest.
3. I jeśliby wydał wszystkie majątności moje, i jeśliby wydał ciało moje abych był spalony, a miłości by nie miał, nic mi nie pomoże.
4. Miłość ona długo cierpi, łagodnie się sprawuje miłość, nie zajrzy miłość, nie płochę postępuje, nie nadyma się,
5. Nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka co jest jej, nie zajęcza się, nie myśli złego.
6. Nie weseli się z niesprawiedliwości, ale się społu weseli z prawdą;
7. Wszystkie *rzeczy* zakrywa, wszystkim wierzy, wszystkich się nadzieja, wszystkie cierpi.
8. Miłość nigdy nie odpada; choć i Proroctwa będą zniszczone, chociaż języki ustają, chociaż umiejętność będzie zniszczona.
9. Abowiem po części znamy, i po części prorokujemy.
10. A gdy przyjdzie ono doskonale, tedy *to* co jest po części, będzie zniszczono.
11. Gdym był niemowiętkiem, jako niemowiętko mówiłem, jako niemowiętko rozumiałem, jako niemowiętko rozmyślałem; lecz gdym się sstał mężem, zniszczyłem one *rzeczy* które niemowiętku *należą*.
12. Abowiem widzimy teraz przez zwierciadło w zagadaniu, a w on czas obliczem w oblicze *ujrzemy*; teraz znam po części, a w on czas poznam, jako też poznany jestem.
13. A teraz trwa wiara, nadzieja, miłość, te trzy *rzeczy*; lecz większa z tych miłość.

ROZDZIAŁ XIV.

Uczy, że z cudownych i osobnych darów naporzyteczniejszy jest Prorokowanie, to jest, badanie

się o rzeczach, które należą ku innym nauczaniu, i zbudowaniu. 34. Wolność uczenia we Zborze niewiastom odejmuje.

1. Naśladujcie miłości, a gorliwie żądajcie darów duchownych; lecz więcej abyście prorokowali.
2. Abowiem kto mówi językiem *obcym*, nie ludziom mówi, ale Bogu. Bo żaden nie słucha, lecz duchem mówi tajemnice.
3. A kto prorokuje, powie ludziom zbudowanie, i napominanie, i pocieszenie.
4. Kto mówi językiem, samego siebie buduje; a kto prorokuje, Zbór buduje.
5. A chcę abyście wszyscy wy mówili językami, ale więcej abyście prorokowali. Więtszy bowiem *jest ten* który prorokuje, niż *ten* który mówi językami, oprócz jeśliby wykladał, aby Zbór zbudowanie brał.
6. A teraz, bracia, gdybych przyszedł do was językami mówiąc, cóż wam pomogę, jeślibym wam nie mówił, albo przez objawienie, albo przez wiadomość, albo przez prorocstwo, albo przez naukę?
7. Wszak i *rzeczy* bezduszne głos dawające, choć piszczałka, choć cytra, jeśliby różności dźwiękami nie dawały, jakoż będzie poznano to co piskają, albo co na cytrze grają?
8. Abowiem jeśliby nie znaczny głos trąba dała, któż się gotować będzie na wojnę?
9. Także i wy jeślibyście przez język nie dobrze znaczną mowę podali, jakoż będzie rozumiano co się mówi? Bo będziecie na wiatr mówiącymi.
10. Tak wiele (jako na przykład) rodzajów głosów jest na świecie, a żaden z nich nie jest niemy.
11. Jeśli bych tedy nie wiedział mocy głosowej, będę onemu, który mówi, człowiekiem obcego języka; a on który mówi, *będzie też* mnie za człowieka obcego języka.

12. Także i wy, ponieważ gorliwie żądacie duchów, ku zbudowaniu Zborowemu szukajcie abyście obfitowali.
13. Dla tego kto mówi językiem, niech się modli aby wykladał.
14. Bo jeśli bych się modlił językiem, duch mój modli się, a wyrozumienie moje bezowocne jest *inym*.
15. Cóż tedy jest? będę się modlił duchem, a będę się modlił i wyrozumieniem; będę śpiewał duchem, a będę śpiewał i wyrozumieniem.
16. Bo jeśli byś błogosławił duchem, on który napelnia miejsce nieuka, jako rzecze Amen na twe dziękowanie? gdyż, co mówisz, niewie.
17. Abowiem dobrze ty dziękujesz, ale się drugi nie buduje.
18. Dziękuję Bogu mojemu, iż więcej niż wszyscy wy językami mówię.
19. Ale we Zborze chcę *raczej* pięć słów według wyrozumienia mego powiedzieć, abych i drugie nauczył, niżli dziesięć tysięcy słów językiem *obcym*.
20. Bracia! nie bądźcie dziećmi zmysłami; ale złością zdzieciniećcie, a zmysłami doskonałymi bądźcie.
21. W zakonie napisano jest: Iż przez obce języki, i wargami obcymi mówić będę ludowi temu, a *przedsię* ani tak usłuchają mnie, mówi Pan.
22. A tak języki znakiem są, nie tym którzy wierzą, ale niewiernym; a Prorocstwo nie niewiernym, ale wierzącym.
23. Jeśli by się tedy szedł Zbór cały wspólek, a wszyscy by językami mówili, a weszliby nieukowie albo niewierni, izali nie rzeką że szalejecie?
24. A jeśli by wszyscy prorokowali, a wszedłby który niewierny albo nieuk, przekonany bywa od wszystkich, rozsądzony bywa od wszystkich;
25. A tak skrytości serca jego jawne się stawiają; a tak padoszy na oblicze pokłoni się Bogu, opowiadając że Bóg prawdziwie między wami jest.

26. Cóż tedy jest, bracia? gdy się zchodzicie, każdy z was Psalm ma, naukę ma, język ma, objawienie ma, wykładanie ma; wszystko ku zbudowaniu niech będzie.
27. Chociaż językiem kto mówi, *niech to będzie* po dwu, albo nawięcej po trzech, i to na przemiany; a jeden niech wyklada.
28. A jeśli by nie było wykładacza, niech milczy we Zborze z *obcym językiem*, a niech samemu sobie mówi i Bogu.
29. A Prorocy niech dwa albo trzech mówią, a inszy niechaj rozsądzają.
30. A jeśli by inszemu było objawiono który siedzi, pierwszy niechaj milczy.
31. Bo możecie po jednemu wszyscy prorokować, aby się wszyscy uczyli, i wszyscy pocieszeni byli.
32. I duchowie Proroków, Prorokom poddani bywają.
33. Abowiem nie jest *Bogiem* rostyрку Bóg, ale pokoju, jako we wszystkich zborzech onych świętych *ludzi*.
34. Niewiasty wasze niech we Zborzech milczą; abowiem nie jest pozwolono im mówić, ale aby poddane były, jako i zakon mówi.
35. A jeśli się czego nauczyć chcą, niechże doma swych mężów pytają; szkarada bowiem *rzecz jest* we Zborze niewiastom mówić.
36. Izali od was mowa Boża wyszła? Izali ku wam samym tylko przyszła?
37. Jeśli kto zda się Prorokiem być, abo duchownym, niechże pozna iż te *rzeczy*, które piszę wam, Pańskie są przykazania.
38. A jeśli kto niewie, niechajże niewie.
39. A tak, bracia, gorliwie żądajcie *tego* abyście prorokowali, a mówić językami nie hamujcie.
40. Wszystko niech przystojnie i według porządku będzie.

ROZDZIAŁ XV.

Uczy, strony zmartwychwstania wiernych Pana Christusowych, dowodząc naprzód pewności jego, 3. Przykładem Pana Christusowym. 12. Początkiem, i skończeniem zmartwychwstania jego być pokazując. 29. Sprośności, które zaprzęciem się własnego zmartwychwstania idą, pokazując. 35. Potym dowodzi i sposobu zmartwychwstania, że w inszych ciałach wierni zmartwychwstaną, niż teraz mają, to jest w nieśmiertelnych i chwalebnych. 58. Do stateczności w prawdzie i pobożności je napominając.

1. A oznajmuję wam, bracia, Ewanielią, którą opowiedziałem wam, którąście też przyjęli, i w której też stoicie;
2. Przez którą też zachowani jesteście, jeśli pamiętacie którym sposobem przepowiedziałem wam; chyba jeśliście daremnie uwierzyli.
3. Podalem bowiem wam naprzód, com też wziął, iż Christus umarł za grzechy nasze, według pism.
4. A iż był pogrzebion, i że był wzbudzon trzeciego dnia, według pism.
5. A iż się pokazał Kefie, potym onym dwunaściom.
6. Potym się pokazał więcej niż pięci set, braciej razem, z których wiele ich trwa aż do tąd, a niektórzy też zasnęli.
7. Potym się pokazał Jakubowi; potym Apostołom wszystkim.
8. A naostatek po wszystkich, jakoby poronionemu płodowi, pokazał się i mnie.
9. Bo ja jestem namniejszy z onych Apostolów; którym nie jest sposobny abych był nazywan Apostołem, iżem prześladował on Zbór Boży.
10. Lecz z łaski Bożej jestem *tym*, czymem jest; a łaska jego ona przeciwko mnie nie próżną się sstała, alem więcej niż oni wszyscy pracował; wszakże nie ja, ale ona łaska Boża która *jest* ze mną.
11. Chociaż tedy ja, chociaż oni, tak obwoływamy, i takieście uwierzyli.

12. A jeśli Christus obwoływany bywa, iż zmartwych wzbudzon jest, jakoż mówią niektórzy między wami, że powstania umarłych niemasz?
13. A jeśli powstania umarłych niemasz, *tedy* ani Christus jest wzbudzon.
14. A jeśli Christus nie jest wzbudzon, próżne tedy obwoływanie nasze, próżna też i wiara wasza;
15. I najdujemy się też my fałszywymi świadki Bożymi; iżeśmy świadczyli przeciw Bogu że wzbudził Christusa; którego nie wzbudził, jeśliż umarli nie bywają wzbudzeni.
16. Jeśliż bowiem umarli wzbudzeni nie bywają, i Christus *ci* nie jest wzbudzon.
17. A jeśli Christus nie jest wzbudzon, próżna *jest* wiara wasza; jeszcze jesteście w grzechach waszych.
18. A także i oni którzy zasnęli w Christusie, poginęli.
19. Jeśli w żywocie tym nadzieję mamy w Christusie, tylko, nędzniejszy nad wszystkie ludzi jesteśmy.
20. Lecz teraz Christus wzbudzony od umarłych, pierwasnikiem onych, którzy zasnęli, sstał się.
21. Bo ponieważ przez człowieka śmierć i przez człowieka *tedy* też powstanie umarłych.
22. Jako bowiem w Adamie wszyscy umierają, tak i w Christusie wszyscy żywymi uczynieni będą.
23. A każdy w własnym rzedzie: pierwasnikiem jest Christus, potym oni *którzy są* Christusowi, w ono przyszcie jego.
24. Potym koniec, gdy odda ono Królestwo Bogu i Ojcu; gdy zniszczy wszelkie przełożęństwo i wszelką zwierzchność i moc.
25. Bo trzeba mu królować, ażby położył wszystkie nieprzyjacioly pod nogi jego.
26. Ostatni nieprzyjaciel będzie zniszczony, śmierć.
27. Bo wszystkie *rzeczy* poddał pod nogi jego. A kiedy mówi, że *mu* wszystkie *rzeczy* poddano, jawna *jest*, iż okrom

- onego, który poddał jemu one wszystkie *rzeczy*.
28. A kiedy poddane jemu będą one wszystkie *rzeczy*, tedy i sam syn będzie poddany onemu który poddał jemu one wszystkie *rzeczy*, aby był Bóg wszystko we wszystkich.
29. Inaczej, cóż uczynią oni którzy ponurzani bywają za umarłe, jeśliż zgoła umarli niebywają wzbudzeni? przeczże ponurzani bywają za umarłe?
30. Przecz i my w niebezpieczeństwie jesteśmy każdej godziny?
31. Każdy dzień umieram, zaisteż przez nasze przechwalanie, które mam w Jezusie Christusie Panie naszym.
32. Jeśliżem, według człowieka, z zwierzęty walczył w Efezie, cóż mi za pożytek, jeśli umarli wzbudzeni nie bywają? Jedzmy i pijmy; bo jutro pomrzemy.
33. Nie błądźcież; Psują obyczaje dobre rozmowy złe.
34. Ocućcież się sprawiedliwie, a nie grzeszcie; bo nieznamość Boga niektórzy mają. Ku zawstyżeniu wam *to* mówię.
35. Ale rzecze kto: Jakoż wzbudzeni bywają umarli? i w jakim ciele przychodzą?
36. Bezrozumny! Ty co siejesz, nie bywać żywym uczyniono, jeśli by nie umarło.
37. I co siejesz, nie ono ciało, które się ma zrodzić, siejesz, ale gołe ziarno (jako na przykład) pszeniczne, abo które z inszych.
38. A Bóg jemu daje ciało jako chciał; a każdemu nasieniu jego własne ciało.
39. Nie każde mięso, tymże *jest* mięsem; ale inszeć *mięso* ludzkie, a insze mięso bydłce, insze ryb, a insze ptaków.
40. I *są* ciała niebieskie, i ciała ziemskie; ale inszać *jest* niebieskich chwala, a insza ziemskich.
41. Insza chwala słońca, a insza chwala księżycy, a insza chwala gwiazd; gwiazda bowiem gwiazdę przewyższa w chwale.

42. Tak i powstanie umarłych. Bywa siany *człowiek* w skazitelności, bywa wzbudzony w nieskazitelności.
43. Bywa siany w nieuczciwości, bywa wzbudzony w sławie; Bywa siany w słabości, bywa wzbudzony w mocy;
44. Bywa siany ciałem dusznym, bywa wzbudzony ciałem duchownym. Jest ciało duszne, jest też ciało duchowne.
45. Tak też napisano: Sstał się on pierwszy człowiek Adam w duszę żywiącą; on ostatni Adam w ducha który żywym czyni *samego siebie*.
46. Ale nie pierwsze duchowne, ale duszne, potem duchowne.
47. Pierwszy on człowiek z ziemi, ziemski; wtóry on człowiek Pan, z nieba *ciało ma*.
48. Jaki *był* ziemski, tacy też *są* ziemscy; a jaki *jest* niebieski, tacy też *będą* niebiescy.
49. A jakośmy nosili wyobrażenie onego ziemskiego, *tak* będziem też nosić wyobrażenie onego niebieskiego.
50. A to mówię bracia, iż ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą, ani skazitelność onej nieskazitelności odziedziczyć.
51. Oto tajemnicę wam powiem: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy;
52. Prędziuchno, we mgnieniu oka, na *one* ostateczną trąbę, (zatrąbi bowiem) a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy przemienieni.
53. Bo potrzeba skazitelnemu temu przyoblec nieskazitelność, i śmiertelnemu temu przyoblec nieśmiertelność.
54. A gdy skazitelne to przyoblecze nieskazitelność, i śmiertelne to przyoblecze nieśmiertelność; tedy się sstanie ona mowa napisana: Połkniona jest śmierć w zwycięstwo.
55. Gdzież twoje, śmierci, ono żądło? gdzież ono twe zwycięstwo, piekło?
56. A żądło śmierci, *jest* grzech; a moc grzechu, *jest* zakon.

57. Lecz Bogu dzięki, który dał nam ono zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Christusa.
58. A tak, bracia moi mili! statecznymi bądźcie, nieporuszeni, obfitując w onym uczynku Pańskim zawsze, wiedząc iż praca wasza nie jest próżna w Panu.

ROZDZIAŁ XVI.

Upomina je strony składu na ubogie. 3. Rzeczy potoczne im oznajmuje. 13. Powtarza ogulem naprzędniejsze rzeczy, do których je przez ten list napominał. 15. Insze niektóre rzeczy odprawuje. 19. Pozdrowieniem i winszowaniem list zamyka.

1. A o zbieraniu które ma być na święte, jakom rozrządził Zborom Galatskim, tak i wy czyńcie.
2. Dnia pierwszego po szabacie, każdy z was niech u siebie odkłada, skarbiąc jako mu się powodzi; aby gdy przyjdę, nie tedy zbierania były.
3. A gdy przyjdę, którychkolwiekbyście doświadczyli przez listy, te poślę aby nieśli dobrodziejstwo wasze do Jeruzalem.
4. A jeśliby była godna, abych i ja szedł, zemną pójdą.
5. A przyjdę do was, gdy Macedonią przejdę; bo Macedonią przechodzę.
6. A u was podobno zetrwam, abo też przezimuję, abyście wy mnie przeprowadzili, kędykolwiek pójdę.
7. Abowiem niechcę was teraz *jakoby* w prześciu widzieć; ale spodziewam się, iż zetrwam czas jaki z wami, jeśli Pan pozwoli.
8. A zetrwam w Efezie aż do pięćdziesiątnice.
9. Drzwi bowiem mi są otworzone wielkie i skuteczne, i przeciwników wiele.
10. A jeśliby przyszedł Tymotheusz, patrzcie aby bez bojaźni był u was; bo uczynek Pański sprawuje, jako i ja.

11. Niechaj nikt tedy jego niezacz nie poczyta; a odprowadźcie go w pokoju, aby przyszedł do mnie; bo czekam go z bracią.
12. A o Apollosie bracie, wielce prosiłem go, aby szedł do was z bracią; ale zgola nie miał wolej aby teraz szedł; ale przyjdzie, gdy czas po temu mieć będzie.
13. Czujcie, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmocnicie się;
14. Wszystkie wasze *rzeczy* w miłości niech będą.
15. A proszę was bracia, znajcie dom Stefany, iż jest pierwasnikiem Achaiey, a *iż* na posługowanie świętym podali sami siebie;
16. Abyście i wy poddawali się takowym, i każdemu spółrobiącemu, i pracującemu.
17. A weselę się z przyścia Stefany i Fortunata, i Achaika, iż wasz niedostatek ci napelnili.
18. Bo ochłodzili mego ducha i waszego; poznawajcież tedy takowe.
19. Pozdrawiają was Zbory Azyiskie. Pozdrawiają was w Panu wielce Akillas i Prystilla, z onym, który *jest* w domu ich, Zborem.
20. Pozdrawiają was bracia wszyscy. Pozdrówcie jedni drugie w pocałowaniu świętym.
21. Pozdrowienie moją ręką Pawłową.
22. Jeśli kto nie miłuje Pana Jezusa Christusa, niech będzie przekleństwem, Maran atha, *to jest, Pan nasz przyszedł.*
23. Łaska Pana Jezusa Christusa *niech* będzie z wami.
24. Miłość moja ze wszystkimi wami w Christusie Jezusie, Amen.

Do Koryntczyków pierwszy *list* pisan był
z Filippas
przez Stefanę, i Fortunata, i Achaika,
i Tymotheusza.

ARGUMENT

Na List Wtóry do KORYNTCZYKÓW

Oczyścicia się Paweł święty w tym Liście z rozmaitego obwinienia przeciwników, samego siebie zalecając i urząd swój. A do składu na ubogie pilnie ich napomina.

LIST PAWŁA APOSTOŁA Do KORYNTCZYKÓW Wtóry.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdronieniu 3. Opatrzność Bożą nad sobą w wybawieniu z prześladowania wysławia. 15. Wymawia się dla czego do nich wedle obietnice swej nie przyszedł.

1. Paweł Apostoł Jezusa Christusa, przez wolą Bożą, i Tymotheusz brat, Zborowi Bożemu który jest w Koryntcie, z świętymi wszystkimi którzy są we wszytkiej Achaiey
2. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Christusa.
3. Błogosławiony *niech będzie* on Bóg i Ociec Pana naszego Jezusa Christusa, Ociec onych litości, a Bóg wszelkiej pociechy.
4. Który cieszy nas we wszelkim ucisku naszym, ku temu abyśmy my mogli cieszyć one którzy *są* w każdym ucisku, przez pociechę którą pocieszani bywamy my sami od Boga.
5. Iż jako obfitują utrapienia Christusowe w nas, tak przez Christusa obfituje i pociecha nasza.
6. A choć bywamy uciśnieni, dla waszej *to* pociechy i zbawienia; choć pocieszeni bywamy, dla waszej *to*

pociechy i zbawienia; które się skutecznie pokazuje w wytrwaniu onychże utrapienia które i my cierpimy; a nadzieja nasza mocna *jest* o was.

7. Wiedząc iż jako ucześniki jesteście utrapienia, tak też pociechy.
8. Nie chcemy bowiem abyście nie wiedzieli, bracia, o ucisku naszym który się przydał nam w Azyey, iż nader obciążeni byliśmy nad siłę, tak żeśmy zwątpili i o żywocie.
9. Aleśmy sami w sobie dekret śmierci mieli, abyśmy nie byli dufającymi sami w sobie, ale w onym Bogu który wzbudza umarłe;
10. Który z takowej śmierci wyrwał nas, i wrywa; w któreśmy nadzieję położyli, iż też jeszcze wyrwie.
11. Gdy wespół będziecie pomagać i wy za nas modlitwą, aby z wielu osób, za ono przeciwko nam darowanie, przez wiele *ich* było dziękowano za nas.
12. Abowiem przechwalanie nasze to jest, świadectwo sumnienia naszego, iż w prostoci i szczyrości Bożej, nie w mądrości cielesnej, ale w łasce Bożej

- obcowaliśmy na świecie, a tym więcej w was.
13. Bo nie insze *rzeczy* piszemy wam, niżli które czytacie, abo też znacie.
A nadziewam się, iż też aż do końca poznacie.
 14. Jakoście też poznali nas po części, iż przechwalaniem waszym jesteście, jako i wy naszym, na on dzień Pana Jezusów.
 15. I z tą ufnością chciałem być iść do was pierwej, abyście wtóre dobrodziejstwo mieli;
 16. I przez was prześć do Macedonij, i zasię z Macedonij przyść do was, i od was być doprowadzon do Judskiej *ziemie*.
 17. O tym tedy rozmyślając, iżalim jakiej lekkomyślności użył? abo *to* co rozmyślam, według ciała rozmyślam? aby było u mnie ono Tak tak, i ono Nie nie?
 18. Ale wierny *jest* Bóg, iż mowa nasza, która *była* do was, nie była, Tak i Nie.
 19. Abowiem Boży syn Jezus Christus, który między wami przez nas był obwoływany, przez mię i Sylwana, i Tymotheusza, nie był Tak i Nie, ale Tak w nim było.
 20. Abowiem ilekolwiek *jest* obietnic Bożych, w nim Tak, i w nim Amen *są*, Bogu ku chwale przez nas.
 21. A który nas utwierdza z wami w Christusie, i *który* pomazał nas, *jest* Bóg.
 22. Który też zapieczętował nas, i dał zadatek onego ducha w sercach naszych.
 23. A ja świadka Boga przyzywam na moje duszę, iż folgując wam ieszczem nie przyszedł do Koryntu.
 24. Nie iżebyśmy panowali waszej wierze, ale *iz* spółrobotniki jesteście wesela waszego. Wiarą bowiem stoicie.

ROZDZIAŁ II.

W tej wymówce, dla czego do nich nie przyszedł, dalej postępuje. 6. Do miłości ku upadłemu, a kającemu się one wiodąc. 12. Pracą swoje, i urząd swój zaleca.

1. A osądziłem u samego siebie to, abych zasię z smutkiem do was nie przyszedł.
2. Bo jeśli ja zasmucę was, a któż jest coby mię rozweselił, jedno zasmucony ze mnie?
3. A napisałem wam to samo, abych przyszedszy nie miał smutku od onych z których mi się potrzeba było weselić; ufając o was wszystkich, że moje wesele, wszystkich was jest.
4. Bo z wielkiego ucisku i utrapienia serca napisałem wam przez wiele łez, nie abyście byli zasmuceni, ale abyście miłość poznali, którą mam barzo obficie ku wam.
5. A jeśli kto zasmucił, nie mnieć zasmucił, ale po części, abych nie obciążyl wszystkich was.
6. Dostyc takowemu zfukanie ono, które *odniósł* od wielu.
7. Tak iż z przeciwnej strony raczej wy *macie mu* podarować, i cieszyć *go*, by snadź zbytciem smutkiem nie był pożarty takowy.
8. Przetoż proszę was, abyście zmocnili przeciwko niemu miłość.
9. Abowiem na tom też napisał, abych poznał doświadczenie wasze, jeśliżcie na wszystko posłuszni jesteście.
10. A komu co podarujecie, i ja. Bo i ja jeśli co podarował, komum podarował, dla was, przed obliczem Christusowym;
11. Abyśmy pochłanieni nie byli od szatana. Abowiem jego przemysły nie są nam niewidome.
12. A gdym przyszedł do Troady dla Ewanieliej Christusowej, a drzwi mi otworzone były w Panu,
13. Nie miałem ulżenia duchowi mojemu, iżem nie znalazł Tytusa brata mojego;

ale pożegnawszy się z nimi, wyszedłem do Macedoniei.

14. A Bogu dzięka, który zawsze sprawuje że tryumf odnosimy w Christusie, i wonność onej znajomości swej objawia przez nas na każdym miejscu.
15. Bo Christusową dobrą wonnością jesteśmy Bogu, w onych którzy zbawieni bywają, i w onych którzy giną;
16. Onymci wonią śmierci, na śmierć; a owym wonią żywota, ku żywotowi; a do tego któż *jest* sposobny?
17. Bo nie jesteśmy, jako inszy którzy przekupują słowem Bożym, ale jako z szczyrości, ale jako z Boga, przed oblicznością Bożą, w Christusie mówimy.

ROZDZIAŁ III.

Urząd swój dalej znacznie wystawia, stosując go z usługowaniem rzeczy naprzędniejszej, to jest, zakonu.

1. Poczynamysz zasię samych siebie zalecać? czy potrzebujemy, jako niektórzy, zalecających listów do was, abo od was zalecających?
2. Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie.
3. Objawieni, że jesteście listem Christusowym, usługowaniem naszym sprawionym, napisanym nie inkaustem, ale duchem Boga żywiącego; nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serca mięśnych.
4. A ufanie takowe mamy przez Christusa ku Bogu.
5. Nie iżebyśmy sposobni byli sami od siebie rozmyślać co, jako z samych siebie, ale sposobność nasza z Boga *jest*.
6. Który też sposobił nas abyśmy byli sługami nowego Testamentu, nie

liter, ale ducha; abowiem litera zabija, a duch żywym czyni.

7. A jeśli posługowanie śmierci w literach, wyrte na kamieniach, było w chwale, tak iż nie mogli patrzeć synowie Izraelscy na oblicze Moyeszowe, dla chwały oblicza jego, która niszczeje.
8. Jakoż nie daleko więcej posługowanie ducha będzie w chwale?
9. Bo jeśli posługowanie potępienia *jest* chwałą, daleko więcej obfituje posługowanie sprawiedliwości w chwale.
10. Abowiem ani chwalebne było ono, co chwalebne było, w tej części, dla onej przewyższającej chwały.
11. Bo jeśli ono co niszczeje, *było* przez chwałę; daleko więcej ono co trwa, *jest* w chwale.
12. Mając tedy takową nadzieję, wielkiej bezpieczeństwa używamy.
13. A nie jako Moyesz kładł zasłonę na oblicze swoje, aby nie pilnie patrzyli synowie Izraelscy na koniec onego co niszczeje.
14. Ale strętwały myśli ich; abowiem aż do dzisiejszego dnia też zasłona w czytaniu starego Przymierza trwa, nie będąc odkryta, która w Christusie zniszczona bywa.
15. Ale aż do dzisiejszego dnia, gdy czytany bywa Moyesz, zasłona na sercu ich leży.
16. A gdy się nawróci do Pana, będzie odjęta zasłona.
17. A Pan onym duchem jest; a gdzie on duch Pański, tam wolność.
18. A my wszyscy odkrytym obliczem chwałę Pańską *jako* w zwierciadle upatrując, w toż wyobrażenie przekształtowani bywamy z chwały w chwałę, jako od ducha Pańskiego.

ROZDZIAŁ IV.

*Pilność i szczyrość w urzędzie swoim zaleca.
7. Przyczyny pokazuje, czemu Pan Bóg sprawę
zbawienia ludzkiego przez słabe ludzi odprawuje.
13. Przyczynę mocy w onych słabych ludziach
ukazując, ich wiarę.*

1. Dla tego mając usługowanie to, jakośmy otrzymali miłosierdzie, nie ustawamy.
2. Aleśmy się odrzekli skrytości sromoty, nie postępując w chytrności, ani zdradliwie podawając onej mowy Bożej, ale okazaniem prawdy zalecając samych siebie u wszelkiego sumnienia ludzi, przed Bogiem.
3. A jeśli też jest zakryta Ewanielia nasza, w onych którzy giną jest zakryta;
4. W których Bóg świata tego zaślepił zmysły niewiernych, aby im nie świeciło ono oświecenie Ewanieliey chwały Christusowey, który jest wyobrażeniem onego Boga niewidzialnego.
5. Abowiem nie sami siebie obwoływamy, ale Christusa Jezusa Panem; a sami siebie sługami waszymi dla Jezusa.
6. Abowiem on Bóg który rzekł, aby z ciemności światłość zaświeciła, *tenże jest*, który zaświecił w sercach naszych, ku oświeceniui znajomości chwały Bożej w obliczu Jezusa Christusa.
7. A mamy skarb ten w skorupianych naczyniach, aby przewyższenie onej mocy było Boże, a nie z nas.
8. We wszem ciśnieni, ale nie stłoczeni; wątpiący, ale nie zwątpiający.
9. Prześladowanie cierpiący, ale nie opuszczeni; zrzućeni, ale nie ginący.
10. Zawsze ono umartwienie Pana Jezusowe z sobą w ciele nosząc, aby się i on żywot Jezusów w ciele naszym objawił.
11. Zawsze bowiem my żywiący, na śmierć bywamy wydani dla Jezusa; aby się też

on żywot Jezusów objawił w śmiertelnym ciele naszym.

12. A takżeć ona śmierć w nas skutek okazuje, a on żywot w was.
13. A mając tegoż ducha wiary; według onego co napisano: Uwierzyłem, przetożem mówił; i my wierzymy, przeto też mówimy.
14. Wiedząc iż on który wzbudził Pana Jezusa, i nas przez Jezusa wzbudzi, i postawi z wami.
15. Abowiem wszystko *jest* dla was, aby ona łaska obfitująca, przez wiela *ich* dziękowania, obfitowała ku chwale Bożej.
16. Dla tego nie ustawamy, ale choć też zwierzchni nasz człowiek kazi się, ale się on wewnętrzny odnawia ode dnia do dnia.
17. Abowiem prędko przemienna lekkość ucisku naszego, nader przewyższający wieczny ciężar chwały sprawuje nam.
18. Gdy nie patrzymy my na *rzeczy* widzialne, ale na niewidzialne; abowiem *rzeczy* widzialne, są doczesne; a niewidzialne wieczne.

ROZDZIAŁ V.

Zacność wiary, i nadzieje swojej wystawuje. 9. I pilność w urzędzie swoim. 16. Urzędu swego zacność znowu opisując.

1. Wiemy bowiem, iż jeśli by ziemski nasz dom przybytku *tego* był rozwiązany, zbudowanie z Boga mamy dom nie rękoma uczyniony, wieczny na niebiesiech.
2. Bo też w tym wdychamy, mieszkaniem naszym onym, który jest z nieba, przyobleczonymi być żądając;
3. Jeśliż też oblećeni, a nie nagimi naleźieni będzimy.
4. Abowiemci *my* będąc w przybytku tym, wdychamy będąc obciążeni; dla tego iż nie chcemy być zwłeczeni, ale

- przyobleczeni, aby pożarta była śmiertelność od onego żywota.
5. A on który sprawił nas ku temu samemu, *jest* Bóg, który też dał nam zadatek Ducha.
 6. Tusząc tedy zawsze, i wiedząc że przebywając w ciele, pielgrzymujemy od Pana;
 7. (Abowiem przez wiarę chodzimy, nie przez widzenie.)
 8. Lecz tuszymy, i upodobalo się nam raczej pielgrzymować z ciała, a iść mieszkać do Pana.
 9. Przetoż też uprzejmie się staramy choć przebywając, choć pielgrzymując, abyśmy się jemu upodobali.
 10. Bo wszystkim nam objawić się potrzeba przed stolicą Christusową, aby odniósł każdy ono co *czynił* przez ciało, według onego co uczynił, choć dobre, choć złe.
 11. Wiedząc tedy on strach Pański, ludzi namawiamy, a Bogu jawnymi jesteśmy; a nadziewam się, iż też w sumnieniach waszych jesteśmy jawnymi.
 12. Abowiem nie znowu sami siebie zalecamy wam, ale pochob dając wam przechwalania się z nas; żebyście mieli *co rzec* przeciwko onym którzy się z oblicza przechwalają, a nie z serca.
 13. Bo choć się zapamiętywamy, Bogu *zapamiętywamy*; choć sobie rostopnie poczynamy, wam *poczynamy*.
 14. Abowiem ona miłość Christusowa przyciska nas; *którzysmy* rozsądzili to, iż jeśli jeden za wszystkie umarł, tedy wszyscy umarli;
 15. A za wszystkie umarł, aby oni którzy żywą, już więcej samym sobie nie żyli, ale onemu który za nie umarł, i jest wzbudzony.
 16. A tak my odtąd żadnego nie znamy wedle ciała; A jeśliśmy też znali, wedle ciała, Christusa, ale już teraz więcej nie znamy.
 17. A tak jeśli kto *jest* w Christusie, nowym jest stworzeniem; starodawne *rzeczy*

przeminęły, oto sstały się wszystkie nowe.

18. A *te* wszystkie *rzeczy* z Boga, który pojednał nas samemu sobie przez Jezusa Christusa, i dał nam posługowanie onego zjednania.
19. Tak iż Bóg był w Christusie świat jednając samemu sobie, nie przycytając im upadków ich; i położył w nas onę mowę zjednania.
20. Miasto Christusa tedy poselstwo odprawujemy, jakoby Bóg *was* napominał przez nas; Prosimy miasto Christusa: Pojednajcie się z Bogiem.
21. Abowiem onego, który nie uznał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy my sstali się sprawiedliwością Bożą w nim.

ROZDZIAŁ VI.

Napomina je do pobożności, samego siebie im na wzór wystawując. 14. Odwodzi je od towarzystwa ludzi niewiernych.

1. A spółrobiąc napominamy też, abyście wy na próżno łaski Bożej nie przyjmowali.
2. Mówi bowiem: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, i w dzień zbawienia ratowałem cię; Otoż teraz czas prawie przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.
3. Żadnej ni w czym nie dawając obrazy, aby nie było naganione posługowanie.
4. Ale we wszystkim zalecając samych siebie, jako Boże sługi, w cierpliwości wielkiej, w uciskach, w potrzebach, w ściśnieniach,
5. W raziech, w ciemnicach, w rozruchach, w pracach,
6. W niedosypianiach, w pościech, w czystości, w umiętności, w długocierpliwości, w dobrotności, w duchu świętym, w miłości nieobłudnej,

7. W mowie prawdy, w mocy Bożej, przez zbroje sprawiedliwości, prawe i lewe,
8. Przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę; jakoby zwodziciele, a prawdziwi.
9. Jako nieznanymi, a znajomi; jako umierający, a oto żywiemy; jako pokarani, a śmiercią nie zglądzeni.
10. Jako zasmuceni, a zawsze weselącymi się; jako ubodzy, a wiele *ich* ubogacającymi; jako nic nie mający, a wszystko trzymający.
11. Usta nasze otworzone są ku wam Koryntczykowie, serce nasze rozprzestrzeniło się.
12. Nie jesteście ściśnieni w nas, lecz ściśnieni jesteście w wnętrzościach waszych.
13. O takąż odpłatę jako dziatkom mówię: Rozprzestrzeńciesz się i wy.
14. Nie bądźcież sprzężeni w drugie jarzmo z niewiernymi; abowiem co za uczestnictwo sprawiedliwości, i bezprawia? a co za społeczność światłości z ciemnością?
15. A co za zgoda Christusowi z Belialem? abo co za częśćka wiernemu z niewiernym?
16. A co za skład Kościołowi Bożemu z bałwany? Wy bowiem Kościołem Boga żywiącego jesteście; jako rzekł Bóg: Iż będę mieszkał w nich, i przechadzać się będę; i będę ich Bogiem, a oni będą mnie ludem.
17. Przeto wynidźcie z pośrzedku ich, i odłączcie się, mówi Pan; a nieczystego nie tykajcie się; a ja przyjmę was;
18. I będę wam za Ojca, a wy będziecie mi za syny i córki, mówi Pan wszechmogący.

ROZDZIAŁ VII.

Napomina je z nowu do pobożności. 2. Znaki swej szczycności, i miłości ku nim opisuje. 13. Ochotę ich w przyjmowaniu Tytusowym zaleca.

1. Tedy mając obietnice *moi* mili, oczyścimy sami siebie od wszelakiego splugawienia ciała, i ducha, wykonywając świątobliwość w bojaźni Bożej.
2. Przyjmiesz nas; Żadnegośmy nie ukrzywdzili, żadnegośmy nie skazili, żadnegośmy z łakomstwa nie podeszli.
3. Nie ku posądzaniu mówię; Bom przedtym powiedział, iż w sercach naszych jesteście ku społecznemu umarciu, i społecznemu życiu.
4. Mam wielką beśpieczność *mówienia* do was, mam wielkie przechwalenie z was; napelniony jestem pociechy, nader obfituję weselem w każdym ucisku naszym.
5. Abowiem gdyśmy przyszli do Macenoniej, żadnego nie miało ulżenia ciało nasze, ale we wszystkim *byliśmy* uciśnieni; zewnątrz walki, a wewnątrz bojaźni.
6. Ale który cieszy uniżone, pocieszył nas, Bóg, przyściem Tytusowym.
7. A nie tylko przyściem jego, ale też pociechą którą ucieszony był z was, opowiadając nam onę waszę żądość, ono wasze narzekanie, onę waszę przeciwko mnie gorliwość; tak żem się *ty* więcej weselił.
8. Iż choć zasmucił was w liście, nie żał mi tego, chocia mi też żał było; bo widzę iż list on, choć i na godzinę, zasmucił was;
9. Teraz weselę się, nie iżeście zasmuceni byli, ale iżeście zasmuceni byli ku pokajaniu. Byliście bowiem zasmuceni wedle Boga, żebyście ni w czym szkodowali z nas.
10. Abowiem on wedle Boga smutek, pokajanie ku zbawieniu, którego nie

żał nikomu, sprawuje, ale smutek świata śmierć sprawuje.

11. Abowiem oto, samo to iżeście wedle Boga byli zasmuceni, jako wielkie sprawiło w was staranie? owszem sprawy danie, owszem frasowanie, owszem bojaźń, owszem żadość, owszem gorliwość, owszem pomstę? we wszystkim okazaliście się czystymi być w onej sprawie.
12. A tak chciałem też pisał wam, nie dla onego który był krzywdę uczynił; ani dla onego który był ukrzywdzony; ale przeto iżby wam jawno było ono staranie nasze *które mamy* o was, przed Bogiem.
13. Dla tegośmy się pocieszyli z pociechy waszej; a daleko obficieś weseliliśmy się z wesela Tytusowego, iż ochłodzony jest duch jego od wszystkich was.
14. Abowiem jeśli się w czym u niego z was przechwalał, nie zawstydzilem się. Ale jakośmy wszystko w prawdzie mówili wam, tak też przechwalanie nasze u Tytusa, prawdą się stało.
15. A wnętrzości jego tym obficieś *chetliwie* są ku wam, gdy wspomina wszystkich was posłuszeństwo, jakoście z bojaźnią i ze drżeniem przyjęli go.
16. Weselę się tedy, iż we wszystkim dufam wam.

ROZDZIAŁ IIX.

Napomina je do składu na ubogie nierne. 16. Pewne osoby na tę postugę obrane, i do nich posłane, im zaleca.

1. A oznajmujemy wam, bracia, onej łaskę Bożą daną we zborzech Macedońskich;
2. Iż w wielkim doświadczeniu ucisku, obfitość wesela ich, i wielkie ubóstwo ich, obfitowało w bogactwo prostoty ich.

3. Iż wedle możności (*świadczę im*) i nad możność ochotnymi *byli*.
4. Z wielem napominania prosząc nas, abyśmy onej dobroczynności i społeczność posługowania, które *było* przeciw świętym, przyjęli.
5. A nie jakośmy się spodziewali, ale sami siebie oddali naprzód Panu, i nam, przez wolą Bożą;
6. Tak, żeśmy napominali Tytusa, iżby jako przed tym począł, takby też dokończył przeciwko wam i dobroczynności tej.
7. Ale jako we wszystkim obfitujecie wiarą, i mową, i umiejętnością, i wszelaką pilnością, i swą przeciwko nam miłością, abyście i w tej dobroczynności obfitowali.
8. Nie podług rozkazowania mówię, ale przez innych pilność, i miłości waszej wrodzonej doświadczać.
9. Abowiem znacie onej łaskę Pana naszego Jezusa Christusa, że dla was zubożał, bogatym będąc; abyście w jego ubóstwem ubogaceni byli.
10. A zdanie *swe* w tym podaje; abowiem to wam pożytecznie; którzy nie tylko czynić, ale i chcieć przedtymeście poczęli, od roku przeszłego.
11. A teraz i ono coście czynić *poczęli* dokonywajcie; aby, jako była ochota w chceniu, tak też *aby było* i dokończenie z onego co macie.
12. Abowiem jeśli ochota umysłu przedtym była, wedle onego co ma kto, przyjemny *jest*, nie wedle *tego* co nie ma.
13. Bo nie *chcę* aby inszym *było* ulżenie, a wam ściśnienie; ale wedle porównania,
14. Na ten czas obfitość wasza *niech będzie* na ich niedostatek, iżby i ich obfitość była *takeż* na wasz niedostatek, aby było porównanie.
15. Jako jest napisano: Który wiele *nazbierał*, nie miał nazbyt; a kto mało, nie miał mniej.

16. A dzięki Bogu, który dał toż staranie o was do serca Tytusowego,
17. Iż ono wzdry napominanie przyjął; a pilniejszym będąc, dobrowolnie wyszedł do was.
18. A posłaliśmy wespół z nim brata, którego chwala *jest* w Ewanieliwy po wszystkich zborzech.
19. A nie tylko *to*, ale zgodnie też obran jest od Zborów za towarzysza drogi naszej, z tą dobroczynnością którą się usługuje od nas ku samego Pana chwale, i ochocie umysłu waszemu.
20. Chroniąc się tego, aby kto nas nie ganil w obfitości tej, którą się usługuje *drugim* od nas.
21. Obmyślając pocziwe *rzeczy*, nie tylko przed Panem, ale też przed ludźmi.
22. A posłaliśmy z nim brata naszego któregośmy doświadczyli w wielu *rzeczach* często, pilnym być, a teraz daleko pilniejszym, *dla* ufności wielkiej którą *ma* ku wam.
23. A jeśli *idzie* o Tytusa, *jest* towarzyszem moim, i u was spółrobotnikiem; jeśliż o bracią naszą, posłańcami są Zborów i chwałą Christusową.
24. Okazanie tedy miłości waszej, i przechwalania naszego z was, przeciw nim pokażcie, i przed oblicznością też zborów.

ROZDZIAŁ IX.

*Przyczynę postania do nich pewnych braciej wyraża.
6. Do szczodroblowości z strony składu je napomina.*

1. Abowiemci o posługowaniu które *się dzieje* przeciw świętym, nie potrzebna mi jest pisać wam.
2. Bo znam ochotę umysłu waszego, którą się z was przechwalam u Macedończyków, iż Achaia gotowa jest od roku; a ona gorliwość która zwas *poszła*, pobudziła wiele *ich*.
3. A posłałem tę bracią, iżby przechwalanie nasze o was nie było próżne w części tej; abyście, jakom powiedział, gotowymi byli.
4. Aby snadź jeśli by przyszli ze mną Macedończycy, a naleźliby was nie gotowe, nie zasromaliśmy się my, (żebych nie rzekł wy) w dufałym tym przechwalaniu.
5. Za potrzebną tedy rozumiałem napomnieć bracią, aby wprzód poszli do was, i pierwej zgotowali waszę szczodrobliwosć przed tym opowiedzianą, aby była gotowa, tak jako szczodrobliwosć, a nie jako wyciśnienie.
6. A to *mówię*: Kto sieje skąpie, skąpie też żąć będzie; A kto sieje szczodrobliwie, szczodrobliwie też żąć będzie.
7. Każdy jako umyślił w sercu *swym*, nie z zasmucenia, abo z przymuszenia; abowiem ochotnego dawcę miłuje Bóg.
8. A mocen jest Bóg *uczynić*, aby wszelaka laska opłynęła na was; abyście we wszystkim zawsze wszytek dostatek mając, obfitowali na każdy uczynek dobry.
9. Jako napisano jest: Rosproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wieki.
10. A który dodaje nasienia siejącemu, niech też chleba ku pokarmowi doda, i rozmnoży osiewki wasze, i wzrost da urodzajom sprawiedliwości waszej;
11. *Abyscie* na wszystkim *byli* ubogaceni ku wszelkiej prostosći, która sprawuje przez nas dziękczynienie Bogu.
12. Abowiem usługowanie w służbie tej, nie tylko jest napełniające niedostatki świętych, ale też obfitujące przez wiele dziękowania Bogu;
13. Którzy dla doświadczenia posługowania tego chwałą Boga, za poddaństwo wasze zgodne pod Ewanielią Christusową, i za prostotę udzielania ku nim i ku wszystkim;

14. I w ich prośbie za was, którzy żądają was, dla onej przewyższającej łaski Bożej przeciwko wam.
15. A dzięki Bogu za niewymowne jego podarowanie.

ROZDZIAŁ X.

Oczyścicia się z obwinienia przeciwników, o chciwości próżnej chwały. 12. Posługowania swego zacność powtarzając.

1. A sam ja Paweł proszę was przez cichość i układność Christusową, który wedle obliczności jestemci podły między wami, lecz nieobecny beśpieczny jestem przeciwko wam;
2. A proszę niechbych będąc obecnie beśpiecznym nie był tą dufnością, którą myślę ośmielić się na niektóre, którzy rozumieją o nas, jakobyśmy według ciała chodzili.
3. Abowiem w ciebie chodząc, nie według ciała walczymy;
4. Bo zbroje walki naszej nie są cielesne, ale mocne Bogiem, ku podwróceniu miejsc obronnych, rozumienia *nimi* podwracając,
5. I wszelaką wysokość wynoszącą się przeciw znajomości Bożej, i pojmaną wiodąc wszelką myśl ku posłuszeństwu Christusowemu;
6. I pogotowiu mając mścić się wszelakiego nieposłuszeństwa, gdy się wypełni wasze posłuszeństwo.
7. I *także* na rzeczy zwierzchnie patrzacie? Jeśli kto udufał sobie, iż Christusowym jest, niech to rozmyśla zasię sam z siebie, iż jako on jest Christusów, tak i my Christusowi.
8. Abowiem jeślibych się też obficie nieco przechwalał z zwierzchności naszej, która dał Pan nam ku zbudowaniu, a nie ku podwróceniu waszemu, nie zasromam się.
9. Abych się nie zdał jakobych przestraszał was przez listy.

10. Abowiemci listy (mówią) ciężkie są, i potężne, ale przytomność ciała nie mocna, a mowa nizacz poczytana.
11. To niechaj rozmyśla takowy, iż jakimi jesteśmy mową przez listy nieobecni, takimi też obecni *będziemy* uczynkiem.
12. Abowiem nie śmiemy przyrównać abo zrównać samych siebie z niektórymi, którzy sami siebie zalecają; ale iż oni sami się z sobą miarkują, i równają się sami z sobą, nie rozumieją.
13. Ale my nie będziemy się nad miarę chlubić, ale wedle miary sznuru, którą wymierzył nam Bóg miarę, abyśmy dosięgli aż i do was.
14. Abowiem nie nazbyt wyciągamy samych siebie, jakobyśmy nie dosięgli aż do was. Bośmy też aż do was przyszli w Ewanieliej Christusowej.
15. Nie nad miarę się chlubiąc w cudzych pracach, lecz nadzieję mając, iż gdy wzrost weźmie wiara wasza, między wami wielce ważeni będziemy, wedle sznuru naszego z obfitością;
16. Ku przepowiedaniu, w onych stronach które są za wami, Ewanieliej; nie w cudzym wymierzeniu z *rzeczy* gotowych chlubiąc się.
17. A kto się przechwala, niech się w Panu przechwala.
18. Abowiem nie *ten* który siebie samego zaleca, on jest doświadczony, ale którego Pan zaleca.

ROZDZIAŁ XI.

Miłość swoje ku zbawieniu ich nyswiadcza. 5. Urząd swój zaleca, równość w nim z innymi Apostołmi pokazując. 7. Skromność swoje osobną w nim wystawiając. 12. Przyczynę też tej skromności pokazując. 16. Nad insze fałszywe nauczyciele samego siebie przekłada, wyliczając zacności swe, i pracę, które dla Pana Christusa podejmował.

1. Obyżeście znosili mało co mój nierozum; ale też znaszacie mię.

2. Abowiem gorliwym jest ku wam gorliwością Bożą; bom was poślubił jednemu mężowi panną czystą wystawić, Christusowi.
3. Lecz się boję, by snadź jako on wąż Ewę oszukał chytrnością swoją, także skażone nie były umysły wasze, od prostoty onej przeciw Christusowi.
4. Abowiemci jeśliby przychodząc *ke*to, inszego Jezusa obwoływał, któregośmy nie obwoływali, abobyście ducha innego brali któregoście nie wzięli, abo Ewanielią inszą któreście nie przyjęli, dobrzebyście *go* znosili.
5. Bo rozumiem *żem* nic nie pośledniejszy onych naprzędniejszych Apostołów.
6. A chociaż też nieuk w mowie, ale nie w umiejętności; ale na wszem objawieni jesteśmy we wszystkich *rzeczach* ku wam.
7. Abom grzech uczynił, samego siebie unizając, abyście wy byli wywyższeni? iżem darmo Bożą Ewanielią przepowiedał wam?
8. Inne Zbory złupiłem, biorąc zapłatę ku usługowaniu wam;
9. A obecnym będąc u was, i cierpiąc niedostatek, nie obciążylem *próżnując* nikogo; abowiem niedostatek mój napelnili bracia którzy przyszli z Macedonией; I we wszystkim nie obciążliwym wam samogom siebie zachował, i zachowam.
10. Jest prawda Christusowa we mnie, iż przechwalanie to zamknięte nie będzie przeciwko mnie w krainach Achaiskich.
11. Dal czegoż? iż nie miłuje was? Bóg wie.
12. A co czynię, i czynić będę, *na to czynię* abym odciął przyczynę *ty*m którzy szukają przyczyny, aby w czym się chlubią, byli nalezieni jako i my.
13. Abowiem takowi fałszywi Apostołowie, *są* robotnicy zdrażliwi, przemienieni w Apostoły Christusowe.
14. A nie dziw; sam bowiem szatan przemienia się w Anioła światłości.
15. Nie wielka tedy, jeśli też słudzy jego przemieniają się jakoby *byli* sługami sprawiedliwości; których koniec będzie podług uczynków ich.
16. Zaś mówię, by kto mię nie mniemał bezrozumnym być; a jeśli nie *może być*, więc i jako bezrozumnego przyjmiecie mię, abym się ja też mało co przechwalał.
17. Co mówię, nie mówię wedle Pana, ale jako w nierozumie, w dufałym tym przechwalaniu.
18. Gdyż wiele się *ich* przechwała wedle ciała, i ja przechwalać się będę.
19. Abowiem radzi znosicie bezrozumne, *sami* rozumnymi będąc.
20. Bo znosicie jeśli was kto zniewala, jeśli kto wyjada, jeśli kto bierze, jeśli się kto wynosi, jeśli kto was w oblicze bije.
21. Według zelżywości mówię; jakobyśmy my niemocnymi byli; Lecz w czymkolwiek kto śmiał, z nierozumu mówię, śmiem i ja.
22. Hebrejczycy są? i ja; Izraelczycy są? i ja; nasieniem Abrahamowym są? i ja.
23. Słudzy Christusowi są? (zglupiawszy rzekę) więcej ja; w pracach obficiej, w raziech zbytecznie, w ciemnicach obficiej, w śmierciach często.
24. Od Żydówem po pięć kroc *po* czterdzieści *plag* bez jednej wziął.
25. Trzykroć byłem bit różgami; razem był ukamionowan; trzykrociem był w rozbiciu okrętu, noc i dzień w głębokości *morza* byłem.
26. *W* drogach często kroc, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach zbójców, w niebezpieczeństwach od *swe*go narodu, w niebezpieczeństwach od Poganów, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na puszczy, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią;
27. W pracy i kłopotcie, w niedosypianiach często, w głodzie i w pragnieniu, w pościech często, w zimnie i nagości;

28. Oprócz inszych nad ty, ono powstawanie *przeciwko* mnie na każdy dzień, ono pieczętowanie o wszystkie Zbory.
29. Któż choruje, a *ja* nie choruję? Któż się zgarsza? a to mnie nie pali?
30. Jeśli się przechwalać potrzeba, z słabości się moich przechwalać będę.
31. Bóg i Ociec Pana naszego Jezusa Christusa wie, on będący błogosławiony na wieki, że nie kłamam.
32. W Damaszku, onego narodu Starosta Króla Arey osadził był strażą Damaszceńczyków miasto, chcąc mię pojmać;
33. I byłem oknem w koszu spuszczonego przez mur, i uciekłem z rąk jego.

ROZDZIAŁ XII.

Zacność urzędu swego dalej wystawuje. 7. Wielkość jej wyrażając. Iż dla tego samego ustawicznie utrapieniom poddany był, aby się z niej nie wynosił. 11. Wymawia się z strony przypominania tej zacności swojej, skromność w urzędzie swoim, i przyczynę jej powtarzając. 19. Staranie swe o naprawie ich wysławiając.

1. Przechwalać się istic mi nie jest pożytecznie. Abowiem przyjdę do widzenia i objawienia Pańskich.
2. Znam człowieka w Christusie przed lat czternaścią, jeśli w ciebie, niewiem; jeśli prócz ciała, niewiem; Bóg wie; iż porwany takowy był aż do trzeciego nieba.
3. I znam takowego człowieka, (jeśli w ciebie, jeśli prócz ciała, niewiem; Bóg wie;)
4. Iż był porwany do Raju, i słyszał nie wysłowione słowa, których się nie godzi człowiekowi mówić.
5. Z takowego przechwalać się będę, a z siebie samego przechwalać się nie będę; jedno z słabości moich.

6. Abowiem jeślibym się chciał przechwalać, nie będę bezrozumny; Bo prawdę powiem; lecz skąpo mówię, aby kto o mnie nie myślał nad to czym widzi mię być, albo co słyszy odemnie.
7. A iżbych się zacnością onych objawienia nader nie wynosił, dan mi jest stark ciała, anioł szatan, aby mię policzkował, żebych się nader nie wynosił.
8. Dla tego trzykrociem Pana prosił, aby odstąpił odemnie.
9. I rzekł mi: Dosyć tobie *na* łasce mojej; Abowiem moc moja w niemocy wykonywa się. Barzo rad się tedy więcej przechwalać będę w niemocach moich, żeby mię zasłoniła moc Christusowa.
10. Dla tego upodobało mi się w niemocach, w zelżywościach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Christusa; bo gdy nie mogę, tedy mocny jestem.
11. Sstałem się bezrozumnym przechwalając się; Wyście mię przymusili. Bomi ja miał od was być zalecon; abowiem niwczymem nie był podlejszym onych naprzedniejszych Apostolów, chociażem też nic nie jest.
12. Jednak znaki Apostoła wykonane są u was, we wszelkiej cierpliwości, w znamionach, i cudach, i mocach.
13. Bo cóż jest w czymbyście podlejszy byli nad insze Zbory, jedno iżem ja sam nie obciążyl was *próżnując*? darujciez mi krzywdę tę.
14. Oto, trzeci raz to pogotowiu jestem przyść do was, a nie obciążę was *próżnując*. Abowiem nie szukam waszych *rzeczy*, ale was. Bo nie mają dziatki rodzicom skarbić, ale rodzicy dziatkom.
15. A ja barzo rad nałożę, i wyłożon będę za dusze wasze; Aczkolwiek barzo obficiez was miłując, mniej bywam miłowan;

16. Ale niech tak będzie; Jam nie obciążył was; ale będąc chytrym, zdradam was pojmał.
17. Izalim przez którego z onych którym posyłał do was, przezeńciem łakomstwem was podszedł?
18. Prosilem Tytusa, i z nimem posłał brata; Izali was łakomstwem podszedł Tytus? Izaliśmy nie tymże duchem postępowali? Izali nie tymiż stopami?
19. Zasię mniemacie, iż się wam sprawujemy? Przed oblicznością Bożą, w Christusia mówimy; a wszystko *to, moi mili*, dla waszego zbudowania.
20. Boję się bowiem, bych snadź przyszedłszy, nie *tak* jakimibych chciał, znalazł was, a ja też nie był nalezion od was, jakiegobyście niechcieli; By jako *nie były* swary, gorliwości, zapalczywości, spory, obmówiska, zausznictwa, nadymania, rosterki.
21. By zasię, gdy przyjdę, nie poniżył mię Bóg mój u was, i żalowałbych wielu *tych* którzy przedtym grzeszyli, a nie kajali się z nieczystości i wszeteczeństwa, i niepowściągliwości którą popelnili.

ROZDZIAŁ XIII.

Grozi im przyściem swoim. 7. Życzy im naprawy. 11. Napominaniem, pozdrowieniem, i winszowaniem list zamyka.

1. Trzeci to raz idę do was. W uściech dwu świadków abo trzech, stanie wszelkie słowo.
2. W przódem powiedział, i w przód powiedam, jako obecny powtóre, i nieobecny teraz piszę onym którzy przedtym grzeszyli, i wszystkim inszym, że jeśli przyjdę zasię, nie zfolguje.
3. Ponieważ doświadczenia szukacie we mnie mówiącego Christusa, który przeciwko wam nie jest niemocny, ale mocny w was *jest*.

4. Bo acz jest ukrzyżowan z niemocy, ale żywie z mocy Bożej. Abowiem też i my niemocni jesteśmy w nim, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej przeciwko wam.
5. Samych siebie pokuszajcie jeśli jesteście w wierze, samych siebie doświadczcie; abo nie znacie samych siebie, że Jezus Christus w was jest? chyba jeśli snadź odrzuconymi jesteście.
6. Lecz się nadziewam że poznacie, iż my nie jesteście odrzuconymi.
7. A żądam u Boga, abyście nie czynili wy nic złego; nie iżebyśmy się my doświadczoneymi okazali, ale abyście wy dobre czynili, a my byśmy jako odrzuconymi byli.
8. Bo nie możemy nic przeciwko prawdzie, ale za prawdą.
9. Abowiem się weselimy, gdy my jesteście niemocnymi, a wy mocnymi jesteście. A tego też żądamy, waszej zupełnej naprawy.
10. Dla tego to nieobecny będąc piszę, abych obecny srogości nie używał, według zwierzchności którą mi dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zepsowaniu.
11. Nawet, bracia, miejcie się dobrze, zupełni się naprawujcie, bądźcie pocieszeni, toż rozumiejcie, spokojnymi bądźcie; a on Bóg miłości i pokoju będzie z wami.
12. Pozdrowcie się społecznie w pocałowaniu świętym. Pozdrawiają was święci wszyscy. Ona łaska Pana Jezusa Christusa, i ona miłość Boża, i ona społeczność ducha świętego *niech będzie* z wami wszystkimi, Amen.

Do Koryntczyków wtóry napisany z Filippów miasta Macedońskiego przez Tytusa i Łukasza.

ARGUMENT

Na List do GALATÓW

Zbory Galatskie chwiejące się napomina do stateczności przy Nabożeństwie pana Christusowym, samego siebie zalecając, i zacność usprawiedliwienia w Ewangelii objawionego wystawując, i onego broniąc.

LIST

PAWŁA ŚWIĘTEGO

Do GALATÓW

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu 6. strofuje ich z odmienności w nabożeństwie Christusowym. 11. Urząd swój Apostolski z sposobu, którym się był nauczył Ewangelii, zaleca.

1. Paweł Apostoł, (nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Christusa, i Boga Ojca, który go wzbudził od umarłych.)
2. I wszyscy którzy są zemną bracia, Zborom Galatskim.
3. Łaska wam i pokój od Boga Ojca, i Pana naszego Jezusa Christusa;
4. Który dał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyjął z terażniejszego wieku złego, wedle wolej onego Boga Ojca naszego;
5. Któremu chwała na wieki wieków. Amen.
6. Dziwuję się iż tak prędko przenaszacie się, od onego który wezwał was w łasce, Christusa, do inszej Ewangelii;
7. Co nic inszego nie jest; jedno iż niektórzy są co trwożą wami, i chcą podwrócić Ewangelia Christusową.
8. Ale choćby i my, abo Anioł z nieba przepowiedał wam nad to cośmy

przepowiedali wam, przeklęctwem niech będzie.

9. Jakośmy przedtym powiedali, i teraz zasię mówię: Jeśliby kto wam opowiedał nad to coście wzięli; przeklęctwem niech będzie.
10. Abowiem teraz do ludzi namawiam czyli do Boga? abo szukam*li* ludziom się podobać? Abowiem jeślibych się jeszcze ludziom podobał, Christusowymbych sługą nie był.
11. A oznajmuję wam bracia, iż Ewangelia przepowiedana odemnie, nie jest wedle człowieka.
12. Bo anim ja jej od człowieka wziął, anim się nauczył; ale przez objawienie Jezusa Christusa.
13. Słyszeliście bowiem moje obcowanie niekiedy w żydostwie, iżem nad miarę prześladował zbór Boży, i bórzyłem go;
14. I pomnażałem się w żydostwie nad wiele rówienników w narodzie moim, nader gorliwym będąc *ku* ojczystem moim ustawam.
15. A kiedy się upodobało Bogu, który mię był odłączył z żywota matki mojej, i wezwał z łaski swojej,
16. Objawiać syna swego we mnie, abym go przepowiedał między pogany,

- wnetże nie dokładałem się ciała i krwi.
17. Anim wstąpił do Jerozolimy do *onych* którzy przedemną byli Apostołmi; alem odszedł do Arabiey, i zasię wróciłem się do Damaszku.
 18. Potym po trzech lat wstąpiłem do Jerozolimy, abym się ujźrzał z Piotrem; i zmieszkałem u niego dni piętnaście.
 19. A inszego z Apostołów niewidziałem, jedno Jakuba brata Pańskiego.
 20. A co wam piszę, oto przed Bogiem, że nie kłamam.
 21. Zatym przyszedłem do krain Syryey i Cilicyey.
 22. I byłem nieznanym z twarzy Zborom Judskim, które *są* w Christusie.
 23. Lecz tylko usłyszeli byli, iż on który prześladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą niekiedy bórzył.
 24. I chwalili ze mnie Boga.

ROZDZIAŁ II.

Urząd swój dalej zaleca. 11. Wspomina pewną sprawę z strony tego, że Piotra świętego strofował, zacność urzędu swego przez to wystawując, i drogę sobie gotując do zalecania usprawiedliwienia w Ewanieliey objawionego.

1. Potym po czternaście lat, zasię wstąpiłem do Jerozolimy z Barnabaszem, wzięwszy z sobą i Tytusa.
2. A wstąpiłem wedle objawienia, i przelożyłem im Ewanielią którą obwoływam między Pogany; a zosobna onym którzy się zdali *czym być*, nie na próżnoli bieże, abom bieżał.
3. Ale ani Tytus który ze mną *był*, Grekiem będąc, był przymuszon obrzezać się.
4. A to dla wprowadzonych fałszywych braciej, których się naszło, aby wyszpiegowali wolność naszą, którą mamy w Christusie Jezusie, aby nas zniewolili.
5. Którymeśmy ani na godzinę ustąpili poddaństwem; aby prawda Ewanieliey została u was.
6. A od *tych* którzy się zdali być czym, jakimiżkolwiek byli, nic mi na tym; osoby Bóg człowieczej nie przyjmuje. Abowiem którzy się zdali *być czym*, nic *mi* nie przyłożyli.
7. Owszem przeciwnym obyczajem, ujźrzawszy iż mi jest zwierzona Ewanielia nicobrzezski, jako Piotrowi obrzeski.
8. (Abowiem *ten* który się skutecznie pokazał w Pietrze ku Apostolstwu obrzeski, skutecznie się pokazał i we mnie ku Poganom.)
9. A poznawszy łaskę mnie daną, Jakub, i Kefas, i Jan, którzy się zdali słupami być, prawicę dali mnie i Barnabaszowi społeczności; abyśmy my między Pogany, a oni między obrzezaniem *przepowiedali*.
10. Tylkoż abyśmy na ubogie pamiętali; czegom też pilnował, abych to czynił.
11. A gdy przyszedł Piotr do Antyochiey, w twarzem się mu sprzeciwił, iż był naganiony.
12. Abowiem przedtym niż przyszli niektórzy od Jakuba, z Pogany wespół jadał; a gdy przyszli, schronił się, i odłączył, bojąc się onych którzy *byli* z obrzeski.
13. I obłudnie się wespół obchodzili z nim i inni Żydowie; także i Barnabas uwiedziony był ich obłudą.
14. Ale gdym ujźrzał iż nie prosto szli ku prawdzie Ewanieliey, rzekłem Piotrowi przed wszystkimi: Jeśli ty Żydem będąc, pogańskie żywiesz, a nie po Żydowsku, czemu Pogany przymuszasz po Żydowsku żyć?
15. My z przyrodzenia Żydowie, a nie z Poganów grzesznicy;
16. Wiedząc iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, jedno przez wiarę Jezusa Christusa; i myśmy

- w Christusa Jezusa uwierzyli, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Christusowej, a nie z uczynków zakonu; przeto iż nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu żadne ciało.
17. A jeśli szukając abyśmy byli usprawiedliwieni w Christusie, znajdujemy się i sami grzesznikami, tedy Christus grzechu sługą *jest*? Niech *to* nie będzie!
 18. Abowiem jeśli to com zepsował zaś buduję, przestępca siebie samego wystawiam.
 19. Bom ja przez zakon zakonowi umarł, abym Bogu żył; z Christusem jestem ukrzyżowany.
 20. A żywę, już nie ja, ale żywie we mnie Christus. A co teraz żywę w ciele, w wierze żywę syna Bożego, który umiłował mię, i wydał samego siebie za mię.
 21. Nie odrzucam onej łaski Bożej; Bo jeśli przez zakon *jest* sprawiedliwość, tedyć Christus daremnie umarł.

ROZDZIAŁ III.

Usprawiedliwienie Ewangelii, które jest przez wiarę, zaleca; i zakonne, które było z uczynków, zniża.

1. O bezrozumni Galatowie, któż was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszni; których przed oczyma Jezus Christus przedtym był wypisan, między wami ukrzyżowany?
2. Tego się tylko chcę nauczyć od was, z uczynkówli zakonnych duchaście wzięli, czyli z słuchania wiary?
3. Także bezrozumni jesteście? poczawszy duchem, teraz ciałem dokonywacie?
4. *A* za tak wielkie *rzeczy* potkały was daremnie? jeśli jedno i daremnie.
5. Który tedy dodawa wam ducha, i skutecznie sprawuje mocy w was,

- z uczynków*li* zakonu, czyli z słuchania wiary?
6. Jako Abraam uwierzył Bogu, i poczytano mu to ku sprawiedliwości.
 7. Poznajcież tedy, iż którzy z wiary *są*, ci są synmi Abraamowymi.
 8. A upatrując Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia Pogany, przedtym opowiedało Abraamowi: Iż będą błogosławieni w tobie wszyscy narodowie.
 9. A tak którzy z wiary *są*, błogosławieni bywają z onym wiernym Abraamem.
 10. Ile ich bowiem z uczynków zakonu jest, pod przeklęctwem *są*. Bo napisano jest: Przeklęty każdy który nie wytrwa we wszystkich *rzeczach* które napisano w księgach zakonu, aby czynił one.
 11. A iż przez zakon żaden nie bywa usprawiedliwiony u Boga, jawno *jest sstać*: Iż sprawiedliwy z wiary, żyć będzie.
 12. A Zakon nie jest z wiary; ale któryby je czynił człowiek, żyć będzie w nich.
 13. Christus nas wykupił od przeklęctwa zakonu, sstawszy się za nas przeklęctwem. Abowiem napisano jest: Przeklęty *jest* każdy zawieszony na drzewie.
 14. Aby na Pogany ono błogosławieństwo Abraamowe przyszło w Christusie Jezusie, abyśmy onę obietnicę ducha wzięli przez wiarę.
 15. Bracia, wedle człowieka mówię, wszak człowieczego utwierdzonego przymierza nikt nie odrzuca, ani do niego przydawa.
 16. A Abraamowi opowiedziane są obietnice, i nasieniu jego. Nie mów: I nasieniom, jako o wielu; ale jako o jednym: I nasieniu twemu, który jest Christus.
 17. A to mówię: Przymierza przedtym utwierdzonego od Boga, do Christusa, on, który po lat czterech set, i trzechdziesiąt nastął, zakon, nie czyni nie ważnym, ku zepsowaniu obietnice.

18. Abowiem jeśliż z zakonu *jest* ono dziedzictwo, jużci nie z obietnice; Lecz Abraamowi przez obietnice darował je Bóg.
19. Cóż tedy zakon? Dla przestępstw przydan jest, aźby przyszło ono nasienie któremu obiecano było, rozrządzony przez Anioły, w ręce Pojśrzednika.
20. A Pojśrzednik, jednego nie jest; a Bóg, jeden jest.
21. Zakon tedy *jest* przeciwko obietnicam Bożym? Niech to nie będzie! Abowiem gdyby był dan zakon któryby mógł być żywym czynić, prawdziwieby z zakonu była sprawiedliwość.
22. Ale zamknęło pismo wszystko pod grzech, aby obietnica, z wiary Jezusa Christusa, była dana wierzącym.
23. A przedtym niż przyszła ona wiara, pod zakonem byliśmy strzeżeni, spólnie zamknieni będąc w onę wiare, która miała być objawiona.
24. A tak zakon dzieciowodem naszym był *aż* do Christusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.
25. A gdy przyszła ona wiara, więcej pod dzieciowodem nie jesteśmy;
26. Wszyscy bowiem synmi Bożymi jesteście przez onę wiare, w Christusie Jezusie.
27. Bo którzykolwiek na Christusa jesteście ponurzeni, Christusaście przyoblekli.
28. Nie jest Żyd, ani Grek; nie jest niewolnik, ani wolny; nie jest mężczyzna i niewiasta. Abowiem wszyscy wy jeden jesteście w Christusie Jezusie.
29. A jeśliście Christusowi, tedy nasieniem Abraamowym jesteście, a wedle obietnice dziedzicmi.

ROZDZIAŁ IV.

Zacność łaski Bożej w Ewangelii pokazanej zaleca.

11. *Chęć swoje wielką ku nim wysławiać.*

21. *Dowodźi znnowu, że usprawiedliwienie nie jest z Zakonu, ale z wiary.*

1. A mówię *to*, do którego czasu dziedzic niemowiatkiem jest, niczym nie przewyższa sługi, Panem wszystkiego będąc.
2. Ale pod opiekuny jest i szafarzmi, aż do zamierzenia ojcowskiego.
3. Także i my, gdyśmy byli niemowiatkami, pod żywioły świata byliśmy zniewoleni.
4. Lecz gdy przyszła ona zupełność czasu, wysłał Bóg onego Syna swego, uczynionego z niewiasty, który był pod zakonem;
5. Aby one pod zakonem *będące* wykupił, żebyśmy przysposobienie synostwa wzięli.
6. A iż jesteście synowie, wysłał Bóg ducha syna swego w serca wasze krzyczącego: Abba, Ojczel!
7. A tak już więcej nie jesteś sługą, ale synem; a jeśli synem, *tedy* i dziedzicem Bożym przez Christusa.
8. Aleć na on czas nie wiedząc o Bogu, służyliście onym którzy z przyrodzenia nie są bogowie;
9. A teraz poznawszy Boga, a raczej poznani będąc od Boga, jakoż się nawracacie zasię ku mdłym i ubogim żywiołom, którym zasię z nowu służyć chcecie?
10. Dni zachowywacie, i miesiące, i czasy, i lata.
11. Boję się o was, bym snadź darmo nie pracował około was.
12. Bądźcie jako ja, gdyżem i ja jako wy, bracia, proszę was. Ni w czymście mię nie ukrzywdzili.
13. A wiecie iżem przez mdłość ciała przepowiedał wam Ewanielią pierwej;
14. A pokuszenia mego które *było* w ciele moim, nie nizaczeście poczytali,

- aniście pogardzili, ale jako Anioła Bożego przyjęście mię, jako Christusa Jezusa.
15. Któraż tedy była szczęśliwość wasza? Abowiem świadczę wam, iż jeśli by było można, oczy swoje wylupiwszy dalibyście mi byli.
 16. I takżem się nieprzyjacielem waszym sstał prawdę wam opowiadając?
 17. Gorliwie miłują was nie dobrze, owszem wyrzecz nas chcą, abyście ku nim gorliwymi byli.
 18. A dobra *jest* gorliwym być w dobrym zawždy, a nie tylko gdy obecny jestem u was.
 19. Dziaćki moje, które zaś bolejąc rodzę, ażby był wykształtowan Christus w was.
 20. A chciałbym obecnym być u was teraz, i odmienić głos mój; iż wątpię w was.
 21. Powiedzcie mi którzy pod zakonem chcecie być, zakonu nie słuchacie?
 22. Abowiem napisano jest: Iż Abraam dwu synu miał; jednego z służebnice, a drugiego z wolnej.
 23. A onci który *był* z służebnice, według ciała się narodził; A on który z wolnej, przez obietnicę.
 24. Któreć *rzeczy* inszego cości znaczą; abowiem to jest ono dwoje przymierze; jednoć od góry Synayskiej, które w niewolą rodzi, która jest Agar.
 25. Agar bowiem Synayska góra jest w Arabiey; a stosuje się z tym terazniejszym Jeruzalem, a służy z dziećkami swymi.
 26. Lecz ono z wysoka Jeruzalem, wolna jest, która jest matką wszytkich nas.
 27. Abowiem napisano jest: Rozwesel się nieplodna która nie rodzisz; wyrwi się i wołaj która nie bolejesz, gdyż więcej dziećki *onej* opuszczonej daleko, niż *onej* która ma męża.
 28. A my bracia, według Izaaka, obietnice dziećkami jesteśmy.
 29. Ale jako na on czas on który się był wedle ciała narodził, prześladował

onego *który był* wedle ducha; także i teraz.

30. Ale cóż mówi pismo? Wyrzuc służebnicę i syna jej. Abowiem nie będzie dziedziczył syn służebnice z synem wolnej.
31. A tak bracia, nie jesteśmy służebnice dziećmi, ale wolnej.

ROZDZIAŁ V.

Napomina je do stateczności przy nabożeństwie Pana Christusonym. 13. Powinności ludzi do tego nabożeństwa odzywających się, pokazując.

1. W wolności tedy, którą Christus nas wolnymi uczynił, stójcie, a zasię jarzmem niewolej nie wiklicie się.
2. Oto, ja Paweł mówię wam, iż jeśli byście się obrzezowali, Christus wam nic nie pomoże.
3. A oświadczam się zasię każdemu człowiekowi obrzezującemu się, iż powinien jest cały zakon czynić.
4. Wyniszczeni jesteście od Christusa, którzykolwiek w zakonie usprawiedliwicie się; z łaskiście wypadli.
5. My bowiem duchem z wiary nadzieje sprawiedliwości oczekawamy.
6. Bo w Christusie Jezusie ani obrzeska nic nie waży, ani nieobrzeska; ale wiara przez miłość skutecznie sprawująca.
7. Bieżeliście nadobnie, któż wam przeszkodził, abyście prawdzie nie byli posłusznymi?
8. To namówienie nie *jest* z onego który wezwał was.
9. Trocha kwasu całe zadziałanie zakwasza.
10. Ja dufam o was w Panu, iż nic inszego rozumieć nie będziecie; *A ten* który trwoży wami, poniesie sąd, ktobykolwiek był.
11. A ja, bracia, jeśli obrzeskę jeszcze obwoływam, czemuż jeszcze

- prześladowanie cierpię? Tedyć zniszczone jest zgorzenie krzyża.
12. Bodajże też odcięci byli, którzy niepokoją was.
 13. Abowiem wy ku wolności wezwani jesteście, bracia; tylkobyście onej wolności na pochob ciała nie *dawali*, ale przez miłość służcie jedni drugim.
 14. Bo wszytek zakon w jednej się mowie wypełnia, w onej: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie.
 15. A jeśli jedni drugie kąsacie i pożyracie, patrzajcież abyście jedni od drugich nie byli strawieni.
 16. A *to* mówię: Duchem postępujcie a pożądliwości ciała nie wykonacie.
 17. Ciało bowiem pożąda przeciwko duchowi; a duch przeciwko ciału. A te *rzeczy* sprzeciwiają się jedne drugim, abyście nie czynili cobyście chcieli.
 18. A jeśli duchem bywacie wiedzeni, nie jesteście pod zakonem.
 19. A jawne są uczynki ciała, które *ty* są: Cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, niepowściągliwość,
 20. Bałwochwalstwo, czarowanie, nieprzyjaźni, swary, gorliwości, zapalczywość, spory, rosterki, sekty.
 21. Zazdrości, zabójstwa, pijaństwa, biesiady, i podobne tym; które opowiem wam, jakom przedtym powiedział, iż którzy takowe *rzeczy* czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą.
 22. A owoc ducha jest: miłość, wesele, pokój, długocierpliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara.
 23. Cichość, powściągliwość. Przeciwko takowym *rzeczom* niemasz zakonu.
 24. A którzy *są* Christusowi, ciało ukrzyżowali z namiętnościami, i z pożądliwościami.
 25. Jeśli żywiemy duchem, duchem też postępujemy.
 26. Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich wyzywając, jedni drugim zajózrac.

ROZDZIAŁ VI.

Napomina je do pewnych części pobożności Chrystyńskiej. 11. Od zwodzicieli je przestrzega.

1. Bracia, jeśli by też uprzedzony był człowiek w którym upadku, wy duchowni naprawujcie takowego w duchu cichości; patrząc samego siebie, abyś i ty nie był kuszon.
2. Jedni drugich ciężary noście, a tak wypełniacie zakon Christusów.
3. Abowiem jeśli się zda kto *sobie* być czym, niczym będąc, *ten* samego siebie na umyśle zawodzi.
4. A niech uczynku swego doświadcza każdy; a tedy w samym sobie tylko przechwalanie mieć będzie, a nie w drugim.
5. Każdy bowiem własne brzemie poniesie.
6. A niech użyzca *ten* który bywa nauczany w słowie, onemu, który go naucza, ze wszech dóbr.
7. Nie błądzcie. Bóg nie da z siebie szydzić. Abowiem coby siał człowiek, to też żąć będzie.
8. Bo kto sieje na ciełe swoim, z ciała żąć będzie skażenie; A kto sieje na duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny.
9. A dobrze czyniąc nie ustawajmy; abowiem czasu własnego żąć będziemy nie osłabiając.
10. Przeto tedy póki czas mamy, czynmy dobre przeciwko wszystkim, a nawięcej przeciw domownikom wiary.
11. Baczcie jakom długimi wam słowy pisał moją ręką.
12. Którzykolwiek chcą się z oblicza zalecić w ciełe, ci przymuszają was obrzezować się, tylko aby krzyżem Christusowym prześladowani nie byli.
13. Abowiem ani oni co się obrzezują, sami zakonu przestrzegają; ale chcą abyście się wy obrzezali, żeby się z waszego ciała chlubil.
14. A co się mnie *tknie*, niech to nie będzie, żeby się chlubić miał, jedno

w onym krzyżu Pana naszego Jezusa Christusa; przez który *krzyż* mnie świat jest ukrzyżowany, a ja światu.

15. Abowiem w Christusie Jezusie, ani obrzeska co waży, ani nieobrzeska, ale nowe stworzenie.
16. A którykolwiek sznurem tym postępować będą, pokój nad nimi, i miłosierdzie, i nad onym Izraelem Bożym.

17. Nawet, niechaj trudności mi żaden nie zadawa, abowiem ja piątą Pana Jezusowe na ciele moim noszę.
18. Łaska Pana naszego Jezusa Christusa z duchem waszym, bracia. Amen.

Do Galatów napisan jest z Rzymu.

ARGUMENT Listu do EFESKICH.

Wystawuje zacnie w tym liście wiernym, naprzód, rozmaite dobrodziejstwa Boże, przez Christusa im objawione, i obiecane, potym też rozmaite ich powinności, których powinni pilnować, jeśli onej łaski Bożej im objawionej, i obiecanej, uczestnikami być chcą.

LIST PAWŁA ŚWIĘTEGO Do EFESKICH.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu 3. wystawia rozmaite łaski Boże w zbawieniu ludzkim okazane. 15. Miłość swoją ku nim wysławia, winszując im poznania zacności, i pewności nadzieje ich.

1. Paweł Apostoł Jezusa Christusa, przez wolą Bożą, onym świętym którzy są w Efezie, i wiernym w Christusie Jezusie.
2. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Christusa.
3. Błogosławiony *niech będzie* on Bóg i Ociec Pana naszego Jezusa Christusa, który błogosławił nam we wszelkim błogosławieństwie duchownym w niebieskich *rzeczach* w Christusie.
4. Jako wybrał nas w nim przed założeniem świata, abyśmy my byli

świętymi i nienaganionymi przed nim, w miłości.

5. Przedtym postanowiwszy nas, ku przysposobieniu za syny przez Jezusa Christusa ku sobie, wedle upodobania wolej swej,
6. Ku chwale sławnej łaski swojej, w której uraczył nas w onym umiłowanym;
7. W którym mamy ono odkupienie przez krew jego, ono odpuszczenie upadków, wedle bogactwa łaski jego,
8. Którą obfitował przeciw nam we wszelkiej mądrości, i rostopności;
9. Oznajmiwszy nam tajemnicę onej wolej swej, wedle upodobania swego, które był postanowił w sobie,
10. Ku szafowaniu zupełnością czasów, żeby w kupę zebrał one wszystkie *rzeczy*

- w Christusie, i te które są na niebiesiech, i te które są na ziemi, w nimże.
11. W którym też dostaliśmy dziedzictwa, będąc przedtym naznaczeni wedle postanowienia onego który *te rzeczy* wszystkie sprawuje, wedle rady wolej swej.
 12. Abyśmy my byli ku chwale sławy jego, którzyśmy wprzód nadzieję położyli w Christusie.
 13. W którym i wy, usłyszawszy onę mowę prawdy, Ewanielią zbawienia waszego, w którym też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani onym duchem obietnice świętym;
 14. Który jest zadatkiem onego dziedzictwa naszego, aż do odkupienia nabycia, ku chwale sławy jego.
 15. Dla tego i ja usłyszawszy onę która między wami *jest* wiarę w Panie Jezusie, i miłość onę ku wszystkim świętym,
 16. Nie przestawam dziękować za was, wzmiankę o was czyniąc w modlitwach moich.
 17. Aby on Bóg Pana naszego Jezusa Christusa, Ociec on chwaly, dał wam ducha mądrości i objawienia, przez znajomość jego;
 18. Oświecone oczy umysłu waszego, abyście wy wiedzieli która jest ona nadzieja wezwania jego, i które ono bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych;
 19. I która ona przewyższająca wielkość mocy jego przeciwko nam, którzy wierzymy według skutku mocy siły jego,
 20. Którą skutecznie pokazał w Christusie wzbudziwszy go od umarłych; i posadził na prawicy swej na niebiesiech,
 21. Daleko wyższej wszelkiego księstwa, i zwierzchności, i mocy, i panowania, i wszelkiego imienia które się mianuje, nie tylko w wieku tym, ale i w przyszłym.

22. I wszystkie *rzeczy* poddał pod nogi jego; a jego dał głową nad wszystko Zborowi,
23. Który jest ciałem jego, i zupełnością onego który wszystko we wszech napelnia.

ROZDZIAŁ II.

Dobrodziejstwo im jako Poganom okazane, z osobna wystawia. 11. Do pilnego uważania jego usilnie ich napomina.

1. I was którzyście byli umarłymi dla upadków i grzechów,
2. W którychście niekiedy chodzili wedle wieku świata tego, według księżęcia zwierzchność *mającego* na powietrzu, ducha onego który teraz skutek pokazuje w synach nieposłuszeństwa.
3. Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy, w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc chcenia ciała i myśli; i byliśmy dziećmi gniewu z przyrodzenia, jako i drudzy.
4. Lecz Bóg bogatym będąc w miłosierdziu, dla wielkiej miłości swojej, którą umiłował nas,
5. Nas też *którzyśmy* byli umarłymi dla upadków, społu żywymi uczynił z Christusem; (łaską jesteście zbawieni;)
6. I pospołu wzbudził, i pospołu posadził na niebiesiech w Christusie Jezusie;
7. Aby okazał w wiekach nadchodzących ono przewyższające bogactwo łaski swej, w dobroćliwości przeciwko nam w Christusie Jezusie.
8. Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę; i to nie z was; Boży *to* dar;
9. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.
10. Jego bowiem jesteśmy uczynieniem, stworzeni w Christusie Jezusie ku uczynom dobrym, które przedtym

napotował Bóg, abyśmy w nich chodzili.

11. Przetoż pamiętajcie, że wy niekiedy *będąc* Poganie w ciele, którzyście byli nazwani nieobrzeską od onej, która bywa nazwana obrzeską w ciele, rękoma uczynionej;
12. Iżeściebyli, czasu onego *kiedyście byli* bez Christusa, oddaleni od *rzeczy*pospolitej Izraelskiej, i obcymi od umów, obietnice nadzieje nie mając, i bez Boga na świecie.
13. A teraz *będąc* w Christusie Jezusie, wy, którzyście niekiedy byli daleko, bliskoście się sstali we krwi Chrystusowej.
14. On bowiem jest pokojem naszym, który uczynił oboje jednym, i śrzednią ścianę przegrodzenia rozrzucił, nieprzyjaźń przez ciało swe,
15. Zakon przykazań, *który zawisł* w ustawach, skaziwszy; aby dwu stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój,
16. I pojednałby obydwu w jednym ciele Bogu, przez krzyż, zabiwszy nieprzyjaźń przezeń.
17. I przyszedszy opowiedział pokój wam którzyście daleko, i *tym* którzy blisko;
18. Abowiem przezeń mamy przystęp oboi w jednym duchu do onego Ojca.
19. Przeto tedy już więcej nie jesteście gośćmi i przychodniami, ale spólmieszczany z świętymi, i domownicy Bożymi.
20. Przybudowani na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie jest przedniejszym węglowym kamieniem jego Jezus Christus;
21. Na którym wszystko budowanie spólu przystosowane roście w przybytek święty w Panu;
22. Na którym też i wy spólu budujcie się w mieszkanie Boże w duchu.

ROZDZIAŁ III.

Do stateczności przy Ewangelii napomina ich, urzędu swego osobną zacność wystawując. 14. Życzliwość swoją znówu im zaleca. 20. Wystawienie dobrodziejstw Bożych dziękczynieniem zamyka.

1. Dla tego ja Paweł więzień Christusa Jezusa za was Pogany;
2. Gdyżeście słyszeli szafowanie onej laski Bożej, która dana jest mnie do was;
3. Iż przez objawienie oznajmił mi tajemnicę (jakom *wam* przedtym pisał nakrótce.
4. Stąd możecie czytając uważać wyrozumienie moje, w tajemnicy Christusowej.)
5. Która w inszych rodzajach nie była oznajmiona synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym Apostołom jego, i Prorokom przez ducha:
6. Iż Pogani są spólu dziedzicmi, i spólnym ciałem, i spólu uczestnikami onej obietnice jego w Christusie, przez Ewanielią.
7. Któryem się sstał sługą wedle daru onej laski Bożej, która dana jest mnie, wedle skutecznej mocy jego.
8. Mnie namniejszemu ze wszystkich świętych dana jest laska ta, abym między pogany przepowiedał ono niedościgłe bogactwo Christusowe.
9. A iżbym oświecił wszystkich w *tym*, które jest szafowanie tajemnicą zakrytą od wieków w Bogu, który one wszystkie *rzeczy* stworzył przez Jezusa Christusa.
10. Aby oznajmiona była teraz księstwom i zwierzchnościom na niebiesiach, przez Zbór, ona rozliczna mądrość Boża.
11. Wedle postanowienia wieków, które uczynił w Christusie Jezusie Panie naszym.
12. W którym mamy bezpieczeństwo i przystęp z ufaniem, przez wiarę jego.

13. Przetoż proszę abyście nie osłabiali dla ucisków moich za was, która jest chwała wasza.
14. Dla tego skłaniam kolana moje ku Ojcu pana naszego Jezusa Christusa,
15. Z którego wszystko powinowactwo na niebiesiech i na ziemi bywa nazywane,
16. Aby dał wam wedle bogactwa chwały swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez ducha jego, w wewnętrznym człowiecze;
17. Aby mieszkał Christus przez wiarę w sercach waszych; *będąc* w miłości wkorzeni i ugruntowani,
18. Żebyście mogli ogarnąć ze wszystkimi świętymi, która *jest* szerokość, i długość, i głębokość, i wysokość;
19. I poznać onę przewyższającą miłość znajomości Christusowej; abyście byli napełnieni wszelkim napełnieniem Bożym.
20. *A temu* który może nadewszystko uczynić daleko obficie o co prosimy abo myślimy, wedle onej mocy która się skutkiem pokazuje w nas,
21. Jemu *niech będzie* chwała we Zborze w Christusie Jezusie, na wszystkie rodzaje wieku wieków. Amen.

ROZDZIAŁ IV.

Napomina je do powinności Christyńskich, naprzód ogulem, odrodzenie im opisując, 25. Potym z osobna pewne cnoty wszystkim wobec należące roszkazuje.

1. Proszę tedy was ja więziń w Panu, abyście godnie postępowali onego wezwania, którym jesteście wezwani.
2. Z wszelakim podłym o sobie rozumieniem, i cichością, z długocierpliwością, znaszając jedni drugich w miłości;
3. Starając się abyście zachowali onę jedność ducha w zwiąsce pokoju.
4. *Abyście byli* jednym ciałem, i jednym duchem, jako też jesteście wezwani

- w jednej nadziei onego wezwania waszego.
5. Jeden Pan, jedna wiara, jedno ponurzenie;
6. Jeden Bóg i Ociec wszystkich, który jest nad wszystkie i po wszystkich, i we wszystkich was.
7. Lecz każdemu z nas dana jest łaska wedle miary daru Christusowego;
8. Dla tego mówię: Wstąpiwszy na wysokość, zagnął w niewolą pojmanie, i dał datki ludziom.
9. A to, wstąpił, cóż jest, jedno iż też zstąpił był wprzód na te niższe strony ziemie?
10. Który zstąpił, onże jest który też wstąpił nad wszystkie niebiosy, aby dopełnił wszystkie *rzeczy*.
11. I onże dał, niektóre Apostoły, a drugie Proroki, a drugie Ewanielisty, drugie też Pasterze, i Nauczyciele.
12. Ku naprawie świętych, ku sprawie posługowania, ku budowaniu ciała Christusowego.
13. Ażbyśmy zabieżeli wszyscy ku jedności wiary, i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę wzrostu onej zupełności Christusowej.
14. Abyśmy więcej nie byli niemowiętkami chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki, przez fortylne oszukanie ludzkie, przez przewrotność ku podeściu zawiedzieniem.
15. Ale prawdy się trzymając, w miłości rósćmy w onego we wszystkich *rzeczach*, który jest głową, Christus;
16. Z którego wszystko ciało społu przystosowane, i społu złączone, przez każde spojenie usługowania, według skutecznej mocy w mierze każdej z osobna części, wzrost ciała czyni, ku zbudowaniu samego siebie w miłości.
17. To tedy mówię, i oświadczam się w Panu, abyście wy więcej nie postępowali, jako i inszy Pogani postępują, w próżności umysłu swego,

18. Zaćmieni *na* umyśle, będąc oddaleni od żywota Bożego, dla nieumiejętności która jest w nich, dla strętwienia serca ich.
19. Którzy odżalowawszy, sami siebie udali na nie powściągliwość, ku popelnianiu nieczystości wszelakiej z zbytecznością.
20. Lecz wy nie takeście się nauczyli Christusa.
21. Jeśliście go słuchali, i w nim wyuczeni jesteście, jako jest prawda w Jezusie;
22. Żebyście odłożyli wy, według pierwszego obcowania, onego starego człowieka, który się kazi według pożądliwości omamienia.
23. A iżbyście się odnowili duchem umysłu waszego.
24. I przyoblekli onego nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości, i świętobliwości prawdy.
25. A przetoż odłożywszy kłamstwo, mówcie prawdę każdy z bliźnim swym; iż jesteśmy jedni drugich członkami.
26. Gniewacie się, i nie grzeszcie; słońce niech nie zachodzi nad zagniewaniem waszym.
27. Ani dawajcie miejsca dyabłu.
28. Który kradł, niechaj więcej nie kradnie, lecz raczej niech pracuje, robiąc co *jest* dobrego rękoma, aby miał *co* udzielić potrzebującemu.
29. Wszelka mowa zbótwiała niech z ust waszych nie wychodzi; ale jeśli która *jest* dobra ku zbudowaniu potrzebnemu, aby dała łaskę słuchającym.
30. A nie zasmucajcie onego ducha świętego Bożego, przez którego zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia.
31. Wszelka gorzkość, i zapalczywość, i gniew, i krzykanie, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelaką złością.

32. Lecz bądźcie jedni przeciwko drugim dobrotliwymi, litościwymi, podarującymi sobie, jako i Bóg w Christusie podarował wam.

ROZDZIAŁ V.

Napomina dalej do powinności Chrystyańskich wszystkim należących. 22. Powinności pewnych osób wyraża.

1. Bądźcie tedy naśladowniki Bożymi, jako dzieci miłe;
2. I chodźcie w miłości, jako i Christus umiłował nas, i wydał samego siebie za nas, ofiarę i zabicie Bogu, ku wonności dobrej woniej.
3. A wszeteczeństwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo, niechaj nie będzie ani pomieniono między wami, jako przystoi świętym;
4. I szkaradość i głupia mowa, abo żartowanie, które nie przystoją; ale raczej dziękowanie.
5. Bo to wiecie, iż wszelki wszetecznik, abo nieczysty, abo łakomic, (który jest bałwochwalca,) nie ma dziedzictwa w onym Królestwie Christusowym, i Bożym.
6. Niechaj nikt was nie zwodzi próżnymi mowami; abowiem dla tych *rzeczy* przychodzi gniew Boży na syny nieposłuszeństwa.
7. Nie bądźciez tedy spółucześnikami ich.
8. Abowiemeście byli niekiedy ciemnością, a teraz światłością w Panu; Jako dzieci światłości chodźcie.
9. (Bo owoc ducha w wszelakiej dobroci, i w sprawiedliwości, i w prawdzie *należy*.)
10. Doświadczając co jest przyjemnego Panu.
11. A nie spółkujcie z uczynkami bezowocnymi ciemności, owszem raczej i przekonywajcie.

12. Abowiem co się potajemnie dzieje od nich, szkarada rzecz jest i mówić.
13. A to wszystko, gdy się przekonywa od światłości, bywa objawiono. Bo wszystko co objawiono bywa, światłością jest.
14. Dla tego mówi: Ocuć się który śpisz, i powstań od umarłych, a rozświecić się Christus.
15. Patrzysz tedy jakobyście ostrożnie chodzili; nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy.
16. Odkupując czas, iż dni złe są.
17. A przetoż nie bądźcie bezrozumnymi, ale rozumiejącymi, która *jest* ona wola Pańska.
18. A nie upijajcie się winem, w czym jest rozpusta, ale napelnicie się w duchu.
19. Mówiąc sobie *przez* Psalmy, i pieśni, i śpiewania duchowne; śpiewając i grając w sercu swym Panu.
20. Dziękując zawsze za wszystko, w imię Pana naszego Jezusa Christusa, onemu Bogu i Ojcu.
21. *Bądźcie* poddanymi jedni drugim, w bojaźni Bożej.
22. Żony własnym mężom poddawajcie się, jako Panu;
23. Abowiem mąż jest głową żony, jako i Christus głową zborową; i sam jest Zbawicielem ciała.
24. Ale jako Zbór poddany jest Christusowi, tak też żony własnym mężom, we wszystkim.
25. Mężowie miłujcie żony wasze, jako i Christus umiłował Zbór, i samego siebie wydał zań;
26. Aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem onej wody w słowie;
27. Aby wystawił go samemu sobie chwalebnym Zborem, nie mającym zmazy, abo zmarsku, abo czego z tych *rzeczy*, ale iżby był święty, i nienaganiony.
28. Tak powinni są mężowie miłować swoje żony, jako swoje ciała. Kto miłuje swoją żonę, samego siebie miłuje.

29. Żaden bowiem nigdy swego ciała nie miał w nienawiści, ale żywi i *ogrzewa* je, jako i Pan ogrzewa Zbór.
30. Iż członkami jesteśmy ciała jego, z ciała jego, i z kości jego.
31. Dla tegoż opuści człowiek Ojca swego i matkę, i przyłączy się ku żenie swej; i będą oni dwa w ciało jedno.
32. Tajemnica ta wielka jest; lecz ja mówię, na Christusa i na Zbór *względ mając*.
33. Wszakże i wy z osobna każdy niechaj swoją żonę tak miłuje, jako siebie samego; a żona aby się bała męża *swego*.

ROZDZIAŁ VI.

Powinności pewnym osobom należące dalej prowadzić.
 10. Do statecznego wytrwania przy Panu, napomina, Podpory, które wierni w pokuszeniach mają, *wyrażając*. 21. *Przyczynę postania do nich Tychikusa wypisuje*. 23. *Winszowaniem list zamyka*.

1. Dzieci bądźcie posłuszne rodzicom waszym, w Panu; bo to jest sprawiedliwa.
2. Czci Ojca twego i matkę; (które jest pierwsze przykazanie w obietnicy.)
3. Abyć się dobrze działo, i abyś był długo żyw na ziemi.
4. A *ny* Ojcowie nie zagniewywajcie dziecię waszych, ale wychowajcie je w karności i napominaniu Pańskim.
5. Słudzy bądźcie posłuszni Panom wedle ciała, z bojaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego, jako Christusowi.
6. Nie według służby na oko, jakoby ludziom się podobający, ale jako słudzy Christusowi, czyniąc wolą Bożą z dusze.
7. Z powolnością służąc jako Panu, a nie ludziom.
8. Wiedząc iż coby każdy uczynił dobrego, to odniesie od Pana, choć niewolnik, choć wolny.

9. *A ny* Panowie też *rzeczy* czynicie przeciwko im, odpuszczając groźbę, wiedząc iż i was samych Pan jest na niebiesiach, a względu na osoby niemasz u niego.
10. Nawet, bracia moi, zmacniajcie się w Panu, i w mocy siły jego.
11. Przyobleczcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadkam dyabelskim.
12. Abowiem nie mamy walki przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko mocarzom świata, ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom na niebiesiach.
13. A przetoż weźmcie zupełna zbroję Bożą, abyście mogli zastawić się w on dzień zły, i wszystko sprawiwszy stanąć.
14. Stójcie tedy przepasawszy biodra wasze prawdą, a przyoblówszy pleszek sprawiedliwości;
15. I obuwszy nogi w gotowość Ewanieliey pokoju;
16. Nade wszystko wzięwszy tarcz wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały onego złego ogniste zagasić.
17. I przyłbicę zbawienia przyjmicie, i on miecz ducha, który jest słowo Boże.
18. W każdej modlitwie, i prośbie, modląc się na każdy czas w duchu, i na to samo czując w każdym naleganiu i prośbie za wszystkie święte,
19. I za mię aby mi była dana mowa, w otworzeniu ust moich, z bezpieczeńścią, abym oznajmiał tajemnicę Ewanieliey;
20. Za którą poselstwo sprawuję w łańcuchu, abym o niej bezpiecznie mówił, jako potrzeba mi mówić.
21. A iżbyście wiedzieli i wy o moich rzeczach, co czynię, wszystkie wam oznajmi Tychikus miły brat, i wierny sługa w Panu.
22. Któregom posłał do was na to, abyście wiedzieli co się z nami dzieje, i *aby* pocieszył serca wasze.

23. Pokój braciej, i miłość z wiarą, od Boga Ojca, i Pana Jezusa Christusa.
24. Łaska ze wszystkimi miłującymi Pana naszego Jezusa Christusa w nieskażeniu. Amen.

Do Efeskich napisany z Rzymu przez Tychika.

ARGUMENT LISTU DO FILIPEŃCZYKÓW.

Wyświadcza staranie swoje Apostoł o zbawieniu tych, których oblicznie widzieć nie mógł, napominając je do powinności ich, i od zwodzicieli je przestrzegając.

LIST PAWŁA ŚWIĘTEGO DO FILIPEŃCZYKÓW.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu 3. miłość swoją zaleca. 12. Stan swój w więzieniu im oznajmuje. 27. Do pobożnego żywota je napomina.

1. Paweł i Tymotheusz służy Jezusa Christusa, wszystkim świętym w Christusie Jezusie, którzy są w Filippiech, z Dozorcami i z Diakonmi;
2. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Christusa;
3. Dziękuję Bogu memu we wszelkiej wzmiance o was.
4. (Zawždy we wszelkiej prośbie mojej za wszystkie was, z weselem modlitwę czyniąc.)
5. Za społeczność waszą w Ewanieliey, od pierwszego dnia aż dotąd.
6. Pewien tego będąc, iż *ten* który począł w was uczynek dobry, dokona aż do dnia Jezusa Christusa.
7. Jakoż jest sprawiedliwa, abych ja to rozumiał o wszystkich was, dlatego iż macie mię w sercu swoim, i w związkach moich, i w obronie, i w utwierdzeniu Ewanieliey, wy którzy zemną ucześniki onej łaski wszyscy jesteście.
8. Świadkiem bowiem mi jest Bóg, jako pragnę wszystkich was we wnętrznościach Jezusa Christusa.
9. I o to proszę, aby miłość wasza jeszcze więcej a więcej obfitowała w znajomości, i we wszelkim wyrozumieniu.
10. Na to, abyście wy doświadczali onych przewyższających *rzeczy*, żebyście byli szczyrymi, i bez obrażenia na dzień Christusów.
11. Napelnieni owoców sprawiedliwości, które *są* przez Jezusa Christusa, ku chwale i czci Bożej.
12. A chcę abyście wiedzieli, bracia! iż to co się zemną dzieje, więcej ku postępkowi *dalszemu* Ewanieliey wyszło.
13. Tak, że związki moje znaczne w Christusie są po wszystkim dworze *Cesarskim*, i u inszych wszystkich;
14. A wiele z braciej w Panu, dufając związkam moim, obficie śmieją bez bojaźni mowę opowiadać.
15. Niektórzy i przez zazdrość i poswarek; a niektórzy też z dobrej woli Christusa obwoływają.
16. Oni z sporu Christusa opowiadają nieszczyrze, mniemając iż ucisku przydawają związkam moim;

17. A ci z miłości, wiedząc iż na obronę Ewanieliey postanowiony jestem.
18. Bo cóż? przedsię wszelkim sposobem, choć pod pokrywką, choć prawdziwie Christus bywa opowiedan; i w tym się wesele, ale i weselić się będę.
19. Wiem bowiem, iż to mnie wynidzie ku zbawieniu przez waszą prośbę, i dodawanie ducha Jezusa Christusa,
20. Według uprzejmego wyglądania i nadzieje mojej, iż się niwczym nie zasromam, ale z wszelakim beśpieczeństwem, jako zawsze, i teraz wielmożnym się sstanie Christus w ciele moim, choć przez żywot, choć przez śmierć.
21. Abowiem mnie żyć, Christus, i umrzeć, zysk.
22. A jeśli żyć w ciele, to mnie *będzie* owocem roboty, a cobym obrać miał niewiem.
23. Jestem bowiem ściśnion ze dwu *stron*; żądość mając żebym był rozwiązany, i z Christusem był; bo *to* daleko lepiej:
24. Ale zetrwać w ciele, potrzebniej *jest* dla was.
25. A tego pewien będąc, wiem iż zetrwam, i zetrwam z wszystkimi wami, ku waszemu postępkowi i weselu wiary.
26. Aby przechwalanie wasze obfitowało w Christusie Jezusie we mnie, przez moje przyście zasię do was.
27. Tylko się godnie Ewanieliey CHristusowey rządźcie, aby choćbych przyszedł i ujźrzał was, choć nieobecny, usłyszałbym o waszych *sprawach*, iż stoicie w jednym duchu, jedną duszą spólnie bojując z wiarą Ewanieliey.
28. I nie ustraszeni w niczym od przeciwników; co onymci jest okazaniem zginienia, a wam zbawienia, i to od Boga;
29. Iż wam darowano za Christusa, nie tylko abyście weń wierzyli, ale iżbyście też zań cierpieli;

30. Tenże bój mając, jakiście widzieli we mnie, i teraz słyszycie o mnie.

ROZDZIAŁ II.

Napomina je do zgody, środek do niej pokazując, uniżenie. 5. Przykład jego. 9. I nagrodę za nim idącą w Christusie ukazując. 14. Napomina do inszych cnót. 19. Tymotheusza, 25. I Epaphrodyta im zaleca.

1. Jeśli która tedy pociecha w Christusie, jeśli które ucieszenie miłości, jeśli która społeczność ducha, jeśli które wnętrzości i ulitowania;
2. Napelnicie moje wesele, abyście toż rozumieli, też miłość mając, jednomyślni, jedno rozumiejąc.
3. Nie przez poswarek, abo próżną chwałę, ale podłym o sobie rozumieniem jedni drugie poczytając zacniejszymi być nad się.
4. Nie swoich *rzeczy* patrzcie każdy, ale też które *są* drugich każdy.
5. Abowiem to rozumienie niech będzie w was, które też w Christusie Jezusie *było*.
6. Który w kształcie Bożym będąc, nie za drapiestwo przyczytał, że równym był Bogu.
7. Ale samego siebie wyniszczył, kształt niewolniczy wzięwszy, podobny ludziom sstawszy się, i postawą należony jako człowiek,
8. Poniżył samego siebie, sstawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej.
9. Dlatego też Bóg onego nader wywyższył, i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię;
10. Aby na imię Jezusowe wszelkie kolano się skłoniło, niebieskich i ziemskich, i podziemnych;
11. A *izby* wszelki język wyznawał, iż Panem *jest* Jezus Christus, ku chwale Boga Ojca.

12. Przetoż, mili moi! jakoście zawsze posłuszni byli, nie tylko jako przybytności mojej, ale i teraz daleko więcej w niebytności mojej, z bojaźnią i ze drżeniem waszego zbawienia dokonywajcie.
13. Abowiem Bóg jest który skutecznie sprawuje w was i *to* żebyście chcieli, i *to* żebyście skutecznie sprawowali, wedle upodobania.
14. Wszystkie czyńcie bez szemrania i sporów;
15. Abyście byli bez przygany, i prostymi, dziećmi Bożymi, nienaganionymi w pojszrodku rodzaju wykrętnego i przewrotnego; między którymi świećcie jako światła na świecie;
16. Mowę żywota zatrzymawając; ku przechwalaniu mojemu na dzień Christusów, iżem nie na próżno biegał, anim na próżno pracował.
17. Ale choćbym też ofiarowany był na ofierze, i *na* służbie wiary waszej, weselę się i społu się weselę ze wszystkimi wami.
18. Także też i wy weselcie się, a weselcie się ze mną.
19. A nadziewam się w Panu Jezusie, iż Tymotheusza rychło pošlę *do* was, abym i ja był oczerstwiony, dowiedziawszy się o rzeczach waszych.
20. Abowiem żadnego nie mam takowego umysłu, któryby się uprzejmie o wasze *rzeczy* pieczołowal.
21. Bo wszyscy swoich *rzeczy* szukają, nie onych *które są* Jezusa Christusa.
22. A *o* doświadczeniu jego wiecie, iż jako Ojcu dziecię ze mną służył w Ewanieliey.
23. Tegoć tedy nadziewam się pošlać, gdy obaczę co się ze mną dzieć ma, zarazem.
24. A dufam w Panu iż też sam rychło przyjdę.
25. A za potrzebną rozumiałem Epafrodyta brata i spółrobotnika, i spółbojownika mego, a waszego

- posłańca, i posługującego potrzebie mojej, pošlać do was.
26. Ponieważ pragnął wszystkich was, i barzo się trapił, iżęście słyszeli że zachorzał.
27. Bo też *tak* zachorzał był, że *był* blisko śmierci: Ale się Bóg nad nim zmiłował; a nie tylko nad nim, ale też i nademną, iżbym smutku na smutek nie miał.
28. Tym pilniej tedy pošlałem go, abyście ujźrzawszy go zasię, uweselili się, a jabym mniej smętny był.
29. Przyjmiesz go tedy w Panu z wszelakim weselem; a takowe we czci miejcie.
30. Bo dla uczynku Christusowego aż do śmierci przybliżył się, lekce poważywszy duszę *swą*, aby napelnił wasz niedostatek onego przeciwko mnie posługowania.

ROZDZIAŁ III.

Napomina je do wystrzegania się zwodzicieli, którzy się z rzeczy zwierzchownych przechwalali, 3. Zaczność ludu Christusowego przeciwko nim wystawując. 4. Z siebie tej rzeczy przykład dając, 15. Do naśladowania siebie samego one napominając.

1. Nawet, bracia moi! weselcie się w Panu. Też rzeczy piśać wam, mnieć nie ciężko, a wam warowno.
2. Upatrujcie one psy, upatrujcie one złe robotniki, upatrujcie ono porzezanie.
3. Abowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem Bogu służymy i chlúbimy się w Christusie Jezusie, a nie w ciełe ufamy;
4. Acz i ja mam ufanie w ciełe. Jeśli kto inszy zda się mieć ufanie w ciełe, ja więcej.
5. Obrzezanym ósmego dnia, z narodu Jzraelskiego, z pokolenia Beniaminowego, Hebrejczyk z Hebrejczyków, wedle zakonu Faryzeusz;

6. Według gorliwości prześladowając Zbór; według sprawiedliwości onej *która* w zakonie, będąc bez przygany.
7. Ale one *rzeczy* które mi były zyskiem, tem poczytał dla Christusa *być* szkodą.
8. Aleć zaiste i poczytam wszystkie *rzeczy* szkodą być, dla zacności znajomości Christusa Jezusa Pana mego; dla którego na wszystkich *rzeczach* szkodę podjął, i *one* poczytam śmieciami być, abym Christusa zyskał,
9. I byłbym nalezion w nim, nie mając mojej sprawiedliwości onej z zakonu, ale onę *która jest* przez wiarę Christusowę, onę z Boga sprawiedliwość *która jest* w wierze;
10. Żebym poznał go, i moc z martwychwstania jego, i społeczność utrapienia jego, przykształtowanym *będąc* śmierci jego.
11. Owabym jako zabieżał ku powstaniu umarłych.
12. Nie iżbym już wziął, abo już doskonałym się sstał; lecz gonię a za też uchwyćę, dla tego iż też uchwycony jestem od Christusa Jezusa.
13. Bracia! ja o sobie nie rozumiem iżbych *już* uchwycił. Lecz jedno *czynię*, onychci *rzeczy* które za mną są zapamiętywając, a do *tych* się, które przedemną, wyciągając,
14. Do kresu bieżę ku zakładowi onego z wysoka wezwania Bożego w Christusie Jezusie.
15. Ile tedy doskonałych, to rozumiemy; a jeśli co inaczej rozumiecie, i to Bóg wam objawi.
16. Wszakóż czegośmy doszli, według tegoż *mamy* postępować sznuru, toż rozumieć.
17. Spółnaśladowcami moimi bądźcie, bracia! a upatrujcie *ty*, którzy *tak* postępują, jako macie wzormi nas.
18. Abowiem wiele ich obchodzi, którym często powiedział wam, a teraz i płacząc powiem, *być* nieprzyjacielmi onego krzyża Christusowego;

19. Których koniec zginienie, których Bóg brzuch, i chwala w sromocie ich, którzy się *rzeczami* ziemskimi zabawiają.
20. Abowiem rząd naszej Rzeczypospolitej w niebiesiech jest, skąd też Zbawiciela oczekawamy Pana Jezusa Christusa.
21. Który przemieni ciało podłości naszej, ku temu aby się sstało ono przykształtowanym ciału chwały jego, wedle onej skutecznej mocy, którą też może on poddać sobie wszystkie *rzeczy*.

ROZDZIAŁ IV.

Napomina je znowu do pobożności. 10. Pochwala ich uczynność ku sobie. 21. Pozdrowieniem i winszowaniem list zamyka.

1. Przetoż, bracia moi mili i pożądani! wesele i korono moja! tak stójcie w Panu, *moi* mili!
2. Ewodyiey proszę, i Syntychy proszę, aby toż rozumiały w Panu.
3. A proszę i ciebie towarzyszu rodzony! pomagaj im, które w Ewanieliey społu bojowały zemną, z Klementem też i z innymi spółrobotnikami moimi, których imiona są w księgach żywota.
4. Weselcie się w Panu zawsze; zaśię mówię: Weselcie się!
5. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko *jest!*
6. Nie pieczolujcie się niocz; ale we wszem w modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą oznajmione u Boga.
7. A on pokój Boży, który przechodzi wszelki zmysł, strzedz będzie serc waszych, i myśli waszych w Christusie Jezusie.
8. Nawet bracia! którekolwiek *rzeczy* są prawdziwe, którekolwiek poczciwe, którekolwiek sprawiedliwe, którekolwiek czyste, którekolwiek mile, którekolwiek dobrej sławy, jeśli

- która cnota, i jeśli która chwala, o tych rozmyślajcie;
9. Którychście się też nauczyli, i przyjęli, i slyszei, i widzieli we mnie, te czyńcie, a on Bóg pokoju będzie z wami.
 10. A uweseliłem się w Panu wielce, iżeście już wždy roziędrznieli w swoim o mnie staraniu; o czym też staraliście się, lecz wam na sposobności zchodziło.
 11. Nie żebych według niedostatku mówil: Bom się ja nauczył, *na tym* w czym jestem przestawać.
 12. Umieć i uniżonym być, umieć też obfitować; wszędy i we wszem jestem wprawiony, i nasyconym być i łaknąć, i obfitować i niedostatek cierpieć.
 13. Wszystko mogę w onym, który mię umacnia, Christusie.
 14. Wszakże dobrzeście uczynili, użyczywszy mojemu uciskowi.
 15. A wiecie i wy Filipensowie, iż na początku Ewanieliey, gdym wyszedł z Macedoniey, żaden mi Zbór nie użyczał, względem dawania i brania, jedno wy sami *tylko*.
 16. Ponieważ i do Thessaloniki i raz i drugi ku potrzebieście mojej posłali.
 17. Nie iżbych się domagał datku, ale się domagam owocu któryby obfitował ku rachunku waszemu.
 18. I wziąłem wszystko i obfituję; jestem napelniony, wzięwszy od Epafrodyta co od was *posłano* wonność dobrej woniej, ofiarę przyjemną, podobającą się Bogu.
 19. A Bóg mój napelni wszelką potrzebę waszę, według bogactwa swego, w chwale, w Christusie Jezusie.
 20. A Bogu Ojcu naszemu *niechaj będzie* chwala na wieki wieków, Amen.
 21. Pozdrówcie każdego świętego w Christusie Jezusie; Pozdrawiają was, którzy *są* ze mną, bracia.
 22. Pozdrawiają was wszyscy święci, a nawięcej którzy są z Cesarskiego domu.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Christusa ze wszystkimi wami, Amen.

Do Filipeńczyków napisany z Rzymu przez Epafrodyta.

ARGUMENT Na List do KOLOSSEŃCZYKÓW.

Napomina je Apostoł święty do stateczności przy nauce Pana Christusowey; onę zalecając, i pobożność im przepisując.

LIST PAWŁA ŚWIĘTEGO DO KOLOSSEŃCZYKÓW.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu, 3. miłość swoją im zaleca. 12. Dobrodziejstw Bożych, im pokazanych, zacność 15. I pewność okazuje, opisaniem zacności Pana Christusowey, w tym, że on jako wolą Bożą doskonale objawił, tak też moc ku wykonaniu jej doskonałą, stawszy się Panem wszystkich Aniołów i ludzi, otrzymał. 23. Do stateczności przy nauce Pana Christusowey wiedzie.

1. Paweł Apostoł Jezusa Christusa, przez wolą Bożą, i Tymotheusz brat,
2. Onym w Kolosiech świętym i wiernej braciej w Christusie. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Christusa.
3. Dziękujemy Bogu i Ojcu Pana naszego Jezusa Christusa, zawsze za was się modląc;
4. Usłyszawszy onę wiarę waszą w Christusie Jezusie, i onę miłość przeciwko wszystkim świętym;
5. Dla onej nadzieje odłożonej wam na niebiesiech, którąście przedtym słyszeli, w mowie prawdy Ewanieliej,
6. Która przyszła do was, jako i na wszystkim świecie, i owoc przynosi, jako i u was, od tego dnia gdyście usłyszeli i poznali łaskę Bożą w prawdzie.
7. Jakoście się też nauczyli od Epafrasa milego spółslugi zemną, który jest wiernym za was sługą Christusowym;
8. Który też oznajmił nam waszą miłość w duchu.
9. Dla tego i my, od któregośmy dnia usłyszeli, nie przestawamy za was się modlić, i żądać abyście byli napelnieni znajomością wolej jego, w każdej mądrości i wyrozumieniu duchownym.
10. Abyście chodzili godnie Pana, ku wszelkiemu upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc, i rojąc w znajomości Bożej;
11. We wszelkiej mocy umocnieni według chwalebnej możności jego, ku wszelkiemu wytrwaniu, i długocierpliwości z weselem.
12. Dziękując onemu Ojcu który nas sposobnymi uczynił, do części dziedzictwa świętych, w światłości;
13. Który wyrwał nas z zwierchności ciemności, i przestawił w ono Królestwo Syna miłości swojej.
14. W którym mamy ono odkupienie przez krew jego, ono odpuszczenie grzechów.
15. Który jest wyobrażeniem onego Boga niewidzialnego, pierworodnym wszego stworzenia;

16. Iż w nim stworzone są wszystkie *rzeczy* one na niebiesiech i one na ziemi, widzialne, i niewidzialne; choć Throny, choć Państwa, choć Księstwa, choć zwierzchności; one wszystkie *rzeczy* przezeń, i ku niemu stworzone są;
17. A sam jest przed wszystkimi, a wszystkie w nim stanęły.
18. I on jest głową ciała Zborowego, który jest początkiem pierworodnym z umarłych, aby był we wszystkich on przodujący.
19. Iż się w nim upodobało *Ojcu*, aby we wszystkiej onej zupełności przemieszkował.
20. I przezeń pojednał wszystkie *rzeczy* ku sobie, do pokoju przywiódłszy przez krew krzyża jego, przezeń *mówię* choć one które *są* na ziemi, choć one które *są* na niebiesiech.
21. I was którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjacioly umysłem, w uczynkach złościowych,
22. A teraz pojednał w samym ciele jego przez śmierć; aby wystawił was świętymi, i nienaganionymi, i nieobwinionymi przed oblicznością swoją.
23. Jeśliż trwacie wiarą ugruntowani i stateczni, i nieporuszeni od nadzieje Ewanieliey, którąście słyszeli obwołaną wszystkiemu stworzeniu, *które jest* pod niebem, której sstałem się ja Paweł sługą.
24. *Który* teraz weselę się w utrapieniach moich za was, i zasię wypełniam ostatki ucisków Christusowych w ciele moim, za ciało jego, które jest Zbór;
25. Którego sstałem się ja sługą wedle szafowania Bożego, które dane mi jest ku wam, abych dopełniał mowę Bożą;
26. Tajemnicę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, a teraz oznajmiona jest świętym jego,
27. Którym chciał Bóg oznajmić, które *jest* bogactwo chwalebnej tajemnice tej między Pogany, który jest Christus między wami, nadzieją onej chwały;

28. Którego my przepowiadamy, upominając każdego człowieka, i ucząc każdego człowieka we wszelakiej mądrości, abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Christusie Jezusie.
29. O czym też pracuję, bojując wedle skutecznej mocy jego, która się skutecznie pokazuje we mnie w mocy.

ROZDZIAŁ II.

Napomina je dalej do stateczności. 8. Przestrzegając ich, aby się z nauk inszych, oprócz nauki Pana Christusowej, nie uczyli służby Bożej.

1. Chcę bowiem abyście wy wiedzieli jako wielki bój mam za was, i onych którzy są w Laodyceiey, i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele;
2. Aby pocieszone były serca ich, spólnie złączonych w miłości, i ku wszemu bogactwu zupełnego upewnienia wyrozumienia, ku poznaniu tajemnice onego Boga i Ojca, i Christusa.
3. W której są wszystkie skarby mądrości i umiejętności skryte.
4. A to *mówię dla tego*, aby kto was nie podchodził przez namowną powieść.
5. Bo aczkolwiek ciałem nie jestem obecny, ale duchem z wami jestem, weseląc się i widząc wasz porządek, i utwierdzenie onej przeciw Christusowi wiary waszej.
6. Jakoście tedy przyjęli Christusa Jezusa *za* Pana, w nimże chodźcie;
7. Wkorzeni i przybudowani w nim, i utwierdzeni w wierze, jakoście się nauczyli, obfitując w niej z dziękowaniem.
8. Bacziesz by kto nie był, któryby was złupił przez filozofią, i próżne omamienie, wedle podania ludzkiego, podług żywiołów świata, a nie według Christusa.
9. Iż w nim mieszka wszystka ona zupełność bóstwa samą rzeczą.

10. I jesteście w onym napelnieni, który jest głową wszelkiego Księstwa i zwierzchności.
11. W którym też obrzezani jesteście, obrzeską nie rękoma uczynioną, w zewleczeniu ciała grzechów cielesnych, w obrzesce Christusowej;
12. Spólnie pogrzebieni z nim w ponurzeniu, w którymście też wspólnie wzbudzeni przez wiarę skutecznej mocy Bożej, który wzbudził go od umarłych.
13. I was gdyście umarli byli w upadkach, i w nieobrzesce ciała waszego, pospołu ożywił z nim, podarowawszy wam wszystkie upadki;
14. Wymazawszy on przeciw nam cyrograf w ustawach *należący*, który był przeciwny nam, i on odjął z pojsrzodka, przybiwszy go do krzyża.
15. Zewłókszy Księstwa i Zwierzchności, wywiódł *je* na podziw jawnie, tryumf odniósłszy z nich przezeń.
16. Niechaj tedy nikt was nie sądzi w pokarmie, abo w picciu, abo w części święta, abo w nowiu księżycy abo szabatów.
17. Które są cieniem *rzeczy* przyszłych, lecz ciało *jest* Christusowe.
18. Niechaj nikt wam zakładu nie odejmuje, dobrowolnie w upokorzeniu i nabożeństwie Aniołów, w *rzeczach* których nie widział hardzie postępując, próżno się nadymając z umysłu ciała swego,
19. A nie trzymając się głowy, z którego wszystko one ciało przez spojenia i związania zrządzone i wspólnie złączone, roście wzrostem Bożym.
20. Jeśliście tedy umarli z Christusem, z strony żywioł świata, przecześnie jakoby żywiąc na świecie, ustawami się bawicie?
21. Nie dotykaj się, ani kosztuj, ani macaj.
22. Które *rzeczy* wszystkie *są* ku skażeniu *samym* używaniem, wedle roskazań, i nauk ludzkich.

23. Które *rzeczy* kształtci mają mądrości, w dobrowolnym nabożeństwie i w upokorzeniu, i w nie folgowaniu ciała, nie we czci jakiej, ku napelnieniu ciała.

ROZDZIAŁ III.

Napomina je do pobożności, należącej i wszystkim wobec, 18. I pełnym stanom we zborze.

1. Jeśliście tedy wzbudzeni z Christusem, *rzeczy* które wzgóre *są* szukajcie, gdzie Christus jest na prawicy Bożej siedzący.
2. *Onymi* które *są* wzgóre bawcie się, nie *tymi* które *są* na ziemi.
3. Abowiemeście umarli, a on żywot wasz skryty jest z Christusem w Bogu.
4. Gdy się Christus objawi, on żywot nasz, tedy i wy z nim objawicie się w chwale.
5. Umartwiającież tedy członki wasze które *są* na ziemi, wszeteczeństwo, nieczystotę, pustotę, pożądliwość złą, i łakomstwo, które jest bałwochwalstwem.
6. Dla których przychodzi gniew Boży na syny nieposłuszeństwa.
7. W którycheście i wy chodzili niekiedy, gdyście żyli w nich.
8. Lecz teraz odłóżcie i wy te *rzeczy* wszystkie, gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo, szkaradą mowę z ust waszych.
9. Nie kłamajcie jedni przeciw drugim, zewłókszy starego człowieka z sprawami jego;
10. A przyoblókszy nowego, który się odnawia w znajomości, według wyobrażenia onego który go stworzył.
11. Gdzie niemasz Greka i Żyda, obrzeski i nieobrzeski, obcego narodu człowieka, Tatarzyna, niewolnika i wolnego; ale wszystko i we wszech Christus.

12. Przyobleczcie tedy (jako wybrani Boży, święci, i umiłowani,) wnętrzości miłosierdzia, dobrotliwość, podle o sobie rozumienie, cichość, długocierpliwość.
13. Znaszając jedni drugich, i podarowawszy sobie, jeśliby kto przeciw komu miał skargę; jako też Christus podarował wam, także i wy.
14. A nad wszystko *przyobleczcie* miłość, która jest zwiąską doskonałości.
15. A on pokój Boży niech włada w sercach waszych, do którego też wezwani jesteście w jednym cielem; a wdzięczni bądźcie.
16. Mowa ona Christusowa niechaj mieszka w was bogacie, we wszelkiej mądrości; nauczając i napominając sami siebie: Psalmami i pieśniami, i śpiewaniami duchownymi, z dzięką śpiewając w sercu waszym Panu.
17. A wszystko cokolwiekbyście czynili mową, albo uczynkiem, wszystko *niech będzie* w imię Pana Jezusowo, dziękując onemu Bogu i Ojcu przezeń.
18. Żony bądźcie poddane własnym mężom, jako przystoi w Panu.
19. Mężowie miłujcie żony, a nie bądźcie gorzkimi przeciwko nim.
20. Dzieci bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim; abowiem to jest przyjemno Panu.
21. Ojcowie nie drażnicie dziełek waszych, aby serca nie straciły.
22. Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim wedle ciała Panom, nie w służbach na oko, jakoby ludziom się podobając, ale w prostocie serca bojąc się Boga.
23. A wszystko cobyście czynili, z dusze sprawujcie, jako Panu, a nie ludziom;
24. Wiedząc iż od Pana weźmiecie odpłatę onego dziedzictwa; abowiem Panu Christusowi służycie.
25. A on który krzywdzi, odniesie *to co* ukrzywdził, a niemasz względu na osoby.

ROZDZIAŁ IV.

Napomina dalej do pobożności, i niektórym osobom, 2. I wszystkim należącej. 7. Pewne osoby im zaleca. 10. Pozdrowieniem i wieszaniem list zamyka.

1. Panowie *to co* sprawiedliwego i słusznego sługom oddawajcie; wiedząc iż i wy macie Pana na niebiesiech.
2. W modlitwie trwajcie, czując w niej z dziękowaniem.
3. Modląc się społecznie i za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi mowy, żebyśmy mówili tajemnicę Christusową, dla której też jestem związany;
4. Abych oznajmiał ja, jako potrzeba mnie mówić.
5. W mądrości postępujcie przeciwko obcym, czas odkupując.
6. Mowa wasza *niech będzie* zawsze przyjemna, solą przyprawiona, abyście wiedzieli jako potrzeba wam każdemu z osobna odpowiedzieć.
7. Wszystkie *sprawy* moje oznajmi wam Tychikus, miły brat, i wierny sługa, i spółny sługa w Panu.
8. Któremu posłał do was, na to samo aby się wywiedział o *sprawach* waszych, i pocieszyłby serca wasze,
9. Z Onesymem wiernym i miłym bratem, który jest z was; wszystko wam oznajmi co się tu *dzije*.
10. Pozdrawia was Aristarchus spółny pojmaniec zemną, i Marek bratanek Barnabaszów, o którym wzięliście przykazania; jeśliby przyszedł do was, przyjmicie go.
11. I Jezus nazwany Justem, którzy są z obrzeski; ci sami *tylko* spółrobotnicy w królestwie Bożym, którzy mnie byli pociechą.
12. Pozdrawia was Epafras, który z was *jest*, sługa Christusów, zawsze bojując za was w modlitwach, abyście stali doskonałymi i napelnionymi we wszelkiej wolej Bożej.

13. Abowiem świadczę mu, iż ma gorliwość wielką przeciwko wam, i onym którzy *są* w Laodyceiey, i w Hierapolim.
14. Pozdrawia was Łukasz lekarz, miły, i Demas.
15. Pozdrówcie one, *którzy są* w Laodiceiey, bracia, i Nymfasa, i on, *który jest* w domu jego, Zbór.
16. A gdy przeczytany będzie u was *ten* list, uczynicie *to* aby też w Laodyceńskim Zborze przeczytany był; a on *który jest* z Laodyceiey, iżbyście i wy przeczytali.
17. A powiedzcie Archippowi: Patrzaj posługowania któreś przyjął w Panu, abyś je wypełniał.
18. Pozdrowienie moją ręką Pawłową. Pamiętajcie na moje związki. Łaska z wami. Amen.

Do Kolosseńczyków napisany z Rzymu przez
Tychika i Onesyma.

ARGUMENT Na List Pierwszy Do THESSALONICEŃCZYKÓW.

Napomina je do stateczności przy Nabożeństwie Pana Christusowym, pobożność im zalecając, i z strony pewnych wątpliwości naukę im dając.

LIST PAWŁA ŚWIĘTEGO DO THESSALONICEŃCZYKÓW Pierwszy.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu 3. zaleca im miłość swoją. 5. Wystawuje i swoje u nich przepowiedanie, 6. i ich sławne do Pana przystanie.

1. Paweł i Sylwan, i Tymotheusz, Zborowi Thessaloniczeńskiemu, w Bogu Ojcu i w Panu JEzusie Christusie. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i pana Jezusa Christusa.
2. Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkie, wzmiankę o was czyniąc w modlitwach naszych;
3. Bez przestanku wspominając wasz on uczynek wiary, i onę pracę miłości, i ono wytrwanie nadzieje Pana naszego Jezusa Christusa, przed Bogiem i Ojcem naszym.
4. Wiedząc, bracia umiłowani, że od Boga jest wybranie wasze.
5. Gdyż Ewangelia nasza nie była u was w mowie tylko, ale też w mocy, i w duchu świętym, i w zupełnym upewnieniu wielkim; jako wiecie jakośmi byli między wami dla was.
6. A wyście się naśladowcami naszymi stali, i Pańskimi, przyjąwszy mowę

w ucisku wielkim, z weselem ducha świętego.

7. Tak, żeście się stali wy wzorami wszystkim wierzącym w Macedonii, i Achaiei.
8. Abowiem od was zabrzmiała mowa Pańska, nie tylko w Macedonii i Achaiei, ale się też na wszelkim miejscu wiara wasza, która jest ku Bogu, rozeszła, tak iż potrzeby nie mamy mówić co.
9. Abowiem samiż o was opowiadają, jakoweśmi weście mieli do was, i jakoście się nawrócili do onego Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywiącemu i prawdziwemu,
10. I oczekawali Syna jego z niebios, którego wzbudził od umarłych Jezusa, który wyrzywa nas od onego gniewu przychodzącego.

ROZDZIAŁ II.

Zaleca znowu godność i wierność swoją, 13. i ich do Pana nawrócenie. 17. Wymawia się czemu do nich nie przyszedł.

1. Abowiem sami wiecie, bracia, o weściu naszym do was, iż nie próżne było.
2. Ale przedtym cierpiawszy, i zelżeni będąc, jako wiecie, w Filipiech, beśpiecznie poczęliśmy sobie w Bogu naszym, opowiadając u was Ewanielią Bożą z wielkim bojowaniem.
3. Abowiem napominanie nasze nie *było* z zwodzenia ani z nieczystości, ani w zdradzie;
4. Ale jakośmy doświadczani byli od Boga, żeby nam *była* zwierzona Ewanielia, tak mówimy, nie jako się ludziom podobając, ale onemu Bogu który doświadczają serc naszych.
5. Abowiem nigdyśmy w mowie pochlebstwa nie byli *dożnani*, jako wiecie, ani w pokryctwie łakomstwa: Bóg świadek.
6. Ani szukając z ludzi chwały, ani od was, ani od inszych;
7. Mogąc ciężarem być jako Christusowi Apostołowie, ale byliśmy skromnymi w pojsrzodku was; jakoby mamka ogrzewała swoje dziatki.
8. Tak chętni będąc *ku* wam, upodobalo się nam użyzyć wam nie tylko Ewanieliey Bożej, ale też i naszych dusz, dla tego iżeście miłymi nam byli.
9. Abowiem pamiętacie, bracia, onę pracę naszą i kłopot; w nocy bowiem i wednie pracując, abyśmy nie obciążyli którego z was, obwoływaliśmy u was Ewanielią Bożą.
10. Wyście świadkami i Bóg, jakośmy świątobliwie i sprawiedliwie, i bez przygany *między* wami którzyście uwierzyli, byli.
11. Jako wiecie iżeśmy każdego z was, jako Ociec dziatki swoje, napominali was i cieszyli,
12. I oświadczały, abyście postępowali godnie Boga który wezwał was do swego Królestwa i chwały.
13. Dlatego i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż *ny* przyjąwszy mowę Bożą słyszana od nas, przyjęliście nie

- jako mowę ludzką, ale (jako jest prawdziwie) jako mowę Bożą, która też skutek pokazuje w was wierzących.
14. Abowiem wy naśladowcami staliście się, bracia, onych zborów Bożych, które są w Judskiej *ziemi*, w Christusie Jezusie, iżeście też *rzeczy* cierpieli i wy od własnych ziemków, jak i oni od Żydów.
 15. Którzy też Pana zabili Jezusa, i własne Proroki, i nas prześladowali; i Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom *są* przeciwni.
 16. Hamując nas żebyśmy Poganom nie mówili iżby byli zbawieni, na to aby wypełniali swoje grzechy zawsze. Lecz przyszedł na nie gniew do końca.
 17. A my bracia, osierocalymi będąc bez was na czas krótki, obliczem nie sercem, *tym* obficie staraliśmy się oblicze wasze widzieć z wielką żądnością.
 18. Dla tegośmy chcieli przyść do was, (ja Paweł zwłaszcza) i raz i drugi, lecz przekazał nam szatan.
 19. Któraż bowiem nasza nadzieja, abo wesele, abo korona przechwalania? Izali też nie wy przed Panem naszym Jezusem Christusem w ono jego przyście?
 20. Wy bowiem jesteście chwałą naszą i weselem.

ROZDZIAŁ III.

Staranie swe, które miał o nich zbawienie, wyraża. 6. Pociębę, którą z nich miał, opisuje. 12. Życzy im błogosławieństwa duchownego.

1. Przetoż nie mogąc dalej znieść, upodobalo się nam abyśmy zostali w Atheniech sami *tylko*.
2. A posłaliśmy Tymotheusza brata naszego i sługę Bożego, i spółrobotnika naszego w Ewanieliey Christusowej, aby utwierdzał was, i napominał was z strony wiary waszej;

3. Iżby się żaden nie poruszał w uciskach tych. Abowiem sami wiecie żeśmy na to postawieni.
4. Bo gdyśmy u was byli, wprzódśmy powiedali wam, żeśmy mieli być uciśnieni, jakoż się i sstało, i wiecie.
5. Dlatego i ja nie mogąc dalej znieść, posłałem, abym się dowiedział o wierze waszej, iżby snadź nie kusił was on kuszący, i na próżno by się sstała praca nasza.
6. Lecz nie dawno gdy przyszedł Tymotheusz do nas od was, i opowiedział nam wiarę i miłość waszą; a iż macie nas w pamięci dobrej zawsze, żądając nas widzieć, jako i my was;
7. Dlatego jesteśmy pocieszeni, bracia z was, we wszelkim ucisku i potrzebie naszej przez waszą wiarę;
8. Bo teraz żywiemy, jeśli wy stoicie w Panu.
9. Krórzeż bowiem dziękowanie możemy Bogu oddać za was, z wszelkiego wesela którym się weselimy dla was przed Bogiem naszym,
10. W nocy i we dnie nader obficie prosząc, abyśmy widzieli wasze oblicze, i naprawili niedostatki wiary waszej.
11. A sam on Bóg i Ociec nasz, i on Pan nasz Jezus Christus, niech wyprostuje drogę naszą do was.
12. A was niechaj Pan pomnoży, i obfitymi uczyni miłością jednych ku drugim, i ku wszystkim, jako i my ku wam *jesteśmy*.
13. Aby utwierdził wasze serca bez przygany w świątobliwości, przed Bogiem i Ojcem naszym, w ono przyście Pana naszego Jezusa Christusa ze wszystkimi świętymi jego.

ROZDZIAŁ IV.

Napomina je do pomnożenia się w pobożności. 13. Uczy je z strony pewności zmartwychstania ludzi wiernych.

1. Nawet tedy, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie, jakoście wzięli od nas jako potrzeba wam chodzić i podobać się Bogu, abyście obfitowali więcej.
2. Wiecie bowiem które rozkazania daliśmy wam przez Pana Jezusa.
3. Abowiem ta jest woła Boża, ono poświęcenie wasze, żebyście się powściągali od wszeteczeństwa;
4. Aby umiał każdy z was swoje naczynie trzymać w poświęceniu i uczciwości.
5. Nie w cierpieniu poządlivosti, jako i Pogani którzy nie znają Boga.
6. Nie przeceniając ani łakomie oszukawając w sprawie brata swego: Przeto iż zemścicielem *jest* Pan wszystkich tych *rzeczy*, jakośmy i przedtym powiedali wam, i oświadczałi się.
7. Bo nie wezwał nas Bóg ku nieczystości, ale w świątobliwości.
8. A przeto który *to* odrzuca, nie człowieka odrzuca, ale Boga, który też dał ducha swego świętego między nas.
9. A o miłości braterskiej, potrzeby nie macie, abym wam pisał; abowiem sami wy od Boga nauczeni jesteście, abyście miłowali jedni drugie.
10. Bo też czynicie to przeciwko wszystkim braciej, którzy *są* we wszystkim Macedoniej. Lecz prosimy was, bracia, iżbyście obfitowali więcej.
11. I uprzejmie się starali abyście się uspokoili, i pilnowali własnych *rzeczy*, i robili własnymi rękami waszymi, jakośmy wam rozkazali;
12. Abyście postępowali przystojnie ku postronnym, a żadnego nie potrzebowali.
13. A niechęć abyście nie wiedzieli, bracia, o onych którzy zasnęli, iżbyście się nie

- smucili, jako i drudzy którzy nie mają nadzieje.
14. Abowiem jeśli wierzymi iż Jezus umarł i powstał, tak też Bóg one którzy zasnęli przez Jezusa, przywiedzie z nim.
 15. Bo to wam powiedamy w mowie Pańskiej: Iż my żywiący, pozostawieni na ono przyście Pańskie, nie uprzedzimy onych którzy zasnęli.
 16. Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem Archanielskim, i z trąbą Bożą, zstąpi z nieba; a pomarli w Christusie, powstaną pierwej.
 17. Potym my żywiący pozostawieni, społu z nimi porwani będziemy w obłokach, naprzeciwko Panu na powietrze; a tak zawsze z Panem będziemy.
 18. A tak pocieszajcie jedni drugie mowami tymi.

ROZDZIAŁ V.

*Rosprawuje o czasie przyjścia Pańskiego. 4.
Napomina je znowu do pobożności. 26.
Pozdrowieniem, napominaniem, i winszowaniem list zamyka.*

1. A o czasiech i chwilach, bracia, potrzeby nie macie aby wam pisano.
2. Sami bowiem dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański, jako złodziej w nocy, tak przyjdzie.
3. Bo kiedy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo; tedy nagle na nie przypadnie zatracenie, jako ból niewiasty brzemiennej, a nie ucieka.
4. Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby on dzień was jako złodziej miał ogarnąć.
5. Wszyscy wy synowie światłości jesteście, i synowie dnia; nie jesteście nocy ani ciemności.
6. Przeto tedy nie śpimy jako i inszy, ale czujmy i bądźmy trzeźwiemi.

7. Którzy bowiem śpią, w nocy śpią; i którzy się upijają, w nocy się upijają.
8. Lecz my dnia *synmi* będąc, bądźmy trzeźwi, przyoblókszy pleszek wiary i miłości; a przyłbicę nadzieje zbawienia.
9. Gdyż nie postawił nas Bóg na gniew, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego Jezusa Christusa,
10. Który umarł za nas; aby choćbyśmy czuli, choćbyśmy spali, społubyśmy z nim żyli.
11. Przetoż napominajcie jedni drugie, i budujcie jedni drugie, jako też czynicie.
12. A prosimy was, bracia, abyście poznali *ty* którzy pracują między wami, i *którzy* są przelożonymi waszymi w Panu, i napominają was.
13. A *iżbyście* ważyli je wielce, w miłości, dla sprawy ich. Pokój zachowajcie między sobą.
14. A prosimy was, bracia, napominajcie nieporządne, cieszcie *ludzie* małego serca, znaszajcie niemocne, długocierpliwymi bądźcie przeciwko wszystkim.
15. Baczcie aby kto złym za złe komu nie oddawał; ale zawżdy dobrego naśladowajcie, i jedni ku drugim i ku wszystkim.
16. Zawsze się weselcie;
17. Bez przestanku się módlcie;
18. We wszystkim dziękujcie; ta bowiem *jest* wola Boża w Jezusie Christusie ku wam.
19. Ducha nie zagaszajcie;
20. Proroctwa nie niszcz poczytajcie.
21. Wszystkich *rzeczy* doświadczajcie; dobrego się trzymajcie;
22. Od wszelakiego kształtu złości wstrzymawajcie się.
23. A sam Bóg pokoju niech poświęci was całe doskonałymi; a zupełny wasz duch, i dusza, i ciało bez przygany w przyście Pana naszego Jezusa Christusa niech będą zachowane.

24. Wierny jest on który wzywa was, który też uczyni.
25. Bracia! módlcie się za nami.
26. Pozdrówcie bracia wszystkie w pocałowaniu świętym.
27. Poprzysięgam was przez Pana, aby przeczytan był ten list wszystkiej świętej braciej.

28. Łaska Pana naszego Jezusa Christusa z wami, Amen.

Do Thessaloniczyków pierwszy napisan jest z Athen.

ARGUMENT Na List Wtóry Do THESSALONICZYKÓW.

Cieszmy wierne w ich utrapieniach, przestrzega je z strony skaży nauki Pana Christusowej, która miała przysść, i powinności ich im zaleca.

LIST PAWŁA ŚWIĘTEGO DO THESSALONICZYKÓW Wtóry.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu 3. zaleca ich cnoty chrystyańskie. 5. Cieszmy je z strony prześladowania, przyściem Pańskim.

1. Paweł i Sylwan, i Tymotheusz, Zborowi Thessalonicyńskiemu, który jest w Bogu Ojcu naszym, i w Panu Jezusie Christusie;
2. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Christusa.
3. Dziękować powinniśmy Bogu zawsze za was, bracia, jako godna jest, iż się nader pomnaża wiara wasza, i obfituje miłość każdego z osobna ze wszystkich was jednych przeciw drugim;
4. Tak iż my sami z was się przechwalamy we Zborzech Bożych, z cierpliwości waszej, i wiary we wszech prześladowaniach waszych, i w uciskach które znaszacie;
5. Co jest okazaniem sprawiedliwego sądu Bożego, na to abyście godnymi poczytani byli wy onego królestwa Bożego, za które też cierpicie.
6. Ponieważ sprawiedliwa jest u Boga, żeby oddał uciskającym was ucisk.
7. A wam uciśnionym ulżenie z nami, w ono objawienie Pana Jezusa z nieba z anioły możności swej,
8. W ogniu płomienistym, oddawającego pomstę onym którzy nie znają Boga, i onym którzy nie są posłuszni Ewanieliwy Pana naszego Jezusa Christusa;
9. Którzy każń odniosą, zatracenie wieczne, od obliczności Pańskiej, i od sławnej siły jego;
10. Gdy przyjdzie aby był uwielbion w świętych swoich, i aby się dziwnym sstał we wszystkich którzy uwierzyli, iż

uwierzono świadectwu naszemu u was, w dzień on.

11. Dla czego też modlimy się zawsze za was, aby was godnymi uczynił wezwania Bóg nasz, i wypełnił wszystko upodobanie dobroci *swój*, i uczynek wiary w mocy.
12. Aby było rozślawione imię Pana naszego JEzusa Christusa w was, a my w nim, według łaski Boga naszego, i Pana Jezusa Christusa.

ROZDZIAŁ II.

Prorokuje o prędkiej i strasznej skazie nauki Pana Christusowey przez Antychrysta. 13. Cieszy je przeciwko takiemu złemu. 16. Utwierdzenia w prawdzie od Boga im żyjący.

1. A prosimy was bracia, przez przyście Pana naszego Jezusa Christusa, i nasze zgromadzenie do niego.
2. Abyście się nie rychło poruszali od umysłu *waszego*, ani sobą trwożyli, ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez list jakoby przez nas *pisany*, jakoby już nastąpił on dzień Christusów.
3. Niech nikt was nie zwodzi żadnym sposobem; abowiem *nie przyjdzie dzień on*, jeśli by nie przyszło odstępianie pierwej, i byłby objawion on człowiek grzechu, on syn zginienia,
4. Sprzeciwiający się, i wynoszący się przeciw wszelkiemu co zową Bogiem, abo co boską cześć ma; tak iż też on w kościele Bożym jako Bóg usiedzie, okazując samego siebie iż jest Bogiem.
5. Nie pamiętacież, iżem, jeszcze będąc u was, te *rzeczy* powiedział wam?
6. A teraz, co zatrzymawa wiecie, aby był objawiony on swego czasu.
7. Abowiem tajemnica już się skutecznie sprawuje nieprawości; tylko aż on który zatrzymawa teraz *odjęt* z pojsrzedku będzie.

8. A tedy objawion będzie on bezprawnik, którego Pan zagładzi duchem ust swoich, a zniszczy świetnością przyścia swego.
9. Którego *bezprawnika* jest przyście podług skutecznej mocy szatańskiej, z wszelką mocą, i znamiony, i cudami kłamliwymi;
10. I z wszelkim omamieniem niesprawiedliwości, w onych którzy giną; przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni.
11. A przetoż pośle im Bóg skuteczną moc błędu, na to aby wierzyli kłamstwu;
12. Iżby byli osądzeni wszyscy którzy nie uwierzyli prawdzie, ale się im upodobało w niesprawiedliwości.
13. Lecz my powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia umiłowani od Pana, iż wybrał was Bóg od początku ku zbawieniu, w poświęceniu ducha, i wierze prawdy;
14. Do czego wezwał was przez Ewanielią naszą, ku nabyciu chwały Pana naszego Jezusa Christusa.
15. Przeto tedy, bracia! stójcie, i trzymajcie się onych podania którycheście się nauczyli, choć przez mowę, choć przez list nasz.
16. A sam on Pan nasz Jezus Christus, i on Bóg i Ociec nasz, który umiłował nas, i dał pociechę wieczną, i nadzieję dobrą w łasce,
17. Niech cieszy wasze serca, i utwierdza was we wszelkiej mowie, i uczynku dobrym.

ROZDZIAŁ III.

Napomina je do miłości chwały Bożej. 6. Do dozoru nad nierządnyimi we Zborze. 16. Winszowaniem, i pozdrowieniem list zamyka.

1. Nawet, módlcie się bracia za nami, aby ona mowa Pańska bieżała, i była rozślawiona jako i u was;

2. I abyśmy byli wyrwani od nikczemnych i złych ludzi; abowiem nie wszyscy wierzą.
3. Lecz wierny jest Pan, który utwierdzi was, i strzedz będzie od onego złego.
4. A udufaliśmy w Panu o was, iż to co roskazujemy wam, i czynicie, i czynić będziecie.
5. A Pan niechaj wyprostuje wasze serca ku miłości Bożej, i ku oczekawaniu Christusowemu.
6. A roskazujemy wam bracia, w imię Pana naszego Jezusa Christusa, abyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podania które wziął od nas.
7. Sami bowiem wiecie, jako potrzeba naśladować nas; gdyżśmy nierządnyymi nie byli między wami;
8. Aniśmy darmo chleba jedli od którego; ale z pracą i z ciężkością, w nocy i we dnie robiąc, dlatego abyśmy nie obciążali którego z was.
9. Nie abyśmy nie mieli zwierzchności, ale abyśmy samych siebie za wzór dali wam, abyście naśladowali nas.
10. Gdyśmy bowiem byli u was, tośmy opowiedali wam, iż jeśli kto niechce robić, niech też nie je.
11. Bo slyszymy iż niektórzy postępują między wami nierządnie, nic nie robiąc, ale lada czym się zabawiając.
12. Lecz takowym opowiedamy, i napominamy przez Pana naszego Jezusa Christusa, aby z uspokojeniem robiąc swój chleb jedli;
13. A wy bracia, nie ustawajcie dobrze czyniąc.
14. A jeśli kto jest nieposłuszny mowie naszej, przez list, tego naznaczcie; a nie mieszajcie się z nim, aby się zawstydzil.
15. A nie jako nieprzyjaciela poczytajcie go, ale napominajcie jako brata.
16. A sam Pan pokoju, niech da wam pokój zawsze wszelakim sposobem. Pan z wami wszytkimi.

17. Pozdrowienie moją rękę Pawłową, który jest znak w każdym liście: Tak piszę.
18. Łaska Pana naszego Jezusa Christusa ze wszytkimi wami. Amen.

Do Thessalonicęńczyków wtóry napisan jest z Athen.

ARGUMENT

Na List Pierwszy do TIMOTHEUSZA

Uczy Tymotheusza o rozmaitych powinnościach urzędu jego, i jakim sam miał być, i jako inszych wiernych tak starszych, jako i młodszych doglądać, i czego ich uczyć miał. Oponiedając mu też skazę nabożeństwa Christusowego, która nastąpić miała.

LIST PAWŁA ŚWIĘTEGO Do TIMOTHEUSZA Pierwszy.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu 3. przypomina mu powinności jego urzędu. 12. Dobroć Pana Christusowę w wezwaniu siebie na Apostolstwo wystawuje. 18. Do pilności w urzędzie Timotheusza napomina.

1. Paweł Apostoł Jezusa Christusa podług rozrządzenia Boga Zbawiciela naszego, i Pana naszego Jezusa Christusa, i nadzieje naszej
2. Timotheuszowi rodzonemu synowi w wierze. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca naszego, i Christusa Jezusa Pana naszego.
3. Jakom cię prosił abyś zetrwał w Efezie, gdym szedł do Macedonicy, abyś rozkazał niektórym żeby inszej nauki nie uczyli;
4. Ani pilnowali baśni i mów o rodzajach nieskończonych, które gadki przynoszą raczej niż budowanie Boże, które w wierze *zawisło*.
5. A koniec onego rozkazania jest miłość z czystego serca i sumnienia dobrego, i wiary nieobludnej.
6. Od których niektórzy uniówszy się, odwrócili się ku próżnomowności;
7. Chcąc być nauczycielmi zakonu, nie rozumieją ani co mówią, ani o czym twierdzą.
8. A wiemy że dobry *jest* zakon, jeśliby kto go zakonnie używał.
9. Wiedząc to, iż sprawiedliwemu zakon nie jest położon, ale bezzakonnym i rządowi nie poddanym, niepobożnym i grzesznikom, niezbożnym i plugawcom, ojców morderzom i matek morderzom, mężobójcom,
10. Wszetecznikom, samcołożnikom, ludzi kradnącym, kłamcom, krzywoprzysięzcom, i jeśli co innego zdrowej nauce przeciwia się.
11. Wedle Ewanieliey chwały onego szczęśliwego Boga, która zwierzona jest mnie.
12. I dziękuję onemu który umacnia mię Christusowi Jezusowi Panu naszemu, iż za wiernego mię poczytał, postanowiwszy na usługowanie.
13. Którym pierwaj był bluźnierzem, i prześladowcą, i lżącym; alem miłosierdzie otrzymał, żem nie wiedzący czynił w niewierze;

14. Lecz nader opłynęła łaska Pana naszego z wiarą i z miłością, która jest w Christusie Jezusie.
15. Wierna *jest* mowa, i wszelkiego przyjęcia godna, iż Christus Jezus przyszedł na świat grzeszniki zbawić, z których jestem ja pierwszy.
16. Alem dla tego miłosierdzie otrzymał, aby we mnie napierwej okazał Jezus Christus wszelką długocierpliwość, na wzór onym którzy mają uwierzyć weń ku żywotowi wiecznemu.
17. A onemu Królowi wieków, nieskazitelnemu, niewidzialnemu, samemu *tylko* mądryemu Bogu, cześć i chwała na wieki wieków, Amen.
18. To rozkazanie poruczam tobie synu Timotheuszu! abyś, wedle onych które przeszły o tobie prorocत्व, wojował przez nie ono dobre wojowanie;
19. Mając wiarę i dobre sumnienie, które niektórzy odrzuciwszy, około wiary *jako* na morzu się rozbili.
20. Z których jest Hymeneus i Alexander; którym oddał szatanowi, aby się nauczyli nie bluźnić.

ROZDZIAŁ II.

Napomina do miłości zbawienia wszystkich ludzi, a zwłaszcza przelożonych, która im ma być okazana przez modlitwy za nimi. 8. Przepisuje i mężczyznom i białymgłowom jakimi mają być, kiedy się Panu Bogu modlić chcą.

1. Napominam tedy przed wszystkimi *rzeczami*, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania, za wszyscy ludzie;
2. Za Króle, i wszystkie na przelożeniu będące; abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelakiej pobożności, i pocziwości;
3. Abowiem to jest dobra, i przyjemna przed Zbawicielem naszym Bogiem;

4. Który chce aby wszyscy ludzie byli zachowani, i ku znajomości prawdy przyszli.
5. Bo jeden *jest* Bóg, jeden też Pojśrzednik Boga i ludzi, człowiek Christus Jezus;
6. Który dał samego siebie okupem za wszystkie, *co było* świadectwem czasom własnym.
7. Dla czego postanowiony jestem ja obwoływaczem i Apostołem (prawdę mówię w Christusie, nie kłamam) Nauczycielem poganów w wierze i prawdzie.
8. Chcę tedy aby się modlili mężowie na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce bez gniewu i sporu.
9. Także i niewiasty w ubierze ochędźnym, aby się ze wstydem i rostopnością ochędzały, nie w trafieniach włosów, abo w złocie, abo w perlach, abo w ubierze drogim.
10. Ale (co przystoi niewiastom, które obiecują pobożność) przez uczynki dobre.
11. Niewiasta niech się w milczeniu uczy z wszelakim poddaństwem.
12. A niewieście uczyć nie pozwalam, ani władze sobie przywłaszczając nad mężem, ale być w milczeniu.
13. Bo Adam pierwszy stworzon jest; potym Ewa.
14. I Adam nie był zwiedzion, a niewiasta zwiedziona, w przestępstwie została.
15. Lecz zachowana będzie dla rodzenia dzieci, jeśli trwały *niewiasty* w wierze, i w miłości, i w poświęceniu, z rostopnością.

ROZDZIAŁ III.

Własności urzędu Dozorskiego, 8. I Diakońskiego opisuje. 14. Przyczynę wypisania takich rozkazów wyraża. 16. Nabożeństwo Christianie zacie wystawiając, wyliczeniem tajemnic jego.

1. Wierna *jest* mowa: jeśli kto Dozorstwa żąda, dobrego uczynku żąda.
2. Potrzeba tedy Dozorcy aby nienaganionym był, jednej żony mężem, czujnym, rostopnym, ochędźnym, gościnnym, ku nauczaniu sposobnym,
3. Nie opilym, nie bitnym, nie chciwym zysku szkaradego, ale skromnym, nie walecznym, nie miłującym pieniędzy.
4. W domu własnym dobrze przodującym, dziatki mającym w poddaństwie, z wszelką poczciwością.
5. A jeśli kto w własnym domu przodować nie umie, jakoż o zborze Bożym pieczę mieć będzie?
6. Nie nowotnym; aby nadawszy się w sąd nie wpadł potwarce.
7. A potrzeba mu też świadectwo dobre mieć od obcych; aby w urąganie nie wpadł, i w sidło potwarce.
8. Diakonowie także poważni, nie dwoistego słowa, nie wiela wina pilnujący, nie chciwi szkaradego zysku;
9. Mający tajemnicę wiary w czystym sumnieniu.
10. A ci też niechaj będą doświadczeni pierwej, zatym niech służą, nieobwinionymi będąc.
11. Także żony poważne, nie potwarliwe, trzeźwe, wierne we wszystkim.
12. Diakonowie niech będą jednej żony mężowie, dziatkom dobrze przodujący, i własnym domom.
13. Abowiem którzyby dobrze usługowali, stopnia samym sobie dobrego nabędą, i wielkiej beśpieczności w wierze, która *jest* w Christusie Jezusie.
14. Te *rzeczy* tobie piszę, spodziewając się przyść do ciebie rychło.
15. A jeśli omieszkam, abyś wiedział jako potrzeba w domu Bożym obcować, który jest zborom Boga żywiącego, słupem i utwierdzeniem onej prawdy.
16. A za zgodnym wyznaniem wielka jest ona pobożności tajemnica: Bóg objawiony jest w ciele,

usprawiedliwiony jest w duchu, widziany był od aniołów, obwołany jest między Pogany, uwierzono *mu* na świecie, przyjęty jest chwalebnie.

ROZDZIAŁ IV.

O skazie nauki Pana Christusowej, która nastąpić miała, prorokuje. 6. Timotheusza znowu do pilności w urzędzie jego pobudza.

1. A duch żrzetelnie mówi, iż w poślednie czasy odstąpią niektórzy od wiary, pilnując duchów obłędliwych, i nauk czartowskich;
2. W obłudzie kłamstwo mówiących, którzy piątnowane mają własne sumnienie;
3. Broniąc żenić się, *każąc* się powściągać od pokarmów, które Bóg stworzył ku przyjmowaniu z dziękowaniem wiernym, i *tym* którzy poznali prawdę.
4. Abowiem wszelkie stworzenie Boże dobre *jest*, a nic *nie ma być* odrzucano, co z dziękowaniem przyjmowano bywa.
5. Abowiem poświęcono bywa przez mowę Bożą, i modlitwę.
6. Te *rzeczy* przekładając braciej, dobrym będziesz sługą Jezusa Christusa, wychowanym w mowach wiary, i dobrej nauki, którejeś doszedł.
7. A plugawe i babie baśni odrzuć; a ćwicz samego siebie ku pobożności.
8. Abowiem cielesne ćwiczenie na mało jest pożyteczne; lecz pobożność do wszystkich *rzeczy* pożyteczna jest, obietnicę mając żywota terażniejszego i przyszłego.
9. Wierna to mowa, i wszego przyjęcia godna.
10. Abowiem przeto też pracujemy, i urągano *nam* bywa, żeśmy nadzieję położyli w Bogu żywiącym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a nawięcej wiernych.
11. Roskazuj te *rzeczy*, i nauczaj.

12. Żaden niech twej młodości nie wzgardza, ale wzorem bądź wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości.
13. Aż przyjdę, pilnuj czytania, napominania, nauczania.
14. Nie zaniedbawaj onego które jest w tobie darowania, którec dane jest przez prorocstwo, z włożeniem rąk starszych.
15. To rozmyślaj, w tym bądź; aby twój postępek znaczny był we wszystkich *rzeczach*.
16. Pilnuj samego siebie, i nauczania; trwaj w tych *rzeczach*: To bowiem czyniąc, i samego siebie zbawisz, i onych którzy słuchają ciebie.

ROZDZIAŁ V.

Sposób napominania wiernych rozmaitego wieku Timotheuszowi przepisuje. 3. Uczy go jako się przeciwko wdowom wiernym 17. I przeciwko starszym, którzy we Zborze przodują, zachować miał.

1. Starszego nie fukaj, ale napominaj jako Ojca; młodsze, jako bracia.
2. Starsze *nieniasy* jako matki, młodsze jako siostry, we wszelkiej czystości.
3. Wdowy czci, które prawdziwie wdowy są.
4. A jeśli która wdowa dzieci abo wnuczeta ma, niech nauczają naprzd własny dom, aby pobożnym był, i wzajem oddawał przodkom; abowiem to jest dobra, i przyjemna przed Bogiem.
5. A która prawdziwie wdowa *jest*, i opuszczona, ma nadzieję w Bogu, i trwa w prośbach, i w modlitwach w nocy i we dnie;
6. Lecz roskoszy pilnująca, żywiąc umarła.
7. A to roskazuj, żeby nienaganionymi były.

8. A jeśli która o własnych a nawięcej o domowych nie obmyślawa, wiary się zaprzala, i jest nad niewiernego gorsza.
9. Wdowa niech będzie obrana, nie mniej lat sześćdziesiąt, która była jednego męża żoną;
10. W uczynkach dobrych mając świadectwo, jeśli dzieci wychowała, jeśli goście przyjmowała, jeśli świętych nogi umywała, jeśli uciśnionym pomagała, jeśli każdego uczynku dobrego naśladowała.
11. A młodszych wdów nie przyjmuj: Bo gdy się rozbują przeciw Christusowi, za mąż iść chcą;
12. Mając potępienie, iż pierwszą wiare odrzuciły.
13. A ktemu też próżnujące uczą się chodzić dom od domu; a nie tylko próżnujące, ale też pletliwe, lada czym się bawiące, mówiące co nie przystoi.
14. Chcę tedy aby młodsze szły za mąż, dzieci rodziły, gospodarowały, żadnej przyczyny nie dawały przeciwnikowi ku zlorzeczeniu.
15. Abowiem się już niektóre obrócili za szatanem.
16. Jeśli który wierny, abo wierna ma wdowy, niech im da dostatek, a niech nie będzie obciążony zbór, aby onym które są prawdziwie wdowy dostało.
17. Którzy dobrze przodują starszy, dwojakiej czci niech będą godni poczytani; a nawięcej którzy pracują w mowie i nauczaniu.
18. Mówi bowiem Pismo: Wołowi wymłacającemu *zboże*, nie zamkniesz gęby; I: Godzien *jest* rotnik zapłaty swej.
19. Przeciwko starszemu oskarżenia nie przyjmuj, chyba na dwu abo trzech świadkach.
20. Grzeszące, przed wszystkimi strofuj, aby i drudzy bojaźń mieli.
21. Oświadczam się przed Bogiem, i Panem Jezusem Christusem, i wybranymi Anioły, abys tych *rzeczy*

strzegł bez wprzód osądzenia, nic nie czyniąc z przychylności.

22. Ręku rychło ni na kogo nie wkładaj, ani bądź ucześnikiem grzechów cudzych: samego siebie czystym zachowaj.
23. Nie pijaj więcej wody, ale wina po troszę używaj, dla żołądka twego, i częstych twoich chorób.
24. Niektórych ludzi grzechy przedtym jawne bywają, uprzedzające na sąd; a za niektórymi idą pozad.
25. Także też dobre uczynki przedtym jawne bywają; a *te* które się inaczej mają, zataić się nie mogą.

ROZDZIAŁ VI.

Napomina sługi do poddaństwa. 3. Ganiąc te którzyby nauki obce od pobożności odwodzące wnosili. 6. Odwodząc wierne od łakomstwa. 13. Pilność Timotheuszowi zaleca w chowaniu tych rozkazów. 17. Bogatych uczy jako majetności swoich używać mają. 20. Do wierności, i pilności Timotheusza znowu napominając.

1. Którzykolwiek są pod jarzmem słudzy, niech własne Gospodarze wszelakiej czci godne *być* rozumieją; aby imię Boże i nauka nie była bluźniona.
2. A którzy wierne mają gospodarze, niech *ich* nie wzgardzają *dla tego*, iż bracia są; ale *tym* więcej niech służą, iż wierni są, i mili, którzy onoż dobrodziejstwo przyjmują. Tych *rzeczy* nauczaj, i napominaj.
3. Jeśli kto inaczej uczy, a nie przystępuje *ku* zdrowym mowom Pana naszego Jezusa Christusa, i *ku* onej która *jest* wedle pobożności nauce,
4. Nadał się, nic nie umiejąc, ale chorując około gadek i sporów o słowach; z których bywa zazdrość, swar, bluźnierstwa, podejrzzenia złe,
5. Przewrotne ćwiczenia skażonych ludzi na umyśle i pozbawionych prawdy,

mniemających że zyskiem jest pobożność: Odstąpże od takowych.

6. A jest zyskiem wielkim pobożność z przestawaniem na swym.
7. Abowiem nie przynieśliśmy nic na świat, pewna iż też wynieść nic nie możemy.
8. Ale mając pokarmy, i czym się okryć, na tym dosyć mieć będziemy.
9. Lecz którzy chcą z bogactwem, wpadają w pokuszenie, i w sidło, i w pożądlivości wiele bezrozumnych i szkodliwych, które pograżają ludzi na zatracenie, i zginienie.
10. Abowiem korzeń wszystkich złych *rzeczy* jest łakomstwo; którego niektórzy pożądcząc, obłądzili się od wiary, i sami siebie sprzebijali boleści wielą.
11. Lecz ty, o człowiecze Boży! tych *rzeczy* się chroń; a naśladowuj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, skromności.
12. Bojuj on dobry bój wiary, chwyć się wiecznego żywota, do którego też jesteś wezwan, i wyznałeś dobre wyznanie przed wielu świadków.
13. Roskazujeć przed Bogiem który żywymi czyni wszystkie *rzeczy*, i Christusem Jezusem który świadczył pod Poncyusem Pilatem dobre wyznanie;
14. Abyś chował to przykazanie, bez zmayı, bez przygany, aż do oświecenia Pana naszego Jezusa Christusa.
15. Które czasów własnych okaże on Szczęśliwy i sam *tylko* mocz, Król Królujących, i Pan panujących;
16. Który sam *tylko* ma nieśmiertelność, w światłości mieszkając nieprzystępnej; którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może; któremu *niech* będzie cześć i moc wieczna, Amen.
17. Bogatym w terażniejszym wieku roskazuj, aby nie wysoko rozumieli, ani nadzieje pokładali w niepewności bogactwa, ale w Bogu żywiącym, który

- użycza nam wszystkiego bogacie ku
używaniu:
18. Aby dobrze czynili, zbogacili
w uczynki dobre, łącznymi ku
udzieleniu byli, użytymi;
 19. Skarbiąc samym sobie grunt dobry
napotym, aby dostąpili wiecznego
żywota.
 20. O Timotheuszu! *tego* co tobie
zwierzono, strzeż, zchraniając się
plugawych próżnomowności,

- i sprzecznania fałszywie mianowanej
umiejętności;
21. Którą niektórzy opowiadając, od wiary
się odstrzelili. Łaska z tobą, Amen.

Do Timotheusza pierwszy napisan jest
z Laodycei,
która jest głównym miastem Frygii
Pakacyańskiej.

ARGUMENT Na List Wtóry do TIMOTHEUSZA.

*Napomina Timotheusza do stateczności w jego urzędzie. Przestrzega go, żeby się nauk obcych chronił. Skazę nauki
Pana Christusowej następującą opowiadając.*

LIST PAWŁA ŚWIĘTEGO Do TIMOTHEUSZA Wtóry.

ROZDZIAŁ I.

*Po pozdrowieniu 3. miłość swoje jemu zaleca. 6.
Napomina go do pilności w urzędzie jego,
i stateczności w utraپieniach. 15. Oznajmuje mu co
się z nim działo w więzieniu.*

1. Paweł Apostoł Jezusa Christusa, przez
wolę Bożą, według obietnice żywota
onego *który* jest w Christusie Jezusie;
2. Tymotheuszowi milemu synowi, łaska,
miłosierdzie, pokój od Boga Ojca,
i Christusa Jezusa Pana naszego.
3. Dziękuję Bogu, któremu służę
z przodków w czystym sumnieniu, iż
bez przestanku czynię o tobie
wzmiankę w prośbach moich, w nocy
i we dnie;

4. Pragnąc cię widzieć, pamiętając na
twoje łzy, abym był weselem
napelnion;
5. Przywodząc *sobie* na pamięć one, która
jest w tobie, nieobludną wiarę, która
mieszkała pierwej w babce twej
Loidzie, i w matce twojej Eunice;
a jestem upewnion iż i w tobie.
6. Dla której przyczyny przypominamci,
abyś wzniecał darowanie Boże które
jest w tobie, przez wkładanie rąk
moich.
7. Abowiem nie dał nam Bóg ducha
bojaźni, ale mocy, i miłości,
i rostopności.
8. Nie sromaj się tedy świadectwa Pana
naszego, ani mnie więźnia jego; ale

- cierp zle z Ewanielią wedle mocy Bożej;
9. Który zbawił nas, i wezwał wezwaniem świętym; nie według uczynków naszych, ale według własnego postanowienia i laski, która dana jest nam, w Christusie Jezusie, przed czasy wiecznymi;
 10. A objawiona jest teraz przez oświecenie zbawiciela naszego Jezusa Christusa, któryć skazil śmierć, a oświecił żywot i nieskazitelność przez Ewanielią.
 11. Na co postanowiony jestem ja obwoływaczem, i Apostolem, i nauczycielem poganów.
 12. Dla której przyczyny też to cierpię, ale się nie sromam; wiem bowiem komum uwierzył, i jestem upewnion, iż mocen jest składu mojego strzedz do onego dnia.
 13. Wzór miej zdrowych mów, któreś odemnie slyszal, w wierze i miłości która *jest* w Christusie Jezusie.
 14. Dobrego składu strzeż przez ducha świętego który mieszka w nas.
 15. Wiesz to, iż odwrócili się odemnie wszyscy, którzy *są* w Azyey, z których jest Figellus, i Hermogenes.
 16. Niech da miłosierdzie Pan Onezyforowemu domowi; iż często mię ochłodził, i łańcucha się mego nie sromal.
 17. Ale będąc w Rzymie, barzo pilno mię szukał, i nalasl.
 18. Niech da jemu Pan, aby nalasl miłosierdzie u Pana w on dzień; a jako wiele w Efezie uslugował, lepiej ty wiesz.

ROZDZIAŁ II.

Napomina go znowu do powinności urzędu jego. Do pilności. 3. Do cierpliwości. 14. Do doglądania Zboru. 22. Do zgody i skromności.

1. Ty tedy synu mój! bądź umocnion w lasce, która *jest* w Christusie Jezusie.
2. A *rzeczy* któreś slyszal odemnie przez wiele świadków, te przekładaj wiernym ludziom, którzy sposobni będą i drugich nauczać.
3. Ty tedy cierp zle jako dobry żołnierz Jezusa Christusa.
4. Żaden wojujący nie wikle się *tego* żywota sprawami, aby się onemu, który żołnierze przyjął, podobal.
5. A jeśli by się też potykał kto, nie bywa koronowan, jeśli by się prawie nie potykał.
6. Pracującemu oraczowi potrzeba pierwszej owoce odbierać.
7. Rozumiej coć mówię; a niech tobie dawa Pan wyrozumienie we wszem.
8. Pamiętaj iż Jezus Christus wzbudzony jest od umarłych, *który jest* z nasienia Dawidowego wedle Ewanieliey mojej;
9. Wktórej cierpię zle aż do związek jakoby złoczyńca; ale mowa Boża nie jest związana.
10. A przetoż wszystko cierpię dla wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które *jest* w Christusie Jezusie z chwałą wieczną.
11. Wierna *to* mowa; abowiem jeśliśmy spolu z *nim* umarli, spolu z *nim* też żyć będziemy;
12. Jeśli wytrwamy, spolu z *nim* też królować będziemy; jeśli się *go* przymy, i on zaprzy się nas.
13. Jeśli nie dowierzamy, on wiernym zostawa; zaprzec samego siebie nie może.
14. Te rzeczy przypominaj, oświadczając przed Panem, aby się nie wadzili około słów, *które ninacz* nie *są* pożyteczne, *jedno* ku podwróceniu słuchających.
15. Staraj się, abyś samego siebie doświadczoneym stawil Bogu (robotnikiem który by się nie sromal,) prosto rozbierającym mowę prawdy.
16. A plugawych próżnomowności pohamuj; abowiem ku większej niepobożności postapia;

17. A mowa ich jako Gangrena paszą ma, z których jest Himeneus i Filetus;
18. Którzy od prawdy odstrzelili się, powiedając iż się ono powstanie już stało; i podwracają niektórych wiare.
19. A wszakże mocny grunt Boży stoi, mając pieczęć tę: Zna Pan którzy są jego. I: Niech odstąpi od niesprawiedliwości wszelki, który mianuje imię Christusowe.
20. A w wielkim domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drzewiane i skorupiane; a niektórzy ku uczciwości, drugie zaś ku zelżywości.
21. Jeśliby tedy kto oczyścił samego siebie od tych, będzie naczyniem ku uczciwości, poświęconym i prawie użytecznym gospodarzowi, na wszelki uczynek dobry zgotowanym.
22. A przed młodzieńskimi pożądaniami uciekaj; a naśladuj sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju, z onymi którzy wzywają Pana z czystego serca.
23. A głupie i nie wyćwiczone gadki odrzucaj, wiedząc iż rodzą walki.
24. A słudze Pańskiemu nie trzeba walczyć, ale układowym być przeciwko wszystkim, sposobnym ku nauczaniu, źle znoszącym;
25. W cichości uczącym ty którzy się sprzeciwiają; azaby kiedy dał im Bóg pokajanie ku poznaniu prawdy;
26. I wytrzeźwiliby z dyabelskiego sidła, żywo pojmami od niego ku jego wolej.

ROZDZIAŁ III.

Skazę nabożeństwa Pana Christusowego nadchodzącą opowiada. 10. Napomina Timotheusza do statecznego wytrwania przy pobożności. 15. Pisma święte jemu zalecając.

1. A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne.
2. Będą bowiem ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chępliwi, pyszni,

- bluźnierze, rodzicom nie posłuszni, niewdzięczni, niepobożni,
3. Bez przyrodzonej miłości, przymierza nie trzymający, potwarczy, nie powściągliwi, nieskromni, dobrego nie miłujący,
4. Zdrajce, popędliwi, nadęci, roskoszy miłujący raczej niż miłujący Boga.
5. Mając wykształtowanie pobożności, ale się mocy jej zaprzeli. I od tych się odwracaj.
6. Z tych bowiem są którzy wrywają się w domy, i pojmane wiodą niewiastki, obciążone grzechami, uniesione pożądaniami rozmaitymi;
7. Które się zawsze uczą, a nigdy ku znajomości prawdy przyść nie mogą.
8. A którym sposobem Jannes i Jambres sprzeciwiali się Moyzeszowi, tak i ci przeciwiają się prawdzie, ludzi skażeni na umyśle, odrzuceni z strony wiary.
9. Ale nie postąpią więcej; abowiem głupstwo ich jawne będzie wszystkim, jako i onych było.
10. A tym doszedłeś mojej nauki, sposobu życia *meogo*, postanowienia, wiary, długocierpliwości, miłości, wytrwania.
11. Prześladowania, ucierpienia, jakie mię potkały w Antyochiey, w Ikonium, w Listrzech, jakim prześladowania zniósł: A ze wszystkich mię wyrwał Pan.
12. Ale i wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Christusie Jezusie, prześladowani będą.
13. A źli ludzie i oszustowie postąpią w gorsze, zwodząc i zwiedzeni będąc.
14. Leczy ty trwaj w tym czegoś się nauczył, i czegoś się zwierzo, wiedząc od kogoś się nauczył.
15. A iż od dzieciństwa święte Pisma umiesz, które mogą cię uczynić mądrym ku zbawieniu, przez wiare, która *jest* w Christusie Jezusie.
16. Wszystko Pismo od Boga natchnione, *jest* też pomocne ku nauce, ku przekonaniu, ku naprawie, ku

ćwiczeniu onemu *które jest*
w sprawiedliwości.

17. Aby doskonałym był Boży człowiek,
do wszelkiego uczynku dobrego
sposobiony.

ROZDZIAŁ IV.

*Pilność w urzędzie jego zasię mu zaleca. 6.
Oznajmując o bliskim swoim skończeniu. 9. Rzeczy
niektóre insze potrzebne jemu roskazuje, i oznajmuje.
19. Pozdrowieniem, i winszowaniem list zamyka.*

1. Oświadczam tedy ja przed Bogiem,
i Panem Jezusem Christusem, który
ma sądzić żywe i umarłe, według
onego świetnego okazania swego,
i Królestwa swego:
2. Obwoływaj mowę, przynaglaj w czas,
nie wczas; przekonywaj, fukaj,
napominaj z wszelką
długocierpliwością i nauką.
3. Będzie bowiem czas, gdy zdrowej
nauki nie zcierpią; ale, wedle
pożądliwości własnych, sami sobie
zgromadzą nauczyciele, świerzbiący
słuchem.
4. A od prawdyć słuch odwróca, a ku
baśniam się obróca.
5. Ale ty czuj we wszystkim, cierp złe,
uczynek czyn Ewenielisty,
usługowanie twoje zupełnie pewnym
czyn.
6. Bo mnie już ofiarować mają, i czas
mego rozwiązania nadszedł.
7. Bój on dobry bojowałem, bieg
wykonałem, wiarę zachowałem.
8. Nawet, odłożona mi jest ona
sprawiedliwości korona, którą odda mi
Pan w on dzień, on sprawiedliwy
Sędzia; a nie tylko mnie, ale i wszystkim
którzy umiłowali ono świetne okazanie
jego.
9. Staraj się abyś przyszedł do mnie
rychło.
10. Abowiem Demas mię opuścił,
umiłowawszy terażniejszy wiek,

- i poszedł do Thessaloniki; Krescens
do Galacyey, Tytus do Dalmacyey.
11. Łukasz jest sam *tylko* zemną. Marka
wziąwszy przywieź z sobą. Bo jest
mi barzo pożyteczny ku posłudze.
 12. A Tychika posłałem do Efezu.
 13. Opończą którą zostawił w Troadzie
u Karpusa gdy przyjdiesz przynieś,
i księgi, zwłaszcza membrany.
 14. Alexander kotlarz wiele mi złego
pokazał; niech odda jemu Pan według
uczynków jego;
 15. Którego i ty się strzeż; abowiem barzo
się sprzeciwił naszym mowam.
 16. W pierwszej mojej obronie żaden przy
mnie nie stał, ale wszyscy mię opuścili;
niech im nie będzie przyczytano.
 17. Lecz Pan przy mnie stał, i umocnił
mię; aby się przez mię ono
obwoływanie zupełnie pewnym
okazało, a *izby* słuchali wszyscy
Pogani; i jestem wyrwany z paszczęki
lwiej;
 18. I wyrwie mię Pan od każdego uczynku
złego, i zachowa do onego Królestwa
swego niebieskiego; któremu chwała
na wieki wieków, Amen.
 19. Pozdrów Prystillę i Akille
i Onesyforów dom.
 20. Erastus został w Koryntcie;
a Trofimam zostawił w Milecie
niemocnego.
 21. Staraj się abyś przed zimą przyszedł.
Pozdrowia cię Eubulus, i Pudens,
i Linus, i Klaudya, i bracia wszyscy.
 22. Pan Jezus Christus z duchem twoim.
Łaska z wami, Amen.

Do Tymotheusza wtóry *list*, który był
w Efeskim zborze pierwszym Dozorcą
postanowiony, napisan jest z Rzymu,
gdy powtóre był stawion Paweł
Cesarzowi Neronowi.

ARGUMENT na List do TITUSA.

Uczy Titusa Paweł święty, jako się na urządzie swoim sprawować, jaki rząd we Zborze Pańskim postanović, i czego wiernych uczyć miał.

LIST PAWŁA ŚWIĘTEGO Do TITUSA.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu 5. powinności jego urzędu przypomina. 6. Własności nauczycielów opisuje. 12. Napominając go do pilnego dozoru słuchaczy jego.

1. Paweł sługa Boży; a Apostoł Jezusa Christusa według wiary wybranych Bożych, i poznania prawdy onej, która jest według pobożności;
2. Ku nadziei żywota wiecznego, który obiecał nie kłamliwy Bóg przed czasy wiecznymi,
3. A objawił czasów swoich, mowę swoje przez obwoływanie które zwierzone jest mnie, według rozrządzenia zbawiciela naszego Boga.
4. Titusowi rodzonemu synowi, według wspólnej wiary; laska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca, i Pana Jezusa Christusa zbawiciela naszego.
5. Dla tego zostawiłem cię w Krecie, abyś to co pozostało naprawił, i postanowił po miastach starsze, jakom ja tobie był rozrządził.
6. Jeśli który jest nie obwiniony, jednej żony mąż, dzieci mający wierne, nieoskarżone o zbytek, abo niepoddaństwo.
7. Potrzeba bowiem aby Dozorca nieobwinionym był, jako Boży szafarz, nie na sobie przestawającym, nie gniewliwym, nie opilym, nie bitnym, nie chciwym zysku szkaradego;
8. Ale gościnnym, dobre milującym, rostopnym, sprawiedliwym, świętobliwym, powściągliwym;
9. Trzymającym się onej, która jest wedle nauki, wiernej powieści, iżby mocen był też napominać przez naukę zdrową, i one którzy się sprzeciwiają przekonywać.
10. Abowiem jest wiele i rządowi nie poddanych, próżnomównych, i z rozumu wywodzących, a nawięcej którzy są z obrzezania;
11. Którym trzeba usta zamknąć: Którzy całe domy podwracają, ucząc co nie potrzeba, dla zysku szkaradego.
12. Powiedział niektóry z nich, własny ich Prorok: Kretensowie zawždy są kłamce, złe bestye, brzuchowie gnuśni.
13. Świadectwo to jest prawdziwe; dla której przyczyny strofuj je ostrze, aby zdrowi byli w wierze;
14. Nie pilnując żydowskich baśni i przykazań ludzi odwracających się od prawdy.
15. Wszytkoć czyste czystym; lecz pokalany i niewiernym niemasz nic czystego, ale pokalany jest ich i umysł i sumnienie.

16. Wyznawają iż Boga znają, a uczynkami się prżą, obrzydłymi będąc i nieposłusznymi, i do żadnego uczynku dobrego nie sposobnymi.

ROZDZIAŁ II.

Napomina go do przekładania wszelakiego stanu ludziom powinności ich. 11. Przyczyny pokazując, dla których każdy onych pilnować ma. Łaskę wielką Bożą w Ewangelii okazaną. 14. I utwierdzenie jej, śmierć Pana Christusową.

1. A tym mów co przystoi zdrowej nauce.
2. Starcy aby trzeźwi byli, poważni, rostopni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości;
3. Stare niewiasty także *aby były* w ubierze świętobliwości przystojnym, nie potwarliwe, wielem wina nie zniewolone, uczycielkami dobrego.
4. Aby w rostopności ćwiczyły młode, żeby miłowały męże, dzieci miłowały.
5. Rostropne *były*, czyste, doma mieszkające, dobre, poddane własnym mężom; aby ona mowa Boża nie była bluźniona.
6. Młodzieńce także napominaj, aby byli rostopnymi.
7. We wszystkim samego siebie stawiać wzorem dobrych uczynków, w nauce nieskażenie, powagę,
8. Mowę zdrową, nienaganioną; aby się przeciwnik zawstydzil, nie mając nic coby o was miał mówić złego.
9. Słudzy aby się swym Panom poddawali, żeby się *im* we wszystkim upodobali, nie przeciwiając się, nie oszukawając;
10. Ale wierność wszystkę okazując dobrą; aby naukę Zbawiciela naszego Boga ozdobili we wszystkich *sprawach*.
11. Abowiem oświeciła się łaska Boża ona zbawienna wszystkim ludziom,
12. Ćwicząca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności, i świeckich

- pożądliwości, trzeźwie, i sprawiedliwie, i pobożnie żyli w terażniejszym wieku;
13. Oczekawając onej szczęśliwej nadzieje, i oświecenia chwały onego wielkiego Boga, i Zbawiciela naszego Jezusa Christusa;
14. Który dał samego siebie za nas, aby wykupił nas od wszelkiej nieprawości, i oczyściłby sobie samemu lud osobliwy, gorliwy *do* dobrych uczynków.
15. Te *rzeczy* mów i napominaj, i przekonywaj z wszelakiem roskazaniem; żaden tobą niech nie gardzi.

ROZDZIAŁ III.

Napomina go do przekładania niektórych powinności wszystkim należących. 8. Przydawa napominanie do pilnowania dobrych uczynków. 10. Przepisuje mu jako się z odszczępieńcami miał obchodzić. 12. Rzeczy niektóre prywatne wypisuje. 15. Pozdrowieniem, i winszowaniem list zamyka.

1. Przypominaj im, aby się przelożeństwom i zwierzchnościom poddali, urzędu słuchali, na wszelki uczynek dobry gotowymi byli,
2. Nikogo nie bluźnili, nie walecznymi byli, *ale* skromnymi, wszelką ukazując cichość przeciwko wszem ludziom.
3. Abowiem byliśmy niekiedy i my bezrozumni, nie posłuszni, błędzący, służąc pożądliwościom i roskoszom rozmaitym, w złości, i w zazdrości mieszkając, obrzydłymi, nie nawidzącymi jedni drugich.
4. Lecz gdy się dobrotliwość i miłość ku człowiekowi oświeciła Zbawiciela naszego Boga,
5. Nie z uczynków onych w sprawiedliwości, którebyśmy byli uczynili my, ale podług swego miłosierdzia zbawił nas przez omycie odrodzenia, i *przez* odnowienie ducha świętego.

6. Którego wylał na nas bogacie, przez Jezusa Christusa Zbawiciela naszego;
7. Abyśmy usprawiedliwieni jego łaską, dziedzicmi się stali według nadzieje żywota wiecznego.
8. Wierna *to* mowa; a chcę abys te *rzeczy* twierdził, iżby się starali jakoby w dobrych uczynkach przodowali, którzy uwierzyli Bogu: Ty są dobre i pożyteczne ludziom.
9. A głupich gadek, i wyliczania rodzajów, i swarów, i walek zakonnych pohamuj; abowiem są niepożyteczne i próżne.
10. Odszczepieńca człowieka po jednym i drugim upominaniu chroń się.
11. Wiedząc iż wywrócony jest takowy, i grzeszy, będąc sam od siebie osądzonym.
12. Gdy posłę Artemana do ciebie, abo Tychika, staraj się, abys przyszedł do

- mnie do Nikopolim; abowiem tamem umyślił zimować.
13. Zenasa *uczonego* w zakonie, i Apolla pilnie odprowadź, aby ninaczym im nie schodziło.
14. A niech się uczą i naszy w dobrych uczynkach przodować, ku potrzebnemu używaniu, iżby nie byli bezowocnymi.
15. Pozdrawiają cię ci którzy *są* zemną wszyscy. Pozdrów *ty* którzy miłują nas w wierze. Łaska ze wszytkimi wami, Amen.

Do Tytusa który Kreteńskiego Zboru pierwszym Dozorcą zgodnie był postanowion,

napisany jest z Nikopola *miasta* Macedońskiego.

LIST PAWŁA ŚWIĘTEGO Do FILEMONA.

ARGUMENT Na List do FILEMONA.

Po pozdrowieniu 4. zalecając mu miłość swoje, 8. Prosi go za jednym bratem, który służył jego będąc, onego póki jeszcze był niewierny, uszkodził był, i uciekł, aby go już do Pan Christusa nawróconego wdzięcznie przyjął.

1. Paweł więzień Christusa Jezusa, i Tymotheusz brat, Filemonowi milemu, a spółrobotnikowi naszemu.
2. I Apfiej milej, i Archippowi społecznemu znami bojownikowi, i onemu, który jest w domu twoim, Zborowi.
3. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Christusa.
4. Dziękuję Bogu memu, zawsze wzmiankę o tobie czyniąc w modlitwach moich;

5. Słyszac twoję miłość, i wiarę którą masz przeciw Panu Jezusowi, i przeciw wszem świętym;
6. Aby społeczność wiary twej skuteczna była w poznaniu wszego dobrego które w was *jest* w Christusie Jezusie.
7. Abowiem wesele mamy wielkie, i pocieszenie w miłości twej, iż wnętrzości świętych oczerstwione są przez cię, bracie!
8. Przeto wielką w Christusie wolność mając roskazać ci co przystoi;

9. *Jednak* dla miłości raczej proszę,
takowym będąc jako *to* Paweł stary,
a teraz i więzień Jezusa Christusa.
10. Proszę cię za moim synem, którego
zrodził w związkach moich
Onezymem;
11. Onym niekiedy tobie nie pożytecznym,
a teraz tobie i mnie barzo użytecznym;
12. Którego odesłał. A ty onego, to jest,
moje wnętrzości, przyjmi.
13. Którego ja chciał przy sobie
zatrzymać, aby za cię służył mnie
w związkach Ewanieliey;
14. Ale bez twego zdania nie chciałem nic
czynić; aby nie jako z musu
dobrodziejstwo twoje było, ale
z dobrej wolej.
15. Abowiem snadź dlatego ustąpił na
godzinę, abyś wiecznym go przyjął.
16. Nie już jako sługę, ale nad sługę, brata
milego, nawięcej mnie, jakoż daleko
więcej tobie, i w ciele, i w Panu?
17. Jeśli tedy mię masz spólnym
towarzyszem, przyjmi go jako mnie.
18. A jeśli w czym ukrzywdził ciebie, abo
co winien, to mnie przyczytaj.
19. Jam Paweł napisał moją ręką, ja
odłożę; abym ci nie rzekł, iżeś
i samego siebie mnie powinien.
20. Tak bracie! niech cię użyję w Panu;
ochłódź moje wnętrzości w Panu.
21. Dufając posłuszeństwu twemu,
pisałem ci, wiedząc iż i nad to, co
mówię, uczynisz.
22. A zaraz też nagotuj mi gospodę;
abowiem nadziewam się iż przez
modlitwy wasze będę darowany wam.
23. Pozdrawiają cię: Epafras, który *jest*
pojmańcem zemną w Christusie
Jezusie;
24. Marek, Arystarchus, Demas, Łukasz,
spółrobotnicy moi.
25. Łaska Pana naszego Jezusa Christusa
z duchem waszym, Amen.

Do Filemona napisan jest z Rzymu przez
Onezymba sługę.

ARGUMENT Na List do HEBREÓW.

Różnym sposobem wystawuje znacność naprzód Pośrednika nowego Przymierza Pana Jezusa Christusa; potem i samego przymierza, względem tego, co Bóg w nim zawarł, i jako to przymierze utwierdzone jest, stosując wszystkie one rzeczy które się

niekiedy działy pod starym przymierzem z tymi, które teraz objawione są pod nowym, i wypełnienie onych, w tych terazniejszych ukazując. Do stateczności i dufności w Boga przez Pana Christusa napomina, i powinności Christiankie przepisuje.

LIST DO HEBREÓW.

ROZDZIAŁ I.

Pokazuje i dowodzi znacności Pan naszego Jezusa Christusa, którą od Boga uczyniony jest zacniejszym, nie tylko nad insze nazacniejsze sługi Boże, 4. ale też i nad same Anioły.

1. Rozmaicie i wielą sposobów zdawna Bóg mówiący Ojcom w Prorokach,
2. W ostateczne dni te mówił nam w Synu, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego też one wieki uczynił.
3. Który będąc polyskaniem chwały, i wyrażeniem podstaci jego; a nosząc wszystkie rzeczy słowem mocy swej, przez samego siebie oczyszczenie sprawiwszy grzechów naszych, usiadł na prawicy wielmożności na wysokościach.
4. Tym zacniejszym uczyniony nad Anioły, im bardziej przewyższające nad nie odziedziczył imię.
5. Abowiem któremu rzekł kiedy z Aniołów: Syn mój jesteś ty, jam dziś urodził ciebie? I zaś: Ja będę jemu za Ojca, a on będzie mi za syna?
6. A gdy zaś wwoździ pierworodnego na on świat, mówi: A niech się pokłonią jemu wszyscy Aniołowie Boży.

7. A do Aniołów ci mówi: Który czyni posłami swymi duchy, a sługami swymi, ognia płomień.
8. Lecz do Syna: Stolica twoja, Boże! na wiek wieku; laska prawości, laska królestwa twojego.
9. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziałeś nieprawości; dla tego pomazał cię Boże! Bóg twój, oliwą radości, nad ucześniki twoje.
10. I: Tyś na początkach Panie! ziemię ugruntował, i uczynkami rąk twoich są niebios.
11. Ony zginą, a ty przetrwasz; a wszystkie jako szata zwiotszeją;
12. A jako odzienie zwiniesz je, i odmienią się; a ty tenże jesteś, i lata twoje nie ustają.
13. A do którego z Aniołów rzekł kiedy: Siądź po prawicy mojej, ażbym położył nieprzyjacioly twoje podnóżkiem nóg twoich?
14. Izali wszyscy nie są usługujący duchowie, którzy na posługę bywają wysyłani dla onych którzy mają odziedziczyć zbawienie?

ROZDZIAŁ II.

Do posłuszeństwa Panu Christusowi powinno napomina. 10. Tajemnicę i przyczyny śmierci Pańskiej pokazuje.

1. Dla tego trzeba tym obficie nam pilnować *tego* cośmy slyszeli, iżbyśmy kiedy nieprzeciekali.
2. Abowiem jeśli ona przez Anioły powiedziana mowa była mocna, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo brało sprawiedliwą odplacę;
3. Jakoż my ucieczemy takowego zaniedbawszy zbawienia? Które początek wzięwszy przepowiedania przez Pana, od onych, którzy słuchali między nami, utwierdzone było.
4. Gdy spolu poświadczal Bóg i znamiony i cudami, i rozmaitemi mocami, i ducha świętego udzielaniem, według swojej wolej.
5. Abowiem nie Aniołom poddał onego świata przyszłego, o którym mówimy.
6. A świadczył gdzieści ktoś, mówiąc: Cóż jest człowiek iż pamiętasz nań; abo syn człowieczy iż nawiedzasz go?
7. Umniejszyleś go maluczko co niż Anioły; chwałą i czią ukoronowałeś go, i postanowiłeś go nad uczynkami rąk twoich.
8. Wszystkie *rzeczy* poddałeś pod nogi jego. Abowiem w poddaniu jemu wszystkich *rzeczy*, nic nie opuścił coby jemu poddano nie było; a teraz jeszcze nie widzimy jemu poddanych wszystkich *rzeczy*.
9. A onego który maluczko co niż Aniołowie umniejszony jest, widzimy Jezusa, dla ucierpienia śmierci, chwałą i czią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za każdego skosztował śmierci.
10. Abowiem przystało onemu dla którego one wszystkie *rzeczy*, i przez którego one wszystkie *rzeczy*, wiele synów do chwały przywodzącemu,

- przedniejszego wodza zbawienia ich przez utrapienia doskonałym uczynić.
11. Bo i *ten* który poświęca, i *ci* którzy bywają poświęceni, z jednego *sa* wszyscy; dla której przyczyny nie sroma się bracią ich nazywać,
 12. Mówiąc: Opowiem imię twoje braciej mojej, w pojszrodku zboru śpiewaćci będę.
 13. I zasię: Ja będę dufać w nim. A zasię: Oto ja i one dzieci, które mi dał on Bóg.
 14. Ponieważ tedy one dzieci społeczność miały ciała i krwie, on też tymże sposobem ucześnikiem się sstał tychże, aby przez śmierć zniszczył onego który moc ma śmierci, to jest, dyabła;
 15. A iżby oswobodził te, którzykolwiek bojaźnią śmierci, przez wszytek żywot podlegli byli niewoli.
 16. Bo iście Aniołów nie przyjmuje, ale nasienie Abraamowe przyjmuje.
 17. Skąd powinien był we wszystkich *rzeczach* braciej przypodobanym być, aby miłosiernym się sstał, i wiernym przedniejszym Ofiarownikiem, w sprawach do Boga *należących*, ku ubłaganiu grzechów ludu.
 18. Abowiem dla tego iż cierpiał sam kuszony będąc, może *te* którzy pokuszeni bywają ratować.

ROZDZIAŁ III.

Zacność Pana Christusowę nad Moyzeszowę wystawuje. 7. Napomina znowu do posłuszeństwa jemu powinno.

1. Skąd, bracia święci, wezwania niebieskiego ucześnicy! uważajcie onego Apostoła i przedniejszego Ofiarownika wyznania naszego Jezusa Christusa,
2. Który wiernym był onemu który uczynił go, jako i Moyzesz we wszystkim domu jego.

3. Więtszej bowiem chwały ten nad Moyzesza godnym jest poczytany, im więtszą cześć ma, niż dom, on który sprawił go.
4. Abowiem każdy dom sprawiony bywa od kogo; a *ten* który one wszystkie *rzeczy* sprawił, Bóg *jest*.
5. A Moyzeszci wierny *był* we wszystkim domu jego, jako służebnik, na świadectwo onych *rzeczy* które miały być mówione;
6. Lecz Christus jako syn nad domem swym; którego domem jesteśmy my, jeśliże beśpieczność i przechwalanie nadzieje aż do końca mocne zatrzymamy.
7. Przetoż, jako mówi duch święty: Dziś, jeśliście głos jego słyszeli,
8. Nie zatwardzajcie serc waszych, jako w zajątrzenie, w dzień pokuszenia na puszczy,
9. Gdzie kusili mię Ojcowie waszy, doświadczali mię, i widzieli uczynki moje *przez* czterdzieści lat.
10. Przetoż gniewałem się na rodzaj on, i rzekłem: Zawsze błądzą sercem; a oni nie poznali dróg moich.
11. Żem przysiągł w gniewie moim: Jeśliż wnidą do odpoczynku mego.
12. Patrzcie bracia! iżby kiedy nie było w którym z was serce złościwe niedowiarstwa, *aby miał* odstąpić od Boga żywiącego.
13. Ale napominajcie jedni drugie na każdy dzień, póki dzisiaj nazywano bywa, iżby nie był zatwardzon który z was omamieniem grzechu.
14. Abowiemśmy się ucześniki stali Christusowymi, jeśli początek podstaci aż do końca mocny zatrzymamy.
15. Gdy bywa mówiono: Dziś jeśliście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych, jako w ono zajątrzenie.
16. Abowiem niektórzy usłyszawszy, zjątrzyli, ale nie wszyscy którzy byli wyszli z Egiptu przez Moyzesza.
17. A na które się gniewał *przez* czterdzieści lat? Izali nie na one którzy

- byli zgrzeszyli, których członki poległy na puszczy?
18. A którymże przysiągł iż nie mieli wnieść do odpoczynienia jego, jedno nieposłusznym?
 19. I widzimy iż nie mogli wnieść dla niewiary.

ROZDZIAŁ IV.

Napominanie do tegoż posłuszeństwa dalej prowadzą.

12. *Zacność i skutek Ewangelii opisując.* 14. *Do statecznej dufności w Pana Christusa napomina.*

1. Przetoż się bójmy, aby kiedy opuściwszy obietnicę weścia do odpoczynienia jego, nie zdał się który z was że ustał.
2. Abowiem opowiedziano nam *wesołe poselstwo*, jako i onym; ale nie pomogła mowa słyszana onym, *przeto* iż nie była złączona z wiarą onych, którzy słyszeli.
3. Abowiem wchodzimy do odpoczynienia, którzyśmy uwierzyli, jako powiedział: Żem przysiągł w gniewie moim: Jeśliż wnidą do odpoczynienia mego; choć one uczynki od założenia świata stwały się.
4. Abowiem rzekł gdzieś o siódmym *dniu* tak: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich uczynków swych.
5. A w tym *miejsu* zaś: Jeśli wnidą do odpoczynienia mego.
6. Gdyż tedy zostawa *że* niektórzy wchodzą do niego, a którym pierwiej opowiedziano było, nie weszli dla nieposłuszeństwa;
7. Zasię niektórzy naznacza dzień: Dzisiaj, w Dawidzie, mówiąc, po tak długim czasie (jako jest rzeczono): Dziś jeśliście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych.
8. Abowiem jeśli im był Jezus uspokojenie sprawił, nie o inszymciby mówił po tym dniu.

9. A tak zostawa *jeszcze* odpocznienie ludowi Bożemu.
10. Abowiem który wszedł do odpocznienia jego, i sam odpoczął od uczynków swych, jako od *swoich* własnych Bóg.
11. Starajmy się tedy abyśmy weszli do onego odpocznienia, iżby w tymże kto przykładzie nie upadł nieposłuszeństwa.
12. Bo żywa jest ona mowa Boża, i skuteczna, i przeraźliwsza nad każdy miecz po obu stron ostry, i przenikająca aż do rozdzielienia i dusze, i ducha, i stawów, i szpików, i rozeznawcą *jest* myśli i umysłów serca.
13. A niemasz stworzenia, któreby jawne nie było przed nią; lecz wszystko nagie i zewleczone *przed* oczyma jej, o której nasza mowa.
14. Mając tedy przedniejszego Ofiarownika wielkiego, który przeszedł niebiosa, Jezusa syna Bożego, trzymajmy się wyznania.
15. Nie mamy bowiem przedniejszego Ofiarownika któryby nie mógł pospołu cierpieć z *nami* w słabościach naszych, lecz kuszonego we wszystkich *rzeczach* na podobieństwo nas, bez grzechu.
16. Przystąpmyz tedy z bezpieczeńścią do stolice łaski, abyśmy wzięli miłosierdzie, i łaskę należli ku wczesnemu ratunkowi.

ROZDZIAŁ V.

Przyczyny, dla których Panu Christusowi dufać mamy, wywodzą. 11. Trudność mówienia przed nimi o złości Pana Christusowej wyraża.

1. Każdy bowiem przedniejszy Ofiarownik z ludzi wzięty, za ludzi bywa postanowion, w onych *sprawach* do Boga *należących*, aby przynosił i dary, i ofiary za grzechy.

2. Któryby zarówno cierpieć mógł znieumiejętnymi i błędzącymi; gdyż i sam obtoczony jest słabością.
3. I dlatejże powinien jest, jako za lud, także i za samego siebie ofiarować za grzechy.
4. A samemu sobie nikt nie bierze tej czci, ale który bywa wezwan od Boga, jako i Aaron.
5. Tak i Christus samego siebie nie uwielbił, żeby się sstał przedniejszym Ofiarownikiem, ale *ten* który mówił do niego: Syn mój jesteś ty, jam dziś urodził ciebie.
6. Jako i indziej powieda: Tyś Ofiarownikiem na wieki, wedle porządku Melchisedekowego.
7. Który za dni ciała swego, gdy i modlitwy i prośby, onemu który mógł wybawić go od śmierci, z krzykiem silnym i łzami ofiarował, i był wysłuchan z bojaźni.
8. A choć był synem, *wszakże* nauczył się z tych rzeczy które ucierpiał posłuszeństwa.
9. A doskonałym zostawszy, sstał się onym którzy go słuchają wszystkim przyczyną zbawienia wiecznego.
10. Nazwany od Boga przedniejszym Ofiarownikiem wedle porządku Melchisedekowego.
11. O czym wiele mówić mamy, i trudnego ku wykładaniu, *dla tego* żeście się gnuśni sstali w słuchaniu.
12. Abowiem będąc powinni być nauczycielmi dla *dawności* czasu, zasię potrzebę macie aby uczono was, które są pierwsze początki wymów Bożych, i sstaliście się *jako ci* którzy potrzebę mają mleka, a nie twardego pokarmu.
13. Każdy bowiem uczeń mleka, nieświadom *jest* mowy sprawiedliwości: (gdź niemowiętkiem jest.)
14. Ale doskonałych jest twardego pokarm, którzy przez zwyczaj zmysły ćwiczone mają ku rozeznaniu i dobrego i złego.

ROZDZIAŁ VI.

Napomina je do dalszego postępowania w nauce Christusowej, 4. tym, którzyby od niej odstąpili, srodzje grożąc, 11. I do wytrwania przy niej aż do końca.

1. Przetoż opuściwszy początek Christusowej mowy, ku doskonałości się miejmy; nie zasię gruntu zakładając pokajania od martwych uczynków, i wiary w Boga,
2. Ponurzania nauki, i wkładania rąk, i powstania z martwych, i sądu wiekuistego.
3. *Acz* i to uczynimy, jeśli dopuści Bóg.
4. Abowiem nie można *jest* aby ci, którzy raz byli oświeceni, i skosztowali podarowania niebieskiego, i ucześniki się stali ducha świętego,
5. I dobrego skosztowali słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku,
6. A odpadliby, *aby* zasię mogli być odnowieni ku pokajaniu, znowu krzyżujący samym sobie syna Bożego, i na pohańbienie poddawający.
7. Ziemia bowiem, która pije na się często przychodzący deszcz, a rodzi ziele użyteczne onym przez które też bywa sprawowana, bierze błogosławieństwo od Boga;
8. Ale która przynosi ciernie i osty, odrzucona jest i przekłębta blisko, której koniec ku spaleniu.
9. Lecz tuszymy sobie o was, *moi mili!* cości lepszego i bliższego zbawienia, chociaż też tak mówimy.
10. Abowiem nie *jest* niesprawiedliwy Bóg, aby zapamiętał uczynku waszego, i prace onej miłości, którąście okazali przeciw imieniu jego, gdyście służyli świętym, i słuźycie.
11. Lecz żądamy aby każdy z was toż okazał staranie ku zupełnemu upewnieniu nadzieje aż do końca.
12. Abyście gnuśnymi nie byli, ale naśladowcami onych, którzy przez

wiare i długocierpliwość odziedziczają obietnice.

13. Abowiem Abraamowi obiecawszy Bóg, gdy nie miał przez kogo większego przysiądz, przysiągl przez siebie samego,
14. Mówiąc: Iście błogosławiąc błogosławić będę tobie, i rozmnażając rozmnożę cię.
15. I tak długo cerpliwie czekawszy, dostał obietnice.
16. Abowiemci ludzie przez większego przysięgają; a każdego u nich sporu koniec ku utwierdzeniu *jest* przysięga.
17. W czym obficie chcąc Bóg okazać dziedzicom obietnice nieodmienność rady swej, pojsrzedniczył przysięgą.
18. Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne, w których niemożna *jest* żeby kłamał Bóg, mocne pocieszenie mieli, którzyśmy się uciekali *do tego*, abyśmy otrzymali założoną nadzieję.
19. Którą jako kotwicę mamy dusze i warowną i mocną, i wchodzącą wewnątrz za zasłonę.
20. Gdzie przewodnik za nas wszedł Jezus, według porządku Melchisedekowego, przedniejszym Ofiarownikiem sstawszy się na wieki.

ROZDZIAŁ VII.

Przyrównyma urząd ofiarowniczy Pana Christusów z Melchisedekowym. 13. I stosuje go z urzędem naprzędniejszych Ofiarowników pod zakonem, urząd Pana Christusów nad ich przekładając.

1. Ten bowiem Melchisedek, Król Salem, Ofiarownik Boga najwyższego, który zabiegł Abraamowi, gdy się wracał od porażki Królów, i błogosławił mu;
2. Któremu też dziesięciny ze wszystkiego udzielił Abraam: Naprzódci wyklada się Król sprawiedliwości, a potem i Król Salem, co jest: Król pokoju;
3. Bez ojca, bez matki, bez rodu, ani początku dni, ani żywota końca mając;

- ale przypodobany Synowi Bożemu,
trwa Ofiarownikiem na wieki.
4. A przypatrujcie się, jako wielki to,
któremu też dziesięcinę Abraam dał
z łupów on Patriarcha.
 5. A onić którzy z synów Lewiowych
urząd ofiarowniczy przyjmują,
przykazanie mają aby brali dziesięcinę
od ludu wedle zakonu, to jest, od
braciej swojej, choć wyszli z biodr
Abraamowych.
 6. Lecz *ten* którego naród nie bywa
poczytan z nich, dziesięcinę brał od
Abraama, i onemu który miał
obietnice błogosławił.
 7. A bez wszelkiego przeciwieństwa,
mniejsze od zacniejszego bywa
błogosławiono.
 8. A tuć dziesięciny ludzie, którzy
umierają, biorą, a tam, ten który ma
świadectwo, iż żywie.
 9. A, iż słowo rzekę: przez Abraama,
i Lewi który dziesięciny bierze, oddał
dziesięcinę.
 10. Jeszcze bowiem w biodrach ojca
Abraama był, gdy zaszedł jemu
Melchisedek.
 11. Jeślić tedy doskonałość przez Lewiowe
ofiarownictwo była (bo ludowi za
niego dan jest zakon) cóż więcej *było*
potrzeba, aby wedle porządku
Melchisedekowego inszy nastal
Ofiarownik, i któryby nie był wedle
porządku Aaronowego rzeczon?
 12. Abowiem gdy się przenosi
ofiarownictwo, z potrzeby i zakonu
przeniesienie się sstawa.
 13. Bo *ten*, o którym się mówią te *rzeczy*,
pokolenia innego uczestnikiem jest,
z którego żaden nie pilnował ołtarza.
 14. Jawna bowiem jest, iż z Judy wyszedł
Pan nasz; na które pokolenie nic o
ofiarownictwie Moyesz nie mówił.
 15. A obficie jeszcze jawna jest, jeśliże na
podobieństwo Melchisedekowe
nastawa Ofiarownik inszy.

16. Który się nie wedle zakonu
przykazania cielesnego sstal, ale wedle
mocy żywota nieskazitelnego.
17. Abowiem *tak* świadczy: Iż ty
Ofiarownikiem *jestes* na wieki wedle
porządku Melchisedekowego.
18. Abowiemci odrzucenie dzieje się
przeszłego przykazania, dla onej jego
niemocy i niepożytku.
19. Bo nic doskonałym nie uczynił zakon,
ale nad *zakon* wprowadzenie lepszej
nadzieje *doskonałym czyni*, przez którą
przybliżamy się *ku* Bogu.
20. A tym więcej iż nie bez przysięgi. Boć
oni, bez przysięgi Ofiarowniki zostali;
21. A ten, za przysięgą, przez onego, który
mówi do niego: Przysięgł Pan, i nie
będzie *tego* żalował: Tyś Ofiarownik na
wieki wedle porządku
Melchisedekowego.
22. Tak daleko lepszego przymierza sstal
się rękojnią Jezus.
23. A onychci wiele się sstawało
Ofiarowniki, iż śmiercią byli
zabronieni, że nie trwali.
24. A ten, iż trwa na wieki, ma
ofiarownictwo które na inszego przyść
nie może.
25. Stąd i zbawić zawsze doskonale może
ty, którzy przystępują przezeń do
Boga, zawsze żywiąc, aby się
przyczyniał za nimi.
26. Abowiem takowy nam przystal
przedniejszy Ofiarownik, świętobliwy,
próżen złego, niepokalany, odłączony
od grzeszników, i który wyższy nad
niebiosa uczyniony jest.
27. Który nie ma na każdy dzień potrzeby,
jako przedniejszy Ofiarownicy, pierwěj
za własne grzechy ofiary przynosić
potym za ludzkie. Bo to uczynił raz,
samego siebie ofiarowawszy.
28. Zakon bowiem ludzi postanawia
przedniejszymi Ofiarowniki mające
słabość; lecz mowa przysięgi, która *się*
ssstala po zakonie, Syna na wieki
doskonałym uczynionego.

ROZDZIAŁ IIX.

Ofiarownictwo Pana Christusowe wynosi, i z mocy którą sam Pan Christus ma, 6. I z znacności przymierza, którego Pojśrzednikiem jest.

1. A krótkie zamknięcie tego co się mówi, *to jest*: Takiego mamy przedniejszego Ofiarownika, który usiadł na prawicy stolice wielmożności na niebiesiech,
2. Onych świętych *miejsc* sługa, i przybytku onego prawdziwego, który rozbił Pan, a nie człowiek.
3. Każdy bowiem przedniejszy Ofiarownik ku przynoszeniu i darów i ofiar bywa postanowiony; stąd potrzeba, aby miał i ten coby ofiarował.
4. Bo jeśliby był na ziemi, nie byłciby Ofiarownikiem, gdyż są Ofiarownicy którzy ofiarują wedle zakonu dary,
5. Którzy przykładowi i cieniowi służą *rzeczy* niebieskich, jako obwieszczono było Moyzeszowi, gdy miał dokończyć przybytku, mówiąc: Patrzajże abyś uczynił wszystko według wzoru, który jest okazany tobie na górze.
6. Ale teraz *nasz Ofiarownik* tym bardziej przewyższającego dostał posługowania, im lepszego jest przymierza Pojśrzednikiem, które w lepszych obietnicach jest postanowione.
7. Abowiem jeśliby pierwsze ono było bez przygany, tedycby wtóremu nie szukano miejsca.
8. Abowiem ganiąc je, mówi: Oto dni przychodzą, mówi Pan, a wykonam nad domem Izraelskim, i nad domem Judskim przymierze nowe.
9. Nie według przymierza, którem uczynił z ojcy ich w dzień, w którym uchwycił rękę ich, abym wywiódł je z ziemi Egipskiej; Abowiem oni nie wytrwali w przymierzu moim, a jam zaniedbał ich, mówi Pan.

10. Bo *to jest* przymierze, które postanowie domowi Izrelskiemu po dniach onych, mówi Pan: Podając prawa moje do myśli ich, a na sercach ich napiszę je; i będę im za Boga, a oni będą mnie za lud.
11. I nie będą uczyć każdy bliźniego swego, i każdy brata swego, mówiąc: Poznaj Pana; abowiem wszyscy poznają mię od małego z nich, aż do wielkiego z nich.
12. Iż miłościw będę niesprawiedliwościami ich, i grzechom ich; a nieprawości ich nie wspomnę więcej.
13. Gdy mówi: Nowe, zwiąszył był pierwsze; a ono co wiotszeje i zstarzeje się, blisko *jest* zniszczenia.

ROZDZIAŁ IX.

Stosuje pożytki starego przymierza, z pożytkami nowego. 15. Utwierdzenia tego przymierza nowego, (które są śmierć Pana Christusowa, jego moc Boska, i staranie o wierne swoje) zaleca.

1. Miałoć tedy i pierwsze *przymierze* usprawiedliwienia nabożeństwa, i ono święte *miejsce* świeckie.
2. Abowiem przybytek przygotowany był; pierwszy w którym *był* i świecznik i stół, i położenie chlebów, który zowią Świętym *miejszem*.
3. A za wtórą zasłoną *był* przybytek, który zowią Świętym świętych;
4. Złotą mając kadzilnicę, i skrzynię przymierza, pokrytą zewsząd złotem; w której *było* wiadro złote, mające mannę, i laska Aaronowa która zakwitnęła, i tablice przymierza.
5. A na wierzchu jej *byli* Cherubinowie chwały zacimający ubłagalnią. O których *rzeczach* nie trzeba teraz mówić z osobna.
6. A gdy te *rzeczy* tak były przygotowane, tedyc do pierwszego przybytku

- ustawicznie wchadzali Ofiarownicy, którzy służby Boże wykonywali.
7. A do wtórego raz w rok sam *tylko* przedniejszy Ofiarownik, nie bez krwi, którą ofiaruje za się, i za onego ludu niewiadomości.
 8. Przez co oznajmuje duch święty, iż jeszcze nie jest oznajmiona *do* onych świętych *miejsc* droga; *gdy* jeszcze pierwszy przybytek ma *swój* stan.
 9. Które podobieństwo *jest* do tego czasu terażniejszego, wedle którego i dary i ofiary bywają przynoszone, *które* nie mogą na sumnieniu doskonałym uczynić onego co *nimi* służy.
 10. Tylko w pokarmiech, i w piciach, i w różnych ponurzaniach, i w usprawiedliwieniach ciała, *które rzeczy były* aż do szasu naprawienia założone;
 11. Lecz Christus przyszedłszy Ofiarownik przyszłych dóbr, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką uczyniony, to jest, nie tego stworzenia,
 12. Ani przez krew kozłów i cielców, ale przez własną krew, wszedł raz do onych świętych *miejsc*, wieczne odkupienie nalazszy.
 13. Jeśli bowiem krew cielców i kozłów, i popiół jałowice, pokrapiający splugawione, poświęca ku czystości onej ciała.
 14. Jako daleko więcej krew Christusowa, który przez ducha wiecznego, samego siebie ofiarował nienaganionym Bogu, oczyści sumnienie wasze od martwych uczynków ku służeniu Bogu żywiącemu?
 15. I dla tego przymierza nowego Pojśrednikiem jest, żeby za śmierci przystąpieniem, na odkupienie onych, które *były* pod pierwszym przymierzem przestępstw, obietnicę wzięli wezwani, onego wiecznego dziedzictwa.
 16. Abowiem gdzie Testament *jest*, *tamże* śmierć musi być onego który Testament czyni.

17. Bo Testament w umarłych mocny *jest*, ponieważ jeszcze mocy nie ma, póki żywie on który go czynił.
18. Stąd i on pierwszy bez krwi nie był odnowiony.
19. Abowiem kiedy opowiedziane było wszystko przykazanie według Zakonu od Moyzesza wszemu ludowi, wzięwszy krew cielcową i kozłową, z wodą i wełną karmazynową i z hizopem, i samey księgi, i lud wszystkie pokropił;
20. Mówiąc: Ta *jest* ona krew przymierza, które rozkazał do was Bóg.
21. A przybytek też i wszystko naczynie służby *świętej* krwią także pokropił.
22. A niemal we krwi wszystkie *rzeczy* bywają oczyszczone według zakonu, a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie.
23. Potrzeba tedy, *aby* wżdy przykłady onych *rzeczy* które są na niebiesiech, tymi były oczyszczone; a ony niebieskie lepszymi ofiarami nad ty.
24. Abowiem nie do świętych *miejsc* ręką uczynionych wszedł Christus, *któreby* były wzorami onych prawdziwych: Ale do samego nieba, aby się teraz okazał przed oblicznością Bożą za nami.
25. A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako przedniejszy Ofiarownik wchodzi do świętych *miejsc* co rok ze krwią cudzą.
26. (Boćby trzeba było jemu często cierpieć od założenia świata) lecz teraz raz przy skończeniu wieków ku zniszczeniu grzechu, przez ofiarowanie samego siebie okazał się.
27. A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sądzić;
28. Tak i Christus raz ofiarowany, aby wielu odniósł grzechy, powtóre bez grzechu pokaże się onym którzy go oczekawają, ku zbawieniu.

ROZDZIAŁ X.

Niedostateczności usprawiedliwienia zakonnego, i doskonałości usprawiedliwienia w Ewangelii objawionego dalej dowodzi. 19. Napominając do stateczności przy nauce Pana Christusowej.

1. Cień bowiem mając Zakon onych przyszłych dóbr, nie samo wyobrażenie rzeczy, nigdy nie może tymi ofiarami, które na każdy rok ustawicznie ofiarują, onych którzy przystępują, doskonałymi uczynić;
2. Inaczej przestano by ich było ofiarować, dla tego iżby żadnego nie mieli więcej sumnienia za grzechy ci którzy *nimi* służą, raz będąc oczyszczeniymi.
3. Ale w nich *tylko bywa* przypominanie grzechów na każdy rok.
4. Abowiem nie można krwi cielców i kozłów odjąć grzechy.
5. Przetoż wchodząc na on świat, mówi: Ofiary i przyniesienia niechciałeś, a ciało sposobileś mi.
6. Całopalenia i za grzech *ofiary* nie upodobalić się.
7. Tedy rzekł: Oto idę (w zamknięciu ksiąg napisano jest o mnie) abym czynił, *o* Boże! wołaj twoje.
8. Gdy wyższej powiedział: Żeś ofiary i przyniesienia i całopalenia i *ofiary* za grzech nie chciał, aniś *sobie* upodobał, (które wedle zakonu bywają przynoszone;)
9. Tedy rzekł: Oto idę, abym czynił *o* Boże wołaj twoje. Odejmuje pierwsze aby wtóre postawił.
10. Przez którą wołaj poświęceni jesteśmy, przez ofiarę ciała Jezusa Christusa raz *uczynioną*.
11. A każdyć Ofiarownik stoi na każdy dzień posługując, i też częstokroć przynosząc ofiary, które nigdy nie mogą zgładzić grzechów.
12. A on jednę za grzechy przyniósłszy ofiarę, na wieki usiadł na prawicy Bożej;
13. Ostatka oczekiwając, ażby położeni byli nieprzyjaciele jego podnóżkiem nóg jego.
14. Jedną bowiem ofiarą doskonałymi uczynił na wieki *ty*, którzy są poświęceni.
15. A świadczy nam *o tym* i duch on święty. Abowiem gdy wprzód powiedział:
16. To *jest* przymierze które postanowię z nimi po dniach onych, mówi Pan: Podając prawa moje w serca ich, a na myślach ich napiszę je.
17. *Tedy rzekł*: I grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej.
18. A gdzie *jest* odpuszczenie tych, *tam* niemasz więcej ofiary za grzech.
19. Mając tedy, bracia! bezpieczeństwo weścia do onych świętych *miejsz*, przez krew Jezusową,
20. *I mając*, którą nam odnowił, drogę świeżą i żywą, przez zaslonę, to jest, ciało swoje;
21. I Ofiarownika wielkiego, nad domem Bożym;
22. Przystąpmy z prawdziwym sercem w zupełnym upewnieniu wiary, pokropieni na sercach od sumnienia złego, i omyci na ciele wodą czystą,
23. Trzymajmy wyznanie nadzieje nie chwiejące się, (bo wierny jest on który obiecał;)
24. I przypatrujmy się jedni drugim ku zaostrzeniu miłości i dobrych uczynków;
25. Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego (jako *mają* obyczaj niektórzy), ale napominając; a to tym więcej, im widzicie że się przybliża on dzień.
26. Abowiem jeśli dobrowolnie grzeszymy po wzięciu znajomości prawdy, już więcej za grzech nie zostawa ofiara.
27. Lecz straszliwe niejaki oczekawanie sądu, i ognia zapalenie, który żrzeć ma one przeciwniki.

28. Odrzuciwszy kto zakon Moyzeszów, bez miłosierdzia na dwu abo trzech świadkach umiera;
29. Jako, mniemacie, daleko gorszego, godnym poczytany będzie karania, któryby syna Bożego podeptał, i krew przymierza pospolitą być rozumiał, przez którą był poświęcony, i onego ducha łaski zelżył?
30. Znamy bowiem onego który powiedział: Mnie pomsta, ja oddam, mówi Pan. I zasię: Pan sądzić będzie lud swój.
31. Strach *jest* wpaść w ręce Boga żywiącego.
32. A wspomniesz *sobie* pierwsze dni, w których będąc oświeceni wielkieście bojowanie wytrwali utrapienia.
33. Częścią, gdy i urąganiem i uciskami byliście wystawieni na podziw, częścią też gdyście się ucześnikami onych, z którymi się tak obchodzono, sstali.
34. Abowiemście i w związkach moich *z emną* spółcierpieli, i rozszarpanie majątności waszych z weselemeście przyjęli, wiedząc iż macie u samych siebie lepszą majątność na niebiesiech, i trwającą.
35. Nie odrzucajcieś tedy beśpieczności waszej, która ma odpłatę wielką.
36. Abowiem wytrwania potrzebujecie; abyście onę wolą Bożą uczyniwszy, odnieśli obietnicę.
37. Bo jeszcze mało tyle tylko, który przychodzi, przyjdzie, a nie omieszka.
38. A sprawiedliwy z wiary, żyć będzie; A jeśli się skradal, nie upodoba *sobie* dusza moja w nim.
39. Lecz my nie jesteśmy skradającymi się ku zginieniu, ale wierzącymi ku nabyciu dusze.

ROZDZIAŁ XI.

Własność wiary opisuje. 2. Przykładami wielą ludzi świętych onę objaśniając.

1. A jesteś wiara *rzeczy* spodziewanych podstacją, dowodem spraw niewidzianych.
2. Abowiem przez tę świadectwo otrzymali oni starzy.
3. Wiarą rozumiemy, że sposobione są wieki słowem Bożym, iż z niewidzianych *rzeczy*, widziane się sstały.
4. Wiarą, większą ofiarę Abel niż Kain przyniósł Bogu, przez którą świadectwo otrzymał, iż był sprawiedliwy, gdyż świadczył o darzech jego Bóg; i przez nie umarszy, jeszcze mówi.
5. Wiarą Enoch był przeniesion aby nie widział śmierci; i nie był nalezion, przeto iż przeniósł go Bóg; abowiem przed przeniesieniem jego, otrzymał świadectwo, iż się upodobał Bogu.
6. A bez wiary, nie można spodobać się; abowiem wierzyć potrzeba *temu* który przystępuje do Boga, iż jest Bóg, a iż *tym* którzy go szukają odplajcą bywa.
7. Wiarą, obwieszczony będąc Noe o *rzeczach* których jeszcze widać nie było, obawając się, przygotował korab ku zachowaniu domu swego; przez który potępił świat, i onej która *jest* wedle wiary sprawiedliwości, sstał się dziedzicem.
8. Wiarą, wezwany Abraham, usłuchał, wyszedłszy na miejsce które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, niewiedząc gdzieby szedł.
9. Wiarą przeprowadził się do ziemie obiecanej jako do cudzej, w namiocie mieszkając z Izaakiem, i Jakóblem, z spół dziedzicami obietnice onejże.
10. Abowiem oczekiwał onego grunty mającego miasta, którego sprawca i budownik *jest* Bóg.
11. Wiarą, i sama Sara moc ku przyjęciu nasienia wzięła, i nad czas wieku *swego* urodziła, ponieważ wiernym być rozumiała onego który obiecał.

12. Przeto też z jednego, narodziło się *potomków*, i to z obumarłego, jako gwiazdy niebieskie mnóstwem, i jako piasek, który *jest* na brzegu morskim, niezliczony.
13. Wedle wiary pomarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnic, ale z daleka je ujrzawszy, i wierząc, i pozdrowiwszy, i wyznawszy iż gośćmi i przychodniami są na ziemi.
14. Bo którzy takie *słowa* mówią, jawnie okazują, iż się ojczyzny domagają.
15. A jeśliby *na* one pamiętali z której byli wyszli, mieć wždy czas wrócić się.
16. Lecz teraz lepszej pragną, to jest niebieskiej, przetoż nie sroma się ich Bóg, Bogiem się nazywać ich; bo zgotował im miasto.
17. Wiarą ofiarował Abraam Izaaka kuszony będąc, a onego jednorodzonego ofiarował, *ten* który był obietnice przyjął.
18. Do którego rzeczono: Iż w Izaaku nazwano będzie tobie nasienie;
19. Mając za to, iż i z umarłych wzbudzić mocen *jest* Bóg, stąd go też w podobieństwie wziął.
20. Wiarą, około przyszłych *rzeczy* błogosławił Izaak Jakóba i Ezausza.
21. Wiarą, Jakób umierając każdemu z synów Józefowych błogosławił, i pokłonił się na kraju łaski swej.
22. Wiarą, Józef dokonywając o wyściu synów Izraelskich wspominał, i około kości swoich przykazał.
23. Wiarą, Moysesz narodziwszy się, zatajony był trzy miesiące od rodziców swoich, przeto iż widzieli ozdoby dzieciątko, i nie bali się rozkazania Królewskie[go].Królewskiego.
24. Wiarą, Moysesz wielkim zostawszy zbraniał się być zwan synem córki Faraonowej;
25. Więcej obierając być utrapionym wspólnie z ludem Bożym, niżli doczesny mieć grzechu użytek.
26. Więszym bogactwem poczytawszy, nad one Egipskie skarby, ono

- uraganie Christusowe: Bo się oglądał na odpłatę.
27. Wiarą, opuścił Egipt, nie bojąc się zapalczywości Królewskiej; abowiem onego niewidzianego jakoby widząc, statecznie oczekiwał.
28. Wiarą, uczynił Paschę i wylanie krwi, aby on, który tracił pierworodne, nie dotknął się ich.
29. Wiarą, przeszli czerwone morze jako po suszej; czego kusiwszy się Egipcianie, zatopieni są.
30. Wiarą, mury Jerycha upadły, będąc obtoczone przez siedm dni.
31. Wiarą, Rahab wszetecznicza nie zginęła wspólnie z onymi, którzy byli nieposłusznymi, przyjąwszy szpiegi z pokojem.
32. A cóż jeszcze mówię? Bo nie sstanie mi czasu, gdybych rozprawiał o Gedeonie, i o Baraku też i o Samsonie, i o Jefcie, o Dawidzie też, i Samuelu, i o Prorocech;
33. Którzy przez wiarę zwalczyli królestwa, czynili sprawiedliwość, dostąpili obietnic, zawarli paszczęki lwów,
34. Zagasili moc ognia, uszli ostrza miecza, mocnymi się sstali z niemocy, sstali się silnymi na wojnie, obozy odwracali obcych.
35. Wzięły niewiasty z powstania umarłe swoje; a drudzy byli rozciągnięni, nie przyjąwszy odkupienia, aby lepszego powstania dostąpili.
36. A drudzy pośmiewisk i biczowania doznali; jeszcze i związek i ciemnic.
37. Byli kamionowani, przecinani, kuszeni, zabiciem miecza pomarli; błąkali się w owczych i w kozich skórach; opuszczeni, uciśnieni, utrapieni.
38. Których nie był godzien świat; po puszczach się tulając, i górach, i jamach, i jaskiniach ziemie.
39. A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie odnieśli onej obietnice.

40. *Iż* Bóg o nas lepszego coś przejrzzał,
aby bez nas nie stali się doskonałymi.

ROZDZIAŁ XII.

*Napomina znowu do stateczności przy nauce Pana
Christusowej, 14. I do innych cnót Christyjańskich.
18. Zacności ludu Christyjańskiego szyroce wyliczając.*

1. Przetoż tedy i my tak wielki mając
leżący około nas obłok świadków,
ciężar odłożywszy wszelaki, i on który
nas zewsząd obstał grzech, przez
wytrwanie bieżmy w onym założonym
nam zawodzie.
2. Poglądając na onego wiary
przedniejszego wodza i skończyciela
Jezusa, który za wystawione sobie
wesele, wytrwał krzyż, sromotę
wzgardziwszy, i na prawicy stolice
Bożej usiadł.
3. Uważajcie bowiem onego, który
takowe wytrwał od grzeszników
przeciwko sobie przeciwieństwo,
abyście nie ustawali, na duszach
waszych osłabiawszy.
4. Jeszczeście się aż do krwi nie
zastawili, przeciwko grzechowi
bojując.
5. A zapamiętaliście napominania, któreż
z wami jako z synmi rozprawuje: Synu
mój, nie waz lekce karania Pańskiego,
ani osłabiaj od niego strofowany *będąc*.
6. Kogo bowiem miłuje Pan, *tego* karze;
a biczuje każdego syna którego
przyjmuje.
7. Jeśli karanie wytrwacie, jako synom
wam się ofiaruje Bóg; abowiem któryż
jest syn, którego by nie karał Ociec?
8. A jeśli jesteście bez karania, którego się
ucześnikami stali wszyscy, tedyć
bękartą jesteście, a nie synami.
9. Potym, mieliśmy ciała naszego Ojce,
którzy *nas* karali, i obawialiśmy się; zaż
nie daleko więcej poddani będziemy
Ojcowi duchów, a żyć będziemy?

10. Abowiem onić na mało dni jako się im
widziało *nas* karali; a ten ku pożytkowi
naszemu, na to abyśmy byli ucześniki
świętobliwości jego.
11. A wszelkie karanie terażniejszego
czasu nie zda się wesela być, ale
smutku; lecz potym owoc spokojny
przez nie wyćwiczonym oddaje
sprawiedliwości.
12. Przetoż opuszczone ręce, i osłabione
kolana wyprostujcie;
13. A chody proste czyńcie nogami
waszymi, iżby to co jest chromego nie
wybiegało z drogi, ale raczej było
uleczone.
14. Pokoju naśladowajcie ze wszystkimi,
i onego poświęcenia, bez którego
żaden nie ogląda Pana;
15. Doglądając żeby kto nie odstał od onej
laski Bożej; iżby który korzeń
gorzkości wzgóre wyrastając nie
przekazał, a przezeńby się pokalało
wiele *ich*.
16. By nie *był* kto wszeteczny, abo
plugawy jako Ezausz, który za potrawę
jedną przedał prawo pierworództwa
swego.
17. Wiecie bowiem, iż potym gdy chciał
odziedziczyć błogosławieństwo, był
odrzucon; bo pokajania miejsca nie
nalazł, choć ze łzami szukał go.
18. Gdyżeście nie przystąpili do dotkliwej
góry, i rozpalonego ognia, i wichru,
i ciemności, i burzej,
19. I trąby dźwięku i głosu słów, którego
oni którzy słyszeli, zbraniali się aby
dalej im nie mówiono;
20. Abowiem nie znosili onego co im
roskazowano: Chociaby się i bydłę
dotknęło góry, będzie ukamionowano,
abo pociskiem przestrelono.
21. A tak straszliwe było ono co się
okazało, że *też* Moyzesz powiedział:
Przestraszony jestem, i zadrzałem;
22. Aleście przystąpili *do* Syonu góry,
i miasta Boga żywiącego, Jeruzalem
niebieskiego, i *do* tysiąc tysięcy
Aniołów.

23. Do zgromadzenia i zboru pierworodnych na niebiesiach spisanych, i do Boga sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych doskonałymi uczynionych.
24. I do przymierza nowego pojsrzednika Jezusa, i do krwi pokropienia, lepszego *coś* mówiącej nad Abela.
25. Patrzajcie abyście się nie zbraniali onemu który mówi: Abowiem jeśliż oni nie uciekli, zbraniając się onemu na ziemi rzecz sprawującemu, daleko więcej my, *od* onego który z niebios *mówi*, odwracający się.
26. Którego głos ziemią zatrzęsął na on czas; a teraz opowiedział mówiąc: Jeszcze raz ja wzruszam nie tylko ziemię, ale też niebo.
27. A to: jeszcze raz, znaczy rzeczy zatrzęsnionych przeniesienie, jako uczynionych, aby trwały one które się nie zatrzęsają.
28. A przeto królestwo które nie może być zatrzęsnione, przyjmując, trzymajmy się łaski przez którą służmy przyjemnie Bogu, z wstydlivością i bojaźnią.
29. Abowiem Bóg nasz *jest* ogniem trawiącym.

ROZDZIAŁ XIII.

Napomina dalej do pobożności, 20. winszowaniem, 23. oznajmieniem pewnej rzeczy, i pozdrowieniem list zamyka.

1. Miłość braterska niech trwa.
2. Gościnności nie zapominajcie; abowiem przez tę niewiedząc niektórzy, za goście przyjęli Anioły.
3. Pamiętajcie na więźnie, *jako byście byli* wespół z *nimi* więźniami; na utrapione, jako *ci* którzy też sami jesteście w ciele.
4. Uczciwe małżeństwo między wszystkimi i łoże niepokalane, a wszeteczności i cudzołożniki osądzi Bóg.

5. *Niech będzie* bez łakomstwa sposób *życia*; przestawając na terażniejszych *rzeczach*: Bo sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę;
6. Tak iż dufając mówimy: Pan mi *jest* ratunkiem, ani się bać będę coby uczynił mnie człowiek.
7. Pamiętajcie na wodze wasze którzy mówili wam onę mowę Bożą; których obcowania dokończenie upatrując, naśladujcie wiary.
8. Jezus Christus wczora i dziś tenże, i na wieki *będzie*.
9. Naukami rozmaitymi i obcymi nie unoście się; abowiem dobrą *jest* łaską utwierdzić serce, nie pokarmy, które nie pomogły onym, którzy się imi bawili.
10. Mamy ołtarz, z którego jeść nie mają zwierzchności, którzy przybytkowi służą.
11. Abowiem bydłał których wnoszona bywa krew za grzech do świętych *miejsc* przez przedniejszego Ofiarownika, tych ciała bywają palone przed obozem.
12. Dla tego i Jezus, aby poświęcił przez własną krew lud, przed braną ucierpiał.
13. Wynidźmyż tedy do niego przed obóz, uraganie jego nosząc.
14. (Abowiem nie mamy tu trwającego miasta, ale się przyszłego domagamy.)
15. Przez niego tedy przynośmy ofiarę chwały ustawicznie Bogu, to jest, owoc warg wyznawających imieniowi jego.
16. A dobroczynności i udzielania spólnego nie przepominajcie: Abowiem w takowych ofiarach kocha się Bóg.
17. Bądźcie posłuszni wodzom waszym, i poddawajcie się *im*, abowiem oni czują o duszach waszych, jako *ci* którzy liczbę oddać mają; aby z weselem to czynili, a nie wzdychając; bo niepożytecznie wam to.

18. Módlcie się za nami; abowiem udufaliśmy iż dobre sumnienie mamy, we wszystkich *rzeczach* uczciwie chcąc obcować.
19. A tym obficie proszę abyście to czynili, iżbym rychlej był przywrócon wam.
20. A Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych onego Pasterza owiec wielkiego, we krwi przymierza wiecznego, Pana naszego Jezusa Christusa.
21. Niech naprawi was w każdym uczynku dobrym, ku czynieniu, wolej jego, czyniąc w was *to*, co *jest* przyjemnego przed nim, przez Jezusa Christusa; któremu chwała na wieki wieków. Amen.
22. A proszę was bracia! znoście mowę napominania, bomci przez krótkie *pisanie* posłał wam.
23. Wiedźcie iż brat nasz Timotheusz wypuszczon jest, z którym (jeśliby rychło przyszedł) oglądam was.
24. Pozdrówcie wszystkie wodze wasze, i wszystkie święte. Pozdrowiają was, którzy *są* ze Włoch.
25. Łaska zwami wszystkimi. Amen.

Do Hebreów napisan jest z Włoch przez Timotheusza.

ARGUMENT

Na List JAKUBA Świątego.

Wiernym Pana Christusonym rozmaite nauki przepisuje o powinnościach ich, a zwłaszcza o powściągnięciu języka, pokazując, że bez czynienia wolej Bożej wiara prawdziwa być nie może.

LIST JAKUBA ŚWĄTEGO Powszechny

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu 2. cieszy wiernie w utrapieniu, i do stateczności w nim, one napomina. 5. Sposób dostąpienia pomocy do wytrwania w nim, pokazując. 13. Odwodzi je od bluźnienia Boga, jakoby on przyczyną był grzechu. 19. Napomina do posłuszeństwa Słowa Bożego. 27. Własności prawdziwego nabożeństwa opisując.

1. Jakub Boży i Pana Jezusa Christusa sługa, onym dwiemanaście pokoleniam, które są w rozproszeniu, zdrowia życzę.
2. Za wszelkie wesele poczytajcie, bracia moi! kiedy w pokusy wpadniecie rozmaite.
3. Wiedząc iż doświadczenie waszej wiary sprawuje cierpliwość.
4. A cierpliwość niech uczynek doskonały ma, żebyście byli doskonali i zupełni, ni wczym nie mając niedostatku.
5. A jeśli któremu z was nie dostawa mądrości, niechże prosi u Boga, który dawa wszystkim po prostu, a nie uraga; a będzie dana jemu.
6. A niech prosi z wiarą, nic nie wątpiąc; Bo kto wątpi, podobny jest wału

- morskiemu, wiatrem wzruszonemu i miotanemu.
7. Przetoż niech nie mniema człowiek on, aby miał wziąć co od Pana.
 8. Mąż umysłu dwoistego, niestateczny we wszech drogach swych.
 9. A niech się chlubi brat podły w wysokości swojej.
 10. A bogaty, w podłości swej: Iz jako kwiat trawy przemienie.
 11. Abowiem weszło słońce z gorącością, i ususzyło trawę, i on kwiat jej spadł, i ona śliczność twarzy jego zginęła; tak też bogaty w ścieżkach swoich uwiednie;
 12. Szczęśliwy mąż który wytrwa pokusę; Bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan onym którzy go miłują.
 13. Żaden gdy bywa kuszon, niech nie mówi: Iz od Boga kuszony bywam; Bo Bóg bez pokusy jest złych rzeczy, a nie kusi sam nikogo.
 14. Lecz każdy bywa kuszony, od własnej pożądlivosti wyciągniony i przynęcony.
 15. Zatym pożądlivość począwszy, rodzi grzech; a grzech wykonany, płodzi śmierć.
 16. Nie myliciesz się, bracia moi mili!

17. Wszelkie danie dobre, i wszelki dar doskonały, z wysoka jest, zstępujący od onego Ojca światłości, u którego niemasz przemiany, abo odwracania zaćmienia.
18. Chcąc, splodził nas mową prawdy, ku temu żebyśmy byli my pierwasnkami niejakiemi jego stworzenia.
19. A tak, bracia moi mili: Niech będzie wszelki człowiek prętki ku słuchaniu, leniwy ku mówieniu, leniwy ku gniewowi;
20. Bo gniew męski sprawiedliwości Bożej nie sprawuje.
21. Przetoż odłożywszy wszelaką sprośność i obfitość złości, w cichości przyjmiecie wszczepioną mowę, która może zbawić dusze wasze.
22. A bądźcie czynicielmi mowy, a nie tylko słuchaczmi, oszukawającymi samych siebie.
23. Ponieważ jeśli kto słuchaczem mowy jest, a nie czynicielem, ten podobny jest mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle;
24. Bo uważał samego siebie, i odszedł, i wnetże zapomniał jakowy był.
25. Lecz kto wglądał w zakon doskonały on, *który jest* wolności, i wytrwał w *nim*, ten nie słuchaczem zapamiętywania będąc, ale czynicielem uczynku, ten szczęśliwy w sprawie swej będzie.
26. Jeśli kto zda się nabożnym być między wami, nie powściągając języka swego, ale zawodząc serce swe, tego próżne *jest* nabożeństwo.
27. Nabożeństwo, czyste i niepokalane u Boga i Ojca, to jest: doglądać sierot i wdów w ucisku ich, i bez zmazy siebie samego zachować od świata.

ROZDZIAŁ II.

Odwodząc je od brakowania osób, 8. Wiedząc do miłości ku bliźniemu. 14. Odwodząc je od próżnego przechwalania się z wiary, która jest bez uczynków.

1. Bracia moi! nie z oglądaniem się na osoby miejcie wiarę Pana naszego Jezusa Christusa chwalebneho.
2. Abowiem jeśliby wszedł do zgromadzenia waszego mąż mając złoty pierścień, w szacie świetnej, a wszedłby i ubogi w plugawym odzieniu.
3. I spojrzelibyście na onego który nosi szatę świetną, i rzeklibyście mu: Ty! siedź tu pięknie! a ubogiemu byście rzekli: Ty! stój tam, abo siedź tu pod podnóżkiem moim!
4. I nie rozsądzeni jesteście sami w sobie, a staliście się sędźmi myśli złościwych?
5. Słuchajciesz, bracia moi mili! Aż Bóg nie obrał ubogich świata tego, *którzy są* bogatymi w wierze, i dziedzicmi Królestwa, które obiecał onym którzy go miłują?
6. A wy nie uczciliście ubogiego. Aż bogaci mocą nie uciskają was, i oniż nie pociągają was do sądów?
7. Aż oni nie bluźnią onego zacnego imienia którego wzywano nad wami?
8. Wszakże jeśli zakon wykonywacie królewski, wedle Pisma: Będiesz miłował bliźniego twego jako samego siebie, dobrze czynicie.
9. A jeśli na osoby względ macie, grzech czynicie, przekonani od zakonu jako przestępcy.
10. Abowiem ktobykolwiek cały zakon zachował, a upadłby w jednym, sstał się wszytkiego winien.
11. Bo który rzekł: Nie cudzołóż, rzekł też: Nie zabijaj. A jeśli byś nie cudzołożył, ale byś zabijał, sstał się przestępcą zakonu.
12. Tak mówcie, i tak czyńcie, jako *ci* którzy przez zakon wolności macie być sądeni.
13. Sąd bowiem bez miłosierdzia *będzie przeciw* onemu który nie czynił miłosierdzia; lecz chlubi się miłosierdzie *przeciw* sądowi.

14. Cóż za pożytek, bracia moi! gdyby kto mówił iż ma wiarę, a uczynkówby nie miał? Izali może ona wiara zbawić go?
15. A jeśli by brat albo siostra nadzy byli, i niedostawałoby im powszedniego pokarmu;
16. I rzekłby im który z was: Idźcie w pokoju, zgrzejcicie się i nasycicie się; a nie dalibyście im rzeczy potrzebnych ciała, *cóż tego* za pożytek?
17. Także i wiara, jeśli by uczynków nie miała, martwa jest sama przez się.
18. Ale rzecze kto: Ty wiarę masz, a ja uczynki mam: Okaż mi wiarę swoją bez uczynków twoich, a ja okażę tobie z uczynków moich wiarę moją.
19. Ty wierzysz iż Bóg jeden jest; dobrze czynisz; i czartowie wierzą, i drżą.
20. A chcesz wiedzieć, o człowiecze próżny! iż wiara bez uczynków martwa jest?
21. Abraam Ociec nasz, izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest? ofiarowawszy Izaaka syna swego na ołtarz?
22. Widzisz iż wiara wspólnie robi z uczynkami jego, a z uczynków wiara doskonałą się stała?
23. I wypełniło się Pismo, które mówi: A uwierzył Abraam Bogu, i poczytano mu jest ku sprawiedliwości, i przyjacielem Bożym nazwan jest.
24. Widzicie tedy, iż z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek, a nie z wiary tylko?
25. A także i Rahab wszetecznicą, izali z uczynków nie jest usprawiedliwiona, przyjąwszy posły, i inszą drogą wypuściwszy?
26. Jako bowiem ciało bez ducha martwe jest, tak i wiara bez uczynków, martwa jest.

ROZDZIAŁ III.

Odwodź je od prętkiego inszych strofowania. 3. O pomściąganiu języka naukę daje. 13. Napominając do skromności.

1. Niewiele was nauczycielmi bądźcie, bracia moi! wiedząc, iż większy sąd weźmiemy.
2. Abowiem w wielu potykamy się wszyscy: Jeśli się kto w mowie nie potyka, ten *jest* doskonały mąż, który mocen *jest* na wodzy mieć i wszystko ciało.
3. Oto koniom wędzidła w gęby kładziemy, przeto aby posłuszni nam byli, i wszystko ciało ich obracamy.
4. Oto, i okręty, tak wielkie będąc, a od okrutnych wiatrów będąc popędzone, *jednak* obracane bywają od namniejszego wiosła styrowego, gdzieby jedno zapędzenie styrującego chciało.
5. Tak i język mały członek jest, a wiele się chlubi. Oto, maluczki ogień, jako wielką materią zapala?
6. I język *jest* ogień, świat niesprawiedliwości. Takci język postanowiony jest między członkami naszymi, który pokala wszystko ciało, i zapala okrąg urodzenia, a *sam* zapalony bywa od Gehenny.
7. Wszelkie bowiem przyrodzenie i zwierząt, i ptaków, i gadzin, i morskiego *stworzenia* okrócone bywa, i okrócone jest przyrodzeniem ludzkim.
8. A języka żaden nie może z ludzi okrócić. Niepohamowane *jest* zle; pelen jadu śmierć przynoszącego.
9. Prze żeń błogosławimy Boga i Ojca, i przezeń przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże sstali się.
10. Z tychże ust wychodzi błogosławieństwo i przeklęctwo. Nie ma to, bracia moi, tak być!
11. Izali stok z jednego źródła wypuszcza słodką i gorzką *wodę*?

12. Izali może, bracia moi! figa oliwki rodzić, abo winna macica figi? Także żaden stok słonej i słodkiej nie może uczynić wody.
13. Jeśli kto mądry i umiejętny z was? niech pokaże z dobrego obcowania uczynki swe, w cichości i mądrości.
14. A jeśli gorliwość gorzką macie, i spór w sercu waszym, nie chlubicz się, ani kłamajcie przeciwko prawdzie;
15. Nie jest ta mądrość z góry sstępująca; ale *jest* ziemska, duszna, czartowska.
16. Bo gdzie gorliwość i spór, tam rosterk i wszelaka zła sprawa.
17. A ona która *jest* z wysoka mądrość, naprzódci czysta jest, potym spokojna, skromna, powolna, pełna miłosierdzia, i owoców dobrych, nie sądząca, i nieobludna.
18. A owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany, onym którzy czynią pokój.

ROZDZIAŁ IV.

Odwodzi je od tych rzeczy, które rosterki rodzą. 11. I od posądzania drugich. 13. Beśpieczne poczynanie w rzeczach potocznych gani.

1. Skądże wojny i bitwy między wami? Izali nie stąd, z roskoszy waszych które walczą w członkach waszych?
2. Pożądacie, a nie macie; zajrzycie i gorliwi jesteście, a nie możecie dostać; bijecie się i wojujecie, a nie macie, dlatego iż nie prosicie.
3. Proście, a nie bierzecie, przeto iż źle proście, abyście na roskoszach waszych trawili.
4. Cudzołożnicy i cudzołożnice! nie wiesz, iż przyjaźń świata nieprzyjaźnią Bożą jest? ktoby tedy chciał przyjacielem być świata, nieprzyjacielem się Bożym stawi.
5. Abo mniemacie, iż próżno Pismo mówi: Ku zazdrości pożąda duch, który mieszka w nas?

6. Lecz większą daje łaskę, przeto mówi: Bóg pysznym się sprzeciwi, a uniżonym dawa łaskę.
7. Poddawajcie się tedy Bogu, przeciwcie się dyabłu, a uciecze od was.
8. Przybliżajcie się ku Bogu, a przybliży się ku wam. Ochędoźcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca *wasze, my* umysłu dwoistego.
9. Nędzujcie, i żałujcie, i płaczcie; śmiech wasz niech się w żalność obróci, a wesele w smętek.
10. Uniźcie się przed Panem, a wywyższy was.
11. Nie mówcie jedni przeciw drugim, bracia! Kto mówi przeciw bratu, i sądzi brata swego, mówi przeciwko zakonowi, i sądzi zakon. A jeśli zakon sądzisz, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią.
12. Jeden jest Zakonodawca, którzy może zachować i stracić. A ty któżes jest co sądzisz drugiego?
13. Nuż teraz *my* co mówicie: Dziś abo jutro pójdziemy do owego miasta, i zamieszkamy tam rok jeden, i kupczyk będziemy, i zyszczemy;
14. (Którzy niewiecie co jutro *będzie*. Jakież bowiem *jest* żywot wasz? Abowiem para jest na mały *czas* okazująca się, a potym niszczająca.)
15. Miasto tego *cohyście mieli* mówić: Jeśli będzie Pan chciał, i *jesli* żyć będziemy, i uczynimy to abo ono.
16. A teraz chlubicie się w chępliwościach waszych; wszelkie chlubienie takowe, złośliwe jest.
17. Kto tedy umie dobrze czynić, a nie czyni, grzechem mu jest.

ROZDZIAŁ V.

Złe używanie majątności gani. 7. Wierne do cierpliwości w krzywdach wiedzie. 12. Przysięgi dobrowolnej zakazuje. 13. Przepisuje jaką się ludzie wierni i czasu utrapienia, i czasu wesela sprawować mają. 19. Miłość ku bliźniemu błędzącemu zaleca.

1. Nuż teraz bogacze! płaczcie, narzekając nad nędzami waszymi nadchodzącymi.
2. Bogactwo wasze zagniło, a szaty wasze molom się pokarmem stały.
3. Złoto wasze i srebro pordzewiało, a rdza ich na świadectwo wam będzie, i poźrze ciała wasze jako ogień. Skarbiliście w ostatnich dniach.
4. Oto, zapłata robotników którzy pożęli krainy wasze, zatrzymana od was, krzyczy; i wołania onych którzy pożęli, do uszu Pana zastępów weszły.
5. Roskoszowaliście na ziemi, i bujaliście; wychowaliście serca wasze jako w dzień zabijania *ofiar*.
6. Potępiliście, zabiliście sprawiedliwego; i nie sprzeciwiła się wam.
7. Przeto długocierpliwymi bądźcie, bracia! aż do przyścia Pańskiego. Oto, oracz oczekiwają drogiego owocu ziemi, długo czekając nań, ażby wziął deszcz zaranny i odwieczorny.
8. Bądźcie długocierpliwymi i wy, utwierdzajcie serca wasze, iż się ono przyście Pańskie przybliżyło.
9. Nie wzdychajcie jedni przeciw drugim, bracia! abyście nie byli sądzeni; oto, sędzia przede drzwiami stanął.
10. Za przykład bierzcie, bracia moi! ucierpienia złych rzeczy i długo cierpliwości, Proroki, którzy mówili imieniem Pańskim.
11. Oto za szczęśliwe poczytamy którzyby wytrwali. Cierpliwość Jobową słyszeliście, i koniec Pański widzieliście, iż wielce litościwy jest Pan i miłosierny.
12. A przed wszystkimi *rzeczami*, bracia moi! nie przysięgajcie ani *na* niebo, ani *na* ziemię, ani inszą którą przysięga; ale niech będzie wasze ono: Jest jest; i ono: Nie, nie; abyście w sąd nie wpadli.
13. Cierpi co złego kto między wami? niechże się modli. Jest umysłu dobrego kto? niechaj śpiewa.

14. Choruje kto między wami? niech wzwowie starszych Zborowych, i niech się modlą nad nim, pomazawszy go oliwą w imię Pańskie.
15. A modlitwa wiary zachowa chorego, i wzniesie go Pan; a jeśli się grzechów dopuścił, będą mu odpuszczone.
16. Wyznawajcie jedni drugim upadki, i módlcie się jedni za drugimi, abyście byli uleczeni; wiele może prośba sprawiedliwego skutecznie uczyniona.
17. Eliasza człowiek był równie przypadkom poddany jako i my; a modlitwą modlił się żeby deszcz nie padał, i nie padał deszcz na ziemię trzy lata i miesiące sześć.
18. I zasię modlił się, a niebo deszcz podało, a ziemia rodziła owoc swój.
19. Bracia! jeśli się który między wami obłądził od prawdy, i nawróciłby kto jego;
20. Niech wie, iż *ten* który nawrócił grzesznika od błędu drogi jego, zachowa duszę od śmierci, i pokryje mnóstwo grzechów.

Koniec listu powszechnego Jakuba świętego.

ARGUMENT

Na List Pierwszy PIOTRA Świątego.

Żydom wiernym, którzy dla Pana Christusa rozproszeni byli, opisuje znacznie łaskę Bożą w Ewangelii im okazaną, i do wszelakich powinności ich, a zwłaszcza do stateczności i wytrwania w utrapieniach one napominania.

LIST POWSZECHNY PIOTRA Świątego Pierwszy.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu 3. zaleca dobrodziejstwa Boże duchowne które im pokazane były, i jeszcze pokazane być miały. 13. Napomina je do rozmaitej powinności chrystyańskiej, rozmaite też przyczyny tego swego napominania pokazując.

1. Piotr Apostoł Jezusa Christusa, wybranym przychodniom rozproszonym *po* Poncie, Galacyey, Kappadocyey, Asyiey, i Bythyniey,
2. Wedle przeznania Boga Ojca, w poświęceniu ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwie Jezusa Christusa. Łaska wam i pokój niech się rozmnoży.
3. Błogosławiony *niech będzie* on Bóg i Ociec Pana naszego Jezusa Christusa, który wedle wielkiego swego miłosierdzia odrodził nas ku nadziei żywej, przez powstanie Jezusa Christusa od umarłych,
4. Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu, i niezwiędłemu, zachowanemu na niebiesiach przez nas.
5. Którzy z mocy Bożej strzeżeni bywamy przez wiarę, ku zbawieniu, gotowemu aby się objawiło czasu ostatecznego.
6. W który radować się będziecie, maluczko teraz (jeśliż potrzeba jest) zasmuceni w rozmaitych pokuszeniach.
7. Aby doświadczenie waszej wiary, daleko kosztowniejsze *nad* złoto ginące, a przez ogień doświadczone, było nalezione ku chwale i czci i sławie, w objawienie Jezusa Christusa.
8. Którego nie widziawszy, miłujecie; na którego teraz nie patrząc, ale wierząc, radować się będziecie weselem niewymówionym i chwalebny;
9. Odnosząc koniec wiary waszej: zbawienie dusz.
10. O którym zbawieniu wywiadywali się i badali Prorocy, którzy o onej, która na nas *przysć miała*, łasce prorokowali;
11. Badając się na który abo na jaki czas oznajmiał on, który w nich *był*, duch Christusów, świadcząc wprzód o onych które *miały przysć* na Christusa, utrapieniach, i za nimi *idących* sławach.
12. Którym objawiono było, iż nie samym sobie, ale nam usługiwali tymi rzeczami, które się teraz opowiadają wam przez one, którzy Ewanielią przepowiadali wam przez ducha świętego posłanego z nieba, na które żądają Aniołowie poglądać.

13. Przetoż przepasawszy biodra umysłu waszego, trzeźwiemi *będąc*, doskonale nadzieję miejcie w przyniesionej wam lasce przez objawienie Jezusa Christusa.
14. Jako dzieci posłuszeństwa, nie przekształtowani onym *które* przedtym *były* w nieumiejętności waszej, pożądlivościam.
15. Ale według onego, który wezwał was, Świętego, sami też świętymi we wszelakim obcowaniu bądźcie.
16. Przeto napisano jest: Świętymi bądźcie, iżem ja święty jest.
17. A jeśli Ojcem wzywacie onego, który bez względu na osoby sądzi wedle każdego *człowieka* uczynku, w bojaźni z przemieszkawania waszego czas trawcie;
18. Wiedząc iż nie rzeczami kazitelnymi, srebrem abo złotem wykupieni jesteście od próżnego waszego obcowania, od ojców podanego;
19. Ale drogą krwią jako baranka nienaganionego i niezmazanego, Christusa;
20. Przeznanegoć przed założeniem świata, lecz objawionego *tych* ostatecznych czasów, dla was,
21. Którzy prze zeń wierzycie w Boga, który wzbudził go do umarłych, i chwałę jemu dał, aby wiara wasza i nadzieja była w Bogu.
22. Dusze wasze oczyściwszy w posłuszeństwie prawdy przez ducha, ku braterskiej miłości nie obludnej, z czystego serca jedni drugie miłujcie usilnie;
23. Odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez mowę Bożą żywą i trwającą na wieki.
24. Ponieważ wszelkie ciało jako trawa, a wszelka chwała człowiecza jako kwiat trawy. Uszła trawa, i kwiat jej upadł;
25. Lecz słowo Pańskie trwa na wieki; A to słowo jest ono, które przepowiedane jest u was.

ROZDZIAŁ II.

Napomina je dalej do tychże powinności, przyczyny także do nich wiodące przydawając. 13. Zosobna tym, którzy inszym poddani są, posłuszeństwo roskazuje i zaleca.

1. Odłożywszy tedy wszystkie złość, i wszystkie zdradę, i obludy, i zazdrości, i wszystkie obmówiska,
2. Jako dopiero narodzone dzieciaczki, onego rozumnego, zdrady próżnego mleka pragnicie; abyście w nim urosli.
3. Gdyżecie skosztowali iż dobrotliwy *jest* Pan.
4. Do którego przystępując, kamienia żywiącego, od ludzi odrzuconego, lecz od Boga wybranego, kosztownego;
5. I sami jako kamienie żywiące, budujcie się domem duchownym, ofiarownictwem świętym, ku przynoszeniu ofiar duchownych, przyjemnych Bogu przez Jezusa Christusa.
6. Przeto też zamyka się w Piśmie: Oto, kładę w Syonie kamień skrajny węglowy, wybrany, kosztowny; a kto wierzy weń, nie będzie zasromany.
7. Wam tedy uczciwością *jest* którzy wierzycie; a nieposłusznym kamień, który odrzucili budujący, ten się sstał w głowę węglową,
8. I kamieniem obrażenia, i opoką zgorzenia *tym, którzy* się obrażają mową, nieposłusznym, na co też postanowieni są.
9. Lecz wy *jesteście* rodzajem wybranym, królewskim ofiarownictwem, narodem świętym, ludem nabytym; abyście cnoty opowiedali onego, który z ciemności was wezwał ku dziwnej swojej światłości.
10. Którzyście niekiedy *byli* nie ludem, a teraz ludem Bożym; którzyście nie

- doznali miłosierdzia, a terażecie miłosierdzia doznali.
11. *Moi mili!* proszę, jako obcych i przychodniów, abyście się wstrzymawali od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy;
 12. Obcowanie wasze mając uczciwe między Pogany, aby w *tym*, w czym pomawiają was jako zloczyńce, z dobrych uczynków (przypatrzywszy się *im*) chwalili Boga w dzień nawiedzenia.
 13. Poddawajcie się tedy wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Pana; chociaż Królowi, jako przełożonemu;
 14. Chociaż Starostam, jako przezeń posłanym, ku pomścić zloczyńców, a ku chwale dobrze czyniących.
 15. Iż tak jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc zatłumiali bezrozumnych ludzi nieumiejętność.
 16. Jako wolni, a nie jakoby zasłoną mając złości wolność, ale jako słudzy Boży.
 17. Wszystkie czcicie; braterstwo miłujcie. Boga się bójcie; Króla czcicie.
 18. Domownicy! *niech będą* poddani we wszystkiej bojaźni gospodarzom, nie tylko dobrym i skromnym, ale też skrzętnym.
 19. Bo to łaska, jeśli dla sumnienia Bożego odnosi kto smutki, cierpiąc niesprawiedliwie.
 20. Bo co za chwała, jeśli grzesząc, a policzkowani będąc znaszacie? Ale jeśli dobrze czyniąc, a cierpiąc znaszacie, to łaska u Boga.
 21. Na to bowiem wezwani jesteście; gdyż i Christus ucierpiał za nas, nam zostawując przykład, abyście szli stopami jego.
 22. Który grzechu nie uczynił, ani należona była zdrada w uściech jego.
 23. Który złajany będąc, nie odłajał; cierpiąc, nie groził; ale oddawał *rzecz swoje* onemu, który sądzi sprawiedliwie.
 24. Który grzechy nasze sam odniósł na ciełe swoim na drzewo; abyśmy

grzechom umarszy, sprawiedliwości żyli; którego siniałością jegoż uleczeni jesteście.

25. Abowiemeście byli jako owce błędzące; ale nawróceni jesteście teraz do Pasterza i Dozorcy dusz waszych.

ROZDZIAŁ III.

Napomina żony i mężę do ich powinności. 8. Napomina znowu do powinności wszystkim należących, a zwłaszcza do cierpliwości. 18. Sposób i pożytek, 19. I doskonałość jej w Chrystusie Panu wystawiając.

1. Także żony! *niech będą* poddane własnym mężom, aby też jeśliby niektórzy posłuszni nie byli mowie *Bożej*, przez żon obcowanie bez mowy pozyskani byli,
2. Obaczywszy ono w bojaźni czyste obcowanie wasze.
3. Których, niech będzie nie ono zwierzchu w splecieniu włosów, i w obłożeniu złotem, abo w obleczeniu szat, ochędóstwo;
4. Ale on skryty serca człowiek w nieskażeniu cichego i spokojnego ducha; co jest przed Bogiem wielce drogo.
5. Tak bowiem niekiedy i one święte niewiasty ufające w Bogu, ochędażaly się, będąc poddane własnym mężom.
6. Jako Sara posłuszna była Abraamowi, panem go nazywając; którejście się sstały córkami, czyniąc dobrze, a nie bojąc się żadnego postrachu.
7. Mężowie! także, z nimi mieszkając wedle umiejętności, jako mdlejszemu naczyniu niewieściemu wyrządzając uczciwość, jako też spółni dziedzicy łaski żywota, aby się nie przerywały modlitwy wasze.
8. A nawet, wszyscy *ładźcie* jednakiego umysłu, społem cierpiąc *dolegliwości*, bracią miłując, barzo litościwi, do skromności skłonni.

9. Nie oddawając złym za złe, abo złażania za złażanie; lecz przeciwnym obyczajem, błogosławiąc; wiedząc iż na to wezwani jesteście, abyście błogosławieństwo odziedziczyli.
10. Abowiem kto chce żywot miłować, i oglądać dni dobre, niech pohamuje języka swego od złego, i warg swoich aby nie mówiły zdrady.
11. Niech się odchyli od złego, a niech czyni dobre; niech szuka pokoju, i niech naśladuje go.
12. Iż oczy Pańskie *skłonne* są ku sprawiedliwym, a uszy jego ku prośbie ich; lecz twarz Pańska przeciwko czyniącym złości.
13. I któż złość wyrządzi wam, jeśli dobrego naśladowcami będziecie? Ale chociabyście też *co* cierpieli dla sprawiedliwości, *szczęśliwi jesteście*.
14. A bojaźni ich nie bójcie się, ani się trwóźcie.
15. Lecz Pana Boga poświęcajcie w sercach waszych. A gotowymi zawždy *bądźcie* ku daniu sprawy, każdemu domagającemu się pocztu około onej która w was *jest* nadzieje, z cichością i bojaźnią;
16. Sumnienie mając dobre; aby w *tym* w czym pomawiają was jako złoczyńców, zasromali się oni którzy potwarzają wasze dobre w Christusie obcowanie.
17. Lepiej bowiem dobrze czyniąc, jeśliby chciała wola Boża, cierpieć, niżli źle czyniąc.
18. Gdyż i Christus raz za grzechy ucierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwe; aby nas przywiódł do Boga, umartwionyc ciałem, ale żywy uczyniony duchem.
19. W którym też onym w ciemnicy duchom, szedrzy obwoływał.
20. Którzy nieposłuszni byli niekiedy, *jako* gdy raz oczekawała ona Boża długocierpliwość za dni Noego, gdy sprawowano korab, w którym mało

(to jest, ośm) dusz zachowane były przez wodę.

21. Czego wzorem będąc teraz, nas też zachowuywa ponurzenie, (nie składanie cielesnego plugastwa, ale sumnienia dobrego wypytanie ku Bogu) przez powstanie Jezusa Christusa,
22. Który jest na prawicy Bożej, szedrzy do nieba, *któremu* poddani są Aniołowie, i zwierzchności, i mocy.

ROZDZIAŁ IV.

Napomina znowu do naśladowania pobożnego żywota. 12. Uzbraja je przeciwko prześladowaniu.

1. Gdyż tedy Christus ucierpiał za nas ciałem, wy też taż myślą uzbrojeni bądźcie; iż *ten* który ucierpiał w ciełe, poprzestał grzechu,
2. Ku temu, aby już więcej nie ludzkim pożądlivościam, ale wolej Bożej, ostatek czasu w ciełe żył.
3. Abowiem dosyc nam *ma być* na przeminęłym czasie żywota, w *którymeśmy* wolą poganów popełniali, chodząc w niepowściągliwościam, pożądlivościam, opilstwach, biesiadach, pijaństwach, i sprośnych bałwochwalstwach.
4. W czym mają to za nowinę, iż nie zbiegacie się wy z nimi ku tejsze zbytecznej rozpustności, złorzecząc *was*.
5. Którzy dadzą liczbę onemu, który pogotowiu jest sądzić żywiące i pomarle.
6. Abowiem dla tego i pomarłym opowiedano Ewanielią, abyć sądeni byli wedle ludzi ciałem, a żyliby wedle Boga duchem.
7. A wszystkich *rzeczy* koniec przybliżył się. Przetoż rostopnie sobie poczynajcie, i czujnymi bądźcie ku modlitwam.

8. A przed wszystkimi *rzeczami* onej jedni ku drugim miłość uprzejmą mając, iż miłość zakryje mnóstwo grzechów.
9. Gościnnymi bądźcie jedni ku drugim, bez szemrania.
10. Każdy jako wziął darowanie, między sobą im usługując, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej.
11. Jeśli który mówi, *niech mówi* jako wywowy Boże; Jeśli który posługuje, *niech posługuje* jako z siły, której użyzca Bóg; aby we wszem rozślawiony był Bóg przez Jezusa Christusa; któremu jest chwała i moc na wieki wieków, Amen.
12. *Moi mili!* nie miejcie za nowinę onego upalenia, które się z wami ku pokuszeniu waszemu dzieje, jakoby za nowinę was potkało.
13. Ale jako spółkujecie z Christusem w utrapieniach, *także* weselcie się, abyście się i w objawienie chwały jego weselili radując się.
14. Jeśli *wam* urągają w imię Christusowe, szczęśliwiście; gdyż on chwały i on Boży duch nad wami odpoczywał; wedle nichci bluźnion bywa, a wedle was bywa wielbion.
15. A żaden z was niech nie cierpi jako zabójca, albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako w cudze wglądający.
16. A jeśli jako Christyanin, niech się nie sroma; ale niech chwali Boga w części tej.
17. Gdyż czas *jest* aby się począł sąd od domu Bożego. A jeśli naprzód od nas, którzy koniec nieposłusznych onej Bożej Ewanieliey?
18. A jeśli sprawiedliwy ledwie zachowany bywa, niezbożnik i grzesznik gdzież się okaże?
19. A tak i *ci* którzy cierpią wedle wolej Bożej, jako wiernemu stworzycielowi niech poruczają dusze swe, w dobroczynności.

ROZDZIAŁ V.

Napomina dozorce i słuchacze do ich powinności.
 7. *Przydaje znowu napominanie do inszych cnót Christyjańskich.* 10. *Wimszowaniem,*
 12. *Przypominaniem przyczyny pisania,*
 13. *Pozdrowieniem list zamyka.*

1. Starszych którzy *są* między wami proszę *ja*, jako spółny starszy i świadek Christusowych utrapienia, i onej, która się ma objawić, chwały uczeńnik:
2. Paście onej która *jest* u was trzódkę Bożą, doglądając jej, nie z musu, ale dobrowolnie; ani z zysku szkaradego, ale z umysłu ochotnego;
3. Ani jakoby panując nad dziedzictwem, ale wzormi będąc trzódki.
4. A gdy się okaże on przedniejszy Pasterz, odniesiecie onej niewiednącą chwały koronę.
5. Także młodszy! poddawajcie się starszym; a wszyscy jedni drugim *bądźcie* poddanymi. W unізone o sobie rozumienie wprawcie się, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a unізonym dawa łaskę.
6. Unізiesz się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższyl wczas.
7. Wszystko pieczołowanie wasze wrzucając nań, iż się on stara o was.
8. Trzeźwiemi bądźcie, czujcie; iż przeciwnik wasz dyabeł, jako lew ryczący, obchodzi, szukając kogoby pożarł.
9. Któremu się sprzeciwiajcie mocni w wierze, wiedząc iż tyż utrapienia *nad onym, które jest* na świecie, waszym braterstwem wykonywają się.
10. A Bóg wszelakiej łaski, który wezwał was do wiecznej swej chwały w Christusie Jezusie, maluczko utrapione, sam niech naprawi was, utwierdzi, umocni, ugruntuje.
11. Jemu chwała i moc na wieki wieków, Amen.
12. Przez Sylwana wiernego brata, jako rozumiem, na krótcem wam pisał,

- napominając i świadcząc, iż ta jest prawdziwa łaska Boża w której stoicie.
13. Pozdrawia was on, *który jest* w Babilonie, spólnie wybrany *Zbór*, i Marek syn mój.
 14. Pozdrówcie jeden drugiego, w pocałowaniu miłości. Pokój wam

wszytkim którzyście w Christusie Jezusie, Amen.

Koniec pierwszego listu Piotra świętego.

ARGUMENT Na List Wtóry PIOTRA ŚWIĘTEGO.

Zaleca Apostoł zacność nabożeństwa Christianśkiego; Opisuje powinności tych, którzy się do niego odzywają; Skażę też tegoż nabożeństwa opowieda.

LIST POWSZECHNY PIOTRA ŚWIĘTEGO Wtóry.

ROZDZIAŁ I.

Po pozdrowieniu. 3. Zacność Ewanieliej wystawuje. 5. Do powinności Christianśkich napomina. 12. Przyczyny pisania swego do tych, którzy już wierni byli, przypomina.

1. Symeon Piotr sługa i Apostoł Jezusa Christusa, onym którzy równo kosztownej z nami dostali wiary, przez sprawiedliwość Boga naszego, i Zbawiciela *naszego* Jezusa Christusa;
2. Łaska wam i pokój niech się rozmnoży przez znajomość Boga, i Jezusa Pana naszego;
3. Jako wszystkie *rzeczy* nam Boska moc jego, które *należą* ku żywotowi i pobożności, darowała, przez poznanie onego, który wezwał nas przez sławę i cnotę;
4. Przez które one kosztowne nam i nawiętsze obietnice są darowane, abyście się przez ty sstali Boskiego

uczeńniki przyrodzenia, uciekszy *od* onego, które na świecie *jest* w pożądliwości, skażenia.

5. A do tego samego też pilności wszelakiej przykładając, przydajcie w wierze waszej onę cnotę, a w cnocie onę umiejętność,
6. A w umiejętności onę powściągliwość, a w powściągliwości onę cierpliwość, a w cierpliwości onę pobożność,
7. A w pobożności onę miłość braterstwa, a w miłości braterstwa onę miłość.
8. Abowiem gdy te *rzeczy* w was są, i obfitują, nie próżnującymi ani bezowocnymi *was* wystawia, ku onemu Pana naszego Jezusa Christusa poznaniu.
9. Bo który nie ma tych *rzeczy*, ślepy jest, nie daleko widzący, *który* zapamiętał oczyszczenia od onych dawnych swoich grzechów.

10. A przeto tym więcej, bracia! starajcie się, żebyście mocne wasze ono wezwanie i wybranie czynili; Abowiem to czyniąc nie potkniecie się nigdy.
11. Abowiem tak bogacie podane będzie wam wejście do onego wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Christusa.
12. Przetoż nie zaniedbam zawsze was upominać około tych *rzeczy*, choć umiejących, i utwierdzonych w terażniejszej prawdzie.
13. A za słuszną to mam, póki jestem w tym przybytku, pobudzać was przez napominanie.
14. Wiedząc iż prędkie jest złożenie przybytku mojego, jako i Pan nasz Jezus Christus oznajmil mi.
15. A starać się będę i zawsze abyście mieli wy po moim wyściu, *przecobyście* tych *rzeczy* pamiątkę czynili.
16. Abowiem nie za chytrze złożonymi baśniami szedшы, oznajmiliśmy wam onę Pana naszego JEzusa Christusa moc i przyscie, ale oczyma się przypatrzywszy onego wielmożności.
17. Bo był wziął od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy głos był przyniesion jemu takowy od wielmożnej chwały: Ten jest on Syn mój miły, w którym się mnie upodobało.
18. A ten głos myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, z nim będąc na onej górze świętej.
19. I mamy mocniejszą prorocką mowę, której, dobrze czynicie, pilnując, jako świece świecącej w ciemnym miejscu, ażby się dzień oświecił, a jutrzienka weszła w sercach waszych.
20. To naprzód wiedząc, iż każde proctwo pisma, własnego wykładu nie jest.
21. Abowiem nie wolą ludzką przyniesione jest niekiedy proctwo, ale od ducha świętego popchnieni mówili święci Boży ludzie.

ROZDZIAŁ II.

Prorokuje o skażie zboru Bożego, przez fałszywe Nauczyciele, znaki ich i sądy Boże nad nimi opisując.

1. A byli i fałszywi Prorocy między ludem, jako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy chytrze wprowadzają odszczepieństwa zginienia, i onego który kupił je, Gospodarza zaprzą się, przywodząc sami na się prędkie zginienie.
2. A wiele ich pójdą za ich zginieniem, przez które ona droga prawdy będzie bluźniona.
3. A przez łakomstwo zmyślonymi mowami kupczyk wami będą; którym sąd zdawna nieomieszkawa, i zginienie ich nie drzymie.
4. Jeśli bowiem Bóg Aniołom *którzy* zgrzeszyli nie przepuścił, ale łańcuchami ciemności, strąciwszy do przepaści, podał na sąd zachowane;
5. I starodawnemu światu nie przepuścił, ale samoósmego Noego, sprawiedliwości obwoływacza, ustrzegł, potop na świat niepobożnych przywiódszy;
6. I miasta Sodomczyków i Gomorry w popiół obróciwszy, wywróceniem potępił, za przykład *tych*, którzyby chcieli niepobożnie żyć, położywszy *je*.
7. A sprawiedliwego Lota, spracowanego onych sprośników w niepowściągliwości obcowaniem, wyrwał.
8. Abowiem widzeniem i słyszeniem, on sprawiedliwy, mieszkając między nimi, dzień po dzień duszę sprawiedliwą niezbożnymi uczynkami *ich* dręczył.
9. Umieć Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać, a niesprawiedliwych na dzień sądu ku karaniu chować.
10. A nawięcej onych którzy za ciałem w pożądlivosti splugawienia chodzą, a zwierchnością gardzą, *będąc* śmiałymi, i na sobie przestawający,

- przełożeniom nie strachają się,
błuzniąc je.
11. Gdzie Aniołowie siłą i mocą większymi
będąc, nie czynią przeciwko nim przed
Panem bluźnierskiego sądu.
 12. A ci, jako bezrozumne bydłota, które
są według przyrodzenia sprawione na
ułowienie i skazę, to czego nie
rozumieją błuzniąc, w skazie swej
skażeni będą.
 13. Odnosząc zapłatę niesprawiedliwości,
za rozkosz mając dniowe zbytki,
zmazy i śwedry, zbytując w zdradach
swych, wspólnie zasiadając z wami.
 14. Oczy mając pełne cudzołóstwa,
i niustawające w grzechu przyludzając
dusze nieutwierdzone, serce
wyćwiczone w łakomstwie mając,
przeklęstwa dzieci.
 15. *Którzy* opuściwszy prostą drogę,
oblądził się, idąc za drogą Balaama
Bosorowego, który zapłatę
niesprawiedliwości umiłował;
 16. A strofowanie miał własnego
przestępstwa, iż pod jarzmem będące
nieme *bydło* człowieczym głosem
przemówiwszy, zahamowało onego
Proroka głupstwo.
 17. Ci są źródła bezwodne, obłoki od
wichru pędzone, którym zaburzenie
ciemności na wieki jest zachowane.
 18. Abowiem nadętą próżność mówiąc,
przyludzają przez pożądliwości ciała,
i przez niepowściągliwości onych
którzy prawdziwie uciekli byli od tych
którzy obcuja w błędzie.
 19. Wolność im obiecując, sami
niewolnikami będąc skażenia.
Abowiem od kogo kto jest zwyciężon,
temu też *jest* zniewolony.
 20. Bo jeśli uciekszy od plugawości świata,
przez poznanie Pana i Zbawiciela
Jezusa Christusa, a tymiż się zaś
uwikławszy zwyciężeni bywają, sstały
się im ostateczne *rzeczy ich* gorsze niż
pierwsze.
 21. Boby lepiej im było nie uznać drogi
sprawiedliwości, niżli poznawszy

odwrócić się od podanego im świętego
przykazania.

22. Ale się przydało im wedle prawdziwej
przypowieści: Pies wrócił się do
własnego zmieciska, i świnia oplókana
do walania się w błocie.

ROZDZIAŁ III.

*Przestrzega od ludzi niepobożnych, szydzących
z przyścia Pańskiego. 5. Naukę dostateczną o tym
przyściu Pańskim podawając. 17. Do stateczności
przy prawdzie i pomnożenia się w niej, napomina.*

1. Ten już, *moi mili!* wtóry do was piszę
list, w których wzbudzam przez
napominanie waszą szczyrą myśl.
2. Abyście pamiętali na one przed tym
opowiedziane słowa od świętych
Proroków, i na ono przykazanie nas
Apostołów, i Pana i Zbawiciela;
3. To naprzód wiedząc, iż przyjdą
w ostateczne dni szyderze, według
własnych pożądliwości swoich
chodzący.
4. I mówiący: Gdzież jest ona obietnica
przyścia jego? Abowiem od tąd jako
Ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od
początku stworzenia.
5. Bo tego niewiedzą chcący, iż niebiosa
zdawna były, i ziemia z wody i przez
wodę wystawiona Bożą mową.
6. Przez które, on *który* tedy *był* świat,
wodą zatopiony, zginął.
7. A terazniejsze niebiosa i ziemia tąż
jego mową do skarbu włożone są,
ogniowi zachowane na dzień sądu
i zginienia niepobożnych ludzi.
8. A jedno to, niech tajno nie będzie
wam, *moi mili!* iż jeden dzień u Pana
jako tysiąc lat, a tysiąc lat jako jeden
dzień.
9. Nie omieszkawać Pan obietnice, (jako
niektórzy omieszkaniem *to* poczytają)
ale długocierpliwości używa przeciwko
nam, niechcąc aby którzy zginęli, ale
żeby wszyscy ku pokajaniu przystąpili.

10. A przyjdzie on dzień Pański jako złodziej w nocy, w który niebiosą z trzaskiem przeminą, a żywioly palające rozpuszczą się, a ziemia i one które na niej są sprawy popalone będą.
11. Gdy się tedy te *rzeczy* wszystkie rozpuszczą, jakimi potrzeba być wam w świętych obcowaniach i w pobożnościach,
12. Oczekawającym i śpieszącym się na przyście onego Bożego dnia, przez który niebiosą gorające rozpuszczą się, i żywioly palające stopnieją.
13. Lecz nowych niebios i ziemi nowej wedle jego obietnice oczekawamy, w których sprawiedliwość mieszka.
14. Przeto, *moi mili!* tych rzeczy oczekiwając, starajcie się abyście bez zmazy, i nienaganionymi od niego należeni byli w pokoju.
15. A onę Pana naszego długocierpliwość zbawieniem *być* rozumiejcie, jako i miły nasz brat Paweł wedle jemu danej mądrości pisał wam;
16. Jako i we wszystkich liściech, mówiąc w nich o tych *rzeczach*; w których są trudne ku wyrozumieniu niektóre *rzeczy*, które nieumiejętni i nieutwierdzeni wykręcają, jako i inne Pisma, ku własnemu swemu zginieniu.
17. Wy tedy *moi mili!* wiedząc *to* przedtym, strzeżcie się, abyście, będąc onych sprośników błędem społu zwiedzeni, nie wypadli z własnego utwierdzenia.
18. A roście w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Christusa. Jemu chwała i teraz, i do dnia wieku, Amen.

ARGUMENT

Na List Pierwszy JANA Świątego.

Wystawuje wiernym łaskę Bożą w Ewangelii pokazaną. Do powinności ich, a zwłaszcza do miłości bliźniego napomina. Skazę nauki pana Christusowey opowiada, i z strony jej wierne przestrzega.

LIST POWSZECHNY JANA ŚWIĘTEGO Pierwszy.

ROZDZIAŁ I.

Pewność opowiadania swego zaleca. 5. Do pobożności Christyńskiej napomina. 8. Pokazuje że ludzi, bez godności ich, łaska Boża potkała.

1. Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczyma naszymi, czemuśmy się przypatrzyli, i ręce nasze macały o mowie onego żywota;
2. (A on żywot objawiony jest; i widzieliśmy, i świadczymy, i opowiedamy wam on żywot wieczny, który był u Ojca, a objawiony jest nam.)
3. Cośmy widzieli i słyszeli, opowiedamy wam, abyście wy społeczność mieli z nami; a społeczność nasza jest z Ojcem i z Synem jego Jezusem Christusem.
4. A te rzeczy piszemy wam, aby wesele wasze było napelnione.
5. A ta jest obietnica króráśmy słyszeli od niego, i opowiedamy wam: Iż Bóg światłością jest, a ciemności w nim niemasz żadnej.
6. Jeślibyśmy rzekli, iż społeczność mamy z nim, a w ciemności chodzimy, kłamamy, i nie czynimy prawdy.
7. A jeśli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, społeczność mamy

między sobą, a krew Jezusa Christusa Syna jego oczyścia nas od wszelkiego grzechu.

8. Jeślibyśmy rzekli iż grzechu nie mamy sami siebie zwodzimy, a prawdy niemasz w nas.
9. Jeślibyśmy wyznawali grzechy nasze, wierny jest i sprawiedliwy aby odpuścił nam grzechy, i oczyściłby nas od wszelakiej niesprawiedliwości.
10. Jeślibyśmy rzekli iżemy nie zgrzeszyli, kłamcą go czynimy, i mowy jego niemasz w nas.

ROZDZIAŁ II.

Ciesz się te, którzy się z grzechu jeszcze nie wyplatali, jeśliby się kajali. 3. Napominając znowu do pobożności. 18. O Antichryście naukę i przestroge daje. Początek jego, 22. i znak, 24. i sposób uchronienia się zwiędzenia jego pokazując.

1. Dziaćki mojej! to piszę wam, abyście nie grzeszyli; a jeśliby kto grzeszył, Przyczynę mamy u Ojca, Jezusa Christusa sprawiedliwego.
2. A on ublaganiem jest za grzechy nasze; a nie za nasze tylko, ale i za wszystkiego świata.

3. A przez to znamy iżeśmy poznali go, jeśli przykazania jego zachowujemy.
4. Kto mówi: Poznałem go! a przykazania jego nie zachowywa, kłamcą jest, a w tym prawdy niemasz;
5. Lecz ktoby zachowywał jego mowę, prawdziwie się w tym ona miłość Boża doskonałą sstała; przez to znamy iż w nim jesteśmy.
6. Kto mówi iż w nim mieszka, powinien, jako on chodził, i sam także chodzić.
7. Bracia! nie przykazanie nowe piszę wam, ale przykazanie stare, któreście mieli od początku. Przykazanie ono stare, jest ona mowa którąście słyszeli od początku.
8. Zasię przykazanie nowe piszę wam, które jest prawdziwe w nim, i w was; iż ciemność przemija, a ona światłość pradžiwa już świeci.
9. Kto mówi iż w światłości jest, a brata swego nienawidzi, w ciemności jest aż dotąd.
10. Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka, a zgorzenia w nim niemasz.
11. Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemności jest, i w ciemności chodzi, a niewie gdzie idzie, iż ciemność zaślepiła jego oczy.
12. Piszę wam dziatki! iż odpuszczone są wam grzechy dla imienia jego.
13. Piszę wam Ojcowie! iżeście poznali onego *który jest* od początku. Piszę wam młodzieńcy! iżeście zwyciężyli onego złośnika.
14. Piszę wam dziateczki! iżeście poznali Ojca. Pisałem wam Ojcowie! iżeście poznali onego który jest od początku. Pisałem wam młodzieńcy! iż mocni jesteście, a ona mowa Boża w was mieszka, i zwyciężyliście onego złośnika.
15. Nie miłujcie świata, ani tego co *jest* na świecie. Jeśli kto miłuje świat, niemasz miłości Ojca w nim.
16. Abowiem wszystko co *jest* na świecie, pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu,

- i chępliwość żywota, nie jest z Ojca, ale z świata jest.
17. A świat przemija, i pożądliwość jego; Lecz kto czyni wolą Bożą, trwa na wieki.
 18. Dziateczki! ostateczna godzina jest; a jakoście słyszeli iż Antychrist idzie, i teraz Antychristów wiele nastalo; stąd wiemy iż ostateczna godzina jest.
 19. Z nas wyszli, ale nie byli z nas. Abowiem gdyby byli z nas, wzdycyby wytrwali byli z nami; Ale z *nas wyszli*, aby się okazali iż nie są wszyscy z nas.
 20. A wy pomazanie macie od onego Świętego, i wiecie wszystkie *rzeczy*.
 21. Nie pisałem wam jakobyście nie znali prawdy, ale iż znacie ją, a iż każde kłamstwo z prawdy nie jest.
 22. Kto jest kłamcą, jedno który przy iż Jezus nie jest onym Christusem? ten jest on Antychrist, który przy Ojca i Syna.
 23. Wszelki który się przy Syna, ani Ojca ma. *Kto wyznawa Syna, i Ojca ma.*
 24. Wy tedy coście słyszeli od początku, *to* niechaj w was trwa. Jeśliby w was trwało coście od początku słyszeli, wy też w Synie i w Ojcu trwać będziecie.
 25. A ta jest obietnica którą on obiecał nam, żywot on wieczny.
 26. To napisałem wam o onych którzy zwodzą was.
 27. A pomazanie któreście wy wzięli od niego, w was trwa, a nie macie potrzeby aby kto uczył was; Ale jako to pomazanie uczy was o wszystkich *rzeczach*, a prawdziwe jest, a nie jest kłamstwem; a jako nauczyło was, *także* trwać będziecie w nim.
 28. I teraz, dziateczki! trwajcie w nim; abyśmy, gdy się okaże, mieli bezpieczeńność, a nie zawstydzeni byli od niego, w ono przyście jego.
 29. Jeśli wiecie iż sprawiedliwy jest, wiedziesz iż każdy czyniący sprawiedliwość, z niego się narodził.

ROZDZIAŁ III.

Napomina dalej do pobożności, przyczyny pokazując którymi nas do niej wiedzie. 11. Miłość bliźniego z osobna roszkazuje, i zaleca.

1. Baczcie jakową miłość dał nam on Ociec, abyśmy dziećmi Bożymi nazywani byli; Dla tego świat nie zna nas, iż nie poznał jego.
2. *Moi mili!* teraz dziećmi Bożymi jesteście, a jeszcze się nie okazało czym będziemy; Lecz wiemy iż gdy się okaże, podobni mu będziemy, iż oglądamy go jako jest.
3. A wszelki który ma nadzieję tę w nim, oczyści samego siebie, jako i on czysty jest.
4. Każdy który czyni grzech, przestępstwo zakonu też czyni; a grzech jest przestępstwo zakonu.
5. A wiecie iż się on okazał, aby grzechy nasze zniósł, a grzechu w nim niemasz.
6. Wszelki który w nim mieszka, nie grzeszy; kto grzeszy, nie widział go, ani poznał go.
7. Dzieatki! żaden niechaj nie zwodzi was; kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako on sprawiedliwy jest.
8. Kto czyni grzech, ze dyabła jest; iż od początku dyabeł grzeszy. Na to się okazał syn Boży, aby skaził uczynki dyabłowe.
9. Wszelki który się narodził z Boga, grzechu nie czyni; iż nasienie jego w nim trwa; i nie może grzeszyć, iż z Boga narodził się.
10. W tym znaczne są dzieci Boże, i dzieci dyabłowe. Wszelki który nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego.
11. Iż to jest poselstwo króćście słyszeli od początku, abyśmy miłowali jedni drugich.
12. Nie jako Kain z onego złoźnika był, i zabił brata swego. A przeczże go

zabił? iż uczynki jego złe były, a ony brata jego sprawiedliwe.

13. Nie dziwujcie się bracia moi! jeśli nienawidzi was świat.
14. My wiemy iżemy przeniesieni z śmierci do onego żywota, iż miłujemy bracią. Kto nie miłuje brata, trwa w śmierci.
15. Wszelki który nie nawidzi brata swego, mężobójcą jest. A wiecie iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie trwającego.
16. W tymesmy poznali miłość, iż on za nas duszę swą położył; i myśmy powinni za bracią duszę kłaść.
17. A ktoby miał żywność świata *tego*, a widziałby brata swego potrzebującego, a zawarłby wnętrzości swe przed nim, jakoż miłość Boża trwa w nim?
18. Dzieatki moje! nie miłujmy mową ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.
19. A po tym znamy iż z prawdy jesteście, i przed nim uspokoiemy serca nasze.
20. Iż jeśli by *nas* obwiniło nasze serce, iż więszy jest Bóg niż serce nasze, i wie wszystko.
21. Namilejszy! jeśli serce nasze nie winuje nas, bezpieczeńność mamy do Boga;
22. I o czkolwiek byśmy prosili, bierzemy od niego, iż przykazania jego zachowujemy, i co przyjemno *jest* jemu, czynimy.
23. A to jest ono przykazanie jego, abyśmy wierzyli imieniowi syna jego Jezusa Christusa, i miłowali jedni drugich, jako nam dał przykazanie.
24. A kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on w nim; a po tym znamy iż mieszka w nas, z ducha którego dał nam.

ROZDZIAŁ IV.

Przeostrzega od zwodzicieli. 7. Do miłości bliźniego znowu napomina, i onę zaleca.

1. *Moi mili!* nie każdemu duchowi wierzcie, ale doświadczajcie duchów jeśli z Boga są; iż wiele fałszywych Proroków wyszło na świat.
2. Po tym poznawajcie onego ducha Bożego: Wszelki duch który wyznawa Jezusa *być* Christusem, który w ciele przyszedł, z Boga jest.
3. A wszelki duch który nie wyznawa Jezusa *być* Christusem, który w ciele przyszedł, z Boga nie jest; a ten jest on *duch* Antychrystów, o którymście słyszeli, iż idzie, i teraz na świecie jest już.
4. Wy z Boga jesteście, dziatki! i zwyciężyliście je, iż większy jest on który w was *jest*, niż ten co na świecie.
5. Oni z świata są, dlatego z świata mówią, a świat ich słucha.
6. My z Boga jesteśmy; Kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Stąd znamy ducha prawdy, i ducha błędu.
7. *Moi mili!* miłujmy jedni drugie, gdyż miłość z Boga jest; i każdy który miłuje, z Boga jest narodzony, i zna Boga.
8. Kto nie miłuje, nie poznał Boga, gdyż Bóg miłością jest.
9. W tym się okazała ona miłość Boża w nas, iż syna swego onego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń.
10. W tym jest ona miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłowal nas, i posłał syna swego ublaganiem za grzechy nasze.
11. *Moi mili!* jeśli tak Bóg umiłowal nas, i myśmy powinni jedni drugie miłować.
12. Boga żaden nigdy nie widział; Jeśli miłujemy jedni drugie, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała się sstała w nas.
13. Przez to poznawamy iż w nim mieszkamy, a on w nas, iż z ducha swego dał nam.

14. A myśmy się przypatrzeli i świadczymy, iż Ociec posłał Syna zbawicielem świata.
15. Ktobykolwiek wyznał iż Jezus jest synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu.
16. I myśmy poznali, i uwierzyli miłości którą ma Bóg w nas. Bóg miłością jest; a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.
17. W tym doskonała się sstała miłość z nami, abyśmy bezpieczeństwo mieli w dzień sądny, iż jaki on jest, i my jesteśmy na świecie tym.
18. Bojaźni niemasz w miłości, ale doskonała miłość precz wyrzuca bojaźń, iż bojaźń karanie ma; A kto się boi, nie jest doskonały w miłości.
19. My miłujemy go, iż on pierwszy umiłowal nas.
20. Jeśli by kto rzekł: Iż miłuję Boga, a brata by swego nienawidział, kłamcą jest. Abowiem kto nie miłuje brata swego którego widział, Boga którego nie widział, jako może miłować?
21. A to rozkazanie mam od niego, aby on który miłuje Boga, miłowal też brata swego.

ROZDZIAŁ V.

Miłość bliźniego znowu zaleca. 6. Wiare w Pana Christusa zaleca, pewność, i pożytek jej pokazując. 16. Pewny sposób miłości bliźniego w modleniu się za nim pokazuje. 20. Znajomość Bożą w Ewangelii zawartą zaleca.

1. Wszelki który wierzy iż Jezus jest Christusem, z Boga się urodził; a wszelki który miłuje onego który urodził, miłuje też onego który urodzony jest z niego.
2. W tym znamy iż miłujemy dzieci Boże, kiedy Boga miłujemy, i przykazania jego zachowujemy;

3. Abowiem ta jest ona miłość Boża, abyśmy przykazania jego zachowywali; a przykazania jego ciężkie nie są.
4. Iż wszystko co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo które zwyciężyło świat, wiara nasza.
5. A kto jest co zwycięża świat, jedno który wierzy iż Jezus jest onym synem Bożym?
6. Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus on Christus; nie w wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi; a duch jest który świadczy, gdyż on duch jest prawdą.
7. Iż trzech są którzy świadczą na niebie: on Ociec, ona Mowa, i on Duch święty; a ci trzech jedno są.
8. A trzech są którzy świadczą na ziemi: on duch, i ona woda, i ona krew; a ci trzech ku jednemu są.
9. Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest; Iż to jest świadectwo Boże, które świadczył o Synu swym.
10. Kto wierzy w syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy Bogu, kłamcą go uczynił, iż nie uwierzył w świadectwo które świadczył Bóg o Synu swoim.
11. A to jest świadectwo, iż żywot wieczny dał nam Bóg; a ten żywot w Synu jego jest.
12. Kto ma syna, ma on żywot; kto nie ma syna Bożego, onego żywota nie ma.
13. Te *rzeczy* napisałem wam wierzącym w imię onego syna Bożego; żebyście wiedzieli, iż żywot wieczny macie, a iżbyście wierzyli w imię onego Syna Bożego.
14. A ta jest beśpieczność, którą mamy do niego, iż jeśli byśmy o co prosili wedle wolej jego, słucha nas.
15. A jeśli wiemy iż słucha nas, czegobyśmykolwiek prosili, wiemy iż mamy prośby, którycheśmy prosili od niego.
16. Jeśli by kto widział brata swego grzeszącego grzechem nie na śmierć,

prosić będzie, i da mu żywot, grzeszącym nie na śmierć. Jest grzech na śmierć; nie za onym mówię aby *кто* prosić miał.

17. Wszelka niesprawiedliwość grzechem jest; a jest też grzech nie na śmierć.
18. Wiemy iż wszelki który się narodził z Boga, nie grzeszy; ale który się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go.
19. Wiemy iż z Boga jesteśmy, a świat wszytek na onym złośniku położony jest.
20. A wiemy iż Syn Boży przyszedł, i dał nam zmysł abyśmy poznali onego prawdziwego Boga; i jesteśmy w onym prawdziwym, przez Syna jego Jezusa Christusa. Ten jest on prawdziwy Bóg, i żywot wieczny.
21. Dziaćki! strzeżcie się od bałwanów. Amen.

LIST JANA ŚWIĘTEGO Wtóry.

ARGUMENT Na List Wtóry JANA Świątego.

Po pozdrowieniu 4. napomina tę Panią do stateczności przy nauce Pana Christusowej. 7. Przestrzegając onę od Antichristów. 12. List skracaniem jego zamyka.

1. Starszy, wybranej Paniej, i dziatkam jej, które ja miłuję w prawdzie (a nie ja tylko, ale i wszyscy którzy poznali prawdę.)
2. Dla prawdy która trwa w nas, i z nami będzie na wieki.
3. Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca, i od Pana Jezusa Christusa syna Ojcowego, w prawdzie i miłości.
4. Uweseliłem się barzo, iżem znalazł z dzieci twych chodzące w prawdzie, jakośmy przykazanie wzięli od onego Ojca.
5. A teraz proszę cię, Pani! nie jako przykazanie pisząc ci nowe, ale któreśmy mieli od początku, abyśmy miłowali jedni drugie.
6. A ta jest ona miłość, abyśmy chodzili wedle roskazania jego. To jest roskazanie, jakoście slyszeli od początku, abyście w nim chodzili.
7. Iż wiele zwodzicielów wyszło na świat, którzy nie wyznawają Jezusa *być* Christusem który przyszedł w ciebie. Ten jest onym zwodzicielem i Antychristem.
8. Patrzcie samych siebie, żebyśmy nie utracili cośmy urobili, alebyśmy zapłatę zupełną wzięli.
9. Wszelki który przestępuje, i nie trwa w nauce Christusowej, Boga nie ma; kto trwa w nauce Christusowej, ten i Ojca i Syna ma.
10. Jeśli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu, ani go pozdrawiajcie.
11. Abowiem kto go pozdrawia, spółkuje z uczynkami jego złościvymi.
12. Wiele mając wam pisać, nie chciałem przez papier i inkaust; ale nadzieiam się przyść do was, i ustnie mówić z *wami*, aby wesele nasze było napelnione.
13. Pozdrowiają cię dziatki siostry twojej wybranej, Amen.

|

LIST JANA ŚWIĘTEGO Trzeci.

ARGUMENT Na List Trzeci JANA Świątego.

Życząc Gajusowi dobrego zdrowia, 3. Zaleca jego miłość ku braciej. 9. Uskarża się na złość Diotrefesowę. 12. Zaleca mu Demetriusa. 13. List skracaniem jego zamyka.

- | | |
|---|---|
| <ol style="list-style-type: none">1. Starszy, Gajusowi milemu, którego ja miluję w prawdzie.2. Miły <i>mój!</i> na wszystkim życząc abyś się dobrze powodziło, i abyś zdrow był, jako się dobrze powodzi twojej duszy.3. Abowiem uweseliłem się wielce, gdy przyszli bracia, i świadczyli o twojej prawdzie, jako ty w prawdzie chodzisz.4. Więszego nad to nie mam wesela, <i>jedno</i> abym słyszał iż moje dzieci w prawdzie chodzą.5. Miły <i>mój!</i> wiernie czynisz, cokolwiek działasz przeciwko braciej, i przeciw gościom,6. Którzy świadczyli o twej miłości przed Zborem; które dobrze uczynisz odprowadziwszy godnie Boga.7. Abowiem dla imienia jego wyszli, nic nie biorąc od Poganów.8. My tedy powinniśmy przyjmować takowe, abyśmy spółrobotniki byli w prawdzie.9. Pisałem Zborowi; ale który miluje przodowanie między nimi, Diotrefes, nie przyjmuje nas.10. Przeto jeśli przyjdę, przypomnę jego uczynki które czyni, powieściami złościwymi plotąc o nas; a na tym nie przedstawając, ani sam przyjmuje braciej, i onych którzyby <i>przyjąć</i> chcieli, hamuje, i ze Zboru wyrzuca. | <ol style="list-style-type: none">11. Miły <i>mój!</i> nie naśladowaj <i>co jest</i> złego, ale <i>co jest</i> dobrego. Kto dobrze czyni, z Boga jest; a kto źle czyni, nie widział Boga.12. Demetriusowi świadectwo jest dane od wszystkich, i od samej prawdy; lecz i my świadczymy, a wiecie iż świadectwo nasze prawdziwe jest.13. Wiele mając pisać, ale niechcę inkaustem i piórem tobie pisać.14. Lecz się nadziewam wnetże widzieć cię, a ustnie mówić będziemy.15. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów przyjaciół na imię. |
|---|---|

LIST POWSZECHNY JUDASA APOSTOŁA ŚWIĘTEGO.

ARGUMENT Na List JUDASA Świątego.

Po pozdrowieniu, 3. do stateczności przy wierze Christusowej napomina. 4. Przestrzegając je od zwodźcicielów, karanie, i znaki też ich opisując. 20. Do czujności je napominając. 24. Dziękczynieniem list zamyka.

1. Judas Christusa Jezusa sługa, a brat Jakubów, onym w Bogu Ojcu poświęconym, a Jezusowi Christusowi zachowanym, wezwanym:
2. Miłosierdzie wam, i pokój, i miłość niech się rozmnoży.
3. *Moi mili!* wszelaką pilność czyniąc, abym pisał wam o społecznym zbawieniu, miałem za potrzebną pisać wam, napominając, iżbyście bojowali raz podaną świętym wiarą.
4. Abowiem wtrącili się niektórzy ludzie, dawno przedtym spisani na to potępienie, niepobożni, którzy Boga naszego łaskę obracają w rozpustność, i onego, który sam *tylko jest* Gospodarzem, Boga, i Pana naszego Jezusa Christusa przą się.
5. I przypomniać wam chcę, którzy raz to wiecie, iż Pan lud z ziemie Egipskiej wybawiwszy, zasię one którzy nie wierzyli potracił.
6. I anioły którzy nie zachowali swojej zacności, ale opuścili własne mieszkanie, na sąd wielkiego dnia, zwiąskami wiecznymi pod ciemnością zachował.
7. Jako Sodoma i Gomorrha, i one około nich miasta, takimże sposobem jako i oni zwszetczniawszy, a poszedszy za ciałem cudzym, wystawione są *na* przykład, ognia wiekuistego karanie odnosząc.
8. Także też i ci uśpieni, ciałość plugawią, i zwierchność odrzucają, i przelożeństwa bluźnią.
9. A Michał Archanioł gdy się z dyablem rozpierając rozmawiał o Moyeszowym cielem, nie śmiał *przeciw niemu* sądu podnieść bluźnierskiego, ale rzekł: Niech cię zfuka Pan.
10. A ci, czegoć nie rozumieją, bluźnią; a co przyrodzonym obyczajem, jako bezrozumne bydłeta, rozumieją, w tym się każą.
11. Biada im! iż drogą Kainową chodzili, i za błędem Balaamowej zapłaty rozpuścili się, a przeciwieństwem Korego poginęli.
12. Ci są na ucztach waszych swędry, spólnie zasiadający z wami, bez bojaźni samych siebie pasący; obłoki bezwodne, od wiatrów tam i sam uniesione, drzewa zwiędłe, bezowocne, dwakroć pomarle, wykorzenione;
13. Waly dzikie morskie, przez piany wyrzucające swoje sromoty, gwiazdy błąkające się, którym zaburzenie ciemności na wieki jest zachowane.
14. Lecz prorokował i tym siódmy od Adama Enoch, mówiąc: Oto,

- przyszedł Pan z tysiącami świętymi swoimi.
15. Aby czynił sąd przeciw wszystkim, i strofował wszystkie niebożniki ich, ze wszystkich uczynków niebożności ich, które niebożnie płodzili, i ze wszystkich przykrości które mówili przeciw jemu grzesznicy niebożni.
 16. Ci są szemracze, skwierkliwi, wedle pożądlivosti swych chodzący; a usta ich mówią wyniosłości, dziwujący się osobom, dla pożytku.
 17. Lecz wy *moi mili!* pamiętajcie słowa które są przedtym powiedane od Apostołów Pana naszego Jezusa Christusa.
 18. Iż mówili wam, że ostatecznego czasu będą szyderze, wedle pożądlivosti swych niebożnych chodzący.
 19. Ci są, którzy się odłączają, duszni, ducha nie mający.
 20. A wy *moi mili!* na naświetszej waszej wierze budując sami siebie, w duchu świętym modląc się,
 21. Samych siebie w miłości Bożej zachowujecie, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Christusa, ku żywotowi wiecznemu.
 22. A jednych wzdry litujcie rozsądzając.
 23. A drugich w bojaźni zachowajcie, z ognia wrywając, nienawidząc i one od ciała pokalaną suknią.
 24. A onemu który może strzedz was wolnych od potknięcia, i stawić przed oblicznością chwały swej nienaganione w radości,
 25. Samemu mądrymu Bogu Zbawicielowi naszemu chwała i wielmożność, moc i zwierzchność, i teraz i na wszystkie wieki. Amen.

ARGUMENT Na Objawienie JANA Świętego.

W tym Proroctwie zamykają się osobliwe skutki mocy Pana Christusowej, i starania jego, które miał na początku o wiernych swoich. Opisuje się też skaza, która na zbor jego miała przyść, i jako zasię ta skaza naprawiona, i Zbor jego znowu wystawiony być miał.

OBJAWIENIE JANA THEOLOGA.

ROZDZIAŁ I.

Opisuje zezelenie Objawienia tego. 4. Winszowanie tym, do których to objawienie należało. 9. Miejsce i sposób zaczęcia jego, widzenie dzinwe. 19. Wykład tego widzenia.

1. Objawienie Jezusa Christusa, które dal jemu Bóg, aby okazał sługom swym co się ma dziać w rychle; i oznajmil to poslawszy przez Aniola swojego, słudze swemu Janowi.
2. Który oświadczał onę mowę Bożą, i świadectwo Jezusa Christusa, i cokolwiek widział.
3. Szczęśliwy który czyta, i którzy słuchają mów prorocstwa tego, i zachowują to co w nim jest napisano; abowiem czas *jest* blisko.
4. Jan siedmi Zborom które *są* w Azyey: Łaska wam i pokój od onego który jest, i który był i który będzie; i od siedmi duchów którzy *są* przed stolicą jego;
5. I od Jezusa Christusa, *który jest* świadek on wierny, pierworodny z umarłych, i Książę Królów ziemie; onemu który umiłował nas, i omył nas z grzechów naszych we krwi swojej;
6. I uczynił nas Królmi i Ofiarownikami Bogu i Ojcu swemu; jemuż chwała i moc na wieki wieków. Amen.
7. Oto przychodzi z obłokami, i ujrzę go wszelkie oko, i ci którzykolwiek go zobdli; i kwilić będą nad nim wszystkie pokolenia ziemie. Tak, Amen.
8. Jam jest ono Alpha i ono Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był i który będzie, on wszechmogący.
9. Ja Jan, brat wasz, i spółtowarzysz w ucisku, i w Królestwie, i w cierpliwości Jezusa Christusa, byłem na wyspie który zową Patmos, dla onej mowy Bożej, i dla świadectwa Jezusa Christusa;
10. Byłem w duchu w Pański dzień, i słyszałem głos za sobą wielki jako trąby,
11. Mówiący: Jam jest Alpha i Omega, pierwszy i ostatni; a co widzisz napisz w księgi, i pošli *do* siedmi Zborów które *są* w Azyey, do Efezu, i do Smyrny, i do Pergamy, i do Thyatyru, i do Sardów, i do Filadelfu, i do Laodyki.
12. I obróciłem się abym ujrział głos który mówił ze mną; a obróciwszy się, ujrziałem siedm świeczników złotych.
13. A w pojszrodku onych siedmi świeczników podobnego Synowi człowieczemu, obleczonego w długą

- szatę, i przepasanego u piersi pasem złotym.
14. A głowa jego i włosy białe, jako wełna biała, jako śnieg; a oczy jego jako płomień ognia.
 15. A nogi jego podobne mosiądzowi, jakoby w piecu rozpalone; a głos jego jako głos wód wiela.
 16. A miał na prawej swej ręce siedm gwiazd, a z ust jego miecz z obu stron ostry wychodził; a oblicze jego jako *gdy* słońce świeci w mocy swej.
 17. A gdym ujrział go, przypadłem do nóg jego jako martwy; i włożył prawą swoją rękę na mię, mówiąc mi: Nie bój się! Jam jest pierwszy i ostateczny,
 18. I żywiący, i byłem umarły, a oto żywy jestem na wieki wieków. Amen. I mam klucze piekła i śmierci.
 19. Napisz te *rzeczy* któreś widział, i które są, i które się dzieją mają potym,
 20. Tajemnicę onych siedmi gwiazd któreś widział na prawicy mojej, i onych siedmi świeczników złotych. Ona siedm gwiazd, Aniołowie siedmi Zborów są; A one siedm świeczników, któreś widział, siedm Zborów są.

ROZDZIAŁ II.

Listy do czterech Zborów opisuje, w których Pan Christus znacność swoją wystawuje, i staranie swoje o zbanwienie wiernych wysławia.

1. Aniołowi Efeskiego Zboru napisz: To mówi *ten* który trzyma one siedm gwiazd w prawicy swej, który chodzi w pośrzedku onych siedmi świeczników złotych:
2. Znam uczynki twoje, i pracę twoją, i cierpliwość twoją, a iż nie możesz znosić złych; i skuszałeś tych którzy się mienią być Apostoły, a nie są; i znalazłeś je kłamcami.
3. I znaszaleś, i cierpliwość masz, i pracowałeś dla imienia mego, a nie ustaleś.

4. Ale mam przeciwko tobie, żeś miłość twoją one pierwszą opuścił.
5. Pamiętajże tedy skądś wypadł, i kaj się, i pierwsze uczynki czyn; a jeśliż nie *uczynisz*, przyjdę *przeciwko* tobie rychło, i ruszę świecznik twój z miejca jego, jeśli się nie pokajesz.
6. Ale to masz, iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których i ja nie nawidzę.
7. Kto ma ucho, niech słucha co on duch mówi Zborom: Zwycięzcy dam mu jeść z drzewa żywota, które jest w pośrzedku Raju Bożego.
8. A Aniołowi zboru Smirneńczyków napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarł, a ożył:
9. Znam twoje uczynki, i ucisk, i ubóstwo, (ale bogaty jesteś) i bluźnierstwo onych którzy się powiedają Żydami być, a nie są, ale są zgromadzeniem szatańskim.
10. Nic się nie bój tego co masz cierpieć; oto ma wrzucić dyabeł *niektóre* z was do ciemnice, abyście byli kuszeni; I będziecie mieć ucisk dni dziesięci. Bądź wierny aż do śmierci, a damci koronę onego żywota.
11. Kto ma ucho, niech słucha co on duch mówi Zborom: Zwycięzca, nie będzie obrażon od śmierci wtórej.
12. A Aniołowi onego który *jest* w Pergamie Zboru napisz: To mówi on który ma miecz on obudwu stron ostry:
13. Znam uczynki twoje, i gdzie mieszkasz, gdzie jest stolica szatańska, i trzymasz imię moje, i nie zaprzaleś się wiary mojej, i w ony dni w które Antypas on świadek mój wierny zabit jest u was, gdzie szatan mieszka.
14. Ale mam przeciwko tobie trochę, iż masz tam trzymające naukę Balaamową, który uczył Balaka wrzucić zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli z rzeczy bałwanom ofiarowanych, i wszeteczeństwo płodzili.

15. Także masz i ty trzymające naukę Nikolaitów; co mam w nienawiści.
16. Kaj się: A jeśli nie *będziesz*, przyjdę *przeciwko* tobie rychło, i będę walczył z nimi mieczem ust moich.
17. Kto ma ucho, niech słucha co duch mówi Zborom: Zwycięzcy, dam jemu jeść z onej manny skrytej, i dam mu kamyk biały, i na kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, jedno *ten* który je bierze.
18. A aniołowi, onego który *jest* w Thyatyrzech Zboru, napisz: To mówi on syn Boży, który ma oczy swe jako płomień ognia, a nogi jego podobne *są* mosiądzowi:
19. Znam twoje uczynki, i miłość, i posługowanie, i wiarę, i cierpliwość twoją, i uczynki twoje, i ostatnie większe niż pierwsze.
20. Ale mam trochę przeciwko tobie, iż dopuszczasz niewieście Jezabeli, która się mieni *być* Prorokinią, uczyć i zwodzić moje sługi, żeby wszeteczeństwo płodzili, i jedli rzeczy balwanom ofiarowane.
21. I dałem jej czas, aby się kajala wszeteczeństwa swego; a nie kajala się.
22. Oto, ja porzucam ją na łożę, i cudzolożące z nią w ucisk wielki, jeśli by się nie kajali z uczynków swych.
23. A dzieci jej pobije śmiercią, i poznają wszystkie Zbory, iżem ja jest który badam się nerek i serc; i dam wam każdemu wedle uczynków waszych.
24. A wam mówię, i drugim którzyście w Thyatyrzech, którzykolwiek nie mają nauki tej, i którzy nie poznali głębokości szatańskich, jako mówią: Nie włożę na was innego ciężaru.
25. Wszakże co macie, trzymajcie ażbych przyszedł.
26. A kto zwycięży, i zachowa aż do końca uczynki moje, dam mu zwierzchność nad Pogany;
27. I paść je będzie laską żelazną; jako naczynia zduńskie będą skruszeni,

28. Jakom ja też wziął od Ojca mego; i dam mu gwiazdę zaranną.
29. Kto ma ucho, niech słucha co on duch mówi Zborom.

ROZDZIAŁ III.

Listy do trzech Zborów opisuje, w których także Pan Christus znacność swoją wystawuje, i staranie swoje o zbawienie wiernych nyswiadcza.

1. A Aniołowi onego który *jest* w Sardziech Zboru napisz: To mówi *ten* który ma onych siedm duchów Bożych, i onę siedm gwiazd: Znam twoje uczynki, iż imię masz że żywiesz, a umarły jesteś.
2. Bądź czujny, a utwierdzaj inne *rzeczy* które umrzeć miały, abowiem nie znalazłem twoich uczynków napelnionych przed Bogiem.
3. Pamiętaj tedy jakoś wziął i słyszał, a chowaj, i kaj się. Jeśli tedy czuć nie będziesz, przyjdę przeciwko tobie jako złodziej, a nie poznasz której godziny przyjdę przeciwko tobie.
4. Ale masz mało imion i w Sardziech, które nie pokalały szat swoich, i chodzić będą ze mną w białych *szatach*; iż godni są.
5. Zwycięzca, ten będzie obleczon w szaty białe; i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota; I wyznam imię jego przed Ojcem moim, i przed Anioły jego.
6. Kto ma ucho, niech słucha co on duch mówi Zborom.
7. A Aniołowi onego który *jest* w Filadelfiey Zboru napisz: To mówi on święty, on prawdziwy, on który ma klucz Dawidów; który otwiera, a żaden nie zawiera; i zawiera, a żaden nie otwiera.
8. Znam twoje uczynki; Otom dał przed tobą drzwi otworzone, a żaden nie może zamknąć ich; iż małą masz moc,

- i zachowałeś moją mowę, i nie zaprzalesz się imienia mego.
9. Oto, daję ze zgromadzenia szatańskiego *niektóre* co się powiedają Żydami być, a nie są, ale kłamają. Oto, uczynię im izby przyszli i pokłonili się przed nogami twymi, i poznali iżem ja umiłował ciebie;
 10. Iżesz zachował mowę cierpliwości mojej, ja też ciebie zachowam od godziny pokuszenia, która ma przyść na świat wszytek kusić mieszkające na ziemi.
 11. Oto, idę rychło; trzymaj co masz, aby żaden nie wziął korony twojej.
 12. Kto zwycięży, uczynię go słupem w Kościele Boga mego, a z niego nie wynidzie więcej; I napiszę na nim imię Boga mego, i imię miasta Boga mego, onego nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mego, i imię moje nowe.
 13. Kto ma ucho, niech słucha co on duch mówi Zborom.
 14. A Aniołowi Zboru Laodyceńczyków napisz: To mówi on Amen, świadek on wierny i prawdziwy, początek onego stworzenia Bożego:
 15. Znam twoje uczynki, iż ani zimny jesteś, ani gorący; Obyżesz zimny był, abo gorący!
 16. A tak, iż letni jesteś, a ani zimny, ani gorący, mam cię wyrzgnąć z ust moich;
 17. Iż mówisz: Bogaty jestem, i zbogaciałem, a niepotrzebuję niczego. A nie znasz iżesz ty nędzny, i zmiłowania potrzebujący, i ubogi, i ślepy, i nagi.
 18. Radzęć abyś kupił złota u mnie doświadczonego w ogniu, żebyś zbogaciał; i szat białych, abyś się przyoblekł, i żeby się nie okazała sromota nagości twojej; a wódką pomaż oczy twoje, abyś widział.
 19. Ja którekolwiek miłuję, strofuję, i ćwiczę; bądź tedy gorliwym, a kaj się.

20. Oto stanąłem u drzwi, i kolące; jeśliby kto usłyszał głos mój, i otworzyłby drzwi, wnidę do niego, i wieszczę będe z nim, a on zemną.
21. Kto zwycięży, dam mu siedzieć zemną na stolicy mojej, jakom ja też zwyciężył, i usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego.
22. Kto ma ucho, niech słucha co on duch mówi Zborom.

ROZDZIAŁ IV.

Opisuje się stan i ozdoba Zboru Pańskiego kwitnącego na początku po wniebowzięciu Pana Christusonym.

1. Potymem widział, a oto drzwi otworzone na niebie, a głos pierwszy którym słyszał jako trąby mówiący ze mną, mówiący: Wstąp sam, a pokażęć to co się ma dzieć na potym.
2. A wnet byłem w duchu; a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedzący.
3. A on siedzący był pojrzeniem podobny kamieniowi Jaspisowi, i Sardyusowi; a tęcza około stolice, podobna pojrzeniem Smaragdowi.
4. A około onej stolice stolic czterzy i dwadzieścia; a na stolicach widziałem dwadzieścia i czterech starszych siedzących, obleczonych w szaty białe; a mieli na głowach swych korony złote.
5. A z stolice wychodziły lyskawice, i gromy, i głosy; a siedm lamp ognistych gorających przed stolica, które są one siedm duchów Bożych.
6. A przed stolica morze szklane, podobne kryształowi, a w pojszrodku stolice i około stolice czworo zwierząt napelnione oczu z przodku i z tyłu.
7. A zwierzę pierwsze podobne *było* lwowi, a wtóre zwierzę podobne cielcowi, a trzecie zwierzę miało

- oblicze jako człowiek, a czwarte zwierzę podobne orłowi latającemu.
8. A *to* czworo zwierząt każde z osobna z nich miały po sześci skrzydeł około, a wewnątrz pełno oczu; a odpoczynku nie mają we dnie i w nocy, mówiąc: święty, święty, święty Pan Bóg wszechmogący, który był, i który jest, i który będzie.
 9. A gdy dają oni zwierzęta chwałę i cześć i dziękowanie onemu siedzącemu na stolicy, żyjącemu na wieki wieków,
 10. Upadają dwadzieścia i czterech starszych przed onym który siedzi na stolicy i kłaniają się żyjącemu na wieki wieków, i porzucają korony swe przed stolicą, mówiąc:
 11. Godzienieś jest Panie! wziąć chwałę, i cześć, i moc, gdyż ty stworzył wszystkie rzeczy, i dla wolej twojej są, i stworzone są.

ROZDZIAŁ V.

Tegoż Zboru trwały stan, i ozdoba, przez objawienie jemu tajemnic wielkich. 8. I wychwalanie od niego imienia Pana Christusowego i Bożego.

1. I widziałem na prawicy siedzącego na stolicy, księgi napisane wewnątrz i z wierzchu, zapieczętowane siedmią pieczęcią.
2. I widziałem Anioła mocnego, obwołującego głosem wielkim: Kto *jest* godzien otworzyć księgi, i rozwiązać pieczęci ich?
3. A żaden nie mógł ani na niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć ksiąg, ani patrzeć na nie.
4. A jam płakał wielce, iż żaden godny nie był znaleźć otworzyć i czytać księgi, ani patrzeć na nie.
5. A jeden z starszych mówi mi: Nie płacz! oto zwyciężył Lew on który *jest* z pokolenia Juda, Korzeń Dawidów,

- aby otworzył księgi, i rozwiązał siedm pieczęci ich.
6. I widziałem, a oto w pośrodku stolicy i czterech zwierząt, i w pośrodku onych starszych, baranek stojąc jako zabity, mając siedm rogów, i oczy siedm, które są one siedm duchów Bożych, posłanych na wszystkie ziemie.
 7. I przyszedł, i wziął, z prawicy siedzącego na stolicy, księgi.
 8. A gdy wziął księgi, ono czworo zwierząt i oni dwadzieścia i czterech starszy upadli przed barankiem, mając każdy Cytry i bańki złote, napelnione kadzenia, które są modlitwy świętych.
 9. I śpiewali Pieśń nową, mówiąc: Godzienieś jest wziąć księgi, i otworzyć pieczęci ich, iż ty był zabity, i odkupiłeś Bogu nas przez krew swoją, ze wszego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu;
 10. I uczyniłeś nas Bogu naszemu Królmi i Ofiarownikami; i królować będziemy na ziemi.
 11. I widziałem, i słyszałem głos Aniołów wielu około stolicy, i onych zwierząt, i onych starszych; a była liczba ich miliony milionów, i tysiące tysięcy,
 12. Mówiących głosem wielkim: Godzien jest baranek on zabity wziąć moc, i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo!
 13. A wszelkie stworzenie które jest na niebie, i na ziemi, i pod ziemią, i które w morzu są, i które w nich *są* wszystkie, słyszałem mówiące: Onemu siedzącemu na stolicy, i barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła, na wieki wieków.
 14. A ono czworo zwierząt mówiły: Amen. A oni dwadzieścia i czterech starszy upadli na oblicze swoje, i pokłonili się żyjącemu na wieki wieków.

ROZDZIAŁ VI.

Sądy Boże rozmaite nad tymi, którzy prawdy Ewangelii na początku nie przyjmowali.

1. I widziałem gdy otworzył baranek jedną z pieczęci, i słyszałem jedno ze czterech zwierząt, mówiące jakoby głos gromu: Chodź a patrzaj!
2. I widziałem, a oto koń biały; a ten co siedział na nim, miał luk; i dano mu koronę, i wyszedł zwycięzca, a iżby zwyciężał.
3. A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chodź a patrzaj!
4. I wyszedł drugi koń rydzy, a temu co siedział na nim, dano mu odjąć pokój z ziemi, a iżby jedni drugie zabijali; i dano mu miecz wielki.
5. A gdy otworzył pieczęć trzecią, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Chodź a patrzaj! I widziałem, a oto koń wroni, a ten co siedział na nim, miał szale w ręce swojej.
6. I słyszałem głos w pośrodku czworga zwierząt mówiący: Miarka pszenice za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz; a oliwy i wina nie szkodź.
7. A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiący: Chodź a patrzaj!
8. I widziałem, a oto koń płowy, a tego który siedział na nim imię było Śmierć; a piekło szło za nim; i dana jest im zwierzchność nad czwartą *częścią* ziemi, zabijając przez miecz, i przez głód, i przez śmierć, i przez zwierzęta ziemskie.
9. A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla onej mowy Bożej, i dla świadectwa które mieli.
10. I krzyczały głosem wielkim mówiąc: I dokądże gospodarzu święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie zemścisz

się krwi naszej, od
przemieszkawających na ziemi?

11. I dane są każdemu szaty białe, i powiedziano im aby się uspokoili jeszcze *na* mały czas, ażby się też wypełnili i spólni słudzy ich i bracia ich, którzy mają być pobici jako i oni.
12. I widziałem gdy otworzył pieczęć szóstą, a oto trzęsienie się wielkie sstało, i słońce czarne się sstało jako wór włosiany, i księżyc sstał się jako krew.
13. A gwiazdy niebieskie upadły na ziemię, jako figa zrzuca owoce swe niedostale, od wiatru wielkiego zachwiana.
14. A niebo odstąpiło jako księgi zwinione, a wszelka góra i wysep z miejsc swoich poruszone są;
15. A królowie ziemie, i wielcy panowie, i bogaci, i Rotmistrze, i mocarze, i każdy niewolnik i każdy wolny pokryli się w jamy, i w skały gór.
16. A mówią górą i skałom: Upadnijcie na nas, i zakryjcie nas od oblicza onego siedzącego na stolicy, i od gniewu Barankowego;
17. Iż przyszedł dzień on wielki gniewu jego; a któż się może ostać?

ROZDZIAŁ VII.

Opatrzność Boża w onych sądziach nad wiernymi jego.

1. A potymem widział czterech Aniołów stojących na czterech węglów ziemi, trzymające cztery wiatry ziemi, aby nie wiał wiatr na ziemię, ani na morze, ani na wszelkie drzewo.
2. I widziałem drugiego Anioła wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywiącego; i krzyknął głosem wielkim *ku* czterem Aniołom, którym dano jest im szkodzić ziemi i morzu,
3. Mówiąc: Nie szkodźcie ziemi, ani morzu, ani drzewom, aż

- zapieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich.
4. I slyszalem liczbę zapieczętowanych: sto i czterdzieści i cztery tysiące zapieczętowanych z wszelkiego pokolenia synów Izraelskich.
 5. Z pokolenia Judzinego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych; Z pokolenia Rubenowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych; Z pokolenia Gadowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych;
 6. Z pokolenia Asserowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych; Z pokolenia Nephthalimowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych; Z pokolenia Manassessowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych;
 7. Z pokolenia Symeonowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych; Z pokolenia Lewiowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych; Z pokolenia Isacharowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych;
 8. Z pokolenia Zabulonowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych; Z pokolenia Józefowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych; Z pokolenia Benjaminowego, dwanaście tysięcy zapieczętowanych.
 9. Potymem widział, a oto tłum wielki, którego zliczyć żaden nie mógł, z każdego narodu, i pokolenia, i ludu, i języków, stojący przed stolicą, i przed oblicznością baranka, przyobleczeni w długie szaty białe, a palmy w ręku ich.
 10. I krzyczeli głosem wielkim mówiąc: Zbawienie *należy* Bogu naszemu siedzącemu na stolicy, i Barankowi!
 11. A wszyscy Aniołowie stanęli około stolice, i starszych, i czworga zwierząt, i upadli przed stolicą na oblicza swe, i pokłonili się Bogu,
 12. Mówiąc: Amen! Błogosławienie, i chwała, i mądrość, i dziękowanie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków, Amen.

13. I odpowiedział jeden z starszych, mówiąc mi: Ci którzy są obleczeni w długie szaty białe, którzyż są, i skąd przyszli?
14. I rzekłem mu: Paniel ty wiesz. I powiedział mi: Ci są którzy przychodzą z ucisku wielkiego; i uprali szaty swoje, i wybielili szaty swoje we krwi barankowej.
15. Dlatego są przed stolicą Bożą, i służą mu we dnie i w nocy w Kościele jego; a siedzący na stolicy, mieszkać będzie nad nimi.
16. Nie będą łaknąć więcej, i nie będą pragnąć więcej, ani przypadnie na nie słońce, ani żadna gorącość.
17. Abowiem baranek który *jest* w pojszrodku stolice, będzie je pasł, i poprowadzi je do żywych źródeł wód; i otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich.

ROZDZIAŁ IIX

Rozszerzenie sądów Bożych, i wyliczenie ich.

1. A gdy otworzył pieczęć siódmą, stało się milczenie na niebie, jakoby pułgodziny.
2. I widziałem onych siedm Aniołów którzy przed Bogiem stanęli; a dano im siedm trąb.
3. A drugi Anioł przyszedł, i stanął przed ołtarzem, mając kadzilnicę złotą; I dano mu kadzenia wiele, aby oddał z modlitew świętych wszystkich na ołtarz złoty, który *jest* przed stolicą.
4. I wstąpił dym kadzenia z modlitew świętych z ręki Anioła przed obliczność Bożą.
5. I wziął Anioł kadzilnicę, i napelnił ją ogniem z ołtarza, i wyrzucił na ziemię; i sstały się głosy, i gromy, i lyskawice, i trzęsienia *ziemi*.
6. A siedm Aniołów mających siedm trąb, nagotowali się aby trąbili.

7. I Anioł pierwszy zatrałił, i sstał się grad i ogień, zmieszane ze krwią, i zrzucane są na ziemię; i trzecia *część* drzew spalona jest, i wszelka trawa zielona spalona jest.
8. I wtóry Anioł zatrałił, a jakoby góra wielka ogniem gorąca wrzucona jest w morze; i sstała się trzecia część morza krwią.
9. I pozdychała trzecia *część rzeczy* stworzonych, które *były* w morzu, mających duszę; i trzecia *część* okrętów popsowała się.
10. I trzeci Anioł zatrałił, i spadła z nieba gwiazda wielka, gorąca jako kaganiec, i upadła na trzecią *część* rzek, i na źródła wód.
11. A imię gwiazdy nazywają piołynem; i sstała się trzecia część wód piołynem, a wiele ludzi pomarło od wód, iż zgorzkniały.
12. I czwarty Anioł zatrałił, i uderzona jest trzecia część słońca, i trzecia część księżycy, i trzecia część gwiazd; aby się zaćmiła trzecia część ich, i trzecia część dnia nie świeci, i noc także.
13. I widziałem i słyszałem jednego Anioła lecącego w pojszród nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi, od pozostałych głosów trąby trzech Aniołów którzy mają zatrałić!

ROZDZIAŁ IX.

Dalsze sądów Bożych nad ludźmi prawdzie Bożej odpornymi opisanie.

1. I piąty anioł zatrałił, i widziałem gwiazdę *która* spadła z nieba na ziemię, a dan jest jej klucz studniej przepaści.
2. I otworzyła studnię przepaści, i wstąpił dym z studnie, jako dym pieca wielkiego; i zaćmione jest słońce i powietrze od dymu studniej.
3. I z dymu studniej wyszły szarańcze na ziemię, i dano im zwierzchność, jako mają zwierzchność niedźwiadkowie ziemscy.
4. A powiedziano im żeby nie szkodziły trawie ziemie, ani wszelkiej zieloności, ani wszelkiemu drzewu; oprócz ludzi samych, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich.
5. A dano im aby ich nie zabijali, ale aby byli dręczeni miesiący pięć; a dręczenie ich, jako dręczenie niedźwiadkowe, gdy uderzy człowieka.
6. I we dni ony szukać będą ludzie śmierci, a nie najdą jej; i będą żądać umrzeć, a uciecze śmierć od nich.
7. A podobieństwa szarańczej *były* podobne koniom zgotowanym na wojnę; a na głowach ich jako korony podobne złotu, a twarzy ich jako twarzy człowieka.
8. I miały włosy jako włosy niewieście, a zęby ich jako lwie były.
9. A miały pancerze, jako pancerze żelazne; a głos skrzydeł ich jako głos wozów, wielu koni biejących na wojnę.
10. A mają ogony podobne niedźwiadkom, a w ich ogonach żądła były; a ich zwierzchność *jest* szkodzić ludziom przez miesiący pięć.
11. A mają nad sobą Króla, anioła przepaści; imię jego po Hebrejsku Abaddon, a po Grecku imię ma Apollyon, *to jest, Zatracaający*.
12. Biada jedna przeszła, oto, idą jeszcze dwie biedy potym.
13. I szósty Anioł zatrałił, i słyszałem głos jeden ze czterech rogów ołtarza złotego, który *jest* przed oblicznością Bożą,
14. Mówiący szóstemu Aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż onych czterech aniołów uwiązanych u rzeki wielkiej Eufraty.
15. I rozwiązani są oni czterzej Aniołowie zgotowani na godzinę, i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby pobili trzecią *część* ludzi.

16. A liczba wojsk konnych *była* dwa miliony milionów; a slyszalem liczbę ich.
17. A takżem widzial konie w widzeniu, i siedzące na nich, mające pancerze ogniste, i Hyacynthowe, i siarczane; a głowy onych koni jako głowy lwie, a z gęby ich wychodził ogień, i dym, i siarka.
18. Od trzech tych pobita jest trzecia *część* ludzi, od ognia, i od dymu, i od siarki, które wychodziły z ust ich.
19. Abowiem zwierzchności ich w gębach ich są, i w ogonach ich; Bo ogony ich węzom *są* podobne, mając głowy, a tymiż szkodzą.
20. A inni ludzie którzy nie są pobici plagami tymi, ani się pokajali od uczynków rąk swych, aby się nie poklinali czartom, i bałwanom złotym, i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym, i drzewianym, którzy ani widzieć mogą, ani slyszec, ani chodzic;
21. I nie kajali się mężobójstw swych, ani od trucizn swoich, ani od wszeteczeństw swoich, ani od kradziestw swoich.

ROZDZIAŁ X.

Potwierdzenie tych sądów Bożych, 8. i zlecenie opowiedania ich Janowi.

1. I widzialem drugiego Aniola mocnego sstepującego z nieba, oblezonego oblokiem; a tęcza na głowie *jego była*; a oblicze jego jako słońce, a nogi jego jako słupy ognia.
2. A miał w ręce swej książeczki otworzone; i postawil nogę swoje prawą na morzu, a lewą na ziemi.
3. I krzyknął głosem wielkim, jako lew ryczy; a gdy krzyknął, mówiły siedm gromów swoje głosy.
4. A gdy mówiły ony siedm gromów głosy swoje, miałem być pisać; i uslyszalem głos z nieba, mówiący mi:

- Zapieczętuj co mówiły siedm gromów, a tego nie pisz.
5. A Aniol którego widzial stojącego na morzu i na ziemi, podniósł rękę swoję do nieba,
6. I przysięgl na żywiącego na wieki wieków, który stworzył niebo i co w nim *jest*, i ziemię i co na niej *jest*, i morze i co w nim *jest*, że czasu już nie będzie.
7. Ale we dni głosu siódmego Aniola, gdy będzie miał trąbic, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedzial sługam swoim Prorokom.
8. A głos którym slyszal z nieba, zasię mówił ze mną, i mówił: Idź, a weźmi książeczki otworzone w ręce Aniola stojącego na morzu, i na ziemi.
9. I poszedlem do Aniola, mówiąc mu: Daj mi *te* książeczki. I rzekł mi: Weźmi a zjedz je, i gorzkim uczynią twój żołądek, ale w usciech twych będą słodkie jako miód.
10. I wziąlem książeczki z ręki Aniola, i zjadlem je; i były w usciech moich jako miód słodkie; ale gdym je zjadł, zgorzkniał brzuch mój.
11. I mówi mi: Musisz zasię prorokować przed ludźmi, i narody i języki i wielem Królów.

ROZDZIAŁ XI.

Kondycja wiernych Bożych na świecie czasu takich sądów jego, i sąd Boży nad ludźmi w odjęciu od nich wiernych swoich.

1. I dano mi trzcinę podobną lasce; a stanął Aniol mówiąc: Wstań, a zmierz Kościół Boży i oltarz, i klaniające się w nim.
2. A sień która jest przed Kościołem, wyrzuć precz, a onej nie mierz, abowiem dana jest poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące.

3. I dam dwiema świadkom moim, i prorokować będą dni tysiąc dwieście i sześćdziesiąt, obleczeni w wory.
4. Ci są ony dwie oliwie, i dwa świeczniki przed oblicznością Pana ziemię stojące.
5. A jeśli by kto im chciał szkodzić, ogień wychodzi z ust ich, i pożyra nieprzyjaciół ich; a jeśli by im kto chciał szkodzić, tak potrzeba aby on zabity był.
6. Ci mają zwierzchność zamykać niebo, aby deszcz nie padał we dni prorocstwa ich; i zwierzchność mają nad wodami, aby je odmieniali w krew, i uderzyć ziemię wszelaką plagą, ilebykroć chcieli.
7. A gdy dokończą świadectwa swojego, bestya która wychodzi z przepaści uczyni z nimi bitwę, i zwycięży je, i pobije je.
8. A trupy ich *leżeć będą* na ulicy miasta wielkiego, które nazywają duchownie, Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan nasz ukrzyżowan jest.
9. I ujrzą *niektórzy* z ludzi z pokolenia, i z języków, i z poganów trupy ich przez pulczwartą dnia, a trupów ich nie dopuszczą kłaść w groby.
10. A mieszkający na ziemi weselić się nad nimi będą, i rozweselą się; i dary poślą jedni *do* drugich, iż ci dwa Prorocy dręczyli mieszkające na ziemi.
11. A po pulczwartą dnia duch żywota od Boga wszedł w nie; i stanęli na nogach swych, a bojaźń wielka przypadła na ty którzy patrzali na nie.
12. I usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie ówdziel! I wstąpili na niebo w obłoku; i patrzyli na nie nieprzyjaciele ich.
13. A w oneż *to* godzinę sstało się trzęsienie *ziemie* wielkie, i dziesiąta *część* miasta upadła, i pobite są w onym trzęsieniu imion ludzi siedm tysięcy; a drudzy przestraszeni byli, i dali chwałę Bogu niebieskiemu.

14. Biada ona wtóra przeszła, a oto biada ona trzecia przychodzi rychło.
15. I siódmy Anioł zatrąbił, i sstały się głosy wielkie na niebie, mówiące: Sstały się królestwa świata, *królestwy* Pana naszego, i Christusa jego, i królować będzie na wieki wieków.
16. A oni dwadzieścia i czterej starszych którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swych, upadli na oblicza swe, i poklonili się Bogu,
17. Mówiąc: Dziękujemy tobie Panie Boże wszechmogący, który jesteś, i któryś był, i który będziesz! iżeś wziął moc twą wielką, i królowałeś;
18. I Pogani się rozgniewali, i przyszedł gniew twój; i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim Prorokom, i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim; i abyś popsował *ty* którzy psują ziemię.
19. I otworzony jest Kościół Boży na niebie, i okazała się skrzynia przymierza jego w Kościele jego; i sstały się lyskawice, i głosy, i gromy, i trzęsienia *ziemie* i grad wielki.

ROZDZIAŁ XII.

Odjęcie prawdy Bożej na czas. 7. Przygotowność Boża nad sługami jego. 13. Okrucieństwo nad wyznawcami prawdy.

1. I znak wielki ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona słońcem, a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej korona z gwiazd dwanaście.
2. A będąc brzemienną, krzyczała bolejąc, i dręczy się aby porodziła.
3. I ukazał się drugi znak na niebie, a oto smok wielki, rydzy, mając siedm głów, i rogów dziesięć, a na głowach jego siedm koron.
4. A ogon jego ciągnie trzecią *część* gwiazd niebieskich, i zrzucił je na ziemię; A on smok stanął przed niewiastą która

- miała porodzić, aby, gdyby porodziła, dziecię jej zjadł.
5. I urodziła syna męczyznę, który ma paść wszystkie narody laską żelazną, i porwane jest ono dziecię jej do Boga, i do stolicy jego.
 6. A niewiasta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce zgotowane od Boga, aby tam karmiono ją dni tysiąc dwieście sześćdziesiąt.
 7. I stała się walka na niebie; Michał i Aniołowie jego walczyli przeciw Smokowi, Smok też walczył i Aniołowie jego;
 8. Lecz nie przemogli, ani miejsce ich znalezione jest dalej na niebie.
 9. I zrzucon jest Smok on wielki, wąż on starodawny, nazwany Dyablem i Szatanem, który zwodzi świat wszytek, zrzucony jest na ziemię; i aniołowie jego z nim są zrzuceni.
 10. I slyszalem głos wielki mówiący na niebie: Teraz się sstało zbawienie, i moc i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Christusa jego; iż zrzucon jest oskarżyciel braciej naszej, oskarżający je przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy.
 11. A oni zwyciężyli go dla krwie Barankowej, i dla mowy świadectwa swego; a nie umiłowali dusze swojej aż do śmierci.
 12. A przetoż rozweselcie się niebios! i wy którzy na nich mieszkacie. Biada obywatelom ziemie i morza! iż sstał dyabel do was, mając zapalczyność wielką, wiedząc iż mały czas ma.
 13. A gdy widział Smok iż był zrzucon na ziemię, prześladował niewiastę która była porodziła męczyznę.
 14. I dano niewieście dwie skrzydła orła wielkiego, aby leciała na pustynię na miejsce swoje, gdzieby karmiona tam była *przez* czas i czasy, i połowice czasu, od obliczności węzowej.
 15. I wyrzucił wąż za niewiastą z gęby swej wodę jako rzekę, aby ją rzeka porwała.

16. I ratowała ziemia niewiastę, i otworzyła ziemia usta swe, i wypila rzekę, którą był wypuścił Smok z gęby swej.
17. I rozgniewał się Smok na niewiastę, i szedł aby czynił wojnę z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże, i mają świadectwo Jezusa Christusa.
18. I stanąłem na piasku morskim.

ROZDZIAŁ XIII.

Stanowienie królestwa Antychrystowego przez chrytrości, i złości jego.

1. I widziałem bestyą występującą z morza, mającą siedm głów i rogów dziesięć; a na rogach jej dziesięć koron, a na głowach jej imię bluźnierstwa.
2. A ona bestya którąm widział podobna była Rysiowi, a nogi jej jako Niedźwiedzie, a gęba jej jako gęba Lwia; i dał jej Smok moc swoją, i stolicę swoją, i zwierzchność wielką.
3. A widziałem jedną z głów jej jakoby na śmierć zabita; a rana śmierci jej uleczona jest; i dziwowała się wszytka ziemia *idąc* za bestyą.
4. I pokłonili się Smokowi który dał zwierzchność bestyey, i kłaniali się bestyey, mówiąc: Któż podobny bestyey, któż z nią walczyć może?
5. I dane są jej usta mówiące wielkie *rzeczy* i bluźnierstwa, i dana jej jest zwierzchność aby czyniła czterdzieści i dwa miesiące.
6. I otworzyła usta swoje ku bluźnierstwu przeciwko Bogu, aby bluźniła imię jego, i przybytek jego, i na niebie mieszkające.
7. I dano jej czynić wojnę z świętymi, i zwyciężać je; i dana jej zwierzchność nad wszelkim pokoleniem i językiem, i narodem.
8. I poklonią się jej wszyscy mieszkający na ziemi, których imiona nie są

napisane w księgi żywota Baranka zabitego, od założenia świata.

9. Jeśli kto ma ucho, niech słucha!
10. Jeśli kto pojmańce zgromadza, w pojmanie idzie; Jeśli kto mieczem zabija, potrzeba go mieczem zabić. Tu jest cierpliwość i wiara świętych.
11. I widziałem drugą bestyą, występującą z ziemi, a *ona* miała dwa rogi podobne barankowym; a mówiła jako Smok.
12. I zwierchności wszytkiej pierwszej bestyey używa przed nią, i przywodzi *do tego* ziemię i mieszkające na niej żeby się poklonili bestyey onej pierwszej, której uzdrowiona była rana śmierci jej.
13. I czyni znamiona wielkie *tak*, że też ogień czyni zstąpić z nieba na ziemię przed ludźmi.
14. I zwodzi mieszkające na ziemi, przez znamiona, które dano jej czynić przed bestyą; mówiąc obywatelom ziemi, aby czynili obraz bestyey która mając ranę mieczową, i ożyła.
15. I dano jej, aby dawała ducha obrazowi bestyey, żeby i mówił obraz bestyey, i czynił, aby pobici byli którzykolwiekby się nie poklonili obrazowi bestyey.
16. I czyni wszytkim, małym i wielkim, i bogatym i ubogim, i wolnym i niewolnikom, aby dała im cechę na rękę ich prawą, abo na czoła ich;
17. A iżby żaden nie mógł kupić ani sprzedać, jedno mający cechę, abo imię bestyey, abo liczbę imienia jej.
18. Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę bestyey; liczba bowiem jest człowiecza; a liczba jej sześć set sześćdziesiąt i sześć.

ROZDZIAŁ XIV.

Początek wystawienia znowu Zboru Pana Christusowego, po królowaniu Antychrystowym. 9. I

opowiedzenie sądów Bożych nad tymi, którzyby tą łaską Bożą pogardzali.

1. I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syońskiej, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię Ojca jego napisane na czołach swych.
2. I słyszałem głos z nieba jako głos wiewiórki, i jako głos gromu wielkiego; i słyszałem głos cytrystów grających na cytrach swoich.
3. A śpiewali jakoby nową pieśń przed stolicą, i przed czworgiem zwierząt, i starszymi; a żaden się nie mógł onej pieśni nauczyć, oprócz onych sta czterdzieści czterech tysięcy, z ziemi kupionych;
4. Ci są którzy się z niewiastami nie pokalali; bo pannami są. Ci chodzą za Barankiem gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, pierwiasnkami Bogu i Barankowi.
5. A w ich uściech nie znalazła się zdrada; Abowiem są nienaganionymi przed stolicą Bożą.
6. I widziałem drugiego Anioła lecącego przez pośrzodek nieba, mającego Ewanielią wieczną, aby ją opowiedał mieszkającym na ziemi, i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi;
7. Mówiąc wielkim głosem: Bójcie się Boga, i chwałę mu dajcie, iż przyszła godzina sądu jego; a pokłońcie się onemu który uczynił niebo i ziemię, i morze i źródła wód!
8. A za nim szedł drugi Anioł, mówiąc: Upadła, upadła Babilonia miasto ono wielkie! iż winem zapalczywości wszeteczeństwa swojego napoiła wszytki narody.
9. A trzeci Anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeśli się kto pokłoni bestyey i obrazowi jej, i bierze cechę na swe czoło abo na rękę swoją,
10. I on pić będzie z wina zapalczywości Bożej, z *wina* nie rostworzonego

- nalanego w kubku gniewu jego;
i będzie dręczon w ogniu i siarce przed
Anioły świętymi, i przed Barankiem.
11. A dym męki ich wstępuje na wieki
wieków; a nie mają odpoczynku we
dnie i w nocy, którzy się kłaniają
bestyey i obrazowi jej, i jeśli kto bierze
cechę imienia jej.
 12. Tu jest cierpliwość świętych; tu są *ci*
którzy chowają przykazania Boże,
i wiarę Jezusową
 13. I usłyszałem głos z nieba, mówiący mi:
Napisz: Szczęśliwi pomarli, którzy
w Panu umierają odtąd. Zaiste, mówi
duch, aby odpoczynęli od prac swoich;
a uczynki ich za nimi idą.
 14. I widziałem, a oto obłok biały, a na
obłoku siedział podobny synowi
człowieczemu, który miał na głowie
swej koronę złotą, a w ręce swej sierp
ostry.
 15. A drugi Anioł wyszedł z Kościoła,
krzycząc głosem wielkim ku
siedzącemu na obłoku: Pošli sierp
twój, a żni, iż przyszła tobie godzina
abyś żął; iż uschło żniwo ziemi!
 16. I zapuścił on siedzący na obłoku sierp
swój na ziemię; i pożęta jest ziemia.
 17. A drugi Anioł wyszedł z Kościoła
który jest w niebie, mając i ten sierp
ostry.
 18. I drugi anioł wyszedł z ołtarza, mający
moc nad ogniem; i zawołał krzykiem
wielkim ku onemu który miał sierp
ostry, mówiąc: Pošli *ten* sierp twój
ostry, a zbieraj grona winnice ziemi,
bo dojrzały jagody jej!
 19. Zapuścił tedy Anioł sierp swój ostry
na ziemię, i zebrał winnicę ziemi,
i wrzucił w wielką kadź zapalczywości
Bożej.
 20. I deptano kadź przed miastem,
i wyszła krew z kadzi aż do wędzidł
końskich, przez tysiąc i sześć set
staján.

ROZDZIAŁ XV.

*Dalsze postęпки w wystawieniu znowu Zboru Pana
Christusowego.*

1. I widziałem drugie znamię na niebie
wielkie i dziwne: Aniołów siedm,
mających siedm plag ostatecznych, iż
w nich skończyła się zapalczywość
Boża.
2. I widziałem jakoby morze szklane
zmieszane z ogniem; a *ty* którzy
zwycięstwo otrzymali nad bestyą, i nad
obrazem jej, i nad cechą jej, i nad
liczbą imienia jej, stojące nad morzem
onym szklanym mające cytry Boże;
3. A śpiewali Pieśń Moysesza sługi
Bożego, i Pieśń barankową, mówiąc:
Wielkie i dziwne uczynki twoje, Panie
Boże wszechmogący! sprawiedliwe
i prawdziwe drogi twoje, Królu
świętych!
4. Któż się ciebie bać nie będzie, Panie!
i nie uwielbi imienia twego? iż eś sam
tylko święty; gdyż wszyscy narodowie
przyjdą, i przed tobą się pokłonią; że
się okazały sądy twoje.
5. A potymem widział, a oto otworzon
jest Kościół przybytku świadectwa
w niebie.
6. I wyszło z Kościoła siedm Aniołów,
mających siedm plag, przyodzianych
lnem czystym i świetnym,
i przepasanych około piersi złotymi
pasy.
7. A jedno ze czworga zwierząt dało
siedmiom Aniołom siedm baniek
złotych, napelnionych zapalczywości
Boga żywiącego na wieki wieków.
8. I napelnion jest Kościół dymu od
chwały Bożej i od mocy jego; a nie
mógł nikt wnieść do Kościoła, aż się
skończyły one siedm plag siedmi
Aniołów.

ROZDZIAŁ XVI.

Sądy Boże rozmaite, i straszliwe nad wzgardzicielmi tej łaski jego, i nad tymi, którzyby przy Antychryście zostali.

1. I slyszalem głos wielki z Kościoła, mówiący onym siedmi Aniołom: Idźcie, a wylejcie bańki zapalczywości Bożej na ziemię!
2. I wyszedł pierwszy, i wylał bańkę swoją na ziemię; i sstał się wrzód zły i szkodliwy w ludziach mających cechę bestyey, i w kłaniających się obrazowi jej.
3. I wylał wtóry Anioł bańkę swoją na morze, i sstała się krew jako umarłego; a każda dusza żywa zdechła w morzu.
4. I wylał trzeci Anioł bańkę swoją na rzeki i na źrózła wód; i sstały się krwią.
5. I slyszalem Anioła wód, mówiącego: Sprawiedliwys jest Panie! któryś jest, i któryś był, i który będziesz, iżes te rzeczy osadził;
6. Iż krew świętych i Proroków wylali, i dales im krew pić; Bo godni są.
7. I slyszalem drugiego z ołtarza mówiącego: Zaiste Panie Boże wszechmogący! prawdziwe i sprawiedliwe sądy twoje.
8. I wylał czwarty Anioł bańkę swoją na słońce; i dano mu jest rozpalać ludzi przez ogień.
9. I rozpalili się ludzie wielkim rozpaleniem, i bluźnili imię Boga mającego zwierzchność nad tymi plagami, a nie pokajali się aby mu chwałę dali.
10. I wylał piąty Anioł bańkę swoją na stolicę bestyey, i sstało się królestwo jej zaćmione; i zwali języki swoje od boleści;
11. I bluźnili Boga niebieskiego dla boleści swoich i dla wrzodów swoich, a nie pokajali się od uczynków swoich.
12. I wylał szósty Anioł bańkę swoją na onę wielką rzekę Eufratę; i wyschła

woda jej, aby zgotowana była droga Królom od wschodu słońca.

13. I widzialem z ust smokowych, i z ust bestyey, i z ust fałszywego Proroka trzy nieczyste duchy *wychodzące* podobne żabam.
14. Abowiem są duchy czartów czyniące znamiona, którzy wychodzą do Królów ziemie, i na świat wszytek, zgromadzać je na walkę onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego.
15. Oto, idę jako złodziej: Szczęśliwy który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago, a ujżranoby sromotę jego.
16. I zebrali je na miejsce, które zowią po Hebreysku Armagedon.
17. I wylał siódmy Anioł bańkę swoją na powietrze; i wyszedł głos wielki z Kościoła niebieskiego, od stolice, mówiący: Sstało się!
18. I sstały się głosy, i gromy, i lyskawice; i sstało się wielkie trzęsienie *ziemie*, jakie nie było odkąd ludzie poczęli być na ziemi, takowe trzęsienie, tak wielkie.
19. I rozerwało się miasto ono wielkie na trzy części, i miasta narodów upadły; i Babilonia wielka przyszła na pamięć przed Boga, aby jej dał kubek wina zapalczywości gniewu swego.
20. I wszelka wyspa uciekła, i góry się nie nalazły.
21. I grad wielki jako cetnary zstąpił z nieba na ludzi; i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu; iż plaga jego barzo wielka była.

ROZDZIAŁ XVII.

Objawienie Janowi świętemu pokazane z strony sądu Bożego straszliwego nad królestwem Antychrystowym.

1. I przyszedł jeden z siedmi Aniołów, mających siedm baniek, i mówił zemną, mówiąc mi: Chodź sam, okażęć potępienie onej wielkiej wszetecznicze, siedzącej nad wielą wód;

2. Z którą wszeteczeństwo płodzili Królowie ziemie, i opili się z wina wszeteczeństwa jej mieszkający na ziemi.
3. I zaniósł mię na puszcza w duchu; i widziałem niewiastę siedzącą na bestyey *barwy* karmazynowej, pełnej imion bluźnierstwa, która miała siedm głów, i rogów dziesięć.
4. A niewiasta ona przyodziana *była* szarlatem i karmazynem, i uzłożona złotem i drogim kamieniem i perłami, mając kubek złoty w ręce swej, pełny brzydliwości i plugastwa wszeteczeństwa swojego.
5. A na czele swoim imię napisane: Tajemnica, Babilon wielkie, matka wszeteczeństw i brzydliwości ziemie.
6. I widziałem onę niewiastę, pijaną ze krwi świętych, i ze krwi męczenników Jezusowych; a widząc ją, dziwowałem się dziwem wielkim.
7. I rzekł mi Anioł: Czemu się dziwujesz? Ja powiem tobie tajemnicę niewiasty, i bestyey która ją nosi, która ma siedm głów i rogów dziesięć.
8. Bestya którąś widział, była a nie jest; a ma wystąpić z przepaści, i iść na zginienie; i zadziwiają się mieszkający na ziemi (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata) widząc bestyą, która *to* była, a nie jest, aczkolwiek jest.
9. Tu zmysł mający mądrość: Ony siedm głów, są siedm gór gdzie niewiasta na nich siedzi, i są siedm Królów;
10. Pięć ich upadło, a jeden jest, drugi jeszcze nie przyszedł; a gdy przyjdzie, krótko mu potrzeba mieszkać.
11. A bestya która była, a nie jest, i ten jest ósmy, a jest z onych siedmi, a na stracenie idzie.
12. A dziesięć rogów któreś widział, dziesięć Królów są, którzy królestwa jeszcze nie wzięli, ale zwierzchność jako Królowie na jedną godzinę wezmą z bestyą.

13. Ci jedno zdanie mają, i moc i zwierzchność swoją bestyey podadzą.
14. Ci z Barankiem walczyć będą, a Baranek je zwycięży, iż jest Panem panów, i Królem królów, a którzy z nim *są*, wezwani, i wybrani, i wierni.
15. I rzekł mi: Wody któreś widział, gdzie wszetecznicza siedzi, ludzie i tłumy są, i narody, i języki.
16. A dziesięć rogów któreś widział na bestyey, ci nienawidzić będą wszetecznicę, i uczynią ją spustoszoną i nagą, i mięsa jej zjedzą, a onę ogniem spalą.
17. Abowiem Bóg dał w serca ich, aby czynili zdanie jego, a czyniliby jedno zdanie, i dali królestwo swoje bestyey, ażby się wypełniły mowy Boże.
18. A niewiasta którąś widział, jest miasto ono wielkie, które ma królestwo nad Królmi ziemie.

ROZDZIAŁ XIIX.

Sady Boże, które nad tymże królestwem, i Babilonem pokazane być miały.

1. A potymem widział drugiego Anioła zstępującego z nieba, mającego zwierzchność wielką; i oświeciła się ziemia od chwały jego.
2. I zakrzyknął z mocy, głosem wielkim, mówiąc: Upadła upadła Babilonia ona wielka, i sstała się mieszkaniem czartów, i ciemnicą wszelkiego ptaka nieczystego i przemierzłego.
3. Iż z wina zapalczywości wszeteczeństwa jej pily wszystkie narody, a Królowie ziemie wszeteczeństwo z nią płodzili, i kupcy ziemscy z mocy zbytku jej zbogacieli.
4. I słyszałem drugi głos z nieba, mówiący: Wynidźcie z niej ludu mój! abyście nie byli ucześnikami grzechów jej, a iżbyście nie wzięli z plag jej.

5. Abowiem weszły grzechy jej jedny za drugimi aż do nieba, i wspomniał Bóg na ukrzywdzenia jej.
6. Oddajiesz jej jako i ona oddawała wam, a w dwój nasób dwojako *oddajcie* jej wedle uczynków jej; w kubku w którym mieszala, mieszajcie jej w dwój nasób.
7. Jako się wiele wychwalała i zbytkowała, tak wiele dajcie jej dręczenia i żalości; iż w sercu swym mówi: Siedzę Królową, a wdową nie jestem, i żalości nie ujrzę.
8. Dlatego w jeden dzień przyjdą plagi jej, śmierć, i żalość i głód; i ogniem będzie spalona, iż mocny *jest* Pan Bóg który ją sądzi.
9. I będą jej płakać i nad nią kwilić Królowie ziemscy, którzy z nią wszeteczeństwo plodzili i zbytkowali, gdy ujrzą dym zapalenia jej;
10. Z daleka stojąc prze bojaźń dręczenia jej, mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie Babilonia, miasto ono mocne, iż w jedną godzinę przyszedł sąd twój!
11. A kupcy ziemscy płakać będą, i żalować będą nad nią, iż towaru ich żaden nie kupuje więcej.
12. Towaru złota, i srebra, i kamienia drogiego, i perel, i lnu cienkiego, i szarlatu i jedwabiu, i karmazynu, i wszelkiego drzewa Thyinowego, i wszelkiego naczynia słoniowego, i wszelkiego naczynia z drzewa nakosztowniejszego, i z miedzi, i z żelaza, i z marmóru,
13. I Cynamonu, i kadzenia, i maści, i kadzidla, i wina, i oliwy, i mąki czystej, i pszenice, i bydła, i owiec, i koni, i kolebek, i niewolników, i dusz ludzkich.
14. I owoc pożądlivosti dusze twej odszedł od ciebie, i wszystkie *rzeczy* tłuste i świetne odeszły od ciebie, ani ich dalej najdziesz.
15. Kupcy tych *rzeczy* wzbogaciwszy się, od niej z daleka stać będą, dla bojaźni dręczenia jej płaczący i żalujący,

16. A mówiący: Biada, biada, miasto ono wielkie, które było przyodziane cienkim lnem, i szarlatem i karmazynem, i uzłocone złotem, i kamieniem drogim, i perlami;
17. Iż jednej godziny spustoszone jest tak wielkie bogactwo. I wszelki sprawca *morski*, i wszelka na okręciach *będąca* zgraja i żeglarze, i którzykolwiek *na* morzu robią, z daleka stanęli,
18. I krzyczeli, widząc dym zapalenia jego, mówiąc: Któreż podobne miastu temu wielkiemu?
19. A miotali proch na głowy swe, i krzyczeli płacząc, i żalując a mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, w którym z bogacieli wszyscy mający okręty na morzu z kosztu jego, iż jednej godziny spustoszało!
20. Rozwesel się nad nim, Niebo, i święci Apostołowie i Prorocy, iż Bóg odsądził sąd wasz z niego.
21. I podniósł jeden Anioł mocny kamień jakoby młyński wielki, i wrzucił w morze, mówiąc: Takim pędem wrzucona będzie Babilonia miasto ono wielkie, i już dalej nie będzie należona.
22. I głos cytrystów i śpiewaków, i piszczków, i trębaczów dalej w tobie słyszan nie będzie; i wszelki rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znajdzie się więcej w tobie; i głos młyna nie będzie więcej słyszan w tobie;
23. I światłość świece nie będzie się więcej świeciła w tobie; i głos oblubieńca i oblubienice nie będzie więcej słyszan w tobie; iż kupcy twoi byli wielcy panowie ziemscy, iż czarami twymi pomamione były wszystkie narody.
24. I w nim się krew Proroków i świętych nalazła, i wszystkich pobitych na ziemi.

ROZDZIAŁ XIX.

Skutki tego wystawienia Zboru Pańskiego, pociecha wielka wiernych, i sądy nad upornymi.

1. A potymem slyszal głos wielki tłumy wielkiego na niebie, mówiącego: Halleluja! Zbawienie, i chwala, i cześć, i moc Panu Bogu naszemu!
2. Iż prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego, iż osądził wszetecznice onę wielką, która kazila ziemię wszeteczeństwem swym, i pomścił się krwie sług swych z ręki jej.
3. I powtórę rzekli: Halleluja! A dym jej wstąpił na wieki wieków.
4. I upadli czterej i dwadzieścia starszych, i czworo zwierząt, i poklonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen; Halleluja!
5. I głos z stolice wyszedł, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i bojący się jego i mali i wielcy.
6. I slyszalem jako głos tłumy wielkiego, i jako głos wód wiela, i jako głos gromów mocnych, mówiących: Halleluja! iż królował Pan Bóg nasz on wszechmogący.
7. Weselmy się i radujmy się, i dajmy mu chwałę, iż przyszło wesele Barankowe, a żona jego nagotowała się.
8. I dano jest jej, aby była obleczona lnem cienkim, czystym i świetnym. Abowiem len cienki są usprawiedliwienia świętych.
9. I rzekł mi: Napisz: Szczęśliwi wezwani na wieczerzą wesela Barankowego. I rzekł mi: Te mowy Boże są prawdziwe.
10. I upadłem przed nogi jego abym się mu poklonił, i mówił mi: Patrz, nie *czyń tego*, spólny sługa z tobą jestem i z bracią twoją, którzy mają ono świadectwo Juzusowe. Bogu się kłaniaj. Abowiem świadectwo Jezusowe jest duch prorocstwa.
11. I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a siedzącego na nim zową wiernym i prawdziwym, a w sprawiedliwości sądzi i wojuje.
12. A oczy jego jako płomień ognia, a na głowie jego koron wiele; mając imię napisane, którego nikt niewie jedno *on sam*.
13. A przyodziany jest szatą omoczoną *wę* krwi; a zowią imię jego: Mowa Boża.
14. I wojska które *są* na niebie szły za nim na koniach białych, obleczone lnem cienkim białym i czystym.
15. A z ust jego wychodzi miecz ostry, aby im bił narody; a on je paść będzie laską żelazną; on też depce każdą winą zapalczywości i gniewu Boga wszechmogącego.
16. A ma na szacie i na udzie swym imię napisane: Król Królów, i Pan Panów.
17. I widziałem jednego Anioła stojącego w słońcu; i krzyczał głosem wielkim, mówiąc wszem ptakom latającym w pojszród nieba: Chodźcie i zgromadźcie się na wieczerzą wielkiego Boga,
18. Abyście jedli ciała Królów, i ciała Rotmistrzów, i ciała mocarzów, i mięsa koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i małych i wielkich!
19. I widziałem onę bestyę, i Króle ziemskie, i wojska ich zebrane aby stoczyli bitwę z siedzącym na koniu, i z wojskiem jego.
20. I pojmana jest bestya, i z nią on fałszywy prorok, który czynił znamiona przed nią, którymi pomamił *ty* którzy przyjęli cechę bestyey, i którzy się kłaniali obrazowi jej; Żywi wrzuceni są ci dwa w ono jezioro ogniste gorające siarką.
21. A drudzy pobici są mieczem siedzącego na koniu, wychodzącym z ust jego; a wszyscy ptacy nasyceni są mięsem ich.

ROZDZIAŁ XX.

Pokój wielki, i pomnożenie Zboru Pana Christusowego. 7. Naruszenie znowu tegoż pokoju. 12. Sposób i strach sądu Bożego.

1. I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz przepaści, i łańcuch wielki na ręce swej.
2. I uchwycił smoka, Węża onego starodawnego, który jest dyabeł i szatan; i związał go *na* tysiąc lat;
3. I wrzucił go w przepaść, i zamknął go, i zapieczętował nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażby się wypełniło ono tysiąc lat; a potem potrzeba go rozwiązać *na* mały czas.
4. I widziałem stolice, i usiedli na nich, a sąd dan jest im; i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego, i dla mowy Bożej, i którzy się nie poklonili bestyey, ani obrazowi jej, i nie brali cechy na czoło swe, i na rękę swoją; i żyli i królowali z Christusem ono tysiąc lat.
5. A inszy z umarłych nie ożyli aż się skończyło ono tysiąc lat; to powstanie pierwsze *jest*.
6. Szczęśliwy i święty, który ma część w powstaniu pierwszym; nad tymi ona wtóra śmierć nie ma zwierzchności, ale będą Ofiarownikami Bożymi i Christusowymi, i będą królować z nim tysiąc lat.
7. A gdy się skończy ono tysiąc lat, będzie rozwiązany szatan z ciemnice swej.
8. I wynidzie zwodzić narody które są na czterech węgłoch ziemie, Goga i Magoga, aby je zgromadził na wojnę, których liczba jako piasek morski.
9. I wstąpili na szerokość ziemie, i obtoczyli obóz świętych, i miasto umiłowane; i zstąpił ogień od Boga z nieba, i pożarł je.
10. A dyabeł który je zwodził wrzucon jest w ono jezioro ognia i siarki, gdzie ona bestya i on fałszywy Prorok; i będą

dreńczeni we dnie i w nocy na wieki wieków.

11. I widziałem stolicę wielką białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce nie jest znalezione im.
12. I widziałem umarłe wielkie i małe stojące przed oblicznością Bożą, a księgi otworzone są, i druga księga otworzona jest, która jest żywota; i osądzeni są umarli z napisanych *rzeczy* w onych księgach, wedle uczynków ich.
13. I oddało morze umarłe którzy w nim *byli*, i śmierć i piekło oddali umarłe którzy w nich *byli*; i byli sądzeni każdy wedle uczynków ich.
14. A śmierć i piekło wrzuceni są w ono jezioro ogniste; ta jest ona wtóra śmierć.
15. I jeśli który nie jest nalezion w książce żywota napisany, wrzucon jest w ono jezioro ogniste.

ROZDZIAŁ XXI.

Przyście Pańskie ostateczne. 6. Zapłata. 9. I chwala dzwinnie wielka wszystkim wiernym zgotowana.

1. I widziałem niebo nowe i ziemię nową; abowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, i morza niemasz już więcej.
2. A ja Jan widziałem ono święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące od Boga z nieba zgotowane, jako Oblubienicę ochędożoną mężowi swemu.
3. I słyszałem głos wielki z nieba, mówiący: Oto przybytek Boży *jest* z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi, a oni ludem jego będą, a sam Bóg będzie z nimi, Bóg ich!
4. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierć nie będzie więcej, ani żalność, ani krzyk, i pracej więcej nie będzie; Pierwsze bowiem *rzeczy* odeszły.

5. I rzekł on który siedział na stolicy:
Oto, nowe czynię wszystkie *rzeczy*.
I mówi mi: Napisz: iż te powieści
wierne i prawdziwe są.
6. I rzekł mi: Sstało się, Jam jest ono
Alpha i ono Omega, początek i koniec.
Ja pragnącemu dam z źródła wody
żywota darmo.
7. Zwycięzca odziedziczy wszystko, i będę
jemu Bogiem, a on mi będzie synem;
8. A bojaźliwym, i niewiernym,
i obmierzłym, i mężobójcom,
i wszetecznikom, i czarownikom
i balwochwalcom, i wszystkim
klamcom, część ich *będzie* w onym
jezierze gorającym ogniem i siarką:
która jest śmierć wtóra.
9. I przyszedł do mnie jeden z siedmi
Aniołów, którzy mieli siedm baniek
napelnionych siedmią plag
ostatecznych; i mówił ze mną,
mówiąc: Chodź sam, okażęć
oblubienicę Barankową żonę.
10. I odniósł mię w duchu na górę wielką
i wysoką, i okazał mi miasto ono
wielkie święte Jeruzalem zstępujące
z nieba od Boga;
11. Mające chwałę Bożą; a światłość jego
podobna kamieniowi
nakosztowniejszemu, jako kamieniowi
Jaspisowi krzystalowatemu.
12. A miało mur wielki i wysoki; mające
bran dwanaście, a na branach
dwanaście Aniołów; i imiona napisane,
które są onych dwanaście pokolenia
synów Jzraelskich.
13. Od wschodu, brany trzy; od pułnocy,
brany trzy; od południa brany trzy; od
zachodu brany trzy.
14. A mur onego miasta miał dwanaście
gruntów, a na nich imiona onych
dwanaście Apostołów Barankowych.
15. A *on* który mówił ze mną, miał trzcinę
złotą, aby mierzył miasto, i brany jego,
i mur jego.
16. A miasto na cztery węgly położone
jest, a długość jego takoważ jest, jako
i szerokość. I mierzył miasto trzciną

- na dwanaście stajan dwanaście tysięcy;
długość i szerokość i wysokość jego
równe są.
17. I mierzył mur jego, sto czterdzieści
cztery łokcie, miary człowieczej, która
jest Aniolowa.
 18. A było budowanie muru jego Jaspis;
a miasto *było* złoto czyste, podobne
szkłu czystemu.
 19. A grunty muru miasta wszelakim
kamieniem drogim ozdobione. Grunt
pierwszy, Jaspis; wtóry, Szafir; trzeci,
Kalcedon; czwarty, Smaragd;
 20. Piąty, Sardonix; szósty, Sardijs;
siódmy, Chryzolit; ósmy, Beryllus;
dziewiąty, Topazius; dziesiąty,
Chrysoprasus; jedennasty, Hyacynt;
dwanasty Amethyst.
 21. A dwanaście bran, dwanaście perel:
każda z osobna z bran była z jednej
perły; a ulica miejska złoto czyste, jako
szkło przejźrocyste.
 22. A Kościoła nie widziałem w nim;
abowiem Pan Bóg wszechmogący
Kościołem jego jest, i Baranek.
 23. I ono miasto nie ma potrzeby słońca
ani księżycy, aby świeciły w nim;
abowiem chwała Boża oświeciła je,
a świecą jego *jest* Baranek.
 24. A narodowie z *pocztu* zachowanych
w świetle jego chodzić będą;
a Królowie ziemscy przyniosą chwałę
i cześć swoją do niego.
 25. A brany jego nie będą zamknięte we
dnie; abowiem tam nie będzie nocy.
 26. I przyniosą chwałę i cześć narodów do
niego;
 27. I nie wnidzie do niego nic pospolitego,
i czyniącego obrzydłość i kłamstwo;
oprócz napisanych w księgach żywota
Barankowych.

ROZDZIAŁ XXII.

*Pociechy wiernych w przyszłym wieku. 6. Zalecenie
znowu tego objawienia.*

1. I ukazał mi czystą rzekę wody żywota, jasną jako krzystal, wychodzącą z stolice Bożej, i Barankowej.
2. *A* w pojszród ulice jego, i onej rzeki ztąd i zowąd, drzewo żywota, czyniące owoców dwanaście, na każdy miesiąc podawające owoc swój; a liście onego drzewa ku uzdrowieniu narodów.
3. I żadne przeklęctwo nie będzie więcej; ale stolica Boża i Barankowa w nim będzie, i słudzy jego służyć będą jemu.
4. I oglądają oblicze jego, a imię jego na ich czołach *będzie*.
5. I noc nie będzie tam, i nie potrzebują świece i światłości słonecznej, iż Pan Bóg je oświeca; i królować będą na wieki wieków.
6. I rzekł mi: Te słowa wierne *są* i prawdziwe; a Pan Bóg świętych Proroków posłał Anioła swego, aby okazał sługom swym co potrzeba aby się działo w rychle.
7. Oto, idę rychło: Szczęśliwy który zachowywa mowy proroctwa ksiąg tych.
8. A jam *jest* Jan którym te *rzeczy* widział i słyszał. A gdym słyszał i widział, upadłem abym się poklonił przed nogami anioła onego który pokazywał mi te *rzeczy*.
9. I mówił mi: Patrz nie *czyni tego*, spółny sługa z tobą jestem, i z bracią twoją Prorokami, i chowającymi powieści ksiąg tych. Bogu się kłaniaj.
10. I mówił mi: Nie pieczętuj mów proroctwa ksiąg tych, iż czas blisko jest.
11. Kto krzywdzi, niech krzywdzi jeszcze; a plugawiec niech plugawieje jeszcze; a sprawiedliwy, niech będzie usprawiedliwion jeszcze; a święty, niech będzie poświęcony jeszcze.
12. A oto, idę rychło; a zapłata moja ze mną *jest*, abym oddał każdemu jako będzie uczynek jego.
13. Jam jest Alpha i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostatni.
14. Szczęśliwi którzy czynią przykazania jego, aby była zwierzchność ich nad drzewem żywota, i branami by weszli do miasta.
15. *A* na dworze psi i czarownicy i wszetecznicy, i mężobójcy, i bałwochwalce, i każdy miłujący i czyniący kłamstwo.
16. Ja Jezus posłałem Anioła mego aby świadczył wam *o rzeczach* tych we Zborzech. Jam jest korzeń i rodzaj Dawidów, gwiazda jasna i zaranna.
17. *A* duch i oblubienica mówią: Przyjdź! *A* kto słyszy niech rzecze: Przyjdź! *A* kto pragnie niech przyjdzie, a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo.
18. Abowiem oświadczam się każdemu który słyszy powieści proroctwa ksiąg tych: Jeśliby kto przyłożył do nich, przyłoży *też* Bóg nań plag opisanych w księgach tych.
19. *A* jeśliby kto ujął z mów ksiąg proroctwa tego, ujmie *też* Bóg część jego z ksiąg żywota, i z miasta świętego, i z *rzeczy* napisanych w księgach tych.
20. Mówi *ten* co świadczy o tym: Iście przychodzę rychło, Amen. Iście przydź Panie Jezusie!
21. Łaska Pana naszego Jezusa Christusa z wami wszystkimi. Amen.